# Z POLA WALKI

TREŚĆ



1934 16

INSTYTUT MARKSA-ENGELSA-LENINA przy CK WKP(b)

*Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się!*

# Z POLA WALKI

PISMO POŚWIĘCONE HISTORJI RUCHU REWOLUCYJNEGO W POLSCE

№ 16



TOWARZYSTWO WYDAWNICZE ROBOTNIKÓW ZAGRANICZNYCH W ZSRR / MOSKWA-LENINGRÓD 1934

Ответственный редактор: *Редколлегия.* Техн. редактор *Ноак*
Сдано в производство 10/VIII-34 г. Подписано к печати 27/XI-34 г. Уполномоченный Главлита В-86124. Тираж 1700 экз. Издат. № 356. Формат 72 $\times$ 110$^{1}/_{16}$ д. 14$^{3}/_{4}$-п. л. 59840 печ. зн. в 1 б. листе. Заказ № 2757

17 ф-ка нац. книги ОГИЗ'а РСФСР треста «Полиграфкнига»
Москва, Шлюзовая наб., д. № 10.

*W. TURKOWSKI*

# SDKPiL JAKO PARTJA REWOLUCYJNEGO PROLETARJATU KONGRESÓWKI

## I

SDKPiL powstała, jako partja rewolucyjnego proletarjatu Kongresówki, na tle walk masowych, rozwijających się w 90-ych latach ubiegłego stulecia. Walki te wyrastają na gruncie burzliwego rozwoju kapitalizmu w Polsce i w Rosji w okresie, będącym w skali międzynarodowej okresem przejściowym do epoki imperjalizmu. W odróżnieniu od walk proletarjatu poprzedniego okresu, które były przeważnie zmowami robotników poszczególnych fabryk, strajki w latach 90-ych powtarzają się systematycznie, ogarniając całe gałęzie przemysłu i najbardziej uprzemysłowione miasta całego państwa. Postulaty, wysuwane przez robotników, nie noszą już charakteru dorywczych żądań, a dotyczą podstawowych warunków pracy i zwracają się przeciwko ustawom, wydawanym przez carat. Poczucie międzynarodowej solidarności proletarjatu i solidarności w walce z caratem przenika do coraz szerszych mas, co między innemi ujawnia się w świętowaniu 1 Maja. W Kongresówce, mającej już tradycje rewolucyjnego ruchu robotniczego, szczególnego znaczenia nabiera wystąpienie proletarjatu łódzkiego w r. 1892, odznaczające się niebywałem do owego czasu napięciem i zasięgiem masowym.

SDKPiL powstała z połączenia «Związku Robotników Polskich» z kołami robotniczemi t. zw. II-go «Proletarjatu». W Rosji już wtedy był szeroko rozpowszechniony marksizm i ruch socjaldemokratyczny, co wywierało wpływ na ruch robotniczy w Kongresówce i niewątpliwie na samo powstanie SDKPiL. Na arenie międzynarodowej rozwijały się wypadki, które odegrały doniosłą rolę w formowaniu się SDKPiL i kształtowaniu się jej ideologji. Rozpoczął się okres «panowania» Drugiej Międzynarodówki. Był to — jak mówił towarzysz Stalin — w przeważającej mierze okres formowania i szkolenia armij proletarjackich w warunkach mniej lub więcej pokojowego rozwoju. Był to okres parlamentaryzmu, jako przeważającej formy walki klasowej. Niemiecka SD rozwijała po zniesieniu prawa przeciwko socjalistom szeroką działalność, zdobywając coraz liczniejsze masy głównie na gruncie walki parlamentarnej.

SDKPiL przejęła od «Proletarjatu» z okresu jego najwyższej fazy rozwojowej (1882—83 r.) głębokie poczucie konieczności niezmordowanej propagandy zasad socjalizmu, wysuwanie tych zasad na czoło w walce klasowej, nieugiętość w walce o obalenie absolutyzmu carskiego i gotowość do ofiar w tej walce. Po «Związku Robotników Polskich» SDKPiL odziedziczyła metody pracy, zazębiającej się o codzienne bolączki klasy robotniczej, zasady systematycznego kierownictwa codzienną walką proletarjatu i wiązania propagandy socjalizmu z kierowaniem tą walką. «Związek

Robotników Polskich», kierując walkami lat 90-ych i coraz bardziej skierowując je przeciw ustrojowi politycznemu, t. j. caratowi, stworzył podstawę dla pierwszej marksistowskiej partji proletarjatu polskiego — SDKPiL.

Ale SDKPiL, która odziedziczyła najlepsze tradycje swoich poprzedników, rozwinęła ich pozytywne strony i uzbroiła klasę robotniczą Kongresówki w program, oparty na zasadach naukowego socjalizmu, podnosząc walkę klasową proletarjatu na wyższy poziom, obciążyła jednocześnie tę walkę szeregiem hamujących jej rozwój pozostałości, przejętych od organizacyj poprzedniego okresu. Od «Proletarjatu», z jego półanarchistycznym stosunkiem do strategji walk klasowych i roli klasy robotniczej w tych walkach, SDKPiL przejęła swój niezgodny z zasadami marksizmu stosunek do hegemonji proletarjatu i dyktatury proletarjatu, sprzeczną z marksizmem negację rewolucyjnej roli ruchu narodowo-wyzwoleńczego w walce proletarjatu o władzę. Od «Związku Robotników Polskich», który, organizując walki ekonomiczne proletarjatu, sądził, że sam rozwój tych walk doprowadzi do wyzwolenia klasy robotniczej, SDKPiL przejęła przesłanki swojej teorji żywiołowości, związanej z nastawieniem na automatyczny krach kapitalizmu, mechanistyczne uproszczenia w nawiązywaniu zjawisk politycznych do ekonomiki.

Przy przejmowaniu dziedzictwa swych poprzedników SDKPiL ulegała w decydującej mierze wpływom II-giej Międzynarodówki. Kierując walką masową proletarjatu, SDKPiL wykuwała oręż marksizmu, rozwijając teorję i praktykę tej walki na gruncie stosunków społecznych i politycznych Kongresówki. Jednak SDKPiL rozwinęła przytem i podsumowała teoretycznie szereg podstawowych błędnych założeń w duchu oportunistycznego wypaczania marksizmu przez II-gą Międzynarodówkę. Wchodząc do II-giej Międzynarodówki, SDKPiL ulegała przedewszystkiem wpływom niemieckiej SD, odgrywającej w II-giej Międzynarodówce rolę kierowniczą. Wpływ partji niemieckiej był tem silniejszy, że wodzowie SDKPiL: Róża Luksemburg, Marchlewski brali czynny udział w niemieckim ruchu robotniczym i niemieckiej SD.

Początkowy okres działalności SDKPiL zbiega się z okresem ożywienia w przemyśle. W okresie tym powiększa produkcję przemysł metalowy, następuje rozszerzenie istniejących fabryk i powstawanie nowych. Podwyższenie ceł na zagraniczne żelazo było czynnikiem, wzmagającym jeszcze bardziej gorączkę produkcji. Rozszerza się i rośnie również przemysł włókienniczy w Łodzi. Powiększają produkcję kopalnie węgla i rudy żelaznej w Zagłębiu Dąbrowskiem, wzrasta metalurgja. Przemysłowcy, powiększając produkcję i przyjmując nowych robotników, usiłowali zwiększyć wyzysk przez przedłużenie dnia roboczego, odpowiednie stosowanie płacy akordowej itd. Rozszerzając przedsiębiorstwa fabryczne, przemysłowcy lekceważyli zdrowie i życie robotników; warunki pracy w wielu fabrykach urągały najelementarniejszym zasadom hygjeny. Lekceważenie życia robotnika i brak urządzeń, ochraniających przed niebezpieczeństwem, czyniły ilość nieszczęśliwych wypadków przy pracy niesłychanie wielką.

SDKPiL miała w tym okresie 1893 — 1896 r. organizacje i wpływy w przemyśle metalowym, w szczególności w większych fabrykach metalowych w Warszawie. Odezwa, wydana we wrześniu r. 1893 w sprawie ożywienia w przemyśle metalowym i warunków pracy robotników, rozeszła się po Warszawie i prowincji w 2500 egzemplarzach. Duże wpływy miała SDKPiL w przemyśle włókienniczym w Łodzi, Żyrardowie, Białymstoku; wszędzie tam istniały organizacje partyjne i rozwijały walkę przeciwko wyzyskowi fabrykantów i represjom rządowym. Organizacja zagłębiowska miała dość szerokie oparcie na kopalniach i hutach.

Walka rozwinęła się przedewszystkiem przeciwko przedłużeniu dnia roboczego, który często wynosił 15 godzin, a nawet i więcej, o skrócenie go i o podwyższenie płacy. W wielu wypadkach walka ta kończyła się zwycięsko. W walce przeciwko fabrykantom robotnicy stykali się z ustawodawstwem carskiem, które zapewniało kapitalistom nieograniczony wyzysk i dawało przedsiębiorcom olbrzymią swobodę działania w stosunku do robotników. Wielu przedsiębiorców, zakładając u siebie na fabrykach kasy chorych na koszt robotników i pozbawiając kontroli robotników nad temi kasami, starało się je tak prowadzić, żeby nawet one zysk dawały, a w każdym razie nie pociągały za sobą kosztów ze strony przedsiębiorstwa.

Walka robotników, prowadzona przez SDKPiL i agitacja socjaldemokratyczna trwożyła władze carskie. Usiłowały one, stosując represje przeciwko robotnikom, oddziaływać na kobiety-robotnice, których dużo pracowało na fabrykach (w przemyśle włókienniczym już w r. 1888 pracowało 60% kobiet i dzieci), aby szpiegowały mężczyzn i oddawały ich w ręce policji.

SDKPiL, prowadząc walkę robotników, wysunęła program żądań w zakresie ustawodawstwa społecznego, domagając się 8-mio godzinnego dnia roboczego, zakazu pracy dzieci do lat 14 i pracy nocnej kobiet i młodzieży, przepisów, normujących pracę kobiet i młodzieży, ubezpieczenia robotników i robotnic na koszt kapitalistów, zniesienia systemu kar itd. SDKPiL rozwinęła pracę wśród kobiet, kładąc na wciągnięcie kobiet-robotnic do walki i do szeregów partyjnych olbrzymi nacisk.

Na strajki robotników fabrykanci reagowali odwoływaniem się do pomocy rządowej. Rząd występował przeciwko strajkom bardzo ostro, przeprowadzając areszty i wytaczając procesy strajkującym, walka jednak w okresie 1893 — 1896 r. nie słabła, a zaostrzała się.

Kongresówka stała się w ostatniem 25-leciu XIX wieku jednym z najbardziej wysuniętych naprzód pod względem rozwoju kapitalizmu odcinków państwa rosyjskiego. Walka klasowa proletarjatu oddzielała od siebie wyraźnie i przeciwstawiała sobie w latach 90-ych obóz kapitalistów i obóz klasy robotniczej. Ostrze polityczne walki było skierowane przeciwko caratowi. Po stronie caratu stała ugodowa, lokajska burżuazja Kongresówki. W warunkach rozwijającej się walki klasy robotniczej rewolucjonizowały się masy chłopskie, pałające nienawiścią do obszarnika i do rządu carskiego. Niezwykle ważnym czynnikiem, pchającym masy pracujące w mieście i na wsi na drogę walki rewolucyjnej, był ucisk narodowy. Walka klasowa proletarjatu oddziaływała na szerokie masy, walczące przeciwko uciskowi politycznemu, ekonomicznemu, narodowemu, oddziaływała na szeregi niezadowolonej z rządów carskich i ucisku narodowego pracującej inteligencji.

Fakt podziału Polski na trzy zabory i różnego stosunku do poszczególnych zaborów burżuazji różnych zaborów stanowił stałe podścielisko dla powstawania w obozie burżuazyjnym różnych orjentacyj i rachub na konflikt zbrojny pomiędzy zaborcami. W obozie burżuazyjnym, przedewszystkiem w szeregach drobnomieszczańskiej inteligencji rozwijał się na podłożu niezadowolenia z ucisku narodowego caratu i z ugody burżuazji Kongresówki kierunek nacjonalistyczny, który, przykrywając się frazesem socjalistycznym, aby znaleźć dostęp do robotników, zwrócony był przeciwko rewolucyjnej partji proletarjackiej. Na gruncie nacisku drobnomieszczaństwa na proletarjat kierunek ten, reprezentowany przez PPS, torował sobie drogę do robotników. PPS była partją bojowego nacjonalizmu, usiłującą zepchnąć proletarjat polski z drogi walki klasowej i podporządkować burżuazyjnej ideologji jedności narodowej. SDKPiL, wyczuwszy niezwykle groźne niebezpieczeństwo dla proletarjatu ze strony PPS, poprowadziła

z nią odrazu od chwili swego powstania nieubłaganą walkę. W tem tkwi jej olbrzymia historyczna zasługa, podkreślana niejednokrotnie przez Lenina.

Powstanie i początek działalności SDKPiL przypada na okres, o którym Lenin mówił, że był okresem wstępnych bojów formującej się armji proletarjatu z absolutyzmem, ale jeszcze nie szykowaniem się uformowanej armji do zadania decydującego ciosu absolutyzmowi. Już wtedy jednak w rosyjskim ruchu socjaldemokratycznym zaznaczał się wyraźnie leninowski kierunek, zmierzający do stworzenia leninowskiej partji, jako wodza formującej się armji. Zalążkiem takiej partji był «Związek walki o wyzwolenie klasy robotniczej». Kolosalną rolę odgrywała w owym czasie propaganda. Lenin w «Zadaniach socjalistów rosyjskich» w 1897 r. daje wskazania, jak ją należy prowadzić:

> «Praca socjalistyczna socjaldemokratów rosyjskich polega na propagandzie zasad socjalizmu naukowego, na krzewieniu wśród robotników słusznego poglądu na współczesny ustrój społeczno-ekonomiczny, jego podstawy i rozwój, na różne klasy społeczeństwa rosyjskiego, ich wzajemny stosunek, na walkę tych klas między sobą, na rolę klasy robotniczej w tej walce, na jej stosunek do upadających i rozwijających się klas, do przeszłości i przyszłości kapitalizmu, na zadanie historyczne międzynarodowej socjaldemokracji i rosyjskiej klasy robotniczej».

Analogicznie do wyżej wyłuszczonych zasad propagandy socjalistycznej Lenin wykłada zasady agitacji, zasady walki o postulaty demokracji przeciwko absolutyzmowi.

W świetle wskazań, dawanych przez Lenina «Związkowi walki o wyzwolenie klasy robotniczej», zarysowują się silne i słabe strony SDKPiL w początkowym okresie jej działalności.

Silną stroną SDKPiL było to, że sprawa walki przeciwko caratowi była u niej podporządkowana sprawie walki o socjalizm, że SDKPiL powstając, odgradzała się od obozu burżuazyjnego, wypowiadała ostrą i bezwzględną walkę nacjonalizmowi polskiemu. Silną stroną SDKPiL było to, że opierając się w początkowym okresie swej działalności na robotnikach wielkoprzemysłowych, organizowała walki klasy robotniczej Kongresówki, kierowała niemi i, przeprowadzając zasadę solidarności klasowej z proletarjatem całego państwa, skierowywała je na tory walki przeciwko absolutyzmowi, wysuwając program postulatów demokratycznych i formułując żądania ekonomiczne robotników.

Słabą stroną SDKPiL było to, że wbrew zasadzie Lenina, aby wskazywać proletarjatowi «na różne klasy społeczeństwa», «ich wzajemny stosunek, na walkę tych klas między sobą, na rolę klasy robotniczej w tej walce», zajęła ona stanowisko bierności wobec walk, toczących się poza obozem proletarjackim i, ogłaszając klasę robotniczą za jedyną rewolucyjną klasę, odrzucała wysuwaną przez Lenina marksowską zasadę hegemonji proletarjatu. Wywodząc swój negatywny stosunek do hegemonji proletarjatu z dziedzictwa, którem była obciążona, SDKPiL przy przejmowaniu tego dziedzictwa ulegała wpływom oportunistycznego wypaczania marksizmu, dokonywanego przez II-gą Międzynarodówkę. Oportunistyczne wypaczenie marksizmu, dokonywane przez II-gą Międzynarodówkę, zaciążyło nad SDKPiL przy kształtowaniu się jej poglądu na dyktaturę proletarjatu. Mówiąc na 1-szym Zjeździe o «pochwyceniu przez proletarjat władzy w państwie», SDKPiL pomijała to, że zdobycie władzy przez proletarjat może być dokonane na drodze powstania przez zburzenie burżuazyjnej machiny państwowej i że państwo proletarjackie, powstałe jako

narzędzie przemocy względem burżuazji, będzie rozwinięciem i wyższem stadjum konsekwentnie stosowanej zasady hegemonji proletarjatu. Upadek kapitalizmu i pochwycenie władzy przez proletarjat było przedstawione w referacie, wygłoszonym na 1-szym Zjeździe SDKPiL w następujący sposób:

«Te wszystkie sprzeczności i okropności kapitalizmu przygotowują jego koniec. Naturalnym wrogiem kapitalizmu jest jego ofiara, robotnik. Robotnicy powstają sami przez się do walki o swój chleb powszedni. W walce robotnicy poznają znaczenie organizacji i solidarności. Stopniowo przekonywują się o tem, że robotnicy wszystkich krajów mają zupełnie solidarne interesy, że kapitał jest ich wrogiem na całym świecie. Zjawia się najsilniejsza broń robotników — międzynarodowa solidarność. Robotnicy rozumieją coraz lepiej, że jedyny sposób wyzwolenia zupełnego, to odebranie kapitalistom wszystkich narzędzi pracy i oddanie ich na wspólną własność społeczeństwa. Chaos i kryzysy coraz częstsze przybliżają tę chwilę. Gospodarka kapitalistyczna stanie się niedługo zupełnie niemożliwą. Robotnicy zjawią się wtedy na ratunek społeczeństwa i wprowadzą nową, planową gospodarkę, z wytwarzaniem obliczonem na potrzeby, bez sprzedaży i kupna. Dla uczynienia takiej zmiany robotnicy muszą pochwycić w swe ręce całkowitą władzę w państwie i dążą do tego właśnie».

Zarysowujące się w zaraniu działalności SDKPiL nastawienie na automatyczny krach kapitalizmu, wywołujący w ostatniej chwili na scenę dla objęcia władzy proletarjat, który wtedy «zjawi się na ratunek społeczeństwa», wypaczało marksowski pogląd na rewolucję socjalistyczną i dyktaturę proletarjatu. «Pochwycenie całkowitej władzy w państwie» w ujęciu 1-go Zjazdu SDKPiL może być rozumiane tylko, jako opanowanie w państwach o systemie parlamentarnym istniejącego aparatu państwowego. Droga do całkowitej władzy ma zgodnie z tym poglądem prowadzić poprzez zdobywanie częściowego wpływu na aparat państwowy; świadczy o tem następująca motywacja konieczności walki rewolucyjnej o obalenie caratu, przytoczona przez referenta:

«Dopóki nie obalimy caratu, nie zdobędziemy swobody działania i wpływu na rząd, nasz ruch nie może się rozwinąć należycie i dorównać partjom zagranicą».

Nastawienie na automatyczny krach kapitalizmu rozbrajało proletarjat w walce z kapitalizmem i usuwało z pola walki szereg podstawowych spraw z nią związanych, odkładając ich rozwiązanie do momentu tego automatycznego krachu całego systemu, bądź też pozostawiając ich rozwiązanie samemu rozwojowi kapitalizmu. Jedną z takich podstawowych spraw, którą SDKPiL zdejmowała z porządku dziennego, była sprawa walki narodów uciśnionych o całkowite wyzwolenie narodowe, które zgodnie z poglądami SDKPiL miało być automatycznie rozstrzygnięte przez automatyczny krach kapitalizmu. Drugą z takich podstawowych spraw, zdejmowanych z porządku dziennego walki proletarjatu, była sprawa likwidacji pozostałości feodalizmu w ekonomice, którą SDKPiL pozostawiała samemu rozwojowi kapitalizmu. Rozwój kapitalizmu, który zgodnie z poglądami SDKPiL automatycznie ścierał pozostałości feodalizmu, zdejmował z porządku dziennego skierowany przeciwko tym pozostałościom rewolucyjny ruch chłopski. Rozwój kapitalizmu decydował o losach państw i narodów, czyniąc walkę narodów podbitych o wyzwolenie narodowe, zgodnie z poglądami SDKPiL, iluzoryczną. Walka narodów uciśnionych o prawo do stanowienia o swym losie była według SDKPiL w okresie rozwiniętego kapitalizmu reakcyjnem drobnomieszczańskiem marzeniem.

SDKPiL z Różą Luksemburg, jako swym ideologiem na czele, popełniała zasadnicze błędy w ocenie drogi rozwojowej kapitalizmu w Polsce. Uważając ramy państwowe imperjum carskiego za ustalone przez rozwój kapitalizmu, Róża Luksemburg i z nią SDKPiL uważała wszelkie tendencje odśrodkowe za sprzeczne z rozwojem kapitalizmu i reakcyjne, a program odbudowy państwa polskiego za nieziszczalny. Wychodząc z założenia, że rozwój ekonomiczny automatycznie podporządkowuje sobie nadbudowę polityczną, że carat z punktu widzenia interesów rozwoju kapitalizmu nie może czynić różnicy pomiędzy przemysłem w Polsce a w Rosji, SDKPiL z Różą Luksemburg na czele, omawiając stosunki, istniejące pomiędzy Kongresówką a imperjum, niedoceniała roli w tych stosunkach walki konkurencyjnej pomiędzy rosyjską burżuazją a polską, roli caratu, jako systemu imperjalizmu wojenno-feodalnego, roli walki narodowo-wyzwoleńczej, jako reakcji na ucisk narodowy, związany z imperjalizmem carskim. Lenin, krytykując w swym artykule z 1914 r. stanowisko Róży Luksemburg, zajęte przez nią jeszcze w jej pracy z 1893 r., na którą się stale powoływała, mówi, że

> «Róża Luksemburg w sposób niepostrzeżony przechodzi stale do takiego wniosku, jakoby wśród czynników, wiążących Rosję z Polską, dominują już teraz czysto ekonomiczne czynniki współczesnych stosunków kapitalistycznych».

Mając zasadniczo negatywny stosunek do hegemonji proletarjatu, SDKPiL nie widziała sojuszników proletarjatu w walce o obalenie caratu, a przenosząc swój schemat automatycznego krachu kapitalizmu na stosunki panujące pod caratem, niejednokrotnie ujawniała w pierwotnym swoim okresie nastawienie na automatyczny krach absolutyzmu carskiego. Jako wódz rozwijających się walk proletarjatu Kongresówki, wysoko dzierżący sztandar socjalizmu, SDKPiL dawała masom w charakterze programu-minimum bojowe hasło obalenia caratu i demokratyzacji ustroju państwowego, ale jednocześnie jako partja, odrzucająca podstawy hegemonji proletarjatu, negująca inne siły napędowe rewolucji poza klasą robotniczą, przeniknięta teorją żywiołowości procesów dziejowych, przeżywała wahania reformistyczne w poglądach na likwidację absolutyzmu. W Nr. 8 «Sprawy Robotniczej» z lutego 1894 r. w artykule «Swoboda polityczna i 1-szy Maj» przedstawiona jest w sposób obrazowy droga stopniowej likwidacji absolutyzmu poprzez reformy.

> «Już dwa razy 1 Maja rząd nas napadł i chciał zdusić nahajką i kulą. 1 Maja car-despota zapyta: «Cóż, czy cicho w polskiej ziemi? Czy pokorni już robotnicy? Wtedy odpowiedzą mu ze strachem jego ministrowie i jenerałowie: Nie, Miłościwy panie, nie są pokorni polscy robotnicy, nie uspokoili się. Święłuje ich dwa razy więcej w tym roku. Dopomina ich się dwa razy więcej o 8-godz. dzień pracy i s w o b o d ę p o l i t y c z n ą (podkr. «Sprawy Robotniczej»). Car-despota spuści głowę i powie: Biada mi. Nic mi już nie pomoże, ani nahajka, ni kula! Spieszmy uczynić robotnikom ustępstwa, może się uspokoją».

Na kształtowanie się poglądów SDKPiL w sprawie perspektyw demokratyzacji państwa rosyjskiego znaczny wpływ w owym okresie wywierało doświadczenie drogi rozwojowej Niemiec, która doprowadziła do przekształcenia Rzeszy w monarchję konstytucyjną. Kierownictwo SDKPiL kładło w tym okresie duży nacisk na możliwość wprowadzenia republiki demokratycznej w Rosji etapami: poprzez wywalczenie konstytucji. Dlatego też hasło republiki demokratycznej zjawia się u SDKPiL dopiero w

końcu 1904 r. Do tego momentu bojowemi hasłami SDKPiL są: «Swobody polityczne» i «Konstytucja».

Strategji i taktyce SDKPiL odpowiadały jej zasady organizacyjne. Mając nastawienie na żywiołowy rozwój wypadków rewolucyjnych, SDKPiL nie widziała decydującej roli partji, jako wodza mas w walce o obalenie absolutyzmu. Stąd przy nastawieniu 1-go Zjazdu na organizowanie walk codziennych, tworzenie związków fachowych, rozwijanie pracy wśród kobiet, — pomijanie najważniejszego wówczas pod względem organizacyjnym zadania: zbudowania scentralizowanej organizacji partyjnej, powiązanej z najważniejszemi ośrodkami robotniczemi w kraju, posiadającej mocne i odpowiedzialne kierownictwo i możliwie jaknajlepiej zakonspirowanej.

Fałszywe założenia w sprawie sił napędowych rewolucji, stawiające w fałszywem świetle sprawę obalenia kapitalizmu i obalenia caratu, rozbrajały esdekapelowców w walce z PPS o zdobywanie robotników zarówno w odgrywającej w owym okresie kolosalną rolę propagandzie, jak agitacji. Nihilistyczne stanowisko w sprawie narodowej, właściwe SDKPiL, pogłębiało trudność zdobywania robotników. Dlatego też między innemi, gdy osłabły chwilowo walki, prowadzone pod kierownictwem SDKPiL w latach 1893—1896, a organizacja krajowa została rozbita przez areszty, do robotników, znajdujących się pod stałym naciskiem nacjonalistycznej ideologji drobnomieszczańskiej, toruje sobie dostęp agitacja PPS, mówiącej o powstaniu narodowem i oderwaniu Polski od caratu.

Luksemburgistowska negacja podstaw hegemonji proletarjatu, która cechowała ideologję SDKPiL odrazu w zaraniu jej działalności i która rozbroiła partję w walce o zdobywanie robotników w okresie 1896—1899 r., przyczyniła się w dużej mierze do tego, że zdrowe internacjonalistyczne elementy w partji nie znalazły dość siły, aby się oprzeć w r. 1899—1901, gdy organizacja krajowa została odbudowana, wpływom grupy Zalewskiego, która w tym okresie opanowała partję. Grupa Zalewskiego rozwijała luksemburgizm w kierunku prawicowo-oportunistycznym, wyzbywając się internacjonalistycznego stanowiska SDKPiL i przemycając do partji nacjonalizm. SDKPiL w okresie zalewszczyzny przyjęła na II Zjeździe w r. 1900 uchwałę, uznającą za «ideał» federację grup narodowych i ustaliła, że łączyć się z partją rosyjską można tylko na zasadach federacji. III Zjazd, który odbył się w r. 1901, szermował hasłem walki o socjalizm, ale stał zasadniczo na stanowisku II Zjazdu. Wysuwając postulat, że SDKPiL ma być «nietylko partją narodową, ale i terytorjalną», III Zjazd podkreślał tem samem, że ma ona być nietylko terytorjalną, ale i narodową. Powstanie zalewszczyzny w tym okresie tłumaczy się naciskiem drobnomieszczaństwa na proletarjat i oddziaływaniem na tym gruncie na ruch robotniczy w Polsce reformizmu w skali międzynarodowej, ekonomizmu rosyjskiego w skali państwowej i wpływów ideologicznych PPS na szeregi socjaldemokratyczne w skali krajowej. W okresie zalewszczyzny SDKPiL zbliżyła się z Bundem, stając z nim w bratnim szeregu w dziedzinie teorji i praktyki.

## II

Rozwój walk rewolucyjnych w Rosji w latach 1902—1903, podnoszący te walki na wyższy poziom, w szczególności strajk kolejarzy w Rostowie w 1902 r., kiedy proletarjat po raz pierwszy, jak pisał Lenin, przeciwstawił siebie jako klasę innym klasom i rządowi carskiemu, a następnie potężne strajki na południu Rosji w 1903 r., szerzące się powstania chłopskie, wzmożenie się ruchu narodowo-wyzwoleńczego, ruch śród studentów — zwiastowały zbliżanie się rewolucji. Ekonomizm, zwalczany z całą bezwzględ-

nością przez kierunek, którego głową był Lenin, poniósł klęskę. Lenin budował bolszewicką partję, zdolną poprowadzić proletarjat, a pod jego przewodem masy rewolucyjne do szturmu na carat. Budując partję, Lenin wskazywał centralne zadanie proletarjatu, jako hegemona: walkę o władzę. W związku z tem Lenin wysuwał, jako najaktualniejsze zagadnienie, następujące sprawy. Lenin stawiał na porządku dziennym sprawę jaknajbezwzględniejszej walki z odchyleniami od marksizmu, jako kierunkami, będącemi wyrazem nacisku ideologji burżuazyjnej na szeregi socjaldemokracji, rozbrajającemi proletarjat w walce z burżuazją i z caratem. Prowadząc bezwzględną walkę z ekonomizmem, a następnie mieńszewizmem w Rosji, z reformizmem w skali międzynarodowej, krytykując błędne poglądy lewicy niemieckiej SD, z Różą Luksemburg i Parvusem na czele, Lenin rozwijał podstawy teoretyczne marksizmu epoki imperjalizmu i rewolucji proletarjackiej: podstawy bolszewizmu. Lenin podjął bezwzględną walkę z teorjami żywiołowości, ignorującemi lub obniżającemi znaczenie czynnika subjektywnego — rolę partji, wykazując, że teorje żywiołowości rozbrajają partję i prowadzą do poddawania się ideologji burżuazyjnej. Lenin postawił na porządku dziennym sprawę struktury organizacyjnej partji, wysuwając jako zasady: centralizację, sprężystość i giętkość organizacyjną przy zasadniczem oparciu organizacji partyjnej na komórce fabrycznej, rozporządzanie mocnemi kadrami zawodowych rewolucjonistów przy aktywnym udziale w pracy partyjnej wszystkich członków partji. Podkreślając znaczenie walki politycznej, Lenin zwrócił szczególną uwagę na sposób prowadzenia odgrywającej coraz większą rolę agitacji. W broszurze «Co robić» Lenin pisał:

> «Nie wystarczy wyjaśnienie ucisku politycznego robotników (jak nie było wystarczającem wyjaśnienie przeciwieństwa ich interesów z interesami przedsiębiorców). Konieczną jest agitacja z powodu każdego konkretnego przejawu tego ucisku (tak, jak zaczęliśmy agitować z powodu konkretnych przejawów ucisku ekonomicznego). A ponieważ ten ucisk spada na różne klasy społeczeństwa, ponieważ występuje w najrozmaitszych dziedzinach życia i działalności: i zawodowej, i ogólnopolitycznej, i indywidualnej, i rodzinnej, i religijnej, i naukowej itd. itd., to czyż nie jest rzeczą oczywistą, że my nie wypełnimy swego zadania rozwijania świadomości politycznej robotników, jeżeli nie weźmiemy na siebie organizacji wszechstronnego politycznego dyskredytowania caratu» (tom IV, str. 405).

Rozwój walk rewolucyjnych w całem państwie ogarnął również Kongresówkę. Na tle kryzysu ekonomicznego wybuchły w Kongresówce w 1900 r. strajki w przemyśle metalowym, wśród krawców, szewców, piekarzy. W Wilnie w maju 1900 r. był strajk powszechny szewców, który skończył się zwycięstwem. W 1901, 1902 r. ruch strajkowy nieco osłabł, ale następnie w 1903 r. wzmógł się jeszcze bardziej. W tym roku było szereg zwycięskich strajków w Warszawie: w fabrykach lamp, ślusarzy, kaflarzy, szewców, szwaczek itd. Były strajki w Częstochowie i w Białymstoku. Dla ruchu rewolucyjnego w Kongresówce poważniejsze znaczenie miał powszechny strajk w przemyśle włókienniczym w Białymstoku, który wybuchł pod koniec 1903 r. i obejmował robotników polskich i żydowskich. Podczas strajków robotnicy często organizowali demonstracje, dochodziło do starć z policją. Powstawały konflikty pomiędzy chłopami i władzami carskiemi o podatki. Pod względem masowości i napięcia walki w Polsce ustępowały jednak walkom w Rosji i na podnoszącej się w górę fali zarysowywała się wyraźnie przodująca rola proletarjatu wielkich ośrodków przemysłowych rosyjskich.

Narastająca fala walk rewolucyjnych zadała decydujący cios kierunkowi Zalewskiego. Klęska ekonomizmu w Rosji, osłabienie bernstajnizmu w Niemczech i w Międzynarodówce ułatwiły żywiołom internacjonalistycznym w SDKPiL utrącenie w partji wpływów grupy Zalewskiego. W dużej mierze dzięki niezmordowanej pracy Dzierżyńskiego od 1902 r. kierownictwo SDKPiL całkowicie spoczęło w rękach Róży Luksemburg i jej najbliższych towarzyszy.

Kierownictwo to reprezentowało w podstawowych sprawach swe dawne poglądy. Elementy, stanowiące w tych poglądach odchylenia od nauki Marksa, doznały wzmocnienia w związku z ewolucją w kierunku oportunistycznym II-giej Międzynarodówki. Okres bernstajnizmu i millerandyzmu, który postawił na porządku dziennym dyskusję w sprawie dyktatury proletarjatu i zasad walki o obalenie kapitalizmu, wykazał, że i ci, którzy wewnątrz partyj zachodnio-europejskich występują przeciwko bernstajnizmowi i millerandyzmowi, rewidują w tych sprawach podstawowe założenia Marksa. Lewica partji niemieckiej z Różą Luksemburg, Parvusem na czele, walcząc przeciwko rewizjonizmowi Bernsteina i zastosowaniu reformizmu w praktyce przez Milleranda, tkwiła całkowicie w teorjach żywiołowości i automatycznego krachu kapitalizmu, ujmując sprawę dyktatury proletarjatu w sposób oportunistycznie wypaczony przez II-gą Międzynarodówkę. Gdy bolszewicy w związku z dojrzewającą rewolucją w Rosji tworzyli partję nowego typu, mającą w przyszłości pokierować walką o władzę, jednemi z bardzo ostrych ataków na bolszewizm były ataki Róży Luksemburg. Swoje fałszywe poglądy w sprawie hegemonji proletarjatu, roli partji i żywiołowości, w sprawie struktury organizacyjnej partji Róża Luksemburg przeciwstawiła bolszewizmowi, wypowiadając mu walkę w obronie tych poglądów w przededniu rewolucji 1905 roku, gdy wewnątrz SDPRR rozwinęła się walka pomiędzy bolszewikami a mieńszewikami. Tworząc w ramach II-giej Międzynarodówki odrębny kierunek, który wszedł do historji pod mianem luksemburgizmu i rozwijając ten kierunek w Polsce na tle działalności SDKPiL, której przewodziła, Róża Luksemburg reprezentowała swój odrębny pogląd na rolę rosyjskiego ruchu rewolucyjnego w ruchu międzynarodowym. Róża nie widziała tego, że punkt ciężkości ruchu rewolucyjnego przenosi się do Rosji, która «musiała się stać węzłowym punktem przeciwieństw imperjalizmu», w której «istniała realna siła, mogąca rozwiązać przeciwieństwa imperjalizmu na drodze rewolucyjnej» (Stalin) i że rewolucja burżuazyjno-demokratyczna w Rosji ma w sobie zadatki do przerastania w rewolucję socjalistyczną. Walki rewolucyjne w Rosji i rewolucja, obalająca carat, były w ujęciu Róży Luksemburg potężnemi czynnikami, oddziaływającemi na ruch rewolucyjny w Zachodniej Europie, na walkę z oportunizmem w szeregach II-giej Międzynarodówki, na przybliżenie rewolucji socjalistycznej, ale punkt ciężkości walki o socjalizm leżał według Róży Luksemburg zawsze w Niemczech. Stąd też, gdy rewolucja rosyjska stała się rzeczywistością, Róża Luksemburg ze swych fałszywych poglądów w sprawie hegemonji proletarjatu, roli chłopstwa, roli władzy rewolucyjnej, żywiołowości, stworzyła schemat permanentnej rewolucji. Na SDKPiL kierownictwo Róży Luksemburg patrzyło jako na partję, która, stojąc na czele ruchu rewolucyjnego w Kongresówce, wzmacnia radykalny kierunek w II-giej Międzynarodówce, a jednocześnie tworzy pomost dla przenoszenia podstaw ideologicznych tego kierunku i zasad II-giej Międzynarodówki na Rosję. W okresie 1902—1904 r., poprzedzającym rewolucję 1905 r. Róża Luksemburg i towarzysze domagali się, aby wstąpienie do SDPRR było przeprowadzone na podstawie zamaskowanej federacji, nie przezwyciężywszy do końca nastawienia, które dał w tej dziedzinie II i III Zjazd. Traktując swój postulat, jako warunek ultyma-

tywny, kierownictwo SDKPiL następnie zerwało pertraktacje w sprawie wstąpienia do SDPRR na II Zjeździe, zgłaszając sprzeciw przeciwko par. 7 programu, wysuwającemu postulat prawa narodów do samookreślenia. Posiadając wiele w tym okresie punktów stycznych z mieńszewizmem i nie mogąc wyjść poza ramy ideologiczne II-giej Międzynarodówki, walcząc przeciwko bolszewickim poglądom na hegemonję proletarjatu, rolę partji i jej budowę organizacyjną, luksemburgistowskie kierownictwo SDKPiL nie rozumiało aktualnego znaczenia niebezpieczeństwa oportunizmu w ruchu robotniczym i nie mogło zasygnalizować tego niebezpieczeństwa partji. Ale nawet wobec kierunku, który luksemburgistowskie kierownictwo SDKPiL utrąciło w 1902 r., wobec kierunku Zalewskiego nietylko nie zdobyło się ono na gruntowną krytykę, której nie było w stanie dać, mając z nim punkty styczne, ale nie przeprowadziło wogóle krytyki partyjnej tego kierunku, traktując go, jako rzecz przygodną, nie posiadającą istotnego znaczenia i uważając za stosowne istnienie zalewszczyzny przemilczeć, jako niewygodną dla siebie okoliczność.

Teorja żywiołowości i zwalczanie zasad organizacyjnych bolszewików miały odpowiednik w ówczesnej praktyce SDKPiL. Idąc po linji najmniejszego oporu SDKPiL obejmowała w tym okresie przeważnie robotników drobnego przemysłu, nie umiejąc przezwyciężyć trudności i wedrzeć się do ośrodków wielkoprzemysłowych, aby tam tworzyć swe organizacje. Działalność SDKPiL w tym okresie polegała na prowadzeniu walk ekonomicznych i rozwijaniu ich w wystąpienia polityczne, demonstracje uliczne z hasłami politycznemi, masówki itp. Samodzielnych wystąpień politycznych, do których taką wagę przywiązywał Lenin, SDKPiL w tym czasie prawie nie inicjowała (wyjątek stanowi kilka wystąpień z powodu pogrzebów zmarłych towarzyszy i przeciwko terorowi władz). W ścisłym związku z tem pozostaje sam charakter agitacji, prowadzonej w tym okresie przez SDKPiL. Odrzucając podstawy hegemonji proletarjatu, nie uznając innych sił rewolucyjnych poza klasą robotniczą, SDKPiL nietylko zwężała zakres swej działalności do terenu robotniczego, ale nie mogła agitacji wśród robotników prowadzić według wskazań, dawanych przez Lenina w «Co robić». SDKPiL nie prowadziła agitacji «z powodu każdego konkretnego przejawu ucisku», «spadającego na różne klasy społeczeństwa», «występującego w najrozmaitszych dziedzinach życia i działalności» i nie «organizowała wszechstronnego politycznego dyskredytowania caratu». Kierując walkami proletarjatu na odcinku polskim, SDKPiL nie dawała mu niezbędnych wskazań, jak przeprowadzić zwycięską rewolucję. Nawet dla odegrania tej roli, jaką SDKPiL odegrała w rewolucji 1905-06 r., stając się partją masową, kierującą walkami rewolucyjnemi w Kongresówce, chociaż popełniającą w toku tych walk szereg podstawowych błędów, musiała ona zrobić szereg odstępstw od swych dotychczasowych zasad prowadzenia walki, naśladując, aczkolwiek niekonsekwentnie, wzory bolszewickiego kierownictwa. Podporządkowując całą swą działalność interesom walki klasowej proletarjatu, przesiąknięta proletarjackim internacjonalizmem, posiadająca w przededniu rewolucji 1905 r. zahartowane, chociaż dość szczupłe kadry zawodowych rewolucjonistów, SDKPiL zaczęła się przystosowywać do zadań kierowania ruchem masowym w ogniu rewolucji 1905 r., ulegając wpływom bolszewików.

Co czyniło SDKPiL podatną na wpływy bolszewików na gruncie rewolucji i odróżniało ją od mieńszewików, pomimo wielu wspólnych rysów z tymi ostatnimi w okresie 1903—1904 r.? Lenin mówił, że SDKPiL zbliżał z bolszewikami stosunek do burżuazji. Mieńszewizm, będący przewodnikiem wpływów burżuazji do szeregów SDPRR, wysuwał tezę o rewolucyjnej roli burżuazji i opierał swe podstawowe założenia taktyczne na po-

pychaniu naprzód liberałów. SDKPiL przy całym swym niekrytycznym stosunku do poszczególnych przejawów nacisku ideologji burżuazyjnej na szeregi robotnicze już w pierwszym okresie swej działalności odgrodziła się zasadniczo od obozu burżuazyjnego, piętnując ugodowość i lokajstwo burżuazji polskiej względem caratu i poprowadziła nieubłaganą walkę z nacjonalizmem polskim, który w ówczesnych polskich warunkach był głównym przewodnikiem do szeregów klasy robotniczej ideologji burżuazyjnej, podporządkowującej interesom ogólno-narodowym interesy proletarjatu.

W okresie 1902—1903 r. SDKPiL wykazywała w rozwijaniu walki politycznej proletarjatu dużo wspólnych cech z mieńszewizmem, a częściowo z pozostałościami po ekonomiźmie. Zwężając znacznie zakres swej agitacji politycznej zgodnie ze swem negatywnem stanowiskiem w sprawie hegemonji proletarjatu, trzymając się zbyt sztywno w ramkach rozwijania walki politycznej z walk ekonomicznych klasy robotniczej, SDKPiL ograniczała rozmach walki rewolucyjnej. SDKPiL pchała jednak masy na ulicę, co w szczególności ujawniło się w demonstracjach 1904 r., a nie, jak mieńszewicy, na zebraniach liberałów w celu wywierania na nich nacisku zdołu. Ujemne cechy bierności wobec tego, co się dzieje w obozie burżuazyjnym, właściwe SDKPiL, właściwy jej, idący w parze z odrzucaniem hegemonji proletarjatu, indyferentyzm wobec oddziaływania agitacji burżuazyjnej na masy chłopskie i drobnomieszczańskie został nieco zachwiany już w 1904 r., przedewszystkiem w związku z wojną rosyjsko-japońską. Wojna rosyjsko-japońska poruszyła wszystkie warstwy społeczeństwa w Polsce. W związku z wojną rozwinęły dużą aktywność PPS i Liga Narodowa. PPS wchodziła w wyraźne konszachty z imperjalizmem japońskim. Liga Narodowa prowadziła agitację japonofilską ostrożniej, zachowując pewną rezerwę w stosunku do imperjalizmu japońskiego. SDKPiL zajęła stanowisko, mówiące o konieczności skierowania oręża przeciwko caratowi i przeciwstawiające się jednocześnie japonofilstwu PPS i Ligi Narodowej. W agitacji na rzecz swego stanowiska SDKPiL wyszła nieco poza dotychczasowe ramy, apelując do rekrutów, rezerwistów, wydając odezwy do społeczeństwa i starając się oddziaływać nietylko na proletarjat, ale na masy chłopskie i masy pracującej inteligencji.

Walki ekonomiczne, przekształcając się często w wystąpienia polityczne, przeplatają się w 1904 r. z samodzielnemi demonstracjami politycznemi, organizowanemi przez partję. SDKPiL urządzała na ulicach Warszawy antywojenne demonstracje robotnicze. Demonstracje te nosiły bojowy charakter. Demonstranci, przeciągając przez różne dzielnice, docierali nawet niekiedy do Pawiaka, wznosząc okrzyki rewolucyjne i powiewając czerwonemi sztandarami. Po strzałach Kasprzaka w drukarni na Czystem rozlepiona została na ulicach Warszawy proklamacja generał-gubernatora, wprowadzająca stan «wzmocnionej ochrony». Teror i groźby nie straszyły jednak robotników i ruch demonstracyjny rósł. Demonstrację majową 1904 r. rząd usiłował rozbić i zlikwidować przy pomocy żandarmów konnych i kozaków odrazu w pierwszym momencie, gdy tylko się zawiązała. Ale demonstranci, rozproszeni przez konnicę w jednem miejscu, zbierali się w innem, rozwijając sztandary i zajmując przebojem ulice. W czerwcu SDKPiL zorganizowała demonstracje z powodu bezrobocia. Podczas pożaru w magazynie Ludwika Spiessa i S-ki policja rzuciła sie z gołemi szablami na robotników. Nastąpiło starcie z masami i ponieważ policja nie mogła sobie dać rady, sprowadzono wojsko, które dało salwę do tłumu. Robotnicy rzucili się do walki. Z obu stron padli zabici i ranni. Kilkunastu kozaków i stójkowych uśmiercono kamieniami. Podczas sądu wojenno-polowego w Warszawie z powodu oporu zbrojne-

go w drukarni na Czystem SDKPiL zorganizowała demonstrację przed gmachem sądu pod hasłami: «Precz z sądem wojennym», «Precz z absolutyzmem».

Narastająca w całem państwie rewolucja wpłynęła na zaostrzenie agitacji rewolucyjnej SDKPiL. Wydawnictwa SDKPiL z końca 1904 r. noszą bojowy charakter, nawołując do szturmu na samowładztwo i walki o republikę demokratyczną, o konstytuantę.

### III

Wyrosła ze strajku powszechnego w Petersburgu krwawa niedziela, rozpoczynająca walkami barykadowemi proletarjatu stołecznego rewolucję w całem państwie, miała decydujący wpływ na wypadki w Kongresówce. W Polsce miały wtedy miejsce oddzielne strajki ekonomiczne; po wypadkach petersburskich wybuchnął potężny strajk powszechny, obejmujący wszystkie główniejsze ośrodki przemysłowe Kongresówki. Strajk powszechny, noszący wybitnie polityczny charakter, i towarzyszące mu bojowe wystąpienia proletarjatu warszawskiego na ulicy miały znaczenie przełomowe dla dalszego rozwoju rewolucji w Polsce. Proletarjat Kongresówki, przejmując od proletarjatu rosyjskiego stosowaną przez niego formę walki: strajk powszechny, staczał walkę z siłą zbrojną caratu o zatrzymanie ruchu ulicznego, mając przeciwko sobie burżuazję polską, ciskającą w prasie legalnej, odezwach, i innych enuncjacjach gromy i przekleństwa na strajkujących, i mając w swych szeregach agitatorów pepesowskich, usiłujących odebrać całemu ruchowi jego klasowy proletarjacki charakter, jego znaczenie polityczne, jako solidarnej walki z proletarjatem petersburskim, i skierować na manowce nacjonalistyczne.

SDKPiL wysunęła się podczas walk styczniowych, lutowych na czoło tych walk jako ich kierowniczka. Internacjonalistyczne, proletarjackie stanowisko SDKPiL, jej nastawienie na solidarną walkę z proletarjatem całego państwa o obalenie caratu, pozwoliły jej odrazu po krwawej niedzieli w Petersburgu zorjentować się w sytuacji, wyczuć nastroje mas i, rzuciwszy w odpowiednim momencie hasło strajku powszechnego, rozwijać ten strajk, dając masom podstawowe programowe hasła walki. Rewolucja, zapoczątkowana przez proletarjat rosyjski i chrzest bojowy proletarjatu polskiego, który w odpowiedzi na wypadki petersburskie, rozwinął z wielkim rozmachem i inicjatywą walkę ofensywną, stawiały przed SDKPiL, jako kierowniczką toczących się walk w Polsce, nowe zadania, wymagając przystosowania się do tych zadań.

Negowanie przez SDKPiL roli rewolucyjnej burżuazji w walce z caratem znalazło potwierdzenie w zachowaniu się burżuazji podczas walk styczniowych. Walki te wskazywały przytem na to, jaką siłę stanowi proletarjat, jaką energję bojową może rozwijać, przeciwstawiając siebie, jako klasę, caratowi i burżuazji. Walki styczniowe uczyły robotników, że carat musi być obalony przez powstanie zbrojne i przepajały ich wiarą w zwycięstwo. Zasługą SDKPiL w stosunku do proletarjatu Kongresówki było szerzenie i podtrzymywanie tej wiary w toku walk i po ich zakończeniu. Wbrew mieńszewikom, hamującym samodzielne wystąpienia proletarjatu, zalecającym taktykę naciskania na radykalne skrzydło burżuazji, przystosowującym zadania klasy robotniczej w rewolucji do postulatów, wysuwanych wobec caratu przez liberałów, rezygnującym w ogniu rewolucji z hasła republiki demokratycznej, SDKPiL, biorąc pod tym względem wzór z bolszewików, podkreślała w swych wystąpieniach i enuncjacjach zadania, które proletarjat musi wykonać w walce z caratem przeciwko burżuazji, wskazywała na konieczność obalenia caratu, wysuwając republikę demo-

kratyczną, jako bojowe żądanie. Wir rewolucji, przeświadczenie o konieczności kierowania walką o republikę demokratyczną, zbudowaną na gruzach caratu, zmuszał SDKPiL do szukania, wbrew swym teorjom, negującym hegemonję proletarjatu, sojuszników. Pod wpływem rewolucji SDKPiL, która zaczyna organizować proletarjat rolny, rozszerza krąg swej agitacji poza teren klasy robotniczej, apelując do chłopów małorolnych. W mieście SDKPiL formułuje postulaty strajkującej młodzieży szkolnej. Walki styczniowe, wykazując słabość organizacyjną partji, zwróciły uwagę kadrów partyjnych, biorących udział w walkach, na konieczność przezwyciężenia tej słabości i przystosowania form organizacyjnych do wymogów, jakie walka masowa stawiała. Szeregi SDKPiL zaczęły szybko rosnąć, przyczem partja docierała już do ważniejszych ośrodków przemysłowych.

SDKPiL pozostała jednak na zasadniczych swych pozycjach w sprawie hegemonji proletarjatu. Postanawiając pójść z agitacją na wieś, miała na względzie tylko fornali i chłopów małorolnych, przyczem stawiała wobec nich wyłącznie sprawę walki o obalenie caratu i polepszenie położenia ekonomicznego, nie wysuwając sprawy walki o ziemię. Roli rewolucji agrarnej, jako podstawowej części składowej rewolucji burżuazyjno-demokratycznej, zmieniającej zasadniczo układ stosunków własnościowych na wsi, SDKPiL nie uznawała. Bolszewicy mówili o hegemonji proletarjatu w stosunku do całej masy chłopstwa; SDKPiL wysuwała tezę o kontrrewolucyjności znacznej części wsi, oddając tę część wsi całkowicie na żer agitacji klerykalno-burżuazyjnej. Bolszewicy dążyli do stworzenia na gruzach caratu rewolucyjno-demokratycznej dyktatury proletarjatu i chłopstwa; SDKPiL dopiero stopniowo w toku rewolucji zaczynała wysuwać sprawę władzy rewolucyjnej, prowadząc przytem w sprawie charakteru klasowego i zadań tej władzy walkę z bolszewikami. Gdy bolszewicy stawiali wobec mas od początku rewolucji sprawę powstania zbrojnego, wskazując, że musi być ono technicznie przygotowane, SDKPiL nie uważała za stosowne w pierwszej połowie 1905 r. wysunąć hasła powstania zbrojnego, twierdząc, że powstanie samo rozwinie się z walki żywiołowej mas. Pomimo tego, że instynkt rewolucyjny podsuwał SDKPiL w walkach styczniowych konieczność wzmocnienia czynnika organizacyjnego i postawienia sprawy organizacyjnej na innych, niż dotąd, podstawach, teorja żywiołowości nie przestawała panować w partji. Róża Luksemburg bezpośrednio po walkach styczniowych i lutowych powoływała się na nie, jako na dowód sprawdzania się teorji żywiołowości, broniąc swych błędnych poglądów.

Stanąwszy na czele walk strajkowych w styczniu i w lutym, SDKPiL zachowała swe kierownicze stanowisko podczas wypadków majowych, a następnie długotrwałych walk robotników łódzkich, które zakończone zostały powstaniem czerwcowem. W walkach łódzkich SDKPiL, mając ścisły i żywy kontakt z walczącemi masami, była ich wodzem, rozwijając systematycznie te walki poprzez różne etapy i doprowadzając je do powstania zbrojnego. Powiązawszy się z fabrykami i rozwinąwszy w toku uporczywej i niezmordowanej pracy agitacyjnej i organizatorskiej walkę na terenie fabrycznym, wyprowadziła następnie masy na ulicę, organizując demonstracje i kierując niemi, ucząc masy stawiać opór przeciwko gwałtom policji i wojska.

Powstanie zbrojne wyrosło z konsekwentnego rozwoju tych walk, jako ich kolejny etap i SDKPiL nie bała się walki zbrojnej, a wzywała do niej wbrew PPS, sabotującej walkę i piętnującej taktykę esdekapelowską, jako awanturnictwo. Przy swej teorji żywiołowości, odrzucającej techniczne przygotowanie powstania, SDKPiL nie mogła jednak walkami zbrojnemi należycie pokierować i rozwinąć tych walk.

Z walk łódzkich SDKPiL wyciągnęła szereg nauk. Pierwszą nauką było to, że strajki powszechne przerastają w nowy etap walki: powstanie zbrojne, że przykład Łodzi będzie się powtarzał, że nabliższem zadaniem proletarjatu jest przeprowadzenie powstania w skali ogólno-państwowej w celu obalenia caratu. SDKPiL różniła się pod tym względem w sprawie stosunku do powstania od mieńszewików, którzy traktowali powstanie, nie jako logicznie wynikający z rozwoju walk proletarjatu ich etap, a jako środek pomocniczy, mogący być ewentualnie przez proletarjat zastosowany w momencie przechodzenia władzy z rąk absolutyzmu do rąk burżuazyjnej demokracji. Drugą nauką, którą SDKPiL wyciągnęła z walk łódzkich, było to, że propagandę powstania zbrojnego trzeba nieść w szerokie masy. Trzecią nauką było to, że trzeba rozwinąć pracę w wojsku, co też SDKPiL wkrótce zaczęła uskuteczniać. SDKPiL wyciągnęła jednak z powstania łódzkiego szereg fałszywych wniosków, wypływających z luksemburgistowskich pozycyj w sprawie roli partji i żywiołowości. SDKPiL po walkach łódzkich w dalszym ciągu negowała konieczność technicznego przygotowania powstania zbrojnego, stojąc na stanowisku żywiołowości powstania.

W toku rewolucji 1905 roku SDKPiL wyrosła na wielką masową partję. Liczyła ona tysiące członków w ważniejszych okręgach i setki członków w mniejszych. Organizacja partyjna zazębiała się o fabryki, warsztaty, kopalnie, huty, folwarki i częściowo docierała do wsi. O wzroście liczebnym SDKPiL w toku rewolucji 1905 roku można sobie wyrobić pojęcie na podstawie tego, że w 1904 roku organizacja partyjna liczyła kilkuset członków, a w 1906 r. około trzydziestu tysięcy. Według sprawozdania Dzierżyńskiego na V Zjazd SDKPiL (w 1906 r.) stan liczebny poszczególnych organizacyj partyjnych był następujący:

| | | |
|---|---|---|
| Warszawa z okolicami | około | 9000 |
| Łódź | przeszło | 9000 |
| Okręg Łódzki | około | 2000 |
| Zagłębie | ,, | 2050 |
| Częstochowa z okolicami | ,, | 1585 |
| Lublin | ,, | 300 |
| Lubelskie | ,, | 1150 |
| Radom z okolicami | ,, | 150 |
| Białystok | ,, | 200 |
| Wilno | ,, | 200 |

Oprócz tego SDKPiL miała jeszcze w szeregu miejscowości mniej liczne organizacje.

Bolszewicy zgodnie ze wskazaniami Lenina przebudowywali swoje szeregi, przystosowując się do nowej sytuacji. Rozwijając nielegalną organizację partyjną, zbudowaną na podstawie komórki fabrycznej, wciągając do partji nowe elementy i wychowując nowe kadry, bolszewicy tworzyli jednocześnie masowe legalne i półlegalne organizacje: związki zawodowe, kluby itd. W październiku powstały w szeregu miast rosyjskich sowiety, w których bolszewicy widzieli zalążek władzy rewolucyjnej i które stawały się organami powstania zbrojnego.

Zorganizowany i przeprowadzony przez bolszewików październikowy strajk powszechny, który w szeregu miast przerastał w walki barykadowe i powstanie zbrojne i wstrząsnął aparatem państwowym, zmuszając carat do ustępstw, wywarł olbrzymi wpływ na dalszy rozwój wypadków w Polsce. Strajk powszechny w Polsce został przedłużony ze względu na ogłoszenie stanu wojennego na terenie Kongresówki. Po przerwaniu strajku proletarjat nie złożył broni i nie uląkł się ogłoszonego w Kongresówce

stanu wojennego. Grudniowe powstanie w Moskwie znów zmobilizowało do walki klasę robotniczą Kongresówki. Strajk powszechny w Warszawie, zorganizowany i przeprowadzony przez SDKPiL na znak solidarności z powstaniem moskiewskiem, objął poza robotnikami, pracującymi w przemyśle, i poza kolejarzami, pracowników poczty i telegrafu, pracowników handlowych, biurowych, aptecznych. SDKPiL, która politycznie i organizacyjnie kierowała strajkiem, zatrzymała całkowicie ruch w stolicy i wyprowadziła masy na ulicę, wywołując popłoch w obozie burżuazji. Kierownictwo SDKPiL, powołując się później na zorganizowany charakter strajku grudniowego, uważało go za nowy dowód słuszności teorji żywiołowości, za wynik żywiołowego rozwoju wypadków od stycznia do grudnia 1905 r. W rzeczywistości formy organizacji strajku grudniowego zostały w ogólnych zarysach przejęte przez SDKPiL od bolszewików ze wzorów organizacji strajku październikowego w Rosji. Rosnąca, obejmująca coraz szersze masy i hartująca się w ogniu rewolucji organizacja SDKPiL, wiedziona szczerym instynktem rewolucyjnym, przejmowała w wielu wypadkach w toku walk od bolszewików ich sposoby kierowania temi walkami. Ale nawet naśladując bolszewików, SDKPiL usiłowała przedstawić stosowane przez siebie formy walki, jako wynikające logicznie z jej teorji, z jej założeń strategicznych i taktycznych, z jej zasad organizacyjnych, nie przeprowadzając samokrytyki i utrudniając sobie przyswojenie bolszewickich poglądów w dziedzinie teorji i praktyki.

Na konferencji krajowej w listopadzie 1905 r. SDKPiL, przystosowując się do nowych warunków i zadań na gruncie wzrostu partji, postanawia «umożliwić wpływ jaknajszerszych kól towarzyszy na działalność partyjną». W myśl tego zostaje wydana ustawa socjaldemokratycznego stowarzyszenia dzielnicy, zakreślająca szerokie podstawy dla pracy dzielnic. Jednak pomimo tego, że partja tkwiła wtedy mocno na fabrykach, zasada oparcia budowy organizacyjnej partji na komórce fabrycznej ustaloną nie była, a organizacja dzielnicowa została potraktowana, jako «stowarzyszenie socjaldemokratyczne dzielnicy», mogące się rozwiązać większością $^2/_3$ głosów, posiadające zarząd, mianowany przez miejscowy Komitet partyjny, i wiążące sprawę wybieralności zarządu ze sprawą legalizacji partji. Podtrzymując zasadniczo teorję żywiołowości, pomniejszającą rolę partji, SDKPiL nie mogła zrozumieć nawet w ogniu rewolucji roli transmisji partji do mas. Wprawdzie wzór ustawy związku zawodowego, wydany przez SDKPiL w końcu 1905 r., różni się od statutu z 1902 r. tem, że ustala wybieralność zarządów i nie mówi, że członkiem związku może być tylko socjaldemokrata, ale przesądzając zgóry, że związek musi uważać za wyrazicielkę interesów klasy robotniczej SDKPiL, ogranicza ramy działalności zawodowej do członków partji i jej zwolenników.

Jednym z największych błędów SDKPiL w rewolucji 1905 r. był jej negatywny stosunek do sowietów jako przyszłych organów władzy. Nie występując przeciw sowietom w Rosji, SDKPiL nie tworzyła sowietów w Kongresówce i wypowiadała się przeciwko przenoszeniu doświadczenia w tej dziedzinie z Rosji do Polski, ponieważ nie widziała w sowietach organów powstania zbrojnego, organów walki o władzę i zalążka władzy. Negatywny stosunek SDKPiL do podstawowych założeń hegemonji proletarjatu, którego aktualne znaczenie w rewolucji 1905 r. polegało na negacji rewolucyjno-demokratycznej dyktatury proletarjatu i chłopstwa, wyraził się między innemi w odrzucaniu organów tej dyktatury. Nieuznawanie w sowietach organów władzy wypływało z negatywnego stosunku do bolszewickiego schematu przerastania rewolucji burżuazyjno-demokratycznej w socjalistyczną i dyktatury proletarjatu i chłopstwa w dyktaturę proletarjatu. Wyznawanie teorji żywiołowości i traktowanie wzrostu par-

tji i jej wpływów na tle walk 1905 r., jako wyniku żywiołowego rozwoju wypadków rewolucyjnych, prowadziło do ignorowania innych organów walki o obalenie caratu poza organizacją partyjną. Zaznaczające się od początku istnienia SDKPiL (już na 1-szym Zjeździe) traktowanie dyktatury proletarjatu w sposób wypaczający ją oportunistycznie w duchu II Międzynarodówki i przedstawiający w postaci opanowania przez proletarjat burżuazyjnej machiny państwowej, ujawniło się w toku rewolucji 1905 r. poprzez negację sowietów, jako przyszłej formy nowego ustroju państwowego. Szerzenie oportunistycznych poglądów na dyktaturę proletarjatu układało się całkowicie w ramach stworzonego przez Różę Luksemburg schematu permanentnej rewolucji. Głosząc, że rewolucja burżuazyjno-demokratyczna uczyni szereg wyłomów w panowaniu ustroju kapitalistycznego, które w warunkach rewolucji międzynarodowej utorują drogę do socjalizmu, schemat permanentnej rewolucji, stworzony przez Różę Luksemburg, miał za podstawę negację sojuszu robotniczo-chłopskiego pod hegemonją proletarjatu, odrzucanie systemu władzy rewolucyjnej, opartej na tym sojuszu, i nastawienie na automatyczny krach kapitalizmu.

Wysuwając z całą mocą hasło obalenia caratu i zwołania konstytuanty, SDKPiL wysunęła również jako bezpośrednie zadanie po obaleniu caratu sprawę utworzenia rewolucyjnego rządu tymczasowego. W 1906 r. w broszurze Róży Luksemburg: «Rzecz o konstytuancie i rządzie tymczasowym» został sprecyzowany pogląd SDKPiL na rząd tymczasowy i jego zadanie. Zgodnie z tym poglądem rząd tymczasowy był traktowany, jako rząd robotniczy, wykluczający w nim udział rewolucyjnego chłopstwa. Przytem mianując rząd tymczasowy rządem robotniczym, dyktaturą proletarjatu, Róża faktycznie traktowała go wyłącznie, jako rząd grupy ludzi, przywódców, nie widząc tego, że ten centralny organ władzy powinien wyrastać z całej struktury nowych, stworzonych przez rewolucję organów państwowych.

Róża Luksemburg pisała:

> «Rząd ten świadomy proletarjat powinien w chwili zwycięstwa utworzyć z własnych przednich szeregów, ze swych przywódców socjalistycznych. Ludzie, którzy stali na czele walki w całym biegu rewolucji, wyjaśniali cele i zadania, prowadzili masę robotniczą do walki, są powołani stać na czele władzy, mającej urzeczywistnić te cele. Przewodnicy polityczni rewolucyjnego proletarjatu są już wskutek swej roli w ciągu walki naturalnymi członkami przyszłego Rządu Tymczasowego» (str. 7).

Dalej mówiąc o funkcjach rządu tymczasowego, Róża Luksemburg pisała:

> «To są najpierwsze funkcje Rządu Tymczasowego, potrzebnego, jako pewna grupa ludzi, od której czyny i rozporządzenia odpowiednie wychodzą, jako z jednego centrum, aby usunięcie i obezwładnienie starych rządów odbyło się w całem państwie odrazu, podług jednego planu i z jednakim skutkiem» (str. 8).

SDKPiL mówiła o konieczności rozbrojenia starej władzy i uzbrojenia mas ludowych, podkreślając, że stanowi to najbliższe zadanie rządu tymczasowego. SDKPiL mówiła, że rząd tymczasowy powinien być rządem przejściowej dyktatury proletarjatu. Zdaniem SDKPiL jednak rząd tymczasowy, kończąc swój żywot z zakończeniem prac konstytuanty, którą zwołał, nie pozostawiał po sobie najmniejszych śladów organów nowej władzy państwowej, bowiem nie miał to być rząd sowietów, a rząd grupy ludzi,

który nie został wyłoniony przez sowiety. Jedyną formą stałej władzy miała być według SDKPiL tylko demokracja parlamentarna, która narazie oddawała władzę w ręce burżuazji, ale którą proletarjat mógł w następstwie wyzyskać «dla celów przewrotu socjalistycznego». SDKPiL uważała, że przejściowy okres dyktatury proletarjatu uczyni szereg wyłomów w panowaniu kapitalizmu, ale samego panowania kapitalizmu nie zniesie. Rząd tymczasowy, jako dyktatura proletarjatu, miał zdaniem SDKPiL wprowadzić parlamentarną demokrację. Rolę rządu tymczasowego Róża charakteryzuje między innemi jak następuje:

«W ten sposób rewolucyjny Rząd Tymczasowy, to niby straż i tarcza obronna dla samego Zgromadzenia Konstytucyjnego, to niby szyldwach, stojący na warcie z palcem na cynglu, pod którego opieką ludność może bezpiecznie oddać się wyborom swych mężów zaufania, a zgromadzenie tych posłów ludowych może spokojnie oddawać się obradom nad nową konstytucją, nie obawiając się zdrady i zamachu powalonego już raz absolutyzmu» (str. 14).

Lenin wskazywał niejednokrotnie na rolę rewolucyjnego rządu tymczasowego podczas wyborów do konstytuanty i podczas jej obrad. Hasło konstytuanty było w 1905 r. jednem z najbardziej aktualnych i popularnych haseł bolszewickich. Ale obcem bolszewizmowi, zatrzymującem rewolucję w pół drogi i prowadzącem do kapitulacji wobec burżuazji, było charakteryzowanie roli rewolucyjnego rządu tymczasowego, który według SDKPiL miał być rządem dyktatury proletarjatu jako funkcji «szyldwacha» przy konstytuancie, uważającego za swoje najgłówniejsze zadanie strzeżenie burżuazyjnego parlamentaryzmu. Rewolucyjny rząd tymczasowy, to według Lenina, organ powstania ludowego, organ władzy ludowej, «urzeczywistniający sojusz socjalistycznego proletarjatu z rewolucyjnem drobnomieszczaństwem». Przewrót demokratyczny, to krok do przewrotu socjalistycznego, jak mówił Lenin, traktując sowiety za organ władzy ludowej, który będzie użyty dla przeprowadzenia również dalszych kroków. 23 listopada 1905 r. Lenin pisał:

«Dla nas, przedstawicieli socjalistycznego proletarjatu, przewrót demokratyczny, do którego się szykujemy, jest tylko jednym z kroków do wielkiego celu przewrotu socjalistycznego. Pomimo tego, nie zlejemy się nigdy z partjami, ani grupami drobnomieszczańskiemi, chociażby były one bardzo szczere, rewolucyjne i silne; my wiemy dobrze, że na drodze do socjalizmu robotnik i drobny posiadacz nieuniknienie będą się niejednokrotnie różnić. Ale właśnie w interesach socjalizmu dołożymy teraz wszelkich sił, żeby przewrót demokratyczny był urzeczywistniony jaknajszybciej, jaknajkompletniej, w sposób jaknajbardziej zdecydowany. My zawrzemy i zawieramy w tym celu czasowy sojusz bojowy z całą demokracją rewolucyjną, aby osiągnąć nasz wspólny najbliższy cel polityczny. My wchodzimy w tym celu, zachowując ściśle swą odrębność i samodzielność partyjną, do rad delegatów robotniczych i innych rewolucyjnych związków. Niech żyją nowe organy władzy ludowej! Niech żyje jednolity, najwyższy i zwycięski organ władzy ludowej!» (Lenin, tom VIII, str. 408).

Pomimo swej fałszywej strategji i wypływających stąd błędów SDKPiL jednak, rozwijając walkę proletarjatu, pchała zasadniczo rewolucję naprzód, podążając na odcinku polskim za ogólnym rozwojem walk w Rosji. Wpływ taktyki, stosowanej przez bolszewików, napotykał podatny grunt u SDKPiL ze względu na jej stosunek do roli burżuazji w rewolucji, przeciwstawiający SDKPiL taktyce mieńszewickiej. Podchwytując

hasło bojkotu Dumy Bułyginowskiej, SDKPiL zasadniczo rozchodziła się z mieńszewikami również w stosunku do Dumy Wittego, do kadeckiej większości dumskiej. Uważając, że rewolucja znajduje się na progu nowego wzniesienia, SDKPiL jednocześnie podkreślała, że punkt ciężkości walki leży poza Dumą. Przepojona teorją żywiołowości, zwalczająca bolszewicki stosunek do powstania zbrojnego, jako do sztuki, SDKPiL uważała jednak wbrew mieńszewikom, że istotną cechą danego stadjum rewolucji jest przerastanie strajku powszechnego w powstanie zbrojne i przeciwstawiała się plechanowowskim nawoływaniom: «Nie trzeba było chwytać za broń». Mając luksemburgistowskie stanowisko w sprawie roli partji i jej transmisyj do mas, przeciwstawiające ją bolszewikom, SDKPiL przeciwstawiała się jednocześnie mieńszewickim próbom zastępowania partji przez bezpartyjne organizacje robotnicze. Na gruncie rewolucji 1905-06 r. różnice pomiędzy SDKPiL a mieńszewikami wzrosły. Na terenie Kongresówki SDKPiL toczyła w codziennej pracy wśród mas zaciętą walkę z PPS. Kierownictwo PPS, które przed rewolucją starało się wmówić w robotnika polskiego, że robotnik rosyjski nie jest zdolny do rewolucji, i w ten sposób odgrodzić proletarjat polski od rosyjskiego, po wybuchu rewolucji zaczęło tracić panowanie nad swemi masami partyjnemi. Rozwijając agitację przeciwko naśladowaniu rewolucji w Rosji, przeciwko strajkom powszechnym, kierownictwo PPS natrafiało na sprzeciw swoich dołów partyjnych. Kierując walkami rewolucyjnemi 1905-06 r. i prowadząc za sobą masy robotnicze, SDKPiL wywierała wpływ na robotników-pepesowców, pociągając ich za sobą i przeciwstawiając przywódcom PPS. Rewolucja 1905 r. wywołała walki wewnątrz PPS, które w końcu 1906 r. doprowadziły do rozłamu. Powstała po rozłamie Lewica PPS, przeciwstawiła się frakcji Piłsudskiego, ale jednocześnie prowadziła walkę z SDKPiL. Uznawszy za nieaktualne hasło niepodległości Polski i za aktualną walkę o autonomję w ramach państwa rosyjskiego, Lewica PPS nie wyrzekła się zasadniczo nacjonalistycznego punktu widzenia przedrozłamowej PPS, tylko go maskowała, stając się jednocześnie wyrazicielką oportunizmu w ruchu robotniczym Kongresówki.

Wchłaniając najlepsze, najbardziej bojowe elementy proletarjatu, które przeszły prez próbę ogniową rewolucji 1905 r., organizacja partyjna SDKPiL rosła jeszcze w 1906 r. pomimo osłabienia walk w tym okresie. V Zjazd SDKPiL zmienił statut partyjny, uwzględniając w nim dzielnicę, jako część składową organizacji partyjnej, mającą za główną podstawę organizacje fabryczne. Rewolucja 1905 r. postawiła wobec SDKPiL konieczność niezwłocznego wstąpienia do SDPRR, to jest przeprowadzenia tego, co nie zostało dokonane na II Zjeździe SDPRR dzięki stanowisku zajętemu przez Zarząd Główny. Na IV Zjeździe SDPRR przedstawiciele SDKPiL nie wysuwali już ultymatywnie warunków, zrywających wstąpienie partji polskiej do partji ogólnorosyjskiej i wstąpienie to zostało dokonane. Wstąpienie do SDPRR dokonane zostało na zasadach, dających SDKPiL szerokie ramy autonomiczne. Zarząd Główny SDKPiL dążył do wyzyskania tych ram w celu zachowania odrębności organizacyjnej i politycznej, czemu dał jaskrawy wyraz w okresie późniejszym. Wstąpienie do SDPRR zmuszało SDKPiL do dawania odpowiedzi na podstawowe zagadnienia rewolucji, strategji i taktyki proletarjatu, wciągało ją w wir walki frakcyjnej pomiędzy bolszewikami a mieńszewikami i uprzystępniało wpływ bolszewików na szeregi polskiej partji. Wahając się pomiędzy stanowiskiem bolszewików a mieńszewików i bojąc się opanowania partji przez bolszewików, delegacja polska na V Zjeździe utrąciła bolszewicką rezolucję przeciwko mieńszewickiemu CK, jednakże w podstawowych sprawach taktycznych poparła zasadniczo bolszewików. SDKPiL, jako

partja, krocząca w dni rewolucji na czele proletarjatu Kongresówki, gdzie ucisk caratu był tem bezwzględniejszy, że do niego przyłączał się ucisk narodowy, zahartowana i wypróbowana w walce z burżuazją i nacjonalizmem polskim, pchana była siłą rozwijających się wypadków do tego, żeby wystąpić przeciwko mieńszewikom, rezygnującym z rewolucji, przystosowującym swą taktykę do polityki liberalnej burżuazji, nawołującym do stworzenia legalnej partji robotniczej. Rezultatem wpływu bolszewików na SDKPiL i ich usilnej pracy nad tem, by skierować polską partję na właściwą drogę, przeciwstawiając ją mieńszewikom, był ten stan rzeczy, o którym Lenin pisał w artykule «Cel walki proletarjatu w naszej rewolucji» w marcu 1909 r. w polemice z Martowem. Lenin, podkreślając w tym artykule specjalnie to, co łączyło bolszewików z SDKPiL, mówił:

> «Nie można przy pomocy podobnych środków wykręcić się od uznania podstawowego i niewątpliwego faktu, który polega na tem: że większość SDPRR, w tej liczbie polacy i bolszewicy, jest zdecydowanie za 1) uznaniem kierowniczej roli proletarjatu, roli wodza w rewolucji, 2) uznaniem zdobycia władzy przez proletarjat przy pomocy innych rewolucyjnych klas za cel walki, 3) uznaniem tego, że pierwsze i, bodaj, nawet jedyne miejsce w liczbie tych «pomocników» zajmuje chłopstwo» (Lenin, tom XIV, str. 43).

## IV

SDKPiL, uznając pod wpływem bolszewików na gruncie doświadczenia rewolucji 1905—1907 r. powyższe tezy, miała w sprawie władzy i stosunku do chłopstwa różne stanowisko od bolszewików. SDKPiL przeciwstawiała bolszewickiej formule: dyktatura proletarjatu i chłopstwa swoją formułę: dyktatura proletarjatu, opierającego się na chłopstwie dla Rosji i dyktatura proletarjatu dla Polski. Walka przeciwko formule bolszewickiej w sprawie władzy wynikała z zasadniczego luksemburgistowskiego stanowiska w sprawie hegemonji proletarjatu, którego SDKPiL nie zrewidowała i którego broniła przeciwko krytyce bolszewików. Na VI-ym Zjeździe SDKPiL (1908 r.), na którym Tyszka atakował bolszewicką formułę w sprawie władzy, tłumacząc, w jakim sensie, jego zdaniem, można uważać chłopa rosyjskiego za «pomocnika» proletarjatu w rewolucji burżuazyjno-demokratycznej, mówił on jednocześnie o kontrrewolucyjnem obliczu chłopa polskiego, który podług niego nie może być brany w rachubę na podstawie doświadczenia 1905—06 r., jako sojusznik proletarjatu, a powinien być brany w rachubę jako potencjalny przedstawiciel polskiej Wandei. W rzeczywistości takie stanowisko było wyrazem tego, że SDKPiL nie dążyła do zdobycia chłopów dla rewolucji przez wysunięcie wyrażającego ich interesy klasowe programu rolnego, a odgradzając się od chłopstwa, polegała na żywiołowym rozwoju rewolucji, który w konsekwencji doprowadzi według schematu permanentnej rewolucji do dyktatury proletarjatu. Atakom Tyszki na bolszewickie stanowisko w sprawie władzy i hegemonji proletarjatu w stosunku do chłopstwa towarzyszył nowy atak Róży Luksemburg na łamach «Przeglądu Socjaldemokratycznego» na bolszewickie stanowisko w sprawie narodowej. Ataki Zarządu Głównego SDKPiL na bolszewików, przeprowadzane w 1908 r., rozpoczynały serję ataków rozwijających się i zaostrzających na gruncie okresu reakcji. Na tle okresu reakcji, osłabienia ruchu masowego wzmógł się nacisk na szeregi zdziesiątkowanej partji obcej jej klasowo ideologji, i podnosiły głowę wewnątrz SDPRR prądy, wrogie bolszewizmowi. Kierownictwo bolszewickie partji było atakowane przez likwidatorstwo i przez lewicowy oportunizm. Kierownictwo SDKPiL prowadziło w walce, odbywającej się wewnątrz SDPRR, dwutoro-

wą politykę: występowało przeciwko mieńszewikom i otzowistom, a jednocześnie, ulegając samo rozkładowemu działaniu okresu reakcji, zaostrzało atak na podstawowe założenia bolszewizmu. Atakując bolszewizm, kierownictwo SDKPiL chciało w myśl swych starych zasad, żeby partja polska pozostawała odrębnym kierunkiem wewnątrz SDPRR, o czem bardzo dobitnie mówił Tyszka na VI Zjeździe, i wypowiadało walkę przeciwko monolitnemu charakterowi partji, przeciwko bolszewickim zasadom organizacyjnym. Gdy bolszewicy, wykazując podłoże i znaczenie historyczne przerastania mieńszewizmu w okresie po rewolucji 1905—1907 r. w likwidatorstwo, toczyli walkę z mieńszewikami, trockistami i innemi kierunkami, broniącymi likwidatorów i rozbijającymi partję, Zarząd Główny SDKPiL przyłączył się do ogólnego frontu antybolszewickiego w SDPRR, występując przeciwko taktyce bolszewickiej w stosunku do mieńszewików, przeciwko represjom względem likwidatorów i antypartyjnych wystąpień ich obrońców, przeciwko stawianiu likwidatorstwa poza obrębem partji. Zarząd Główny prowadził walkę przeciwko partji bolszewickiej i zaostrzał ją również wtedy, gdy na gruncie wzniesienia rewolucyjnego kierowała ona nowemi masowemi walkami rewolucyjnemi, prowadząc masy pracujące do nowego szturmu na carat. Konsekwencją tej walki był czynny udział Zarządu Głównego w stworzonym w r. 1914 pod skrzydłami II Międzynarodówki i skierowanym przeciwko bolszewikom bloku brukselskim.

Walka, którą prowadził Zarząd Główny przeciwko partji bolszewickiej, była walką luksemburgizmu przeciwko leninizmowi. Zasadnicze różnice, dzielące luksemburgizm od leninizmu, które występowały z niezwykłą ostrością w latach poprzedzających rok 1905, w okresie pomiędzy rewolucją 1905—07 r. a wojną światową zaostrzyły się jeszcze bardziej. Zaostrzające się niesłychanie na tle okresu imperjalizmu antagonizmy pomiędzy państwami kapitalistycznemi, wzmagając dążenie do nowego podziału świata, pchały do wojny światowej. Rosja carska znajdowała się w okresie pomiędzy rewolucją 1905 i 1917 r. i sprawa przewrotu burżuazyjno-demokratycznego w Rosji, przerastającego następnie w przewrót socjalistyczny i będącego wstępem do rewolucji socjalistycznej w skali międzynarodowej, stała na porządku dziennym. II-ga Międzynarodówka ujawniała coraz wyraźniej swój oportunizm, który w momencie wybuchu wojny przeistoczył się w socjalszowinizm. Sprawa walki o władzę, dyktatury proletarjatu, strategji proletarjatu w rewolucji, sprawa walki przeciwko oportunizmowi w ruchu robotniczym, przerastającemu w socjalszowinizm, nabierała coraz bardziej aktualnego znaczenia.

Róża Luksemburg na kilka lat przed wojną wystąpiła ze swoją teorją imperjalizmu, która pozbawiała imperjalistyczny okres kapitalizmu jego najistotniejszych cech i ignorowała ten okres, jako taki, głosiła automatyczny krach kapitalizmu i rozbrajała proletarjat w walce o władzę. Fałszywa, półmieńszewicka teorja imperjalizmu, stworzona przez Różę Luksemburg, tworzyła ramy i bazę ideologiczną dla koncepcji luksemburgizmu, przykrywała przerastanie oportunizmu w szeregach II Międzynarodówki w socjalszowinizm i socjalimperjalizm.

Zaostrzenie walki luksemburgizmu z leninizmem w okresie po rewolucji 1905—07 r. wyrastało na podłożu różnic w ocenie przeżywanej epoki. Lenin w artykule «Losy historyczne nauki Karola Marksa», pisanym 14 marca 1913 r., podzielił historję świata od czasu ukazania się Manifestu Komunistycznego na trzy okresy: 1) od rewolucji 1848 roku do Komuny Paryskiej, 2) od Komuny Paryskiej do rewolucji rosyjskiej 1905 r., 3) od rewolucji rosyjskiej. O trzecim okresie, który «otworzył nowe źródło olbrzymich burz światowych w Azji» Lenin pisał:

«Okres pokojowy» 1892—1904 r. odszedł bezpowrotnie do wieczności. Drożyzna i ucisk trustów wywołują niesłychane zaostrzenie walki ekonomicznej, które poruszyło z miejsca nawet najbardziej zdemoralizowanych przez liberalizm robotników angielskich. W oczach naszych dojrzewa kryzys polityczny nawet w najbardziej «twardokamiennym» kraju burżuazyjno-junkierskim, w Niemczech. Wściekłe zbrojenia i polityka imperjalizmu czynią ze współczesnej Europy taki «pokój socjalny», który najbardziej podobny jest do beczki z prochem. A rozkład wszystkich partyj burżuazyjnych i dojrzewanie proletarjatu idzie niezmiennie naprzód.

Każda z trzech wielkich epok historji świata po pojawieniu się marksizmu przynosiła nowe potwierdzenie jego nauki i jego nowe tryumfy. Ale jeszcze większy tryumf przyniesie marksizmowi, jako nauce proletarjatu, nadchodząca epoka historyczna» (Lenin, tom XVI, str. 333).

Zrozumienie nowej epoki i nowego tryumfu marksizmu, tryumfu marksizmu epoki imperjalizmu i rewolucji proletarjackiej, tryumfu leninizmu było dla luksemburgizmu księgą zamkniętą na siedem pieczęci.

Różnice w ocenie epoki znajdowały jaskrawy wyraz w pracy partyjnej, w agitacji. Lenin, mówiąc po wyborach do IV-ej Dumy o tem, na co posłowie robotnicy powinni z trybuny dumskiej wskazywać, zatrzymał się specjalnie nad ich zadaniem oświetlenia sytuacji międzynarodowej:

«Ale jest jeszcze jedno w naszych czasach, niezwykle ważne wskazanie. To wskazanie na sytuację w s p ó ł c z e s n ą i zadania socjalizmu na c a ł y m świecie. Co charakteryzuje tę sytuację? a) Zaostrzenie krańcowe walki klasy robotniczej z burżuazją (drożyzna życia — strajki masowe — imperjalizm mocarstw, ich wściekła konkurencja z powodu rynków, bliskość ich do wojny) i b) bliskość urzeczywistnienia socjalizmu. Klasa robotnicza całego świata walczy nie o przyznanie jej praw do partji socjalistycznej, a o w ł a d z ę — o nowe urządzenie społeczeństwa. Niesłychanie ważnem jest powiedzieć o tem z trybuny dumskiej, ponieść wieść do robotników Rosji o początku wielkich bitw o socjalizm w Europie i Ameryce, o b l i s k o ś c i tryumfu (nieuniknionego tryumfu) socjalizmu w świecie cywilizowanym» (Lenin, tom XVI, str. 201).

Co mówił w tym samym czasie klasie robotniczej Polski o sytuacji międzynarodowej Zarząd Główny SDKPiL? W artykule wstępnym «Czerwonego Sztandaru», poświęconym świętu majowemu w r. 1913, wskazania, wynikające z sytuacji międzynarodowej, mieszczą się całkowicie w następującym ustępie:

«Szczególne znaczenie pomiędzy niemi (hasłami majowemi, przyp.) ma dla nas przy obchodzie tegorocznym hasło solidarności międzynarodowej proletarjatu. Imperjalistyczna polityka państw burżuazyjnych, czyhająca nieustannie na zabory i łupy dla wyzyskiwaczów w obcych krajach, zdzierająca coraz więcej podatków z klas pracujących, aby wyszukać miljardy rubli na powiększenie wojska i zbrojeń na lądzie i morzu — ta zbrodnicza polityka grozi ciągle rzezią międzynarodową ludów, w interesie garści rekinów kapitalistycznych i ich rządów. M i ę d z y n a r o d o w y K o n g r e s S o c j a l i s t y c z n y w B a z y l e i, odbyty w końcu listopada roku zeszłego, był imponującą demonstracją partyj robotniczych całego świata, jednomyślnym protestem wielomiljonowych mas robotniczych przeciw wojnie bałkańskiej i grożącemu z jej powodu wybuchowi wojny wszecheuropejskiej. Już sama

możliwość tej wojny przyczyniła się do zastoju przemysłowego w Rosji i Austrji, w Królestwie i Galicji, przynosząc robotnikom polskim brak pracy i męki głodu. I jeżeli nawet wojna bałkańska skończy się bez zbrojnego zatargu wszecheuropejskiego, to już teraz doprowadza do nowego powiększenia wojska i zbrojeń w państwach europejskich, co tylko zwiększa stałe niebezpieczeństwo wojny na przyszłość. Przeciw tej zbrodniczej polityce imperjalistycznej robotnicy polscy muszą protestować; hecy wojennej imperjalistów carskich przeciwstawić muszą wraz z robotnikami rosyjskimi hasło zburzenia caratu w rewolucji ludowej» («Czerwony Sztandar» Nr. 191, marzec 1913 r.).

Jak widzimy, artykuł majowy «Czerwonego Sztandaru» z 1913 r. wyprowadza «groźbę rzezi międzynarodowej ludów» jedynie z tego, że «imperjalistyczna polityka państw burżuazyjnych czyha nieustannie na zabory i łupy dla wyzyskiwaczów w obcych krajach». Takie przedstawienie imperjalistycznej polityki państw burżuazyjnych i tłumaczenie groźby wojny możnaby zastosować do czasów wcześniejszych, poprzedzających okres imperjalizmu. Groźba wojny światowej nie wyrasta w artykule «Czerwonego Sztandaru» z okresu imperjalizmu, okresu panowania monopoli kapitalistycznych i dążenia mocarstw nietylko do nowych zaborów i łupów, ale do nowego podziału świata. Mówiąc o groźbie wojny i odrywając ją od epoki imperjalizmu, artykuł «Czerwonego Sztandaru» pomija przy omówieniu sytuacji międzynarodowej to, na co taki nacisk kładzie Lenin: «zaostrzenie krańcowe walki klasy robotniczej z burżuazją», zwiastujące «bliskość socjalizmu», i w przeciwieństwie do Lenina nie wysuwa aktualności walki proletarjatu międzynarodowego o władzę. Kończąc przeciwstawieniem hecy wojennej hasła zburzenia caratu, artykuł «Czerwonego Sztandaru» odrywa sprawę walki o zburzenie caratu od sprawy międzynarodowej rewolucji socjalistycznej, o której z takim naciskiem mówi Lenin do robotników całego państwa rosyjskiego, walczących o zburzenie caratu.

Stanowisku pojednawczemu pomiędzy bolszewizmem a oportunizmem, blokowaniu się z oportunizmem przeciwko bolszewizmowi w przededniu wojny światowej towarzyszył u Róży Luksemburg przykryty lewym frazesem atak na bolszewików w sprawie narodowej, będący wyrazem niezrozumienia przeżywanej epoki i zadań proletarjatu i lejący wodę na młyn socjalszowinistów. Przypomnijmy, jak przedstawia rolę walki wokół sprawy narodowej w okresie przedwojennym tow. Stalin:

> «W okresie przed wojną w partjach II Międzynarodówki wystąpiła na widownię jako jedna z najaktualniejszych kwestja narodowo-kolonjalna, kwestja ujarzmionych narodów i kolonij, kwestja dróg walki z imperjalizmem, kwestja dróg obalenia imperjalizmu. Bolszewicy, powodując się interesami rozwoju rewolucji proletarjackiej i osaczenia imperjalizmu, zaproponowali politykę poparcia ruchu wyzwoleńczego ujarzmionych narodów i kolonij na podstawie samookreślenia narodów i rozwinęli schemat jednolitego frontu rewolucji proletarjackiej w krajach przodujących z ruchem rewolucyjno-wyzwoleńczym ludów kolonij i krajów uciskanych. Oportuniści wszystkich krajów, socjalszowiniści i socjalimperjaliści wszystkich krajów nie omieszkali w związku z tem przeciwstawić się bolszewikom. Bolszewików szczuto, jak wściekłe psy».

Pierwszy atak na bolszewizm w sprawie narodowej miał miejsce ze strony SDKPiL w przededniu rewolucji 1905 r. na II Zjeździe SDPRR. Następnie atak ten ponawiał się w okresie pomiędzy rewolucją 1905 a Lutową rewolucją 1917 r. W związku ze szczególnem niebezpieczeństwem,

płynącem ze stanowiska SDKPiL w obliczu nadciągającej wojny światowej, Lenin i Stalin dali w przededniu wojny wyczerpującą charakterystykę tego stanowiska i, zaznaczając zasługi polskiej partji w walce z rodzimym nacjonalizmem, wskazali na objektywny sens jej ataków na prawo do samookreślenia.

Zaostrzona walka luksemburgizmu z leninizmem, która zbliżała Zarząd Główny do Trockiego i mieńszewików, doprowadziła do blokowania się z nimi. Trockizm przeciwstawiał leninizmowi podstawowe założenia strategji rewolucyjnej. Przejąwszy od Róży Luksemburg i Parvusa schemat permanentnej rewolucji i zwróciwszy go przeciwko bolszewizmowi, trockizm, będący lewem skrzydłem mieńszewizmu w SDPRR, przykrywał się rewolucyjnym frazesem. Walka Zarządu Głównego SDKPiL z bolszewickim CK SDPRR zbliżała go z Trockim, odsłaniając jednocześnie punkty styczne luksemburgizmu z trockizmem.

Walka ZG przeciwko bolszewickiemu CK SDPRR wywołała wewnątrz SDKPiL walkę przeciwko ZG, doprowadzając w 1912 r. do rozłamu. Olbrzymia większość partji, broniąc podstawowych założeń luksemburgizmu, w praktyce, na gruncie walk codziennych ulegała wpływom kierującej temi walkami, w skali państwowej partji bolszewickiej. Wpływ bolszewickiego kierownictwa SDPRR, wpływ «Prawdy» bolszewickiej na SDKPiL na gruncie wzniesienia rewolucyjnego wzmógł się, przeciwstawiając ją na tle zagadnień bieżących (sprawa haseł uciętych, strajków politycznych, polityki na terenie związków zawodowych, kampanji petycyjnej) mieńszewikom.

Wypadki leńskie, które stały się punktem wyjścia dla nowych potężnych strajków politycznych w Rosji, wywarły wpływ na rozwój walk klasy robotniczej w Kongresówce. Na gruncie nowego ożywienia w przemyśle rozwinęły się w 1912 r. i rozlały szeroką falą po kraju strajki ekonomiczne, które niejednokrotnie kończyły się częściowem zwycięstwem robotników. Powszechnego strajku politycznego w okresie wzniesienia rewolucyjnego 1912—1914 r. w Polsce nie było, co w dużym stopniu związane było ze słabością SDKPiL, przeżywającą kryzys wewnętrzny. SDKPiL jednakże przeprowadziła na gruncie wzrostu aktywności politycznej mas szereg kampanij politycznych, mających doniosłe znaczenie w rozwoju ruchu rewolucyjnego ówczesnego okresu. Na czoło tych kampanij wysunęła się kampanja wyborcza do IV-ej Dumy i kampanja ubezpieczeniowa. Podczas wyborów do IV-ej Dumy, które dały SDKPiL absolutną większość pełnomocników w kurji robotniczej w Warszawie i względną większość w Łodzi i Zagłębiu, partja rozwinęła szeroką akcję polityczną, wykazując masom, że bez obalenia caratu na drodze rewolucyjnej i zaprowadzenia republiki demokratycznej nie może być wolności słowa, strajków, koalicji, 8-mio godzinnego dnia roboczego, zniesienia ucisku narodowego itd. W sprawie wyborów do kas chorych SDKPiL rozwinęła akcję, wysuwając na wiecach, zebraniach swój projekt ustawy, występując w obronie ogólnej kasy chorych, przeciwko odrębnym kasom fabrycznym, domagając się całkowitego samorządu robotniczego w kasach chorych. SDKPiL zwalczała zainicjowaną przez mieńszewików i popieraną przez Lewicę PPS kampanję petycyjną.

Tradycje walk rewolucyjnych 1905—06 r., ciągłość kierownictwa walkami w skali ogólno-państwowej, reprezentowanego przez bolszewików, doświadczenie walk z mieńszewikami wewnątrz SDPRR od czasu Zjazdu Zjednoczeniowego i różnice z mieńszewikami, wynikające na tle walk narastających na nowej fali rewolucyjnej, przeciwstawiały szeregi SDKPiL Zarządowi Głównemu, popychając ku bolszewikom. Szczególną rolę na terenie polskim grała w tym okresie walka SDKPiL przeciwko Lewicy PPS,

która, wycofawszy hasło niepodległości Polski i rozszedłszy się z frakcją Piłsudskiego, szerzyła złudzenia co do pokojowego przeistoczenia się Rosji carskiej w państwo konstytucyjne i pokojowego przeistoczenia się Europy w federację demokratycznych republik. Przykrywając niezrewidowany przez siebie nacjonalizm pepesowski frazesem o współdziałaniu z demokracją rosyjską i z ruchem robotniczym rosyjskim w szczególności, Lewica PPS wiązała się z mieńszewikami i Bundem, przejmowała ich taktykę i stała się polską odmianą mieńszewizmu. Walka przeciwko Lewicy PPS, prowadzona przez SDKPiL, chociaż połowiczna i niekonsekwentna, zaostrzała walkę z blokującymi się z tą partją mieńszewikami i Bundem. Organizacja rozłamowa SDKPiL przeciwstawiła się tendencjom do połączenia z Lewicą PPS, które zarysowywały się w okresie 1912—1914 r. w Zarządzie Głównym.

W okresie poprzedzającym wojnę światową wzrosło niebezpieczeństwo agitacji nacjonalistycznej PPS frakcji Piłsudskiego. Frakcja ta, wiążąc się z imperjalizmem austro-niemieckim i szykując przy jego boku i pod jego skrzydłem legjony polskie, które, jako część składowa armji austrjackiej, wzięły udział w wojnie światowej, rozwijała wśród mas kampanję prowojenną pod hasłem niepodległej Polski. Występując jaknajostrzej przeciwko tej kampanji, SDKPiL piętnowała PPS jako partję, która od chwili swego powstania była partją wrogą interesom klasy robotniczej i nawskroś nacjonalistyczną, podporządkowującą programowi stworzenia burżuazyjnego państwa polskiego interesy walki klasowej proletarjatu. W przeciwieństwie do SDKPiL Lewica PPS, zwalczając agitację wojenno-niepodległościową frakcji Piłsudskiego, broniła PPS przedrozłamowej i, nie zerwawszy ze swą nacjonalistyczną przeszłością, utrzymywała swoją kontragitację przeciwko piłsudczykom w ramach radykalnego mieszczańskiego pacyfizmu.

W okresie rozłamu większość organizacyj SDKPiL z org. Warszawską na czele przeciwstawiła się Zarządowi Głównemu, który oderwany od organizacji krajowej, pozostając w konflikcie z nią, utracił kierownictwo walkami toczącemi się w Polsce.

Organizacja rozłamowa jednak nie zrewidowała zasadniczych pozycyj luksemburgizmu, co między innemi znalazło również wyraz we wspólnem z Zarządem Głównym wystąpieniu przeciwko bolszewickiemu stanowisku w sprawie prawa narodów do samookreślenia i w szeregu innych wystąpień.

## V

Rosnący wpływ bolszewickiej SDPRR na organizację rozłamową pozostawił głębokie ślady podczas wojny światowej. Organizacja ta podczas wojny należała do lewicy zimmerwaldzkiej, prowadząc rewolucyjną internacjonalistyczną antywojenną agitację w Polsce. Stojąc na czele walki rewolucyjnej proletarjatu polskiego w okresie wojny i odgrywając wybitną rolę na terenie robotniczym, rozłamowcy tworzyli kierownictwo i podstawowe kadry w SDKPiL po połączeniu z krajową organizacją zarządowców w końcu 1916 r. Ale nawet rozłamowcy, należący do lewicy zimmerwaldzkiej, prowadzili wewnątrz niej walkę ze stanowiskiem Lenina. Jeszcze w okresie wojny światowej SDKPiL staczała boje przeciwko bolszewickiemu hasłu prawa narodów do samookreślenia, pomagając w ten sposób objektywnie imperjalizmowi, wytrącając sobie broń z ręki w walce z ideologją patrjotyczno-piłsudczykowsko-legjonową i odcinając sobie drogę do mas, znajdujących się pod wpływem tej ideologji. Odrzucając bolszewicki stosunek do chłopstwa, SDKPiL nie nawiązywała swej propagandy antywojennej do podstawowych bolączek szerokich mas chłopskich, by je mobilizować

do walki przeciwko okupantom, obszarnikom, burżuazji i ideologji legjonowej. Ograniczając swą działalność do terenu robotniczego i w znacznej mierze do większych okręgów robotniczych, szerząc propagandę rewolucji socjalnej i dyktatury proletarjatu, SDKPiL, wierna swym tradycjom, nie propagowała wśród mas robotniczych zasad hegemonji proletarjatu, podtrzymywała nastroje biernego oglądania się na żywiołowy rozwój rewolucji, obniżając rolę partji. SDKPiL w okresie wojny światowej pozostawała na swych starych, błędnych pozycjach w sprawie strategji proletarjatu i jego walki o władzę rewolucyjną.

Rewolucja Lutowa i walka proletarjatu rosyjskiego pod przewodem partji bolszewickiej pomiędzy lutym a październikiem zmobilizowały esdekapelowców, znajdujących się w Rosji po stronie bolszewików, zyskując dla nich również całkowitą sympatję organizacji krajowej SDKPiL. Rewolucja Październikowa, w której organizacja SDKPiL w Rosji brała czynny udział, wchodząc do szeregów partji bolszewickiej jako jej część składowa, miała dla całej SDKPiL znaczenie przełomowe. Ustosunkowanie się pozytywne do władzy sowietów, jako formy państwowej dyktatury proletarjatu, i do innych zagadnień rewolucji socjalistycznej zrywało z szeregiem ciążących nad SDKPiL tradycyj. Oznaczało ono bezpowrotne zerwanie z iluzjami co do możliwości wyzyskania demokracji parlamentarnej, jako formy państwowej władzy proletarjatu, oznaczało ostateczne zerwanie z poglądami na sprawę władzy i parlamentaryzmu, reprezentowanemi przez Kautsky'ego i panującemi w II-giej Międzynarodówce w okresie przedwojennym, oznaczało uznanie konieczności rozbicia aparatu państwowego burżuazji przez proletarjat, oznaczało uznanie walki o władzę sowietów, jako formę państwową dyktatury proletarjatu w skali międzynarodowej, za podstawowe zadanie rewolucji w państwach kapitalistycznych. Zapoczątkowanie rewolucji proletarjackiej przez przewrót październikowy i zaprowadzenie dyktatury proletarjatu w Rosji obalało jedną z podstawowych tez II-giej Międzynarodówki, którą przejmował od niej luksemburgizm i którą ze szczególną gorliwością krzewili na terenie rosyjskim mieńszewicy i trockiści, że rewolucja socjalistyczna musi być zapoczątkowana w krajach zachodnio-europejskich o wysoko rozwiniętym kapitalizmie. Dla SDKPiL, występującej po stronie przewrotu październikowego, stało się jasnem, że partja bolszewicka, jako wódz rewolucji Październikowej, staje się pionierem międzynarodowej rewolucji, mobilizującej do niej masy pracujące wszystkich krajów wbrew socjaldemokratycznym partjom II-giej Międzynarodówki, które stoczyły się w okresie wojny do szowinizmu i zdrady najżywotniejszych interesów klasy robotniczej. Przeciwstawienie bolszewizmowi socjalizmu zachodnio-europejskiego, które towarzyszyło SDKPiL nawet wtedy, gdy walczyła w jednym szeregu z bolszewikami i które ze szczególną jaskrawością występowało u kierowników SDKPiL: Róży Luksemburg i Tyszki, zostało u podstaw zachwiane.

Rewolucja Październikowa wpłynęła, chociaż nie odrazu, na zmianę stanowiska ideologów SDKPiL: Róży Luksemburg i Tyszki. W ogniu rewolucji niemieckiej w listopadzie 1918 r. Róża Luksemburg i Tyszka, zdecydowawczy się zerwać całkowicie z II-gą Międzynarodówką, założyli Komunistyczną Partję Niemiec i, jako wodzowie tej partji, podjęli walkę o władzę rad w Niemczech, ponosząc śmierć bohaterską w tej walce.

Rewolucja w Niemczech i w Austrji zmieniła zasadniczo sytuację w Polsce. Wojska okupacyjne, rzucając broń, opuszczały teren okupowany. Masy robotnicze wykazywały niezwykłą aktywność rewolucyjną. Ujawnił się olbrzymi wpływ na nie rewolucji Październikowej. Wiedzione rewolucyjnym instynktem klasowym, masy robotnicze parły do tworzenia rad.

W Zagłębiu masy robotnicze rozbrajały wojska okupantów i tworzyły pod przewodem SDKPiL Czerwoną Gwardję. Na wsi powstał ruch wśród proletarjatu rolnego, który tworzył komitety folwarczne. W wielu miejscowościach masy chłopskie zajmowały ziemię obszarników.

SDKPiL wysunęła hasło rządu rad delegatów robotniczych i chłopskich i zaczęła tworzyć rady delegatów robotniczych. Przedewszystkiem powstały rady delegatów robotniczych w byłej okupacji austrjackiej: w Dąbrowie, w Lublinie, gdyż w związku z wcześniejszą o kilka dni rewolucją w Austrji wcześniej nastąpił rozkład rewolucyjny armji okupacyjnej austrjackiej. Po rewolucji w Niemczech i opuszczeniu przez wojska okupacyjne okupacji niemieckiej powstała stworzona przez SDKPiL i PPS Lewicę Rada w Warszawie.

Masy robotnicze i chłopskie nie wyzwoliły się jeszcze wszakże z pod nacisku ideologicznego burżuazji. W szczególności bardzo silny wpływ na masy miały PPS i «Wyzwolenie», które, szermując frazeologją rewolucyjną w stosunku do okupantów, mówiły masom, że na gruzach okupacji powstaje demokratyczna, ludowa Polska, obiecywały chłopom ziemię itd. Korzystając ze słabości proletarjatu i iluzyj, jakie wtedy jeszcze tkwiły w masach robotniczych i chłopskich w stosunku do całego obozu piłsudczykowskiego, PPS stworzyła 7 listopada w Lublinie pierwszy rząd burżuazyjnego państwa polskiego pod firmą rządu «ludowego». Po opuszczeniu przez armję niemiecką okupacji niemieckiej powstał stworzony przez Piłsudskiego na miejsce rządu lubelskiego również pod firmą rządu «ludowego» pepesowski rząd Moraczewskiego w Warszawie.

Wysuwając hasło władzy rad, głosząc obalenie władzy burżuazji i mobilizując masy robotnicze przeciw rządowi pepesowskiemu, SDKPiL pociągnęła za sobą Lewicę PPS. Rewolucja Październikowa miała olbrzymi wpływ również na szeregi Lewicy PPS. Przeciwstawiając robotników-lewicowców, znajdujących się w Rosji, przywódcom tej partji, występującym po zdobyciu władzy przez proletarjat przeciwko partji bolszewickiej i przeciwko władzy rad, rewolucja Październikowa pociągnęła znaczną część tych robotników za sobą, wywierając również olbrzymi wpływ na robotników-lewicowców w Polsce. Po rewolucji w Austrji i w Niemczech, gdy wśród proletarjatu polskiego ujawnił się pęd do tworzenia rad delegatów robotniczych, kierownictwo Lewicy PPS pod parciem mas partyjnych określiło pozytywnie swój stosunek do władzy rad i Lewica PPS pomagała SDKPiL tworzyć rady w Polsce. Rady powstały w przeszło 80-ciu miejscowościach. SDKPiL i Lewica PPS razem rozporządzały w nich bardzo poważną mniejszością. Według danych z lutego 1919 r. KPRP posiadała w najgłówniejszych radach około 30% wszystkich delegatów i niewiele mniej, niż wynosiła ogólna liczba delegatów PPS. W dwuch radach zagłębiowskich: sosnowieckiej i dąbrowskiej, które wkrótce połączyły się w jedną radę Zagłębia Dąbrowskiego, SDKPiL wspólnie z Lewicą PPS miały bezwzględną większość. Utworzyły one w Zagłębiu Czerwoną Gwardję, uzbroiwszy ją w karabiny, odebrane uciekającym wojskom okupacyjnym.

Proletarjat musiał jednak stoczyć walkę zaraz po powstaniu państwa polskiego i utworzeniu rządów pepesowskich o samo istnienie rad. W Zagłębiu w momencie tworzenia rad padły z rąk peowiacko-pepesowskich pierwsze trupy robotnicze w walce z burżuazją, budującą swoje klasowe państwo i tworzącą jego armję. W chwili zdobywania przez proletarjat lokalu dla rady w Dąbrowie został zamordowany robotnik tow. Furman. Na poszczególnych kopalniach proletarjat, aby wywalczyć dla siebie prawa, możność swobodnego organizowania zebrań, wieców, odpowiednie warunki ekonomiczne, zdobyć lokal dla komitetu kopalnianego, musiał staczać krwawy bój. Świadczą o tem trupy robotnicze, które padły w mo-

mencie powstawania państwa polskiego podczas zdobywania lokalu dla klubu robotniczego w Czeladzi. — W Warszawie wybory do rady delegatów robotniczych przeprowadziła SDKPiL wspólnie z Lewicą PPS, ale powstała z tych wyborów rada nie reprezentowała całego proletarjatu Warszawy. PPS, która w tych wyborach udziału nie brała, stworzyła swoją odrębną radę, przeciwstawiając ją radzie, kierowanej przez SDKPiL i Lewicę PPS. SDKPiL i Lewica PPS postawiły wobec mas i wobec PPS prawicy sprawę przeprowadzenia wspólnie wyborów do rady, która reprezentowałaby proletarjat całej Warszawy. PPS usiłowała zsabotować te wybory, a jednocześnie sparaliżować działalność rady, kierowanej przez SDKPiL i Lewicę PPS. Dopiero pod parciem mas PPS musiała się zgodzić na przeprowadzenie wyborów do ogólnej rady. W Łodzi miało miejsce to samo, co w Warszawie, tylko tam PPS, czując się silniejszą, dłużej stawiała opór. W Lublinie wybory do rady delegatów robotniczych zostały przeprowadzone w przededniu powstania rządu lubelskiego, przyczem PPS, będąc pewna swych wpływów w związku z bardzo pomyślnym dla niej rezultatem wyborów do rady miejskiej, które odbyły się o dwa miesiące wcześniej, chciała potraktować radę delegatów robotniczych, jako przejściową dekorację do tworzonego przez siebie rządu. Po przeprowadzeniu wyborów do rady delegatów robotniczych i pierwszem jej posiedzeniu PPS, widząc silną mniejszość w radzie, występującą przeciwko pepesowskiemu rządowi lubelskiemu, próbowała zsabotować dalsze posiedzenia rady.

Usiłując niedopuścić do powstania rad, burżuazja polska i obóz pepesowsko-peowiacki, tworzący rządy burżuazyjnej Polski, zaatakował jednocześnie partję, stojącą na czele rewolucyjnego proletarjatu — SDKPiL. W pierwszych dniach istnienia państwa polskiego został zorganizowany napad na redakcję organu SDKPiL, «Naszej Trybuny», przyczem wszyscy, znajdujący się w lokalu zostali aresztowani. Aresztowanych po paru dniach rząd pepesowski, czując nastrój mas, zwolnił, ale areszty były przeprowadzane nadal w całym kraju. W urzędach policyjnych i na posterunkach żandarmskich pochwyconych agitatorów i kolporterów literatury komunistycznej nieludzko katowno i wypuszczano dopiero naskutek interwencji miejscowej rady delegatów robotniczych. Głosząc wolność i demokrację, rządy pepesowskie usiłowały jednocześnie napadami na lokale partyjne, na poszczególnych agitatorów i kolporterów, strzałami zza węgła i nieludzkiem katowaniem aresztowanych steroryzować i rozbić awangardę proletarjatu, występującą do walki pod wodzą SDKPiL.

Te pierwsze ataki pepesowsko-peowiackie na awangardę proletarjatu zostały odparte. Aktywność i rozmach mas, tworzących rady delegatów robotniczych i skupiających się wokół rad powstałych, były tak wielkie, związek SDKPiL z masami tak silny i postawa awangardy, idącej za SDKPiL, tak zdecydowana, że PPS musiała narazie pogodzić się z istnieniem rad i nie mogła wepchnąć w podziemia partyj, wypowiadających walkę jej rządom: SDKPiL i Lewicy PPS. Będąc zmuszoną pogodzić się z istnieniem rad, PPS wzięła w nich czynny udział, starając się jaknajbardziej sparaliżować ich działalność rewolucyjną od wewnątrz, a rząd pepesowski rozbudowując burżuazyjne państwo polskie i jego aparat ucisku, rozbrajając Czerwoną Gwardję w Zagłębiu, wprowadzając artykuły kodeksu carskiego, przygotowywał stopniowo zapędzenie w podziemia powstałej po połączeniu SDKPiL z PPS Lewicą Komunistycznej Partji Polski i rozbicie rad. Rząd pepesowski odrazu po swem powstaniu ujawnił swe oblicze, jako rząd burżuazyjnej imperjalistycznej Polski. Rząd pepesowski, ledwie tylko powstał, rozpoczął wojnę z ukraińcami, dążąc do zrealizowania aneksjonistycznych planów polskiego imperjalizmu i okupacji

Ukrainy. Wkrótce potem przez morderstwo sowieckiej misji Czerwonego Krzyża i jej przewodniczącego, jednego z założycieli SDKPiL i najdzielniejszych bojowników proletarjatu — Wesołowskiego, rząd pepesowski zdradził swój wrogi stosunek i interwencyjne plany względem państwa sowieckiego. Odrazu po uformowaniu się rządów pepesowskich wybuchły pogromy żydowskie.

Walka z rządem pepesowskim rozpoczęła się od chwili jego powstania. Ale SDKPiL nawet wspólnie z Lewicą PPS nie miała jeszcze za sobą większości klasy robotniczej w kraju. Prowadząc za sobą znaczną część proletarjatu pod hasłem rządu rad delegatów robotniczych i chłopskich, SDKPiL apelowała razem z Lewicą PPS do wszystkich robotników niezależnie od ich przekonań w sprawie tworzenia na podstawie wyborów w fabrykach i warsztatach rad w całej Polsce i ta jej akcja osiągnęła pomyślne rezultaty. SDKPiL stawiała wobec mas sprawę jaknajściślejszej łączności ze zwycięskim proletarjatem republik sowieckich i z rewolucyjnym proletarjatem Niemiec i Austrji, demaskując stanowisko w tej sprawie PPS i jej rządu.

Rozwijając walkę polityczną proletarjatu, SDKPiL jednocześnie mobilizowała masy w walce z wyzyskiem kapitalistów wokół najaktualniejszych postulatów klasy robotniczej, osiągając szereg podstawowych zdobyczy, które miały doniosłe znaczenie dla położenia robotników i dla późniejszej historji ich walki. Jednym z takich zrealizowanych przez proletarjat zaraz po powstaniu państwa polskiego postulatów był 8-mio godzinny dzień roboczy. Na mocy uchwał rad delegatów robotniczych, w pierwszym rzędzie zagłębiowskiej i warszawskiej, został wprowadzony 8-mio godzinny dzień pracy w ten sposób, że rady i komitety fabryczne i kopalniane przestrzegały, aby żadna fabryka ani żaden warsztat nie zatrudniał robotników ponad 8 godzin. PPS nie mogła występować wobec robotników przeciwko unormowaniu dnia pracy i rząd pepesowski, chcąc pozyskać masy robotnicze, które same wprowadzały na fabrykach, kopalniach, hutach, warsztatach ośmiogodzinny dzień roboczy, wydał dekret o ośmiogodzinnym dniu pracy. Utworzone na fabrykach, hutach, warsztatach komitety fabryczne, kopalniane itd. poprowadziły walkę z rozpoczętym przez fabrykantów sabotażem. Komitety fabryczne, występując w imieniu ogółu robotników, przeprowadzały wytrwale zasadę, że «żaden robotnik nie może być wydalony bez zezwolenia komitetu fabrycznego za porozumieniem się z ogółem», że «bez zgody komitetu fabrycznego nie mogą być wywożone z fabryki żadne surowce i maszyny» i że «w razie zamykania fabryki przez przedsiębiorcę komitet fabryczny zawiadamia o tem Radę Delegatów Robotniczych, która interwenjuje i wspólnie z komitetem fabrycznym czuwa nad zabezpieczeniem interesów robotniczych». Rady delegatów robotniczych podjęły walkę z lichwą mieszkaniową, o obniżenie komornego dla lokatorów, utrzymujących się z pracy najemnej o 50% w stosunku do ceny przedwojennej, o umorzenie długów i zaległości komornianych, o zwolnienie od opłaty komornego bezrobotnych. Rady delegatów robotniczych podjęły walkę o podział wśród ludności pracującej przez organizacje robotnicze (komitety fabryczne i kopalniane) zapasów żywności, znajdujących się w spadku po okupantach w rękach burżuazyjnych władz polskich.

Rozwijając walkę klasową proletarjatu na fabryce, w kopalni, w warsztacie, SDKPiL jednocześnie wyprowadzała masy na ulicę, urządzając demonstracje, strajki polityczne, skierowane przeciwko rządowi pepesowskiemu i władzy burżuazji.

Jednakże SDKPiL, rzucając hasło rządu rad delegatów robotniczych, chłopskich i żołnierskich, nie szła na wieś, żeby tworzyć rady chłopskie i nie usiłowała przedostać się do szeregów formującej się armji polskiej,

aby buntować żołnierzy przeciwko oficerom i tworzyć rady żołnierskie. Wierna swym tradycjom, SDKPiL zajmowała negatywne stanowisko wobec hasła samookreślenia narodów i wobec sprawy podziału ziemi obszarniczej przez masy chłopskie. SDKPiL nie uczyniła nic w sprawie zbrojenia mas robotniczych i chłopskich poza Czerwoną Gwardją w Zagłębiu. Burżuazyjne państwo polskie rozbudowywało się i wzmacniało swój aparat militarno-policyjny z każdym dniem, szykując uderzenie w klasę robotniczą i w jej partję. SDKPiL, ufając w żywiołowy rozwój wypadków rewolucyjnych w skali międzynarodowej i w to, że wzrost świadomości klasowej proletarjatu w Polsce, niezależnie od tego, co się dzieje na wsi i w armji, daje rękojmię szybkiego zwycięstwa, czyniła się w dużym stopniu bezbronną wobec burżuazji, zbrojącej się i prowadzącej szeroką agitację na wsi w celu zwabienia obietnicami reformy rolnej chłopów i oderwania ich od robotników.

Wysunięcie hasła walki o władzę rad w Polsce, uznanie partji bolszewickiej za wzór dla proletarjatu krajów kapitalistycznych postawiło na porządku dziennym konieczność stworzenia Komunistycznej Partji Polski. Na konferencji listopadowej 1918 r. SDKPiL powzięła uchwałę o przemianowaniu partji. Lewica PPS, która po powstaniu państwa polskiego i utworzeniu się rad delegatów robotniczych prowadziła walkę w jednym szeregu z SDKPiL, powzięła uchwałę o połączeniu się z SDKPiL. Połączenie nastąpiło w grudniu 1918 r. SDKPiL połączyła się z Lewicą PPS i stworzyła Komunistyczną Partję Polski na podstawie przyjętej wspólnie platformy w sprawie władzy i we wszystkich zasadniczych sprawach, dotyczących sytuacji w Polsce i sytuacji międzynarodowej. Ale SDKPiL, tworząc KPP nie zrewidowała luksemburgizmu, a Lewica PPS nie przeprowadziła rewizji swej mieńszewickiej przeszłości. Luksemburgizm zaciążył nad Komunistyczną Partją Polski odrazu w chwili jej powstania i w pierwszym okresie jej działalności. Wysuwając hasło władzy rad, SDKPiL pozostawała na swych zasadniczych pozycjach w sprawie hegemonji proletarjatu i popełniała podstawowe błędy w sprawie chłopskiej, narodowej, w sprawie roli partji i żywiołości itd.

«Hegemonja proletarjatu była zalążkiem i stopniem przejściowym do dyktatury proletarjatu», jak uczy tow. Stalin. SDKPiL, tworząc KPP i nawołując do walki o władzę rad, jako organu dyktatury proletarjatu, nie stała jeszcze na bolszewickiem stanowisku w sprawie hegemonji proletarjatu, a tem samem w sprawie dyktatury proletarjatu. Tow. Stalin, mówiąc o charakterystycznych rysach dyktatury proletarjatu, wskazuje na następujący podstawowy jej rys:

> «Dyktatura proletarjatu nie jest poprostu wierzchołkiem rządowym, «dobranym» «umiejętnie» troskliwą ręką «doświadczonego stratega» i «opierającym się rozumnie» na tych lub innych warstwach ludności.
>
> Dyktatura proletarjatu jest sojuszem klasowym proletarjatu i mas pracujących chłopstwa, mającym na celu obalenie kapitału i ostateczne zwycięstwo socjalizmu i przestrzegającym warunek, że siłą kierowniczą tego sojuszu jest proletarjat» (Stalin, «Woprosy leninizma», str. 200).

Bez tego zasadniczego rysu dyktatury proletarjatu, że jest ona sojuszem klasowym proletarjatu i mas pracujących chłopstwa, niema jej wogóle. Słowa tow. Stalina godzą w sedno tych poglądów na dyktaturę proletarjatu, które między innemi były właściwe SDKPiL i które zostały przez nią przekazane KPP. SDKPiL przejęła od rewolucji Październikowej hasło władzy rad i system rad przeciwstawiła systemowi parlamentarnej demokracji, ale nie zdawała sobie sprawy z tego, że system rad, będąc formą

państwową dyktatury proletarjatu, jest systemem, wyrażającym sojusz robotniczo-chłopski. Stąd między innemi takie zjawisko, że hasło rządu rad delegatów robotniczych, chłopskich i żołnierskich, rzucone przez SDKPiL pod wpływem rewolucji rosyjskiej w listopadzie 1918 r., było następnie przez KPP wycofane i zastąpione hasłem rządu rad delegatów robotniczych.

SDKPiL była partją rewolucyjnego proletarjatu Kongresówki, kierującą jego walkami w ciągu 25 lat. W ogniu walk rewolucyjnych pod wpływem bolszewików SDKPiL wykuwała oręż ideologiczny, hartowała swe kadry. W decydujących momentach historycznych: w latach 1893—96, gdy formowała się armja rewolucyjnego proletarjatu, podczas rewolucji 1905—1906 r., gdy toczyły się decydujące walki z caratem, podczas wojny światowej SDKPiL była w pierwszych szeregach walczących mas, prowadząc je do boju. W obliczu sytuacji, wytworzonej przez rewolucję Październikową, rozpoczynającą pierwszą turę rewolucyj w skali międzynarodowej, SDKPiL przyszła do komunizmu. KPP, bolszewizując się stopniowo w walce z pozostałościami luksemburgizmu i mieńszewizmu PPS Lewicy, tworząc po przeprowadzeniu tej walki i po przejściu szeregu kryzysów partyjnych obecne kierownictwo z tow. Leńskim na czele, stając się partją, prowadzącą proletarjat Polski do walki o władzę i jedną z czołowych sekcyj Międzynorodówki Komunistycznej, wiele zawdzięcza swej poprzedniczce — SDKPiL, po której odziedziczyła klasowe proletarjackie stanowisko, rewolucyjny internacjonalizm, tradycje walk rewolucyjnych i podstawowe kadry kierownicze. Ale SDKPiL bolszewicką partją nie była i przekazała KPP prócz tradycyj rewolucyjnych bagaż ideologiczny luksemburgizmu. Dlatego też KPP, aby stać się partją, prowadzącą proletarjat Polski do władzy, musiała, nawiązując do tradycyj rewolucyjnych SDKPiL, stoczyć jednocześnie uporczywą walkę z luksemburgistowskiem dziedzictwem, pozostałem po swej poprzedniczce.

*S. KRZYŻANOWSKI*

# SOCJALDEMOKRACJA POLSKA A II ZJAZD SDPRR

## I. STOSUNEK SOCJALDEMOKRATÓW POLSKICH DO ROSYJSKIEGO RUCHU ROBOTNICZEGO

Na naradzie 30 lipca 1893 r. polscy robotnicy socjaldemokratyczni, odrzuciwszy starą nazwę «Polskiej Partji Socjalistycznej», przyjętą w marcu tego samego roku przy połączeniu dawnych członków «Związku Robotników Polskich» i «Proletarjatu», zerwali stanowczo z socjalpatrjotami polskimi, wysuwającymi program nacjonalistyczny.

Artykuł w Nr. 1 «Sprawy Robotniczej» p. t. «Zadania polityczne polskiej klasy robotniczej», zastępujący program partyjny socjaldemokracji polskiej do r. 1905, głosi jedność proletarjatu polskiego z rosyjskim.

«Robotnik rosyjski — brat nasz w niedoli i towarzysz w walce. Zaczyna on rozumieć taksamo, jak i my, że walka z rządem carskim nie minie. I jego zbudziła już nędza i on chce walki. Więc połączy się z nami robotnik rosyjski przeciw wspólnemu wrogowi.

Wtedy ten carat, co skuł nas, polaków i rosjan dla wspólnej niewoli, zginie od ręki złączonych swych wrogów — ludu robotniczego Polski i Rosji» [1].

W przededniu I Zjazdu socjaldemokracji polskiej «Sprawa Robotnicza» ogłasza artykuł: «Nasz stosunek do robotników rosyjskich», w którym wskazuje, że robotnik rosyjski cierpi jeszcze większą nędzę, niż robotnik polski i że właśnie to nieznośne położenie zmusza proletarjat rosyjski do prowadzenia bezwzględnej walki strajkowej. Na masowe strajki robotnicze samowładztwo odpowiada rozstrzałami i tem przekonuje robotników, że carat nie pozwoli robotnikom osiągnąć lepszej doli. Cytując mowę Piotra Aleksiejewa na sądzie w r. 1878 i przemówienia robotników na święcie 1-majowem 1891 r. w Rosji, «Sprawa Robotnicza» podkreśla, że połączenie z proletarjatem rosyjskim to konieczny warunek zwycięstwa nad caratem:

> «J a k n a j b l i ż s z e, j a k n a j ś c i ś l e j s z e p o ł ą c z e n i e z r o b o t n i k i e m r o s y j s k i m w dążeniu do obalenia caratu, jest pierwszym warunkiem wspólnego zwycięstwa robotników nad rządem» [2].

Prowadząc od początku swego istnienia zaciętą walkę z socjalszowinistami polskimi, socjaldemokracja polska nawołuje do jedności z proletarjatem rosyjskim, w przeciwieństwie do PPS, odnoszącej się z ogromną nieufnością do rosyjskiego ruchu robotniczego.

---

[1] «Sprawa Robotnicza» Nr. 1, 1893.
[2] «Sprawa Robotnicza» Nr. 7, r. 1894.

Na Międzynarodowym Kongresie Robotniczym w Zurychu Róża Luksemburg podkreśla, że w walce o wolność polscy robotnicy socjaldemokratyczni wyciągają bratnią dłoń do towarzyszy rosyjskich.

Sprawa stosunku do proletarjatu rosyjskiego staje, jako oddzielny punkt porządku dziennego na I Zjeździe Socjaldemokracji Polski w marcu r. 1894. Referent zaznacza, że już z samego politycznego programu działalności socjaldemokratów polskich wypływa jasno braterstwo z proletarjatem rosyjskim. «Ale dziś nasz stosunek do rosyjskiego proletarjatu przestaje być czysto zasadniczym i zaczyna nabierać znaczenia praktycznego. W miarę tego, jak walka między nami a rządem coraz bardziej się zaostrza i pozbycie się caratu staje się coraz pilniejszem, ruch robotniczy w Rosji i nasz stosunek do niego muszą nas coraz żywiej zajmować. Nawet mało uświadomieni nasi robotnicy czują to i oglądają się na Rosję. Może niedługo nastąpi chwila, kiedy te stosunki przyjmą formę poważnej praktycznej roboty. Powinniśmy ją z naszej strony przyśpieszać i być zupełnie przygotowani» [1].

Zjazd jednomyślnie przyjmuje rezolucję solidarności i braterstwa z robotnikami rosyjskimi, nawołuje do «możliwego przyśpieszenia chwili, kiedy ruch robotniczy w Rosji przyjmie formę szerokiej masowej agitacji politycznej» [2] i do «przyłączenia się do międzynarodowego świętowania 1 maja wbrew prześladowaniom rządu carskiego».

W artykule «Nasz zjazd robotniczy», wyjaśniającym międzynarodowe znaczenie I Zjazdu Socjaldemokracji polskiej, «Sprawa Robotnicza» podkreśla znów wielką wagę rezolucji Zjazdu o stosunku do rosyjskiego ruchu robotniczego: «ponieważ nasze szczęśliwsze nieco warunki pozwoliły dojść już do szerokiej masowej i systematycznej walki, musimy wszelkiemi siłami służyć naszem doświadczeniem rosyjskim towarzyszom» [3].

Socjaldemokracja polska nie potrafiła jednakże w późniejszym okresie utrzymać kierowniczego znaczenia w polskim ruchu robotniczym i po masowych aresztach r. 1895—1896 do r. 1900 nie potrafiła odbudować rozgromionej organizacji partyjnej. W r. 1896 przestaje wychodzić organ Socjaldemokracji polskiej: «Sprawa Robotnicza» i życie partji zamiera prawie całkowicie. Położenie takie, oczywiście, musiało bardzo utrudnić udział socjaldemokracji polskiej w przygotowaniach organizacyj socjaldemokratycznych Rosji do I Zjazdu SDPRR. Na I Zjeździe SDPRR w marcu r. 1898 z organizacyj socjaldemokratycznych Polski były reprezentowane jedynie organizacje żydowskie Bundu.

Jesienią r. 1899 F. Dzierżyński wraz z robotnikami Janem i Antonim Rosołem odbudowuje partyjną organizację socjaldemokratyczną w Warszawie, w końcu roku zaś nawiązuje kontakt z organizacją wileńską i przeprowadza konferencję zjednoczeniową socjaldemokratów Polski i Litwy poto, aby w lutym r. 1900 zwołać zjazd partyjny. Jednakże w końcu stycznia F. Dzierżyńskiego i A. Rosoła aresztowano i II Zjazd Socjaldemokracji Polski i Litwy odbył się jesienią tegoż roku pod kierownictwem K. Zalewskiego (S. Trusiewicza).

Z imieniem Zalewskiego w historji socjaldemokracji polskiej związany jest okres, kiedy w słabym ruchu socjaldemokratycznym w Polsce górował żywiołowy ekonomizm i tendencje nacjonalistyczne federalizmu. Kierownictwo socjaldemokracji polskiej poddaje oportunistycznej rewizji całą linję działalności partji. Rewizja ta nie mogła nie zmienić stosunku socjaldemokracji polskiej do SDPRR.

Drugi Zjazd socjaldemokracji polskiej, zwołany 19—21 sierpnia r. 1900,

---

[1] «Sprawa Robotnicza» Nr. 10, 1894.

[2] Tamże.

[3] «Sprawa Robotnicza» Nr. 11—12, r. 1894.

który połączył Socjaldemokrację Polski i Litwy, poddał rewizji program partji i zasady organizacyjne z punktu widzenia federalizmu i przyjął następującą rezolucję o stosunku do innych partyj.

> «Zważywszy:
>
> 1) że program i taktyka naszej partji w głównych swych zasadach zgodne są z programem i taktyką «Rosyjskiej Partji Socjaldemokratycznej»,
>
> 2) że codzienna walka proletarjatu wogóle ze względu na warunki polityczne pod caratem, w których ta się odbywa, wymaga jaknajściślejszej łączności robotników w całem państwie rosyjskiem, —
>
> Zjazd uważa za niezbędne wejść w najbliższe stosunki z wymienioną partją» [1].

Wezwanie I Zjazdu SDPRR do połączenia organizacyj miejscowych w jedną partję zostało zamienione hasłem ustanowienia bliskich stosunków między samodzielnemi partjami.

Dla omówienia sprawy stosunku do SDPRR została zwołana w lutym r. 1901 konferencja SDKPiL w Białymstoku. Konferencja przyjęła wezwanie «Do członków SDPRR», napisane przez K. Zalewskiego (w archiwum IMEL znajduje się polski oryginał tekstu i kopja tłumaczenia rosyjskiego).

«Iskra» pisała w sierpniu 1901 r. — w rubryce «Z partji»: «Wydane przez SDKPiL wezwanie «Do członków SDPRR» daje szczegółową historję ruchu socjalistycznego w Polsce i na Litwie i jego stan obecny. Mamy nadzieję zapoznać czytelników w jednym z najbliższych numerów z tą historją. Wezwanie towarzyszy polskich kończy się zaproszeniem działających w Rosji organizacyj socjaldemokratycznych na wspólny Zjazd dla omówienia spraw wspólnej działalności partyjnej.

Proponują zjazdowi partji taki program:

> 1) Opracowanie wspólnych żądań politycznych. (Proponujemy, aby wszyscy socjaldemokraci Rosji wystawiali żądanie Konstytucji Demokratycznej, która zabezpieczyłaby zupełną autonomję narodową finnom, polakom, litwinom i innym narodowościom, zamieszkującym Rosję oraz proponujemy dać wszystkim narodowościom całkowite prawo do samookreślenia).
>
> 2) Organizacja Socjaldemokratycznej Partji Rosji na zasadach federacji.
>
> 3) Wybory Rady Centralnej wszystkich socjaldemokratycznych partyj w Rosji,
>
> 4) Opracowanie wspólnego planu działania. Również wzywamy Was do wspólnego świętowania 1-go maja» [2].

Tak więc oportunistyczne kierownictwo uniemożliwiło przez swój separatyzm narodowy sprawę zjednoczenia partyjnego. Wpływ Bundu nie napotkał w partji na zdecydowany opór, chociaż w poszczególnych organizacjach (np. w Warszawskiej) rewizja nacjonalistyczna zasad partyjnej organizacji wywołała poważny sprzeciw.

W całkowitej zgodzie z tem «Wezwaniem» III Zjazd SDKPiL, który odbył się w końcu r. 1901 i był również kierowany przez Zalewskiego, przyjął rezolucję o federacyjnej organizacji SDPRR.

> «Zważywszy, że obalenie caratu i zdobycie konstytucji ludowej jest zadaniem proletarjatu całego państwa rosyjskiego i że organizacja klasowa proletarjatu rosyjskiego, żydowskiego i litewskiego zadanie

---

[1] «Przegląd Robotniczy» Nr. 2—3, 1901 r.
[2] «Iskra» Nr. 7, r. 1901.

takie przyznały, Zjazd uważa za pożądane: wejść w możliwie bliskim czasie w stosunki federacyjne (stosownie do odezwy partji do rosjan) z temi partjami i utworzyć wspólną radę federacyjną. W tym celu należy dążyć do zwołania Zjazdu...» [1].

Nowe wzniesienie ruchu robotniczego ogarnęło w r. 1903 również Polskę. Rozgromienie «ekonomistów» przez «Iskrę» i jej walka z nacjonalizmem Bundu wywarły wpływ również na socjaldemokrację polską. Nadszedł kres «zalewszczyzny». Powrót F. Dzierżyńskiego, który uciekł z Sybiru, przyśpieszył znacznie likwidację ówczesnego prawicowo-oportunistycznego kierownictwa SDKPiL.

Organ SDKPiL «Czerwony Sztandar» w lipcowym numerze r. 1903 zamieszcza artykuł redakcyjny p. t. «Socjaldemokracja rosyjska», dający nadzwyczaj jaskrawą charakterystykę stosunku SDKPiL do SDPRR. Artykuł rozpoczyna się od zdemaskowania socjalpatrjotycznego stosunku do rosyjskiego ruchu robotniczego ze strony PPS, która twierdziła, że nie wolno łączyć się z proletarjatem rosyjskim do wspólnej walki, ponieważ nie prowadzi on walki z samowładztwem.

«Kto miał rację? Socjalpatrjoci, czy socjaldemokraci? Dziś każdy światlejszy robotnik polski jest przekonany, że rację miała socjaldemokracja, gdy twierdziła, że i robotnicy rosyjscy powstać muszą przeciw naszym wspólnym wrogom. Coraz większa masa robotników rosyjskich garnie się pod sztandar socjaldemokracji i dzielnie walczy o wolność polityczną, dążąc przez obalenie despotyzmu do rewolucji socjalnej» [2].

Artykuł opisuje dalej ogromny wzrost ruchu robotniczego w Rosji i stwierdza, że rosyjski ruch robotniczy przerósł polski.

Artykuł kończy się informacją o znaczeniu pracy, jakiej dokonała «Iskra» i o przygotowaniu zjazdu partyjnego:

> «W ten sposób niedaleka jest chwila, kiedy powstanie w Rosji socjaldemokratyczna partja robotnicza, która zjednoczy ruch robotniczy rewolucyjny i uczyni go jeszcze silniejszym. Tej chwili oczekują z niecierpliwością świadomi robotnicy rosyjscy. Tej chwili z niecierpliwością oczekujemy i my, świadomi robotnicy polscy».

---

Widzimy, że od chwili swego powstania socjaldemokracja polska broniła idei jedności walki klasowej proletarjatu polskiego z rosyjskim. Jednakże z przytoczonych wyżej podstawowych dokumentów widać, że SDKPiL, wysuwając hasło jedności ruchu robotniczego Rosji, nie przedsięwzięła prawie niczego dla organizacyjnego urzeczywistnienia tego hasła. Co więcej: dla SDKPiL hasło to staje się jakgdyby zwyczajnym środkiem walki z socjalszowinizmem PPS.

## 2. SDKPiL O STOSUNKU DO SDPRR W OKRESIE PRZYGOTOWANIA II ZJAZDU

Potężny wzrost ruchu robotniczego w Rosji, porażka ekonomizmu, skupienie organizacyj socjaldemokratycznych wokół «Iskry», kierowanej przez Lenina — postawiły z całą ostrością również sprawę narodowych organizacyj socjaldemokratycznych. Szczególnie ostro stała sprawa separatyzmu Bundu, tworzącego na południu Rosji równoległe komitety i rozbijającego jedność organizacyj partyjnych. Bund pozatem uważał, że partja istnieje tylko nominalnie i że zwoływany zjazd jest w gruncie rzeczy zjazdem organizacyjnym samodzielnych organizacyj partyjnych, które

[1] «Przegląd Socjaldemokratyczny» Nr. 1, 1902.
[2] «Czerwony Sztandar» Nr. 7, r. 1903.

winny na zjeździe porozumieć się co do warunków zjednoczenia w jedną partję.

Zagadnienie sprowadzało się do tego, czy uchwały zjazdu będą obowiązujące dla wszystkich reprezentowanych na nim organizacyj, czy też każda poszczególna organizacja pozostanie bez względu na uchwały zjazdu na gruncie swych dawnych uchwał, jako oddzielna partja. SDKPiL w tym okresie nie broni już federacyjnej zasady budowy organizacji partyjnej, zasady, wysuniętej w okresie «zalewszczyzny» i umocnionej przez uchwały konferencji Białostockiej i III Zjazdu SDKPiL. Z drugiej strony jednakże uchwały te nie zostały zmienione i SDKPiL nie dawała konkretnego określenia treści swego stosunku do autonomji partyjnej.

Redakcja «Iskry» wzięła na siebie inicjatywę ujawnienia rzeczywistego stosunku SDKPiL do SDPRR i powzięcia realnych kroków dla zjednoczenia partyjnego.

Z inicjatywy redakcji «Iskry» i dzięki jej pośrednictwu Komitet Organizacyjny 7 lutego r. 1900 zwrócił się do Komitetu Zagranicznego SDKPiL z listem następującym:

«Komitet Organizacyjny postanowił wezwać na Zjazd tylko te organizacje, które uważają się za część partji Rosji. Dlatego też, jeżeli chcecie być pełnoprawnymi członkami zjazdu, a nietylko z głosem doradczym, oświadczcie, że, chcąc pracować wspólnie z rosjanami, zaliczacie się do rosyjskiej partji i poślijcie to oświadczenie do «Iskry». Wtedy natychmiast zwrócą się do Was z zaproszeniem. Czasu macie dość...» (zakończenie listu, napisanego chemicznym atramentem nie zostało wywołane) *.

12 marca tegoż roku L. Martow w piśmie do redakcji teoretycznego organu SDKPiL, «Przeglądu Socjaldemokratycznego» pisze znowu:

«Gdybyście Wy — w imieniu K[omitetu] Z[agranicznego] lub KC Waszej Partji — przysłali nam o f i c j a l n e oświadczenie do rosyjskiego K[omitetu] O[rganizacyjnego], w jakie stosunki SDKPiL pragnęłaby wejść z SDPRR, to przesłalibyśmy to oświadczenie, zapoznalibyśmy z nim komitety, a to przygotowałoby grunt dla pomyślnego rozstrzygnięcia kwestji o takim lub innym udziale Waszej Partji na zjeździe, co dla nas — dla redakcji «Is[kry]» — jest bardzo pożądane».

Odpowiedzią na propozycję CK był list do redakcji «Iskry» na imię komitetu organizacyjnego SDPRR, napisany przez A. Warskiego. W tym długim liście A. Warski nie daje określonej odpowiedzi na propozycję, ograniczając się do oświadczenia o wspólności podstawowych zasad SDKPiL i SDPRR.

«Nie decydując zgóry o naszym udziale w zjeździe, gdyż nasza decyzja zależy przedewszystkiem od naszych towarzyszy w Polsce i na Litwie, pragniemy narazie wyjaśnić naszą sytuację, aby przygotować grunt do dalszego porozumienia.

Z a l i c z y ć s i e b i e do «S[ocjal] D[emokratycznej] P[artji] R[obotniczej] R[osji] moglibyśmy i mielibyśmy na to prawo tylko w tym wypadku, gdybyśmy faktycznie do niej należeli. Ale w takim razie udział nasz w zjeździe nie stanowiłby żadnej kwestji i uznanie tego byłoby jednakowo obowiązujące zarówno dla polskich, jakoteż i dla rosyjskich towarzyszy. Faktycznie dotychczas nie jesteśmy związani z rosyjskim ruchem ani formalnie przyjętym wspólnym programem, ani wspólną organizacją i dlatego nie przyznajemy sobie oczywiście prawa zaliczać się do SDPRR. Lecz jeżeli Kom[itet] Org[ani-

* Oryginał listu znajduje się w archiwum IMEL.

zacyjny] miał na myśli naszą zasadniczą i polityczną przynależność do rosyjskiej socjaldemokracji, raczej naszą solidarność z nią, — a w sytuacji obecnej, tj. dotychczas tylko o tem może być mowa, to rozumie się pod tym względem nie może być żadnej wątpliwości» [1].

Odpowiedź ogranicza się w ten sposób do deklaratywnego oświadczenia o solidarności i uchyla się od oświadczenia chęci wejścia do SDPRR pod tym «demokratycznym» pretekstem, że zdecydowanie sprawy zależy od «towarzyszy w Polsce i na Litwie», zapominając o wszystkich postanowieniach, które były przyjęte przez wszystkie zjazdy i konferencje polskiej socjaldemokracji od samego powstania.

Warski, zawiadamiając 5 kwietnia Komitet Zagraniczny o wysłaniu odpowiedzi CK do «Iskry» pisze, że sens jego odpowiedzi polega na tem, że SDKPiL ma pełne prawo do udziału w zjeździe, ponieważ ogólną partję, do której ona powinna należeć «stworzyć ma dopiero zjazd ogólny...». «Oczywiście — dodaje on — praktycznego znaczenia sprawa ta niema, gdyż na zjeździe i tak otrzymamy prawa kompletne, a wrazie potrzeby możemy w ostatniej chwili na wstępie zadeklarować swą przynależność do partji ogólnej, jak to chce KO, abyśmy to teraz uczynili. Chodzi tylko o to, że teraz nie moglibyśmy n i k o g o delegować do KO, a więc poprzestać należało na zaznaczeniu naszego stanowiska socjaldemokratycznego i na wyjaśnieniu KO, że jesteśmy częścią partji ogólnej, nawet nie ogłaszając tego w «Iskrze» [2].

31 marca r. 1903 do listu N. Krupskiej do redakcji «Jużnyj Raboczij», w którym N. Krupska komunikuje, że «załącza list p[olskiego] s[ocjal]d[emokraty] Warsz[awskiego]», Lenin dopisuje:

«Radzimy poczynić natychmiast kroki, aby OK wraz z PSD dał formalne oświadczenie (możliwie bardziej szczegółowe i dokładne) o całkowitej solidarności z SDPRR i chęci wejścia do partji. Na podstawie takiego formalnie opublikowanego oświadczenia OK mógłby zaprosić PSD na zjazd. Wtedy napewno nikt nie będzie protestować.

Pozatem (prywatnie) prosimy usilnie przygotowywać wszędzie i wśród wszystkich grunt dla walki z Bundem na zjeździe. Bez uporczywej walki Bund nie odstąpi od swego stanowiska. A my nigdy nie możemy przyjąć jego stanowiska. Tylko twarda stanowczość z naszej strony, aby iść aż do końca, do wygnania Bundu z partji, zmusi go niewątpliwie do ustąpienia» [3].

Widzimy, jak uporczywie redakcja «Iskry» domaga się udziału SDKPiL w pracach II Zjazdu SDPRR, domaga się włączenia SDKPiL do wspólnego frontu rewolucyjnej socjaldemokracji. Widzimy, jak ściśle były sformułowane warunki, na jakich OK miał prawo zaprosić na zjazd delegację SDKPiL w charakterze pełnoprawnych członków zjazdu partyjnego.

19 kwietnia L. Martow pisze do A. Warskiego, nie zwracając żadnej uwagi na wykrętny charakter odpowiedzi, co następuje:

«Wasze oświadczenie — odpowiedź na zaproszenie Kom[itetu] Org[anizacyjnego] temu ostatniemu zostało przesłane. Sądzimy, że Wasze wyjaśnienia zadowolą w zupełności Kom[itet] Org[anizacyjny], który dąży jedynie do tego, aby zjazd najbliższy zachował charakter zjazdu już f u n k c j o n u j ą c e j p a r t j i (a nie powstającej dopiero partji, jak tego chciałby «Bund», aby mieć możność pertraktować z partją jako samodzielna strona)» [4].

---

[1] Oryginał listu znajduje się w archiwum IMEL. Tłumaczenie polskie «Z Pola Walki» Nr. 7—8, str. 169.

[2] «Z Pola Walki» Nr. 7—8, str. 168.

[3] «Leninskij Sbornik», VIII, str. 337.

[4] Oryginał znajduje się w archiwum IMEL. Polskie tłumaczenie, p. «Z Pola Walki» Nr. 7—8, str. 170.

Optymizm Martowa okazał się całkowicie nieuzasadnionym. W liście z 31 maja r. 1903 OK SDPRR zawiadamia SDKPiL, że nie uważa się za uprawnionego do zaproszenia organizacji, nie wchodzącej w skład SDPRR. Jednakże, uważając za pożądaną obecność SDKPiL w celu zjednoczenia wszystkich pracujących w Rosji organizacyj socjaldemokratycznych, OK zrobi propozycję zjazdowi, aby zaprosił SDKPiL.

W ten sposób pierwsza próba «Iskry» i CK zjednoczenia SDPRR z SDKPiL była obalona przez SDKPiL, która pragnęła wystąpić na II Zjeździe SDPRR, jako samodzielna partja i nie chciała wiązać się uchwałami zjazdu.

Redakcja «Iskry» w czerwcu poraz wtóry próbuje utorować drogę dla zjednoczenia, hamowanego przez kierownictwo SDKPiL i proponuje jeszcze raz wnieść jasność i konkretność do stosunków między SDKPiL a SDPRR. A. Warski w liście do Komitetu Zagranicznego SDKPiL w czerwcu tegoż roku komunikuje o oficjalnej propozycji przedstawiciela «Iskry», Dementjewa, aby SDKPiL już teraz oświadczyła swą przynależność do SDPRR, poczem OK przyśle zaproszenie na zjazd, przyczem list SDKPiL nie będzie opublikowany, a opublikowane zostanie jedynie oświadczenie Komitetu Organizacyjnego.

A. Warski, J. Hanecki i J. Marchlewski proponują napisać nowe oświadczenie do OK, które dałoby możność «zaprosić nas na zjazd, p o m i m o formalności niezupełnie wytrzymujących krytyki i nie zmusza nas do narzucania się i wpraszania się na członków partji ogólnej, co byłoby niezgodne z honorem partji naszej».

W projekcie nowego oświadczenia jest mowa o tem, że «niema żadnych przeszkód zasadniczych, abyśmy wzięli udział w ogólnym zjeździe celem ustalenia wspólnego programu i abyśmy się stali w ten sposób nietylko duchowo, lecz i faktycznie częścią jednej wspólnej partji socjaldemokratycznej Rosji».

Nie zgadzając się nawet z takiem wykrętnem sformułowaniem odpowiedzi, J. Tyszka napisał nowy list, przepisany i podpisany przez A. Warszawskiego (Warskiego) [1].

W liście do redakcji «Iskry» dla OK czytamy, co następuje:

> «Jeżeli mający się odbyć Zjazd dąży do zjednoczenia we wspólną partję wszystkich socjaldemokratycznych organizacyj, solidarnych w swoich poglądach, również i tych, które z tych lub innych powodów w pierwszym zjeździe partji udziału nie brały, to przez to samo znikają przeszkody do naszego udziału w zjeździe.
>
> Działając w tym samym kierunku, co inne organizacje socjaldemokratyczne w Rosji, my już obecnie ideowo i politycznie należymy do ogólnej partji — chociaż tymczasem — nie jednoczy nas funkcjonująca ogólnopartyjna organizacja — lecz to samo stosuje się do poszczególnych rosyjskich grup socjaldemokratycznych» [2].

List ten datowany jest 26 czerwca, r. 1903. Na kopji tej odpowiedzi, przepisanej przez F. Dzierżyńskiego dla Komitetu Zagranicznego SDKPiL, A. Warski dopisał:

> «Razem z tym (powyższym) listem posłałem Martowowi list od siebie, pisząc mu, że teraz spodziewam się już skończenia formalności, że zaraz otrzymamy zaproszenie na Zjazd. Sądzę, że zaproszenie zaraz przyślą. Odpowiedź Wam zakomunikuję...».

[1] W Nr. 7—8 «Z Pola Walki», gdzie wydrukowana jest korespondencja o II Zjeździe SDPRR, w objaśnieniu (3) do polskiego przekładu tego listu mówi się, że Tyszka redagował list, napisany przez Warskiego. W rzeczywistości list był napisany przez Tyszkę, który z tekstu listu A. Warskiego pozostawił jedynie słowa wstępne.

[2] Oryginały bruljonu listu Tyszki i kopji napisanej przez Dzierżyńskiego znajdują się w archiwum IMEL.

Jak widzimy, druga odpowiedź nie różniła się zasadniczo od pierwszej. Podawnemu niema wyraźnego oświadczenia o wstąpieniu do partji, niema wyrzeczenia się federacyjnej zasady organizacji, przyjętej przez konferencję partyjną i przez zjazdy SDKPiL. Jak widzieliśmy, takie oświadczenie jest uważane nawet za niepotrzebną i poniżającą formalność. W ten sposób SDKPiL straciła możliwość przybycia na zjazd w charakterze pełnoprawnego członka.

Centralne organy SDKPiL uporczywie obstawały przy tem, że przyjęcie programu partji i włączenie organizacyj krajowych — to cechy zjazdu powstającej partji. Co więcej, negowały one nawet istnienie organizacji ogólnopartyjnej i tem samem II Zjazd przekształcał się w zjazd rokujących ze sobą niezależnych organizacyj. Zwykłe porównanie choćby tylko z przytoczonemi powyżej faktami z historji samej polskiej socjaldemokracji ujawnia rzeczywistą treść całej tej wymijającej polityki: niechęć do wiązania się uchwałami II Zjazdu SDPRR i dążenie do rozszerzenia ram autonomji aż do federacji włącznie.

Tak oto kierownicze organy SDKPiL urzeczywistniały deklaracje o jedności, głoszone w ciągu dziesięciu lat istnienia SDKPiL, zwalając winę za niedoszłe do skutku wstąpienie do SDPRR na rzekomo lekceważący, formalny stosunek SDPRR do polskiej socjaldemokracji.

W świetle tych faktów tem dziwniejsze wrażenie wywiera oświadczenie autorów wstępnych uwag do listów F. Dzierżyńskiego w Nr. 5—6 «Z Pola Walki», gdzie mówi się:

«Tymczasem na przeszkodzie udziałowi SDKPiL w zjeździe SDPRR na prawach części partji ogólnej stały nietylko przeszkody ze strony SDPRR, o których Józef pisał w swym liście, ale również uchwała ostatniego zjazdu SDKPiL, będąca zaprzeczeniem zasadniczej linji polskiej socjaldemokracji, bo głosząca w duchu żydowskiego «Bundu» zasady federacyjne (uchwała ta została przyjęta przez poprzedni zjazd pod wpływem Zalewskiego)» [1].

W ten sposób autorzy wstępnych uwag do listów F. Dzierżyńskiego w r. 1929 widzą dwie przeszkody, które stały na drodze do zjednoczenia w r. 1903: 1) «przeszkody ze strony SDPRR» i 2) uchwały SDKPiL w duchu federalizmu bundowskiego.

Cóż jednakże pisze F. Dzierżyński («Józef») w swym liście, na który powołują się autorzy wstępu.

Przytaczamy dosłownie odpowiedni ustęp tego listu:

«Otrzymaliśmy odpowiedź Komitetu Organizacyjnego w kwestji naszego udziału na ogólnopartyjnym Zjeździe. Komitet Org[anizacyjny] nie może nas zaprosić na Zjazd, gdyż nie ma prawa, a to dlatego: 1) jest związany formalnie statutem, według którego tylko organizacje już należące do partji według statutu r. 1898 (na zasadach autonomji) mogą brać udział w Zjeździe, 2) dlatego, że według uchwał naszego ostatniego zjazdu my możemy należeć tylko na podstawie federacji, co jest przeciwne obowiązującemu statutowi r. 1898. Wobec tego Kom[itet] Org[anizacyjny] postara się, raczej będzie się starał, aby zjazd sam nas zaprosił, bo zjazd, jako najwyższa instancja ma do tego prawo. W tym celu Kom[itet] Org[anizacyjny] prosi nas, abyśmy byli gotowi do wysłania delegatów i komunikuje nam porządek dzienny, niżej załączony, kongresu» [2].

[1] Listy Feliksa Dzierżyńskiego, przygotowane do druku przez Z. Dzierżyńską, zaopatrzone uwagami wstępnemi i przypisami przez Z. Ledera, A. Małeckiego przy udziale E. Orłowskiego, J. Wołkowiczera i in. («Z Pola Walki» Nr. 5—6, r. 1929).

[2] Archiwum IMEL, VI, listy F. Dzierżyńskiego, 12. Data listu w Nr. 5—6 «Z Pola Walki» z r. 1929 jest błędnie podana: 7 sierpnia r. 1903 — powinno być — 7 lipca r. 1903.

Tak wyglądają przeszkody ze strony SDPRR w tym samym liście F. Dzierżyńskiego, na który powołują się autorzy wstępnych uwag. Jak widzimy, Dzierżyński pisze wcale nie o przeszkodach ze strony SDPRR, lecz o konieczności zmiany oportunistycznych uchwał SDKPiL o federacji partyjnej.

Oświadczenie autorów wstępnych uwag do listów F. Dzierżyńskiego o przypadkowym charakterze uznania przez SDKPiL zasady federacji jest zwykłem zamazywaniem dawnych błędów SDKPiL, ponieważ nawet uchwały IV Zjazdu SDKPiL o stosunku do SDPRR, jak zobaczymy niżej, nie obalają uchwał II i III Zjazdu SDKPiL o stosunku do SDPRR, a nawet powołują się na uchwały ostatniego III Zjazdu.

F. Dzierżyński pragnie wykorzystać ostatnią możliwość dla wzięcia udziału w zjeździe i zwołuje śpiesznie na 18—25 lipca zjazd czy konferencję, aby wypracować konkretne warunki połączenia z SDPRR.

Na IV Zjeździe SDKPiL, który odbył się w końcu lipca r. 1903 w Berlinie, byli obecni tylko członkowie centralnych instancyj SDKPiL, delegatów — robotników organizacyj miejscowych na nim nie było.

Podstawowym punktem porządku dziennego zjazdu była sprawa stosunku do SDPRR. Prócz tej podstawowej sprawy na porządku dziennym stały sprawy organizacyjne i wydawnicze. W protokułach zjazdu nie notowano dyskusyj, notowane były jedynie wnioski i rezultaty głosowania.

Uchwała w sprawie «Stosunku do SDPRR», przyjęta 26 lipca, wychodzi z dwuch podstawowych założeń: całkowitej samodzielności we wszystkich zagadnieniach agitacji i organizacji w Polsce i na Litwie i chęci zjednoczenia z SDPRR.

Ze względu na ważność tego dokumentu przytaczamy go w całości:

«W duchu rezolucyj I Zjazdu Krajowego SDKP r. 1894 oraz Zjazdu SDKPiL r. 1901, które wypowiadają konieczność wspólnej i solidarnej walki politycznej z proletarjatem państwa rosyjskiego przeciwko caratowi — Zjazd postanawia:

Jest pożądana wspólna organizacja socjaldemokratyczna na całe państwo rosyjskie. To główne zadanie obecnej chwili ma znaczenie podstawowe, wobec którego formy organizacji stanowią kwestję szczegółu, którego rozstrzygnięcie zależy od stanu i potrzeb ruchu nietylko w Polsce i na Litwie, ale i w Rosji, może więc być skutecznie załatwione tylko drogą porozumienia między socjaldemokracją całego państwa.

Wobec tego zjazd obecny pozostawia kwestję form organizacyjnych otwartą. Jest pożądanem ze względu na potrzeby socjald. ruchu polskiego:

1) Z u p e ł n a s a m o d z i e l n o ś ć p o l s k i e j s o c j a l d e m o k r a c j i w e w s z y s t k i c h s p r a w a c h w e w n ę t r z n y c h, dotyczących agitacji i organizacji w K[rólestwie] Pol[skiem] i na L[itwie]; własne zjazdy, komitety i literatura.

2) Aby wspólna partja s[ocjal]-d[emokratyczna] przyjęła nazwę oficjalną SDPR w Rosji, — przyczem s[ocjal]-d[emokracja] polska zachowuje jako tytuł dodatkowy swoją dotychczasową nazwę SDKPiL.

3) Inne organizacje socjalistyczne polskie mogą wchodzić w skład ogólnej partji państwa tylko przez przystąpienie do SDKPiL.

4) Aby w skład redakcji centralnego organu wszedł członek polskiej organizacji, któryby w porozumieniu z pozostałą redakcją kierował stanowiskiem organu względem polskich spraw partyjnych i społecznych.

5) Zamiana sformułowania paragr. 7 programu rosyjskiej partji na sformułowanie ścisłe i uniemożliwiające interpretację w nacjonalistycz[nym] duchu.

6) Żądanie autonomji dla ziem polskich i litewskich.

7) Osiągnięcie rezolucji, formułującej stanowisko s[ocjal]-d[emokracji] rosyjskiej względem polskiego socjalpatr[jotyzmu] w duchu SDKPiL» [1].

Prócz tego zjazd przyjął następującą uchwałę: «Punkty rezolucji: 1, druga część drugiego i 3-ci są conditio sine qua non * dla przedstawicieli w ich pertraktacjach z rosjanami» [2].

Dla wypełnienia uchwały zjazdu o stosunku do SDPRR wybrano czterech delegatów: 1) A. Warski, 2) J. Hanecki, 3) J. Goldenberg, 4) F. Dzierżyński.

W ten sposób trzy pierwsze punkty uchwał IV Zjazdu SDKPiL o stosunku do SDPRR wysuwają żądania całkowitej samodzielności w pracy partyjnej, przyczem IV Zjazd nie wypowiada się jednakże wprost przeciw federacji partyjnej — co więcej, powołuje się on j e d n o c z e ś n i e na uchwały I i III Zjazdu. Czwarty punkt zabezpiecza kierownictwu SDKPiL oświetlanie spraw polskich w organie centralnym, podczas gdy punkt pierwszy wyklucza taką możliwość dla kierownictwa SDPRR w prasie partyjnej SDKPiL. Pozostałe trzy punkty wymagają rewizji rozwiązania sprawy narodowej w projekcie partyjnego programu «Iskry», przeciwstawiając żądaniom prawa do samookreślenia hasło autonomji. IV Zjazd uznał pierwsze trzy punkty za całkowicie obowiązujące przedstawicieli SDKPiL (conditio sine qua non).

Popularyzacji uchwał IV Zjazdu SDKPiL został poświęcony artykuł redakcyjny p. t. «Czwarty zjazd socjaldemokracji» w Nr. 10 «Czerwonego Sztandaru». Podkreślając znaczenie zjazdów partyjnych w warunkach pracy nielegalnej, artykuł podkreśla ożywienie i rozwój polskiego ruchu robotniczego, wpływ, jaki na niego wywiera potężny ruch rewolucyjny robotników rosyjskich i wskazuje na szczególne znaczenie rezolucji w sprawie stosunku do SDPRR. Podkreślając, że jedność partji robotniczej wypływa z programu politycznego i z uchwał zjazdów SDKPiL, «Czerwony Sztandar» pisze: «My walczymy z nacjonalizmem dlatego, że nacjonalizm, będący reakcyjną utopją, jednocześnie dąży do oderwania robotników polskich od rosyjskich i przez to do osłabienia ruchu robotniczego w państwie. Połączenie robotników polskich z robotnikami całej Rosji w jedną partję polityczną jest odwrotną stroną naszego stosunku do nacjonalizmu, gdyż my przez to łączymy, co nacjonaliści chcą rozłączyć» [3].

Widzimy, jak jednocześnie ze słusznem wskazaniem, że jedność partji wypływa z jedności zadań ruchu robotniczego w Rosji i że tej jedności nacjonaliści przeciwstawiają rozpylenie ruchu robotniczego według narodowości, «Czerwony Sztandar» sprowadza jedność walki klasy robotniczej do walki polskiej socjaldemokracji z polskimi socjalpatrjotami.

W teoretycznym organie SDKPiL, «Przeglądzie Socjaldemokratycznym» IV Zjazdowi SDKPiL poświęcony jest również duży artykuł redakcyjny, dotyczący sprawy stosunków wzajemnych SDKPiL i SDPRR. Uważając sprawę form organizacyjnych za sprawę nie zasadniczą, a jedynie za sprawę wymogów praktycznych, uważając, że byłaby pożądana ściślejsza jedność proletarjatu polskiego i rosyjskiego, «Przegląd Socjaldemokratyczny» zaznacza jednakże, że «jednolitość i spoistość organizacyjna musi w wysokim stopniu wyrosnąć stopniowo z z ż y c i a s i ę ze sobą pojedyńczych organizacyj partyjnych, z wspólnej akcji politycznej, z praktyki życiowej».

Z tego nastawienia na organizacyjne utrwalenie istniejących pojedyńczych organizacyj i na ich żywiołowe zżycie się ze sobą, artykuł wypro-

[1] «Z Pola Walki» Nr. 7—8, «Protokuły V Zjazdu SDKPiL», str. 143—144.
* Warunek niezbędny.
[2] «Z Pola Walki» Nr. 7—8, «Prot. IV Zj.», str. 142.
[3] «Czerwony Sztandar» Nr. 10, r. 1903.

wadza wniosek, że centralizacja organizacji partyjnej na danym etapie jest nie do przyjęcia.

«Plan absolutnej centralizacji, wysiedziany, że tak powiemy, w kancelarji partyjnej, nawet dla czysto rosyjskich organizacyj lokalnych, wydałby nam się dziś ryzykownem przedsięwzięciem, gdyż przeskok od dotychczasowej zupełnej prawie organizacyjnej odrębności komitetów miejscowych do bezwarunkowego centralizmu byłby rzeczą bardzo trudną w praktyce do przeprowadzenia.

Tembardziej słusznym jest ten pogląd w stosunku do odrębnych organizacyj narodowościowych...» [1].

Zjazd winien dlatego zabezpieczyć «samodzielność wewnętrzną» SDKPiL. Jednakże wobec sporu «Iskry» z Bundem socjaldemokracja polska na IV Zjeździe opowiedziała się w przeciwieństwie do bundowców za zastosowaniem planu centralistycznego «w takim stopniu, któryby w zupełności uwzględniał praktyczne potrzeby naszego ruchu, łącząc szeroką autonomję dla naszej organizacji z silnem centrum ogólno-partyjnem oraz z zupełną wspólnością programu i taktyki».

Najwięcej znaczenia udziela się tym trzem pierwszym punktom. Pozostałe uważa się za mniej ważne.

Tak np. punkt piąty, dotyczący sformułowania paragr. 7 projektu programu «Iskry» i «Zarji», «nie miał dla nas zbyt doniosłego znaczenia p r a k t y c z n e g o», wobec tego, że «Iskra» w Nr. 33 dała temu paragrafowi interpretację, odrzucającą kategorycznie wszelki nacjonalizm. «Punkt szósty zawiera tylko konkretne sformułowanie zasady samorządu w zastosowaniu do ziem polskich i litewskich. W formie ogólnej zasada ta zawarta jest w projekcie programu «Iskry».

Co dotyczy wspólnego programu partyjnego, to sprawy zredagowania go «nie należy traktować zbyt pedantycznie». «Pozostawiając ewentualne ulepszenie programu w detalach krytyce i późniejszym decyzjom zjednoczonej już partji, towarzysze nasi kładli cały nacisk jedynie na p o d s t a w o w ą z a s a d n i c z ą stronę programu, na ducha jego, a nie na «sformułowanie». «Przegląd socjaldemokratyczny» zaznacza jednakże, że sprawa narodowa ma dla polskich s-d szczególne znaczenie.

Tak np. punkt piąty, dotyczący sformułowania paragr. 7 projektu niezależności organizacyjnej i samorządu ziem polskich i litewskich.

## 3. DELEGACJA SDKPiL NA II ZJEŹDZIE SDPRR

Czwarty Zjazd SDKPiL był zwołany pod naciskiem uporczywych wysiłków redakcji «Iskry» i iskrowskiej części KO wydostania wreszcie jakiegokolwiek określonego oświadczenia SDKPiL o realnem urzeczywistnieniu deklaracji o jedności partyjnej.

O uchwale IV Zjazdu SDKPiL w tej sprawie A. Warski zawiadomił listownie Martowa, który oddał to oświadczenie Komitetowi Organizacyjnemu. List był treści następującej:

«Szanowny Towarzyszu! Śpieszę Was zawiadomić, że, jak miałem nadzieję, zjazd nasz w sprawie stosunku do socjaldemokracji rosyjskiej przyjął rezolucję, uznającą sprawę połączenia partyj socjaldemokracji w całej Rosji za sprawę pierwszorzędnej wagi, której podporządkowane są wszystkie inne sprawy, i że wobec tego sprawa formy organizacji, jako drugorzędna, winna być rozstrzygnięta nietylko pod kątem widzenia interesów polskiej, lecz i całej socjaldemokracji w Rosji.

*A. Warszawski*» [2]

[1] «Przegląd Socjaldemokratyczny» Nr. 8: «IV Zjazd Socjaldemokracji KPiL», r. 1903, str. 288.

[2] Protokuły II Zjazdu SDPRR, IMEL r. 1932, str. 442, po ros.

Jak widzimy, również po IV Zjeździe oświadczenie nie daje konkretnej odpowiedzi, jak SDKPiL wyobraża sobie stosunki z SDPRR. Kiedy przewodniczący komisji mandatowej zdawał na drugiem posiedzeniu zjazdu sprawozdanie o tym liście, zmuszony był podkreślić, że pertraktacje OK i SDKPiL były prowadzone oddawna, lecz z listu nie wynika, w jakim stosunku SDKPiL pragnie być z SDPRR. Komisja mandatowa większością 4 głosów zpośród 5-ciu na podstawie uchwały OK proponuje zaprosić delegację SDKPiL z głosem doradczym.

Ten wniosek był omawiany na trzeciem posiedzeniu II Zjazdu. Bundowcy wystąpili bezzwłocznie przeciw wnioskowi komisji, oświadczając, że, ponieważ zjazd uznał się za kolejny, a nie za organizacyjny, jak proponował Bund, to udział w nim mają prawo brać tylko organizacje, należące do partji, podczas gdy SDKPiL nie dała oświadczenia o tem, pomimo niejednokrotnych propozycyj Komitetu Organizacyjnego. Iskrowcy z Leninem na czele podtrzymywali wniosek komisji.

W. Lenin w swych notatkach z trzeciego dnia zjazdu SDPRR 31 lipca podkreśla:

> «Sprawa polska. Gorąco przeciw bundowcy: Lipow (M. I. Liber) i Bergman (K. Portnoj)» [1].

Trzeba było dwukrotnego wystąpienia Lenina, aby złamać sprzeciw bundowców.

W swem pierwszem wystąpieniu Lenin dowodzi słuszności uchwały komisji o zaproszeniu towarzyszy polskich z głosem d o r a d c z y m.

Lenin mówi: «Towarzysze polscy zawsze mogliby oświadczyć nam swoje warunki połączenia, ale tego nie zrobili. Komitet Organizacyjny postępował więc słusznie, będąc w stosunku do nich wstrzemięźliwy. Odczytany tu list polskiej socjaldemokracji znów jednak nie wyjaśnia sprawy. Wobec tego proponuję zaprosić towarzyszy polskich w charakterze gości» [2].

Bundowcy uporczywie dowodzili, że zaproszenie polskiej socjaldemokracji jest sprzeczne z regulaminem zjazdu i żądali uprzedniego przedstawienia rezolucji SDKPiL o stosunku do SDPR.

Dyskusja w tej sprawie została przerwana dopiero po powtórnem wystąpieniu Lenina, który oświadczył:

> «Nie widzę ważkich dowodów przeciw zaproszeniu. Komitet Organizacyjny uczynił pierwszy krok ku zbliżeniu towarzyszy polskich z rosyjskimi. Zapraszając ich na zjazd, uczynimy drugi krok na tej samej drodze. Żadnych komplikacyj z tego powodu nie widzę» [3].

Większością 37 głosów przeciw 6, przy 5 wstrzymujących się, zjazd przyjął następującą uchwałę:

> «Wobec uchwały OK i ze względu na doniosłość uczestniczenia w zjeździe organizacji, uznającej «sprawę połączenia partji socjaldemokratycznej w całej Rosji za sprawę pierwszorzędnej wagi», II Zjazd SDPRR z zadowoleniem (w projekcie rezolucji było: «usilnie» — patrz «Protokuły II Zjazdu SDPRR» po ros., str. 46) zaprasza na zjazd towarzyszy z Socjaldemokracji Polski i Litwy z udzieleniem jej głosu doradczego aż do przedstawienia zjazdowi przyjętej przez nią rezolucji o jej stosunku do SDPRR» [4].

---

[1] «Leninskij Sbornik», VI, str. 89.

[2] «Protokuły II Zjazdu SDPRR», IMEL, r. 1932, str. 39 po ros.

[3] Tamże, str. 41.

[4] Tamże, str. 434.

Prócz tego zjazd przyjął dodatkową uchwałę:

«Został złożony i przyjęty 29 głosami wniosek, aby polska socjaldemokracja wysłała nie więcej, niż 2 delegatów».

O tej uchwale zjazdu W. Zagórski (W. Krochmal) zawiadomił 31 lipca Komitet Zagraniczny SDKPiL.

W swem sprawozdaniu «Polska delegacja na II Zjeździe SDPRR» [1] A. Warski usilnie zamazuje dwuznaczne stanowisko kierownictwa SDKPiL w sprawie zjednoczenia z SDPRR.

Komentując wystąpienia członków OK, wewnątrz którego jedynie bolszewicka większość występowała za zjednoczeniem z polską socjaldemokracją, A. Warski całkowicie przemilczał kroki, poczynione przez OK w celu zaproszenia SDKPiL na II Zjazd w charakterze p e ł n o p r a w n e j uczestniczki zjazdu, podkreślając jedynie, że zaproszenie mógł uchwalić tylko zjazd, ponieważ OK nie mógł, nie naruszając regulaminu zjazdu, zaprosić organizacji, nie należącej do partji.

Na zarzuty Lenina, że oświadczenia, złożone przez SDKPiL o stosunku do SDPRR były niedostateczne i nieokreślone, A. Warski odpowiada:

«Możemy tylko oświadczyć, że z naszej strony uczyniono wszystko, co w danej sytuacji uczynić można było, aby doprowadzić do porozumienia».

Dalej A. Warski twierdzi, że w wymianie listów nie było wogóle mowy o warunkach, na jakich SDKPiL chciałaby wstąpić do partji.

A. Warski pisze o stosunkach wzajemnych między polską socjaldemokracją a SDPRR, że «nie byliśmy nawet w stanie przed naszym zjazdem dać na takie zapytanie żadnej stanowczej odpowiedzi».

Tutaj, jak widzimy, przemilcza się uchwały II i III Zjazdu SDKPiL o federacji partyjnej i o ich zwróceniu do członków SDPRR, wydrukowanem w swoim czasie w «Iskrze» i niczego nie mówi się o tem, że SDKPiL zjazd zwołała dopiero w lipcu po otrzymaniu odmowy OK o zaproszeniu na zjazd.

Informację o pertraktacjach A. Warski kończy w następujący sposób:

«Przy całej chęci widzieć siły socjaldemokratyczne w całej Rosji jaknajprędzej połączone w jednolitą partję, nie mieliśmy powodu narzucać się z przedwczesnem wyszczególnieniem naszych żądań».

A więc: 1) «O warunkach... nie było wcale mowy...», 2) «Nie byliśmy nawet w stanie przed... zjazdem dać... stanowczej odpowiedzi», 3) «...nie mieliśmy powodu narzucać się z przedwczesnem wyszczególnieniem naszych żądań». Tak więc powstała legenda o formalnych przeszkodach ze strony SDPRR, o których po upływie przeszło ćwierć wieku jeszcze w r. 1929 pisali tt. Leder i Małecki we wstępnych uwagach do listów F. Dzierżyńskiego, a nawet w przypisach do samej wymiany listów.

Czwarty Zjazd SDKPiL, jak widzimy, wybrał dla pertraktacyj z SDPRR czterech delegatów. Drugi Zjazd SDPRR uchwalił, że SDKPiL wysyła nie więcej, niż dwuch delegatów. Tymi dwoma delegatami byli A. Warski i J. Hanecki. Delegaci przybyli 4 sierpnia na dziesiąte posiedzenie zjazdu, kiedy zjazd, odrzuciwszy na poprzednich posiedzeniach wniosek delegacji Bundu o federacyjnej budowie partji, przekazał komisji program partji i kiedy miał przystąpić do dyskusji nad czwartym punktem porządku dziennego—o centralnym organie partji. Prezydjum w imieniu Zjazdu gorąco powitało przybycie polskich delegatów i udzieliło głosu jednemu z nich — A. Warskiemu. W swem przemówieniu Warski, witając Zjazd, podkreśla,

[1] «Przegląd Socjaldemokratyczny» Nr. 1, 1904.

że warunki zjednoczenia z SDPRR są konsekwencją zasadniczego stanowiska, które polska socjaldemokracja zajmowała od pierwszej chwili jej istnienia, stosunek SDKPiL do rosyjskiego ruchu robotniczego wypływa nietylko ze wspólnej walki z caratem, lecz również z poglądu SDKPiL, że coraz większe zespolenie Polski kapitalistycznej z Rosją kapitalistyczną w jeden organizm gospodarczy stwarza grunt dla wspólnej walki klasowej.

«Stosunek nasz do rosyjskiego ruchu robotniczego jest zatem dla nas odwrotną stroną stosunku naszego do nacjonalizmu polskiego, który, naodwrót, dąży do oddzielenia polskiego proletarjatu od rosyjskiego i do zorganizowania go na gruncie utopijnych dążności narodowych. Pod tym względem nadajemy zjednoczeniu z Socjaldemokratyczną Partją Rosji wielkie znaczenie, upatrując w niem realizację naszych zasad, których broniliśmy w ciągu lat dziesięciu i dlatego to właśnie ważny jest dla nas przedewszystkiem sam fakt zjednoczenia. Formy naszego zjednoczenia, jakkolwiek są ważne z punktu widzenia praktycznego, schodzą jednak wobec faktu tego na plan drugi».

Po takim wstępie A. Warski odczytuje rezolucję IV Zjazdu SDKPiL i komunikuje, że pierwsze trzy punkty rezolucji o całkowitej samodzielności SDKPiL w sprawach agitacji i organizacji noszą charakter obowiązujący, oraz, że uchwały II Zjazdu nie mogą obowiązywać SDKPiL aż do chwili, póki zjazd nie przyjmie uchwały w tej sprawie.

W końcu przemówienia A. Warski, wyrażając nadzieję, że zjazd urzeczywistni zjednoczenie SDKPiL z SDPRR, podkreśla jego moralne znaczenie.

Tekst jego przemówienia, jak widać z podanej niżej analizy listu Haneckiego, został ułożony i zredagowany przez kierownicze organy SDKPiL.

Przewodniczący (Plechanow) wskazał, że umowę, proponowaną przez SDKPiL «należy rozpatrywać, jako pierwszy krok ku zbliżeniu». Zapraszając delegatów do pozostania na zjeździe z głosem doradczym, Plechanow zaproponował wybrać komisję dla rozpatrzenia proponowanej umowy. Bundowcy żądają otwarcia ogólnej dyskusji, lecz ich wniosek zostaje po przemówieniu Lenina uchylony, a wniosek prezydjum większością 32 głosów przeciw 6-ciu przyjęty.

Obaj delegaci napisali listy ze zjazdu: A. Warski 4 sierpnia do J. Tyszki, J. Hanecki 5 sierpnia do F. Dzierżyńskiego. Listu A. Warskiego niema w archiwum IMEL, list J. Haneckiego zachował się i został wydrukowany w Nr. 7—8 «Z Pola Walki». List ten rysuje w bardzo żywej formie stosunek delegacji polskiej do II Zjazdu SDPRR. Został on napisany po trzech posiedzeniach zjazdu (10—12). Najbardziej zdumiała delegatów siła iskrowców na zjeździe. «Możesz sobie wyobrazić, co za nastrój panuje...». «Iskra» silna nadzwyczaj». Wrażenie, wywołane wnioskiem SDKPiL, autor rysuje w ten sposób: «Ponieważ komentarzy do nich (A. Warski) nie dodał, więc zapanowało ogromne ożywienie, szczególniej z powodu pierwszego punktu. Jednak dyskusji z tego powodu nie było i została zaraz wybrana komisja, która miała rozpatrzeć naszą rezolucję. Do komisji wszedł Plech(anow), Martow i inni jeszcze trzej Tobie nieznani. Komisja wczoraj wieczorem miała swe posiedzenie, na którem, naturalnie, byliśmy i my. Po otrzymaniu objaśnień co do pierwszego punktu zgodzili się, że my zasadniczo nie sprzeciwiamy się ich programowi; komisja ta ma też zaproponować rezolucję, którą zjazd napewno przyjmie i która pozwala nam właśnie przystąpić do ich partji. Komisja zadawała nam z powodu 1-go punktu kilka pytań (o 2-ch innych punktach nie było wcale mowy), na które my właściwie niemogliśmy dać odpowiedzi» [1].

[1] «Z Pola Walki» Nr. 7—8, str. 180.

Autor opowiada o stanowczej walce zjazdu z Bundem i zadaje pytanie: «A teraz co ma być z nami. Pytają się nas, jak my pojmujemy ową «sowierszennuju samostojatelnost'», której żądamy w 1-ym punkcie. Czy to ma być szeroka autonomja, czy też federacja. Naturalnie pierwsze». Dalej autor listu komunikuje, że w komisji staje szereg spraw o bezpośrednim związku KC z komitetami o przedstawicielstwie z ramienia komitetów na zjeździe i wreszcie o stosunkach z Bundem — oddzielne czy wspólne komitety.

Autor przyznaje, że głosząc zasady autonomji, SDKPiL winnaby zgodzić sie na te wszystkie punkty, ale... «To jest teorja, zasada,—praktyka jednak mówi co innego».

Autor uważa zgodę na pierwszy punkt za niemożliwą:

> «Otóż, mojem zdaniem, to na 1-y punkt nie możemy się zgodzić z wielu powodów: naszych komitetów narazie albo wcale niema, albo też są tak słabe, że nie można ich prezentować rosjanom, są też podług mnie i inne względy, o których dla braku czasu nie wspominam».

Na dwa drugie punkty autor uważa, że można się zgodzić, lecz wypowiada się przeciw połączeniu komitetów z Bundem, jako że 1) bundowcy nie są szczerymi socjaldemokratami, 2) komitety «zbundowieją».

Autor gorzko zarzuca «szanownym towarzyszom», że stracili drogi czas na «politykowanie», a nie przewidzieli i nie rozstrzygnęli podstawowych zagadnień organizacyjnych. Z trwogą zadaje pytanie:

> «Z chwilą, jeśli nasze 3 punkty zostaną przyjęte (a tego jesteśmy pewni), to my musimy w imieniu naszej partji oświadczyć, że wstępujemy do ogólnej partji. A co będzie, jeżeli zostanie przyjęty taki typ (co do szczegółów) organizacji, który dla nas, przynajmniej w obecnych warunkach, będzie niebardzo wygodny» [1].

List ten korzystnie wyróżnia się zpośród innych swą szczerością i dowodzi jaskrawie, że bezpośrednie zetknięcie z SDPRR wykazało niedocenienie ruchu robotniczego w Rosji przez SDKPiL. Wiara w wyższość własnej organizacji zmieniła się w uznanie wielkiej siły organizacji iskrowskiej. Lecz uznanie to nie doprowadza do zrozumenia kierowniczej roli SDPRR.

Zobaczymy teraz, jakie przewodnie dyrektywy dawał Komitet Zagraniczny SDKPiL delegacji polskiej na II Zjazd SDPRR w odpowiedzi na zapytanie delegatów.

Delegaci SDKPiL przybyli na II Zjazd SDPRR 4 sierpnia, na posiedzenie wieczorne. Wieczorem tego samego dnia 4 sierpnia R. Luksemburg i J. Tyszka wysyłają do delegatów pośpieszny list. Delegacja polska składa na zjeździe oświadczenie, że sam fakt zjednoczenia ma tak wielkie znaczenie historyczne, że przed nim schodzą na plan drugi wszelkie detale o warunkach zjednoczenia. Kierownictwo SDKPiL w liście pośpiesznym dodaje do trzech obowiązujących warunków—czwarty—całkowicie obowiązujący: zmienić punkt programu partyjnego o prawie narodów do samookreślenia i włączyć żądanie instytucyj, gwarantujących zupełną swobodę rozwoju kulturalnego wszystkim narodowościom, wchodzącym w skład państwa.

Była to ta sama deklaracja delegacji polskiej, którą ta pozostawiła, opuszczając zjazd 6 sierpnia.

Deklaracja rozpoczyna się od tego, że IV Zjazd SDKPiL nie otrzymawszy jeszcze wezwania na zjazd SDPRR mógł krytykować program w «granicach, w jakich występować wypada w stosunku do cudzej partji» i że

[1] Oryginał pisma znajduje się w archiwum IMEL.

dlatego SDKPiL postanowiła wstrzymać się od udziału w dyskusji, tyczącej sformułowania programu. Jednakże paragr. 7 projektu programu o prawie narodów do samookreślenia ma dla SDKPiL szczególne znaczenie. Artykuł w Nr. 33 «Iskry» o manifeście socjaldemokratów ormiańskich dawał zadawalającą interpretację tego punktu i dlatego SDKPiL nie stawiała sprawy zmian tego punktu za obowiązujący warunek zjednoczenia. W Nr. 44 «Iskry» artykuł «Kwestja narodowa w naszym programie» niedwuznacznie umożliwia interpretację paragr. 7 «w duchu nacjonalistycznym». Deklaracja oskarża SDPRR o eklektyzm programowy, o nieświadomy oportunizm, o ustępstwa na rzecz nacjonalistów w celu wciągnięcia ich do wspólnej walki z caratem i żąda kategorycznie zmiany tego punktu programu.

Rozumiejąc, że wnioski te na II Zjeździe zostaną obalone większością iskrowską, kierownictwo SDKPiL przeprowadza linję, wiodącą do rozłamu z SDPRR i wysyła do delegatów depeszę o treści następującej:

> «Nie róbcie żadnych ustępstw przy (paragr.) 7. Unikajcie jawnej porażki. W tym razie doprowadźcie do zerwania, lecz z powodu organizacji».

Róża Luksemburg po otrzymaniu listu A. Warskiego, który prosi o wskazówki w sprawach, postawionych przez komisję, wydzieloną przez II Zjazd, daje szczegółowe instrukcje z motywacją, jaką należy dać przy każdym punkcie. Instrukcja uchyla przedstawicielstwa SDPRR w Zarządzie Głównym i na zjazdach: «Predwaritielnyj kontrol nienużen, niewozmożen, ni w odnoj partji nie praktikujetsia» *.

Zjednoczenie z Bundem w zasadzie jest słusznie, lecz przeprowadzenie w życie w danej chwili jest niepraktyczne.

Główne miejsce, oczywiście, zajmuje paragr. 7. Obstając przy przyłączeniu do protokułu posłanej w liście deklaracji, R. Luksemburg pisze:

> «Należy, żebyś rosjanom powiedział, że po artykule «Iskry» m o r a l n a wartość naszego przyłączenia się do rosjan (środek przeciw PPS) jest dla nas minimalna, a tylko o moralną nam chodziło. Jeżeli nie zgodzą się zmienić paragr. 7, jak żądamy w tamtym liście, to z r y w a m y p r z y ł ą c z e n i e s i ę. Powiedz Zasulicz mimochodem, że ja Ci pisałam, iż po artykule «Iskry» nic mi nie zależy na przyłączeniu się i radziłam nie robić żadnych ustępstw więcej».

Dyrektywa ogólna — nie odstępować od proponowanych uchwał, a wrazie ich obalenia oświadczyć, że taka uchwała narusza trzy podstawowe punkty i że dlatego sprawa musi być rozstrzygnięta przez partję. Dyrektywa jeszcze raz potwierdza, «że dla nas całe połączenie ma głównie nie praktyczne, tylko moralne znaczenie, jako stała demonstracja przeciw nacjonalizmowi». List kończy się radą: «Bądź spokojny, nie denerwuj się i nie żenuj się: nastawaj z całą brutalnością na naszem».

W nadesłanej delegacji polskiej deklaracji mówi się o «p r o s t e m p r z e c i w i e ń s t w i e» w i n t e r p r e t a c j i p a r a g r. 7, jaką daje ten artykuł do interpretacji jego w Nr. 33 «Iskry».

«Iskra» w Nr. 33 pisała: «Nie jest rzeczą proletarjatu wystawiać podobne żądania, które nieuchronnie prowadzą do żądania stworzenia autonomicznego państwa klasowego», a w Nr. 44: «...Program ten nie wyklucza wcale, aby proletarjat stawiał sobie za hasło wolną niepodległą republikę polską, chociażby nawet prawdopodobieństwo urzeczywistnienia tego przed socjalizmem było zupełnie nikłe».

* «Uprzednia kontrola niepotrzebna, niemożliwa, nie praktykuje się w żadnej partji».

Paragraf 7 był do przyjęcia dla socjaldemokracji polskiej w interpretacji Nr. 33, staje się całkowicie nie do przyjęcia w interpretacji Nr. 44 «Iskry».

Artykuł w Nr. 33 «Iskry» «wykluczał możliwość jakiejkolwiek interpretacji w duchu nacjonalistycznym». Artykuł w Nr. 44 — «zupełnie już niedwuznacznie i otwarcie nadaje siódmemu punktowi projektu programu rosyjskiego znaczenie carte blanche dla postawienia polskiego nacjonalistycznego programu odbudowania Polski, pragnąc związać ten program z solidarną walką ogólnorosyjską przeciw samowładztwu».

Tak przedstawia sprawę deklaracja delegacji polskiej na zjeździe, która wyciąga następujący wniosek:

> «Zgodzić się na obecne sformułowanie siódmego punktu programu z interpretacją czterdziestego czwartego numeru «Iskry» organizacja nasza n i e m o ż e, gdyż ogólnopartyjny program znajdowałby się wówczas w sprzeczności z decyzjami wszystkich naszych zjazdów partyjnych (p. Zjazd 1894 r. «Sprawa robotnicza» Nr. 10), z zasadniczą ideą całej naszej działalności partyjnej, w kwestji zatem dla nas kardynalnej nie byłoby między nami tego duchowego i zasadniczego zjednoczenia, bez którego zjednoczenie organizacyjne uważamy dla nas za bezcelowe».

Aby wyjaśnić rzeczywisty sens cytat, koniecznem jest przedewszystkiem odtworzyć kontekst, z którego zostały one wyrwane.

W Nr. 33 «Iskry» w rubryce «Z partji» wydrukowano niewielką notatkę o manifeście Związku socjaldemokratów ormiańskich, którego autorem był Lenin. W notatce mówi się: wystawione przez Związek żądanie republiki federacyjnej przeczy wyrzeczeniu się Związku autonomji narodowej i dlatego powinno być zamienione na żądanie republiki demokratycznej.

Autor wskazuje, że: «Nie jest rzeczą proletarjatu głosić federalizm i autonomję narodową, nie jest rzeczą proletarjatu wystawiać podobne żądania, które nieuchronnie prowadzą do żądania stworzenia autonomicznego państwa k l a s o w e g o. Rzeczą proletarjatu jest — ściślej zespalać możliwie jaknajszersze m a s y robotników wszystkich i wszelkich narodowości, zespalać dla walki na m o ż l i w i e j a k n a j s z e r s z e j a r e n i e o republikę demokratyczną i o socjalizm»[1].

Widzimy, że nieprzypadkowo w deklaracji SDKPiL opuszczono początek zdania. Tutaj po pierwsze podkreśla się, że dla proletarjatu nie do przyjęcia jest g ł o s z e n i e federalizmu i autonomji narodowej, jako żądań programowych, powtóre mówi się, że dla proletarjatu nie do przyjęcia jest głoszenie zarówno federacji, jak i autonomji narodowej.

SDKPiL nawet na IV Zjeździe nie wypowiedziała się otwarcie przeciw uchwałom swego II i III Zjazdu o federacji, a na II Zjeździe SDPRR wysunęła żądanie instytucyj, g w a r a n t u j ą c y c h całkowitą wolność k u l t u r a l n e g o rozwoju w s z y s t k i m n a r o d o m, wchodzącym w skład państwa. Zrozumiałe, dlaczego kierownictwo SDKPiL musiało zacząć cytatę, na którą «mogli się zgodzić» od kropek. Nieprzypadkowo również cytata urywa się na tem zdaniu, chociaż drugie zdanie, ją dopełniające, mówi, że proletarjat musi ś c i ś l e j zespolić jaknajszersze masy robotnicze wszystkich i wszelkich narodowości n a m o ż l i w i e j a k n a j s z e r s z e j arenie. SDKPiL głosiła jedność proletarjatu, lecz na II Zjazd SDPRR przybyła z ultymatywnem żądaniem «całkowitej samodzielności» w swej pracy partyjnej. Zrozumiałe, dlaczego kierownictwo SDKPiL nie

[1] Lenin, «Dzieła» t. V, str. 243.

wspominało o konieczności ściślejszego zespolenia robotników wszystkich narodowości.

Przejdziemy do drugiej cytaty z Nr. 33 «Iskry», przytoczonej w deklaracji SDKPiL. Artykuł wskazuje, że carska Rosja została stworzona, trzyma się i rozszerza zapomocą szeregu oburzających gwałtów i że dla skutecznej walki z wszelkim rodzajem wyzysku i ucisku konieczne jest zjednoczenie sił klasy robotniczej, jako klasy najbardziej uciśnionej i najbardziej zdolnej do walki:

«Żądanie uznania prawa każdego narodu do samookreślenia oznacza samo przez się tylko to, że my, partja proletarjatu, musimy być zawsze i bezwarunkowo przeciw każdej próbie oddziaływania zzewnątrz drogą gwałtu lub niesprawiedliwości na samookreślenie narodowe. Spełniając zawsze ten nasz negatywny obowiązek walki i protestu przeciw gwałtowi, my sami ze swej strony troszczymy się o samookreślenie nie narodów i narodowości, lecz proletarjatu każdej narodowości. W ten sposób wspólny, podstawowy, zawsze obowiązujący program soc.-dem. Rosji musi składać się jedynie z żądania całkowitego równouprawnienia obywateli (niezależnie od płci, języka, religji, rasy, narodowości itd.) i ich prawa do do swobodnego demokratycznego samookreślenia. Co dotyczy poparcia żądań autonomji narodowej, to poparcie to bynajmniej nie jest stałym, programowym obowiązkiem proletarjatu. Poparcie to może stać się dla niego koniecznem jedynie w poszczególnych wyjątkowych wypadkach. W stosunku do soc.-dem. ormiańskiej, to brak takich wyjątkowych okoliczności przyznał sam związek orm. s.-d.» [1].

SDKPiL zgadzała się na dwie pierwsze tezy, t. j. na zrzeczenie się wpływania drogą gwałtu na samookreślenie i na troskę partji o samookreślenie proletarjatu i wolała przemilczeć dwie następne, dopełniające je, a mianowicie: proklamowanie prawa do samookreślenia narodów i zrzeczenie się programowego żądania autonomji kulturalnej i narodowej.

W rzeczy samej, z uchwałami zjazdów i konferencyj SDKPiL, z listem do członków SDPRR i z jej deklaracją nie zgadza się teza, że obowiązującemi programowemi żądaniami SDPRR mogą być jedynie żądania równouprawnienia obywateli i prawa do swobodnego samookreślenia i że poparcie żądań autonomji narodowej bynajmniej nie jest stałym programowym obowiązkiem proletarjatu.

Notatka o Manifeście Związku Socjaldemokratów ormiańskich kończy się obietnicą: «Mamy nadzieję powrócić jeszcze do sprawy federacji i narodowości» [2].

Artykuł o programie w sprawie narodowej rozpoczyna się od przypomnienia podstawowej treści wyjaśnienia, danego w tej sprawie w notatce o manifeście socjaldemokratów ormiańskich.

Powodem do napisania nowego artykułu, jak zaznacza sam autor, był artykuł «Stosunek socjaldemokracji rosyjskiej do sprawy narodowej» w organie PPS «Przedświcie» w numerze 9, z marca roku 1903.

Artykuł, napisany we właściwym PPS tonie demagogicznego szowinizmu, oskarża redakcję «Iskry» o wypaczenie właściwego znaczenia programowego żądania prawa do samookreślenia. «Przedświt» żąda od socjaldemokracji rosyjskiej uchwały o prawie oddzielenia od Rosji. «Przedświt» nie rozumie, dlaczego to socjaliści nie powinni domagać się stworzenia

[1] Lenin, «Dzieła», t. V, str. 243.

[2] Tamże, str. 244.

państw narodowych i pociesza się tem, że program «Iskry» nie znajdzie zwolenników nawet wśród socjaldemokratów rosyjskich. Szczególną nadzieję organ PPS pokłada na eserów, a w środowisku samych socjaldemokratów na raboczedielców. Pod koniec artykułu (w przypisie) «Przedświt» zadaje pytanie — w jakich okolicznościach poparcie żądań narodowych obowiązuje socjaldemokrację.

Artykuł wstępny w Nr. 44 «Iskry»: «Sprawa narodowa w naszym programie» daje na przykładzie sprawy polskiej odpowiedź o stosunku marksistów do żądania niepodległości narodowej. W artykule tym Lenin roztrząsa szczegółowo stosunek Marksa i Engelsa do walki Polski o niepodległość w epoce rewolucyj burżuazyjno-demokratycznych, kiedy Polska była rewolucyjną częścią Rosji, Austrji i Prus.

Od tego czasu warunki zmieniły się zasadniczo. «Wówczas i obecnie — epoka ostatnich ruchów rewolucyjnych i epoka zuchwałej reakcji, nadzwyczajnego natężenia wszystkich sił w przededniu rewolucji proletarjackiej — najwyraźniej różnią się od siebie».

Lenin daje analizę zmienionych stosunków klasowych w samej Polsce i w krajach, uciskających Polskę, i zaznacza, że ruch rewolucyjny w Rosji posiada obecnie o wiele większe znaczenie, niż ruch polski.

Lenin polemizuje dalej z Mehringiem, który pisał, że «odrodzenie Polski obecnie możliwe jest jedynie zapomocą rewolucji socjalnej», i pisze: «Niewątpliwie wskrzeszenie Polski przed upadkiem kapitalizmu jest nieprawdopodobne, lecz nie wolno mówić, żeby było ono całkowicie niemożliwe, żeby burżuazja polska nie mogła przy pewnych kombinacjach stanąć na stronie niepodległości itd. I socjaldemokracja rosyjska wcale sobie rąk nie wiąże. Liczy się ona ze w s z e l k i e m i możliwemi, nawet ze wszystkiemi wogóle d a j ą c e m i s i ę p o m y ś l e ć k o m b i n a c j a m i, gdyż wysuwa w swym programie uznanie prawa do samookreślenia narodów. Program ten nie wyklucza wcale, aby proletarjat polski stawiał sobie za hasło wolną i niepodległą republikę polską, chociażby nawet prawdopodobieństwo urzeczywistnienia tego przed socjalizmem było zupełnie znikome. Program ten żąda jedynie, aby prawdziwie socjaldemokratyczna partja nie demoralizowała świadomości proletarjackiej, nie zaciemniała walki klasowej, nie oślepiała klasy robotniczej frazesami burżuazyjno-demokratycznemi, nie naruszała jedności teraźniejszej walki politycznej proletarjatu. Właśnie w tych warunkach, w których my jedynie uznajemy samookreślenie, tkwi sedno rzeczy» [1].

I dalej Lenin, demaskując szowinizm PPS, pisze, że socjaldemokrata wysuwa na pierwszy plan przeciwstawienie «my» — proletarjusze i «oni» — burżuazja [2].

Widzimy teraz, dlaczego artykuł ten wywołał takie wzburzenie wśród zagranicznego kierownictwa SDKPiL. Pierwszy artykuł dawał ogólne podstawy programu partyjnego w sprawie narodowej. Kierownictwo SDKPiL drogą podkreślania części zadań proletarjatu, zamazywania innych jego zadań i przemilczania własnych błędów «mogło zgodzić się» na program «Iskry», «dopełniając» go własnym programem autonomji Polski. Drugi artykuł dał na konkretnym przykładzie Polski (co było szczególnie dotkliwem dla SDKPiL) wyjaśnienie treści prawa do samookreślenia.

Leninowski artykuł prócz tego uważnie odtwarza wypowiedzenie Marksa i Engelsa w sprawie polskiej.

Te poglądy Marksa, z powodu 20-lecia jego śmierci, «Przegląd Socjaldemokratyczny» ogłosił za niemożliwe do przyjęcia dla marksistów polskich.

---

[1] Lenin: «Dzieła», t. V, str. 341—342.
[2] Tamże, str. 343.

«Poglądy polskie Marksa nie mogą więc dziś stanowić własności socjalizmu polskiego. I rzeczywiście, jeśli w Polsce jest jakie stronnictwo, któreby miało prawo przywłaszczyć sobie Marksa w sprawie polskiej, to jest niem nie socjalpatrjotyzm, lecz narodowa demokracja, a jeszcze bardziej p. pułkownik Miłkowski...» [1].

Jak widzimy, polscy socjaldemokraci musieli, aby obronić swe stanowisko w sprawie narodowej, nietylko przeciwstawiać jako sprzeczności dwa artykuły, napisane przez Lenina, ale również przeciwstawiać Marksa — teoretyka Marksowi — politykowi.

W końcu swego artykułu Lenin pisał:

«To, cośmy powiedzieli w sprawie polskiej, całkowicie daje się zastosować również do każdej innej sprawy narodowej. Przeklęte dzieje samowładztwa pozostawiły nam w spadku ogromną obcość klas robotniczych różnych narodowości, uciskanych przez to samowładztwo. Taka obcość, to ogromne zło, ogromna przeszkoda w walce z samowładztwem, i my nie powinniśmy legalizować tego zła, uświęcać tego bezeceństwa żadnemi «zasadami» odrębności partyjnej lub partyjnej «federacji» [2].

Leninowskiemu nawoływaniu do ściślejszego zjednoczenia proletarjatu wszystkich narodów bynajmniej nie odpowiadało ultymatywne żądanie całkowitej samodzielności pracy partyjnej, z którem, jak widzieliśmy, delegacja polska przybyła na II Zjazd.

Widzieliśmy, jakie dyrektywy R. Luksemburg i J. Tyszka dawali delegacji polskiej na II Zjeździe, lecz widzieliśmy również, że komisja, wyłoniona przez II Zjazd, poszła w drodze wyjątku na duże ustępstwa w sprawie organizacyjnej, że delegacji polskiej nie udało się wypełnić dyrektywy Komitetu Zagranicznego SDKPiL — «doprowadźcie do rozłamu, ale z powodu organizacji».

Decydującem dla delegacji polskiej było posiedzenie plenarne komisji programowej. Komisja ta nie prowadziła protokułów, jednakże Lenin narysował ogólny bieg i wynik obrad.

W swych notatkach z posiedzeń II Zjazdu SDPRR Lenin napisał o trzeciem posiedzeniu komisji programowej:

Posiedzenie wieczorem:

P. 7: Polacy stawiają:

«Instytucje, gwarantujące zupełną swobodę rozwoju kulturalnego wszystkim narodowościom, wchodzącym w skład państwa».

Przedstawiona przez polaków:

1896

rezolucja Londyńska:

«Kongres oświadcza, że występuje w obronie pełnego prawa do samookreślenia wszystkich narodów i wyraża sympatję robotnikom wszystkich krajów, którzy cierpią obecnie pod jarzmem despotyzmu militarnego, narodowego lub innego; wzywa on robotników wszystkich tych krajów, aby stanęli do szeregów świadomych swych interesów klasowych robotników całego świata i walczyli wraz z nimi przeciw międzynarodowemu kapitalizmowi i o urzeczywistnienie celów socjaldemokracji międzynarodowej».

Dowody contra.

(1) Moralne,

(2) Praktycz[ne] [agitacja]» [3].

---

[1] «Przegląd Socjaldemokratyczny» Nr. 3, r. 1903, str. 99.

[2] Lenin: «Dzieła», t. V, str. 343—344.

[3] «Leninskij Sbornik», VI, str. 105—106.

Ostatnie słowa, przekreślone w rękopisie, to notatka o podstawowych protestach delegacji polskiej przeciw paragr. 7 projektu programu:

1) «m o r a l n e» z n a c z e n i e z j e d n o c z e n i a, według socjaldemokratów polskich staje się znikome wobec takiego pojmowania prawa do samookreślenia, które przeczy wszystkim uchwałom SDKPiL i nie odrzuca podstawowego żądania PPS — niepodległości Polski.

2) «p r a k t y c z n e» z n a c z e n i e p o ł ą c z e n i a także odpada, ponieważ program według polskich socjaldemokratów nie daje konkretnego rozwiązania sprawy narodowej dla Polski — autonomji terytorjalnej, jako hasła agitacji codziennej.

Szczegółowa argumentacja tych dowodów SDKPiL znalazła wyraz w przemówieniu A. Warskiego na posiedzeniu II Zjazdu oraz w deklaracji, ogłoszonej przez delegację polską przy opuszczeniu Zjazdu.

W artykule «O prawie narodów do samokreślenia», Lenin pisał:

> «Dowody te okrutnie wyśmiano. Niedorzeczność wniosku, aby marksiści rosyjscy wyrzucili uznanie prawa do samookreślenia narodów, została tak jasno i dobitnie wykazana, że marksiści polscy n a w e t n i e z d e c y d o w a l i s i ę p o w t ó r z y ć s w y c h d o w o d ó w n a p l e n u m z j a z d u. Opuścili oni zjazd, przekonwszy się o beznadziejności swego stanowiska wobec wyższego zebrania marksistów i wielkoruskich, i żydowskich, i gruzińskich, i ormiańskich» [1].

Wymiana listów między delegacją SDKPiL a R. Luksemburg podczas prac komisji programowej świadczy o zamieszaniu, jakie opanowało delegację na zjeździe.

A. Warski posyła ze zjazdu depeszę do R. Luksemburg:

> «(paragr.) 7 (projektu programu) pewnie pozostanie. Chcą od nas rezolucji, formułującej stanowisko ich do nas (w sprawie) nacjonalizmu i narodowej sprawy. Telegrafujcie tekst rezolucji, któraby zarazem chroniła nas przed (paragr.) 7».

6-go sierpnia A. Warski otrzymał telegraficznie dyrektywę, którą tu podajemy dosłownie:

> «Friedenau 173 57/56 6 8 S
>
> Jako rezolucję nimm den letzten Absatz starej uchwały 1894 w sprawie numer 10 beginnend mit den Worten Pierwszy zjazd.
>
> Ausserdem statt 7 folgendes uczreżdienia garantirujuszczije swobodu kulturalnawo razwitia wsiem nacjam wchodiaszczim w sostaw gasudarstwa, falls keines von beiden angenommen nach Hause kommen drahtet Antwort ob Eilbrief nach Ixelles erhalten» *.

A. Warski i J. Hanecki wysyłają do Róży Luksemburg drugą depeszę:

> «Eilbrief gestern erhalten» ** (W bruljonie przekreślone: «Pozostawiony», «Depeszujcie kropka. Można uratować sytuację rezolucją»,

---

[1] Lenin, Dzieła, t. XVII, str. 465—466.

* = Jako rezolucję weź ostatni ustęp starej uchwały 1894 w «Sprawie» Nr. 10, który się zaczyna od słów: «Pierwszy zjazd»...

Prócz tego zamiast § 7 co następuje:

Instytucje, gwarantujące swobodę rozwoju kulturalnego dla wszystkich narodów, wchodzących w skład państwa.

W razie nieprzyjęcia żadnego z dwuch, wrócić do domu.

Telegrafować, czy list pośpieszny do Ixelles otrzymany».

Dokument ten drukuje się po raz pierwszy. Oryginał znajduje się w archiwum IMEL.

** List pośpieszny otrzymaliśmy wczoraj.

«Dotąd prywatne rozmowy»). «Program jeszcze w komisji. Traktujemy prywatnie mit «Iskra», która gotowa podać rezolucję przez nas zredagowane. Jedna zabezpieczy nam nasz program (autonomji), druga przeciw papuasom *, Nr. 10 Sprawy (Robotniczej) nie mamy. Telegrafujcie dwie rezolucje».

R. Luksemburg depeszuje w odpowiedzi łacińskiemi literami rosyjski tekst następującej treści:

«Zjazd, uznając walkę przeciw narodowemu uciskowi polaków, zarówno jak i przeciw wszelkiej innej formie ucisku za niezbędną i możliwą w granicach jej ogólnego programu, gwarantującego w paragr. 7 autonomję ziemiom polskim, uważa jednocześnie, że walka o odbudowanie polskiego państwa klasowego jest zrzeczeniem się wszelkiej skutecznej walki z absolutyzmem i że włączenie tego postulatu do programu i agitacji może jedynie oddalić polską klasę robotniczą od urzeczywistnienia jej zadań najbliższych, zarówno jak i ostatecznych».

Uchwała ta jednakże nie znalazła w komisji żadnego uznania i delegacja polska nie ośmieliła się przedstawić jej na plenum Zjazdu, zarówno jak i projektu rezolucji o PPS, napisanego przez J. Haneckiego.

Pozostawało więc tylko wykonać rozkaz o powrocie do domu. Korzystając z tego, że II Zjazd 7 sierpnia zmuszony był przerwać pracę, aby przenieść się do Londynu, delegacja SDKPiL opuściła Zjazd, pozostawiając deklarację, przysłaną przez R. Luksemburg.

Deklaracja ta została przeczytana na zjeździe 11 sierpnia natychmiast po przedyskutowaniu punktu 8 porządku dziennego zjazdu o oddzielnych grupach w partji.

Lenin zapisał w notatkach posiedzeń II Zjazdu SDPRR.

«Posiedzenie 14-te, w L[ondynie].

Spory o porządek prowadzenia na przyszłość.

Czytanie polskiego oświadczenia

(bezpośrednie przejście do spraw kolejnych).

Postawiona sprawa organizacyjna».

Referat komisji, rozbierającej projekt umowy z SDKPiL, został przedstawiony zjazdowi 19 sierpnia na 13-tem posiedzeniu zjazdu. Fomin (Zagórski — W. Krochmal) zgłosił w imieniu komisji wniosek:

«Wyrażając żal, że z powodu opuszczenia zjazdu przez tow. polskich naskutek okoliczności przypadkowych, zjazd nie miał możności zakończyć obrad w kwestji przyłączenia Socjaldemokracji Polski i Litwy do Socjaldemokratycznej Partji Robotniczej Rosji i wyrażając nadzieję, że to przyłączenie jest tylko kwestją czasu, zjazd poleca Komitetowi Centralnemu, aby w dalszym ciągu prowadził pertraktacje, rozpoczęte na zjeździe».

Jegorow (J. J. Lewin z grupy «Jużnyj Raboczij») zgłosił wniosek o przyjęciu specjalnej rezolucji z powodu deklaracji SDKPiL o «samookreśleniu».

Lenin wypowiada się przeciw zgłoszeniu takiej rezolucji i, uważając, że z protokułów zjazdu dostatecznie wyraźne są poglądy zjazdu, oponuje przeciw wznowieniu dyskusyj w tej sprawie.

Rezolucja, przedstawiona przez komisję, została przyjęta przez zjazd 33 głosami przy 4 wstrzymujących się.

Wniosek deklaracji SDKPiL o dodaniu do punktu o prawie narodów do samookreślenia żądania stworzenia instytucyj, gwarantujących narodowoś-

* PPS.

ciom zupełną swobodę rozwoju kulturalnego, został zgłoszony przy omawianiu punktu o samookreśleniu przez bundowca Goldblata (Medem—delegat Komitetu Zagranicznego Bundu). Projekt ten został odrzucony przez zjazd przeciw trzem, zarówno, jak wniosek Libera (Liber-Goldman — delegat KC Bundu), aby dodać do punktu «i o swobodę ich rozwoju kulturalnego», został odrzucony większością zjazdu przeciw czterem.

Punkt programu o prawie narodów do samookreślenia został przyjęty przeważającą większością przy kilku wstrzymujących się.

## 4. ISTOTA ROZBIEŻNOŚCI MIĘDZY SDKPiL A SDPRR NA II ZJEŹDZIE SDPRR

Porażkę swą na II Zjeździe SDPRR socjaldemokraci polscy określali jako niepowodzenie w walce przeciw «oportunistycznemu» programowi w sprawie narodowej, przyjętemu przez SDPRR. Wszystkie elementy takiej charakterystyki zawarte były już w deklaracji SDKPiL na II Zjeździe. W deklaracji SDKPiL na II Zjeździe oskarża poprostu starą «Iskrę» o eklektyzm i oportunizm:

> «2. Siódmy punkt projektu programu w interpretacji «Iskry» zmienia się w próżną skorupę, w której stanowczo umieścić można najmożliwsze programy nacjonalistyczne, wskutek tego więc punkt ów jest nie r o z t r z y g n i ę c i e m kwestji narodowej dla socjaldemokracji rosyjskiej, lecz jej w y m i j a n i e m, a zatem uwiecznieniem sporów programowych i wahań w tej kwestji w łonie socjaldemokracji» [1].

Żądanie «instytucyj gwarantujących zupełną swobodę rozwoju kulturalnego wszystkim narodom, wchodzącym w skład państwa», przeciwstawione w tej samej deklaracji żądaniu programowemu prawa narodów do samookreślenia, jak widzieliśmy, okazało się hasłem oportunistycznem — za niem głosowali jedynie tylko delegaci Bundu. Oskarżenie programu «Iskry» o oportunizm, jak pisze Lenin, «wywoływało jedynie śmiech».

Wszystko to nie przeszkodziło kierownictwu SDKPiL rozpowszechniać legendy o pojednawczym stosunku SDPRR do oportunizmu narodowego.

Po upływie pół roku od II Zjazdu SDPRR jeden z delegatów polskich—A. Warski—w cytowanym już artykule «Delegacja polska na II Zjeździe Socjaldem. Partji Robotniczej Rosji», wskazując na ujemny stosunek SDPRR do PPS, jako to partji szowinistycznej, kończy artykuł twierdzeniem, że prawo do samookreślenia «dawało nam mimo wiedzy i wbrew woli okazję i prawo do zamącenia klasowego ruchu proletarjackiego w Polsce utopijnym nacjonalizmem» [2].

Po upływie ćwierci wieku A. Warski w artykule «SDKPiL wobec II Zjazdu SDPRR» «20-letni spór z Leninem» powołuje się na cytowany artykuł, jako na «szczegółowe sprawozdanie» o SDKPiL na II Zjeździe SDPRR.

W swym artykule «SDKPiL wobec II Zjazdu SDPRR», wydrukowanym w Nr. 5—6 «Z Pola Walki» z r. 1929 i w Nr.Nr. 14, 16—17 «Kommunisticzeskogo Internacjonała» z tegoż samego roku, A. Warski broni po dawnemu odrzuconego przez komisję programową II Zjazdu przeciwstawienia artykułu leninowskiego w Nr. 44 «Iskry» artykułowi w Nr. 33 «Iskry».

Autor pisze: «Widocznie Lenin był niezadowolony z nieokreślonego charakteru interpretacji paragr. 7-go w Nr. 33 «Iskry», albo też być może spostrzegł, że towarzysze polscy lub inni nie zdają sobie dokładnie sprawy z programowego, zasadniczego charakteru tego paragrafu, dość, że posta-

[1] «Protokuły II Zjazdu SDPRR» IMEL, r. 1932, str. 453.

[2] «Przegląd Socjaldemokratyczny», 1904, Nr. 1.

nowił po swojemu postawić kropkę nad i, i podkreślić cały zasadniczy charakter sprawy» [1].

I dalej: «Jak widzimy, Lenin obala tu całkowicie interpretację Nr. 33 «Iskry». Według tej interpretacji program partji rosyjskiej wyklucza hasło niepodległości państwowej Polski (żądanie «państwa klasowego»). Zaś według Lenina program ten «nie wyklucza tego hasła» («Niepodległej Republiki Polskiej»).

Dalej jeszcze wyraźniej: «W przeciwieństwie do interpretacji umieszczonej w Nr. 33 «Iskry» Lenin zawsze bronił prawa samookreślenia jako prawa oderwania się i utworzenia nowego państwa klasowego».

W ten sposób, autor obstaje tak mocno przy legendzie o sprzeczności artykułów w Nr. 33 i 44 «Iskry», że po upływie ćwierci wieku uważa, że artykuł w Nr. 33 «Iskry» wykluczał prawo narodów do oddzielenia» [2].

Przekształcenie artykułu z Nr. 33 w artykuł proudhonowski przeprowadza się tym samym sposobem, co ćwierć wieku temu. Wypaczenia te zanalizowaliśmy powyżej, dlatego niema potrzeby zatrzymywać się na nich powtórnie. Autor powtarza bez zmian całą argumentację do cytat urwanych włącznie.

Dawniej autor w ten sposób dowodził, że trzeba odrzucić artykuł z Nr. 44 «Iskry» jako oportunistyczny i eklektyczny.

Obecnie zaś ta sama argumentacja o niedającej się pogodzić sprzeczności dwuch artykułów służy innemu celowi — autor dowodzi, że artykuł Nr. 33 «Iskry» o Manifeście Socjaldemokratów ormiańskich jest artykułem oportunistycznym, który należy odrzucić.

Tak więc autor w ciągu 30 lat nie zrozumiał sensu obu artykułów Lenina.

Oświadczenie Lenina w artykule «Sprawa narodowa w naszym programie» o tem, że program proletarjacki nie wyklucza hasła wolnej i niepodległej Polski, wywołało burzliwe protesty «przyjaciół R. Luksemburg» (jak Lenin nazywa luksemburgistów). Jak już wskazaliśmy, luksemburgiści odrywali uznanie tego hasła od koniecznego warunku, by walka ta nie naruszała jedności współczesnej walki politycznej proletarjatu, o której Lenin pisał:

> «W tym właśnie warunku, pod którym jedynie my uznajemy samookreślenie, tkwi sedno sprawy» [3].

Jak rozumie A. Warski obecnie stosunek Lenina do prawa narodów do samookreślenia?

A. Warski zadaje pytanie:

> «Jaki był konkretnie stosunek Lenina do hasła niepodległości Polski?
>
> Mówimy konkretnie, ponieważ bardzo wielu — jeżeli nie ogół — towarzyszy polskich, jest zdania, że Lenin nigdy nie wypowiadał się wprost konkretnie za niepodległością. Inni sądzą, że stanowisko Lenina w tej sprawie było conajmniej niejasne, niezdecydowane» [4].

I odpowiada: «Skoro zatem Lenin wykluczał wysuwanie tego hasła przez proletarjat Polski i skoro odrzucał wszystkie nasze przesłanki prze-

---

[1] «Z Pola Walki» Nr. 5—6, 1929 r., str. 12—13.

[2] Z post scriptum w Nr. 16—17 «Komunisticzeskowo Internacjonała» widać, że A. Warski wiedział już o tem, że artykuł z Nr. 33 «Iskry» o Manifeście socjaldemokratów ormiańskich został włączony do «Dzieł» W. Lenina (t. V, str. 241—244), lecz autor «nie widzi żadnego powodu do zmiany swej samokrytyki i swych wniosków», ponieważ... «w sporze z towarzyszami polskimi rację miał Lenin».

[3] Lenin, «Dzieła», t. V, str. 342.

[4] «Z Pola Walki» Nr. 5—6, str. 31.

ciw temu hasłu, to rzecz jasna, że stanowisko nasze musiał uważać za nieuzasadnione, a więc za błędne i że sam był za tem hasłem»[1].

Tak więc hasło samookreślenia przekształciło się w rękach A. Warskiego w hasło o d d z i e l e n i a narodów.

Autor przeciwstawia dwa artykuły Lenina tak, jak to robili luksemburgiści w r. 1903, lecz tym razem poto, by dowieść czegoś wprost przeciwnego od tego, czego broniła delegacja polska na II Zjeździe SDPRR.

Autor pisze obecnie: «Temu wnioskowi napozór przeczą następujące twierdzenia Lenina, na które powołują się zwykle towarzysze polscy:

1. W napisanej przez Lenina w r. 1913 «Uchwale w kwestji narodowej» czytamy: «Kwestji prawa narodów do samookreślenia... nie wolno mieszać z kwestją celowości oderwania się tego czy innego narodu. Tę kwestję partja socjaldemokratyczna winna decydować w każdym poszczególnym wypadku zupełnie samodzielnie z punktu widzenia interesów całego rozwoju społecznego i interesów walki klasowej proletarjatu o socjalizm»[2].

Autor przytacza jeszcze cztery cytaty o podobnej treści i dodaje:

«W tym duchu Lenin wypowiadał się niejednokrotnie. Ale ktoby na tem tylko chciał opierać stanowisko Lenina w kwestji polskiej, ten dałby dowód nietylko, że nie rozumie całego r e a l i z m u i g i ę t k o ś c i taktyki bolszewickiej, lecz, że dobiera sobie jednostronnie tylko takie twierdzenia Lenina, które mu są wygodne. Albowiem «sam twórca bolszewizmu nie zostawił najmniejszej wątpliwości, że odrzucenie przez SDKPiL hasła niepodległości w programie w o g ó l e uważa za błąd».

W ten sposób A. Warski usiłuje przekształcić leninowską dialektykę rewolucyjną w oportunistyczną sofistykę.

A. Warski «uznaje» teraz hegemonję proletarjatu i bardzo żywo rysuje bieg myśli luksemburgistów:

«A jaki był dawniej nasz stosunek do chłopstwa, do drobnomieszczaństwa wogóle? Chłopstwo chce ziemi pańskiej. Ale oddanie ziemi folwarcznej na własność czy do użytku drobnych producentów chłopskich, to bezsprzecznie reakcyjny ideał ekonomiczny. Więc mówiliśmy sobie: jakże w rewolucji możemy iść razem z chłopstwem, które łaknie ziemi obszarniczej, jakże proletarjat może być hegemonem chłopów w ich walce o taki reakcyjny ideał ekonomiczny. Chłopstwo, drobnomieszczaństwo wogóle idzie za hasłem niepodległości. Ale hasło niepodległości — to reakcyjne hasło nacjonalistyczne. Więc mówiliśmy sobie: jakże możemy iść w rewolucji z drobnomieszczaństwem, broniącem takiego reakcyjnego hasła. Jakże rewolucyjny proletarjat może być hegemonem mas drobnomieszczańskich, walczących pod hasłem niepodległości, które my odrzucamy»[3].

Hegemonję proletarjatu autor pojmuje jednakże całkiem swoiście. Widać to z wniosku, który autor wyciąga z krytyki dawnych rozważań luksemburgistowskich:

«Oto dlaczego hasło niepodległości, które dla nas było hasłem r e a k c y j n e m, dla Lenina było ściśle związane z rewolucją, należało do arsenału rewolucji. Oto dlaczego Lenin wbrew nam nazywał je «hasłem demokratycznem». Ale to hasło demokratyczne nie powinno

---

[1] Tamże.
[2] Lenin, t. XVII, str. 12—13.
[3] «Komunisticzeskij Internacjonał» Nr. 16—17, str. 32.

było być — według Lenina — hasłem naczelnem, dominującem w rodzaju hasłą zburzenia caryzmu, hasła rewolucji, hasła solidarności klasowej robotników polskich i rosyjskich».

Tak więc marksowsko-leninowskie hasło programowe prawa do samookreślenia przekształciło się u tow. Warskiego, jakoby w interesie hegemonji proletarjatu, w nacjonalistyczne, burżuazyjne żądanie niepodległości.

Krytykę artykułu A. Warskiego «SDKPiL a II Zjazd SDPRR» dał w r. 1930 Z. Leder w artykule: «Lenin i niepodległość Polski» w N-rze 9—10 «Z Pola Walki». Podstawowe swe poglądy w kwestji narodowej Z. Leder wyłożył już wcześniej w artykule «Kwestja narodowa w polskiej i rosyjskiej SD», wydrukowanym w Nr. 2—3 «Proletarskoj Rewolucji» z r. 1927.

Z. Leder w swym artykule «Lenin i niepodległość Polski» dał podtytuł «Nie spór z Leninem, lecz spór z Warskim». W rzeczywistości jednakże autor nietylko polemizuje z A. Warskim, lecz usiłuje krytykować również Lenina. Z. Leder demaskuje fakt, że A. Warski podstawia na miejsce hasła prawa narodów do samookreślenia — hasło niepodległości. Nastepnie jednak pod pretekstem zdemaskowania wypaczeń, dopuszczonych przez A. Warskiego w interpretacji luksemburgizmu, Z. Leder w artykule broni argumentacji luksemburgistów o niemożliwości stworzenia Polski niepodległej i tem samem zamazuje błędy luksemburgistowskie.

Z. Leder popiera całkowicie luksemburgistowską legendę o bezwzględnej sprzeczności między artykułami w Nr. 33 i 44 «Iskry» i wątpi, czy Lenin napisał artykuł w N-rze 33.

Ukończywszy te przedwstępne przygotowania, Leder przechodzi do bezpośredniej krytyki poglądów Lenina:

«Lenin nie postawił jednak pytania, czy wysunięcie hasła niepodległej republiki polskiej nie stoi w związku z demoralizowaniem świadomości proletarjackiej, zaciemnianiem walki klasowej przez szowinizm, łamaniem jedności walki politycznej, czy ten związek nie jest związkiem obustronnym, nieuniknionym, dialektycznym. Lenin nie dał odpowiedzi na to pytanie. Śmiem twierdzić, że w tem i w tem — jedynie tkwiło jądro rozbieżności między SDKPiL a Leninem co do interpretacji punktu programu SDPRR o prawie narodów do stanowienia o sobie» [1].

W całkowitej zgodzie z tem Z. Leder pisał w wymienionym wyżej artykule «Kwestja narodowa w polskiej i rosyjskiej socjald.»:

«Niewątpliwie Lenin miał zasadniczo rację. Obecnie, po upływie ćwierci wieku, widzimy to jasno i bezsprzecznie. Lecz częściowo Lenin nie doprowadzał, według mnie, swej analizy zagadnienia do punktu decydującego, dawał wskutek tego niepełną odpowiedź na sprawę narodową» [2].

I dalej: «Czy istniał konkretnie jakikolwiek związek, a jeśli tak, to jaki — między programem odbudowania Polski a socjalszowinizmem PPS? — Oto pytanie, którego Lenin nie postawił i na które nie dał odpowiedzi w swym artykule. A czyż podobna zaprzeczać, że wystawienie programu odbudowy Polski przez partje socjalpatrjotyczne i odrzucanie go przez partje rewolucyjne «socjaldemokratyczne nie było jakiemś przypadkowem, lecz było następstwem objektywnych warunków historycznych?».

[1] «Z Pola Walki» Nr. 9—10, r. 1930, str. 81.
[2] «Proletarskaja Rewolucja» Nr. 2—3, r. 1927, str. 171.

Z. Leder popiera w ten sposób po upływie ćwierci wieku podstawowe żądanie socjaldemokratów polskich na II Zjeździe SDPRR — uznania, że prawo narodów do samookreślenia nie może rozciągać się na Polskę, ponieważ wywoła to zaciemnienie świadomości klasowej proletarjatu. Popiera on również programowe żądanie socjaldemokratów polskich autonomji Polski i wszelkiemi sposobami zatuszowuje rozbieżności Róży Luksemburg z Leninem w sprawie narodowej.

Z. Leder pisze to z powodu tego samego artykułu Lenina, w którym Lenin demaskuje dążenie PPS do podporządkowania ruchu robotniczego żądaniom szowinizmu burżuazyjnego i tem samem demaskuje jej istotę nieproletarjacką:

«Napróżno PPS stara się przedstawić sprawę tak, jakoby dzieliło ją od niemieckich czy rosyjskich socjaldemokratów negowanie przez nich prawa do samookreślenia, prawa do dążenia do wolnej niepodległej republiki. Nie to, lecz zapomnienie klasowego punktu widzenia, zaciemnianie go przez szowinizm, łamanie jedności walki politycznej — oto co nie pozwala nam widzieć w PPS rzeczywiście robotniczej partji socjaldemokratycznej» [1].

Lenin pisze: «dzieliło ją od niemieckich czy rosyjskich socjaldemokratów» właśnie dlatego, że krytyka socjaldemokratów polskich szła po linji negowania prawa do samookreślenia narodów, jako reakcyjnej utopji. Jak widzieliśmy, na II Zjeździe socjaldemokraci polscy przeciwstawiali rewolucyjnemu żądaniu prawa narodów do rewizji granic państwowych reformistyczne żądanie krajowej autonomji kulturalnej, popieranej tylko przez delegację Bundu.

Z. Leder po upływie ćwierci wieku jest pewny, że wskazania Lenina nie mogą mieć znaczenia dla marksistów polskich:

«Przypuśćmy, że socjaldemokracja rosyjska przy wystawieniu programowego żądania prawa narodów do samookreślenia ma prawo liczyć się «z wszelkiemi możliwemi, a nawet ze wszelkiemi dającemi się pomyśleć kombinacjami». Lenin rozwiązywał, według mnie, pytanie tylko dla socjaldemokracji r o s y j s k i e j, lecz pozostawił bez odpowiedzi pytanie, które stało przed partją proletarjatu polskiego» [2].

Deklaracja SDKPiL była konsekwentniejsza, ponieważ zasadniczo stawiała w wątpliwość leninowskie stanowisko programu: «Nie jest rzeczą programu socjaldemokratycznego przewidzieć wszystkie «do pomyślenia» i «nie do pomyślenia» kombinacje zjawisk politycznych. Bazuje ona w swych najbliższych żadaniach jedynie na pozytywnych tendencjach procesu społecznego wogóle i na jego indywidualnych przejawach w danym kraju z jednej strony i na realnych interesach proletarjatu z drugiej strony».

Jak wiadomo, luksemburgiści uważali, że prócz ogólnego wyłożenia celów walki klasowej proletarjatu program partji winien zawierać jedynie najbliższe «osiągalne» i «konkretne» zadania. Lenin niejednokrotnie wyjaśniał w polemice z R. Luksemburg niesłuszność takiego rozumienia programu, doprowadzającego w praktyce do odrzucenia haseł rewolucyjnych pod pretekstem, że żądania te były nieosiągalne przy obecnem ustosunkowaniu sił klasowych.

Niezrozumienie konkretnych dróg proletarjatu do władzy było właśnie podstawą błędów luksemburgistowskich socjaldemokracji polskiej.

---

[1] Lenin, t. V, str. 342.

[2] »Proletarskaja Rewolucja» Nr. 2—3, r. 1927.

Formalnie socjaldemokraci polscy zgadzali się z uchwałami kongresu Londyńskiego z r. 1896 w sprawie narodowej, lecz w rzeczywistości, jak niejednokrotnie wskazywał Lenin, marksiści polscy stali w tej sprawie na stanowisku prudonistów francuskich, negujących sprawę narodowościową w imię rewolucji socjalnej. Marksiści polscy zawsze przeciwstawiali programowi ogólnopartyjnemu «program polski», nawet po zjednoczeniu, kiedy formalnie program SDPRR stał się programem socjaldemokratów polskich.

Lenin pisał o tym nacjonalizmie naopak: «Wśród narodów uciśnionych, wydzielenie się proletarjatu w partję samodzielną prowadzi niekiedy do tak zaciętej walki z nacjonalizmem danego narodu, że perspektywa zostaje wypaczona i nacjonalizm narodu uciskającego zapomniany» [1].

Lenin w tym samym czasie wyrażał nadzieję, że marksiści polscy wkrótce zrozumieją, że hasło prawa do samookreślenia wcale nie wyklucza agitacji przeciw oderwaniu, jeśli przeczy ono interesom proletarjatu.

Wszystko to nie przeszkadza Z. Lederowi pisać w r. 1930:

«Według Lenina — jak widzieliśmy — była to «s p r z e c z n o ś ć n i e i s t n i e j ą c a». Dodam od siebie: była to s p r z e c z n o ś ć d i a l e k t y c z n a, odbijająca d i a l e k t y k ę r z e c z y w i s t o ś c i...

Linja Lenina i SDKPiL była j e d n a: my, esdekapelowcy nie rozumieliśmy wszakże, że m u s i ona iść w różnych kierunkach, bo Lenin należał do narodu uciskającego, my — uciskanego. W t e m — n i e z a ś w o d r z u c a n i u h a s ł a n i e p o d l e g ł o ś c i P o l s k i — t k w i ł n a s z b ł ą d z a s a d n i c y» [2].

Siła «dialektyki» Ledera jest taka, że rzekoma, istniejąca jedynie w koncepcjach luksemburgistowskich sprzeczność między prawem narodów do samookreślenia a prawem do agitacji marksistów przeciw oderwaniu w określonym konkretnym wypadku staje się sprzecznością rzeczywistości. Natomiast rzeczywista sprzeczność między rewolucyjnym programem narodowym SDPRR a reformistycznym programem SDKPiL autonomji Polski znika i stają się one programami, dopełniającemi się nawzajem.

Z wyczerpującą jasnością i konkretnością Lenin pisał w tym samym artykule: «Powinniśmy zawsze i bezwarunkowo dążyć do n a j ś c i ś l e j s z e g o zjednoczenia proletarjatu wszystkich narodów, a jedynie w poszczególnych wyjątkowych wypadkach możemy wystawiać i aktywnie popierać żądania, chylące się ku stworzeniu nowego państwa klasowego lub ku zamianie całkowitej jedności politycznej państwa przez słabą jedność federacyjną itp.» [3].

Widzieliśmy, jak te tezy leninowskie zostają wypaczone ze stanowiska oportunizmu «lewicowego», uważającego aktywne poparcie ruchu narodowo-wyzwoleńczego za niedające się pogodzić z konsekwentną polityką proletarjacką, i ze stanowiska oportunizmu prawicowego, wogóle nie uważającego, że polityka proletarjacka «zawsze i bezwarunkowo dąży do najściślejszego zjednoczenia proletarjatu wszystkich narodów».

Właśnie o tych dwuch odchyleniach pisał Lenin: «Interesy klasy robotniczej i jej walki przeciw kapitalizmowi wymagają całkowitej solidarności i jaknajściślejszej jedności robotników wszystkich narodów, wymagają odporu nacjonalistycznej polityce burżuazji jakiejkolwiek narodowości. Dlatego uchyleniem się od zadań polityki proletarjackiej i podporządkowaniem robotników polityce burżuazyjnej byłoby zarówno to, jeśliby s.d. poczęli negować prawo do samookreślenia, tj. prawo do oderwania naro-

[1] Lenin, t. XVII, str. 472.
[2] «Z Pola Walki» Nr. 9—10, r. 1930, str. 100—101.
[3] Lenin, t. V, str. 337.

dów uciskanych, jak i to, jeśliby s.d. zaczęli popierać wszystkie narodowe żądania burżuazji narodów uciskanych»[1].

Biorąc za punkt wyjścia fakt pogodzenia się klas panujących Królestwa Polskiego z caratem, luksemburgiści dowodzili utopijności, nieosiągalności powstania Polski, jako samodzielnego państwa, tworząc teorję organicznego wcielenia Królestwa Polskiego do Rosji kapitalistycznej.

Zasadnicze negowanie polityki sojuszu proletarjatu z chłopstwem, negowanie rewolucyjnego znaczenia ruchów narodowo-wyzwoleńczych, ruchu chłopskiego wogóle — doprowadza marksistów polskich do wahań w epoce światowej wojny imperjalistycznej, do negowania bolszewickiego hasła jednolitego frontu walki proletarjatu rewolucyjnego i narodów ujarzmionych przeciw imperjalizmowi.

W okresie rewolucji proletarjackiej niezrozumienie znaczenia rezerw rewolucji doprowadziło do lewo-oportunistycznego hasła «precz z granicami», do nowej walki przeciw bolszewickiemu hasłu prawa narodów do samookreślenia aż do oderwania.

Te błędy marksistów polskich skłoniły W. Lenina do prowadzenia z nimi dyskusji w latach 1903, 1913—1914, 1916, a nawet w 1917 i 1918, — innemi słowy, od okresu przygotowania proletarjatu do rewolucji burżuazyjno-demokratycznej aż do zwycięskiej rewolucji proletarjackiej włącznie.

W artykule «O prawie narodów do samookreślenia» Lenin, krytykując błędy R. Luksemburg, pisał:

> «Dlatego całkowitą słuszność mieli socjaldemokraci polscy, kiedy wystąpili przeciw nacjonalistycznym porywom polskiego drobnomieszczaństwa, pokazali drugorzędne znaczenie sprawy narodowej dla polskiej klasy robotniczej, stworzyli poraz pierwszy czysto proletarjacką partję w Polsce, głosili nadzwyczaj ważną zasadę jaknajściślejszego sojuszu robotnika polskiego i rosyjskiego w ich walce klasowej.
>
> Czyż oznaczało to jednakże, że Międzynarodówka na początku wieku XX mogła dla Europy Wschodniej i dla Azji uznać za zbyteczną zasadę politycznego samookreślenia narodów, ich prawo do samookreślenia? Byłoby to największym absurdem, który równałby się (teoretycznie) uznaniu zakończonego burżuazyjno-demokratycznego przekształcenia państwa tureckiego, rosyjskiego, chińskiego, który równałby się (praktycznie) oportunizmowi w stosunku do absolutyzmu»[2].

Przejąwszy się walką z socjalszowinizmem, marksiści polscy zrobili z niej podstawową ideę całej działalności partyjnej, uważając również, jak widzieliśmy, zjednoczenie proletarjatu polskiego z rosyjskim za środek tej walki z szowinizmem polskim.

Dla uzasadnienia tego wszystkiego marksiści polscy stworzyli teorję nieosiągalności prawa do samookreślenia, utopijności ruchów narodowo-wyzwoleńczych w XX wieku. Odrywając sprawę narodową od walki proletarjatu o hegemonję, o władzę, luksemburgizm sprowadza sprawę narodową do liberalnych reform w sprawie kultury narodowej, ogłaszając za utopję reakcyjną dążenie narodów uciskanych do określenia własnych granic, objektywnie pomagając tem wielkomocarstwowemu szowinizmowi.

Rozwiązując sprawę narodową nie z punktu widzenia ogólnych zadań walki proletarjatu Rosji, lecz wychodząc jedynie z wąsko pojętych interesów walki politycznej «mrowiska krakowskiego», socjaldemokraci polscy zamykali się w swem odosobnieniu organizacyjnem i tem samem izolowali robotników polskich od życia partji ogólnorosyjskiej.

Socjaldemokraci polscy przybyli na II Zjazd SDPRR z żądaniami auto-

---

[1] Lenin, t. XVII, str. 450.

[2] Tamże, str. 458.

nomji Polski i «całkowitej samodzielności». Poniósłszy ostateczną porażkę na II Zjeździe, weszli oni w skład SDPRR dopiero na Zjeździe Zjednoczeniowym. Jednakże socjaldemokraci polscy pozostali i nadal izolowani wewnątrz SDPRR i do końca istnienia SDKPiL byli tylko formalnie związani z SDPRR. Dzięki temu odosobnieniu luksemburgizm stał się bardzo poważną przeszkodą na drodze ku bolszewizacji partji proletarjackiej w Polsce.

Historja walki z temi poglądami na II Zjeździe SDPRR ma dlatego nietylko historyczne znaczenie; ma ona całkiem aktualne znaczenie dla walki o bolszewicką politykę narodową i o bolszewicką organizację partyjną.

---

J. SPIS

# LUKSEMBURGIZM WE WCZESNEJ HISTORJI KOMUNISTYCZNEJ PARTJI POLSKI

## I

Rzucając dziś okiem wstecz na przebytą historję KPP, można z całą stanowczością powiedzieć, że poważnym hamulcem na drodze bolszewizacji partji była powolność przezwyciężania luksemburgizmu oraz całkowitego przyswojenia leninizmu przez kadry SDKPiL. Wiadomo, że obok luksemburgizmu istniało w KPP obfite źródło błędów oportunistycznych w mieńszewizmie PPS Lewicy, która w grudniu 1918 r. połączyła się z SDKPiL. Wiadomo, jaką rolę odegrało to źródło przy tworzeniu się poglądów prawicowych i prawicowego odchylenia w partji. Jednak nawet sam fakt czasowej przewagi w kierownictwie Partji Komunistycznej po r. 1921 wodzów b. PPS Lewicy, na których ciążyły tradycje i narowy mieńszewickie, tłumaczy się w pierwszym rzędzie niezdolnością kadrowców SDKPiL przeciwstawienia się tej przewadze, co zwłaszcza po liście t. Stalina «O pewnych zagadnieniach historji bolszewizmu» jest oczywiste dla każdego komunisty. Starzy wodzowie i kadrowcy SDKPiL nie mogli zwalczać skutecznie elementów mieńszewizmu, wniesionych do partji przez wodzów PPS Lewicy, gdyż do nich stosuje się również w pełni to, co t. Stalin mówi o niemieckich «lewych»: pomimo swej lewicowości «nie uwolnili się oni jeszcze od mieńszewickiego ładunku».

Róża Luksemburg i SDKPiL czerpała głównie z dorobku ideologicznego niemieckiej SD. Wpływ niemieckiej SD na SDKPiL krzyżował się z wpływami bolszewików. Dorobek niemieckiej SD, uzupełniony przez to, co w dziedzinie teorji wogóle i teorji rewolucji w Polsce w szczególności wnosiła Róża Luksemburg i jej najbliżsi towarzysze broni, nie był wolny od wypaczeń marksizmu właściwych II Międzynarodówce; świadczy o tem wymownie walka luksemburgizmu z bolszewizmem i wahania w stronę mieńszewizmu i centryzmu. Przypomnijcie charakterystykę, jaką dał teorjom Róży L. — t. Stalin.

«Stworzyli oni (Parvus i R. Luksemburg — ówcześni przywódcy «lewych») utopijny i półmieńszewicki schemat rewolucji permanentnej (karykatura marksistowskiego schematu rewolucji), przesiąknięty nawskroś mieńszewicką negacją polityki sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa i przeciwstawili go bolszewickiemu schematowi rewolucyjno-demokratycznej dyktatury proletarjatu i chłopstwa. Później ten półmieńszewicki schemat rewolucji permanentnej został podchwycony przez Trockiego (poczęści przez Martowa) i przekształcony w narzędzie walki z leninizmem. ...Rozwinęli półmieńszewicką teorję imperjalizmu, odrzucili zasadę samookreślenia narodów w jej marksistowskiem rozumieniu (aż do oder-

wania i utworzenia państw samodzielnych), odrzucili tezę o poważnem znaczeniu rewolucyjnem ruchu wyzwoleńczego w kolonjach i krajach uciskanych, odrzucili tezę o możliwości jednolitego frontu rewolucji proletarjackiej i narodowego ruchu wyzwoleńczego i przeciwstawili cały ten półmieńszewicki bigos, który był jednem wielkiem niedocenianiem kwestji narodowo-kolonjalnej, marksistowskiemu schematowi bolszewików. Wiadomo, że ten półmieńszewicki bigos podchwycił później Trocki i użył go za broń w walce z leninizmem» (J. Stalin «O niektórych zagadnieniach historji bolszewizmu»).

Bardzo głębokie były rozbieżności luksemburgizmu z bolszewizmem w pierwszorzędnych zagadnieniach rewolucyjnej strategji i taktyki organizacji — w zagadnieniu żywiołowości i elementu organizacji w rozwoju walki masowej, w zagadnieniu powstania zbrojnego, roli państwa i, w związku z tem, roli masowych organizacyj proletarjatu (związki zawodowe) itp.

Z materjałów, ogłoszonych przez renegata Paula Levi, wiemy, jak głęboką rozterkę przeżywała R. Luksemburg wobec dokonanej rewolucji proletarjackiej i wcielonej w życie dyktatury proletarjatu w Rosji. Dyktatura proletarjatu, krocząca zwycięsko ku socjalizmowi na podstawie trwałego sojuszu z podstawowemi masami chłopstwa w kraju o większości chłopskiej, była zaprzeczeniem jej błędnych schematów. Jako wielka rewolucjonistka nie mogła ona nie być po stronie walczącego proletarjatu w Rosji, w Niemczech i gdziekolwiekbądź. Dowiodła tego niezadługo swą mężną walką i śmiercią bohaterską. Pod koniec życia w ogniu rewolucji niemieckiej poczęła ona szybko przezwyciężać swe błędne poglądy. Ale dalsza historja Międzynarodówki Komunistycznej dowiodła niezbicie, że luksemburgiści, wchodząc do Trzeciej Międzynarodówki, założonej przez Lenina, bynajmniej nie wyrzekli się jeszcze całokształtu swych poglądów i nie stali się tem samem bolszewikami. Pojęcie o bolszewizmie, jako o specyficznie rosyjskiej odmianie polityki proletarjackiej, zastosowanej do warunków zacofanej chłopskiej Rosji, uporczywie tkwiło w umyśle ogromnej większości nawet tych nader licznych członków SDKPiL, których koleje wojny, więzienia lub zesłania przywiodły do Rosji w chwili zburzenia caratu i którzy co do jednego bez wahania stanęli w szeregach bolszewików. Walcząc pod sztandarem partji bolszewickiej, pod kierownictwem Lenina, przez długie lata zachowywali oni obok zasad leninowskich, uznawanych przez nich za słuszne d l a R o s j i, swe poglądy luksemburgistowskie w przekonaniu, że na Zachodzie, poza Rosją, rewolucja socjalistyczna odbywać się będzie inaczej, jak wtedy mawiano, «czysto po proletarjacku».

SDKPiL posiada świetną stronicę w historji polskiego ruchu robotniczego. Jej niepodzielną zasługą historyczną jest ugruntowanie w Polsce ruchu robotniczego, jako samodzielnej siły politycznej i wytwarzanie w otoczeniu rozpętanego burżuazyjnego i drobnomieszczańskiego nacjonalizmu kadrów robotniczych, wychowanych w duchu rewolucyjnego internacjonalizmu proletarjackiego. W warunkach walki rewolucyjnej, wspólnej dla proletarjatu całej Rosji carskiej, SDKPiL w swej praktyce rewolucyjnej, w kierownictwie codzienną walką klasy robotniczej zbliżała się do wzorów bolszewickiej taktyki i organizacji w nierównie większym stopniu, niż niemieccy «lewi». Bolszewicka literatura i prasa, zwłaszcza legalna, oddziaływała bezpośrednio na szeregi SDKPiL.

Podlegając wpływowi bolszewików, SDKPiL przeciwstawiała jednak bolszewikom do końca swoje poglądy w dziedzinie teorji i praktyki i b y ł a n a j b a r d z i e j j a s k r a w e m w c i e l e n i e m l u k s e m b u r g i z m u.

Luksemburgizm ujmował rozwój kapitalizmu w sposób mechanistyczny, stworzył fałszywą teorję imperjalizmu, z której wynikała stawka na automatyczny krach kapitalizmu, nie widział sił napędowych rewolucji poza proletarjatem. Luksemburgistowska SDKPiL ze swym stosunkiem do roli proletarjatu jako hegemona nie mogła rozwiązać w duchu bolszewickim zagadnienia władzy. Zagadnienie hegemonji proletarjatu dla SDKPiL przed rewolucją 1905 roku nie istniało. Rewolucja 1905 roku i wpływ partji bolszewickiej zmusiły SDKPiL do postawienia na porządku dziennym zagadnienia władzy rewolucyjnej. Ale stawiając tę sprawę, SDKPiL przeciwstawiała bolszewickiemu schematowi swój schemat, który wyrastał z negacji podstawowego założenia władzy rewolucyjnej zarówno w rewolucji burżuazyjno-demokratycznej, jak socjalistycznej — sojuszu robotniczo-chłopskiego pod hegemonją proletarjatu.

II

Gdy na miejscu Polski ujarzmionej i rozdartej przez rozbiory powstało, jako ostoja przeciwko zwycięskiej rewolucji proletarjackiej w Rosji i wzbierającej rewolucji w krajach sąsiednich — burżuazyjne, imperjalistyczne państwo polskie, sięgające zbrojnie od pierwszej chwili swego istnienia po ziemie ukraińskie, białoruskie i litewskie itd., SDKPiL nie umiała zanalizować struktury ekonomicznej tego państwa, roli kapitału finansowego ani wytłumaczyć powstania imperjalizmu polskiego. SDKPiL nie umiała nawet wytłumaczyć samego faktu powstania państwa polskiego. Odbudowanie Polski przeczyło wnioskom luksemburgistowskiej teorji tak zwanego «organicznego wcielenia» Królestwa Polskiego do Rosji i nieziszczalności wogóle w epoce rozwiniętego imperjalizmu dążeń narodów ujarzmionych do niepodległości narodowej. Ówcześni kierownicy SDKPiL okazali się zupełnie bezradni wobec upartych faktów historycznych. Były próby takich objaśnień tych faktów, które do starych błędów dodawały nowy. Objaśnienia te polegały na tem, że odbudowa państwa polskiego nie jest dziełem rąk burżuazji polskiej, której jakoby obcem było dążenie do własnej państwowości, lecz wyłącznie «drobnomieszczańskich żywiołów inteligenckich», usiłujących — wbrew niezłomnym prawom rozwoju historycznego — urzeczywistnić swe reakcyjne utopje nacjonalistyczne.

Fałszywe stanowisko SDKPiL w kwestji narodowej — negowanie przez nią walki «o prawo narodów uciśnionych do samookreślenia aż do oderwania» i wynikające stąd negowanie możliwości powstania niepodległej Polski — utrudniało partji także w warunkach przedwojennych walkę z socjalnacjonalizmem PPS o jedność klasową frontu proletarjackiego carskiej Rosji.

Po zwycięstwie proletarjatu w Rosji i po pogromie imperjalizmu niemieckiego kwestja polska stanęła już nie w ten sposób, czy Polska niepodległa będzie czy nie będzie istnieć, lecz czy będzie Polska imperjalistyczna zwrócona przeciwko rewolucji proletarjackiej, czy też Polska S o w i e c k a wroga imperjalizmowi światowemu.

W chwili powstania państwa polskiego stosunek do sprawy narodowej był niewątpliwie — obok stosunku do ruchu chłopskiego — jednem z podstawowych zagadnień politycznych. Wskutek swego błędnego stanowiska w kwestji narodowej partja nie znalazła nic do powiedzenia masom w sprawie, poruszającej miljony. Uważała ona Polskę niepodległą za przejściową imprezę drobnomieszczańską i konjunkturalny twór mocarstw Ententy. Partja poprostu odwracała się od tego zagadnienia i przechodziła nad niem do porządku dziennego *.

* W projekcie platformy politycznej RDR (kwiecień 1919 r.) po raz pierwszy znajduje się hasło «Polskiej Republiki Rad Delegatów Robotniczych Miast i Wsi».

Uchwały Zjazdu Zjednoczeniowego (grudzień 1918 r.) mówią, co następuje:

«W okresie międzynarodowej rewolucji socjalnej, burzącej podstawy kapitalizmu, proletarjat polski odrzuca wszelkie hasła polityczne, jak autonomja, usamodzielnienie, samookreślenie, oparte na rozwoju form politycznych okresu kapitalistycznego. Dążąc do dyktatury, do przeciwstawienia wszystkim swoim wrogom swojej własnej rewolucyjnej siły zbrojnej, proletarjat zwalczać będzie wszelkie próby stworzenia burżuazyjnej, kontrrewolucyjnej armji polskiej, wszelkie wojny o granice narodowe; dla międzynarodowego obozu rewolucji socjalnej niema kwestji granic».

Tak więc partja, która w okresie poprzednim widziała w ruchach narodowych jedynie reakcyjną utopję i uważała, że epoka rewolucji socjalistycznej powinna odrazu, za jednym zamachem, zdjąć sprawę narodową wogóle z porządku dziennego, trwała w swoich błędach.

Błędne poglądy w sprawie narodowej, przejęte przez KPP od SDKPiL, prowadziły w warunkach Polski imperjalistycznej do tego, że nihilizm narodowy komunistów polskich szedł objektywnie na rękę imperjalizmowi polskiemu.

Nie zauważywszy imperjalistycznej istoty powstałego państwa polskiego i widząc w każdej walce narodowej li tylko objaw reakcyjności drobnomieszczańskiej, komuniści polscy nie mogli zrozumieć walki narodowowyzwoleńczej na Ukrainie i Białorusi Zachodniej przeciwko imperjalizmowi polskiemu. Odrzucając hasło prawa narodów ujarzmionych do samookreślenia aż do oderwania, tem samem dawali oni możność burżuazji polskiej wykorzystania hasła samookreślenia dla manewrów, przykrywających plany aneksjonistyczne i przez swe stanowisko nihilistyczne ułatwili jej te manewry. Bardziej niż bezradnie brzmi wobec tego próba zdemaskowania tych manewrów w uchwale Konferencji partyjnej w kwietniu 1920 r., kiedy Piłsudski razem z Petlurą i Bałachowiczem operował wobec ukraińców i białorusinów hasłem niepodległości i federalizmu:

«Praktyka «p l e b i s c y t ó w» i «s a m o o k r e ś l e ń», organizowanych przez burżuazję, do reszty demaskuje w oczach mas istotny sens haseł narodowych i demokratycznych. Praktyka ta zarówno na ziemiach kresowych, jak i na terenach zachodnich zaznaczyła się ustanowieniem brutalnej dyktatury tej lub innej burżuazji i dławieniem najostrzejszemi środkami wszelkiego swobodnego wypowiadania się mas robotniczych. Tam zaś, gdzie rezultat wypada nie po myśli któregoś z łupieżców, rozpoczynają się prowokacje, których celem jest poprawienie «samookreślenia» drogą nowej rzezi wojennej».

Konferencja uważała zatem zarówno plebiscyt, przeprowadzony w tym czasie przez Ententę w Prusach Wschodnich, jak zabór Ukrainy Zachodniej wyłącznie za walkę «grabieżców» pomiędzy sobą, stawiając znak równania między «tą czy inną» (polską, niemiecką, ukraińską) burżuazją i nie widząc swego podstawowego obowiązku walki przeciwko imperjalizmowi

---

Lecz wprowadzenie tego hasła do projektu platformy nie zyskało znaczenia obowiązującego partję. Hasło «Polskiej Republiki Rad Delegatów Robotniczych», jako jedno z podstawowych haseł politycznych, występuje po raz pierwszy w uchwałach I Konferencji partyjnej w kwietniu 1920 r., tj. w chwili wyprawy Piłsudskiego na Kijów. Ta okoliczność, że partja nie wysunęła we właściwym czasie hasła walki o Polską Republikę Rad Delegatów Robotniczych, Chłopskich i Żołnierskich, ułatwiła burżuazji w czasie wojny polsko-sowieckiej 1920 r. i zjawienia się Armji Czerwonej pod Warszawą wmawianie najszerszym masom, że partja komunistyczna usposobiona jest wrogo wobec samego istnienia Polski.

polskiemu. Tego rodzaju stanowisko mogło objektywnie być tylko na rękę imperjalizmowi polskiemu, tembardziej, że przez całą swą błędną ocenę sytuacji partja wytwarzała nawet wśród rewolucyjnych mas nie bojowe nastroje, lecz nastroje wyczekiwania. Rezolucja 1-szej Konferencji 1920 r. zapewnia masy, że «politykę jej (Polski) określają nie kierownicze sfery burżuazji, lecz żywioły drobnomieszczańsko-inteligenckie, grupujące się dokoła Piłsudskiego». «Piłsudski i jego inteligencko-militarna grupa, ulegając zaślepieniu co do istotnej siły Polski, chcąc uniezależnić jej politykę od obcych wpływów, każą jej grać awanturniczą rolę wielkiego mocarstwa i dążyć do zwierzchnictwa nad Wschodem».

«Okres ten — obwieszcza rezolucja Konferencji — zakończyć się musi katastrofą organizacji państwowej burżuazji i zdobyciem władzy przez proletarjat polski.

...«Polska będzie musiała prowadzić wojnę bez końca z całą potęgą robotniczej Rosji i z nieprzejednanym uporem chłopa ukraińskiego, broniącego swej ziemi. Wojna ta do reszty zniszczy aparat gospodarczy Rosji, rozprzęgnie armję, jedyną oporę (!) burżuazji i zmusi zrozpaczone masy robotnicze do czynnego wystąpienia rewolucyjnego».

Wiemy, że stan organizacyjny partji był wówczas niezmiernie ciężki. Prawie cały aktyw znajdował się w więzieniach lub w obozach koncentracyjnych. Sądy doraźne szalały. Lecz wykorzystaniu istniejących sił dla czynnego wmieszania się w bieg wydarzeń przeszkadzało obezwładniające działanie luksemburgistowskiej doktryny, z której wynikała między innemi stawka na automatyczny, żywiołowy rozwój wypadków.

Błędy luksemburgistowskie w kwestji narodowej wiązały się najściślej z niemniej fatalnemi błędami partji w kwestji chłopskiej. W Polsce pierwszych lat powojennych o wyniku walki między proletarjatem a burżuazja decydowały ogromne masy pracującego i wyzyskiwanego chłopstwa. Luksemburgizm negował znaczenie tych rezerw i odpychał je od proletarjatu. Uchwała konferencji partyjnej SDKPiL z roku 1918 (przed Zjazdem Zjednoczeniowym i założeniem KPRP) ujmowała kwestję rolną nie z punktu widzenia rewolucyjnej mobilizacji mas chłopskich, lecz wyłącznie pod kątem widzenia organizacji stosunków agrarnych «po zwycięstwie rewolucji» w celu «stworzenia jaknajdogodniejszych warunków dla rozwoju sił produkcyjnych». Rezolucja wskazuje, jako zarządzenie «z chwilą dojścia proletarjatu do dyktatury», zniesienie prawa prywatnej własności ziemskiej i nacjonalizację ziemi. Dalej powiedziano: «Drobne gospodarstwa rolne, prowadzone bez uciekania się do najmu robotników, mogą być zostawione posiadaczom dotychczasowym z ograniczeniami, wywołanemi koniecznością uzgodnienia drobnej produkcji kraju. Los tych gospodarstw będzie zdecydowany na zjeździe ogólnokrajowym Rad Delegatów Robotniczych i Chłopskich».

Zjazd Zjednoczeniowy zachowuje wymowne milczenie w kwestji ziemi, a projekt platformy politycznej RDR, opracowany na Radzie Partyjnej z lutego 1929 r., wprowadza nieznaczne tylko warjanty do poprzedniej formuły SDKPiL:

«Konfiskata wszystkich majątków powyżej pewnej wysokości, którą określi Zjazd Rad Delegatów Robotniczych;

«Unarodowienie wielkich i średnich gospodarstw rolnych, lasów, wód i wszelkich źródeł energji bez odszkodowania. Drobne gospodarstwa rolne pozostają w posiadaniu ich właścicieli aż do chwili, gdy sami zgodzą się na przyłączenie do socjalistycznych kooperatyw rolnych».

Partja uważała podstawowe masy chłopskie jedynie za objekt gospodarki socjalistycznej, lecz nie za siłę napędową rewolucji proletarjackiej, nie za sojusznika w walce o władzę. Potężny ruch agrarny przechodził mi-

mo partji. Wobec haseł i oszukańczych obietnic partyj kułackich i PPS w dziedzinie reformy rolnej, uroczystych uchwał sejmowych, obiecujących ziemię masom chłopskim, partja wysuwała w swych odezwach i w swym organie wiejskim «Gromada» propagandę celowości zaprowadzenia na wsi gospodarki komunistycznej, której wzorem stać się miały majątki ziemskie obszarników, oddane pod zarząd folwarcznych komitetów robotników rolnych.

Partja nie rozumiała rewolucyjnej konieczności zagarnięcia ziemi obszarniczej przez chłopów. Nie znajdując wspólnego języka z masami chłopskiemi, partja oddawała je na łup partyj kułackich. W niektórych miejscowościach powiatu Lubelskiego stanowisko to doprowadziło nawet do oddzielnych starć biedoty chłopskiej, dążącej do zawładnięcia ziemią obszarniczą, z fornalami, broniącymi prawa posiadania w przyszłości folwarku tylko dla siebie.

Partja miała w latach 1918—19 za sobą znaczne masy robotników rolnych i kierowała bezpośrednio szeroką falą strajków rolnych. Lecz demagogja agrarno-reformistyczna burżuazji, zapowiedzi nadania ziemi, przy oczekiwanem przymusowem wywłaszczeniu majątków obszarniczych, oddziaływały częściowo chociaż w znacznie mniejszym stopniu także na robotników rolnych.

W stosunku do kwestji chłopskiej tak samo, jak w kwestji narodowej, występuje wypływające z luksemburgizmu błędne ujęcie roli partji w walce proletarjatu o władzę i samego zagadnienia walki o władzę. Partja nie stawiała przed sobą zagadnienia s o j u s z n i k ó w proletarjatu w walce o władzę — sama idea hegemonji proletarjatu była jej obca. Pod wpływem rewolucji rosyjskiej partja nadawała wprawdzie wielkie znaczenie Radom Delegatów Robotniczych i głosiła, że powinny one stać się władzą rewolucyjną, organem dyktatury proletarjatu. Ale RDR w Polsce nie miały władzy. Jak ma się dokonać zdobycie władzy przez RDR, jakie klasy i warstwy proletarjat powinien poprowadzić za sobą w walce o władzę, jakie zneutralizować, aby izolować i obezwładnić burżuazję, jak dezorganizować aparat państwowy wroga klasowego i organizować własną siłę zbrojną, aby w decydującej chwili złamać opór burżuazji — takie zagadnienia strategji i taktyki rewolucyjnej nie były wysuwane w owym okresie w KPRP i nie znalazły wówczas bolszewickiego rozwiązania.

Partja uważała proletarjat za j e d y n ą siłę rewolucyjną. Proletarjat mimo swej słabości liczebnej — zwłaszcza wobec całkowitego niemal zniszczenia przemysłu w Kongresówce przez ewakuację rosyjską i okupację niemiecką — miał w najbliższym czasie dojść do władzy, do dyktatury. Miało się to stać wskutek automatycznego niejako załamania się panowania burżuazji i z w y c i ę s t w a r e w o l u c j i p r o l e t a r j a c k i e j w i n n y c h k r a j a c h. Oczekiwane zwycięstwo rewolucji w całej Europie, a szczególnie w Niemczech, odgrywało w oczach ówczesnego kierownictwa partji rolę tej siły sojuszniczej, której nie umiało ono dostrzec w masach ludowych Ukrainy i Białorusi. Tak w zmienionych warunkach i w zmienionej postaci w dalszym ciągu ciążył nad partją ów «utopijny i półmieńszewicki schemat rewolucji «permanentnej»... stworzony przez R. Luksemburg i Parvusa w 1905 r. i przesiąknięty nawskroś mieńszewicką negacją polityki sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa».

I Konferencja (kwiecień 1920 r.) sprowadza zadania partji do trzech punktów: 1) wykazywać masom ludowym niebezpieczeństwo dalszego istnienia rządów burżuazyjnych, 2) odsłaniać przed masami kontrrewolucyjną rolę PPS, 3) wyjaśniać najszerszym masom konieczność obrony Rosji i Ukrainy Sowieckiej (z charakterystyczną uwagą, że «zadanie to zostało zrozumiane i uznane przez najbardziej nawet umiarkowane sfery

robotnicze II Międzynarodówki») oraz «wzywać masy robotnicze i żołnierskie, by drogą rewolucji przerwały zbrodniczą wojnę imperjalistyczną i na gruzach państwa kapitału i barbarzyństwa zbudowały przy pomocy dyktatury klasy robotniczej państwo proletarjatu — Polską Republikę Rad Delegatów Robotniczych».

Zapowiadając bliskie załamanie się rządów burżuazji, zwycięstwo rewolucji, konferencja fałszywie ujmowała sprawę władzy proletarjatu, państwa proletarjackiego, mówiąc o Polskiej Republice Rad Delegatów Robotniczych i pomijając Rady Chłopskie i Żołnierskie.

Ciekawym dokumentem ówczesnych poglądów na rolę partji i na zagadnienie walki o władzę jest «Projekt platformy politycznej w RDR» (r. 1919). Deklaracja ta, która miała być złożona przez frakcję komunistyczną na niedoszłym zjeździe RDR, zaczyna się od twierdzenia, że «rewolucja i przebudowa społeczna nie może być dziełem partji ani spisku jednostek». Po takiem załatwieniu się z rolą partji w rewolucji rozwinięty jest następujący schemat walki o władzę: «Musi ona (rewolucja) być rozpoczęta przez samą masę ludową i doprowadzona do końca w uporczywej i wytrwałej walce, w której trakcie masy pracujące pozbywają się złudzeń, uczą się rządzić same sobą, nabierają świadomości każdorazowych swych zadań, poznają ogrom trudów i przeszkód do przebycia, przenikają się poczuciem odpowiedzialności i wznoszą się na wyżyny poświęcenia, idealizmu i hartu ducha, jakiego wymaga od nich wielkie dzieło zbudowania nowego ustroju i jakie muszą być podstawą moralną socjalizmu».

Frazeologja o wystarczalności i wszechpotędze żywiołowego ruchu mas, choć niezawsze tak wyraźnie przeciwstawiana roli partji, powtarza się stale w ówczesnej literaturze. Niezdolność do przeprowadzenia walki o władzę przykrywał w owym czasie hura-rewolucyjny frazes i ultra-lewicowe nastawienie w szeregu podstawowych spraw bieżącej polityki i taktyki. Głosząc hasła władzy Rad i prowadząc ożywioną działalność na terenie Rad, KPRP ignorowała placówki rewolucyjne i transmisje do mas poza Radami.

Bojkot sejmu, pozbawienie się trybuny rewolucyjnej i utrudnianie sobie zdobywania tych robotników, którzy mieli jeszcze iluzje parlamentarne, odrzucanie w pierwszej połowie 1919 r. możności pracy w tych związkach zaw., które nie uznają dyktatury proletarjatu i władzy Rad, — odcinało partję od masy robotników niekomunistycznych. Bojkot sejmu odcinał przytem partję od mas chłopskich. Wtedy, gdy partje burżuazyjne rozwijały na wsi niezwykle energiczną agitację, nęcąc chłopa reformą rolną, obiecując mu dobrodziejstwa demokracji i podporządkowując go imperjalizmowi polskiemu, KPRP zamiast wyzyskać wybory do sejmu dla zdemaskowania machinacyj wroga klasowego, dla zmobilizowania mas chłopskich przeciwko dyktaturze burżuazji, odwróciła się od wsi, bojkotując wybory. KPRP zbojkotowała wybory do sejmu, twierdząc, że wtedy gdy istnieją Rady del. rob., udział w wyborach parlamentarnych jest krokiem wstecz; odrzuciła hasło: ziemia dla chłopów, dowodząc, że zawraca ono do drobnej gospodarki rolnej, a więc cofa nas wstecz; odrzuciła hasło samookreślenia narodów, nie zgadzając się z niem zasadniczo i uważając, że realizowanie go w «okresie międzynarodowej rewolucji socjalnej» cofa nas do minionej epoki.

Rozwijając propagandę w sprawie władzy Rad, przewodząc masom robotniczym w ich codziennej walce, KPRP nietylko nie umiała prowadzić walki o władzę i wskazać perspektywy tej walki, ale nawet nie potrafiła przygotować należycie mas do walki w obronie Rad przeciwko zamachowi burżuazji i PPS. Przygotowując na zjazd Rad, który nie doszedł do skutku z powodu rozbicia Rad przez PPS, platformę polityczną, omawiającą zada-

nia proletarjatu po zdobyciu władzy, KPRP nie zaostrzyła należycie czujności mas wobec grożącego zamachu i nie przygotowała mas organizacyjnie, lekceważąc inne placówki poza Radami. Rezultatem tego był fakt, że rozbicie RDR przez PPS nie wywołało większego odruchu w masach i ich ostateczna likwidacja powiodła się burżuazji dość gładko, chociaż wpływy KPRP na terenie robotniczym w owym czasie wzrastały, czego właśnie obawiał się rząd i burżuazja, i chociaż miały wtedy miejsce takie wystąpienia, jak krwawe demonstracje lipcowe w Warszawie itp. Rozbiwszy Rady, zapędziwszy KPRP w podziemia, rząd przy czynnej współpracy PPS zdusił i zatopił we krwi wkrótce potem strajk robotników rolnych, zadając dotkliwy cios walce rewolucyjnej na tym odcinku, wyizolowanym, w wyniku ówczesnego nastawienia partji, od mas chłopskich.

Zaprzeczanie kierowniczej i organizacyjnej roli partji w walce o władzę czyniło partję niezdolną do podjęcia zadania u z b r o j e n i a p r o l e t a r j a t u w krótkotrwałej sytuacji końca 1918 r., gdy istniały do tego objektywne warunki. Aparat wojskowo-administracyjny burżuazji był w chwili załamania się okupacji niemieckiej bardzo słaby. Broni, pozostawionej przez żywiołowo demobilizującą się niemiecką i austrjacką armję okupacyjną, było poddostatkiem. Istniały również setki tysięcy robotników i chłopów, którzy byli w szeregach podczas wojny imperjalistycznej i umieli władać bronią. Masy robotnicze i chłopskie w niektórych punktach kraju zbroiły się żywiołowo; w ciągu pierwszego półrocza istnienia burżuazyjnego państwa polskiego były lokalne powstania, w Galicji istniała chłopska «Republika Tarnobrzeska». Partja winna była w listopadzie 1918 r., stawiając przed sobą zadanie zdobycia większości mas robotniczych i chłopskich, jednocześnie zbroić te masy, tymczasem ograniczyła się ona do stworzenia Czerwonej Gwardji w Zagłębiu Dąbrowskiem, gdzie miała większość robotników.

Zjazd Zjednoczeniowy zapowiedział wprawdzie, że «proletarjat zwalczać będzie wszelkie próby stworzenia kontrrewolucyjnej armji polskiej», lecz partja nie była nastawiona na rozbrajanie burżuazji i uzbrajanie mas pracujących, jako na konkretne zadania natury organizacyjnej. Podczas gdy piłsudczycy, którzy już w czasie okupacji niemiecko- austrjackiej rozporządzali sprężystą wojskową organizacją konspiracyjną (POW), skupili w momencie upadku okupacji swe siły na zorganizowaniu rozbrajania niemców i austrjaków, zbieraniu broni i tworzeniu kadrów wojskowych, partja komunistyczna, wierna zasadom luksemburgizmu, widziała zadanie swe w agitacji, pozostawiając uzbrojenie mas ich porywom żywiołowym. Żywiołowy wzrost ruchu powinien był, zdaniem partji, sam przez się doprowadzić masy do walki zbrojnej i instynkt rewolucyjny mas powinien był, jako samowystarczalny czynnik, zadecydować o chwili i strategji powstania zbrojnego. Pod hasłem obrony odzyskanej niepodległości Polski (której partja, jak widzieliśmy, nie umiała przeciwstawić hasła Polskiej Republiki Rad Delegatów Robotniczych, Chłopskich i Żołnierskich), pod osłoną socjalistycznej frazeologji rządu Moraczewskiego i wreszcie, pod osłoną manewru rzekomego uzbrojenia ludu w postaci t. zw. Milicji Ludowej, burżuazja szybko organizowała swoje siły zbrojne i rozbrajała masy pracujące.

## III

Dopiero po pokoju Ryskim, gdy jasnem się stało, że burżuazja polska, w oparciu o kontrrewolucyjną PPS, zdołała wykorzystać wielkie błędy naszej partji i przebrnąć przez pierwszy kryzys powojenny, przeświadczenie o konieczności zrewidowania założeń programowych i wynikającej z nich taktyki zaczęło sobie powoli torować drogę w partji. W miarę

wyłaniania się poszczególnych zagadnień ujawniały się w całej głębi rozbieżności pomiędzy luksemburgizmem a leninizmem. Aż do III Kongresu Kominternu (1921) KPRP, będąc formalnie sekcją Międzynarodówki Komunistycznej, była bardzo słabo z nią związana, jako z centrum kierowniczem. Dopiero po szeregu doświadczeń, a zwłaszcza po III Kongresie i I rozszerzonem plenum Egz. Kominternu, poświęconem głównie taktyce jednolitego frontu, KPRP zmuszona była do przeprowadzenia rewizji swego stanowiska w szeregu podstawowych spraw. I tu fatalną dla partji stała się ta okoliczność, że część byłych kadrów SDKPiL bardzo opornie przyswajała sobie oręż ideologiczny leninizmu. Niektórzy byli esdekapelowcy przyjmowali rewizję ich starych poglądów za «oportunizm», zagrażający «czystości» rewolucji proletarjackiej i proletarjackiego światopoglądu. W swej walce z leninizmem oszancowywali się oni na pozycjach lewackosekciarskich, hamując rozwój partji i ciągnąc ją wstecz. Próby teoretycznej obrony swych pozycyj prowadziły ich do trockistowskiej oceny rewolucji Październikowej, do negowania możliwości zwycięstwa socjalizmu w Rosji, do przeciwstawiania rewolucji Październikowej przyszłej rewolucji na Zachodzie, jako «prawdziwej» socjalistycznej rewolucji. Jednem słowem, «lewicowość» luksemburgistowska, przeciwstawiając się leninizmowi, musiała ujawnić swoje półmieńszewickie oblicze[1].

Ta «lewicowość luksemburgistowska ułatwiła powstanie w owym czasie w KPP skrajnie ultralewicowej grupki Grzecha, która odrzucała zasadnicze korzystanie z burżuazyjnego parlamentaryzmu, bolszewickie stanowisko w sprawie chłopskiej i narodowościowej, taktykę jednolitego frontu, hasło rządu robotniczo-chłopskiego i dogadywała się do przeciwstawienia interesów Kominternu interesom władzy radzieckiej. Elementy ultralewicowe, opierające się bolszewizacji partji, skupiał dokoła siebie także Domski.

Ciężką konsekwencją tej trudności i mozolności, z jaką szło ideologiczne przezbrajanie się luksemburgistowskich kadrów, było przejęcie zadania bolszewizacji partji przez grupę wodzów b. PPS Lewicy (łącznie z Warskim, który jeszcze przed zjednoczeniem obu partyj zespolił się ideowo z tą grupą). Reprezentując w swej przeszłości politycznej odmianę mieńszewizmu i nie przeprowadziwszy bolszewickiej rewizji tej przeszłości, wypaczali oni oportunistycznie podstawy leninowskiej strategji i taktyki. Zostało to później stwierdzone przez Komisję Polską V Kongresu Kominternu na podstawie druzgocącej charaktetystyki, jaką w swem przemówieniu na Komisji dał ówczesnej grupie kierowniczej KPRP tow. Stalin.

Przypomnijmy charakterystykę działalności grupy Warskiego, Kostrzewy, Waleckiego w owym okresie, daną w odezwie Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej z lipca 1924 r.

«Zniewolona do nielegalnego istnienia partja polska mogła stykać się z ruchem całej Międzynarodówki Komunistycznej i uczyć się na jej doświadczeniu jedynie za pośrednictwem swej grupy teoretyków, przebywających zagranicą. Grupa ta z tow. Warskim, Kostrzewą i Waleckim na czele potrafiła dać partji tylko programowe hasła bolszewizmu, lecz nie potrafiła, a jak później okazało się, nie zechciała wychować partję w duchu bolszewickiej rewolucyjnej taktyki, która jedynie zdolną jest wcielić w życie hasła programu komunistycznego. Rewolucjoniści w słowach, okazali się oni oportunistami w praktycznej działalności. Korzystając z monopolu informowania i ideowego kierownictwa, dawali oni partji wypaczony

---

[1] Jednym z tych, którzy przeprowadzili to ze szczególną konsekwencją, był autor niniejszego w broszurze dyskusyjnej w kwestji rolnej, wydanej przez KPRP w roku 1922, p. t. «Proletarjat a włościaństwo» («Materjały w sprawie rolnej», Gliwice 1922 r.).

obraz działalności Kominternu, pchając partję pod względem ideowym naprawo — do błota rewizjonizmu».

II Zjazd KPRP (1923) dał partji hasła bolszewickie w kwestji chłopskiej i narodowej (pod tym względem II Zjazd był i pozostaje historyczną datą w rozwoju KPP).

Lecz zarazem na Zjeździe ówczesne kierownictwo prawicowe zdołało przemycić nawskroś oportunistyczne nastawienia pod przykryciem haseł leninowskich.

Luksemburgizm wytwarzał w partji nastroje bierności, wyczekiwania automatycznego rozwoju wypadków i zwycięstwa rewolucji międzynarodowej. Mieńszewicki oportunizm, wniesiony do partji przez PPS Lewicę, znajdował w tych nastrojach odpowiedni dla siebie grunt.

W KPRP grupa wodzów b. PPS Lewicy systematycznie rozwijała luksemburgistowskie stanowisko partji w kierunku mieńszewickim. Mieńszewicka była w szczególności pielęgnowana w partji teorja, według której burżuazja w Polsce (tak samo zresztą, jak w Rosji i w Niemczech) «odeszła w pierwszym okresie powojennym od władzy, pozostałe zaś wskutek tego «puste miejsce» zajęło drobnomieszczaństwo, jako samodzielna siła polityczna» [1].

Teorja ta była głoszona nadługo przed jej «klasycznem» sformułowaniem przez Kostrzewę i Łapińskiego w r. 1926. Obok luksemburgistowskiej odmiany tej teorji (drobnomieszczaństwo, jako żywioł wybitnie reakcyjny) istniała już wówczas, jak i później, jej odmiana mieńszewicka, z którą wiązało się nietylko wspólne obu kierunkom negowanie imperjalistycznego charakteru państwa polskiego, ale także i przedewszystkiem — spekulacja na drobnomieszczański etap rewolucji, torujący proletarjatowi drogę do władzy. Luksemburgistowski schemat koniecznościowej gry czynników ekonomicznych i żywiołowych ruchów masowych, mającej w rezultacie doprowadzić w skali międzynarodowej do zwycięstwa proletarjatu, układał się w mieńszewizującej interpretacji wodzów PPS Lewicy w schemat przejściowej władzy drobnomieszczaństwa, jako pomostu do władzy proletarjatu. Owa władza drobnomieszczaństwa była bowiem w ich mniemaniu istotną władzą «demokracji ludowej», utrzymującą się p r z e c i w burżuazji... «Koła kierownicze w dużym stopniu zatraciły rolę organizatorów produkcji i podziału. Dlatego też utraciły one wpływ na chłopów, na drobnomieszczaństwo i inteligencję. W szczególności chłopi strącili ze siebie (schüttelten ab) częściowo pod wpływem rewolucji rosyjskiej, częściowo dzięki usamodzielnieniu się ekonomicznemu w stosunku do zubożałego miasta, niewolę burżuazyjnej dyktatury i przewodnictwa» [2].

Nawet wyprawa na Kijów i cała polityka podbojów na Wschodzie forsowana była rzekomo przez będące u władzy elementy inteligencko-drobnomieszczańskie p r z e c i w woli pokojowo usposobionej burżuazji polskiej. To «awanturnictwo» wojenne nie miało jakoby głębszego podłoża klasowo-ekonomicznego, było tylko wyrazem «nacjnalistycznej manji wielkości oszalałego wskutek «cudu» odbudowania Polski drobnomieszczaństwa» [3]. Istotny zaś był antyburżuazyjny charakter tej władzy, w stosunku do której mogła znaleźć zastosowanie mieńszewicka taktyka popychania jej zdołu, pchania jej na lewo. Stąd też, pomimo najostrzejszych rewolu-

[1] O analogicznej tezie mieńszewików rosyjskich pisał Lenin: «Wielkie odejście» istotnie rozpoczęło się, a raczej szczególnie dobitnie ujawniło się wówczas. Tylko, że to było nie wielkie odejście burżuazji od rządu, lecz wielkie odejście wodzów mieńszewizmu i ludowców (narodniczestwo) od rewolucji» («Dzieła», t. XX, str. 508).

[2] E. Brand i H. Walecki: «Der Kommunismus in Polen», Hamburg 1921, str. 59. W innych miejscach (str. 11 i 43) znajdujemy w tej broszurze i «puste miejsce» i odsunięcie burżuazji od władzy itp.

[3] Tamże, str. 60.

cyjnych haseł i wzywania mas do obalenia rządu Moraczewskiego, już wówczas powstawały poglądy, rozwinięte później w koncepcję prawicową. Charakterystyczny jest np. schemat ustosunkowania sił, rozwijany przez przedstawiciela KPRP na posiedzeniu Warszawskiej Rady Delegatów Robotniczych 5 stycznia 1919 r.: Pomiędzy proletarjatem, który dąży do dyktatury, a «żądną dyktatury» burżuazją «wije się w swym oportunizmie rząd obecny... bojący się radykalnej walki z kontrrewolucją». Ten sam numer «Sztandaru Socjalizmu» (7/I 1919 r.), który podaje streszczenie tego wystąpienia, pisał o rządzie «ludowym» w następujący sposób:

«Zamiast poddać się władzy Rad Robotniczych i Chłopskich, prowadzić rzeczywistą politykę socjalistyczną, jak to czyni rząd robotniczy w Rosji, oni łudzą masy obiecankami, a tymczasem zwołują sejm».

Tezy Kostrzewy, mające zbolszewizować stanowisko partji w kwestji rolnej i narodowej, brały za punkt wyjścia teorje rewizjonistyczne Davida i Bernsteina, negujące proces koncentracji w rolnictwie i upatrujące «harmonję» pomiędzy rozwojem kapitalizmu a dobrobytem drobnej gospodarki chłopskiej. Tezy oznajmiały, że «długoletni spór o tendencje rozwoju ekonomicznego w rolnictwie utracił dla nas dawniejsze znaczenie», przyczem autorzy niewątpliwie uważali, że w tym długoletnim sporze słuszność była właśnie po stronie rewizjonistów.

«Nigdzie — głoszą owe tezy — nie udaje się dzisiaj przywrócić w stosunkach między wielkim kapitałem na wsi i w mieście a chłopstwem, jako całością, tej względnej harmonji, a nawet jedności i czynnej solidarności, jakie były cechą charakterystyczną ostatniego przedwojennego okresu i jednym ze społecznych fundamentów imperjalistycznej epoki» (!).

Tak więc perspektywy rewolucyjne wypływały dla autorów tez nie z najgłębszych przeciwieństw epoki imperjalizmu, będących przedłużeniem i rozwinięciem na rozszerzonej podstawie przeciwieństw, jakie zawsze zdradzał kapitalizm, lecz wypływały z nagłego, katastrofalnego zburzenia kapitalistycznej «harmonji».

Z takiego i temu podobnego mieńszewickiego galimatjasu teoretycznego musiał niechybnie wyrosnąć także praktyczny oportunizm. Jeśli partja widziała poprzednio na wsi wyłącznie proletarjat rolny, to obecnie rola proletarjatu rolnego zostaje stanowczo sprowadzona do zera. Tezy wielokrotnie podkreślają, że partja komunistyczna jest partją proletarjatu m i e j s k i e g o. Proletarjat rolny jest rozpatrywany, jako «sojusznik» proletarjatu miejskiego i przytem sojusznik niepewny. Tezy ostrzegają, że właśnie proletarjat rolny może najprędzej po zwycięstwie proletarjatu (miejskiego) zwrócić się przeciw władzy robotniczej i stać się «czynnikiem kontrrewolucyjnym». Niema także w tezach bodaj wzmianki o właściwej roli biedoty chłopskiej w polityce proletarjatu. Rozwarstwienie chłopstwa, prócz warstwy kułackiej, jest w tezach konsekwentnie zamazane. Wytknięty jest kurs na średniaka, jako centralną figurę wsi jeszcze przed rewolucją, chociaż rysem charakterystycznym wsi polskiej jest właśnie ogromna przewaga biedoty. Zatraca się zupełnie zadanie oparcia się o biedotę, jako niezbędna przesłanka walki o średniaka.

Odchylenie oportunistyczne przy zwrocie partji w kwestji chłopskiej odbijało się przez długie lata w jej robocie wiejskiej. Przystosowywanie się do średniaka i jego wahań, bez uwzględnienia konieczności mocnego oparcia się o biedotę, prowadziło partję do wahań w tak ważnej dla wsi polskiej sprawie, jak stosunek do burżuazyjnej reformy rolnej. Już w samej odezwie, wydanej przez II Zjazd, czytamy, że obszarnik panuje do dziś dnia na wsi «mimo uchwał sejmu o wywłaszczeniu gruntów dworskich i oddaniu ich chłopom». Nic dziwnego, że i później nie było w partji jasnego zrozumienia, że kapitalistyczna reforma rolna — bez względu na to, czy jest

ona bardziej, czy mniej «radykalna» — jest narzędziem umocnienia kapitalizmu, narzędziem kontrrewolucji. W walce o bolszewicką drogę rozwiązania kwestji rolnej, która całkowicie i ostatecznie oczyści wieś z przeżytków feodalizmu, likwidując samych obszarników, przeciwko kapitalistycznej, kontrrewolucyjnej drodze reformy rolnej, usuwającej częściowo te przeżytki drogą wzmacniania kułaka i grabieży podstawowej masy chłopskiej — w tej walce partja popełniła ciężkie błędy. Częściej jeszcze wahania w postaci nieskrystalizowanej ujawniały się w bezczynności partji wobec zaciekłej walki klasowej na wsi, wywoływanej przez przeprowadzanie reformy rolnej.

Partja otrzymała na II Zjeździe podstawowe leninowskie hasło dla wsi, lecz treść jego została oportunistycznie wypaczona. Walka o leninowską strategję i taktykę, tak w mieście, jak i na wsi, rozwinęła się później przeciwko prawicowej grupie Kostrzewy i Warskiego.

II Zjazd przeorjentował partję także w kwestji narodowej i również z wypaczeniem oportunistycznem. Zrywając z nihilizmem w kwestji narodowej, ówczesne kierownictwo prawicowe rzuciło się «na łeb na szyję» we frazes nacjonalistyczny. Jeśli partja, skrępowana przez luksemburgizm, nie umiała w chwili historycznej zająć właściwego stanowiska w kwestji walki o władzę, i przeciwstawić hasła Polski Radzieckiej dopiero f o r m u j ą c e j  s i ę republice burżuazyjnej, to na II Zjeździe przybiera ona postawę obrońcy niepodległości już ugruntowanego imperjalistycznego państwa polskiego przed wrogami zewnętrznymi, a mianowicie przed niebezpieczeństwem, zagrażającem Polsce wrazie zwycięstwa kontrrewolucji w Niemczech. Zapomocą takiego nacjonal-oportunistycznego zwrotu — wśród ukłonów w stronę tych, co «krew przelewali w przekonaniu, że walczą o szczęście ojczyzny i jej ludu» — pod zapożyczonem od piłsudczyków hasłem «Za naszą i waszą wolność» myślało kierownictwo ówczesne mobilizować masy do obrony rewolucji niemieckiej w dni październikowe 1923 r. A jednocześnie w obliczu ponownie rozwiązanego kryzysu rewolucyjnego, którego punktem szczytowym było powstanie krakowskie, partja wlokła się w ogonie PPS w imię oportunistycznie stosowanej taktyki jednolitego frontu.

Bierność partji i nastawienie na żywiołowość procesu, przykryte w pierwszym okresie KPRP frazesem ultra-lewicowym, starała się grupa prawicowa przykryć teorjami, usprawiedliwiającemi wleczenie się w ogonie PPS i piłsudczyzny. Ta bierność i wleczenie się w ogonie wypadków znalazły jaskrawy wyraz podczas powstania krakowskiego 1923 r., a następnie podczas najfatalniejszego dla partji błędu majowego.

Rozwijając luksemburgizm w kierunku mieńszewickim, grupa prawicowa całkiem nieprzypadkowo udzieliła poparcia w 1923 r. trockizmowi w RKP(b). Z trockizmem, który w owym czasie był frakcją w komunizmie, łączyło prawicę polską i niemiecką przedewszystkiem pomniejszanie roli proletarjatu, roli partji i niewiara w budownictwo socjalistyczne [1].

Ciężkie błędy oportunistyczne i łączność z opozycją trockistowską przeciwko leninowskiemu CK RKP(b) doprowadziły w r. 1924 do usunięcia ówczesnej grupy kierowniczej (Kostrzewa—Warski—Walecki).

* *
*

Wiadomo, że luksemburgizm odrodził się znów w ultra-lewicowej odmianie za czasów Domskiego. Wiadomo, że zatryumfowały jeszcze później teorje prawicowe, wpędzając partję w ciężki błąd majowy.

[1] Charakterystyczna jest znana prognoza Branda, dana na IV Konferencji, że Polska może stać się przemysłową Belgją w stosunku do agrarnego ZSRR.

Głęboki wstrząs w szeregach partji, wywołany przez błąd majowy, znaczy nowy rozdział w walce o leninizm w Polsce pod kierownictwem skupionej dokoła t. Leńskiego grupy «mniejszości KC». Była to przedewszystkiem walka na froncie ideologicznym — która, pomimo poszczególnych błędów — rozwijała się w kierunku rzeczywistego leninowskiego przezwyciężenia zarówno luksemburgizmu, jak i oportunizmu prawicowego, zasilanego przez tradycje PPS Lewicy. Była to walka o leninowskie przeformowanie starych kadrów SDKPiL oraz aktywu robotniczego PPS Lewicy, wbrew jej byłym wodzom, a równocześnie o wysunięcie, skupienie i wychowanie polityczne podstawowych kadrów proletarjackich. Była to wreszcie walka o dobór i umocnienie nowej, bolszewickiej grupy kierowniczej. Kierownictwo Kominternu czuwało nieustannie nad tym procesem, ochraniając wysuwane przez partję nowe siły, pomagając im wzmocnić się i zdobyć w partji niezbędny autorytet dla objęcia kierownictwa. Partja w walce o nowe kierownictwo i zwłaszcza pod odnowionem kierownictwem (od połowy r. 1929) wyrosła i okrzepła, bolszewizując swą teorję i praktykę. Program partji, przyjęty przez VI Zjazd, jest uwieńczeniem długotrwałej pracy ideologicznej. Mając czujne kierownictwo i linję polityczną, dającą wskazania w walce, uzbrojona w oręż ideologiczny i oręż samokrytyki, partja we wszystkich swych ogniwach musi zwracać nieustannie uwagę na wytrzebianie pozostałości luksemburgizmu z codziennej działalności. Do podstawowych zadań KPP należy przezwyciężanie na każdym najdrobniejszym odcinku walki bierności, związanej ze stawką na żywiołowy rozwój wypadków, budowanie i wzmacnianie w codziennej praktyce sojuszu robotniczo-chłopskiego, likwidowanie zdarzających się jeszcze często w codziennej pracy partyjnej objawów nihilizmu w sprawie narodowej i mobilizowanie jaknajszerszych mas do walki o władzę. W związku z tem przypomnienie błędów luksemburgistowskich w KPP z tego okresu, gdy były one najjaskrawsze i miały oparcie w ideologji i w ogólnem nastawieniu partji, ma aktualne znaczenie polityczne.

---

B. SZMIDT

# Z OKRESU POWSTANIA SDKPiL

## I

Koniec lat 80-ych i ostatnie dziesięciolecie ubiegłego wieku odznaczają się nadzwyczaj szybkim rozwojem przemysłu fabrycznego w całem imperjum rosyjskiem, a przedewszystkiem w Królestwie Polskiem. Mnożą się fabryki w przemyśle włókienniczym, powstają nowe zakłady przemysłowe i fabryki metalurgiczne, fabryki przemysłu spożywczego, nowe kopalnie. W okresie 1887—1900 liczba fabryk Królestwa Polskiego wzrosła dwukrotnie. Ogromne postępy poczynione w dziedzinie rozwoju techniki, znajdują swój wyraz przedewszystkiem w nadzwyczajnym rozwoju mechanizacji wielkiego przemysłu w Królestwie; w r. 1892 liczba sił parowych w Królestwie wynosiła 1/3 sił parowych całego imperjum [1]. W ciągu ostatnich ośmiu lat ubiegłego stulecia wartość produkcji przemysłu fabrycznego wzrosła więcej, niż dwukrotnie [2]. Szybko postępuje proces centralizacji kapitału; na przełomie XIX i XX wieku przedsiębiorstwa kapitalistyczne zaczynają przybierać formę towarzystw akcyjnych. Towarzystwa akcyjne mnożą się z ogromną szybkością, rozpościerając swój wpływ na wszystkie podstawowe gałęzie przemysłu [3]. Już w r. 1900 towarzystwa akcyjne (135) mają w swem ręku połowę całej produkcji krajowej. Jednocześnie zaczyna się proces zrastania kapitału bankowego z kapitałem przemysłowym.

Nic tedy dziwnego, że potężny rozwój przemysłu fabrycznego pochłaniał ogromne masy proletaryzującego się chłopstwa i spauperyzowanych rzemieślników, zwiększając tem samem ogromnie liczebność klasy robotniczej. W r. 1897 liczba robotników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach, liczących niemniej niż 50 robotników, wynosiła 250 tys. [4], w r. 1900 liczba ta doszła prawie do 290 tys. Jakkolwiek przedsiębiorstwa te tworzyły zaledwie 1/2 ogólnej liczby fabryk, produkcja ich wynosiła 7/8, czyli 88% produkcji przemysłowej całego kraju.

Robotnicy wielkoprzemysłowi skoncentrowani są w tym czasie w trzech gałęziach przemysłu: w przemyśle włókienniczym, metalurgicznym i górniczym; przytem ogromną przewagę posiada przemysł włókienniczy, obejmujący blisko połowę ogólnej liczby robotników (przeszło 115 tysięcy); poważne znaczenie posiada też przemysł spożywczy.

Klasa robotnicza zaczyna odgrywać znaczną rolę w życiu politycznem kraju. Strajki przybierają charakter zjawiska masowego w całem imperjum. Ruch robotniczy zaczyna przechodzić od propagandy do agitacji.

Okres ten tworzy bardzo ważny, przełomowy etap w rozwoju rewolucyjnego ruchu robotniczego w Królestwie Polskiem.

---

[1] W r. 1878 liczba sił parowych w Królestwie wynosiła 14% sił par. w całej Rosji Eur., zaś w r. 1892 — 32%.

[2] Wartość produkcji przemysłu fabrycznego wynosiła: w r. 1892 — 229 milj rb., a w r. 1900 — 505 milj. rb.

[3] W r. 1897 istniało 100 tow. akc., w r. 1900 — 135, a w r. 1901 — 157.

[4] W ciągu 4-ch lat (1893-97) ludność wiejska wzrosła o 2,3%, zaś ludność miast o 20% — przy ogólnym wzroście ludności o 7,5%; w r. 1882 jeden robotnik przypadał na 62 mieszk., a w r. 1897 — jeden na 38.

Jakkolwiek «Proletarjat» ujawnił pewne dążności przystosowania swej działalności do początkowego stadjum rozwoju ruchu masowego w latach 1882—83, jednakże były to zaledwie pierwsze kroki w tej dziedzinie; hasła programowe bezpośredniej rewolucji socjalnej i blankistowsko-spiskowo-terorystyczna taktyka po masowych aresztach w r. 1883—84 musiała zwęzić działalność «Proletarjatu». Potężny rozwój przemysłu i wzrost wyzysku kapitalistycznego pobudzał do walki coraz to szersze warstwy robotnicze. Przed klasą robotniczą stanęły ostro przedewszystkiem zadania organizowania walki o polepszenie bytu, walki o żądania częściowe, codzienne.

To umasowienie ruchu robotniczego powołuje do życia, po ostatnich aresztach masowych «Proletarjatu» (1888) nową organizację proletarjacką, ujmującą w swe ręce kierownictwo codziennemi walkami klasy robotniczej, — «Związek Robotników Polskich». «Związek» powstał w r. 1889 w Łodzi, w najsilniejszym ośrodku ówczesnego ruchu robotniczego i rozwijał swą działalność w Królestwie pod kierownictwem zecera Henryka Wilkoszewskiego, ślusarza Jana Ledera i Juljana Marchlewskiego, byłego proletarjatczyka, który jeszcze w r. 1887 rozpoczął pracę rewolucyjną. Do wybitniejszych organizatorów i działaczy «Związku» należeli: Stanisław Kulik, Wacław Chodaczyński, Teofil Włostowski, Adolf Warszawski, Roman Bednarek, Stanisław Gutt [1], późniejsi członkowie SDKP, oraz Antoni Szuman, Jan Tański, Władysław Piechocki, Jan Cegielski [2].

Rozszerzając szybko swą działalność na Pabjanice, Zgierz, Warszawę, Żyrardów, Pruszków, Dąbrowę Górniczą i Sosnowiec «Związek Robotników Polskich», nawiązuje do świetnych tradycyj internacjonalistycznego ruchu rewolucyjnego z czasów «Proletarjatu» Ludwika Waryńskiego. Szczególnie aktywne były organizacje w Łodzi, Warszawie, Żyrardowie i Pruszkowie. «Związek» powołuje do życia robotnicze organizacje masowe, tworzy liczne kasy oporu, kasy wzajemnej pomocy, związki fachowe i bibljoteki robotnicze. Szczególnie szybko rozwijały się robotnicze kasy oporu, które tworzyły rzeczywiste punkty oporu w akcjach strajkowych robotników. Kasy oporu m. Łodzi liczyły w r. 1890 około 600 osób, a w r. 1891 liczyły już po kilka tysięcy członków. Warszawskie kasy oporu w ciągu kilku miesięcy r. 1891 zebrały blisko 1000 rubli, choć składka wynosiła zaledwie 20 kop. miesięcznie; w tym samym czasie kasy wydatkowały 935 rb. na poparcie akcyj strajkowych. Zarządy kas oporu wydawały nielegalne odezwy, informujące o stanie finansowym kas, o skuteczności działalności ich w akcjach masowych i nawoływały do wstępowania do robotniczych kas oporu.

Zajmując się masowem szerzeniem świadomości klasowej, «Związek Robotników Polskich» rozpowszechniał liczne, jak na owe czasy, odezwy i broszury. Do bardziej rozpowszechnionych należały broszury: «Dzień Robotniczy», «Kto z czego żyje» — Młota, «Święto 1 Maja» i inne. Lecz najbardziej rozpowszechniona była broszura «O kasach oporu» i «Ustawa ogólnej kasy oporu», wydana w Warszawie w r. 1891 w języku polskim i niemieckim [2].

W odezwach swych, wydawanych nielegalnie, oraz na nielegalnych zebraniach, zwoływanych w mieście i poza miastem, «Związek Robotników Polskich» nawoływał do walki strajkowej o podwyższenie płacy zarobko-

---

[1] Z zawodu tapicer; był członkiem Zw. Rob. Polskich, potem członkiem SDKP. W r. 1896 został aresztowany, potem emigrował do Szwajcarji; tam był członkiem «Stow. Rob. SD Zagranicą» i jego sekretarzem w Zurychu. W r. 1905 wrócił do kraju i po upadku rewolucji stał się agentem-prowokatorem.

[2] Materjały Archiwum Rewolucji w Moskwie DP VII Nr. 258 — 1891.

wej i skrócenie 14—16 godzinnego dnia roboczego. Jednocześnie odezwy wskazywały, że jedyną drogą obrony interesów robotniczych są zrzeszenia robotnicze, jest ogólny związek robotniczy, który jest jedynie w stanie wywalczyć lepsze jutro dla robotników, w odezwach majowych «Związek» wystawiał od r. 1890 żądanie 8-godzinnego dnia roboczego.

Dzięki tej działalności «Związek Robotników Polskich» zdobył sobie w krótkim czasie dużą popularność wśród robotników w głównych ośrodkach przemysłowych w Królestwie Polskiem.

«Związek Robotników Polskich» powstał na gruncie szybkiego wzrostu żywiołowego, masowego ruchu robotniczego w Królestwie. «Związek» był organizacją robotników polskich, walczącą o ich interesy ekonomiczne i przesiękniętą żywiołowością młodego, masowego ruchu robotniczego. Organizując proletarjat do walki o bezpośrednie potrzeby codzienne bytu robotników, «Związek» nie związywał walk ekonomicznych proletarjatu z jego zadaniami politycznemi, z zadaniem obalenia caratu, jako etapu na drodze walki o zwycięstwo socjalizmu. Dlatego też początkowo «Związek» organizował w sposób masowy tylko ekonomiczną walkę proletarjatu. Dlatego też «Związek», niedoceniając znaczenia walki politycznej, prowadził propagandę socjalistyczną tylko w niedużych kółkach i agitacją polityczną początkowo wcale się nie zajmował. Jakkolwiek w końcu swej działalności «Związek» przechodzi coraz bardziej na tory walki politycznej, jednak do końca swego istnienia nie zdołał wznieść się do poziomu socjaldemokratycznej partji.

Mimo to «Związek Robotników Polskich» posiada ogromne znaczenie historyczne w dziedzinie umasowienia robotniczego ruchu rewolucyjnego. «Związek» pierwszy zaszczepił na gruncie Królestwa Polskiego hasło obchodu 1-go Maja; organizując go rok rocznie od r. 1890, kierował licznemi masowemi strajkami w latach 1889—1892[1], walcząc o skrócenie dnia roboczego i podwyższenie płacy zarobkowej. W r. 1891 «Związek» kieruje licznemi masowemi strajkami ekonomicznemi w Warszawie, na fabryce Kobylańskiego, Weigla, Gostyńskiego, Fajansa, Szlenkera, wśród garbarzy na Pradze i w Tomaszowie, na kopalni Niwka (Zagłębie), gdzie strajk ogarnął 2 tys. robotników. Przez akcję «Związku» na kolei Nadwiślańskiej kolejarze uzyskali 10% podwyżki. Na jesień tegoż roku przypada organizacja pierwszych związków fachowych; w samej Warszawie powstało w r. 1891—92 dziesięć związków fachowych, które rozwinęły dość szeroką działalność. «Związek» zwalcza nową ustawę fabryczną i wydaje w r. 1891 odezwę w tej sprawie.

Rząd carski śledzi i ściga gdzie może rozszerzający się klasowy ruch robotniczy. Mnożą się sprawy polityczne, rośnie liczba osób, pociąganych do odpowiedzialności za działalność rewolucyjną. Kiedy w r. 1890 aresztowania noszą jeszcze charakter jednostkowy, to w latach następnych przybierają już charakter masowy[2].

Zaostrzające się konflikty między robotnikami a burżuazją, korzystającą z bezpośredniej opieki władz rządowych, podnosiły uświadomienie klasowe proletarjatu, oraz wpływały na zmianę charakteru walki «Związku Robotników Polskich».

Ewolucjonizując w kierunku upolitycznienia walki, «Związek» zaczyna już w r. 1892 skierowywać ją przeciwko ustrojowi politycznemu caratu. Ogromny wpływ na to miały krwawe wypadki żyrardowskie w maju

---

[1] W r. 1890 1 Maja strajkuje w samej tylko Warszawie 8 tys. rob., w r. 1891 strajkuje w Warszawie 8 tys., w Łodzi i Żyrardowie — 9 tys., w r. 1892 strajk powszechny w Łodzi, Pabjanicach i Zgierzu objął przeszło 80 tys. robotników.

[2] Podczas gdy w r. 1890 na 29 spraw przypada zaledwie 38 osób, to w r. 1891 na 30 spraw przypada już 127 osób, a w r. 1892 — na 32 sprawy — aż 176 osób.

r. 1891, zwłaszcza zaś ruch rewolucyjny w Łodzi w maju r. 1892, gdzie doszło do długotrwałych masowych i krwawych walk z wojskiem. Dzięki pracy «Związku» ruch ten przerzucił się też wkrótce do Zagłębia Dąbrowskiego (kopalnie: Renard, Andrzej, Flora).

Poważną rolę w upolitycznianiu działalności «Związku Robotników Polskich» w duchu walki politycznej proletarjatu Niemiec czasu praw wyjątkowych odegrał Juljan Marchlewski, jeden z najwybitniejszych jego organizatorów i działaczy. Pociągnięty do odpowiedzialności przez władze carskie za przynależność do organizacji «Proletarjatu», w r. 1887 Juljan Marchlewski schronił się do Niemiec, gdzie zapoznał się z masowym ruchem robotniczym i formami jego organizacji masowej.

«Związek Robotników Polskich», będąc organizacją robotniczą, zdołał wciągnąć do walki klasowej szerokie masy robotnicze, uświadamiając je, że wyzwolenie klasy robotniczej musi być dziełem samych robotników. Działalność «Związku» stanowi bardzo ważny etap w rozwoju rewolucyjnego ruchu robotniczego w Królestwie, stanowi ważny etap przygotowawczy w procesie kształtowania się Socjaldemokracji Królestwa Polskiego.

W końcu lat 80-ych i na początku 90-ych wzmocniło się w znacznej mierze oddziaływanie nacjonalizmu polskiego na klasę robotniczą. Po pogromie «Proletarjatu» i «Narodnej Woli» w okresie spotęgowanej reakcji zaczyna się silnie rozwijać ruch patrjotyczny w Królestwie Polskiem. W tym samym mniej więcej czasie, kiedy ruch robotniczy w Królestwie zaczyna szukać nowych dróg i form organizacji walki, na klasę robotniczą zaczynają również oddziaływać z jednej strony prądy «legalizmu» [1] i «ekonomizmu», z drugiej zaś ideologja patrjotyzmu polskiego.

Ze względu na przyśpieszenie rozwoju przemysłu w Rosji zaostrza się walka konkurencyjna kapitalistów rosyjskich z kapitalistami polskimi na rynkach krajowych i wschodnich. Walka ta znajduje swój wyraz w polityce ekonomicznej rządu rosyjskiego, który broni przedewszystkiem interesów kapitału rosyjskiego. Przed burżuazją polską, związaną z rynkami wschodniemi, powstaje tylko droga jawnej ugody z caratem. Celem skuteczniejszego zabezpieczenia swoich interesów klasowych, stara się ona odegrać bardziej aktywną rolę w ogólno-państwowej polityce ekonomicznej.

Lecz ucisk narodowy caratu tworzył jednocześnie podłoże stałego niezadowolenia wśród polskich klas posiadających, zwłaszcza wśród burżuazji średniej i drobnej, które stawało się źródłem dążności odśrodkowych.

Inteligencja drobnomieszczańska, dla której warunki polityczne zaboru rosyjskiego nie rokowały żadnych nadziei co do zastosowania jej sił w dziedzinie gospodarstwa i administracji Królestwa Polskiego, stała się nosicielką tych tendencyj odśrodkowych.

Ucisk narodowy godził przedewszystkiem w interesy szerokich mas robotniczych i chłopskich. Narodowo-wyzwoleńcza walka tych mas przeciwko uciskowi narodowemu łączyła się ściśle z walką rewolucyjną przeciwko całemu ustrojowi kapitalistycznemu. Patrjotyczne prądy burżuazyjne usiłują skierować rewolucyjny ruch narodowo-wyzwoleńczy w łożysko nacjonalistyczne. Prądy te przyoblekają się w szaty «ludowcowe», usiłując przeniknąć początkowo do mas chłopskich, a później i do szeregów klasy robotniczej. «Liga Polska», późniejsza «Liga Narodowa», która powstała w r. 1886 i obejmowała elementy od umiarkowanych demokratów do t. zw. narodowych socjalistów, prowadzi agitację nacjonalistyczną, zwróconą przeciwko rewolucyjnej walce klasowej. W r. 1891 «Pobudka», organ t. zw. socjalistów narodowych, formułuje program «niepodległości

[1] «Tygodnik Ilustrowany» (1891-92), czasopismo legalne pod redakcją Narutowicza, legalnego «marksisty» L. Krzywickiego i członka «Związku» J. Tańskiego.

Polski». Za pośrednictwem grup drobnomieszczańskiej inteligencji polskiej, socjalpatrjotyzm przenika do środowiska robotniczego.

Grupa emigrantów-inteligentów z «Przedświtu» ze St. Mendelsonem i Al. Dębskim na czele, która już po pogromie «Proletarjatu» ujawniła swe antyproletarjackie oblicze, przejmuje w r. 1892 od «Pobudki» hasła «niepodległości Polski», uważając ruch robotniczy za środek realizacji swych postulatów narodowych. Ta grupa emigrantów-inteligentów, orjentując się na zaostrzenie konfliktów międzynarodowych, w szczególności na grożącą podówczas wojnę rosyjsko-niemiecką, czyni wysiłki narzucenia hasła «niepodległości Polski» ruchowi robotniczemu w kraju.

Rozwinięta działalność «Związku» zaostrzyła czujność organów policyjnych i żandarmskich. W końcu roku 1891 na «Związek» spadają masowe areszty [1]. Wskutek denuncjacji robotnika manufaktury żyrardowskiej Filipa Kremera rozpoczęły się w Żyrardowie 16. IX—1891 r. areszty masowe. Lecz najbardziej dotknięta została najsilniejsza organizacja w kraju, organizacja łódzka. W październiku i listopadzie r. 1891 żandarmerja carska zaaresztowała około 80 osób, w tej liczbie znaczną liczbę kierowników i organizatorów, jak Jana Ledera, Juljana Marchlewskiego oraz Stanisława Kulika. W połowie listopada tegoż roku dokonane zostały masowe areszty członków «Związku» w Warszawie i Pruszkowie. W początku r. 1892 areszty spadają też na resztki organizacji «Proletarjatu».

Lecz mimo tych represyj ze strony rządu, które na czas krótki zdezorganizowały ruch robotniczych w kraju, agitacja i propaganda socjalistyczna nie ustają ani na chwilę. Przeciwnie, ze wzrostem uświadomienia klasowego wzmacnia się polityczna strona ruchu. Masowa walka strajkowa wykazała dobitnie znaczenie solidarności klasowej i zasadniczy antagonizm między klasą robotniczą a burżuazją. Walki strajkowe ostatnich lat obnażyły klasowy charakter rządu, wskazując jednocześnie na konieczność walki z burżuazją i rządem. Do walki politycznej zmuszało proletarjat już samo zachowanie się rządu podczas akcyj ekonomicznych. Świadczą o tem dobitnie odezwy «Związku» z r. 1892, które wysuwają walkę polityczną, o obalenie caratu, tej głównej zapory w rozwoju ruchu rewolucyjnego. Na początku r. 1893 «Związek» odbudowuje rozgromione przez policję organizacje i wciela do swoich szeregów robotników z «Proletarjatu», którzy przeszli pod wpływem umasowienia się ruchu na upolitycznione już stanowisko «Związku».

Zagraniczne, przeważnie inteligenckie grupy b. członków «Proletarjatu», straciwszy z pod nóg żywy grunt rewolucji, stoczyły się do obozu socjalpatrjotycznego i w obozie tym ugrzęzły. Rewolucyjne zaś elementy «Proletarjatu», robotnicy w kraju, oceniwszy należycie zadania ruchu socjaldemokratycznego, «nie zawahali się zrzucić starą nieodpowiednią nazwę i połączyć się z naszymi (tj. «Związku» — B. Sz.) towarzyszami. W ten sposób w marcu tego roku sformowała się u nas w kraju jedna partja, która objęła wszystkie elementy robotnicze» [2].

Wysuwając na plan pierwszy agitację socjalistyczną i walkę o obalenie caratu, nowopowstała partja, stojąca na stanowisku proletarjackiego internacjonalizmu, przybiera nazwę «Polskiej Partji Socjalistycznej» (t. zw. stara PPS). Trzonem nowopowstałej partji byli członkowie «Związku», lecz wraz z robotnikami z «Proletarjatu» przedostała się do niej nieznaczna grupa socjalpatrjotycznej inteligencji, związana z socjalpatrjotami z zagranicznego «Przedświtu», z t. zw. «Związkiem Zagr. Socjal. Polskich», który podszywał się pod nazwę «Polskiej Partji Socjalistycznej».

[1] Według materjałów Archiwum Rewolucji w Moskwie DP VII Nr. 258 — 1891.

[2] «Nasz ruch w ciągu ostatnich sześciu miesięcy» («Sprawa Robotnicza» Nr. 3 i 4, wrzesień—październik 1893 r.).

II

Po krótkiej, lecz bardzo zaognionej walce z elementami patrjotycznemi, usiłującemi zaszczepić klasowemu ruchowi robotniczemu hasła «niepodległości Polski», socjalpatrjoci zostali usunięci z organizacji partyjnej, a partja, celem odgrodzenia się od nich, jakoteż od «Związku Zagr. Socj. Polskich», występującego pod firmą zagranicznej organizacji «Polskiej Partji Socjalistycznej», przyjęła 30 lipca r. 1893 nazwę Socjaldemokracji Polskiej, a później Socjaldemokracji Królestwa Polskiego. Organizatorami jej byli: Bronisław Wesołowski, Juljan Marchlewski, Kazimierz Ratyński, robotnicy-działacze ze «Związku», jak: Tomasz Pietraszek, Stanisław Kulik, Teofil Włostowski, Stanisław Paliński, Adolf Kiełza, Ludwik Krasuski i inni. Kadry SDKP składały się głównie z b. członków «Związku Robotników Polskich», który był faktycznie jej poprzednikiem. Świadczy o tem dobitnie pierwsza odezwa SDKP, napisana z okazji jej powstania, która nawiązuje powstanie i działalność SDKP do działalności «Związku Robotników Polskich» [1].

Niemal równocześnie, bowiem w czerwcu tegoż roku, założone zostało w Paryżu przez Juljana Marchlewskiego, Różę Luksemburg i Adolfa Warszawskiego (Warskiego) socjaldemokratyczne pismo «Sprawa Robotnicza» [2], która dzieliła tradycje polityczne «Związku». Między organizacją krajową a redakcją «Sprawy Robotniczej» zawarta została umowa, na podstawie której «Sprawa Robotnicza» stała się organem i wydawnictwem SDKPiL. Według tej umowy organizacja krajowa zastrzegła sobie, że bez jej zgody «Sprawa Robotnicza» nie ma prawa zamieszczać enuncjacyj partji. W «Zawiadomieniu» organizacja krajowa oznajmiła, że organem jej jest «Sprawa Robotnicza» z tem zastrzeżeniem, że takowa «nie zejdzie na manowce, a będzie wierna obecnemu kierunkowi» [3].

«Sprawa Robotnicza» posiadała pierwszorzędne znaczenie w ukształtowaniu zasad programowo-taktycznych i organizacyjnych partji. Każdy numer «Sprawy Robotniczej» działał jak taran, rozbijający ideologję «niepodległościową» PPS, i zespalał ideologicznie szeregi SDKP. Dominującą rolę w tym procesie odegrała Róża Luksemburg — dusza redakcji «Sprawy Robotniczej» i teoretyk SDKP od chwili jej powstania. Duży wpływ wywierał też na kształtowanie się ideologji luksemburgistowskiej Leon Jogiches (Tyszka), b. narodowolec, członek grupy «Oswobożdienje Truda», związany z polskimi «proletarjatczykami». Leon Jogiches (Tyszka), będąc w stałym kontakcie z Różą Luksemburg, brał bezpośredni udział w redagowaniu wszystkich głównych materjałów pomieszczonych w «Sprawie Robotniczej».

Dużą rolę w ukształtowaniu się Socjaldemokracji Królestwa Polskiego odegrały zajścia w delegacji polskiej na Międzynarodowym Kongresie Socjalistycznym, odbytym w Zurychu w początkach sierpnia r. 1893. Delegacja pepesowska na Kongresie Zuryskim, składająca się z inteligencji socjalpatrjotycznej [4], grupującej się dokoła redakcji «Przedświtu» w Londynie, organu t. zw. «Związku Zagranicznych Socjalistów Polskich», zakwestjonowała mandat J. Karskiego (J. Marchlewskiego), wybranego

[1] Odezwa nie została wydrukowana; przed jej opublikowaniem oryginał jej dostał się do rąk żandarmerji rosyjskiej podczas aresztowania Ludwika Krasuskiego w Sieradzu (Arch. Rewol. w Moskwie, DP VII, 244 — 1893).

[2] Pierwszy numer «Sprawy Robotniczej» wyszedł w lipcu r. 1893.

[3] «Sprawa Robotnicza» Nr. 2, Paryż, sierpień 1893. «Umowa» między SDKP a wydawnictwem «Sprawa Robotnicza» wraz z listami Marchlewskiego do organizacji krajowej została również skonfiskowana u Krasuskiego podczas jego aresztu w przejeździe przez Sieradz.

[4] Daszyński Ignacy, Grabski Stanisław, Jodko Witold, Kozakiewicz Jan, Mendelson Marja, Mendelson Stanisław, Mokłowski Stanisław, Perl Feliksi Stechenberg Jakób.

23 lipca na Kongres Zuryski przez warszawskich i łódzkich robotników, członków «Polskiej Partji Socjalistycznej» (t. zw. starej PPS). W celu odgrodzenia się od «Przedświtu», który w numerze majowym (Nr. 5) z r. 1893 opublikował socjalpatrjotyczny «Szkic programu Polskiej Partji Socjalistycznej», robotnicy z krajowej PPS zmienili 30 lipca nazwę partji, przyjęli miano «Socjaldemokracji Polskiej» i opublikowali odpowiednie «Zawiadomienie» w «Sprawie Robotniczej» [1]. W sierpniu tegoż roku w «Sprawie Robotniczej» ukazało się drugie «Zawiadomienie» [2], bardziej szczegółowo wyjaśniające okoliczności powstania SDP oraz potwierdzenie, że «Sprawa Robotnicza» stała się organem partji.

Delegacja pepesowska zaatakowała również mandat przedstawiciela redakcji «Sprawy Robotniczej», rzucając oszczerstwa na jej ówczesnego redaktora A. Warskiego («Michałkowskiego»). Mandat «Sprawy Robotniczej» został odrzucony większością jednego głosu (8 na 7). W rezultacie socjaldemokratów polskich reprezentował na Kongresie J. Marchlewski, który wystąpił z obszernem sprawozdaniem o działalności socjaldemokratycznej w Królestwie za ubiegłe 5 lat, tj. od roku 1889, czyli od powstania «Związku Robotników Polskich».

Powstała w walce z socjalpatrjotyzmem, SDKP od samego początku swego istnienia dzierży wysoko sztandar internacjonalizmu proletarjackiego. Robotnicy socjaldemokratyczni nie dają się brać na lep nacjonalistycznej propagandy PPS. Kiedy w czerwcu r. 1893 pepesowcy wydali zagranicą odezwę [3] w sprawie święcenia obchodu stuletniej rocznicy powstania Kościuszki i zebrania w tym celu t. zw. «Funduszu 1894 roku», robotnicy odpowiedzieli im godnie w «Zawiadomieniu» z sierpnia r. 1893. W kościuszkowskiej demonstracji pepesowskiej 17 kwietnia r. 1894 wzięła udział tylko garstka drobnomieszczańskiej inteligencji, a SDKP dała należytą odprawę nacjonalistom z PPS w specjalnie wydanej odezwie. Również broszura majowa r. 1893, wydana przez «Związek Zagr. Socj. Polskich», nie znalazła uznania u robotników i została zniszczona przez robotników warszawskich.

Podobnie jak «Związek Robotników Polskich», SDKP prowadzi szeroką akcję masową o codzienne żądania ekonomiczne robotników, organizuje robotnicze kasy oporu i związki fachowe jako transmisje partji do szerokich mas proletarjatu. Lecz jednocześnie SDKP rozwija szeroką propagandę i agitację o obalenie caratu i zdobycie konstytucji we wspólnej walce z proletarjatem całej Rosji, w konkretnem powiązaniu z ekonomiczną walką masową. I to akcentowanie konieczności walki politycznej, solidarnej z klasą robotniczą całego imperjum, odróżnia przedewszystkiem SDKP od jej poprzednika «Związku Robotników Polskich».

SDKP w początkowym okresie swej działalności (1893—94) zajmuje pozycje, zdobyte wśród proletarjatu przez «Związek», rozszerza je i rozwija. W owym czasie SDKP jest mocno związana z proletarjatem wielkiego przemysłu włókienniczego, metalurgicznego, górniczego oraz przemysłu spożywczego. Organizacja posiada mocne punkty oparcia w Warszawie, Łodzi, Żyrardowie, Białymstoku, Dąbrowie Górniczej oraz w Starachowicach, Sosnowcu, Zawierciu, Radomiu.

W początkach działalności SDKP szczególnie aktywne i rozbudowane były organizacje w Warszawie, Łodzi i Żyrardowie.

Warszawa tworzyła ośrodek kierowniczy partji z Bronisławem Weso-

---

[1] «Sprawa Robotnicza» Nr. 1, lipiec r. 1893.

[2] «Sprawa Robotnicza» Nr. 2, sierpień r. 1893.

[3] «Przedświt», Serja III Nr. 6, czerwiec 1893. Znaczna część nakładu tej odezwy została spalona.

łowskim («Feliks Malinowski»), Kazimierzem Ratyńskim («Roman», «Roman Brandenburg») i Stanisławem Guttem na czele. Technika centralna leżała w rękach Stanisława Palińskiego («Stach»), który miał też bezpośredni związek z redakcją «Sprawy Robotniczej» za pośrednictwem J. Marchlewskiego, będącego wówczas w Zurychu. Do wybitniejszych organizatorów i agitatorów organizacji Warszawskiej należeli: ślusarz Tomasz Pietraszek, który w celach agitacyjnych przenosił się z jednej fabryki do drugiej, Teofil Włostowski, zecer Adolf Kiełza, tokarz Stanisław Kulik, organizator kas oporu i inni. W skład Komitetu Warszawskiego wchodzili wówczas: Bronisław Wesołowski, robotnik fabryczny Maksymiljan Kozłowski (stary «proletarjatczyk»), Władysław Olszewski («Ślusarz»), Józef Łatkowski («Kamieniarz»). Miasto podzielone było na dzielnice, które pracowały pod bezpośredniem kierownictwem członka Komitetu Warszawskiego [1].

Do kierowniczych członków organizacji Łódzkiej, często rozbijanej przez żandarmerję, należeli w okresie I Zjazdu SDKP robotnicy: Antoni Wolniakiewicz, Stanisław Plichtowski, Antoni Słonimski, Wawrzyniec Koszucki i Jan Promiński, którzy tworzyli Komitet Miejscowy. Funkcje łącznikowe pełniła Marja Kizińska. Organizacja Łódzka pracowała pod kierownictwem Ratyńskiego z Warszawy, a po aresztach marcowych r. 1894 do Łodzi przyjeżdżał z Warszawy St. Gutt.

Dużą aktywność rozwijała też organizacja w Żyrardowie, w skład której przeważnie wchodzili robotnicy z manufaktury żydardowskiej. Organizacja partyjna składała się w r. 1893 z trzech kół partyjnych. Po aresztach listopadowych tegoż roku koła te zostały zreorganizowane z inicjatywy kierowników warszawskich do dwóch kół na zasadach fachowych. Na czele organizacji partyjnej stał Jan Cieplak, późniejszy uczestnik I Zjazdu, który był też kierownikiem miejscowej robotniczej kasy oporu; pomocnikiem jego był Korkutyński, a sekretarzem Feliks Przybyłowski. W organizacji pracował też do wyjazdu do Łodzi Roman Bednarski, również uczestnik I Zjazdu, Bronisław Bonczyński, jeden z najczynniejszych agitatorów, oraz Władysław Orłowski, Pancegrau i inni. Przez pewien czas czynny był w organizacji żyrardowskiej Kasprzak, ukrywający się pod nazwiskiem Majer. Z Warszawy przyjeżdżali najczęściej Ratyński i Wesołowski [2].

Na tle ogólnego ożywienia wśród klasy robotniczej Rosji, począwszy od krwawych zaburzeń w r. 1892 w zakładach przemysłowych Juza na południu Rosji, w r. 1893 szerzą się masowe wystąpienia proletarjatu w Petersburgu, Charkowie, Rostowie, które w roku następnym ogarniają niemal wszystkie ośrodki wiekiego przemysłu w całem imperjum rosyjskiem. Na tle wzrastającej ogólnej fali strajkowej w całej Rosji rozwijają się akcje masowe, strajki ekonomiczne, demonstracje 1-majowe w Królestwie Polskiem. Kierowniczą rolę w tych akcjach i strajkach odgrywa SDKP. Wydarzenia na fabryce Heinzel—Kunitzer w Łodzi w czerwcu r. 1893 (zapędzenie robotników do pracy) i wielki strajk w Zawierciu (5 tys. rob.) w marcu r. 1894, strajki ekonomiczne w przemyśle przędzalniczym i metalurgicznym oraz w górnictwie w Sosnowcu (Fitzner—Gamper, Dietl, kopalnia «Michał»), strajki w tymże roku w Warszawie, Dąbrowie Górniczej, Częstochowie, Tomaszowie, Zawierciu, Białymstoku, szereg demonstracyj pogrzebowych, jak pogrzeb Jana Ledera, akcja w sprawie wprowadzenia książeczek robotniczych w Zagłębiu Dąbrowskiem — oto główne momenty działalności organizacyjno-politycznej SDKP (1893—94), które podniosły

[1] Z materjałów Archiwum Rewolucji w Moskwie DP VII Nr. 321 — 1896.

[2] Z materjałów Archiwum Rewolucji w Moskwie DP VII Nr. 149 — 1897.

ogromnie autorytet i znaczenie partji, jako organizatora walk proletarjatu Królestwa Polskiego.

Organizacje SDKP prowadziły szeroką pracę agitacyjną, organizacyjną i propagandystyczną, docierając niemal do wszystkich ośrodków przemysłowych w Królestwie Polskiem. Niemal wszędzie, gdzie SDKP posiadała kontakt z robotnikami, dociera «Sprawa Robotnicza»; odezwy rozpowszechniane są po kilka tysięcy egzemplarzy. Tak np. odezwa wrześniowa r. 1893 z powodu ożywienia ruchu w przemyśle metalurgicznym wydana została w 2500 egzemplarzach. Nakład odezw 1-majowych, wydawanych również w języku niemieckim, był jeszcze większy; w samym tylko Żyrardowie kolportowano po 1.000 egz. odezw. Szerokie rozpowszechnienie miała odezwa, wydana z powodu mowy pułkownika Wasyljewa w Żyrardowie, który nawoływał żony robotników do pełnienia funkcyj szpiegowskich w stosunku do swych mężów. Bardzo rozpowszechniona była «Ustawa związków fachowych r. 1894», niektóre wspomniane wyżej wydania, rozpowszechniane jeszcze przez «Związek Robotników Polskich», broszura w języku rosyjskim «Pierwszy Maja 1892, cztery mowy robotników żydowskich», «Mowa Aleksiejewa» oraz «Program socjaldemokratycznej grupy «Oswobożdienje Truda»; świadczy to o wpływach rosyjskiego robotniczego ruchu rewolucyjnego na Socjaldemokrację Królestwa Polskiego, co znalazło też odbicie w programie i działalności SDKP.

Faktem pierwszorzędnej wagi w historji robotniczego ruchu rewolucyjnego Królestwa Polskiego był I Zjazd SDKP, który odbył się w Warszawie 10—11 marca r. 1893 [1]. Zjazd był skrupulatnie przygotowany przez redakcję «Sprawy Robotniczej» i w pierwszym rzędzie przez Różę Luksemburg. Przed zjazdem odbyły się w Zurychu narady redakcji z głównymi kierownikami partji w kraju: z Wesołowskim i Ratyńskim. Zjazd nadał partji formę jednolitej i scentralizowanej organizacji klasy robotniczej, przyjął program polityczny partji w duchu programowego artykułu w Nr. 1 «Sprawy Robotniczej» z lipca r. 1893 [2] i «Sprawozdania» na Kongres Zuryski.

Zjazd podsumował doświadczenia polityczne i organizacyjne ruchu socjaldemokratycznego w Królestwie Polskiem od powstania «Związku Rob. Polskich» w r. 1889 do chwili, kiedy świadomość klasowa proletarjatu i rozpęd walki klasowej przerosły dotychczasowe formy organizacji i podstawy programowe, do chwili, kiedy powstała scentralizowana partja socjaldemokratyczna z programem, który wyrósł na gruncie bezpośredniego doświadczenia politycznego i organizacyjnego poprzedniego okresu. Jakkolwiek zjazd nie zdołał sformułować wszystkich zasad w formie zakończonej i przyjął szereg błędnych założeń, tem niemniej posiadał on ogromne znaczenie dla sprawy skoordynowania działalności wszystkich organizacyj i członków SDKP, dla ujednostajnienia ich agitacji i wogóle całej działalności politycznej [3].

Zwalczając z całą stanowczością trójzaborowe nacjonalistyczne hasło «niepodległości Polski», które usiłuje zepchnąć ruch robotniczy z pozycyj rewolucyjnego marksizmu, SDKP proklamuje bezustannie i dobitnie ko-

---

[1] W zjeździe uczestniczyli: 1) Bronisław Wesołowski, 2) Roman Ratyński, 3) Stanisław Gutt, 4) Maksymiljan Kozłowski, 5) Władysław Olszewski — od organizacji Warszawskiej; 6) Roman Bednarski, 7) Józef Żółtowski — od organizacji Łódzkiej, 8) Jan Cieplak, 9) Józef Grolikowski — od organizacji Żyrardowskiej i 10) S. R. z Warszawy, nazwiska którego nie udało się wyjaśnić. Zjazd odbył 3 posiedzenia: pierwsze 10/III na ul. Pańskiej, drugie 11/III za Wolską rogatką u szewca imieniem Józef i trzecie tegoż dnia na ul. Wiślańskiej u szewca Apolinarego Faltynowskiego (Arch. Rewol. w Moskwie DP VI Nr. 149 — 1897).

[2] «Zadania polityczne polskiej klasy robotniczej» («Spr. Rob.» Nr. 1, lipiec 1893).

[3] Nasz Zjazd robotniczy (Spr. Rob.» Nr. 11—12, maj-czerwiec 1894).

nieczność walki o obalenie caratu wspólnie z klasą robotniczą całej Rosji. «Carski knut panuje nad całym obszarem Rosji. Tam to więc są nasi sojusznicy i bracia w walce politycznej, tam ich szukać musimy» [1]. «Dla proletarjatu w zaborze rosyjskim akcja polityczna jest wskazaną w haśle, odpowiadającem jego warunkom bytu, wspólnych całemu proletarjatowi w państwie rosyjskiem — obalenie absolutyzmu» [2]. To też zjazd SDKP zupełnie jasno zdawał sobie sprawę z ogromnego znaczenia ruchu rewolucyjnego w Rosji: «w walce naszej możemy liczyć na tak silnego sprzymierzeńca, jak rosyjski proletarjat». W rezolucji I Zjazdu czytamy: «Obalenie caratu i zdobycie demokratycznej konstytucji, któraby zapewniła klasie robotniczej największy wpływ na sprawy państwa, kraju i gminy, jest tak samo naglącą potrzebą dla proletarjatu Rosji, jak dla proletarjatu Królestwa Polskiego... że złączenie usiłowań proletarjatu polskiego i rosyjskiego zdoła przyśpieszyć spełnienie tych zadań politycznych» [3].

Walkę polityczną o obalenie caratu SDKP wiąże z konkretną walką masową o codzienne potrzeby ekonomiczne proletarjatu, wysuwając stale jako cel ostateczny walkę o socjalizm. «Ten program (program walki z absolutyzmem — B. Sz.) wynika zarówno z potrzeb codziennej walki ekonomicznej proletarjatu, jak również z jego socjalistycznych dążeń wogóle» [4].

Stanowisko to, potwierdzone w rezolucji, przyjętej jednomyślnie na zjeździe, stało się jedną z głównych i podstawowych wytycznych, określających kierunek działalności SDKPiL, oraz — sprawdzianem jej proletarjackiego internacjonalizmu.

Wszakże SDKP, która powstała jako partja rewolucyjnego marksizmu, której wielką zasługą jest zacięta walka z nacjonalizmem PPS i wszczepianie w klasę robotniczą zasady internacjonalizmu proletarjackiego, w szeregu podstawowych zagadnień rewolucji stała na błędnem stanowisku. Węzłowym punktem błędów SDKP był fałszywy stosunek do zagadnienia władzy i do napędowych sił rewolucji.

Wychodząc ze słusznych założeń potrzeby walki o obalenie caratu, SDKP tak charakteryzowała cel swej walki ze strony pozytywnej:

«Robotnicy muszą dobijać się takiego rządu, przy którym mogliby agitować zupełnie swobodnie i na który mogliby mieć wpływ coraz to większy» [5]. Przytem SDKP wskazuje jako na przykład dobijania się takiego rządu na robotników Niemiec, którzy dążą do wprowadzenia do sejmu prawodawczego «jaknajwiększej liczby socjaldemokratów» [5]. Wówczas — zdaniem SDKP — powstanie rząd, «wybierany przez cały naród, rząd, słuchający głosu całego narodu i dający mu wolność, opiekę i prawo» [6]. Świadczy to o tem, że do SDKP przenikały w pewnym stopniu iluzje zachodnio-europejskiej demokracji parlamentarnej.

Stanowisko to wiąże się też z nieprzezwyciężonymi do końca elementami «ekonomizmu» «Związku Robotników Polskich», powodującymi niedocenianie roli państwa burżuazyjnego w jego walce przeciwko rewolucyjnemu proletarjatowi.

Referat programowy, opierający się w przeważnej mierze na argumentacji programu Erfurckiego, zawiera elementy teorji żywiołowości i automatycznego krachu kapitalizmu, które znajdujemy u kolebki SDKPiL, jako

---

[1] «Nasz stosunek do robotników rosyjskich» («Spr. Rob.» Nr. 7 — 1894).

[2] Sprawozdanie na III Międzynarodowy Kongres Socjalistyczny w Zurychu 1893 («Kwestja polska a ruch socjalistyczny», str. 173—77, Kraków, 1905).

[3] Protokuły I Zjazdu («Sprawa Rob.» Nr. 10, kwiecień 1894).

[4] Sprawozdanie na III Międzynarodowy Kongres Socjalistyczny w Zurychu 1893. («Kwestja polska a ruch socjalistyczny», str. 173—77, Kraków 1905).

[5] «Nasz stosunek do robotników rosyjskich» («Spr. Rob.» Nr. 7, styczeń 1894).

[6] «Zadania polityczne polskiej klasy robotniczej» («Spr. Rob.» Nr. 1, lipiec 1893).

wyraz oddziaływania na nią ideologji II Międzynarodówki. W referacie tym mówi się o upadku kapitalizmu w ten sposób: «Gospodarka kapitalistów stanie się niedługo zupełnie niemożliwą. Robotnicy zjawią się wtedy na ratunek społeczeństwa» [1].

W sprawie haseł politycznych na I Zjeździe w dyskusji programowej ujawniła się rozbieżność poglądów. Ratyński, referent programu, oraz szereg delegatów bronili zasady wyodrębnienia żądania wolności koalicji, strajków, zgromadzeń itd. i oddzielenia ich od żądania konstytucji demokratycznej, dowodząc, że żądania te mogą być zrealizowane wcześniej niż konstytucja demokratyczna. Wesołowski z grupą delegatów bronili zdania przeciwnego, dowodząc, że odosobnienie żądania prawa koalicji mogłoby wywołać złudzenie, że robotnicy mogą bez rewolucji, bez obalenia caratu uzyskać zasadnicze reformy polityczne, zabezpieczające dalszy rozwój walki klasowej proletarjatu. Zjazd nie rozstrzygnął tego sporu, pozostawiając sprawę otwartą.

Reformistyczne źródła poglądów, wypowiadanych na I Zjeździe przez Ratyńskiego i innych, tkwiły w puściźnie po «Związku Robotników Polskich» i w założeniach ideologicznych II Międzynarodówki. U podłoża tych poglądów leżało niedocenianie roli państwa, jako obrońcy interesów klas posiadających, złudzenia, że przekształcenie caratu w państwo konstytucyjne i demokratyczne może się odbywać na drodze pokojowej. Poglądy te, wypływające z niemarksistowskiego pojmowania roli państwa w walce klas, znajdowały nierzadko wyraz na łamach «Sprawy Robotniczej», co osłabiało niewątpliwie walkę proletarjatu z caratem.

Znaczne różnice ujawniły się też w sprawie obchodu 1 Maja. Referent Wesołowski, przy poparciu kilku delegatów, stawiał z całą ostrością potrzebę obchodu 1 Maja bez względu na teror rządowy, dowodząc, że wystąpienie majowe jest bardzo ważnym środkiem rewolucyjnego mobilizowania mas robotniczych. Znalazły się jednakże głosy opozycyjne, które były przeciw strajkowi 1 Maja. Przeciw bezwarunkowemu porzucaniu pracy w dniu 1 Maja wystąpili przedewszystkiem delegaci żyrardowscy: Cieplak i Grolikowski. Powoływali się oni na silne represje, jakie spadły na proletarjat żyrardowski po pamiętnym strajku 1-majowym w r. 1891, który trwał cztery dni i miał krwawy przebieg. Od tego czasu usadowiono w Żyrardowie dla zachowania «porządku» dwie roty piechoty, a co roku w przeddzień 1 Maja wzmacniano załogę wojskową przez secinę kozaków. Stanowisko delegatów żyrardowskich poparł przedstawiciel Zarządu Warszawskiego S. R., który radził dać organizacjom wolną rękę, bowiem obowiązek strajkowania, szczególnie w Żyrardowie, mógłby doprowadzić do starć z organami władzy, do masowych uwolnień, do aresztów agitatorów, co wystawiłoby na szwank istnienie organizacji. Dyskusja nie ograniczała się jednak do Żyrardowa. Przedstawiciel Warszawy S. R. obstawał przy tem, żeby skierować obchód 1-majowy na takie tory, któreby nie doprowadzały do represyj ze strony organów rządowych, dowodząc, że masowy strajk 1-majowy «może pociągnąć masową utratę zarobków, a to wywrze bardzo złe skutki na ruch i na przyszłe obchody majowe» [2].

Jednakże opozycja ta poniosła porażkę, bowiem z dziesięciu uczestników zjazdu 7 głosowało za obowiązkowem świętowaniem przez bezrobocie, 3 — przeciwko (delegaci Żyrardowa i S. R.).

Oddziaływanie tych prądów reformistycznych na SDKP nie było przejawem przypadkowym. Umieszczony w «Sprawie Robotniczej» w r. 1895

[1] «Protokuł I Zjazdu SDKP» («Spr. Rob.» Nr. 10, kwiecień 1894).
[2] Tamże.

artykuł A. Warskiego p. t. «Jak obchodzić święto 1 Maja» szerzy również wśród klasy robotniczej iluzje reformistyczne, zalecając robotnikom demonstracje «pokojowe». Autor, wypowiadając się za strajkiem 1 Maja, przeciwstawia ten strajk jako «święto i spokój» «strajkom i krwawym bojom» przeciw rządom i burżuazji, nazywając bezrobocie majowe «pokojowem» wystąpieniem, któremu rządy nie mogą się przeciwstawić. «Dotychczas — pisze A. Warski — robotnicy walczyli z wyzyskiwaczami wszelkiemi sposobami: organizowali się, zakładali kasy oporu, urządzali strajki, szerzyli agitację przez wybory do sejmu i nieraz prowadzili krwawe boje przeciw rządom i burżuazji. Do tych wszystkich sposobów walki przybył robotnikom nowy, dotychczas niesłychany. Przybyło święto Pierwszego Maja». I zdawałoby się, że autor podkreśli, że uchwała Kongresu Paryskiego jest przejawem podniesienia się świadomości klasowej proletarjatu na wyższy stopień, że 1 Maja jest scałkowaniem wysiłków międzynarodowej klasy robotniczej w potężnej manifestacji woli zbiorowej całego uświadomionego proletarjatu, że jest przeglądem i mobilizacją rewolucyjną jego sił do walki o ostateczne obalenie rządów kapitalistycznych, o zdobycie socjalizmu. Tymczasem artykuł mówi co innego. «Pierwszy Maj — uświadamia dalej autor — to nie strajk zwyczajny, ani krwawy bój. Nie, to coś zupełnie nowego! T o Ś w i ę t o i S p o k ó j» (podkr. A. W.). «Spokój» jest tu przeciwstawiony «krwawemu bojowi», spokój, to ta najnowsza broń, spokój, to niezawodny środek do uzyskania ustępstw od rządu i caratu bez ofiar ze strony klasy robotniczej. Bo «jakiem prawem strzelać do ludu, który nie zakłóca porządku publicznego, nikogo nie grabi, nic nie burzy, zachowuje się pokojowo i poważnie?» — woła autor. Walkę klasową — zastąpiono w tym artykule straszakiem demonstracji — «spokoju», której ulęknie się cały zbrojny aparat władzy państwowej bardziej, niż walki zbrojnej, bo tylko «rząd chce walk ulicznych», a proletarjat «spokojem» manifestuje antagonizm klasowy, «nie zakłócając porządku publicznego». Takie szerzenie iluzyj co do skuteczności demonstracyj pokojowych mogło wychować robotników nie w duchu konieczności mobilizacji rewolucyjnej energji proletarjatu dla obalenia kapitalizmu, lecz conajwyżej w duchu jego pokojowego przezwyciężenia. Wychowywanie robotników w tym duchu musiało prowadzić w rezultacie do podporządkowania interesów klasy robotniczej interesom klas panujących. Jakkolwiek te reformistyczne tony nie przeważały naogół w agitacji i propagandzie SDKPiL, tem niemniej występowały one niejednokrotnie, utrudniając walkę o rewolucyjne wychowanie i obronę interesów proletarjatu Kongresówki.

SDKP, której obcą była leninowska zasada hegemonji proletarjatu, nie uznawała rewolucyjnej zasady sojuszu robotniczo-chłopskiego. Nic tedy dziwnego, że ani referat programowy I Zjazdu, ani dyskusja w sprawie tego referatu nie poświęciła sprawie chłopskiej ani słowa.

SDKP nie rozumiała znaczenia ruchu narodowo-wyzwoleńczego szerokich mas, nie upatrywała w ruchach narodowo-wyzwoleńczych czynnika rewolucyjnego. Ruch narodowo-wyzwoleńczy, będący jej zdaniem przeżytkiem początkowego okresu rozwoju kapitalizmu, hamuje i zaciemnia tylko walkę rewolucyjną jedynie rewolucyjnej klasy społeczeństwa kapitalistycznego — proletarjatu. Mając takie stanowisko w sprawie ruchu narodowo-wyzwoleńczego, SDKP rozbrajała się faktycznie w walce z socjalpatrjotyzmem o masy, biorące udział w tym ruchu.

U podłoża poglądów SDKPiL na kwestję polską leżało mechanistyczne ujęcie procesu rozwoju kapitalistycznego. «Wobec chronicznego dziś przepełnienia rynku światowego przemysł Kongresówki istnieje i rozwija się tylko wskutek politycznej przynależności do Rosji, która wytworzyła

ekonomiczną łączność obu krajów... wobec tego... dążenie do utworzenia kapitalistycznego państwa polskiego jest pozbawione wszelkich podstaw[1]. Słusznie podkreślając, że przemysł Królestwa Polskiego wyrósł w związku ze zbytem na rynkach rosyjskich, SDKP wysnuwała stąd błędny wniosek o zupełnem zespoleniu się interesów gospodarczych Rosji i Królestwa Polskiego, utożsamiając interesy polskich i rosyjskich klas posiadających. SDKP niedoceniała ani antagonizmu między niemi, ani przeciwieństwa między względnie wysokim stopniem rozwoju kapitalizmu a absolutystycznym ustrojem politycznym caratu.

I Zjazd posiada mimo wszystko doniosłe znaczenie historyczne dla dalszego rozwoju ruchu socjaldemokratycznego w Królestwie, bowiem był to pierwszy zjazd robotniczej partji marksistowskiej, która dawała robotniczemu ruchowi rewolucyjnemu w Królestwie program i jednolite, scentralizowane kierownictwo, wychodząc naogół w szeregu ważnych kwestyj ze słusznych założeń.

SDKPiL, prowadząc walkę rewolucyjną klasy robotniczej, zajmowała w tym okresie decydujące pozycje wśród proletarjatu fabrycznego. Wpływy PPS na klasę robotniczą w okresie I Zjazdu SDKP są niewielkie. Poza grupami inteligentów i ośrodka «kierowniczego» PPS żadnych poważnych pozycyj organizacyjnych wśród klasy robotniczej nie posiada. Przyznaje to sam CKR w swem sprawozdaniu na III Zjazd 29 czerwca 1895 r. «Organizacyjnie stoimy marnie, tak marnie, że o żadnej walce myśleć nie możemy, dopóki nie poprawimy stanu organizacji, dopóki nie usuniemy z przed oczu perspektywy śmierci naturalnej PPS»[2]. Działalność rewolucyjna SDKP szybko zwróciła na siebie uwagę żandarmerji. Pierwsze areszty spadły w październiku r. 1893 na organizację Łódzką. Wytoczono proces 9 osobom i głównych działaczy skazano na więzienie lub zesłanie: Ludwika Krasuskiego, Karola Troczewskiego, Bronisława Jabłkowskiego, Stefana Siemiątkowskiego, Wacława Dąbrowskiego i in. Z materjałów żandarmskich wynika, że organizacja Łódzka, związana bezpośrednio za pośrednictwem Krasuskiego i Siemiątkowskiego z redakcją «Sprawy Robotniczej», tworzyła podówczas jeszcze ośrodek kierowniczy SDKP.

W październiku r. 1894 spadły ponowne masowe areszty na organizacje SDKP w Łodzi, Żyrardowie i Warszawie. W Łodzi aresztowani zostali: Marja Kizińska, Antoni Wolniakiewicz, Teofil Włastowski, Antoni Słonimski i inni, razem około 30 osób. Rzecz charakterystyczna, że podczas aresztów skonfiskowano obok numerów «Sprawy Robotniczej» liczne odezwy rosyjskie. W Żyrardowie aresztowano Leona Falskiego, Stanisława Grolikowskiego, najliczniejsze zaś były areszty w Warszawie, obejmujące blisko 80 osób. Wśród aresztowanych znaleźli się niemal wszyscy uczestnicy I Zjazdu, jak: Bronisław Wesołowski, Kazimierz Ratyński, Władysław Olszewski, Maksymiljan Kozłowski, Roman Bednarek oraz Stanisław Kulik i wielu innych, jako też wybitni robotnicy, organizatorzy i agitatorzy: Tomasz Pietraszek i Adolf Kiełza. Materjały skonfiskowane podczas aresztu u Ratyńskiego świadczą, że SDKP planowała zwołanie w r. 1895 II Zjazdu Krajowego, któryby reprezentował znaczniejszą ilość organizacyj lokalnych, w tej liczbie Dąbrowę Górniczą i Radom, gdzie organizacje w owym czasie znacznie wzrosły.

Te masowe areszty zadały potężny cios SDKP. Normalny rozwój organizacji w latach następnych, w latach ogólnego obniżenia ruchu robotniczego, został zahamowany.

---

[1] Sprawozdanie na Kongres Zuryski.

[2] «Materjały do historji PPS», cz. I. Nakładem wyd. «Życie», Warszawa 1907, str. 142.

Dopiero po r. 1896, gdy SDKPiL przerywa swą działalność, wpływy PPS rosną.

# MATERJAŁY I DOKUMENTY

## GŁÓWNIEJSZE UCHWAŁY ZJAZDÓW I POSZCZEGÓLNYCH KONFERENCYJ SDKPiL

Historja SDKPiL daje obraz walki heroicznej jedynej proletarjackiej i marksistowskiej partji Polski od powstania aż do przedednia utworzenia Komunistycznej Partji Polski. Zwycięstwa i porażki w tej walce zależały nietylko od ogólnego biegu walki klasy robotniczej, lecz przedewszystkiem od kierownictwa partji. Rewolucyjne czy też oportunistyczne cechy tego kierownictwa miały decydujący wpływ na walkę o wyzwolenie klasy robotniczej.

Ogólny zarys roli SDKPiL, jako wodza rewolucyjnego proletarjatu Polski daje artykuł czołowy. Tu podajemy główniejsze uchwały zjazdów SDKPiL, jak również konferencyj szczególnie ważnych. Są to przedewszystkiem główniejsze rezolucje I, II, III, IV, V i VI zjazdów SDKPiL, ważniejsze uchwały konferencji listopadowej r. 1905, konferencyj okresu rozłamu w SDKPiL, konferencji zjednoczeniowej i listopadowej konferencji r. 1918, bezpośrednio przed powstaniem KPRP. Wąskie ramy pisma nie pozwalają dać tu wyczerpującego zbioru uchwał zjazdów i konferencyj. Zbiorek taki zostanie oddany do druku w roku bieżącym.

Redakcja.

* * *

## I-szy ZJAZD SDKPiL

Koniec lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia charakteryzuje burzliwy rozwój przemysłu w Królestwie Polskiem oraz szybki wzrost klasy robotniczej. Okres ten znamionuje potężny ruch masowy, który znalazł swój wyraz w walkach ekonomicznych i strajkach, zwłaszcza w latach 1889—1892. Walka o polepszenie bytu ekonomicznego robotników przerastała w walkę polityczną. Demonstracje majowe w latach 1890—1892 w Warszawie, w Żyrardowie i Łodzi wywołały szczególne ożywienie proletarjatu polskiego w całym kraju, a w roku 1892 doprowadziły nawet do masowych krwawych walk w Łodzi.

Na gruncie wzrostu ruchu rewolucyjnego powstała dążność do utworzenia z istniejących klasowych organizacyj robotniczych — krajowej partji robotniczej. Z członków «Związku Robotników Polskich», który prowadził szeroką agitację przeważnie na gruncie interesów ekonomicznych klasy robotniczej oraz z robotników byłego Proletarjatu, który szerzył zasadę międzynarodowości w ruchu robotniczym i solidarności z ruchem rewolucyjnym proletarjatu Rosji, powstała w lipcu r. 1893 pierwsza robotnicza marksistowska partja socjaldemokratyczna. Uznała ona pismo socjaldemokratyczne wychodzące w Paryżu, «Sprawę Robotniczą», za swój organ, oraz przyjęła nazwę Socjaldemokracji Polskiej. W styczniu r. 1894 partja przyjęła nazwę Socjaldemokracji Królestwa Polskiego.

Pierwszy zjazd SDKP zebrał się w Warszawie dn. 10 i 11 marca r. 1894. Zjazd odbył trzy posiedzenia. Na zjeździe przyjęty został program partji zgodnie z artykułem programowym, ogłoszonym w lipcu r. 1893 w Nr. 1 «Sprawy Robotniczej», redagowanej w Paryżu przez Różę Luksemburg.

Na zjeździe uczestniczyło 10 delegatów, trzech od Zarządu SDKP (Bronisław Wesołowski, Kazimierz Ratyński, nazwisko trzeciego delegata — nie ustalone), reszta od organizacji Warszawskiej, Łódzkiej i Żyrardowskiej. Kierowniczą rolę na zjeździe odegrał Bronisław Wesołowski. Ustanowiony został następujący porządek dzienny: 1) Program, 2) Organizacja partji, 3) Organizacja Związków Fachowych, 4) Święto 1-go Maja, 5) Rezolucje w kwestjach specjalnych, 6) Wnioski delegatów.

Zjazd zatwierdził wytyczne programu partji, opracowane przez redakcję «Sprawy Robotniczej», uzupełniony projekt Zarządu w kwestji centralizacji organizacji partyjnej, uzupełniony projekt organizacji Związków Fachowych. Zjazd przyjął większością głosów rezolucję o manifestowaniu 1-go Maja przez strajk powszechny, uchwałę o udziale partji w ruchu robotniczym na arenie międzynarodowej, o pracy wśród robotnic oraz o pracy polityczno-oświatowej. Zjazd zatwierdził jednomyślnie rezolucję o jedności ruchu rewolucyjnego robotników polskich i rosyjskich oraz wypowiedział się kategorycznie przeciwko socjalpatrjotycznemu hasłu niepodległości państwa polskiego.

* * *

## PROTOKUŁ I ZJAZDU SOCJALDEMOKRACJI KRÓLESTWA POLSKIEGO, ODBYTEGO W WARSZAWIE 10-go i 11-go MARCA 1894 ROKU

### 1-sze POSIEDZENIE

Dnia 10 marca w sobotę, o godz. 8-ej wieczór. Obecnych 10 delegatów. W tej liczbie 3-ch od Warszawskiego Zarządu partji, reszta od organizacyj warszawskich i z prowincji.

Przedstawiciel Zarządu uwiadamia Zjazd, że delegat z Dąbrowy w ostatniej chwili miał uniemożliwiony, z powodów praktycznych, przyjazd do Warszawy.

Tow. M. M. otwiera Zjazd w imieniu Zarządu, witając obecnych towarzyszy, jako przedstawicieli naszego ruchu robotniczego. Już od lat piętnastu widnieje w naszym kraju czerwony sztandar socjalizmu. Jednymi z pierwszych, co go śmiało i mężnie u nas podnieśli, byli członkowie partji «Proletarjat». Ona to systematycznie poczęła rozszerzać wśród robotników naukę socjalizmu, werbowała wśród inteligentnej młodzieży najlepsze jednostki. Ona wydała mężów tak szlachetnych i bohaterskich, jak Waryński, Kunicki, Bardowski i inni, którzy wiarą w sprawę socjalizmu, zaparciem się siebie, wreszcie śmiercią za swe ideały pozostaną nazawsze, jako świeczniki, jako przykłady rewolucyjnego poświęcenia. Rezultatem wieloletniej działalności partji «Proletarjat» było to, że słowo socjalizmu zostało rozrzucone po wszystkich prawie zakątkach naszego kraju. Wszędzie później odnajdywano ślady działalności «Proletarjatu», co ułatwiało zawiązanie stosunków i rozszerzenie agitacji. Partja «Proletarjat» ustanowiła również niewzruszenie tak ważne zasady naszego ruchu, jak jego międzynarodowość, wspólność politycznej walki z rosyjskimi socjalistami i przeczący stosunek do programów patrjotycznych. Ale nasze stosunki społeczne rozwijały się szybko. Ogromne masy proletarjatu nie mogły pozostawać w pokorze, w bezczynności. Głód, brak zajęcia wywołały żywiołowo protesty i walkę o chleb codzienny. Stawało się jasne, że te ruchy masowe mają stosunek do socjalizmu. Propaganda socjalizmu w małych kółkach partji «Proletarjat» nie mogła działać na masy. Socjalizm w ogól-

nej formie był dla nich niezrozumiały. Socjalizm, jako taki, nie mógł być celem bezpośrednim masowej walki. Stanęło do rozwiązania przed socjalistami nowe zadanie. To zadanie rozstrzygnął «Związek Robotników Polskich». Partja ta przenosi w 1889 r. agitację z małych kółek na szerokie masy. Uświadamia je i organizuje w imię codziennych materjalnych interesów. Najlepszem potwierdzeniem nowych poglądów był obchód 1-go Maja już w r. 1890. Masy robotnicze wykazały się jako znakomity grunt do agitacji. Nowa partja stworzyła program codziennej walki, pozwalający ją wyzyskiwać dla socjalizmu. Stworzony został program polityczny. Najbliższem zadaniem naszej klasy stało się obalenie caratu i wywalczenie kostytucji. Agitacja socjalistyczna u nas przyjęła wszystkie zasady europejskiej socjaldemokracji. Działalność socjaldemokratyczna trwa już przeszło pięć lat. Rezultaty jej utwierdziły ją tak mocno, że żadna siła jej już nie wykorzeni. Znalazła sobie ona potwierdzenie w ufności i sympatji szerokich kół robotniczych, również w korzyściach, któreśmy już odnieśli drogą walki. Najlepszem świadectwem słuszności naszych zasad było to, że partja «Proletarjat» w ostatnich latach swego istnienia poczęła je przyjmować w agitacji i że wreszcie w zeszłym roku połączyła się z nami. Dziś nasz program, zasady i taktyka walki są mocno wyrobione. Pod tym względem zmian zaprowadzać nie potrzebujemy. Stoimy na gruncie pięcioletniej działalności. W ciągu ostatniego roku wszelkie zasadnicze poglądy doszły do zupełnej dojrzałości. Pozostaje jeszcze raz przejrzeć i uporządkować program. Ale Zjazd, zwołany przez Zarząd, ma bardzo ważne zadanie. Musimy obmyśleć taktykę i zadania obecnej chwili, umocnić organizację, rozwiązać różne kwestje, które życie nasunęło. Jest to pierwszy robotniczy Zjazd w kraju. Dotychczas wszelkie kwestje partyjne rozwiązywało kilku kierowników w Warszawie na swoją odpowiedzialność. Tu delegowani robotnicy od organizacyj z prowincji i z Warszawy mają się naradzić nad potrzebami ruchu. Musimy stworzyć przykład na późniejsze czasy. Ten sposób załatwiania kwestyj partyjnych powinien wejść w życie. Agitatorzy z prowincji powinni brać taki sam udział w decyzjach, jak warszawscy. Ruch będzie przez to jednolity i silny. Tu możemy praktyczne doświadczenia zastosowywać do przyszłej roboty i zasady programowe do czasowych kwestyj. Na nas, jako uczestnikach I Zjazdu, leży podwójna odpowiedzialność. Weźmy się gorąco do dzieła, czasu zbyt wiele nie mamy. Niech nasze narady okażą się jaknajpotężniejsze dla naszej wielkiej sprawy robotniczej.

T o w. M. M. prosi o wybór przewodniczącego i sekretarza. Na przewodniczącego obrany przedstawiciel Warszawskiego Zarządu, na sekretarza tow. M. M.

Po załatwieniu przedwstępnych formalności Zjazd przystępuje do porządku dziennego, który zostaje ustanowiony w następujący sposób: 1) Program, 2) Organizacja Partji, 3) Organizacja Związków Fachowych, 4) Święto 1-go Maja, 5) Rezolucje w kwestjach specjalnych, 6) Wnioski delegatów. — Pod obrady przychodzi punkt 1-szy.

Głos otrzymuje jako referent od Zarządu Warszawskiego t o w. R. G.

Program nasz nie jest niczem nowem dla nas. Uzasadniając go, będę dotykał tylko najgłówniejszych punktów, gdyż czasu niewiele. Mówca sądzi, że najlepiej po uzasadnieniu każdej części programu zaraz otwierać nad nią dyskusję. — Przewodni cel naszej agitacji — to socjalizm. Dążymy do zniesienia prywatnej własności, najemnej pracy i podziału społeczeństwa na klasy, do urządzenia społeczeństwa na zasadzie planowego wytwarzania i ogólnej równości. Do tego samego dążą świadomi robotnicy w Europie, Ameryce i Australji. Ten ustrój, do którego dążymy, nie jest ani fantazją, ani utopją, ani zachcianką idealistów. Cel nasz wypływa z dzi-

siejszych fatalnych stosunków, każdy dzień zbliża nas do niego. Nigdy świat nie widział podobnego rozkwitu przemysłu, jak obecnie. Każdy dzień prawie przynosi nowe wynalazki, nowe udoskonalenia techniczne. Ale to wszystko stwarza tylko coraz bardziej szaloną konkurencję między kapitalistami. W konkurencji zwycięża lepsza technika, większy kapitał. Drobni i średni kapitaliści bankrutują. Kapitał zagarniają silniejsi konkurenci. W ten sposób kapitał — narzędzia pracy się skupiają w rękach coraz mniejszej ilości kapitalistów. Zbankrutowani spadają powoli do rzędu najemnych robotników, proletarjatu. Kapitaliści produkują bez żadnego planu. Nie mają pojęcia o pokupnej sile społeczeństwa. Perjodycznie rynek towarów przepełnia się na całym świecie i następuje kryzys. Kryzys jeszcze bardziej zmiata drobny kapitał i skupia wielki. W ten sposób kapitalizm nie może zaspokoić potrzeb społeczeństwa. Stwarza on anarchję w produkcji, chaos i same sprzeczności. Im dalej, tem bardziej ta gospodarka staje się niemożliwą już dla ekonomicznych potrzeb społeczeństwa. Mówca przechodzi teraz do drugiej strony tego procesu. Cóż z udoskonaleń techniki mają robotnicy, którzy wszystko tworzą swemi dłońmi? Konkurencja popycha kapitalistów do coraz większego wyzysku. Praca przedłuża się coraz bardziej, zarobki zniżają się do najniezbędniejszych środków do życia. Robotnik staje się zupełnym niewolnikiem kapitału i otrzymuje w nagrodę często ledwie suchy kawał chleba. I tego suchego chleba braknie coraz bardziej. Roboty nie starczy dla wszystkich, gdyż szeregi robotnicze rosną z każdym dniem. Potrzebujących zarobku coraz więcej, pracy stosunkowo coraz mniej. Powstaje zapas robotników, gotowych na wszelkie zawołanie kapitału, armja zapasowa. Kapitaliści korzystają z niej dla zupełnego panowania nad zajętymi robotnikami, obniżania płacy, przedłużania roboty, poniewierania robotnikiem we wszelki sposób. Najfatalniej działają wreszcie na robotnika kryzysy. Tysiące robotników zostają wtedy wyrzuceni na bruk i skazani na śmierć głodową wobec przepełnionych ich pracą magazynów. Spójrzmy teraz na wszystkie inne pola życia. Kapitalizm ma na swe usługi wszystkie siły polityczne w państwie. Robotnik jest niewolnikiem państwa, płaci ogromne podatki, przelewa krew na wojnie pod rozkazem swych wrogów, podlega ich prawom i sądom. To samo widzi mówca w stosunkach międzynarodowych. Chciwość i konkurencja panujących klas sprowadza ucisk jednych krajów przez drugie, niewolę jednych narodów u drugich. Robotnik na rozkaz swych wyzyskiwaczy jest narzędziem niewoli innych robotników. Te wszystkie sprzeczności i okropności kapitalizmu przygotowują jego koniec. Naturalnym wrogiem kapitalizmu jest jego ofiara, robotnik. Robotnicy powstają sami przez się do walki o swój chleb powszedni. W walce robotnicy poznają znaczenie organizacji i solidarności. Stopniowo przekonywują się o tem, że robotnicy wszystkich innych krajów mają zupełnie solidarne interesy, że kapitał jest ich wrogiem na całym świecie. Zjawia się najsilniejsza broń robotników — międzynarodowa solidarność. Robotnicy rozumieją coraz lepiej, że jedyny sposób wyzwolenia zupełnego, to odebranie kapitalistom wszystkich narzędzi pracy i oddanie ich na wspólną własność społeczeństwa. Chaos i kryzysy coraz częstsze przybliżają tę chwilę. Gospodarka kapitalistyczna stanie się niedługo zupełnie niemożliwa. Robotnicy zjawią się wtedy na ratunek społeczeństwa i wprowadzą nową, planową gospodarkę, z wytwarzaniem obliczonem na potrzeby, bez sprzedaży i kupna. Dla uczynienia takiej zmiany robotnicy muszą pochwycić w swe ręce całkowitą władzę polityczną w państwie i dążą do tego właśnie. Dziś przyszłość socjalizmu nie ulega już żadnej kwestji. To jest cel wszystkich świadomych walczących robotników na świecie i to jest nasz cel przewodni. Cała nasza walka dzisiejsza ma głównie o tyle znaczenie, o ile nas

zbliża do socjalizmu. Mówca zapytuje, co nas do niego może zbliżać? Powiększenie socjalistycznej świadomości w klasie robotniczej, wzmocnienie międzynarodowej solidarności, rozszerzenie organizacji i przedewszystkiem wzrost politycznej siły i wpływu proletarjatu. Te zasady muszą kierować naszą codzienną walką i agitacją. W tym duchu musimy mieć prócz ostatecznego programu, którym jest socjalizm, bliższy program codzienny. On powinien kierować każdym naszym krokiem na korzyść socjalizmu. Mówca przechodzi do minimalnego programu. W naszym minimalnym programie wyrobiły się naturalną drogą jako główne punkty: walka polityczna o swobodę, o wpływ na rządy, o szereg niezbędnych praw w interesach mas pracujących i walka o zmniejszenie wyzysku ekonomicznego drogą ochronnego prawodawstwa. Na pierwszem miejscu w naszej działalności stoi dziś walka polityczna. Nietylko my, świadomi socjaldemokraci, ale wszyscy nasi robotnicy, którzy przystępują do walki z wyzyskiem, czują konieczność wyzwolenia się z pod jarzma carskiego rządu. Ruch nasz skuty jest przez carat jakby w żelaznych kleszczach. Rząd uniemożliwia i tak trudną walkę z kapitalistami, tamuje agitację, na każdym kroku stawia tysiące przeszkód. Nie możemy wymóc na rządzie żadnych poważnych praw na swoją korzyść. Nie mamy najmniejszego wpływu na to, co się w kraju dzieje, co czynią z naszym krwawym groszem, zdzieranym jako podatki. Nasza walka z rządem trwa już długie lata. Jasne się stało, że obecny rząd jest śmiertelnym wrogiem robotniczej sprawy. Dopóki nie obalimy caratu i nie zdobędziemy swobody działania i wpływu na rząd, nasz ruch nie może się rozwinąć należycie i dorównać partjom zagranicą. Mówca zwraca uwagę na to, że obalenie caratu jest także koniecznością dla rosyjskich robotników. W walce naszej możemy liczyć na współdziałanie tak silnego sprzymierzeńca, jak rosyjski proletarjat. Musimy teraz skupić siły w tym celu, aby się pozbyć despotycznego rządu i zdobyć swobodę. Przeto pierwszy punkt naszego minimalnego programu powinien głosić:

W zakresie politycznych zadań Socjaldemokracja Królestwa Polskiego dąży przedewszystkiem do wywalczenia Konstytucji, opartej na powszechnem, równem prawie wyborów do prawodawczego sejmu, na najszerszym samorządzie ludowym w państwie, kraju i gminie, na obieralności urzędników i sędziów przez lud, na zupełnem równouprawnieniu płci, wyznań i narodowości, na powszechnem uzbrojeniu zamiast armji stałej, na zamianie wszystkich podatków na jedyny postępowy podatek od dochodu, na bezpłatnej i przymusowej oświacie ludowej.

Referent czyta dalej punkt 2-gi.

Dla osiągnięcia swobodnego i szerokiego rozwoju ruchu robotniczego, jakoteż dla zagwarantowania politycznej swobody partja żąda zupełnej wolności stowarzyszeń, strajków, zgromadzeń, słowa, języka, druku i sumienia.

Tow. M. M. zwraca uwagę na to, czy w ostatecznem sformułowaniu nie należałoby tej części włączyć do poprzedniej. Żądanie konstytucji, opartej na powszechnem głosowaniu, obejmuje już właściwie w swej treści swobodę słowa, zebrań, związków etc. Przeciwnie, zdobycie tych swobód nie jest możliwe bez urzeczywistnienia żądań powszechnego głosowania.

Tow. I. T. jest przeciwnego zdania. Owszem, jest to zupełnie możliwe, że klasa robotnicza zdobędzie niejaką swobodę zebrań, związków i słowa wcześniej, niż konstytucję z powszechnem prawem wyborczem. Rząd może się temu ostatniemu bardzo długo opierać, ale przy wszelkiej konstytucji niejaką swobodę słowa, agitacji i organizacji będzie musiał ustąpić. Dlatego mówca uważa za konieczne postawić to żądanie osobno.

Tow. R. G. dodaje nadto, iż swoboda słowa, zebrań, organizacji etc.

jest potężnem narzędziem do wywalczenia poważnej i szerokiej konstytucji z powszechnem głosowaniem. Jest on zdania, że dla zdobycia tego ostatniego jest właśnie niezbędne zdobyć wpierw swobodę słowa, zebrań etc.

Tow. F. W. żąda odosobnienia paragrafu 2-go jeszcze na jednej zasadzie. Swoboda słowa, zebrań, strajków itd. są to żądania daleko jaśniejsze i zrozumialsze, niż żądania konstytucji wogóle i prawa powszechnego głosowania. Masy robotników, którzy nie wiedzą nawet dobrze, co oznacza słowo «Konstytucja», rozumieją jednak bardzo dobrze żądania swobody zebrań, związków, strajków itp. Jakiż robotnik nie rozumie u nas, że mu nie wolno zbierać się z innymi i mówić o swoich sprawach? Znane nam są wszystkim fakty, że nawet pośród robotników zupełnie nieuświadomionych powstają projekty urządzenia czegoś w rodzaju robotniczych resurs. Robotnicy czują potrzebę towarzyskiego życia, swobody zbierania się i rozmawiania. I tu spotykają się ciągle z zaporą ze strony rządu. Któż nie wie, że za strajk grozi najczęściej koza, lub wygnanie do miejsca urodzenia? Przeto każdy łatwo zrozumie i oceni znaczenie tych swobód. Stąd w celach agitacyjnych należy osobno postawić w programie odpowiednie żądania.

Tow. J. F. podtrzymuje poprzedniego mówcę. W naszych warunkach niemożliwe jest prawie nie rozumieć znaczenia swobody słowa, zebrań, związków itd. Każdy robotnik, który zaledwie zaczyna cokolwiek przyjmować udział w ruchu, zaraz spotykał się z prześladowaniem na tych wszystkich polach.

Tow. M. O. przemawia w tymże duchu. Potrzeba swobody zebrań, organizacji, strajków, słowa, jest natyle popularną, że zwykle od tych punktów zaczyna się wogóle polityczne uświadomienie. Robotnik najprzód potem poznaje, że rząd jest jego wrogiem, że mu zabrania strajkować, zgromadzać się, organizować, mówić i myśleć. Te punkty dają możność zaczynać agitację przeciw rządowi i to jest najłatwiejszy i najpraktyczniejszy sposób agitacji. To ułatwia dopiero agitację w celu obalenia caratu i na korzyść konstytucji. Dlatego też i w programie należy specjalnie uwzględnić i silny nacisk położyć na tych żądaniach.

Kwestja zostaje dołączona do kwestji sformułowania programu.

Program polityczny jednomyślnie zostaje przyjęty. Z powodu spóźnionej pory posiedzenie zostaje zamknięte o g. 12-ej i obrady odłożone do dnia następnego.

## 2-gie POSIEDZENIE

Dnia 11-go marca, w niedzielę, o godz. 9½ rano. Na przewodniczącego obrany jeden z delegatów Żyrardowa, sekretarz tow. S. R. Po odczytaniu protokułu 1-go posiedzenia i uzupełnieniu go, Zjazd przystępuje do dalszych obrad nad programem. W dalszym ciągu referuje w imieniu Zarządu tow. R. G.

Drugą część naszego programu na dziś stanowią żądania ochrony klasy robotniczej od wyzysku. Wyzwolić nas od wyzysku i niewoli kapitału może tylko socjalizm. Ale tymczasem możemy przynajmniej dobić się znacznej ulgi w tej niewoli, i to zależy całkowicie od nas. Wszędzie widzimy, że klasa robotnicza dobiła się mniej lub więcej rozległego prawodawstwa ochronnego. Przykładem świeci nam pod tym względem Anglja. I nasz rząd porobił już niejakie ustępstwa. Ale nasze prawodawstwo ochronne właściwie jest tylko komedją, mającą na celu przedstawić rząd w oczach robotników jako ich dobrodzieja. Prawodawstwo, które nie ogranicza czasu roboczego, nie jest nic warte. Nie dotyka ono najważniejszych punktów. Przy tak niedostatecznej i niedbałej inspekcji najlepsze nawet prawodawstwo nie będzie miało żadnych skutków. Na tem polu

więc musimy się dobić jeszcze najgłówniejszych rzeczy. Zdobycie tego ma dla nas olbrzymie znaczenie. Przy obecnych stosunkach robotnicy, jeżeli chcą przyjmować jakikolwiek udział w ruchu, muszą czynić rzeczywiście ciężkie ofiary z niezbędnego spoczynku i snu. Dopiero przy odpowiedniem ograniczeniu godzin pracy możliwe się stanie szerokie organizowanie i uświadamianie mas. Szczególniej nocna praca działa szkodliwie. Wprawia ona robotnika w ociężałość, senność i zdenerwowanie, a taki robotnik nie zdał się na energicznego, myślącego i wytrwałego uczestnika w walce. Brak spoczynku i przedwczesna praca w dzieciństwie nietylko szkodzi nam ogromnie na zdrowiu, ale nie zostawia także czasu na przyjęcie początków wykształcenia w najodpowiedniejszej porze życia. Dzięki niepomiernej pracy w fabryce i warsztacie kobiety-robotnice muszą cały pozostały czas tracić na rodzinę i gospodarstwo, dlatego tak trudno nam je wciągnąć do walki i organizacji. Porządne prawodawstwo ochronne jest niezbędne dla rozszerzenia i pogłębienia ruchu, bez względu już na to, że będzie wielką ulgą w dzisiejszem życiu robotnika. Wszystkie partje robotnicze zagranicą uznają tak samo ważność gruntownego prawodawstwa ochronnego. Na międzynarodowym kongresie w Paryżu ułożono program, jakiego się robotnicy mają dobijać. Jest on tak odpowiedni, że go możemy zupełnie przyjąć i dodać tylko pewne ważne dla nas punkty. Musimy więc postawić następujące żądania:

a) ustanowienie ogólnego dnia roboczego najwyżej na 8 godzin dziennie.

b) zakaz pracy dzieci do lat 14-tu.

c) zniesienie pracy nocnej kobiet i młodzieży w zupełności, zaś dla mężczyzn z wyjątkiem tych gałęzi przemysłu, gdzie techniczne warunki wymagają nieprzerwanej pracy.

d) ograniczenie dnia roboczego młodzieży do lat 18 do 6 godzin.

e) ustanowienie odpoczynku robotników przynajmniej w ciągu 36 godzin na tydzień.

f) zakaz pracy kobiet i młodzieży w szczególniej szkodliwych gałęziach pracy.

g) szczegółowe przepisy dla fabryk i warsztatów ku ochronie zdrowia pracujących.

h) zakaz poszczególnych form wyzysku, jak obecny system kar, nieregularna wypłata itp.

i) ubezpieczenie państwowe robotników i robotnic na starość, nieszczęśliwe wypadki, chorobę i na życie kosztem kapitalistów.

k) zaprowadzenie wystarczającej inspekcji nadzorczej z udziałem robotników.

l) zniesienie ustawy cechowej, jako też specjalnego prawodawstwa względem robotników rolnych.

m) zastosowanie powyższych praw do wszystkich pracujących w fabrykach, warsztatach, sklepach, kopalniach, w przemyśle domowym i na roli.

T o w. E. D. stawia wniosek, aby stawiać kapitalistom żądanie zniesienia płacy akordowej. Robotnicy pracujący od sztuki są daleko silniej wyzyskiwani, niż inni. Dla powiększenia sobie zarobków pracują oni z największym wysiłkiem i dłużej, szkodzą tem sobie i innym, szukającym zajęcia.

T o w. R. G. zwraca uwagę na stałe obniżenie płacy od sztuki, które właśnie coraz bardziej zmusza robotników do wysiłku przy pracy i do przedłużenia czasu roboczego. Musimy jednak pamiętać, że żądanie to jest jednem z najtrudniejszych do uskutecznienia, gdyż ten system płacy coraz bardziej się rozszerza, będąc dogodniejszym dla kapitalistów. Pozbyć się go zupełnie możemy dopiero wraz z kapitalizmem, chociaż naturalnie

walczyć powinniśmy z nim drogą fachową codziennie. To też ta kwestja odnosi się właściwie do innego punktu porządku dziennego.

T o w. M. M. twierdzi, że dążenie do zniesienia płacy akordowej jest konieczne choćby ze względu na postawiony punkt o skróceniu dnia roboczego. Płaca na akord utrudnia wielce przyjęcie tego punktu i zrozumienie go przez robotników. Robotnikom pracującym od sztuki wydaje się, że skrócenie dnia roboczego musi im zmniejszyć zarobki i dlatego daleko trudniej przekonać ich o potrzebie skrócenia dnia roboczego, niż pracujących na lon.

T o w. E. D. dodaje jeszcze, że przy pracy na lon fabrykant lub majster sam musi się starać o dostateczną robotę dla robotników. Przy pracy zaś na sztukę kapitalista nie tyle dba o to, aby było zawsze dość zajęcia i wogóle czuje się daleko swobodniejszy w stosunku do swych robotników.

T o w. M. O. przemawia w tymże duchu. Przy pracy akordowej robotnik niby to jest mniej zależny osobiście od kapitalisty. Ale to jest zupełnie fałszywe. W tem też leży wielka szkodliwość tego systemu płacy, że utrudnia robotnikowi zrozumienie jego niewoli i wyzysku kapitalisty.

Wniosek tow. E. D. przyjęty:

Zjazd poleca towarzyszom w codziennej walce fachowej dążyć usilnie do zniesienia systemu pracy akordowej, jako szkodliwego dla sprawy robotniczej pod wszystkiemi względami.

T o w. F. W. stawia wniosek, żeby się tak samo dobijać równej płacy dla kobiet i mężczyzn za jednakową pracę.

Wniosek przyjęty.

T o w. R. G. Teraz należy sformułować środki naszej walki partyjnej. Każdy wie, że, ogólnie biorąc, polegają one na szerokiej agitacji na korzyść ostatecznych, jak i najbliższych celów i na organizowaniu mas ku walce w imię tychże celów. Znaczenie agitacji jest szczególnie ważne dla walki politycznej. Musimy z każdej okazji korzystać dla politycznego uświadamiania mas. Szerząc polityczną świadomość, wykazujemy ją jednocześnie rządowi dla poparcia naszych żądań. Znaczenie organizacji jest bardzo ważne dla walki ekonomicznej. Bez porządnej organizacji walka ta najczęściej przynosi tylko materjalne straty. Również dla agitacji i propagandy naszych zasad organizacja jest pierwszym warunkiem. Wogóle organizacja sama przez się, nawet bez względu na cele bezpośrednie, ma tak wielkie znaczenie jako szkoła solidarności i walki robotniczej, że powinniśmy ją szerzyć ciągle. Szczegółowiej działalność nasza sprowadza się do następujących punktów:

1) organizowanie agitacyjnych i uświadamiających kół robotniczych, bibljotek i wykładów kształcących,
2) organizowanie związków fachowych i kas oporu,
3) manifestacje masowe, w szczególności obchód święta 1 Maja,
4) popieranie i kierowanie strajków.

Program zostaje w całości jednocześnie przyjęty.

T o w. M. M. stawia wniosek, aby program został wydrukowany. To ostatnie wymaga bardzo wiele pracy i przedewszystkiem czasu, gdyż należy programowi nadać bardzo ścisłą formę. My tu wszyscy zajęci, zajęci praktyczną robotą, nie znajdziemy odpowiednich warunków. Należy więc włożyć obrobienie i zredagowanie programu na organizację «Sprawy Robotniczej». Należałoby również opracować i wydać program w formie popularnej. . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . .

. . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . .

. . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . .*

* Przepuszczamy krótką dyskusję w praktycznych kwestjach. Red.

Oba wnioski tow. M. M. przyjęte.

Posiedzenie zamknięte o godz. 12¼ w południe. Obrady odroczone na dwie godziny.

## 3-cie POSIEDZENIE

*Niedziela, godzina 2 ¼ po południu*

Na przewodniczącego obrany delegat z Łodzi, na sekretarza tow. R. G.

Na porządku dziennym stoi punkt drugi: organizacja partyjna. Referuje w imieniu Zarządu Warszawskiego tow. S. R. W dłuższej przemowie podnosi konieczność jeszcze ściślejszego zorganizowania partji niż dotąd, dla spotęgowania jej działań. Zaznacza konieczność jaknajwiększej konspiracyjności. Niezbędna jest pewna centralizacja ze względu na nasze stosunki * . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . .

. . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . .

. . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . .

Na porządek dzienny przychodzi punkt trzeci — organizacja Związków Fachowych.

W imieniu Zarządu referuje dalej tow. S. R. Mówca zaznacza na wstępie, że głównem zadaniem partji jest budzenie i potęgowanie świadomości klasowej wśród mas robotniczych. Jednym z najlepszych środków ku temu w naszych warunkach jest organizowanie Związków Fachowych. U nas związki mają zupełnie inne znaczenie niż zagranicą. W Niemczech, we Francji, w Anglji istnieją niezależnie od partji socjaldemokratycznej, chociaż i tam partje starają się korzystać z tych organizacyj dla swoich celów. Udaje im się to coraz bardziej. U nas znaczenie związków jest dziesięćkroć większe. Nie mamy wcale politycznego życia, nasze masy robotnicze żyją w zupełnej martwocie, przystęp do nich trudny. Najłatwiej można budzić ich świadomość klasową na gruncie najbliższych materjalnych potrzeb. Pobudzając masy do walki z wyzyskiem, z fabrykantami i majstrami, wprowadzamy je na drogę, która je prowadzi do politycznej walki i stopniowo do świadomości socjalistycznej. Rząd sam wskazuje swem postępowaniem na polityczne potrzeby robotnika. Prócz politycznych korzyści walka ekonomiczna poucza praktycznie robotników o przeciwieństwie ich interesów z kapitalistami i o konieczności walki klasowej. Drugą ważną korzyść mówca widzi w tem, że walka ekonomiczna, o ile jest systematycznie prowadzona, daje nieraz w rezultacie materjalne korzyści i polepszenie bytu robotników. To jest bardzo ważne dla przygotowania gruntu do socjaldemokratycznej agitacji. Po trzecie korzyści ze Związków Fachowych uświadamiają masom znaczenie walki i solidarności. Robotnik uczy się dobijać swego i poznaje w czem jest siła. Nakoniec Związki tworzą środek do agitacji partyjnej, jako gotowe organizacje. W tym celu partja powinna zająć się jeszcze żywiej niż dotąd organizowaniem Związków, postępując podług obmyślonego planu.

Tow. M. M. przemawia w tymże duchu. Najlepiej jest wciągnąć robotników do walki klasowej na punkcie wyzysku ekonomicznego. Na tym gruncie najłatwiej jest zorganizować robotników. Jakkolwiek Związki Fachowe mają za główne zadanie walkę ekonomiczną, to jednak Partja może korzystać z tych organizacyj dla swej agitacji socjalistycznej i politycznej. Dlategoteż związki powinny być tak zorganizowane, aby partja miała na nie wpływ jaknajwiększy.

---

* Dla względów zrozumiałych urywamy na tem miejscu dalsze sprawozdanie z przemowy tow. S. R., jakoteż przepuszczamy obszerny i nader starannie opracowany projekt War. Zarz., przedstawiony przez tegoż tow., w kwestji organizacji partyjnej. Projekt po ożywionej dyskusji i uzupełnieniach zostaje przyjęty i uznany za najodpowiedniejszy do warunków. Red.

Tow. S. R. proponuje w imieniu Zarządu następujący projekt organizacji Związków . . . . . . . . . . . . . . . . . . . .
Następuje żywa dyskusja w kwestjach praktycznych organizacji Związków Fachowych. Po uzupełnieniu projekt zostaje przyjęty.

Zjazd przechodzi do punktu 4-go porządku dziennego, do święta 1-go Maja.

Tow. M. M. chce powiedzieć najprzód kilka słów o ogólnym charakterze święta. Swięto majowe jest w naszych warunkach dotychczas jedyną manifestacją masową. Wogóle jest to dla nas najważniejsza chwila w roku, gdyż jest to jedyny raz, kiedy cała nasza klasa robotnicza występuje z klasowemi żądaniami. Ale trzeba wyznać, że 1-szy Maj u nas dotychczas nie nosi jeszcze zupełnie zadawalającego charakteru, jak zagranicą. Parę razy miejscami wykazało się, że nasze masy robotnicze są skłonne rozumieć święto majowe, jako hasło do zwyczajnego strajku. Musimy starać się, aby obchód zachował swe agitacyjne znaczenie, jako manifestacja polityczna. Trzeba koniecznie wyjaśniać masom różnicę między zwyczajnym strajkiem a jednodniową manifestacją. Ułatwić to może podkreślanie międzynarodowej solidarności, jako jednego z celów obchodu. Głównie należy kłaść jaknajwiększy nacisk na polityczną stronę manifestacji, tak samo jak czynią w Austrji. Powinno się wszelkiemi siłami tłumaczyć, że porzucenie pracy 1-go Maja ma wyrazić rządowi i kapitalistom nasze niezadowolenie i żądania, nie zaś póty trwać, aż te żądania zaraz spełnią. Jeżeli koło 1-go Maja wybuchają strajki w rezultacie ogólnego pobudzenia i agitacji— Partja nie powinna mieć nic przeciw temu. Owszem, służy to do ożywienia ruchu. Chodzi o odróżnienie tych strajków od samej manifestacji.

Tow. M. O. Ma się rozumieć, wszyscy się na to zgadzają. Dotychczas też tak agitowano. Charakter obchodu powinien być wyjaśniony w literaturze agitacyjnej. Jeżeli obchód się ma udać, trzeba jaknajwcześniej rozszerzyć broszurę proklamacje etc. Należy pomówić o praktycznych kwestjach * . . . . . . . . . . . . . . . . . . . .

. . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . .

Tow. K. B. Przechodząc do sposobu świętowania, muszę zauważyć, że ogólne świętowanie, jakie stanowi u nas wogóle zasadę w Żyrardowie, nie jest możliwe w tym roku. Conajmniej pociągnęłoby to za sobą wyrzucenie z fabryki najenergiczniejszych robotników. Dla ruchu w Żyrardowie wcaleby to dobre nie było. Żyrardów jest dość odosobniony od reszty robotniczego świata, wydalenie agitatorów zatrzymałoby na pewien czas zupełnie agitację. Pamiętamy, co było w 1891 roku. Jeżeli cały Żyrardów znowu stanie, nie możemy ręczyć, że dojdzie do czegoś podobnego. Trzeba w interesach sprawy unikać takiej klęski.

Tow. E. D. obstaje przy konieczności świętowania wszędzie przez porzucenie pracy. Dla nas ten sposób jest konieczny. Masy są mało wyrobione. Bezrobocie jest widoczną i zrozumiałą formą.

Tow. S. R. zgadza się najzupełniej, że święto majowe jest jedyną manifestacją u nas i najważniejszą chwilą w agitacji. Nie można jednak zobowiązywać wszystkich uświadomionych robotników bezwarunkowo do porzucenia pracy. Bardzo trudne byłoby to do wykonania dla tych, którzy stanowią w fabryce lub w warsztacie nieznaczną mniejszość. Gdyby im się nie udało pociągnąć za sobą reszty robotników, w rezultacie potraciliby zajęcie, co nie jest do życzenia.

---

* Opuszczamy odpowiednią dyskusję. Red.

Tow. J. T. jest zdania, że taka wyrozumiałość ze strony Partji pociągnęłaby za sobą znaczne zmniejszenie liczby świętujących. Uświadomieni robotnicy i agitatorzy są wszędzie w mniejszości. Jeśliby Partja nie włożyła na nich obowiązku świętowania, wielu spełniałoby to nie tak energicznie. Partja powinna żądać, aby jej członkowie i agitatorzy świętowali.

Tow. J. G. Im mniejszą jest świadomość robotniczych mas, tem większe znaczenie mają masowe manifestacje. U nas jedyną możliwą formą jest bezrobocie. Na międzynarodowych kongresach zostało postanowione dla wszystkich krajów dążyć koniecznie do bezrobocia. W Austrji mają swobodę zebrań, słowa i druku, jednak nie zadawalają się wieczornemi zebraniami, tylko obstają przy świętowaniu przez bezrobocie. My nic nie mamy do wyboru prócz bezrobocia. Mówca zgadza się ze zdaniem, że stanowisko Partji, proponowane przez tow. S. R., zmniejszyłoby bardzo liczbę świętujących.

Tow. S. R. twierdzi, że natomiast 1-szy Maj z masowem bezrobociem może pociągnąć masową utratę zarobków, a to wywrze bardzo złe skutki na ruch i na przyszłe obchody majowe.

Tow. F. W. podtrzymuje tow. K. B. W Żyrardowie świętowanie w tym roku jest niemożliwe. Tam panują, jak wiadomo, takie stosunki, że albo wszyscy świętują, albo nikt. Jeżeli polecić agitatorom masowe świętowanie, to albo tysiące fobotników może się narazić na nahajki i wysłanie do miejsc urodzenia, albo sami agitatorowie zaraz wylecą z fabryki. Szczególniej, jeżeli nastąpią przed samym majem areszty, to robotnicy upadną na duchu i nie będzie można wykonać postanowienia.

Tow. J. T. jest zdania, że robotnicy, należący do Partji, powinni obowiązkowo agitować nietylko słowem, ale i czynem. Dziwnieby wyglądało, gdybyśmy naprzód agitowali i namawiali do świętowania, a jak przyjdzie do święta, sami zostali przy robocie. Agitatorowie muszą w każdym razie ze siebie przykład pokazać.

Tow. S. R. obstaje przy tem, że wydalenie naszych agitatorów z fabryk po 1-ym Maja miałoby bardzo złe skutki dla Partji. Dla jednego święta majowego potracilibyśmy na pewien czas stałe stosunki z wielu fabrykami i stały wpływ na nie. Obowiązkowy nakaz świętowania przyniesie nam niepożądane rezultaty, jeżeli będzie wykonany. W wielu razach nie będzie go można wcale wykonać.

Wniosek zamknięcia dyskusji zostaje przyjęty. Następuje głosowanie. Za obowiązkowem świętowaniem przez bezrobocie 7 głosów, przeciw 3.

Na porządku dziennym punkt piąty: rezolucje w kwestjach specjalnych. Referuje od Zarządu Warszawskiego

Tow. M. M. Zjazd nasz załatwił kwestje programu, organizacji, agitacji i święta majowego. Pozostają jednak różne kwestje z bieżącego życia partyjnego, co do których należy wypowiedzieć określone stanowisko. Te kwestje nie mogą być włączone do programu, ale wypływają z niego, i rozwiązanie posłuży do wyjaśnienia naszego programu. Takiemi kwestjami są: socjalpatrjotyzm, stosunek do rosyjskich robotników i stosunek do zagranicznego ruchu. Uzasadniać je mówca będzie krótko, gdyż czasu na obrady pozostało bardzo mało. Co do pierwszej, stosunek nasz jest zgóry jasny. Jesteśmy socjaldemokratami, od początku Partja zajęła względem patrjotycznych programów przeczące stanowisko. Poprzedniczka nasza, partja «Proletarjat», której ostatnich członków widzimy w naszem gronie, postawiła między ruchem robotniczym a dążeniami patrjotów mur nieprzebyty. Do ostatnich czasów patrjoci nawet nie próbowali i nie mieli żadnej nadziei wpłynąć na nasz ruch. W ostatnich czasach dopiero zaczynamy spostrzegać takie tendencje. Patrjoci zaczynają szukać stronników dla odbudowania niezależnej Polski wsród robot-

ników i występują jako socjaliści. Ma się rozumieć, nie jest to nic poważnego, ani groźnego. Jest to tymczasem garść inteligentów bez wpływu w sferach robotniczych. Możemy być pewni, że i na przyszłość patrjotyzm czysty, czy z socjalistycznym szyldem, nie znajdzie gruntu dla swych idei w klasie robotniczej. Robotnicy instyktownie trzymają się czysto klasowego stanowiska i narodowościowe walki ich nie pociągają. Ale my, jako partja, powinniśmy sformułować i uzasadnić to słuszne zachowanie się robotników. Nasi robotnicy powinni zupełnie jasno we wszystkich punktach zdawać sobie sprawę z programu socjalpatrjotów. Przeto proponujemy przyjęcie następującej rezolucji:

Zważywszy,

1) że Socjaldemokracja Kr. P., jak i innych krajów, stoi na gruncie walki klasowej i dąży do zdobycia jaknajwiększych swobód politycznych drogą demokratyzowania istniejących warunków polityczno-państwowych, w których żyje i działa,

2) że tem samem najbliższem zadaniem proletarjatu Król. Pol.,— wspólnem proletarjatowi całego państwa rosyjskiego — jest obalenie caratu i wywalczenie najszerszej konstytucji;

zważywszy z drugiej strony,

1) że wobec faktycznych objawów i tendencyj rozwoju naszego kapitalizmu i wypływających stąd naszych stosunków społecznych program odbudowania państwa polskiego jest dziś utopją,

że dla urzeczywistnienia go proletarjat polski musiałby posiadać potęgę, przy której byłby już w stanie uczynić przewrót socjalistyczny i zburzyć wszelkie państwo,

2) że przyjęcie go oddzieliłoby proletarjat polski od pozostałego proletarjatu państwa rosyjskiego, jedynego i naturalnego sprzymierzeńca w walce z rządem,

3) że wreszcie program ten sprowadziłby proletarjat niechybnie z czysto klasowego i międzynarodowego stanowiska na grunt szowinizmu i walki narodowościowej, —

1-szy Zjazd Socjaldemokracji Król. Pol., uznając walkę z uciskiem narodowościowym, jak i z wszelką inną formą ucisku, za niezbędną i możliwą w obrębie swego ogólnego politycznego programu, uważa jednocześnie program odbudowania Polski za zupełne wyrzeczenie się w naszych warunkach skutecznej walki politycznej i za oddalenie się od celów proletarjatu, jak ostatecznych, tak i najbliższych. Rezolucja przyjęta jednomyślnie.

T o w. M. M. w dalszym ciągu przystępuje do drugiej kwestji. Stosunek nasz do rosyjskich robotników również jest nam jasny. Z samego programu politycznego, któryśmy sobie od pierwszej chwili naszej 5-cioletniej działalności postawili, wypływa już jasno nasze braterstwo z rosyjskim proletarjatem. Ale dziś nasz stosunek do rosyjskiego proletarjatu przestaje być czysto zasadniczym i zaczyna nabierać znaczenia praktycznego. W miarę tego, jak walka między nami a rządem coraz bardziej się zaostrza i pozbycie się caratu staje się coraz pilniejsze, ruch robotniczy w Rosji i nasz stosunek do niego muszą nas coraz żywiej zajmować. Nawet mało uświadomieni nasi robotnicy czują to i oglądają się na Rosję. Może niedługo nastąpi chwila, kiedy te stosunki przyjmą formę poważnej praktycznej roboty. Powinniśmy ją z naszej strony przyśpieszać i być zupełnie przygotowani. Rezolucja, jaką od Zarządu proponuję, brzmi:

Zważywszy,

1) że obalenie caratu i zdobycie demokratycznej konstytucji, któraby zapewniła klasie robotniczej największy wpływ na sprawy państwa, kraju i gminy, jest tak samo naglącą potrzebą dla proletarjatu Rosji, jak dla proletarjatu Królestwa Polskiego,

2) że robotnicy rosyjscy, o ile się wypowiedzieli, uznali wyraźnie obalenie caratu za swój program polityczny,

3) że łączenie usiłowań proletarjatu polskiego i rosyjskiego zdoła przyśpieszyć spełnienie tych zadań politycznych,

1-szy Zjazd Socjaldemokracji Królestwa Polskiego wyraża swą zupełną solidarność polityczną i braterstwo z robotnikami rosyjskimi, uznając za niezbędne, w sprawie obopólnej, możliwe przyśpieszenie chwili, kiedy ruch robotniczy w Rosji przyjmie formę szerokiej masowej agitacji politycznej, wreszcie poleca gorąco towarzyszom rosyjskim przyłączyć się zapomocą masowego obchodu do święta 1-go Maja, które — wbrew prześladowaniu tego samego rządu, pod którego ciężarem jęczy Rosja — przyjęło mocny grunt w naszym ruchu i odegrało w nim tak zbawienną rolę.

Rezolucja przyjęta przez aklamację.

Tow. M. M. Wreszcie należy wypowiedzieć nasz stosunek do ruchu robotniczego zagranicą. I pod tym względem stoimy od początku wiernie na gruncie międzynarodowej solidarności. Najjawniejszym tego dowodem nasz coroczny udział w święcie 1-go Maja. I tu, z rozwojem naszego ruchu, ta solidarność zaczyna nabierać dla nas praktycznego znaczenia. Już w zeszłym roku partja nasza poraz pierwszy od pięciu lat istnienia przyjęła udział w międzynarodowym kongresie robotniczym przez swego osobnego delegata. Teraz w czasie agitacji każdy z nas wie, jak fakty z zagranicznego ruchu grają dla nas wielką rolę. Przy każdej okazji wypada nam powoływać się na przykład zagranicy. Musimy nadal na ten punkt w agitacji zwracać pilną uwagę. Musimy starać się jaknajbardziej wprowadzić nasz proletarjat do międzynarodowej rodziny robotniczej. Nasze położenie polityczne i nasz program nakazują nam niepoślednią rolę w międzynarodowym ruchu. Obalenie carskiego rządu jest bardzo ważne dla wszystkich partyj robotniczych w Europie, gdyż na naszym rządzie wspierają się wszystkie reakcyjne rządy i prześladowania ruchu robotniczego. Zwycięstwo nad naszym rządem będzie naszą wielką zasługą wobec międzynarodowego ruchu. W myśl tego proponuję następującą rezolucję:

Zważywszy,

1) że osiągnięcie ostatecznych zadań klasy robotniczej jest jedynie możliwe przy międzynarodowem współdziałaniu całego proletarjatu,

2) że Socjaldemokracja Królestwa Polskiego stoi, tak odnośnie do programu, jak odnośnie do taktyki, na wspólnym gruncie zasad międzynarodowej socjaldemokracji, stosując te zasady do szczególnych politycznych warunków, w jakich się znajduje,

1-szy Zjazd Socjaldemokracji Królestwa Polskiego wyraża swą zupełną solidarność z partjami socjaldemokratycznemi innych krajów,

uznaje za konieczne stosować w swej działalności wszystkie postanowienia międzynarodowych kongresów, o ile pozwalają warunki,

i postanawia nadal obchodzić corocznie święto 1-go Maja, jako wyraz międzynarodowej solidarności. Rezolucja przyjęta jednogłośnie.

Zjazd przechodzi do szóstego punktu swych prac — wniosków delegatów.

Tow. S. R. podnosi konieczność rozszerzenia legalnych bibljotek robotniczych. Musimy robotnikom ułatwiać nabycie nietylko wiadomości, ściśle wkraczających w program. Robotnikowi potrzebne jest ogólne wykształcenie tak samo, jak każdemu innemu, albo jeszcze bardziej. Główne wiadomości z nauk przyrodniczych, historji itd. są konieczne, jako grunt do dalszego uświadomienia. Praktykowane dotychczas kółka kształcące i systematyczne rozdawanie książek nie wystarczają. Obok kółek kształcących potrzebne są w tym celu liczne bibljoteki. Zagranicą tem wszystkiem partja się nie potrzebuje zajmować. Jest masa szkół wieczor-

nych, wykładów publicznych, bibljotek popularnych. U nas o robotnika mało kto dba. Partja musi się zająć także rozszerzeniem legalnych bibljotek, aby ułatwić nabycie ogólnej wiedzy robotnikom.

Tow. I. T. uznaje, że urządzanie robotniczych bibiljotek z legalnemi książkami jest niepraktyczne. Ukrywanie, przenoszenie i rozdawanie jest bardzo kłopotliwe. Ludzie się bez potrzeby narażają.

Tow. S. R. twierdzi, że ludzie w ruchu znają się między sobą bardzo dobrze. Krążenie książek nie przedstawia tyle trudności.

Tow. I. T. zwraca uwagę na to, że w Warszawie są legalne bibljoteki, do których dostęp każdemu otwarty. Partji nie opłaca się tem zajmować nadal.

Tow. K. B. uważa za konieczne rozszerzanie bibljotek. W Warszawie są legalne bibljoteki publiczne, ale na prowincji wcale ich niema. Weźmy Łódź, Żyrardów, Pruszków. Robotnik znikąd nie może wydobyć książki do czytania. Większość nabiera ochoty do czytania dopiero wtedy, kiedy jest bibljoteka i jeden od drugiego pożycza.

Tow. M. M. znajduje, że w zakładaniu i utrzymywaniu bibljoteki niema wiele trudności, jak dowiodła praktyka.

Tow. E. D. Ponieważ książki są legalne, więc kłopotu z niemi tyle nie bywa. Istniejącemi naszemi i publicznemi bibljotekami nie możemy się zadawalniać. Zwykle jest w tych ostatnich masa wszelkiego śmiecia, prawdziwie pożytecznych dla robotnika książek bardzo mało.

Tow. M. M. przypomina ułatwienie, że legalne bibljoteki tworzy się z książek, zbieranych pośród szerszych kół inteligencji.

Tow. R. G. uważa, że istnienie tych bibljotek partyjnych jest jednem wiązadłem więcej pomiędzy szerokiemi kołami robotników a Partją.

Tow. E. D. twierdzi, że rząd nie tak prześladuje rozszerzanie legalnych książek, ludzie narażać się nie potrzebują zbytnio.

Tow. K. B. zaznacza jeszcze raz ważność legalnych bibljotek dla podniesienia oświaty robotniczej na prowincji.

Wniosek zamknięcia dyskusji. Następuje głosowanie. Wniosek tow. S. R. przyjęty.

Tow. E. D. podnosi kwestję organizacji robotnic-kobiet. Kobiety, pracujące w przemyśle, stanowią u nas bardzo dużą część ogólnej liczby robotników. W Łodzi np. stanowią prawie połowę. Dla naszego ruchu przyłączenie się kobiet ma wielkie znaczenie. Prócz tego nieuświadomione kobiety, jako matki i żony, przeszkadzają nawet dużo mężczyznom. Tymczasem w tej sprawie jeszcze dość mało zrobiono. Zjazd powinien na ten punkt zwrócić uwagę i obmyśleć, jak ożywić agitację i organizację wśród kobiet.

Tow. M. M. zupełnie się zgadza z ogólną myślą, jak i wszyscy obecni. Ale sądzi, że tworzenie oddzielnych organizacyj dla robotnic, które było dotychczas w zwyczaju, jest błędne. Robotnice powinny na tych samych zasadach wstępować do partyjnych organizacyj, co i mężczyźni.

Tow. I. T. Uznając równouprawnienie kobiet we wszystkich względach, przedewszystkiem powinniśmy dać przykład, przyjmując kobiety do naszych organizacyj.

Tow. E. D. podkreśla jeszcze raz konieczność najżywszej agitacji wśród kobiet i tworzenia w każdym razie agitatorskich kół kobiecych.

Zjazd przyjmuje następującą rezolucję:

I-szy Zjazd Socjaldemokr. Królestwa Polskiego poleca w najbliższej przyszłości zwrócić pilnie uwagę na ożywienie agitacji śród kobiet-robotnic. Tym ostatnim winien być otwarty dostęp do wszystkich organizacyj partyjnych. W proklamacjach swoich Partja będzie zaznaczała każdorazowo, że się zwraca zarówno do robotnic, jak i do robotników.

Ponieważ nikt więcej wniosków nie stawia, głos zabiera dla zakończenia t o w. S. R.

Ukończywszy naszą obfitą pracę, zastanówmy się na chwilę nad jej znaczeniem. Zjazd nasz obecny jest pierwszym zjazdem naszej Partji i wogóle pierwszym robotniczym zjazdem w kraju. Pod względem ilości zorganizowanych robotników, którzy byli reprezentowani na naszym Zjeździe, przedstawia się on skromnie. Lecz pod względem wyrażonych na nim dążeń i przekonań Zjazd nasz jest naturalnym przedstawicielem interesów całej polskiej klasy robotniczej. Pod względem ważności podjętych zadań Zjazd ten stanowi fakt pierwszorzędnej wagi w naszym ruchu. Utwierdził on pod wszystkiemi względami drogi, któremi ruch nasz ma kroczyć, jeśli nie ma zejść na manowce. Bądźmy dumni i szczęśliwi, że nam się udało wedle sił stworzyć i dokonać taki fakt. Teraz zadaniem naszem jest gorąco wziąć się do dzieła i wszystkie postanowienia w czyn wprowadzić. Chwila obecna jest podwójnie ważną. Przed nami 1-szy Maj, dołóżmy wszelkich starań, aby nasze słowa w czyn zamienić, aby nasz ruch robotniczy rozwijał się jaknajszybciej i jaknajpomyślniej.

P r e z y d u j ą c y oświadcza, ż e Z j a z d j e s t z a m k n i ę t y (o g o d z. 12-e j w p ó ł n o c).

«Sprawa Robotnicza» Nr. 10, kwiecień 1894 r.

## II-gi ZJAZD SDKPiL

Po roku 1896 SDKP nie zdołała zachować swej kierowniczej roli w ruchu rewolucyjnym w Królestwie Polskiem, zwłaszcza w sytuacji spotęgowanego teroru i masowych aresztów, jakie na nią spadły. W latach 1896—1899 organizacja partyjna znajdowała się w stanie całkowitego zastoju, lecz doszczętnie partja nie została zniweczona. Szybki wzrost klasy robotniczej w Królestwie na gruncie burzliwego rozwoju przemysłu ożywił w znacznym stopniu ruch rewolucyjny w kraju; rósł też ruch socjaldemokratyczny na Litwie. Niezadowolenie robotników z socjalpatrjotycznej działalności PPS wpływało również na wznowienie działalności SDKP.

W końcu grudnia r. 1899 z inicjatywy tow. Dzierżyńskiego odbyła się w Wilnie Narada przedstawicieli SDKP i Związku Robotniczego na Litwie. Narada wybrała Zarząd Główny zjednoczonej partji Socjaldemokratycznej Królestwa Polskiego i Litwy, któremu polecono opracowanie ustawy partyjnej. Do Zarządu Głównego weszli t.t.: Feliks Dzierżyński, Jan Rosół, Mieczysław Kozłowski i Stanisław Trusiewicz (Zalewski). W następnym roku odbył się II Zjazd (I Zjazd połączonej) SDKPiL.

Zjazd odbył się w Otwocku pod Warszawą dn. 19, 20 i 21 sierpnia r. 1900. Na Zjeździe uczestniczyło 9 delegatów z Warszawy, Częstochowy, Kowna, Wilna, Stow. Zagr. SDKPiL oraz Z. G. W Zjeździe brali udział między innymi t.t.: Jan Rosół, Edward Sokołowski (Tomasz), Stanisław Trusiewicz. Rolę kierowniczą odegrał Stanisław Trusiewicz. Nadawał on kierownictwu partyjnemu do r. 1902 charakter nacjonal-oportunistyczny, wypływający z ogólnej rewizji zasad marksizmu, jaką Trusiewicz przeprowadzał.

Zjazd przyjął rezolucje w sprawach następujących: 1) Program, 2) Taktyka partyjna, 3) Organizacja partyjna, 4) Prasa, 5) Stosunek do innych partyj, oraz 6) Inne uchwały.

Zjazd uznał zasady programu SDKP z r. 1894, lecz, przyjmując dodatkową uchwałę w kwestji narodowej, stanął na stanowisku autonomji i federacji. Zjazd potępił teror indywidualny, jako system walki proletarjatu

z caratem, zatwierdził schemat organizacji partyjnej w duchu federalistycznym, oraz uznał za dopuszczalne połączenie w ogólnych organizacjach działalności politycznej z działalnością fachową. Zjazd postanowił uczestniczyć na Międzynarodowym Kongresie Socjalistycznym w Paryżu r. 1900. Zjazd polecił «Stow. Robot. Socjaldemokratycznych Zagranicą» wydawanie organu SDKPiL p. t. «Przegląd Robotniczy», którego Nr. 1 wyszedł w Zurychu we wrześniu r. 1900; utworzył komisję prasową oraz postanowił wydać broszurę programową.

Zjazd wypaczył uchwałę I Zjazdu z r. 1894 o jedności ruchu rewolucyjnego robotników polskich i rosyjskich, sprowadzając tę jedność do bliskich stosunków z socjaldemokracją rosyjską.

* * *

## ZJAZD KRAJOWY

Dnia 19, 20 i 21 sierpnia r. b. w Królestwie odbył się pierwszy zjazd partyjny Socjaldemokracji w Królestwie Polskiem i na Litwie *, złożony z delegacji z obu krajów, na którym między innemi uradzono, co następuje:

### I. Program

Uznając w zupełności zasady programów SDKP z r. 1894 oraz Zw. Rob. na Litwie z r. 1896, zjazd uważał jednak za stosowne poddać pod dyskusję punkt programu, tyczący się kwestji narodowościowej, przyczem uchwalono:

Socjaldemokracja Król. Pol. i Litwy, mając za zadanie organizowanie walki proletarjatu polskiego i litewskiego z kapitalizmem i caratem na gruncie międzynarodowych haseł socjaldemokratycznych, za najbliższy swój cel polityczny uważa zdobycie konstytucji na podstawie zupełnej autonomji narodów: polskiego i litewskiego i innych, za dalszy ideał polityczny — federację wolnych grup politycznych.

### II. Taktyka partyjna

Z powodu ostatnio zaszłych wypadków terorystycznych w życiu robotniczem oraz pojawienia się na gruncie naszym, umyślnie w celu podtrzymania i szerzenia podobnych wypadków, jednostek pod nazwą «Polska Partja Socjalistyczna Proletarjat», zjazd widział się zmuszonym poruszyć kwestję stosunku naszej partji do teroru, i w sprawie tej powziął następującą uchwałę:

Zjazd w zasadzie nie uznaje teroru jako skutecznego systemu walki proletarjatu z rządem, a zwłaszcza przy obecnym niedostatecznym stanie klasowego uświadomienia mas ludowych widzi w nim czynnik szkodliwy, mogący zaprowadzić ruch i walkę na błędne manowce, zgoła nie licujące z klasowym duchem socjaldemokratyzmu.

---

* Uważając niniejszą partję naszą za dalszy ciąg byłej «Socjaldemokracji Królestwa Polskiego», oraz «Związku Robotniczego na Litwie», zjazd ten liczymy za pierwszy zjazd połączonej Socjaldemokracji Król. Pol. i Litwy (samo połączenie Związków SD Król. i Litwy nastąpiło w styczniu r. z. za porozumieniem się przedstawicieli tych dwóch organizacyj), albowiem zjazd SD, odbyty w r. 1894, tyczył się wyłącznie SDKP, w r. 1896 — Litwy; zjazd zaś z 25 lutego r. z. miał głównie na celu połączenie zagranicznych naszych grup soc. demokratycznych i wcielenie «Zagranicznego Stowarzyszenia SDKPiL», jako części organicznej do naszej partji Red.

## III. Organizacja

Zjazd uchwala, aby na czele ruchu krajowego stał Zarząd Główny, złożony z 5 członków i obierany na zjeździe partyjnym, któremu też składać ma sprawozdanie ze swej działalności.

O ile na Zarządzie Głównym spoczywa powinność kierowania ruchem i zaspakajania potrzeb partyjnych, tyczących się obu krajów wogóle, o tyle każdy kraj w szczególności posiada w tym celu odnośnie do swoich ogólnych, wyłącznych potrzeb, własną instytucję w postaci Komitetu Centralnego, złożonego z 5 członków i wybieranego na zjeździe krajowym; każda zaś miejscowość, w której rozwija się ruch, — swój Komitet Miejscowy, złożony również z 5 członków i obierany zapomocą tajnego głosowania, gdzie na to pozwalają warunki, lub ukonstytuowany w innej formie tam, gdzie wybory takie są wskutek warunków miejscowych niemożliwe.

Zjazd, ze względu na warunki polityczne pod caratem, poleca utworzyć równoległe do powyższych instytucje prowizoryczne.

Zjazd poleca utworzenie szkół agitatorskich oraz kół międzyfachowych, t. j. mających się składać z przedstawicieli rozmaitych fachów, w celu większego zbliżenia się i łatwiejszego wzajemnego informowania się tych ostatnich.

Wychodząc z założenia, że proletarjat w stanie jest osiągnąć swe żądania jedynie drogą zorganizowanej walki masowej, zjazd uznaje za niezbędne oprócz powyższych organizacyj, mających za zadanie kierować ruchem robotniczym, także organizacje masowe w formie związków fachowych; przyczem ze względu na warunki polityczne obu krajów zjazd poleca komitetom centralnym oraz miejscowym zakładać wzmiankowane związki w miejscowościach, gdzie pewne fachy stanowią poważną siłę, w innych zaś, o ile utworzenie specjalnej organizacji fachowej przedstawia większą trudność i niebezpieczeństwo ze względów wskazanych, skupiać w ogólnej organizacji działalność polityczną i fachową.

«Stowarzyszenie Robotników Socjaldemokratów Zagranicą», które stanowi część organiczną partji, składa się z poszczególnych sekcyj zagranicznych oraz ze stojącego na ich czele Zarządu Centralnego.

Stowarzyszeniu temu zjazd między innemi poleca wydawanie pisma p. t. «Przegląd Robotniczy», którego redakcja obrana została na zjeździe lutowym r. b. [1], oraz literatury, mającej wychodzić zagranicą, przyczem uznaje za pożądane utworzyć komisję prasową w celu popierania i doglądania właściwej redakcji.

## IV. Pismo i literatura

Zjazd uchwala, aby do czasu pojawienia się organu krajowego partji pismo zagraniczne «Przegląd Robotniczy» nosiło charakter przeważnie popularno-naukowy, mimo to możliwie szeroko uwzględniało ruch robotniczy oraz ważniejsze dla ruchu tego wypadki życia społecznego w kraju, cesarstwie i zagranicą. Zjazd poleca między innemi wydanie w możliwie prędkim czasie broszury programowej.

---

[1] Mowa tu o zjeździe z 26 lutego 1900 r., który miał głównie na celu połączenie zagranicznych grup socjaldemokratycznych i zespolenie «Stow. Robotn. Socjaldemokratycznych Zagranicą» z organizacją krajową. «Stow. Robotn. Socjaldemokr. Zagranicą» miało swój Zarząd Centralny. Red.

### V. Stosunek do innych partyj

Zważywszy:
1. że program i taktyka naszej partji w głównych swych zasadach zgodne są z programem i taktyką «Rosyjskiej Partji Socjaldemokratycznej»,
2. że codzienna walka proletarjatu wogóle ze względu na warunki polityczne pod caratem, w których to się odbywa, wymaga jaknajściślejszej łączności robotników w całem państwie rosyjskiem.

Zjazd uważa za niezbędne wejść w najbliższe stosunki z wymienioną partją.

### VI. Inne uchwały

Sprawę reprezentowania partji na tegorocznym kongresie socjalistycznym zjazd poleca z jednej strony Zarządowi Głównemu oraz poszczególnym komitetom (delegacja krajowa), z drugiej strony Zarządowi Centralnemu Zagranicznego Stowarzyszenia (delegacja zagraniczna).

Zjazd wreszcie poleca Komitetowi Centralnemu dla Królestwa wydać odezwę z powodu demonstracji na pogrzebie tow. Węgrzynowicza, Zarządowi zaś Głównemu odezwę z powodu skazania na śmierć przez sąd wojenny 9-ciu towarzyszy.

«Przegląd Robotniczy» Nr. 2—3, styczeń—luty 1901 r.

## III ZJAZD SDKPiL

W roku 1901 odbył się III Zjazd (II Zjazd połączonej) SDKPiL, którego uchwały stanowią rozwinięcie uchwał II Zjazdu z r. 1900. Zjazd poprzedziła konferencja krajowa, zwołana w Białymstoku w lutym r. 1901, głównie w celu omówienia stosunku do socjaldemokracji rosyjskiej. W tej głównej kwestji, dotyczącej pojmowania roli partji proletarjackiej, konferencja białostocka zajęła stanowisko w duchu federalistycznym zgodnie z uchwałą II Zjazdu. Stanowisko to rozwinięte zostało w uchwałach III Zjazdu.

Zjazd odbył się w Warszawie 28 i 29 listopada r. 1901. Na Zjeździe uczestniczyło 11 delegatów z Warszawy, Łodzi, Częstochowy, Białegostoku, Wilna, Kowna oraz ZG. Na Zjeździe brali udział między innymi t.t.: Stanisław Trusiewicz (Zalewski), Matuszewski Wincenty (Napoleon), Płochocki Marjan (Olbrzymek), Badiorowa Olga (Marja). Kierowniczą rolę odegrał Stanisław Trusiewicz.

Uchwały Zjazdu zachowały się w trzech redakcjach: 1) w zagranicznym organie SDKPiL, «Przeglądzie Socjaldemokratycznym» Nr. 1, marzec 1902, 2) w odbitce korektorskiej częściowo złożonego Nr. 1 krajowej «Sprawy Robotniczej» (30 listopada 1901), skonfiskowanej w drukarni przed całkowitem złożeniem numeru i 3) w rękopisie Trusiewicza (Zalewskiego), skonfiskowanym przez policję. Rękopis jest opracowaniem uchwał, przeznaczonem najprawdopodobniej do Nr. 1 «Sprawy Robotniczej». Pozatem zachowały się dwie stronice (8 i 9) rękopisu bruljonu protokułu III Zjazdu. Autora rękopisu nie udało się stwierdzić. Rękopisy przechowują się w Archiwum IMEL.

Rękopis Trusiewicza zawiera projekt błędnej rezolucji o terorze politycznym, pominiętej w uchwałach Zjazdu, projekt rezolucji o «Bundzie», przyjęty przez Zjazd w zmienionej redakcji, oraz projekt rezolucji o organizacji partji, o której wspomina się w uchwałach.

Zjazd zatwierdził uchwały: 1) w kwestjach programowych, 2) w kwestjach taktyki, 3) w kwestji organizacji partyjnej i związków fachowych,

4) w sprawie stosunku partji do klas przejściowych, 5) w sprawie niepodległości Polski i Litwy, 6) w sprawie stosunku do partyj socjaldemokratycznych: rosyjskiej, litewskiej i żydowskiej, 7) do «Polskiej Partji Socjalistycznej» i «Litewskiej Socjaldemokracji», 8) do «Bundu» oraz 9) w sprawie prasy partyjnej.

W kwestji programowej III Zjazd przyjął rezolucję «przeciw tendencjom oportunistycznym». Lecz zajmując tylko pozornie krytyczne stanowisko wobec rewizjonistów niemieckich, ekonomistów rosyjskich oraz nacjonalistycznej PPS i litewskiej SD, Zjazd stał faktycznie na gruncie uchwał II Zjazdu SDKPiL, wypływających z ogólnej rewizji rewolucyjnych zasad marksizmu. Zjazd uznał za najbliższe zadanie obalenie caratu, zdobycie konstytucji oraz autonomji dla narodów podbitych przez carat.

Zjazd uznał strajki i demonstracje za skuteczne środki walki przeciwko caratowi i burżuazji oraz wskazał na środki walki przeciwko gwałtom policji. Zjazd polecił organizacjom partyjnym bezwarunkowe zorganizowanie obchodu 1 Maja w r. 1902. Jednocześnie potępiony został ekonomiczny teror indywidualny.

Zjazd przyjął rezolucję w sprawie organizacji partji i związków fachowych oraz w kwestji narodowej w myśl uchwał II Zjazdu. W sprawie jedności ruchu rewolucyjnego robotników polskich i rosyjskich Zjazd jeszcze bardziej wypaczył uchwałę I Zjazdu SDKP, żądając już po utworzeniu ogólno-rosyjskiej partji (1898) utworzenia organizacji partyjnej na zasadach federacji narodowej. W związku z tem Zjazd uznał «Bund» za samodzielną bratnią organizację, zajmując tem samem pojednawczą pozycję wobec separatystycznego żądania bundowskiej autonomji narodowej. W sprawie tej oraz organizacji partyjnej toczyła się na Zjeździe zacięta walka przeciwko stanowisku Trusiewicza, lecz ostatecznie zwyciężył jego pojednawczy kierunek.

Pozatem Zjazd postanowił zastąpić dotychczasowy organ zagraniczny, popularno-naukowy «Przegląd Robotniczy», przez naukowo-polityczny «Przegląd Socjaldemokratyczny», jakoteż postanowił wydać krajowy miesięcznik «Sprawy Robotniczej». Ta ostatnia uchwała wskutek teroru policyjnego nie została wcielona w życie.

## UCHWAŁY ZJAZDU

### I. W kwestjach programowych

*a) Przeciw tendencjom oportunistycznym.*

Zważywszy, że w Polsce, na Litwie i w Rosji pewne organizacje socjalistyczne — idąc za prądami, przejawiającemi się zagranicą — poczynają w działalności swej usuwać na plan ostatni przewrót społeczny i negować jego konieczność, Zjazd uważa za konieczne skonstatować: Partja nasza, jak stała, tak stoi na stanowisku rewolucyjnem, wyznaje, że tylko przewrót społeczny, zastąpienie panującego ustroju ustrojem socjalistycznym może usunąć wyzysk, jakiemu ulega klasa robotnicza, że przewrót ten, zmieniając całą budowę społeczno-polityczną, położy zarazem kres wszelkim objawom obecnego ucisku, że propaganda zasad socjalizmu najpotężniej przyczyni się do wzrostu świadomości klasowej i spotęgowania ruchu robotniczego. Zgodnie z tem

Zjazd poleca organizacjom partyjnym, aby w swej działalności zawsze i wszędzie wskazywały na przewrót socjalistyczny jako na główny cel proletarjatu, jako na gwiazdę przewodnią w walce klasowej.

*b) Najbliższe zadania klasy robotniczej*

Zważywszy, iż proletarjat będzie w stanie dokonać przewrotu socjalistycznego jedynie pochwyciwszy w swe ręce ster rządu, że przygotowanie do tego zadania dziejowego polega na rozpowszechnieniu świadomości klasowej w szerokich masach robotniczych i na organizacji tych mas w potężną partję klasową, temu zaś staje na przeszkodzie w zaborze rosyjskim carski despotyzm,

Zjazd uznaje za najbliższe zadanie polityczne klasy robotniczej w Król. Pol. i na Litwie obalenie caratu i zdobycie swobód politycznych.

Zważywszy przytem, że, dążąc do wyzwolenia od wyzysku klasowego, proletarjat musi dążyć również do usunięcia ucisku narodowościowego, który jest jedną z form wyzysku klasowego i zeń czerpie swą siłę,

Zjazd uchwala: stojąc na gruncie realnym, partja nie wdaje się w kreślenie przypuszczalnych dróg rozwoju politycznego Polski i Litwy w dalekiej przyszłości, lecz przy każdej okoliczności będzie starała się wyzyskiwać sytuację na rzecz jaknajszerszej pod każdym względem autonomji ludów polskiego i litewskiego, wypowiadając swoje żądania na dziś w formie żądania konstytucji demokratycznej na zasadzie zupełnej autonomji tych ludów, jak również wszystkich, zamieszkujących państwo rosyjskie.

## II. W kwestjach taktyki

*a) Strajki*

Zważywszy, że strajki przynoszą korzyść proletarjatowi w jego codziennej walce, że mają ważne znaczenie wychowawcze, już to rozbudzając świadomość antagonizmu klasowego pomiędzy proletarjatem i burżuazją, już to wzmacniając solidarność w szeregach proletarjatu; że w absolutystycznem państwie stają się one protestem politycznym —

Zjazd uznaje strajki jako jeden z ważnych środków walki proletarjatu o wyzwolenie.

*b) Demonstracje*

Zważywszy, że demonstracje rewolucjonizują masy robotnicze, podnoszą w nich ducha, wzmacniają poczucie siły, że są najskuteczniejszym środkiem protestu przeciw rządowi, jak również środkiem popularyzacji haseł socjaldemokratycznych,

Zjazd poleca wszystkim komitetom partyjnym: 1) urządzanie demonstracyj, gdzie tylko zajdą sprzyjające temu wypadki, 2) dążenie do tego, aby demonstracje zawsze były urządzane z ich wiedzą i pod ich kierownictwem, 3) przestrzeganie przy demonstracjach wzorowego porządku i pokoju, tam zaś, gdzie demonstranci zostają napadnięci przez policję i kozaków, należy odpowiadać gwałtem na gwałt.

Zważywszy dalej, że wobec istniejącego pod zaborem rosyjskim ucisku politycznego i wobec waśni narodowych demonstracja majowa jako międzynarodowe święto proletarjatu, jako protest przeciw wszelkie-

mu uciskowi i jako wyraz solidarności międzynarodowej ma u nas szczególnie donośne znaczenie,

Zjazd poleca partji dołożyć wszelkich starań i użyć wszelkich sił do zorganizowania tego obchodu w dniu 1 maja 1902 roku.

*c) Środki walki przeciw gwałtom policji*

W kwestji tej Zjazd zaleca: 1) samoobronę, 2) odezwy, 3) publikacje w pismach socjaldemokratycznych zagranicą, 4) demonstracje.

*d) Teror ekonomiczny*

W sprawie t. zw. teroru ekonomicznego Zjazd poleca instytucjom partyjnym wpajanie w robotników, że nie teror, skierowany przeciw przedsiębiorcom, dyrektorom lub majstrom, lecz jedynie solidarność, świadomość klasowa i organizacja przyniosą im korzyść w walce z kapitałem[1].

## III. W kwestji organizacji

Uchwały te oczywiście nie są publikowane, lecz zostały podane do wiadomości członkom partji inną drogą[2]. Podajemy tylko uchwałę, dotyczącą związków fachowych.

Zważywszy, że związki fachowe przynoszą robotnikom korzyść w walce ekonomicznej codziennej, że wyrabiają poczucie solidarności i odrębności klasowej,

Zjazd poleca tworzenie takich związków, przyczem zaznacza, że powinny one być: 1) krajowemi,

---

[1] Podajemy niżej projekt uchwały o terorze politycznym według rękopisu Zalewskiego, zachowanego w Arch. IMEL.. Red.

**e) Teror polityczny**

Zważywszy,

że wyzwolenie klasy robotniczej może być tylko jej własnem dziełem,

że cel ten zostanie osiągnięty jedynie drogą walki mas robotniczych, świadomych swych interesów klasowych,

że natomiast teror, praktykowany jako systematyczne zabijanie jednostek, stojących u steru rządu, przez członków partyj rewolucyjnych, nie jest w stanie obalić istniejącego w państwie rosyjskiem systemu despotycznego.

że teror taki przytępia energję mas i poczucie w nich swej siły, zwracając ich nadzieję ku jednostkom bohaterskim, występującym w ich obronie,

że długoletnia bohaterska walka terorystów rosyjskich nie wydała skutków pożądanych, wówczas gdy miejscowa i dotąd nieuplanowana walka mas — zmusiła już rząd do liczenia się z niemi,

że wreszcie teror zaostrza stosunki policyjne i przez to utrudnia organizowanie mas do walki i samą walkę,

II. Zjazd

nie uznaje teroru za skuteczny w chwili obecnej środek walki o prawa polityczne.

[2] Podajemy projekt uchwały o organizacji partyjnej według rękopisu Zalewskiego, zachowanego w Arch. IMEL. Red.

a) Najwyższą instancją partji jest Zjazd partyjny.

b) Na czele ruchu całego stoi Zarząd Główny, wybierany na Zjeździe i zdający mu sprawozdanie ze swej działalności.

On tylko ma prawo reprezentować partję na zewnątrz, inne instytucje lub jednostki mogą to czynić jedynie z upoważnienia Zarządu Głównego,

c) działalnością w Polsce i na Litwie kierują krajowe komitety centralne, zagranicą — komitet zagranicznego stowarzyszenia; instytucje te posiadają autonomję w sprawach tyczących się terenu ich działalności,

d) ruchem w poszczególnych miastach kierują komitety miejscowe, posiadające autonomję w sprawach miejscowych.

2) posiadać charakter socjalistyczny, 3) być zastosowane do naszych warunków politycznych.

Zaznaczamy też uchwałę następującą: Partja nasza uważa siebie nietylko za narodową, lecz również terytorjalną; tem samem w szeregi jej mogą wstępować jednostki wszelkich narodowości, zamieszkujących dane terytorjum.

### IV. Stosunek partji do klas przejściowych

Zważywszy, że tylko proletarjat w imię swych interesów klasowych dokona przewrotu socjalistycznego, że wyzwolenie proletarjatu jako klasy najbardziej upośledzonej ekonomicznie i politycznie z konieczności pociąga za sobą wyzwolenie wszystkich innych warstw uciśnionych, że walcząc w imię jego interesu przeciw obecnemu porządkowi społeczno-państwowemu, przeciw despotyzmowi, militaryzmowi, rusyfikacji, biurokratyzmowi i fiskalizmowi, partja działa tem samem na korzyść drobnych właścicieli, włościan i rzemieślników jako obywateli państwa i spożywców; że dalej proces proletaryzacji wtrąca bezustannie licznych członków tych warstw do szeregów proletarjatu —

Zjazd dochodzi do wniosku, że partja w działalności swej nie ma potrzeby uwzględniania specjalnego interesów innych warstw, a powinna kierować się wyłącznie interesami klasowemi proletarjatu. Może ona w razie potrzeby nawiązywać stosunki z organizacjami nie czysto robotniczemi, tylko jako z chwilowymi sprzymierzeńcami w walce z rządem, zachowując w takich stosunkach swą odrębność organizacyjną.

### V. W sprawie niepodległości Polski i Litwy

Uznając najzupełniej zasadę niepodległości narodowej, lecz wychodząc z założenia, że uzyskanie tej niepodległości zależy od stosunków ekonomicznych w danym kraju i w danym okresie historycznym, Zjazd zgodnie z dotychczasowem zapatrywaniem partji uważa uzyskanie niepodległości Polski i Litwy w bliskiej przyszłości za niemożliwe, a to dla następujących powodów: rozwój kapitalizmu w tych krajach powoduje, że łączą się one coraz ściślejszemi węzły z Rosją, wskutek czego burżuazja, klasa najsilniejsza ekonomicznie i posiadająca dominujący wpływ na życie polityczne, musi z konieczności być przeciwna dążeniom do niepodległości. Stąd więc proletarjat dla uzyskania niepodległości Polski i Litwy, dla zdobycia niepodległości narodowej musiałby posiadać taką potęgę, jaka wystarcza, by dokonać przewrotu socjalistycznego. Co zaś tyczy się nieprzewidywanych wypadków, które mogłyby pociągnąć za sobą utworzenie państwa polskiego, to, pomijając ich nieprawdopodobność, wypadki takie, jako nieprzewidziane i niezależne od woli walczącego o wyzwolenie swe proletarjatu, nie mogą być żadną miarą brane w rachubę.

Zjazd uważa też, iż odbudowanie Polski nie może być również wstawione w program, jako dalszy cel proletarjatu, dla następujących powodów: nikt nie jest w stanie przewidzieć obecnie etapów rozwoju politycznego w Polsce i na Litwie. Ponieważ zaś przewrót socjalistyczny sam przez się już usuwa wszelki ucisk, tem samem wszelką zależność narodową, która jest tylko jedną z form wyzysku klasowego, więc wraz z dokonaniem tego przewrotu zginąć musi ten ucisk. Walka o socjalizm jest więc już sama przez się walką o niezależność, a ta niezależność po dokonaniu przewrotu wypowie się w formie odpowiedniej przyszłym formom spo-

łeczno-wytwórczym. O tych zaś formach powiedzieć można tylko tyle, że kwestja narodowościowa w społeczeństwie socjalistycznem nie może przecież być rozwiązana przez tworzenie «państw» odrębnych, lecz chyba przez wolne połączenie ludów na zasadzie autonomji każdego z nich.

Zjazd uważa przytem, że wystawienie w programie żądania niepodległości państwa polskiego nietylko nie przyniesie realnych korzyści walce o wyzwolenie proletarjatu, lecz walkę tę utrudnia i paczy, ponieważ: 1) taki program oddziela proletarjat polski i litewski od proletarjatu innych narodowości, jedynego ich sprzymierzeńca; 2) wysuwając na pierwszy plan walkę z państwem, odwraca uwagę klasy robotniczej od walki z rządem, przez co powoduje zboczenie z gruntu walki klasowej; 3) rozwija w masach zamiast poczucia solidarności uczucie nienawiści narodowej i szowinizm.

### VI. Stosunek do partyj socjaldemokratycznych: rosyjskiej, litewskiej i żydowskiej

Zważywszy, że obalenie caratu i zdobycie konstytucji ludowej jest zadaniem proletarjatu całego państwa rosyjskiego i że organizacje klasowe proletarjatu rosyjskiego, żydowskiego i litewskiego zadanie takie przyznały, Zjazd uważa za pożądane: wejść w możliwie bliskim czasie w stosunki federacyjne (stosownie do odezwy partji do rosjan) z temi partjami i utworzyć wspólną radę federacyjną. W tym celu należy dążyć do zwołania zjazdu. Rada federacyjna taka miałaby do spełnienia następujące funkcje: 1) załatwianie stosunków pomiędzy partjami, 2) baczenie, aby każda z partyj przestrzegała ściśle zasad międzynarodowej socjaldemokracji, 3) urządzanie wspólne strajków i demonstracyj i niesienie sobie wspólnej pomocy w takich razach, 4) wydawanie w sprawach ogólnych, dotyczących całego państwa, wspólnych odezw, biuletynów, ewentualnie, organu federacji w dwuch najmniej językach (polskim i rosyjskim, jako najbardziej rozpowszechnionych), 5) organizowanie wspólnemi siłami transportów literatury.

### VII. Stosunek do «Polskiej Partji Socjalistycznej» i «Litewskiej Socjaldemokracji»

Zjazd uważa za zupełnie bezowocną polemikę literacką z organami tych partyj, uznaje natomiast za niezbędną krytykę ich taktyki i programu.

### VIII. Stosunek do «Ogólno-Żydowskiego Związku Robotniczego» (Bundu)

Zważywszy, że «Ogólno-Żydowski Związek Robotniczy» w działalności swej jest solidarny z SD w całem państwie rosyjskiem i że stanowi jedyną organizację klasową proletarjatu żydowskiego,

Z j a z d, j a k k o l w i e k n i e z g a d z a s i ę n a p o g l ą d y «Z w i ą z k u» c o d o k w e s t j i ż y d o w s k i e j, u w a ż a g o p r z e c i e ż z a s a m o d z i e l n ą b r a t n i ą o r g a n i z a c j ę[1].

[1] Podajemy projekt uchwały o «Bundzie» według rękopisu Zalewskiego, zachowanego w Arch. IMEL. Red.

«...zważywszy, że partja żydowska w swej działalności jest solidarna z SD w całem państwie rosyjskiem, i że stanowi jedyną organizację klasową żydowskiego proletarjatu, Zjazd, a c z k o l w i e k n i e zgadza się z poglądami tej partji na kwestję żydowską, przyznaje jednak jej prawo na istnienie samodzielne.

Rozpatrzywszy rezolucję Zjazdu IV partji żydowskiej, Zjazd poleca Zarządowi Głównemu podnieść na zjeździe SD całej Rosji kwestję o rezolucji zjazdu Bundu, zalecającej skargi, jako środek walki z gwałtami policji, i postarać się o jej usunięcie z programu Bundu».

### IX. Pisma partyjne

Zjazd uchwala wydawanie dwu pism: miesięcznika krajowego i pisma naukowo-politycznego pod tytułem «Przegląd Socjaldemokratyczny» zagranicą, wydawanego conajmniej kwartalnie [1].

«Przegląd Socjaldemokratyczny» Nr. 1, marzec 1902 r.

## URYWEK Z BRULJONU PROTOKUŁU III ZJAZDU SDKPiL [2]

...jest ekonomicznie najsilniejszą i posiada wpływ dominujący na życie polityczne, i musi być przeciwną dążeniom do niepodległości, a więc proletarjat dla uzyskania niepodległości winien byłby posiadać taką potęgę, by rozporządzając nią, mógł dokonać przewrotu socjalistycznego.

U w a g a. W rachubę proletarjatu, walczącego o swe wyzwolenie, nie mogą wchodzić jakieś nieprzewidziane wypadki, mogące pociągnąć za sobą odbudowanie Polski.

Zjazd uważa, że jest zbytecznem wystawianie odbudowania Polski w programie partji nawet za cel dalszy proletarjacki, ponieważ przewrót socjalistyczny sam przez się usunie wszelki ucisk i wszelką zależność narodową, która jest jedną z form wyzysku klasowego i z nim razem zginąć musi. Walka o socjalizm jest już sama przez się i walką o niezależność, rozumie się, w formie odpowiadającej przyszłym stosunkom wytwórczym.

U w a g a. Na wniosek kilku towarzyszy: w ustroju socjalistycznym kwestja narodowościowa zostanie rozstrzygnięta nie drogą tworzenia odrębnych państw, lecz prędzej już przez wolne połączenie ludów na zasadzie autonomji każdego z nich.

Z drugiej strony Zjazd sądzi, że wystawianie w programie żądania niepodległego państwa polskiego (nietylko nie przyniesie realnych korzyści walce o wyzwolenie, lecz nawet może ją utrudnić), oddalając proletarjat polski i litewski (od proletarjatu) od (innych narodowości) ich naturalnego i jedynego sprzymierzeńca, (w walce o wyzwolenie) proletarjatu innych narodowości i sprowadzając proletarjat na grunt walki narodowościowej i szowinizmu, nietylko nie przyniesie (żadnych) rzeczywistych korzyści walce o wyzwolenie, lecz nawet może ją utrudnić.

### Stosunek do partyj SD: rosyjskiej, łotewskiej, żydowskiej

Zważywszy, że obalenie caratu i zdobycie Konstytucji jest również zadaniem proletarjatu całego państwa rosyjskiego i że organizacje klasowe proletarjatu rosyjskiego, żydowskiego, łotewskiego mają te same cele federacyjne, Zjazd uchwala wejść w najbliższej przyszłości w stosunki z w i ą z k o w e z temi partjami, stosownie do odezwy partji do rosjan i wytworzyć wspólną Federacyjną Radę Związkową. Związek — ten powinien być dokonany na zjeździe, w którym ma przyjmować udział po 3 delegowanych z Rady Partyjnej.

---

[1] W Warszawie przystąpiono do wydawania krajowego organu SDKPiL «Sprawy Robotniczej». Lecz teror policyjny przeszkodził urzeczywistnieniu tej uchwały zjazdów. Zachowała się tylko odbitka korektorska Nr. 1 «Sprawy Robotniczej» z datą 30 listopada 1901, skonfiskowanej w drukarni przed złożeniem całego numeru.

Na podstawie uchwały II Zjazdu wychodziło w Zurychu pismo popularno-naukowe p. t. «Przegląd Robotniczy», jako jedyny organ SDKPiL. Od września 1900 do maja 1901 wyszły cztery numery. Na podstawie uchwały III Zjazdu postanowiono wydawać pismo naukowo-polityczne p. t. «Przegląd Socjaldemokratyczny». Nr. 1 wyszedł w marcu 1902 r. Po IV Zjeździe w r. 1904 wznowiono wydawanie «Przeglądu Robotniczego». Red.

[2] Rękopis znajduje się w archiwum IMEL.

Do Rady Federacyjnej Związkowej mają wchodzić przedstawiciele, po jednym minimum z każdej partji.

Federacyjna Rada (Związkowa) ma spełniać następujące czynności:

1) być w stosunkach z partjami,

2) baczyć, by partje przestrzegały ściśle zasad międzynarodowej socjaldemokracji,

3) urządzać wspólne ogólne strajki i demonstracje i ułatwiać w takich razach partjom pomoc wzajemną,

4) wydawać odezwy w sprawach ogólnopaństwowych, biuletyn lub organ Związku, najmniej w 2 językach: rosyjskim i polskim, jako najbardziej rozpowszechnionych,

5) organizować transporty literatury.

System proporcjonalny do sił organizacji (Francuz[1]) lub do terenu działalności i sfer wpływu (Zalewski) został odrzucony większością; przyjęty zaś projekt Marji (B)[2].

2 i 5 projekty podane przez Zalewskiego.

### Stosunek do PPS i LSD

Odrzucając stanowczo polemikę na gruncie osobistym, Zjazd uznaje natomiast za niezbędne ganić taktykę i program PPS i LSD w miarę, jak tego będą wymagały warunki i jak pozwoli rozmiar pism, przeznaczonych głównie dla zamieszczenia artykułów agitacyjnych.

### Stosunek do kwestji żydowskiej

Po długiej polemice pomiędzy Zalewskim, stawiającym wniosek, że Zjazd musi uznać dążenie żydów do autonomji narodowej, a Marją, dowodzącą, że autonomja u żydów nie ma żadnych podstaw, gdyż żydzi nie stanowią osobnej narodowości i nie posiadają własnej kultury, wszyscy obecni zgodzili się z poglądami Marji, lecz ze względów taktycznych przyjmują rezolucję Zalewskiego, a mianowicie: partja żydowska w swej działalności solidaryzuje się z SD w całem państwie rosyjskiem i stanowi jedyną organizację klasową żydowskiego proletarjatu, Zjazd przeto, aczkolwiek nie zgadza się z poglądami tej partji na kwestję żydowską, przyznaje jej jednak prawo na istnienie samodzielne.

## IV ZJAZD SDKPiL

Wzrost ruchu strajkowego, wzniesienie fali rewolucyjnej w całem państwie rosyjskiem znamionowały nadciąganie rewolucji burżuazyjno-demokratycznej. Znaczne ożywienie ruchu rewolucyjnego wzmocniło też działalność SDKPiL. Sytuacja wymagała gruntownej reorganizacji pracy organizacyj krajowych i organów kierowniczych.

Wobec przygotowań O. K. do zwołania II Zjazdu SDPRR najważniejszą sprawą dla SDKPiL było określenie stosunku do Rosyjskiej Partji Socjaldemokratycznej. Zwołanie IV Zjazdu SDKPiL poprzedziły długotrwałe pertraktacje między Z. G. a O. K. co do udziału SDKPiL w zjeździe ogólnopartyjnym. Trudności polegały na tem, że, zgodnie z uchwałą swego III Zjazdu, SDKPiL mogła należeć do SDPRR tylko na zasadach federacji, sprzecznych ze statutem SDPRR z r. 1898. Pertraktacje przeciągnęły się prawie do wigilji zwołania II Zjazdu SDPRR. IV Zjazd SDKPiL miał prze-

[1] Nazwisko nieustalone.

[2] Badiorowa Olga z Łodzi.

prowadzić w tej sprawie rewizję uchwały III Zjazdu, i sprzeczności te usunąć.

T.t. Dzierżyński i Warski wzięli na siebie inicjatywę zwołania zjazdu. Ze względu na pośpiech IV Zjazd został zwołany do Berlina. Trwał on pięć dni i uczestniczyło w nim 10 delegatów: t.t.: 1) Cezaryna Wojnarowska, 2) Zofja Goldenbergowa (Bronia-Stanisława), 3) Juljan Marchlewski (Karski), 4) Leon Jogiches (Jan Tyszka), 5) Goldenberg Jakób (Turski), 6) Wincenty Matuszewski (Wacław-Marcin), 7) Marjan Eiger (Czarnecki), 8) Feliks Dzierżyński (Józef), 9) Fürstenberg Jakób (Henryk Hanecki), 10) Adolf Warski. Kierowniczą rolę na Zjeździe odegrał Leon Jogiches.

Uchwały Zjazdu zachowały się w dwuch rękopisach: jeden—to protokul, pisany ręką tow. Dzierżyńskiego, drugi,— to protokuł, sprawdzony przez wybraną przez Zjazd specjalną komisję, w składzie t.t.: Jogichesa, Dzierżyńskiego, Turskiego, Warskiego, Goldenbergów, Czarneckiego i pisany ręką tego ostatniego. Rękopis t. Czarneckiego różni się od rękopisu tow. Dzierżyńskiego małemi poprawkami natury technicznej. Niektóre rezolucje IV Zjazdu zostały przytoczone w artykule sprawozdawczym Róży Luksemburg p.t. «IV Zjazd Socjaldemokracji KP i L» w «Przeglądzie Socjaldemokratycznym» Nr. 7 z r. 1903 oraz w «Czerwonym Sztandarze» Nr. 10 z r. 1903.

Zjazd ustalił następujący porządek dzienny: 1) Przyjęcie porządku dziennego, 2) Organizacja krajowa, 3) Stosunek do Rosyjskiej Soc.-Demokratycznej Partji, 4) Kwestja wydawnictw i ekspedycji, 5) Organizacja zagraniczna i Komitet Zagraniczny, 6) Wolne wnioski.

Zjazd zatwierdził rezolucję w sprawie centralnej dla zjazdu — w sprawie stosunku do SDPRR. Zjazd wyraził Zarządowi Głównemu swoje zupełne zaufanie i zatwierdził jednomyślnie jego ponowny wybór. Powołując się na uchwałę III Zjazdu SDKPiL z r. 1901 w sprawie stosunku do SDPRR, IV Zjazd, pozostawiając kwestję form organizacyjnych otwartą, tylko formalnie odgrodził się od żądania federacji, przyjętego na poprzednim zjeździe SDKPiL. Jednocześnie IV Zjazd usiłował wpłynąć na zmianę § 7 (wzgl. § 9) programu SDPRR przez zastąpienie hasła samookreślenia przez hasło autonomji. Zjazd, przywiązując szczególną uwagę do pierwszych trzech postulatów, wymienionych w rezolucji, dał swoim przedstawicielom na II Zjazd SDPRR, w dodatkowej uchwale, dyrektywę bezwzględnej obrony tych postulatów w pertraktacjach z SDPRR. Jednocześnie Zjazd polecił t.t. Luksemburg, Marchlewskiemu i Warskiemu opracowanie programu, o ileby pertraktacje z SDPRR nie doszły do pożądanego skutku.

Zjazd przyjął rezolucję w kwestji stosunku do innych organizacyj w Polsce i na Litwie oraz podkreślił ponownie, że nie uważa SDL za bratnią organizację. Zjazd zatwierdził rezolucję w sprawie organizacji krajowej, uzupełniając statut organizacyjny, rozszerzając i konkretyzując odnośne uchwały poprzednich dwuch zjazdów. W specjalnej uchwale określone zostały funkcje Komitetu Zagranicznego oraz wzajemne stosunki między nim a organizacją krajową. Do Komitetu Zagranicznego obrano t.t.: Turskiego, Czarneckiego, Dzierżyńskiego, Goldenbergową (Bronię) i Gutta (z Zurychu); prócz tego do Komitetu weszli obydwaj redaktorzy: t.t. Marchlewski i Warski i t. Cezaryna Wojnarowska, jako członek Biura Międzynarodowego II Międzynarodówki. W sprawie związków zawodowych Zjazd nie wniósł zmian zasadniczych do uchwał poprzednich, prócz tego, że przeszedł do porządku dziennego nad kwestją pracy wśród robotników żydowskich.

Zjazd sankcjonował wydawanie nadal «Przeglądu Socjaldemokratycznego» i «Czerwonego Sztandaru», uważając te pisma za oficjalne organy

partyjne, postanowił wznowić wydawanie «Przeglądu Robotniczego» oraz wydać szereg popularnych broszur politycznych. Redakcję «Przeglądu Socjaldemokratycznego» zatwierdzono w następującym składzie: t.t. Marchlewski i Warski.

Pozatem przyjęto szereg uchwał w sprawie opracowania statutu Stowarzyszenia Zagranicznego, o pracy wśród inteligencji, w sprawach budżetu, archiwum partyjnego, kasy pomocy dla więźniów i zesłańców politycznych, ekspedycji, oraz w wielu innych sprawach organizacyjno-technicznych.

## GŁÓWNE UCHWAŁY IV ZJAZDU SDKPiL

### Organizacja krajowa

*(Rezolucje podajemy według rękopisu «Sprawozdania ze Zjazdu IV-go SDKPiL»* [1]

1) W każdem mieście i miasteczku i osadzie fabrycznej powinien być mąż zaufania i jeden towarzysz jako zastępca. Mąż zaufania musi być zatwierdzony przez ZG.

2) W obowiązki i funkcje męża zaufania wchodzą:

a) praca nad stworzeniem (o ile można) miejscowego komitetu S. D. za zgodą uprzednią ZG.

b) Wypełnianie funkcyj sekretarza tegoż Komitetu.

c) Zbieranie funduszów.

d) S t a ł e wysyłanie korespondencji do pism partyjnych.

e) Okazywanie wszelkiej pomocy Zarządowi Głównemu.

f) Sprawozdanie kwartalne dla ZG szczegółowe.

g) Ilość rozpowszechnionej literatury i zebranych pieniędzy, robotniczych zebrań, strajków, demonstracyj, ilość i charakter kółek agitacyjnych i samokształcenia, ilość wysłanych do pism korespondencyj.

h) Wyjaśnienie potrzeb miejscowych.

Zarząd Główny podtrzymuje stosunki z komitetami miejscowymi i mężami zaufania. Funkcje ZG pozostają dawnemi zgodnie z uchwałą poprzedniego zjazdu.

Wobec panujących warunków policyjnych IV Zjazd SDKPiL zgodnie z uchwałą II-go Zjazdu 1900 r. uznaje, że żadne organizacje partyjne nie mogą powstać przez wybory, a sankcjonują się skutecznością swej pracy i wspólnem zaufaniem.

### Stosunek do Rosyjskiej Socjaldemokratycznej Partji Robotniczej

W duchu rezolucji I-go Zjazdu Krajowego SDKP roku 1894 oraz Zjazdu SDKPiL 1901 r., które wypowiadają konieczność wspólnej i solidarnej walki politycznej z proletarjatem państwa rosyjskiego przeciw caratowi, Zjazd postanawia:

Jest pożądaną wspólna organizacja socjaldemokratyczna na całe państwo rosyjskie. To główne zadanie obecnej chwili ma znaczenie podstawowe, wobec którego formy organizacji stanowią kwestję szczegółu, której rozstrzygnięcie zależy od stanu i potrzeb ruchu nietylko w Polsce i na Litwie, ale i w Rosji, może więc być skutecznie załatwione tylko drogą porozumienia między socjaldemokracją całego państwa.

Wobec tego zjazd obecny pozostawia kwestję form organizacyjnych

---

[1] Arch. IMEL. Materjały o IV Zjeździe SDKPiL zostały opublikowane poraz pierwszy w r. 1929 w Nr. 7—8 «Z Pola Walki» z przedmową tow. A. Warskiego, w której on jednoczy apologię luksemburgizmu z elementami nacjonaloportunizmu. Red.

otwartą. Jest pożądanem ze względu na potrzeby socjaldemokratycznego ruchu polskiego:

1. Z u p e ł n a s a m o d z i e l n o ś ć p o l s k i e j s o c j a l d e m o k r a c j i w e w s z y s t k i c h s p r a w a c h w e w n ę t r z n y c h, dotyczących agitacji i organizacji w Król. Pol. i na L[itwie], własne zjazdy, komitety i literatura.

2. Aby wspólna partja socjaldemokratyczna przyjęła nazwę oficjalną SD P[artji] Robot[niczej], przyczem socjaldemokracja polska zachowuje, jako tytuł dodatkowy, swoją dotychczasową nazwę SDKPiL.

3. Inne organizacje socjalistyczne polskie mogą wchodzić w skład ogólnej partji państwa tylko przez przystąpienie do SDKPiL.

4. Aby w skład redakcji centralnego organu wszedł członek polskiej organizacji, któryby w porozumieniu z pozostałą redakcją kierował stanowiskiem organu względem polskich spraw partyjnych i społecznych.

5. Zamiana sformułowania § 7 [1] programu rosyjskiej partji na sformułowanie ścisłe i uniemożliwiające interpretację w nacjonalistycznym duchu.

6. Żądanie autonomji dla ziem polskich i litewskich.

7. Osiągnięcie rezolucji, formułującej stanowisko socdem[okracji] rosyjskiej względem polskiego socjalpatrjotyzmu w duchu SDKPiL. Zjazd wybiera przedstawicieli [2], którzyby wrazie potrzeby i przy nadarzającej się okazji prowadzili z ros[yjskimi] tow[arzyszami] pertraktacje i daje im carte blanche* w warunkach powyższej rezolucji. Rezolucja powyższa przyjęta została jednogłośnie.

Na ostatniem posiedzeniu zjazdu, podczas rozpatrzenia wolnych wniosków, zapadła następująca uchwała, wiążąca się ściśle z powyższą rezolucją. Pozatem rezolucję o stosunku do Rosyjskiej Socjaldem. Partji Robotniczej zaopatrzono uwagą, którą niżej podajemy.

Wrazie gdyby pertraktacje z rosjanami nie osiągnęły pozytywnego rezultatu Zjazd poleca tow. R. [Luksemburg], Karsk[iemu], War[skiemu] zredagowanie w ciągu 7-miu miesięcy programu partyjnego i ogłoszenie go jako «Projektu» w Przeglądzie SD [3].

Punkty rezolucji: pierwszy, druga część drugiego i trzeci są conditio sine qua non dla przedstawicieli w ich pertraktacjach do SDP. Rob. Rosji.

**W kwestji stosunku do innych organizacyj w Polsce i na Litwie**

Uchwalono:

1) Członkowie innych organizacyj nie mogą być mężami zaufania ani też należeć do żadnej organizacji SDKPiL.

2) Względem członków innych organizacyj obowiązującem jest zachowywanie ścisłe konspiracji.

3) Wspólna akcja z bratniemi organizacjami może mieć miejsce w pojedyńczych wypadkach i przedsięwzięciach i wymaga każdorazowej decyzji ZG (jednogłośnie).

U w a g a: Zważywszy, że SD Litewska stoi na gruncie nacjonalistycznym, zjazd oświadcza: Soc[jal] Dem[okracja] Kröl[estwa] Pol[skiego] i Litwy n i e uważa SDL za organizację braterską (j e d n o g ł o ś n i e).

---

[1] Mowa tu o § 7 projektu programu rosyjskiej partji, który został przyjęty na II Zjeździe SDPRR 30/VII—23/VIII 1903 r., jako § 9 w następującem brzmieniu: «Prawo do samookreślenia wszystkich narodów, wchodzących w skład państwa». Komisja programowa II Zjazdu odrzuciła żądanie SDKPiL, wobec czego delegaci jej opuścili Zjazd, i wejście SDKPiL do SDPRR w r. 1903 nie doszło do skutku Red.

[2] Wybrani zostali jako delegaci na II Zjazd SDPRR tow. tow.: 1) Warski, 2) Hanecki, 3) Turski (Goldenberg), 4) Dzierżyński. Zgodnie z żądaniem SDPRR, SDKPiL wysłała tylko dwuch delegatów, a mianowicie: t.t.: Warskiego i Haneckiego. Red.

* Carte blanche (czytaj: kart blansz) — wolną rękę.

[3] Uchwała ta nie została wykonana.

### W kwestji pracy wśród inteligencji

Zjazd poleca ZG wejść w ścisłe stosunki z postępowszą inteligencją polską w celu rozszerzenia prawdziwych idei socjaldemokratycznych, wyrobienia politycznego i konspiracyjnego i przygotowania na przyszłość czynnych członków partji (jednogłośnie).

### Kwestja Związków Zawodowych

Uznając całą doniosłość walki zawodowej, Zjazd uchwala, by partja nasza kierowała nią i w miarę potrzeby organizowała ją w celu nadania walce tej charakteru polityczno-socjalistycznego i wyzyskania jej w celach pogłębienia świadomości klasowej (jednogłośnie).

W sprawie agitacji wśród mas robotniczych mówiących po żydowsku zjazd po dyskusji przechodzi obecnie nad kwestją tą do porządku dziennego.

### W kwestji stosunku wzajemnego organizacji krajowej i Zagranicznego Komitetu

1. Zagraniczny Komitet reprezentuje partję zagranicą.
2. Kom[itet] Zagr[aniczny] zajmuje się wydawaniem pism i broszur partyjnych zagranicą, transportowaniem takowych do kraju zapomocą krajowych organizacyj i niesie wszelką inną pomoc organizacji krajowej.
3. Organizacja krajowa oraz Komitet Zagraniczny nie wchodzą w żadne stosunki z innemi partjami, jakoteż nie przedsiębiorą żadnych zmian zasadniczego charakteru (dotychczas. programu i taktyki partji) bez wzajemnego porozumienia się organizacji krajowej i Komitetu Zagranicznego drogą partyjnego Zjazdu lub partyjnej konferencji. Jeżeli to niemożliwe, niezbędną w takich razach drogą bezpośredniego porozumienia jest zgoda Kom[itetu] Zag[ranicznego] i ZG, przyczem następny zjazd partyjny sankcjonuje decyzje tychże.

### Kwestja wydawnictw i ekspedycji

1. Opierając się na uchwale zjazdu 1901 roku, który włożył na ZG obowiązek kontroli roboty w całym kraju zjazd wyraża życzenie, aby odezwy komitetów miejscowych wydawane były za porozumieniem z ZG (większością przeciw jednemu — jeden wstrzymał się od głosu).
2. Zarząd Główny zwołuje zjazd w porozumieniu z Kom[itetem] Zagranicznym. Sprawozdanie o stanie ruchu powinno być piśmienne. Zarz[ąd] Głów[ny] i Kom[itet] Zagr[aniczny] powinny każdorazowo przed zjazdem ustanowić prowizorycznie porządek dzienny i wypracować wnioski do pojedyńczych punktów (oraz zakomunikować wraz ze sprawozdaniem członkom Komitetu Zagranicznego).
3. Wobec uzupełnień, wniesionych przez Zjazd do statutu organizacyjnego, poleca się tow. C[ezarynie], War[skiemu], Józ[efowi], T[urskiemu] i H[enrykowi] za ich odpowiedzialnością spisać statut organizacyjny w całości na zasadzie decyzyj przyjętych przez poprzednie zjazdy partyjne, o ile nie zostały zmienione oraz uchwał obecnego Zjadu (jednogłośnie, jeden wstrzymał się od głosu).
4. ZG powinien przysyłać Kom[itetowi] Zagranicznemu co kwartał sprawozdanie o stanie ruchu w kraju.
5. Zjazd sankcjonuje wydawanie nadal «Przeglądu Soc[jal]-Demokratycznego» oraz «Czerwonego Sztandaru» [1], uchwalone przez konferencję

---

[1] Pierwszy Nr. «Czerwonego Sztandaru» wyszedł w listopadzie r. 1902.




*Rozpędzanie demonstracji przez husarów w Warszawie w styczniu 1905 r.*



*Robotnicy wychodzą z fabryki na demonstrację majową w Warszawie w 1905 r.*



*Barykady w Łodzi podczas powstania czerwcowego.*

partyjną 1902 r. i uważa je nadal za oficjalne organy partyjne (jednogłośnie).

Zjazd poleca Redakcji wydanie w najbliższym czasie broszur: 1) O rewolucji francuskiej, 2) Młota «Kto z czego żyje», 3) Katechizm Rob[otniczy], 4) Poezje, 5) Kautsky o Marksie (jednogłośnie). —

Zjazd wyraża życzenie, aby zgodnie z uchwałą zjazdu r. 1901 nadal wychodził «Przegląd Robotniczy» [1], jako popularne pismo teoretyczno-polityczne.

## KONFERENCJA KRAJOWA SDKPiL

*28—30 XI. 1905 r.*

Konferencja odbyła się w Warszawie, w okresie potężnego podniesienia się fali rewolucyjnej w Rosji i Królestwie Polskiem, w obecności 4 przedstawicieli ZG (Dzierżyńskiego, Haneckiego, Ledera, Warskiego), 2 przedstawicieli redakcji wydawnictw ZG (Marchlewskiego i Tyszki) i 20 przedstawicieli organizacyj lokalnych, w ich liczbie 6 przedstawicieli organizacji warszawskiej, 3 — łódzkiej, 3 — zagłębiowskiej, 3 — częstochowskiej, 2 — radomskiej, 2 — białostockiej i 1 — lubelskiej.

Porządek dzienny konferencji był następujący: 1) ocena sytuacji bieżącej i zadania partji, 2) Konstytuanta i autonomja, 3) związki zawodowe, 4) sprawy organizacyjne, 5) stosunek do ruchu włościańskiego i 6) partyjna robota wśród wojska. Zachowały się rezolucje tylko do 4-ch punktów porządku dziennego: 1, 2, 3 i 5-go. Pierwsza z nich nie była dotąd nigdzie opublikowana. Podajemy ją na podstawie rękopisu, znajdującego się w archiwum IMEL. Rezolucje w sprawie Konstytuanty oraz związków zawodowych były wydane w r. 1905, jako ulotki; rezolucja o stosunku do ruchu włościańskiego zamieszczona została w artykule J. Marchlewskiego «Na wieś, towarzysze» w N-rze 34 «Czerwonego Sztandaru» z 2 stycznia 1906 r. Rezolucja do punktu porządku dziennego — sprawy organizacyjne — nie zachowała się. W posiadaniu archiwum IMEL są tylko poszczególne wnioski w tej sprawie, wśród nich przyjęty przez konferencję wniosek o stowarzyszeniach socjaldemokratycznych. Stowarzyszenia te — organizacje terytorjalne — postanowiono — na wzór socjaldemokracji Niemiec i wbrew zasadom organizacyjnym bolszewizmu — «uważać za podstawowe komórki organizacyjne». W myśl uchwały konferencji do tychczasowego statutu organizacyjnego SDKPiL zostały dodane nowe paragrafy (14—18) o stowarzyszeniach s.d. oraz została opracowana ustawa stowarzyszenia s.d. Statut, jak również ustawa zostały wydane w końcu 1905 r. Podajemy je, jako załącznik. Z dokumentów tych (p. odsyłacz do statutu oraz § 6 ustawy) widać, że uchwała konferencji o stowarzyszeniach była obliczona na bliskie ulegalizowanie się partji.

Do ostatniego punktu porządku dziennego — praca partyjna wśród wojska — zachował się jedynie krótki wniosek Dzierżyńskiego o nast. brzmieniu: «Obecna robota nasza wśród wojska powinna mieć na celu zorganizowanie żołnierzy dla zbrojnego powstania».

Dla zachowania całości obrazu oblicza politycznego SDKPiL w tym czasie podajemy w załączniku program SDKPiL, wydany w końcu r. 1905 w postaci 4-o stronicowej ulotki.

* * *

[1] Po trzechletniej przerwie wznowiono wydawanie «Przeglądu Robotniczego» w styczniu r. 1904. Red.

### Sytuacja bieżąca i zadania partji

«Zważywszy, że niebywały strajk powszechny, zmusiwszy rząd carski do wydania manifestu z dnia 17/30 października w celu uspokojenia ludności zapomocą fałszywych obietnic i uchronienia się tym sposobem od skutków tego strajku, prowadzącego do zdezorganizowania machiny rządowej, do zrewolucjonizowania całego ludu pracującego i w ostatniej konsekwencji do starcia całego ludu z władzą, nie zdołał jeszcze wytrącić z rąk rządu faktycznej władzy nad siłą militarną państwa, ani też panowania nad całym mechanizmem administracyjnym i sądowym;

że wskutek tego pozostały przy władzy dawny rząd absolutystyczny nietylko nie myśli złożyć oręża, lecz naodwrót, nie cofa się przed niczem dla zachowania swej władzy, jak tego dowodzą wypadki po ogłoszeniu manifestu — utrzymanie stanu wojennego i wzmocnionej ochrony, masowe rozstrzeliwania, prześladowania polityczne i pogromy, urządzane przy pomocy czarnych sotni;

że zatem rewolucja jednak nie osiągnęła jeszcze swego zadania najbliższego — obalenia rządu dzisiejszego;

«Zważywszy dalej, że obok utrzymania się przy władzy dawnego rządu wyrasta przeciw rewolucji nowy wróg — mianowicie kontrrewolucja burżuazji, która w obawie przed dalszym wzrostem świadomej i zorganizowanej potęgi klasy robotniczej chce zakończyć rewolucję i w tym celu gotowa jest zdradzić ją, jak to wykazują obrady i uchwały kongresu przedstawicieli ziemstw i miast w Moskwie;

że ta kontrrewolucja burżuazyjna ze szczególną siłą i jeszcze wcześniej aniżeli w Rosji, ujawniła się w naszym kraju, gdzie burżuazja zwalczała rewolucję z równą energją przed, jak zwalczać będzie po ogłoszeniu manifestu z dnia 17/30 października,

«Konferencja oświadcza:

«Rewolucja w państwie rosyjskiem, nie obaliwszy rządu dzisiejszego, znajduje się dopiero na początku, a nie na końcu swego rozwoju.

«W walce o obalenie dotychczasowego rządu samowładnego proletarjat Polski jak i całej Rosji może odtąd liczyć tylko na siebie samego [1], przyczem wypadnie mu toczyć coraz ostrzejszą walkę nietylko przeciw rządowi carskiemu, lecz i przeciw burżuazji, zdradzającej rewolucję.

«W tej walce przeciw rządowi i przeciw kontrrewolucyjnej burżuazji proletarjat polski, zgodnie z interesami klasy robotniczej w całem państwie, musi dążyć do zdobycia ogólnopaństwowej konstytuanty i republiki demokratycznej, opartej na podstawie powszechnego, bezpośredniego, równego i tajnego głosowania, jako najpierwszych i najistotniejszych gwarancyj nietylko wolności politycznej dla klasy robotniczej w całem państwie, ale wolności narodowej i autonomji naszego kraju.

«Hasło republiki demokratycznej niedawno jeszcze zdawało się być obce szerokim warstwom proletarjatu w Rosji, a które w ogniu rewolucji stało się hasłem tak powszechnem, wyodrębniającem stanowisko rewolucyjne proletarjatu od burżuazji i jednoczącem politycznie proletarjat Polski i Rosji w jedną klasę rewolucyjną — odtąd hasło to powinno być stałą nicią przewodnią w taktyce socjaldemokracji przeciw rządowi, monarchji i przeciw kontrrewolucyjnej burżuazji.

«Uważając obecną chwilę za fazę przejściową, po której nastąpi nowy

---

[1] Jeden z uczestników konferencji zgłosił w tem miejscu następującą poprawkę: «Może liczyć tylko na siebie i na jedynego swojego sojusznika w walce o Konstytuantę i o rep. demokratyczną — chłopa bezrolnego i małorolnego, rewolucyjność którego jest wynikiem jego ekonomicznego położenia». Poprawka ta nie została przyjęta. Red.

i daleko gwałtowniejszy atak na rząd carski, bądź z okazji wyborów do Dumy, bądź jeszcze wcześniej, partja nasza musi wyzyskać tę chwilę dla jaknajwiększego zorganizowania sił klasy robotniczej do oczekującej ją walki.

«W tym celu:

1) nadać już teraz rewolucyjnej masie robotniczej takie formy organizacji, któreby zapewniły partji możność zawieszania wrazie potrzeby całego normalnego życia publicznego;

2) organizować milicję robotniczą;

3) zabezpieczyć zgóry połączenie różnych ogniw rewolucji w celu utrzymania jednolitości akcji i jej spotęgowania;

4) w chwili nowego wybuchu rewolucyjnego owładnąć możliwie wszystkiemi lokalnemi instytucjami i urzędami państwowemi».

## W sprawie «Konstytuanty» *

Zważywszy,

że pierwszą i najistotniejszą gwarancją wolności politycznej i narodowej w Polsce jest szeroka wolność polityczna w samej Rosji, która to wolność zabezpieczoną być może tylko przez ogłoszenie dla całego państwa republiki demokratycznej, opartej na powszechnem, bezpośredniem równem i tajnem prawie wyborczem i na ogónopaństwowym parlamencie;

że ogólnopaństwowa Konstytuanta, zwołana na drodze rewolucyjnej, jest zatem pierwszym niezbędnym warunkiem dla urzeczywistnienia instytucyj autonomicznych w Królestwie;

że charakter i treść autonomji dla Polski, której żąda Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy, muszą wypływać z interesów klasowych proletarjatu zarówno w Polsce, jak i w Rosji, przyczem interesy te, najzupełniej identyczne, wymagają zabezpieczenia swobodnego rozwoju kulturalnego każdej z narodowości, wchodzących w skład całego państwa.

Zważywszy z drugiej strony,

że interesy klasy robotniczej i partyj burżuazyjnych w samej Polsce są również sprzeczne i w sprawie autonomji krajowej;

że żądanie polskich partyj burżuazyjnych zwołania Konstytuanty w Warszawie, w celu określenia instytucyj politycznych w Królestwie i jego stosunku do Rosji, osłania tylko dążenie do odgrodzenia kraju naszego od ogólnorosyjskiej rewolucji, która jedna tylko zabezpieczyć może panowanie u nas demokracji, — że partje te, opierając się na reakcyjnym, antyludowym charakterze polskich klas posiadających, który objawił się jaskrawo w całym biegu rewolucji, pragną w ten sposób zabezpieczyć panowanie reakcji u nas;

że wreszcie, żądanie odrębnej Konstytuanty jest wynikiem drobnomieszczańskiego separatyzmu, który będąc bezsilnym, aby urzeczywistnić swój nacjonalistyczny program odbudowania Polski, zadowalnia się oportunistycznym i utopijnym kompromisem, —

Konferencja oświadcza:

---

* Konferencja przedstawicieli organizacyj miejscowych Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy przyjęła w dn. 29 listopada b. r. w sprawie spółczesnych polityczno-programowych haseł partyjnych uchwałę, którą podajemy powyżej. Polecamy towarzyszom naszym, by agitację za hasłem naszem i przeciwko hasłom partyj nacjonalistycznych prowadzili w myśl tej uchwały i wszędzie na zgromadzeniach robotniczych po odpowiedniem omówieniu kwestji starali się tę uchwałę przeprowadzić.

Zarząd Główny
Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy.

I. Sprawa autonomji Polski powinna i może być w interesach proletarjatu skutecznie przeprowadzona tylko drogą wspólnej rewolucyjnej walki proletarjatu Polski i Rosji i w ostatniej instancji powinna być rozstrzygnięta w ogólno-państwowej Konstytuancie drogą współdziałania przedstawicieli świadomego proletarjatu całego państwa.

II. Ponieważ żądanie osobnej Konstytuanty w Warszawie może skutecznie służyć partjom burżuazyjnym, między innemi, jako pułapka dla skaptowania warstw robotniczych dla idei harmonji interesów klas posiadających i proletarjatu w Polsce i prowadzi zatem do obniżenia w proletarjacie polskim świadomości antagonizmu jego interesów klasowych do interesów Polski burżuazyjnej, wywołując natomiast fałszywe pojęcie, jakoby interesy robotnika polskiego i robotnika rosyjskiego były sprzeczne, —

niezbędne jest, w celu jaknajzupełniejszego oddzielenia polskiej klasy robotniczej od świadomych i nieświadomych demagogów nacjonalizmu, przy każdej możności przeciwstawiać w agitacji nasz program polityczny dążeniom drobnomieszczańskiego nacjonalizmu burżuazyjnych lub też pseudo-socjalistycznych partyj, który znalazł jaskrawy wyraz w żądaniu odrębnej Konstytuanty.

## W sprawie Związków Zawodowych *

Zważywszy,

że klasa robotnicza, zarówno dla zadowolenia swych interesów najbliższych, jak i dla osiągnięcia swego ostatecznego celu zupełnego wyzwolenia z pod wyzysku i ucisku kapitalistycznego, musi **już dziś** zdobyć jaknajlepsze warunki bytu,

że walka zawodowa jest jednym z najskuteczniejszych środków, w celu polepszenia swego bytu, a jednocześnie jednym z najważniejszych czynników rozbudzenia w masach robotniczych świadomości interesów, jako odrębnej **klasy**,

że walka zawodowa, o ile ma być prawdziwie owocną i pożyteczną dla klasy robotniczej, powinna wychodzić z punktu widzenia interesów **całej** klasy robotniczej, a nie tylko poszczególnego zawodu, że powinna więc być walką klasową, a wskutek tego i ściśle związaną z walką polityczną,

że istotną przedstawicielką interesów klasy robotniczej jest tylko samodzielna partja robotnicza — partja socjaldemokratyczna,

zważywszy z drugiej strony,

że związki zawodowe, nie prowadzące żadnej akcji politycznej, są narażone zawsze na to, że rezultaty ich działalności ekonomicznej mogą być wniwecz obrócone przez ogólną politykę państwową,

że tworzenie związków zawodowych bez różnicy partji wnosi zgóry dezorganizacyjny element rozterek i waśni wewnątrz związków, skazuje je na bezsilne szamotania wewnętrzne i na rozpadnięcie się niechybne,

zważywszy wreszcie,

że nadawanie związkom zawodowym piętna «bezpartyjności» jest dla stronnictw burżuazyjnych i drobnomieszczańskich najdogodniejszym środ-

---

* Przedruk z 2-stronicowej ulotki — wyd. ZG SDKPiL, r. 1905. Red.

Rezolucja niniejsza wyraża stanowisko, jakie zajęła w sprawie związków zawodowych nasza konferencja partyjna, która miała miejsce w Warszawie w dn. 28—30 listopada. Proponujemy towarzyszom naszym prowadzenie agitacji w duchu tej uchwały zarówno jak i przeprowadzanie tej rezolucji na zgromadzeniach robotniczych, omawiających sprawę związków zawodowych.

Komisja Organizacyjna Związków Zawodowych
Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy.

kiem sprowadzania robotników z drogi prawdziwej walki klasowej, a wyzyskiwania ich w celach partyj, nie będących partjami istotnie robotniczemi,

oświadczamy, że prowadzenie walki zawodowej, jak i dotąd jest jednym z najważniejszych zadań Socjaldemokracji,

że organizowane przez nią związki zawodowe muszą — w interesie całej klasy robotniczej — być socjaldemokratycznemi, t. j. powinny znajdować się pod kierownictwem socjaldemokracji.

### Stosunek do ruchu włościańskiego

«W sytuacji obecnej partja powinna dołożyć wszelkich usiłowań, aby wciągnąć w wir rewolucji proletarjackie i demokratyczne żywioły na wsi i stawać wszędzie, gdzie to będzie możliwe, na czele żywiołowych ruchów chłopskich, które, o ile można przewidzieć, będą z biegiem rewolucji coraz częściej wybuchały.

«Zwracając się w swej agitacji do tych warstw ludności wiejskiej, które na mocy swego położenia ekonomiczno-klasowego przyłączyć się mogą w swej walce do świadomego proletarjatu miejskiego, to jest, zwracając się do proletarjuszów i małorolnych chłopów, prowadząc agitację na wsi za całością swego programu, partja powinna jednocześnie starać się o zorganizowanie rewolucyjnych wystąpień ludności wiejskiej.

«W tym celu niezbędne jest:

«1. Organizowanie po wsiach centrów rewolucyjnych, któreby przy pomocy partji prowadziły agitację socjaldemokratyczną i kierowały walką klasową na wsi, pozostając przez wyznaczonych przedstawicieli w stosunkach między sobą i w stałym związku z naszym komitetem lub organizacją partyjną w najbliższem mieście.

«2. Centry rewolucyjne powinny starać się o zorganizowanie na wsi drużyn bojowych.

«3. W czasie wybuchu rewolucji: usunięcie wszystkich władz, zawładnięcie wszystkiemi urzędami na wsi i złożenie funkcyj, pozostających obecnie w rękach urzędników, w ręce ludzi, obranych przez rewolucyjne stronnictwo na wsi.

«4. Konfiskować wszystkie kasy rządowe na rzecz rewolucji.

«5. Konfiskować na własność kraju i na użytek gmin grunty i lasy rządowe, majątki rodziny carskiej, przedstawicieli władzy i wszystkich wrogów rewolucji.

«6. Zniszczenie wszystkich spisów podatkowych i poborowych w gminach i powiatach.

«7. Zniesienie wszystkich podatków i wprowadzenie postępowego podatku od dochodów, który powinien być określony przez ogólne zebranie mieszkańców gminy.

«8. Wrazie niezbędności zabierać zboże i wszelką żywność z dworów dla potrzeb wyżywienia ludności.

«Uwaga. Partja zajmuje stanowisko negatywne względem teroru agrarnego, o ile chodzi o własność lub życie osób, które bezpośrednio nie oddają usług rządowi i reakcji przeciw rewolucjonistom». (Z art. «Na wieś towarzysze», «Czerwony Sztandar» Nr. 34, Warszawa, 2 stycznia 1906 r.).

## ZAŁĄCZNIKI

### Program Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy

Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy dąży wspólnie z socjaldemokracją wszystkich krajów kapitalistycznych do urzeczywistnienia

ustroju socjalistycznego. To jest dąży ona do zniesienia własności prywatnej na ziemię, na wszystkie środki i narzędzia produkcji i komunikacji, do zniesienia pracy najemnej i wyzysku jednych ludzi przez drugich i do zaprowadzenia natomiast takiego porządku, przy którym ziemia, fabryki, warsztaty, kopalnie i wszystkie inne środki produkcji i komunikacji będą własnością całego społeczeństwa.

Ale na straży prywatnej własności kapitalistycznej stoi państwo kapitalistyczne. Pierwszym warunkiem oddania narzędzi produkcji na własność społeczeństwa jest zatem, aby klasa robotnicza ujęła w swoje ręce władzę państwową i, opierając się na swojej dyktaturze, wprowadziła ustrój socjalistyczny. Walka, w celu wyzwolenia proletarjatu z pod jarzma kapitału, musi więc być przedewszystkiem walką polityczną do zdobycia rządów proletarjatu w państwie.

Dla osiągnięcia tego celu niezbędna jest świadomość i zorganizowana potęga, które proletarjat może tylko osiągnąć w codziennej niezmordowanej walce z wyzyskiem kapitalistycznym i z partjami burżuazyjnemi. Musi więc ze swojej strony zorganizować się w odrębną partję polityczną klasy robotniczej i dążyć do przeprowadzenia jeszcze na gruncie ustroju kapitalistycznego reform, które ułatwiałyby mu dalszą walkę, a zarazem służyły do podniesienia poziomu życia klasy robotniczej pod względem materjalnym i duchowym.

Wychodząc z tych założeń, Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy, jako cel swej walki bezpośredniej, stawia szereg żądań, z których najgłówniejsze są następujące:

1. Ogłoszenie Republiki demokratycznej w całem państwie rosyjskiem.

2. Równouprawnienie wszystkich narodowości, zamieszkujących państwo rosyjskie, z zapewnieniem im swobody rozwoju kulturalnego: szkoły narodowej i swobody używania mowy ojczystej; autonomji krajowej dla Polski.

3. Powszechne, bezpośrednie, równe i tajne prawo głosowania dla wszystkich mieszkańców po ukończeniu 20 lat życia, bez różnicy płci, narodowości, religij i rasy, przy wyborach do parlamentu ogólnopaństwowego, do sejmu krajowego i do wszystkich instytucyj reprezentacyjnych.

4. Samorząd prowincjonalny, miejski i wiejski.

5. Wolność słowa i druku, związków i zgromadzeń.

6. Wolność sumienia.

7. Oddzielenie kościoła od państwa.

8. Zniesienie armji stałej i wprowadzenie armji ludowej.

9. Obowiązkowe i bezpłatne szkoły ludowe, utrzymanie dziatwy szkolnej na koszt państwa, bezpłatne wykształcenie wyższe dla bardziej uzdolnionych uczniów szkoły ludowej.

10. Zniesienie ceł i wszystkich podatków pośrednich, a natomiast zaprowadzenie jednego postępowego podatku od dochodów, majątku i spadków.

11. Ochronne prawodawstwo robotnicze:

a) Ośmiogodzinny dzień roboczy, wliczając w to pauzy na śniadanie i obiad; odpoczynek raz na tydzień conajmniej przez 36 godzin bez przerwy; zakaz pracy nocnej, o ile praca ta nie jest bezwarunkowo niezbędna.

b) Zakaz pracy kobiet na dwa tygodnie przed połogiem i na cztery tygodnie po połogu, bez wytrącania płacy i z zapewnieniem pomocy lekarskiej. Zupełny zakaz pracy kobiet w najszkodliwszych zajęciach, jak np. w fabrykach tytuniu, zapałek itp.

c) Zakaz pracy dzieci do lat 14 w fabrykach, warsztatach, w przemyśle domowym, w handlu i na roli, oraz ograniczenie do 6 godzin na dobę pracy wyrostków obojga płci do lat 16.

d) Przepisy prawne, mające na celu ochronę zdrowia i życia pracujących w fabrykach, warsztatach, kopalniach, na roli i w przemyśle domowym (higjena pracy).

e) Obowiązkowe ubezpieczenie na koszt kapitalistów i państwa wszystkich robotników w przemyśle, handlu, posłudze domowej i na roli na wypadek choroby, nieszczęśliwych wypadków, niedołęstwa i na starość.

f) Inspekcja fabryczna z udziałem i pod kontrolą robotników.

## Statut organizacyjny Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy*

### *Należenie do partji*

§ 1. Członkiem partji jest każdy, kto uznaje program partji, uchwały zjazdów i statut organizacyjny, czynnie wspiera partję i należy do jednej z jej organizacyj.

U w a g a: Członek partji nie może być jednocześnie członkiem innej partji.

### *Instancje partyjne*

§ 2. Najwyższą instancją partyjną jest Zjazd.

§ 3. Na czele partji w okresie od zjazdu do zjazdu stoi Zarząd Główny.

§ 4. Na czele organizacji w danej miejscowości stoi Komitet lokalny albo organizacja ściślejsza, zastępująca Komitet. Teren działania tych organizacyj wyznacza Zarząd Główny w porozumieniu z temi organizacjami.

### *Zjazd*

§ 5. Zjazd jest zwoływany przez Zarząd conajmniej raz do roku. Na żądanie $^2/_3$ wszystkich miejscowych Komitetów i organizacyj ściślejszych zostaje zwołany zjazd nadzwyczajny. Zjazd nadzwyczajny może być zwołany i za inicjatywą Zarządu.

§ 6. Na zjazd Komitety wysyłają po 3-ch delegatów, organizacje ściślejsze po jednym. Zarząd Główny uczestniczy na Zjeździe w pełni swego składu; redakcja centralnego organu jest reprezentowana przez dwuch odpowiedzialnych redaktorów. Zarząd Główny ma też prawo powołać na Zjazd z głosem doradczym poszczególnych towarzyszów, jako też w porozumieniu z centralnemi lokalnemi organizacjami udzielać prawa wysyłania delegatów z doradczym głosem poszczególnym organizacjom.

§ 7. Zjazd wybiera cały Zarząd i Redakcje pism centralnych; decyduje o wszystkich sprawach partyjnych, zarówno programowych i taktycznych, jak i organizacyjnych.

### *Zarząd Główny*

§ 8. Zarząd składa się z 5 osób. Wrazie wystąpienia kogo z członków lub aresztu, pozostali mają prawo kooptacji.

---

* Poniżej podajemy dotychczasowy statut organizacyjny partji, który nie może ulec zmianie aż do uchwały najbliższego Zjazdu partyjnego. W myśl konferencji, odbytej w dniach 28—30 listopada r. b. instytucje kierownicze naszej partji powinny i teraz jeszcze pozostać zakonspirowanemi aż do chwili ustalenia się warunków legalnego istnienia partji, a to w tym celu, aby wrazie chwilowego rozpasania się reakcji, władza nie mogła ich zniszczyć. Dla tej prostej przyczyny zasada obieralności instytucyj partyjnych nie może jeszcze wejść w życie. Aby jednak w myśl uchwały ostatniej konferencji umożliwić wpływ jaknajszerszych kół towarzyszy na działalność partyjną, statut poniższy powołuje do życia stowarzyszenia socjaldemokratyczne ze stałemi zebraniami agitatorów, które będą miały głos decydujący w sprawach, tyczących się miejscowej organizacyjnej i agitacyjnej akcji partyjnej.

§ 9. Zarząd kieruje akcją polityczną partji w całym kraju, kontroluje i kieruje działalnością centralnych organizacyj lokalnych; czuwa nad wykonaniem uchwał Zjazdu.

§ 10. Zarząd sankcjonuje Komitety miejscowe i organizacje ściślejsze.

§ 11. Zarządowi przysługuje wyłączne prawo prowadzenia i określania stosunku do innych partyj, w granicach zakreślonych przez Zjazd.

*Organizacja lokalna*

§ 12. Całą działalnością partji w danej miejscowości kieruje Komitet miejscowy.

§ 13. Komitety obowiązane są w miarę możności poddawać swe wydawnictwa kontroli Zarządu Głównego.

§ 14. Organizacja danej miejscowości składa się ze stowarzyszeń dzielnicowych i okolicznych.

§ 15. Na czele poszczególnych stowarzyszeń stoją Zarządy, składające się z 5-ciu osób, wyznaczonych narazie wskutek nielegalnego jeszcze istnienia partji przez Komitet.

§ 16. W sprawach organizacji i agitacji w danej miejscowości rozstrzyga zebranie Komitetu wraz ze wszystkiemi Zarządami poszczególnych stowarzyszeń. Zebrania te winny być zwoływane przez Komitety conajmniej 2 razy na miesiąc.

§ 17. W sprawach organizacji, agitacji poszczególnej dzielnicy rozstrzyga zebranie Zarządu stowarzyszenia wraz z agitatorami * tej dzielnicy.

Zebrania te powinny być zwoływane przez Zarządy stowarzyszeń conajmniej raz na miesiąc.

*Wykluczenie z partji*

§ 18. Członek zostaje wykluczony z partji po wykluczeniu go ze stowarzyszenia. Wykluczonemu przysługuje prawo apelacji do Zjazdu.

## Ustawa Socjaldemokratycznego Stowarzyszenia

*Dzielnicy* *Miasta*

*Cel i środki stowarzyszenia*

§ 1. Socjaldemokratyczne stowarzyszenie ma za zadanie zjednoczyć wszystkich członków Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy w danej dzielnicy, w celu popierania dążeń i przeprowadzenia akcji partji.

W tym celu stowarzyszenie:

a) prowadzi socjaldemokratyczną agitację;

b) urządza odczyty i dyskusje w kwestjach politycznych, ekonomicznych i naukowych;

c) rozpowszechnia wydawnictwa partyjne lub przez partję polecane;

d) bierze bezpośredni udział w akcji partyjnej, np. w przeprowadzeniu strajków politycznych, organizowaniu manifestacji, bojkotu itp.

*Prawa i obowiązki członka stowarzyszenia*

§ 2. Członkiem stowarzyszenia może zostać każdy, kto uznaje program partji, uchwały zjazdów partyjnych i statut organizacyjny, o ile nie ciążą na nim zarzuty, wyszczególnione w § 4 poniższej ustawy.

* Uwaga: Agitatorem jest każdy towarzysz, który stale wykonuje określone funkcje partyjne.

Zarząd stowarzyszenia przyjmuje kandydata na członka za poręczeniem conajmniej dwuch członków: decyzja do przyjęcia zapada jednak dopiero na najbliższem zebraniu stowarzyszenia, które rozstrzyga prostą większością głosów.

§ 3. Nowowstępujący członek opłaca wpisowe w ilości . . kop i stałą składkę tygodniową również w ilości . . kop.

Członek, przechodzący z jednego stowarzyszenia do drugiego, wolny jest od opłaty wpisowego. Członkowie pozostający dłużej niż 4 tygodnie bez pracy i zarobku mogą być na ten czas za zgodą zarządu uwolnieni od składki.

§ 4. Wykluczenie członka ze stowarzyszenia może nastąpić na mocy decyzji zebrania, o ile na ostatniem zostanie stwierdzone, że dany członek postępuje wbrew interesom stowarzyszenia i partji albo też stał się winnym wykroczeń natury moralnej, lub też wreszcie zalegał w opłaceniu swej członkowskiej składki przez przeciąg czasu dłuższy nad trzy miesiące.

Propozycja wykluczenia musi być skierowana przez zarząd stowarzyszenia do Komitetu, za zgodą którego zarząd przedkłada ją najbliższemu zgromadzeniu. Od decyzji zgromadzenia przysługuje obu stronom prawo odwołania się do walnego zgromadzenia stowarzyszenia, w ostatniej instancji wreszcie do zjazdu partyjnego.

Zarząd ma prawo przed wykluczeniem zawiesić w czynności członka.

§ 5. Członkowie stowarzyszenia powinni uznawać za swój obowiązek należenie według możności do odpowiednich związków zawodowych.

### *Organizacja stowarzyszenia*

§ 6. Na czele stowarzyszenia stoi zarząd, złożony z przewodniczącego i zastępcy, kasjera i jego zastępcy i sekretarza. Do czasu zupełnego ulegalizowania się stowarzyszenia, zarząd stowarzyszenia jest mianowany przez miejscowy komitet partyjny (lub organizację ściślejszą danej miejscowości w porozumieniu z wybitniejszymi agitatorami danej dzielnicy).

Uwaga. Z chwilą, gdy stowarzyszenie stanie się legalnem, zarząd będzie wybierany przez walne zgromadzenie

§ 7. Co miesiąc odbywa się zebranie stowarzyszenia. Co pół roku odbywają się walne zgromadzenia: za takowe uważać należy takie tylko, na które stawi się conajmniej dwie trzecie wszystkich zapisanych do stowarzyszenia członków. Wrazie niestawienia się dostatecznej liczby członków na pierwsze walne zgromadzenie, następne jest prawomocne przy prostej większości członków zapisanych. Zarząd ma prawo zwoływać nadzwyczajne walne zgromadzenia.

§ 8. Zarząd stowarzyszenia przedkłada walnemu zgromadzeniu sprawozdanie za półrocze swej działalności: jednocześnie składa je na piśmie miejscowemu komitetowi partyjnemu.

### *Fundusz stowarzyszenia*

§ 9. Fundusze stowarzyszenia, tworzące się z wpisowego, stałych składek członkowskich, list składkowych i wpływów nadzwyczajnych, dzielone są na dwie części. Dwie trzecie wpływów ze składek członkowskich, jak również wszelkie inne wpływy całkowicie przelewane są do kasy miejscowego komitetu partyjnego, pozostała jedna trzecia ze składek członkowskich idzie na zaspokojenie wydatków stowarzyszenia. Wydatki te nie mogą przekraczać powyższej wskazanej wysokości inaczej, jak za zgodą komitetu. Pozostałości przelewane są do kasy komitetu.

Zarząd stowarzyszenia składa rachunki kasowe komitetowi co miesiąc: komitet ma pozatem prawo sprawdzania kasy i ksiąg kasowych w każdej chwili, i, o ile uzna to za niezbędne, ma prawo za zgodą zarządu stowarzyszenia zmienić kasjera.

§ 10. Składki członkowskie powinny być uiszczane na ręce przedstawicieli fabryk i warsztatów: ci ostatni poświadczają to naklejeniem w książeczce członkowskiej odpowiedniej marki. Ajenci co miesiąc, co tydzień lub co dwa tygodnie, odpowiednio do systemu wpłacania składek, sumę, odpowiadającą wartości wydanych przez nich marek, przelewają do kasy stowarzyszenia.



*Kozacy rozpędzają demonstrację w październiku 1905 r. w Warszawie*

*Ogólne*

§ 11. Ustawa niniejsza jest prowizoryczna: zmiany w niej mogą być dokonane tylko na walnem zgromadzeniu większością dwuch trzecich głosów członków, o ile jednak niema przytem protestu ze strony komitetu partyjnego.

§ 12. Stowarzyszenie może być rozwiązane tylko na mocy uchwały specjalnie w tym celu zwołanego zgromadzenia, powziętej większością głosów dwuch trzecich członków czynnych. Fundusze stowarzyszenia w tym wypadku przypadają w udziale miejscowemu komitetowi partyjnemu.

## V ZJAZD SDKPiL

*Zakopane, 18—25 czerwca 1906 r.*

SDKPiL w r. 1905 wyrosła w partję masową i latem 1906 r. obejmowała około 30-u tysięcy członków. Dawne organizacje: warszawska, łódzka, częstochowska, białostocka i wileńska rozrosły się, powstały też nowe: w Zagłębiu Dąbrowskiem, w Radomiu i radomskim okręgu, w Lublinie i Lubelskiem, w Kaliszu i okolicach, w Pabjanicach, Zgierzu i Tomaszowie, w Siedlcach, Płocku, Nowo-Radomsku, Zawierciu i innych. Powstała

organizacja handlowców w Warszawie i Łodzi, organizacja żydowska w Warszawie, Łodzi, Częstochowie i Zagłębiu, organizacja młodzieży w Warszawie i Łodzi, organizacja wojskowa — w Warszawie, Łodzi, Puławach, Częstochowie, Zagłębiu i in., organizacja robotników niemieckich — w Łodzi i okręgu łódzkim, wreszcie organizacja wśród włościan (Lubelskie). Powstały również nielegalne organizacje dla walki zawodowej — s.d. związki zawodowe, które w czasie V Zjazdu obejmowały 10.400 członków: s.d. zw. zawodowy włókniarzy (4000 czł.), metalowców (600), skórzany (628), drzewny (632), budowlany (1324), mączny (1629), kolejarzy (340), pracownic igły (250), introligatorów (100), handlowców (850).

W zjeździe brało udział 52 delegatów z głosem decydującym, reprezentujących 56 organizacyj z 26 tysiącami członków partji, w tej liczbie członkowie Zarządu Głównego (Dzierżyński i Hanecki) i przedstawiciel redakcji centralnego organu partji (J. Marchlewski). Prócz tego 13 delegatów z głosem doradczym, w tej liczbie: dwaj przedstawiciele Centralnego Komitetu SDPRR (bundowiec — Leon Goldman i mieńszewik — Otto Aussem), zaproszony w charakterze gościa przedstawiciel bolszewickiej gazety «Wpieriod» — Worowski, pięciu przedstawicieli s.d. związków zawodowych i 9 innych towarzyszy, czynnych w pracy partyjnej.

Delegaci reprezentowali następujące organizacje partyjne: Warszawską (15 delegatów, jeden nieobecny), Łódzką (14 del.), Częstochowską (5 delegatów), organizację Zagłębia Dąbrowskiego (6 delegatów), Lubelska (4 delegatów) i po jednym delegacie od organizacji Zgierskiej, Kaliskiej, Noworadomskiej, Radomskiej, Wileńskiej i Kryneckiej. Nie przysłały swych delegatów, choć były do tego uprawnione, organizacje: Białostocka, Siedlecka, Płocka, Piotrkowska, Zawiercińska, Hrubieszowska, Chełmska i Lubartowska.

Zjazd przyjął następujący porządek dzienny: 1) Sprawozdanie ZG. 2) Statut organizacyjny. 3) Dwa kierunki taktyczne w partji rosyjskiej: a) ogólna taktyka i stosunek do Dumy Państwowej, b) stosunek do CK. 4) Związki zawodowe. 5) Konstytuanta. 6) Autonomja Polski i Litwy. 7) Stosunek do PPS. 8) Stosunek do Bundu i robota wśród roobtników żyd. 9) Teren działalności partji. 10) Robota wśród robotników niemców. 11) Organizacja włościańska. 12) Robota wśród wojska. 13) Wydawnictwa. 14) Wybory ZG i przedstawiciela do Biura Międzynarodowego. 15) Wolne wnioski.

W dyskusji nad sprawozdaniem ZG, niektórzy delegaci z Warszawy i Łodzi zarzucali ZG, że działał on na własną rękę, nie licząc się z masą partyjną. W szczególności czynili mu zarzut z powodu opuszczenia przez delegację SDKPiL II Zjazdu SDPRR, nie dokonawszy połączenia obu partyj; z powodu konferencji z przedstawicielami Bundu w lipcu 1905 r. w sprawie projektu umowy SDKPiL z Bundem (p. «Z Pola Walki» Nr. 11—12, str. 174), jak również z powodu 4-o miesięcznej przerwy w wydaniu «Czerwonego Sztandaru» jesienią r. 1905. Jeden z delegatów puławskich, krytykując ZG z pozycji prawicowej, uczynił mu zarzut z powodu niewniesienia do umowy zjednoczenia SDKPiL z SDPRR punktu o przedstawicielstwie SDKPiL w CK SDPRR i żądał, aby V Zjazd opowiedział się za takiem przedstawicielstwem.

Ostrą wymianę zdań między mieńszewickimi przedstawicielami CK a delegatami zjazdu wywołało oświadczenie przedstawiciela ZG, że mieńszewicka większość Zjazdu Sztokholmskiego sprzeciwiła się postawieniu sprawy połączenia SDPRR z SDKPiL na początku tego zjazdu, przewidując, że delegaci SDKPiL z całą energją wystąpią przeciw przyjęciu mieńszewickich rezolucyj i przyczynią się w ten sposób do zwycięstwa bolszewików.

Obszerną wymianę zdań wywołała również kwestja, czy Zjazd Sztokholmski SDPRR uznał, czy też nie autonomję Polski. ZG (i jego przedstawiciele na V Zjeździe SDKPiL) komentowali wynik obrad Zjazdu Sztokholmskiego w sprawie zjednoczenia SDKPiL z SDPRR oraz jednogłośne zatwierdzenie przez ten zjazd referatu komisji w sprawie zjednoczenia obu partyj w ten sposób, jakoby Zjazd Sztokholmski nietylko zatwierdził umowę zjednoczenia, lecz również uznał żądanie autonomji Polski. Jak widać z protokułów Zjazdu Zjednoczenia oraz z odczytanego na V Zjeździe SDKPiL przez Aussema listu Litwinowa (Stiepana—p. załącznik Nr. 3), sprawa autonomji Polski nie była omawiana na Zjeździe Sztokholmskim, została bowiem zdjęta z porządku dziennego przez komisję zjazdową i Zjednoczony KC na wniosek delegacji SDKPiL, po zdjęciu z porządku dziennego sprawy odrębnej Konstytuanty dla Polski.

Podajemy poniżej ważniejsze uchwały zjazdu.

Rezolucję w sprawie zjednoczenia SDKPiL z SDPRR (dotąd nigdzie nie opublikowaną) przedrukowujemy z oryginału, znajdującego się w archiwum IMEL. Pozostałe rezolucje — z wydanego przez ZG w 1906 r. w postaci broszury «Sprawozdania z V Zjazdu SDKPiL».

W dyskusji nad kwestją taktyki partji i stosunku do Dumy Państwowej wszyscy występujący na zjeździe delegaci ostro krytykowali taktykę mieńszewicką.

W sprawie stosunku SDKPiL do Dumy Państwowej opublikowane zostały przed zjazdem w N-rze 72 «Czerwonego Sztandaru» 2 projekty rezolucji (przedrukowane w N-rze 23 bolszewickiej «Wolny»). W debatach nad tą sprawą na zjeździe przedstawiciel bolszewickiego organu «Wpieriod», Worowski, dał następującą ocenę tych projektów: «Pod temi rezolucjami bezwzględniebym się nie podpisał, one mylnie oceniają charakter i znaczenie Dumy. Tłumaczę to psychologicznie tem, iż towarzysze z SDKPiL zdala przyglądają się działalności Dumy i jeszcze nie spostrzegają tych rysów na Dumie, które już są widoczne nam w Petersburgu. Zresztą samo zapytanie (Aussema — jak Worowski odnosi się do zgłoszonych na zjazd projektów rezolucji w sprawie Dumy. R e d.) jest trochę dziwne. Cały szereg mówców zaznaczył, iż «większościowcy» (bolszewicy. R e d.) i SDKPiL są [to] dwa niezależne kierunki, stojące na tem samem stanowisku w danej kwestji. Przed Bułyginowską Dumą, naprzykład, SDKPiL częściej się zgadzała z «mniejszością», niż z nami» [1]. Przyjęta przez zjazd rezolucja w sprawie stosunku do Dumy Państwowej znacznie różni się od projektów i nosi wyraźny ślad krytyki Worowskiego. W załączniku podajemy oba projekty rezolucji z «Czerwonego Sztandaru» oraz projekt rezolucji w sprawie Dumy Państwowej, opracowany przez grupę członków redakcji «Wpieriod», odczytany przez Worowskiego na V Zjeździe SDKPiL.

W sprawie autonomji Polski specjalna uchwała przyjęta nie była. Co się tyczy sprawy autonomji Litwy, to w materjałach archiwum IMEL, ani w drukowanem sprawozdaniu z V Zjazdu nie znajdujemy żadnej wzmianki o tem, czy sprawa ta była omawiana na zjeździe. Projekt rezolucji w obu tych sprawach był wydrukowany w N-rze 78 «Czerwonego Sztandaru».

Nad sprawą stosunku do PPS zjazd przeszedł do porządku dziennego, uważając, że krytyka PPS powinna pozostać taką, jaką była dawniej — jaknajostrzejszą, zasadniczą i rzeczową krytyką jej programu i taktyki.

Uchwała zjazdu w sprawie stosunku do Bundu nie zachowała się. (Projekt rezolucji w tej sprawie był umieszczony w N-rze 78 «Cz. Szt.»). Jak widać z drukowanego sprawozdania ze zjazdu, zjazd, «nie zgadzając się

---

[1] Protokuły V Zjazdu SDKPiL. Archiwum IMEL. Red.

ze stanowiskiem Bundu w sprawie żydowskiej», uznał za niezbędne «czynić zadość żądaniom robotników żydowskich, domagających się socjaldemokratycznego słowa bez wszelkich domieszek nacjonalizmu i nadal wśród żydów robotę prowadzić». Kwestja stosunku SDKPiL i Bundu w razie wstąpienia Bundu do SDPRR, winna być, według zdania zjazdu «zdecydowana przy udziale wszystkich zainteresowanych w zjednoczeniu organizacyj partyjnych», bowiem projekt zjednoczenia SDPRR z Bundem «zawiera niektóre punkty, które dość trudno pogodzić» z umową między SDKPiL a partją rosyjską.

Kwestje pracy wśród robotników żydowskich oraz pracy na wsi nie były omawiane na zjeździe. Zjazd polecił ZG zwołać dla omówienia tych spraw specjalne konferencje odpowiednich agitatorów. W sprawie pracy wśród robotników niemieckich zjazd uchwalił, by organ niemiecki «Vorwaerts» był nadal wydawany przez ZG (a nie przez organizację łódzką) i aby w miarę możności wszystkie broszury polskie były jednocześnie wydawane w języku niemieckim.

Zjazd wybrał ZG w składzie pięciu członków (Tyszka, Malecki, Leder, Warski Hanecki) i dwuch zastępców (Dzierżyński i Marchlewski). Na przedstawiciela partji w Międzynarodowem Biurze Socjalistycznem wybrana została Róża Luksemburg.

* * *

## REZOLUCJE

### W sprawie zjednoczenia SDKPiL z SDPRR [1]

V Zjazd SDKPiL z największem uznaniem wita fakt zjednoczenia naszej partji z SDPRR.

Wobec ujawniającego się coraz silniej w partji istnienia dwuch kierunków zjazd nasz wyraża przekonanie, że udział naszej organizacji w życiu ogólno-partyjnem ma tem większe znaczenie.

Ze względu na pewne wątpliwości co do tego, czy kwestja autonomji Polski była rozpatrywana na Zjeździe Zjednoczenia na posiedzeniu plenarnem, Zjazd poleca ZG uczynić kroki w celu jaknajszybszego wyjaśnienia tej kwestji.

Z tem samem żądaniem Zjazd zwraca się do CK. Jednocześnie Zjazd wyraża swe głębokie przekonanie, że żądanie autonomji Polski będzie włączone do programu partyjnego na następnym zjeździe ogólnopartyjnym.

Dla głosowania rezolucję rozbito na 4 części według abzaców. Cz. I przyjęto przez aklamację.

### Statut organizacyjny SDKPiL

*Przynależność do Partji*

§ 1. Członkiem Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy jest każdy, kto uznaje program partyjny oraz statut organizacyjny, popiera partję materjalnie i należy do jednej z jej organizacyj.

UWAGA: nie może być członkiem partji nikt, kto popełnił wykroczenie natury moralnej lub dopuścił się czynu, przeciwnego zasadom czy to interesom partji.

*Instancje partyjne*

§ 2. Najwyższą instancją jest Zjazd.

[1] Umowę zjednoczenia SDKPiL z SDPRR podajemy w załączniku. Red.



*Demonstracja na ul. Piotrkowskiej w Łodzi podczas strajku w 1906 r.*




*Lokaut w Łodzi w 1906 r.*

§ 3. Na czele partji w okresie od jednego do drugiego Zjazdu stoi Zarząd Główny.

§ 4. Na czele organizacji w danym okręgu stoi Komitet, na czele organizacyj lokalnych lub dzielnicowych stoi ich Zarząd.

*Zjazd partyjny*

§ 5. Zjazd partyjny bywa zwoływany przez Zarząd raz do roku. Zjazd nadzwyczajny musi być zwołany na żądanie 1/2 członków partji. Zjazd nadzwyczajny może być zwołany przez Zarząd Główny, o ile nie założy protestu 1/2 członków konferencji organizacyj dzielnicowych lub lokalnych.

UWAGA: a) Za uprawnioną do głosowania ilość członków partji uważane mają być dane z ostatniej konferencji partyjnej.

b) Centralny organ partyjny obowiązany jest umieszczać na łamach pisma żądania poszczególnych organizacyj zwołania Zjazdu nadzwyczajnego, oraz rezultaty głosowania w tej sprawie.

§ 6. Na Zjazd partyjny wysyłają po jednym delegacie Komitety. Organizacje lokalne dzielnicowe lub równoznaczne im mogą wysyłać na Zjazd delegatów z uwzględnieniem ilości członków zorganizowanych w danej dzielnicy, z zachowaniem następującego stosunku: dzielnice, liczące od 50 do 40 zorganizowanych, wysyłają jednego delegata, od 400—800 — dwuch, powyżej 800 — trzech delegatów. W Zjeździe uczestniczą z urzędu członkowie Zarządu Głównego, przedstawiciele partji w Międzynarodowem Biurze Socjalistycznem oraz w redakcji ogólno-partyjnego centralnego organu.

§ 7. O sposobie obioru delegatów na Zjazd decydują konferencje międzielnicowe. Delegaci zostają wybierani absolutną większością głosów. Prawidłowość wyborów zatwierdza Komitet.

§ 8. Koszty delegacji ponosi każda organizacja za swoich delegatów.

§ 9. Organizacje partyjne powinny być zawiadomione o mającym się odbyć Zjeździe i o prowizorycznym porządku dziennym na dwa miesiące przed otwarciem Zjazdu.

§ 10. Zjazd decyduje o wszystkich sprawach partyjnych w granicach posiadanej przez partję autonomji.

§ 11. Zjazd obiera członków Zarządu Głównego i przedstawiciela do Międzynarodowego Biura Socjalistycznego.

*Zarząd Główny i konferencje partyjne*

§ 12. Zarząd Główny składa się z pięciu osób. W razie wystąpienia lub uwięzienia któregokolwiek z członków Zarządu — nowi zostają wybierani przez najbliższą konferencję partyjną.

§ 13. Zarząd kieruje akcją polityczną partji w całym kraju, działalnością organizacyj miejscowych i kontroluje ją; czuwa nad wykonaniem uchwał Zjazdu partyjnego; stanowi o podziale środków i sił partyjnych; zarządza kasą partyjną; rozstrzyga zatargi wewnątrz organizacyj pomiędzy niemi; reprezentuje partję na zewnątrz; wyznacza przedstawiciela SDKPiL do redakcji ogólno-partyjnego rosyjskiego organu centralnego.

§ 14. Dla omówienia ważniejszych spraw partyjnych, co do rozporządzania funduszami i siłami partyjnemi, rozstrzygania spraw agitacji i organizacji, dopełniania składu Zarządu, Zarząd zwołuje konferencje partyjne. W skład takich konferencyj wchodzą: Zarząd Główny i po 1-ym delegacie od Komitetów i konferencyj międzydzielnicowych. Konferencje takie zwoływane powinny być co trzy miesiące; w wypadkach nagłych Zarząd Główny zwołuje konferencje niezależnie od tego terminu.

*Organizacje lokalne*

§ 15. Działalnością partji w danej miejscowości kieruje Komitet miejscowy.

UWAGA: teren działania organizacji miejscowej wyznacza Zarząd w porozumieniu z Komitetem.

§ 16. Komitet bywa wybierany na czas sześciu miesięcy przez konferencje międzydzielnicowe, które stanowią również o ilości członków Komitetu. Wrazie ustąpienia lub aresztowania członka Komitetu, skład tego ostatniego dopełnia najbliższa konferencja międzydzielnicowa.

UWAGA. Na konferencjach międzydzielnicowych przy wyborach do Komitetu obowiązkową jest obecność przedstawiciela Zarządu Głównego.

§ 17. Nowopowstające Komitety winny być zatwierdzane przez Zarząd Główny, ewentualnie przez konferencje partyjne.

§ 18. Organizacja, na czele której stoi Komitet, składa się z poszczególnych lokalnych, dzielnicowych lub im równoznacznych organizacyj.

UWAGA. Organizacje poszczególnych fachów mogą otrzymywać prawa organizacyj dzielnicowych lub lokalnych za zgodą konferencyj międzydzielnicowych.

§ 19. Do organizacyj dzielnicowych należą wszyscy członkowie partji, zamieszkali w danej dzielnicy lub miejscowości i wszystkie partyjne organizacje poszczególnych fabryk, warsztatów, zawodów i inne w danej dzielnicy.

§ 20. Działalnością organizacji dzielnicowej i lokalnej kieruje Zarząd dzielnicowy, składający się z pięciu osób, z których 4 wybiera konferencja dzielnicowa na czas trzech miesięcy, 5-tego zaś mianuje Komitet. Wrazie usunięcia się lub aresztowania członka Zarządu najbliższa konferencja dzielnicowa dopełnia skład Zarządu.

§ 21. Przedstawiciele poszczególnych organizacyj danej dzielnicy razem z agitatorami zawodowymi i propagandystami, oraz Zarząd dzielnicowy tworzą konferencję dzielnicową, która się zbiera raz na miesiąc.—Na tych konferencjach rozstrzygane bywają wszelkie sprawy, dotyczące organizacji i agitacji w danej dzielnicy.

UWAGI. a) Na konferencjach dzielnicowych mają prawo być obecni z głosem doradczym po jednym delegacie od zarządów poszczególnych socjaldemokratycznych związków zawodowych.

b) Nowowstępujący propagandyści stają się członkami konferencyj po zatwierdzeniu ich przez takowe.

§ 22. Komitet miejscowy, zarządy dzielnic, agitatorzy, wybrani na konferencjach dzielnicowych, oraz przedstawiciel organizacji wojskowej tworzą konferencję międzydzielnicową, która decyduje o sprawach organizacji i agitacji w danej miejscowości. W konferencji przyjmują też udział z głosem doradczym przedstawiciele komisji zawodowej.

§ 23. Organizacje miejscowe we wszystkich sprawach, dotyczących stosunku do innych partyj, obowiązane są stosować się do dyrektyw Zarządu Głównego.

§ 24. Zarządy organizacyj lokalnych, dzielnicowych, lub im równoznacznych mają prawo wydać same na potrzeby swej organizacji nie więcej nad $1/3$ składek członkowskich. Reszta dochodów musi być przelewaną do kasy Komitetu.

§ 25. Komitety miejscowe są obowiązane 40 procent swych dochodów brutto przelewać do kasy Zarządu Głównego.

*Centralny organ partyjny*

§ 26. Za centralny organ odpowiedzialny jest Zarząd Główny.

*Wykluczenie z partji i sąd partyjny*

§ 27. Członek partji może być wykluczony z partji tylko przez sąd partyjny.

§ 28. Oddać pod sąd partyjny mogą członka partji tylko organizacje partyjne, począwszy od organizacyj dzielnicowych.

§ 29. Sąd partyjny wyznaczają Komitety miejscowe: sądy te składają się z pięciu członków. Oskarżony może żądać zmiany dwuch sędziów.

§ 30. Członek partji, oddany pod sąd, zostaje zawieszony do wyroku w swych czynnościach partyjnych.

§ 31. Od wyroku sądów partyjnych przysługuje apelacja do Zjazdu partyjnego.

§ 32. Członek partji, wykluczony przez sąd partyjny, może być ponownie przyjęty do partji tylko na zasadzie uchwały Zjazdu partyjnego.

*W sprawie stosunku do Dumy Państwowej*

Zważywszy:

1) że rząd carski powołał do życia Dumę Państwową po to, by, wstrzymawszy czasowo rozwój rewolucji przez grę w parlamentaryzm, wzmocnić swą pozycję.

2) że burżuazja, zmęczona rewolucją i przerażona biegiem wypadków, uchwyciła się Dumy, jako środka położenia kresu rewolucji i usunięcia starego porządku drogą targu z rządem,

3) że włościaństwo rosyjskie, interesy którego wymagają radykalnego przekształcenia stosunków społecznych, poszło do Dumy pod wpływem złudzenia, że ona zdoła tego przekształcenia dokonać,

zważywszy dalej:

4) że wobec górowania w Dumie liberalno-burżuazyjnych żywiołów, nie może ona jako całość zdobywać się na czyny rewolucyjne, a tylko conajwyżej mniejszość w niej będzie się bezskutecznie starała pchać Dumę do tego;

zważywszy z drugiej strony:

5) że sam bieg życia społecznego, niezależnie od Dumy z dniem każdym posuwa naprzód ruch rewolucyjny wśród proletarjatu i włościaństwa,

6) że ostateczne rezultaty starcia powiędzy siłami, dążącemi do ustanowienia nowego porządku, a siłami reakcji, mogą być osiągnięte tylko drogą walk zbrojnych;

Zjazd uznaje:

że Zjazd Zjednoczenia SDPRR błędnie dopatruje się punktu ciężkości rozwoju rewolucji w Dumie.

Zjazd następnie wyraża przekonanie, że istotne zadanie SD w stosunku do Dumy musi polegać:

a) na bezwzględnej krytyce wszystkich partyj burżuazyjnych i drobnomieszczańskich w Dumie i demaskowaniu kontrrewolucyjnych dążeń burżuazji;

b) na rozpraszaniu złudzeń włościaństwa, na wskazywaniu rewolucyjnym jego elementom drogi, odpowiadającej istotnym jego interesom;

c) na popychaniu radykalnych elementów w Dumie do czynnej opozycji względem rządu i większości Dumy;

d) na wykazywaniu masom ludowym, że jedynie zdobycie władzy przez nie i zwołanie Zgromadzenia Konstytucyjnego zdoła uczynić zadość ich potrzebom.

Nie negując znaczenia Dumy, jako chwilowego ośrodka życia politycznego, podkreślamy, że istotne znaczenie, nawet w dzisiejszej chwili, mają jedynie konflikty pomiędzy masami rewolucyjnemi a starym porządkiem,

gdyż one to doprowadzą do ostatecznego starcia i zwycięstwa nowego porządku.

### W sprawie wolności krytyki

*(z powodu okólnika CK SDPRR)* [1]

Zważywszy:

1) że swoboda agitacji socjaldemokratycznej może być ograniczona tylko o tyle, o ile najwyższe instancje partyjne uznają ją za szkodliwą dla ruchu i partji;

2) że ostatni Zjazd SDPRR nie uznał agitacji, prowadzonej w duchu bojkotu, za szkodliwą, nakazywał tylko: a) pogłębiać i wysuwać konflikty między Dumą a rządem, jak również wewnątrz samej Dumy; b) wiązać zadania polityczne ruchu z żądaniami społeczno-ekonomicznemi; c) agitować za stawianiem żądań rewolucyjnych — wszystko w celu demaskowania partyj burżuazyjnych i szerzenia świadomości niezbędności zwołania Konstytuanty;

3) że agitacja tak zwanych «bojkotystów» obraca się tylko we wskazanych wyżej granicach;

Zważywszy z drugiej strony:

1) że ostatni zjazd, jako działanie w stosunku do Dumy, wskazał li tylko udział w wyborach tam, gdzie to jest możebne bez zawierania bloków wyborczych;

2) że co do tego ostatniego wszystkie organizacje partyjne wykazały zupełną karność partyjną,

V Zjazd SDKPiL wyraża zdanie, że CK SDPRR, czyniąc przez swój okólnik próbę ograniczenia swobody agitacji, krępuje w ten sposób ideowy rozwój partji i możność kierowania akcją polityczną przez całą partję a nietylko przez sam CK.

### W sprawie zwołania nadzwyczajnego Zjazdu SDPRR

Zważywszy istnienie w partji walki ideowej dwuch kierunków i związane z tem nieuniknione konflikty natury organizacyjnej wewnątrz partji;

zważywszy dalej, całą anormalność położenia, przy którem taktyka, uznawana przez znaczną większość partji, nie odpowiada tej, jaką przepisują partji wyższe instancje partyjne na podstawie swych prerogatyw czysto formalnych,

V Zjazd SDKPiL uznaje, że byłaby pożądaną jaknajszybsza zmiana istniejącego stanu rzeczy przez natychmiastowe zwołanie nadzwyczajnego ogólnego partyjnego Zjazdu.

Zważywszy jednak z drugiej strony, jak niezwykle poważnym jest krok taki przy naszych stosunkach partyjnych i w obecnym momencie rewolucyjnym,

V Zjazd SDKPiL uznaje za niezbędne odłożenie Zjazdu do tego momentu i na ten wypadek, gdy zaostrzenie organizacyjnych stosunków wewnątrz partji będzie postępowało nadal.

Zjazd więc poleca, by Zarząd Główny w myśl regulaminu podjął kroki w celu zwołania Zjazdu ogólno-partyjnego w momencie, który uzna za odpo-

---

[1] Mowa tu o drukowanym okólniku mieńszewickiego KC SDPRR w sprawie granic wolności krytyki uchwał zjazdów partyjnych, w którym sprawa wolności krytyki (mieńszewickich uchwał Zjazdu Sztokholmskiego) została splątana z kwestją jedności działania partji. Okólnik ten zezwala na krytykę uchwał zjazdu w prasie partyjnej (którą czytają również robotnicy bezpartyjni), zabrania jej zaś na szerokich zebraniach robotniczych. Bolszewicki organ «Wołna» poddał krytyce ten okólnik w N-rze 22 z dn. 20 maja 1906 r. Red.

wiedni. Tymczasem jeszcze raz podkreślamy, że cała partja powinna jaknajenergiczniej bronić zupełnej swobody agitacji w granicach dyrektyw ostatniego Zjazdu Zjednoczenia, zarówno jak i bezwzględnej swobody krytyki jego uchwał.

### O związkach zawodowych

I. Zważywszy:

1) że najściślejsze zjednoczenie walki ekonomicznej z polityczną jest ruchowi robotniczemu zarówno nakazane przez cele tego ruchu, jak i urzeczywistniane przez objektywny rozwój społeczeństwa kapitalistycznego;

2) że zjednoczenie to może być osiągnięte tylko na tej drodze, iż związki zawodowe w całej swej działalności jaknajbaczniej uwzględniać będą interesy ruchu całej klasy robotniczej, a partja klasowa proletarjatu wszelkiemi siłami popierać będzie związki zawodowe;

3) że organizacyjne formy, za pomocą których urzeczywistniamy i osiągamy faktyczną jedność ruchu zawodowego i ogólno-klasowego — zależeć muszą od konkretnych warunków rozwoju ruchu robotniczego, mogą i muszą się zmieniać w zależności od miejsca i czasu;

4) że w szczególności u nas, w Polsce, obecnie, podczas rewolucji cały kierunek rozwoju ruchu robotniczego i obecna przewaga ruchu ogólno-klasowego nad ciasno-zawodowym uprawniają i skłaniają do stworzenia i nadal ścisłego organizacyjnego powiązania między partją a związkiem;

5) że stworzenie związków, któreby odpowiedziały powyżej sformułowanym celom, objęły szerokie masy robotnicze, które byłyby w stanie pokierować wszelkiemi dzisiejszemi walkami ekonomicznemi, jest wobec panujących warunków politycznych, prawa o związkach i wogóle podczas trwania rewolucji, zupełnie niemożliwem;

II. Zważywszy z drugiej strony:

1) że wszelkie próby stworzenia zupełnie neutralnych związków zawodowych są: a) bezcelowe, ponieważ zjednoczenie wszystkich robotników, nawet dla celów zawodowych, jest iluzją dopóty, dopóki na robotników poza partjami socjalistycznemi wywierają wpływ i partje burżuazyjne (ND); b) szkodliwe, bo z konieczności wprowadziłoby związki zawodowe na tory polityki burżuazyjnej przez zaciemnianie różnic klasowych i niezbędności samodzielnej walki politycznej;

2) że nawoływanie do tworzenia socjalistycznych bezpartyjnych związków zawodowych jest obłudą partyjną, bo związki takie, jako międzypartyjne, nie mogłyby istnieć i z konieczności muszą stać się związkami jednej partji;

III. Wobec wszystkiego powyższego Zjazd uznaje:

1) że partja nadal, jak dotychczas, powinna zakładać związki zawodowe socjaldemokratyczne;

2) że partja dąży do tego, by związki uznawały kierownictwo i zachowały jaknajściślejsze powiązanie z SD zarówno w swej taktyce ogólnej, jak również i przez czynne popieranie partji;

3) że partja, jak i dotychczas, zwalcza zarówno związki zawodowe, neutralne zupełnie, jak i bezpartyjne socjalistyczne;

4) że aczkolwiek legalizacja związków jest wysoce pożądaną, jednak jest ona u nas przy obecnych warunkach niemożliwą;

5) że członek organizacji partyjnej powinien należeć do socjaldemokratycznego związku odpowiedniego zawodu.

## W sprawie Konstytuanty

Zważywszy:

1) że zadania klasy robotniczej w obecnej rewolucji są jedne i te same bez względu na różnice narodowe, i że walka o ich urzeczywistnienie toczy się od samego początku rewolucji wspólnie;

2) że jedno z naszych ważniejszych zadań w obecnej rewolucji — zdobycie autonomji Polski — jest również jednem z ogólnych zadań klasowych proletarjatu całego państwa rosyjskiego;

3) że Konstytuanta stanowi nic innego, jak rozpoczęcie takiej nowej fazy rewolucji, w której będą urzeczywistnione nasze żądania, że więc między innemi będzie ona też i terenem walki o autonomję Polski;

4) że niezbędnym warunkiem powodzenia i zwycięstwa walki rewolucyjnej jest możliwie ścisłe zjednoczenie sił walczących klasy robotniczej zarówno w momencie zwołania Konstytuanty, jak i później.

Zważywszy z drugiej strony:

1) że zadaniem walki klasowej proletarjatu w obecnej rewolucji nie jest rozerwanie państwa na kilka jednostek państwowych, faktycznie od siebie niezależnych, że takowe nie leży również w tendencjach objektywnego rozwoju rewolucji;

2) że żądanie odrębnej Konstytuanty w Warszawie — o ile ujawnia się ono w programach polskich partyj burżuazyjnych — osłania tylko dążenie do odgrodzenia kraju naszego od ogólno-rosyjskiej rewolucji i do zabezpieczenia panowania reakcji w Polsce;

3) że żądanie to w programie PPS jest wynikiem drobnomieszczańskiego separatyzmu, który, będąc bezsilnym, aby urzeczywistnić swój nacjonalistyczny program odbudowania Polski, zadawalnia się oportunistycznym kompromisem w postaci programu federacji.

Zjazd uznaje, że obowiązkiem naszej partji jest:

a) wykazywanie, że najbliższym celem klasy robotniczej Polski, wspólnym z proletarjatem państwa rosyjskiego, jest zwołanie Konstytuanty ogólno-państwowej na drodze rewolucyjnej, i że kwestja uzyskania autonomji Polski może być rozstrzygnięta tylko w tej właśnie Konstytuancie;

b) demaskowanie hasła odrębnej i równoległej do petersburskiej Konstytuanty w Warszawie, jako wyrazu drobnomieszczańskiego nacjonalizmu lub pseudo-socjalizmu.

## W sprawie terenu działalności naszej partji

1) Wobec tego, że rozwój ruchu socjaldemokratycznego na Litwie nie wymaga dotąd wyodrębnienia Litwy w specjalną organizację prowincjonalną, lecz przeciwnie, jaknajściślejszego zespolenia z jakimś silnym ośrodkiem ruchu;

2) zważywszy dalej, że potrzeby agitacji głównego jądra socjaldemokracji na Litwie — miejskiego proletarjatu chrześcijańskiego, jako mówiącego po polsku, mogą być zaspakajane najlepiej przez SDKPiL,

Zjazd wyraża przekonanie:

że jest pożądane, by Litwa była uważana i nadal za teren działalności naszej partji [1].

---

[1] 19 lipca 1906 r. odbyła się zgodnie z umową zjednoczenia SDKPiL z SDPRR konferencja w sprawie organizacji s.d. na Litwie przy udziale przedstawicieli KC SDPRR, ZG SDKPiL, wileńskiej organizacji SDKPiL i litewskiej organizacji SDPRR. Konferencja postanowiła zjednoczyć wileńską organizację SDKPiL z litewskiemi organizacjami SDPRR w jeden komitet i przyłączyć go do Związku Okręgowego Litwy i Białorusi. Konferencja uznała za pożądane ustalenie prawidłowych stosunków między s.d. organizacjami Polski i Litwy (udział przedstawicieli jednej z organizacyj na zjazdach drugiej, spólne konferencje, wymiana wydawnictw itd.). Red.

### Uchwała w sprawie redakcji «Czerwonego Sztandaru»

W uznaniu ogromnych zasług, jakie redakcja położyła przez rozszerzanie i pogłębianie świadomości klasowej na drodze: 1) stałej i nieubłaganej krytyki panujących społecznych i politycznych stosunków, 2) demaskowania i piętnowania wszystkich prób carskiego rządu, zmierzających ku złamaniu rewolucji, poczynając od «bułyginowskiej» konstytucji, a kończąc na obecnych, 3) demaskowania reakcyjnego i wrogiego ruchowi robotniczemu charakteru ND i wreszcie 4) na drodze zdecydowanej walki z socjalnacjonalistyczną PPS, dzięki której to walce zostały oderwane od tej partji masy robotnicze i część inteligencji, już znajdujące się pod nacjonalistycznemi wpływami PPS,

wobec wszystkiego powyższego Zjazd wyraża redakcji naszych wydawnictw swe gorące uznanie.

## ZAŁĄCZNIKI

### 1. Umowa zjednoczenia Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy z Socjaldemokratyczną Partją Robotniczą Rosji[1]

1. Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy jest terytorjalną organizacją SDPRR, działającą wśród proletarjatu wszystkich narodowości swego okręgu i jednoczącą działalność wszystkich organizacyj partji na tem terytorjum.

U w a g a I. Socjalistyczne organizacje Polski mogą wejść w skład SDPRR tylko drogą swego wstąpienia w skład SDKPiL. Umowy stałe lub czasowe pomiędzy takiemi organizacjami i SDPRR mogą być zawierane tylko za zgodą SDKPiL.

U w a g a II. Stosunek swój do Bundu SDKPiL określa w porozumieniu z SDPRR. W granicach tego ogólnego stosunku SDKPiL sama określa konkretne wypadki wspólnego działania na miejscu z Bundem.

2. Sprawę zachowania Litwy w okręgu działalności SDKPiL rozstrzygają: Centralny Komitet SDPRR i Zarząd SDKPiL z udziałem wszystkich lokalnych organizacyj, zainteresowanych w tej sprawie.

3. W okręgu swej działalności SDKPiL samodzielnie rozstrzyga wszystkie kwestje, tyczące się sposobów agitacji i form organizacji, jak również samodzielnie określa swój stosunek do innych partyj, działających na temże terytorjum.

4. SDKPiL ma swoje zjazdy.

5. W granicach swojej działalności SDKPiL zachowuje prawo samodzielnego rozstrzygania kwestji stosunku związków zawodowych do organizacji partyjnej.

6. SDKPiL bierze udział w ogólno-partyjnych zjazdach na podstawach jednakowych ze wszystkiemi organizacjami SDPRR.

7. W skład redakcji centralnego organu SDPRR wchodzi członek SDKPiL, który na prawach jednakowych z innymi redaktorami przyjmuje udział w ogólno-redakcyjnej pracy i kieruje oddziałem dla spraw polskich.

8. SDKPiL zachowuje samodzielne przedstawicielstwo na międzynarodowych kongresach socjalistycznych i w Międzynarodowem Biurze Socjalistycznem, dopóki Polska stanowi na kongresach sekcję samodzielną.

9. SDKPiL zachowuje swą nazwę, jako podtytuł do SDPRR.

10. Na wszystkich międzypartyjnych konferencjach, w których przyj-

[1] Protokuły Zjazdu Zjednoczenia SDPRR. Wyd. Państw. 1926, str. 338. Przekład z ros. Red.

muje udział jakakolwiek z partyj, działających w Polsce, obok przedstawicieli SDPRR, jako całości, obowiązkowy jest udział oddzielnych przedstawicieli SDKPiL na jednakowych prawach z innymi uczestnikami konferencji.

Zjazd Zjednoczenia SDPRR uznaje żądanie autonomji Polski.

### 2. List ZG SDKPiL do redakcji organu bolszewickiego «Wpieriod» i organu mieńszewickiego «Kurjer»[1]

«W Nr. 6 «Niewskoj Gaziety» i Nr. 12 «Wolny» były wydrukowane warunki zjednoczenia z SDKPiL. Przy porównaniu wydrukowanej tam umowy z posiadanym przez nas tekstem, zarówno jak na podstawie naszych osobistych wiadomości, zauważamy, że w tekście wydrukowanym przepuszczony jest jeden warunek, który głosi, że «zjazd uznaje żądanie autonomji Polski». Zgodnie z jednogłośną uchwałą komisji, do której wchodzili, prócz innych jej członków również Zjednoczony Komitet Centralny i nasi (tj. SDKPiL) przedstawiciele, zjazdowi był przedłożony odpowiedni wniosek, który został przyjęty jednogłośnie, bez jakiejkolwiekbądź dyskusji przy burzy oklasków.

Wobec zjawienia się w N-rze 5 «Kurjera» notatki, odtwarzającej prawdziwy stan rzeczy nie w całej rozciągłości, prosimy Was o umieszczenie naszego listu w tym celu, aby przed ukazaniem się oficjalnego wydania protokułów zjazdu zaznajomić wszystkich towarzyszy z prawdziwym tekstem pełnej umowy z SDPRR».

### 3. List Stiepana (Litwinowa), odczytany na V Zjeździe SDKPiL przez przedstawiciela CK SDPRR Aussema

*List do redakcji.*

W numerze 9 gazety «Kurjer» i w numerze 1 gazety «Wpieriod» został wydrukowany list Zarządu Głównego SDKPiL, w którym towarzysze polscy, chcąc jeszcze «przed ukazaniem się oficjalnego wydania protokułów zjazdu zaznajomić wszystkich towarzyszy z prawdziwym tekstem naszej umowy z SDPRR», komunikują, że w wydrukowanym przez pisma «Niewskaja Gazieta» i «Wołna» tekście tej umowy przepuszczono jeden warunek, który głosi, że «zjazd uznaje żądanie autonomji Polski».

Jako członek komisji zjazdowej w sprawie zjednoczenia z s.d. organizacjami narodowemi oraz jako referent tej komisji na zjeździe, mogę zakomunikować w tej sprawie co następuje: twierdzenie towarzyszy z SDKPiL, jakoby wniosek uznania żądania autonomji Polski był przyjęty przez zjazd «bez wszelkiej dyskusji przy burzy oklasków, jednogłośnie», twierdzenie to oparte jest na widocznem nieporozumieniu. Komisja i Zjednoczony KC rzeczywiście postanowiły jednogłośnie wnieść pod obrady zjazdu w swojem imieniu kwestję uznania tego żądania. Ale kiedy zjazd z braku czasu zdjął z porządku dziennego omówienie sprawy odrębnej Konstytuanty dla Polski w związku z kwestją narodową w naszym programie, to na wniosek delegacji SDKPiL Komisja i Zjedn. KC postanowili zdjąć z porządku dziennego również swój wniosek, tj. kwestję autonomji Polski.

Na tem samem posiedzeniu było napisane odpowiednie oświadczenie, podpisane w imieniu delegacji SDKPiL przez towarzysza D-ego i przez wszystkich członków Komisji i Zjedn. KC. Oświadczenie to nie było podane, ponieważ Komisja i Zj. KC nie zdążyli jeszcze oficjalnie złożyć swego

[1] Przekład z ros. z Nr. 1 «Wpieriod» z dn. 26/V st. st. 1906 r.

wniosku. Tak więc Zjazd nietylko nie uznawał żądania autonomji Polski, lecz nawet nic o tem żądaniu nie słyszał.

Ponieważ list Zarządu SDKPiL, wydrukowany bez wszelkich uwag, może wprowadzić w błąd towarzyszy, którzy nie byli obecni na zjeździe, co do prawdziwego tekstu umowy, proszę o wydrukowanie tego mego oświadczenia. Proponuję innym członkom komisji i Zjedn. KC potwierdzić słuszność mej informacji.

(podpisane) St-n

### 4. Projekty uchwał w sprawie stosunku partji do Dumy

*Pierwszy projekt*

«Czerwony Sztandar» Nr. 72, 28 maja 1906 r.

Zważywszy,

1) że rząd carski powołał do życia Dumę Państwową, aby zapomocą iluzyj konstytucyjnych powstrzymać bieg rewolucji,

2) że burżuazja, zmęczona rewolucją i przerażona biegiem wypadków, prowadzących do zbrojnego powstania ludowego, uchwyciła się Dumy, jako środka przeciwdziałania idei powstania zbrojnego, szerzonej w umysłach ludu przez sam bieg rewolucji,

3) że wskutek tego olbrzymia większość Dumy z kadetami na czele nietylko będzie unikała takich zatargów z rządem, które w umysłach ludu mogłyby wywołać jasną świadomość nieuniknioności powstania zbrojnego, lecz, naodwrót, w swej obawie przed rewolucją zbrojną i w wynikającej stąd swej bezsilności wobec rządu będzie musiała starać się wstrzymać bieg rewolucji, demoralizować świadomość polityczną ludu i coraz bardziej zbliżać się do kontrrewolucji;

zważywszy dalej,

4) że z jednej strony partja miała obowiązek zwalczać szerzone przez rząd i burżuazję iluzje konstytucyjne i wskazywać ludowi, że Duma nie może być i nie jest parlamentem, że zatem bojkot Dumy wynikał z zadania uświadamiania ludu i był niezbędny,

5) że z drugiej strony brak jakichkolwiek choćby minimalnych warunków konstytucyjnych wraz z ordynacją wyborczą i z atmosferą niesłychanych represyj rządowych faktycznie uniemożliwiał partji udział w wyborach, —

V Zjazd SDKPiL uznaje,

1) że Zjazd Zjednoczenia SDPRR popełnił fatalny błąd, rachując na nieuniknione zatargi między Dumą a rządem, jako na środek wywołania nowego wybuchu rewolucyjnego,

2) że nowy wybuch rewolucyjny kryje się poza Dumą, w przeciwieństwie między interesami Dumy i rządu a dążnościami rewolucyjnego włościaństwa i proletarjatu.

Wskutek tego i zważywszy, że organizacja nasza nie należała jeszcze do partji w chwili przyjęcia rezolucji o stosunku partji do Dumy, członkowie SDKPiL starać się będą na podstawie regulaminu Zjazdów Partji o zwołanie nowego Zjazdu SDPRR w celu przejrzenia odnośnej uchwały Zjazdu Zjednoczenia i wynikającej stąd taktyki partji.

*Drugi projekt.*

Rozpatrzywszy uchwałę Zjazdu Zjednoczenia SDPRR co do stosunku do Dumy państwowej, V Zjazd SDKPiL wypowiada się o niej w sposób następujący:

Zważywszy,

1) że ze względu na dane jej prawa, Duma nie jest parlamentem, zaś ze względu na ordynację wyborczą i warunki, w jakich się odbywały wybory, było wykluczone, by mogła ona stać się istotnem przedstawicielstwem narodowem, któreby wyrwało władzę z rąk rządu na drodze rewolucyjnej,

2) że Duma w tym składzie i w tych warunkach, w jakich się zebrała, jest tworem nie tylko carskiej biurokracji, lecz także i burżuazji, równie jak tamta żądnej zakończyć rewolucję na tej czy innej drodze,

3) że Duma, będąc w swej całości wyrazem nie rewolucyjnych, lecz kontrrewolucyjnych dążności, musi wszelkiemi siłami dążyć do unikania takich konfliktów, któreby wywołały nowy wybuch rewolucji,

4) że przedstawicielstwo jedynej rewolucyjnej warstwy społecznej, która jest w Dumie reprezentowana, jest zbyt słabo jeszcze uświadomione, by poważny konflikt stworzyć wewnątrz Dumy,

5) że tembardziej nie będzie tego w stanie uczynić nieliczna i słaba grupa robotnicza.

Wobec powyższego Zjazd uznaje:

1) że nie Duma i konflikty w niej lub między rządem a nią są punktem wyjścia dla dalszych postępów rewolucji, jak to wynika z rezolucji zjazdu SDPRR, lecz naodwrót, rozwój ruchu robotniczego i chłopskiego, podsycany przez niezadowolenie zarówno z Dumy, jak z rządu,

2) że taktyka bojkotu czynnego była i jest najodpowiedniesza dla SD taktyką w jej dążeniu do rewolucjonizowania mas ludowych i ich klasowego uświadamiania,

3) że zadaniem Socjaldemokracji w stosunku do Dumy obecnie musi być: z jednej strony rewolucjonizowanie mas ludowych przez krytykę Dumy i wszystkich działających w niej partyj, z drugiej strony wywieranie na Dumę jaknajsilniejszej presji przez urządzanie w odpowiednich momentach odpowiednich wystąpień.

### Projekt rezolucji w sprawie Dumy państwowej, opracowany przez grupę członków redakcji pisma «Wpieriod» [1]

Rezolucja w kwestji poparcia przez proletarjat żądania wyznaczenia ministrów z pośród większości dumskiej.

Zważywszy,

1) że żądanie wyznaczenia w chwili obecnej odpowiedzialnego ministerstwa z pośród większości Dumy państwowej jest nieokreślone i dwuznaczne, ponieważ

a) wyznaczenie takiego ministerstwa nie mogłoby być rzeczywistem przejściem władzy z rąk samowładztwa w ręce przedstawicielstwa ludowego;

b) w istocie byłby to układ burżuazji liberalnej z rządem samowładczym kosztem ludu i za jego plecami;

c) proletarjat nie posiada żadnej gwarancji, że ten układ w warunkach istniejącego ustosunkowania realnych sił politycznych znacznie ułatwi mu prowadzenie walki klasowej;

2) że wobec tego żądanie wyznaczenia odpowiedzialnego ministerstwa dumskiego służy jedynie wzmocnieniu iluzyj konstytucyjnych i demoralizacji świadomości rewolucyjnej ludu, rodząc nadzieje na pokojowe przejście władzy w ręce ludu i zaciemniając podstawowe zadanie walki o wolność;

---

[1] Protokuły V Zjazdu SDKPiL. Archiwum IMEL. Przekład z rosyjskiego.

zważywszy to, zebranie postanawia:

1) Proletarjat nie może w chwili obecnej wystawiać ani popierać żądania wyznaczenia ministerstwa dumskiego,

2) Proletarjat popiera ideę stworzenia Komitetu Wykonawczego z pośród rewolucyjnych żywiołów Dumy w celu zjednoczenia przez ten komitet działalności lokalnych wolnych organizacyj ludowych.

## VI ZJAZD SDKPiL

*Praga, 5—13 grudnia 1908 r.*

VI Zjazd SDKPiL na podstawie doświadczenia pierwszej rewolucji rosyjskiej miał za zadanie podsumowanie wyników działalności partji w okresie rewolucyjnym, analizę podstawowych wytycznych kierownictwa partyjnego i opracowanie kierunku i formy pracy partyjnej w warunkach tryumfującej reakcji.

Na Zjazd przybyło 16 ludzi z kraju i 11 z zagranicy, w tem 8 delegatów od organizacji warszawskiej, 3 z Łodzi, 6 z Częstochowy, 5 z Zagłębia i 5 od Zarządu Głównego, ogółem 27 delegatów z głosem decydującym.

Na porządku dziennym stały sprawy następujące:

1) Sprawozdanie Zarządu Głównego, 2) Sytuacja polityczna w Rosji i w Polsce, 3) Taktyka partji i działalność frakcji w Dumie, stanowisko SDKPiL w SDPRR, 4) Socjaldemokratyczne związki zawodowe i ich stosunek do innych związków w Polsce, 5) Programowe żądanie autonomji, 6) Stosunek do PPS Lewicy i Frakcji Rewolucyjnej, 7) Żądania chłopskie w Polsce a program agrarny SDPRR, 8) Ruch spółdzielczy, 9) Wybory Zarządu Głównego, 10) Różne.

Zarząd Główny opublikował sprawozdanie z VI Zjazdu SDKPiL w 1910 roku w Krakowie. W archiwum zachowały się notatki z protokułów, dopełniające w znacznym stopniu sprawozdanie i oświetlające walkę wewnątrz SDKPiL.

Dyskusja nad sprawozdaniem Zarządu Głównego ujawniła narastający rozłam w SDKPiL. Szereg delegatów z Warszawy, Łodzi i Zagłębia wystąpił przeciw organizacyjnej polityce federalizmu, jaką przeprowadzał Zarząd Główny na Londyńskim Zjeździe SDPRR, przeciw oderwaniu socjaldemokratów polskich od życia ogólnopartyjnego, przeciw dezorganizacji partji, wywołanej przez niesłuszne metody kierownictwa, przeciw oderwaniu kierownictwa od organizacyj miejscowych.

Po gorącej dyskusji, ciągnącej się na trzech posiedzeniach, w której brało udział 18 delegatów, rozgorzała walka o formułę przejścia do porządku dziennego. Poczem, kiedy formuła proponowana przez referenta Zarządu Głównego Małeckiego nie została przez Zjazd przyjęta (8 — za, 9 — przeciw, 10 — wstrzymujących się), Zarząd Główny postawił sprawę votum zaufania. Przy powtórnem głosowaniu zjazd przyjął wniosek o bezpośredniem przejściu do porządku dziennego większością 15 przeciw 6 głosom. Opozycja nie potrafiła wysunąć zasadniczej platformy i głosy części wahających się na zjeździe dały przewagę zwolennikom Zarządu Głównego.

Referentem w sprawie sytuacji politycznej był Tyszka. Występując przeciw likwidatorskiemu nastawieniu na reformistyczny ruch robotniczy w ramach reżymu stołypinowskiego i w związku z burżuazją liberalną, Tyszka rozwijał luksemburgistowską koncepcję «permanentki», według której urzeczywistnienie urządzeń burż.-demokratycznych w Rosji może być tylko dziełem Konstytuanty, powstałej na drodze ogólnopaństwowej rewolucji i wymaga przejściowej dyktatury proletarjatu, popieranego przez włościaństwo. Krytykując bolszewickie nastawienie na rewolucyjno-

demokratyczną dyktaturę proletarjatu i chłopstwa, i przeciwstawiając jej «czystą» dyktaturę proletarjatu, «opierającego» się na chłopstwie, Tyszka przeciwstawiał linję SDKPiL, jako «trzeciego» kierunku w SDPRR.

Ponieważ na zjeździe nie było przedstawiciela bolszewików, poglądy bolszewików nie znalazły na nim swego wyrazu i nie było tam krytyki luksemburgistowskiej koncepcji «permanentki» oraz pojednawczego stosunku do mieńszewików. Na zjeździe krytyka skierowana była wyłącznie przeciw sformułowaniu pierwotnego tekstu wstępnej części VI rozdziału projektu rezolucji Zarządu Głównego, w którym była mowa o możliwości dwóch dróg rozwoju — wybuchów rewolucyjnych, czy też reform gospodarczych. Rezolucja, przyjęta na zjeździe, poprostu stwierdza, że nastąpił okres reakcji.

Jako referent w sprawie sytuacji wewnętrznej w SDPRR wystąpił też Tyszka. W swym referacie wskazał on, że mieńszewizm to najszkodliwszy rodzaj oportunizmu, ponieważ w odróżnieniu od zachodnio-europejskiego rewizjonizmu ukrywa oportunizm pod płaszczykiem słownego ortodoksalnego marksizmu. Tyszka przyznał, że jedynie bolszewizm może zabezpieczyć rozwój konsekwentnie rewolucyjnych zasad marksistowskich w SDPRR. Jednakże bezwzględną walkę bolszewików z oportunizmem mieńszewickim Tyszka uważa za frakcyjność, skostniałość sekciarską i wyraża nadzieję, że bolszewizm rozwinie się w kierunku pojednawstwa organizacyjnego, że bolszewizm «zeuropeizuje» się w sojuszu z polakami. W ten sposób w kwestji decydującej walki z likwidatorami partji ZG zajmował oportunistyczne, połowiczne stanowisko — krytyki likwidatorstwa w słowie, pojednawstwa w stosunku do likwidatorstwa w czynie.

Na zjeździe omawiano projekt rezolucji o stanowisku SDKPiL w SDPRR i sprawy organizacyjne. Szereg delegatów w dyskusji nad temi sprawami wyraził zarówno ogólne niezadowolenie z nienormalnych federacyjnych stosunków między SDKPiL a SDPRR, jak z powodu nienormalnego oderwania Zarządu Głównego od organizacyj miejscowych SDKPiL. Delegaci uważali za niesłuszne, że osobni przedstawiciele SDKPiL wchodzą w skład redakcji organu centralnego, że Zarząd Główny, znajdujący się zagranicą, jest oderwany od organizacyj miejscowych. Wiele zarzutów pod adresem gazety wywołał brak oświetlenia spraw wewnątrzpartyjnych w prasie SDKPiL.

Rezolucja zjazdu wypowiedziała się przeciw oportunizmowi mieńszewików, ale jednocześnie wystąpiła w obronie jedności partji za wszelką cenę i żądała zaprzestania wszelkiej «frakcyjności». Linja oportunistyczna ZG jeszcze raz odniosła zwycięstwo.

W swym referacie o działalności s.d. frakcji w Dumie Tyszka żądał urzeczywistnienia uchwał Zjazdu Londyńskiego przeciw oportunistycznym usiłowaniom mieńszewików prowadzenia pozytywnej pracy w Dumie, występując jednocześnie przeciw żądaniom «wpieriodowców» odwołania s.d. frakcji z Dumy i wnioskowi Aleksińskiego o postawieniu frakcji s.d. «ultymatum». Tyszka trafnie charakteryzuje ultymatyzm, jako tchórzliwy otzowizm i w swem przemówieniu końcowem podkreśla zasadniczą różnicę między stanowiskiem bolszewików «Proletarja» z Leninem na czele a stanowiskiem otzowistów, charakteryzując otzowizm, jako syndykalistyczne wypaczenie marksizmu. Jednakże i w tej sprawie ZG popełnił ciężkie błędy oportunistyczne. Krytyka liberalnej burżuazji zdradza znaczne złudzenia oportunistyczne, co znalazło wyraz w zaliczaniu «kadetów» do lewicy i w charakterystyce ich parcia do sojuszu z reakcyjnymi październikowcami, jako próby pociągnięcia ich do opozycji. Dość ostra krytyka działalności frakcji mieńszewickiej spełzła jednak na niczem wobec odrzucania wszelkiego powiązania tych błędów politycznych frakcji

z oportunizmem linji politycznej mieńszewików, co też znalazło jaskrawy wyraz w rezolucji zjazdu.

Referat o socjaldemokratycznych związkach zawodowych i walce z ND wygłosił Małecki. Wnioski, wniesione przez Radka, o organizacji legalnych, bezpartyjnych związków zawodowych razem z PPS zjazd odrzucił. Drugi jego wniosek o wstępowaniu robotników do endeckich związków zawodowych został przez zjazd kategorycznie odrzucony.

Przy omawianiu sprawy ruchu spółdzielczego część delegatów wyrażała wątpliwość w możliwość prowadzenia pracy w kooperatywach bez szkody dla pracy partyjnej. Poglądy te znalazły wyraz szczególnie w dwóch ostatnich punktach odpowiednich uchwał zjazdu.

Zjazd przyjął uchwałę w sprawie żądania autonomji Królestwa Polskiego w programie SDKPiL. W obronie tej rezolucji z dłuższem przemówieniem wystąpił Leder, który dowodził, że żądanie autonomji Polski, to jedynie słuszne rozwiązanie z punktu widzenia interesów proletarjatu. Leder ostro przeciwstawił autonomję Polski nacjonalistycznemu «utopijno-reakcyjnemu» hasłu PPS niepodległości państwa polskiego. Jednocześnie jednak Leder przeciwstawia się stanowisku bolszewików w kwestji narodowej, «metafizycznej formule» bolszewików, «zapożyczonej u ideologów «prawa przyrodzonego». Leder usiłuje w swym referacie odgrodzić się od burżuazyjno-narodowego, od socjal-nacjonalistycznego hasła autonomji i nacjonal-oportunistycznego federalizmu II Zjazdu socjaldemokracji polskiej. Po krótkiej dyskusji rezolucja ZG została jednogłośnie przyjęta.

Referentem w sprawie żądań chłopskich i programu rolnego SDPRR na VI Zjeździe był Marchlewski (Karski). W swym referacie Marchlewski dowodził, że w Polsce stosunki agrarne nie różnią się istotnie od stosunków w krajach Zachodu i że w Polsce niema chłopskiego ruchu rewolucyjnego. Wrazie rewolucji w Rosji sprawa konfiskaty ziemi obszarniczej i form rolnictwa stanie również w Polsce. Marchlewski wypowiedział się przeciw podziałowi ziemi między chłopów i za reorganizacją wielkich majątków w kooperatywy wytwórcze robotników rolnych.

Zjazd uznał sprawę za niedostatecznie wyjaśnioną w partji i, odrzuciwszy ogólną część w projekcie rezolucji, przyjął drugą jej część, jako «Wskazówki dla propagandy i agitacji wśród ludności wiejskiej».

Zjazd rozpatrzył także sprawę stosunku do Bundu i PPS Lewicy. W stosunku do Bundu przyjęto rezolucję o konieczności przyjęcia uchwał partyjnych w sprawie jedności organizacyj s. d. w kraju, o ile wchodzą one w skład SDPRR. W stosunku do PPS Lewicy zjazd odrzucił wniosek grupy delegatów o przyjęciu całych grup Lewicy do partji i w swych uchwałach dał ogólną charakterystykę PPS Lewicy, jako partji oportunistycznej, jednoczącej mechanicznie poglądy socjal-nacjonalistyczne z żądaniami socjaldemokratycznemi, jednocześnie wezwał, nie zważając na tę charakterystykę, wszystkich członków PPS Lewicy do ostatecznego zerwania z Lewicą i wstąpienia do SDKPiL.

W końcu zjazdu większością głosów zostali wybrani następujący członkowie Zarządu Głównego: Tyszka — 25 gł., Marchlewski — 25 gł., Leder — 23 gł., Warski — 23 gł., Hanecki — 20 gł.

Tekst uchwał zjazdu podajemy według «Sprawozdania z VI Zjazdu Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy», wyd. w 1910 r. w Krakowie.

* * *

## UCHWAŁY VI-go ZJAZDU SDKPiL

### Zadania partji w chwili obecnej

Przyłączając się do tez, przedłożonych Zjazdowi w sprawie sytuacji politycznej, będących przewodniemi myślami referatu[1], VI Zjazd SDKPiL w sprawie zadań partji w chwili obecnej uznaje:

Niezależnie od tego, że przechodzimy obecnie okres niebywałej kontrrewolucji, i że carat, usiłując wziąć na siebie dokonanie dzieła, niedokończonego przez rewolucję, ucieka się dla zażegnania swego upadku do reform gospodarczych, torując drogę rozwojowi kapitalistycznemu na wsi przez burzenie przemocą przeżytych stosunków rolnych kosztem niezliczonych cierpień mas włościańskich — naczelne zadanie polityczne Socjaldemokracji pozostaje na dziś niezmienne. Polega ono na nieustannem wpajaniu w świadomość najszerszych mas robotniczych przekonania, iż przekształcenie ustroju politycznego Rosji na podstawach rzeczywistej demokracji może być dokonane jedynie na drodze rewolucyjnej; że przebieg wypadków od chwili rozpędzenia pierwszej Dumy uzasadnia dziś pogląd ten mocniej i widoczniej, niż kiedykolwiek przedtem; że dla urzeczywistnienia tego zadania niezbędne jest zdobycie w otwartej walce władzy przez proletarjat przy pomocy rewolucyjnych warstw włościaństwa i zwołanie Konstytuanty, którаby ustanowiła w państwie republikę demokratyczną z autonomją dla Królestwa Polskiego.

Lecz ta praca agitacyjna, mająca przygotować proletarjat zarówno do jego roli w akcji rewolucyjnej, jak i uzbroić go wobec wszelkich ewentualności przyszłych walk i biegu wypadków, powinna zarazem być oparta na wszystkich zdobyczach, naukach i doświadczeniu epoki rewolucyjnej.

A więc przedewszystkiem

utrzymywanie najściślejszego kontaktu politycznego i łączności organizacyjnej z najszerszą masą proletarjatu, dawanie wyrazu jej poszczególnym dążeniom konkretnym i interesom, zgodnie z wymaganiami socjaldemokratycznych zasad i programu, kierowanie nią przy poszczególnych wystąpieniach i wciąganie jej do organizacyj partyjnych i zawodowych;

wzmacnianie i rozszerzanie organizacji partyjnej, mogącej z natury rzeczy w obecnych warunkach być tylko nielegalną, i utrzymanie oraz dalsze rozwijanie — o ile na to pozwalają chwilowe warunki policyjne — demokratycznych form organizacji partyjnej, stworzonych w okresie rewolucji, a zapewniających skuteczne wzajemne oddziaływanie partji i masy proletarjackiej;

wykorzystywanie wszelkich legalnych sposobności do agitacji i organizowania mas, o ile ta legalna działalność nie będzie w praktyce związana z wyrzeczeniem się lub obniżeniem haseł walki klasowej gwoli legalności i masowości ruchu, o ile natomiast istnienie i wpływ na tę legalną robotę partji nielegalnej będzie jej nadawał charakter socjaldemokratyczny,

— oto wytyczne, które powinny kierować socjaldemokracją w dobie obecnej.

Wychodząc z tych założeń, VI Zjazd SDKPiL uważa za niezbędne w teraźniejszej sytuacji, stawiającej nieprzezwyciężone przeszkody dla akcji legalnej,

1) wywoływanie akcji masowej i wystąpień czynnych proletarjatu w formie demonstracyj, strajków powszechnych lub częściowych, mityngów i t.p. wszędzie, gdzie to będzie możliwe i celowe ze względu na chwilowe

[1] Tezy ZG o sytuacji politycznej podajemy w załączniku. Red.

położenie — między innemi przygotowanie szczególniej staranne dorocznego obchodu święta majowego i obchodu rocznicy rewolucyjnej 22 stycznia;

2) rozszerzanie nielegalnej działalności wydawniczej partji, prowadzenie wydawnictw, przeznaczonych do agitacji masowej, w formie jaknajpopularniejszej, ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb agitacji wśród robotników wiejskich, przedewszystkiem zaś wpływanie w jaknajszerszych rozmiarach na masę robotniczą zapomocą odezw i pism ulotnych; partja powinna korzystać ze wszystkich konfliktów pomiędzy partjami burżuazyjnemi, że wszystkich doniosłych lub charakterystycznych wydarzeń w życiu politycznem, ze wszystkich wybitniejszych przejawów reakcji rządowej i burżuazyjnej, jakoteż polityki zewnętrznej caratu dla uświadomienia mas, utrzymania w nich ducha bojowego i wywołania w odpowiedniej formie czynnego ich udziału w wydarzeniach dnia;

3) korzystanie z s. d. frakji w Dumie dla obrony interesów polskiego proletarjatu, a zarazem wyzyskanie jej akcji wogóle dla agitacji w masach robotniczych;

4) rozszerzanie i stwarzanie tam, gdzie ich niema, w fabrykach i warsztatach, w folwarkach i po wsiach grup socjaldemokratycznych, jako ośrodków agitacji, zapewniających wpływ i łączność z masą robotniczą, i jako podstawowych kadrów organizacyjnych partji, mogących skupić wokoło siebie, przy wzmożeniu się ruchu i życia politycznego, szerokie masy proletarjatu, a poczęści i małorolnego włościaństwa pod sztandarem S.-D.;

5) zakładanie i rozszerzanie związków zawodowych w ścisłej łączności z partją i kombinowanie obu form ruchu robotniczego wszędzie, gdzie to może potęgować wystąpienie proletarjatu;

6) udział w robotniczym ruchu spółdzielczym zgodnie ze specjalną uchwałą VI Zjazdu w sprawie kooperatyw;

7) systematyczne zorganizowanie pracy propagandystycznej, mającej za zadanie wyrobienie wyszkolonych agitatorów S.-D., wpływanie w duchu socjaldemokratycznym na oświatowe instytucje, zakładane przez inteligencję burżuazyjną, i zwalczanie w nich wpływów politycznych tej ostatniej;

8) systematyczne podkopywanie podpory caratu — wojska zapomocą prawidłowej propagandy i agitacji.

### W sprawie taktyki frakcji socjaldemokratycznej w Dumie

Zważywszy, że Duma Państwowa, bez względu na charakter prawa wyborczego do niej — nie może być uważana za czynnik prawodawczy dopóty, dopóki cała władza wykonawcza: ministerjum, admininstracja, wojsko, policja i sądownictwo pozostaje w wyłącznem rozporządzeniu absolutyzmu, i że Duma przy tych warunkach ma tylko do wyboru albo służyć za osłonę absolutyzmowi, albo zostać przez niego rozpędzona, że III Duma, wybrana na podstawie upośledzenia wyborczego najszerszych mas ludności oraz przywilejów wyborczych szlacheckiej własności ziemskiej i kapitału przemysłowego, jest i może być ze względu na swe kompetencje i prawa — jedynie osłonką absolutyzmu — ze względu zaś na swój skład — tylko rzeczniczką wyłącznych interesów szlachty i wielkiej burżuazji oraz obrońcą najdzikszej reakcji we wszystkich dziedzinach życia społecznego; że partja kadetów poniżyła się do roli sługusa absolutyzmu, kwitując z wszelkiej czynnej opozycji, że blok jej z październikowcami, gdyby nawet doszedł do skutku, nie może wobec reakcyjnej fizjonomji październikowców oraz przejścia na ich grunt kadetów przynieść absolut-

nie żadnej korzyści [1]— że cała lewica razem z kadetami jest bezsilną wobec czarnosecinnego bloku październikowców i prawicy, a cała Duma — wobec biurokracji absolustycznej,

VI Zjazd SDKPiL uważa, że wszelka tak zwana pozytywna praca, zalecana frakcji socjaldemokratycznej, musi pozostać bezowocną, że udział frakcji w takiej pracy bez odpowiednich i dobitnych zastrzeżeń z jej strony, a więc pogoń za drobniutkiemi i pozornemi reformami, na jakie stać III-cią Dumę, i popieranie tych «reform», które wobec ogromu złego nie mogą nawet uchodzić za mniejsze zło, zdolne jest przynieść wprost szkodliwe skutki, wywołując w masach ludowych mylne wyobrażenie o charakterze Dumy i zaciemniając w nich świadomość co do niezbędności walki rewolucyjnej o obalenie absolutyzmu wraz z Dumą,

zważywszy z drugiej strony, że właśnie wobec kontrrewolucyjnego charakteru III-ej Dumy i przy braku innych placówek legalnej działalności widoma dla wszystkich trybuna dumska może przynieść partji poważny pożytek, jako placówka propagandy i agitacji, skupiającej szerokie masy ludowe pod sztandarem Socjaldemokracji, że s.-d. frakcja wykorzystała pod tym względem trybunę w Dumie dotychczas jedynie w bardzo niedostatecznym stopniu, że w całym szeregu wypadków zaniechała wogóle stawić czoła czarnosecinnym obrońcom kontrrewolucji i worka pieniężnego, że w innych wypadkach ograniczyła się do małostkowej krytyki rządowych projektów prawnych, nie wychodzącej poza ramy demokratycznego światopoglądu, zamiast oświetlać ustawodawcze eksperymenty Dumy w związku z ogólną sytuacją polityczną i ekonomiczną w państwie, oraz z punktu widzenia socjalistycznych zasad i programowych żądań partji, że w innych wreszcie wypadkach frakcja zajmowała — bądź to bezpośrednio przez swoje oświadczenia, bądź przez pominięcie zasadniczego umotywowania — pozycję, która z trudnością daje się pogodzić ze stanowiskiem SDPRR,

VI Zjazd SDKPiL, kładąc powyższe braki w jej dotychczasowych wystąpieniach na karb trudności jej położenia w Dumie Puryszkiewiczów i Chomiakowów, jej oderwania od organizacyj partyjnych, ale w znacznym stopniu również na karb tego, iż niezawsze działała ona — jak tego wymaga uchwała Zjazdu Londyńskiego — w kontakcie z CK partji,

1) uważa, że t. zw. pozytywna praca frakcji s.-d. w Dumie, t.j. jej wystąpienia (przy udziale trudowików, ludowych socjalistów etc.) z samodzielnemi projektami praw i interpelacjami, jak również jej deklaracje muszą mieć na względzie przedewszystkiem cele agitacyjne i być zwracaniem się «przez okno» Dumy do masy pracującej,

2) stwierdza, że frakcja powinna korzystać z każdej nadarzającej się sposobności dla przeciwstawiania antyproletarjackiej i antyludowej polityce rządu i partyj burżuazyjnych żądań programu socjaldemokratycznego, zwalczając przytem nietylko blok reakcyjny w Dumie, lecz w niemniejszej mierze i kontrrewolucyjną istotę partji kadetów,

3) oczekuje od frakcji, iż będzie w przyszłości działała w najściślejszem porozumieniu z CK — jedynym odpowiedzialnym kierownikiem partji — i zgodnie z uchwałami zjazdów partyjnych, w szczególności zaś Londyńskiego (unikając wszelkiej polityki w duchu frakcyjnym). Niemniej frakcja powinna, podług Zjazdu, starać się o utrzymanie żywego związku z partją , dając wyborcom sprawozdanie z działalności Dumy, prowadząc— poza nieuniknioną w naszych warunkach agitacją nielegalną — agitację

[1] W projekcie ZG ten ustęp głosił: «...że blok ich z październikowcami jest niemożliwością wobec jaskrawie reakcyjnej fizjonomji politycznej tych ostatnich i pozostałby faktycznie bezsilnym wobec przeważającej liczebnie jeszcze reakcyjnej części Dumy, nawet gdyby mógł dojść do skutku». Red.

na legalnych zebraniach, o ile urządzenie takowych będzie możliwe, zwracając się do wyborców przy pomocy druków, i korzystając wogóle ze wszystkich nadarzających się sposobności dla wzbudzenia zainteresowania politycznego w szerokich masach na drodze legalnych wystąpień,

4) zwraca uwagę CK na niezbędność stworzenia prawidłowo zorganizowanej łączności pomiędzy frakcją a lokalnemi organizacjami partyjnemi oraz związkami zawodowemi, aby umożliwić przez to szerszym kołom partyjnym wpływ na jej pracę w Dumie, a samej frakcji ułatwić tę pracę i nadać jej charakter bardziej partyjny,

5) wreszcie zjazd poleca ZG wejść w stałe stosunki z komitetem frakcji i dostarczać jej materjały, któreby mogły służyć przy rozprawach w Dumie do obrony interesów polskiego proletarjatu i piętnowania polityki Koła Polskiego oraz do odpowiedniego oświetlenia położenia w Polsce; zjazd wzywa wszystkie organizacje nasze do współdziałania z ZG w tej pracy.

Zjazd uważa za pożądane, aby ZG szczegółowo zaznajomił frakcję ze stanowiskiem, jakie SDKPiL zajmuje w kwestji autonomji Polski i sądząc, że debaty w Dumie z powodu projektu prawa o samorządzie miejskim w Polsce dadzą frakcji dogodną sposobność do postawienia pod pręgierz systemu rusyfikacji i azjatyckich rządów carskich satrapów w naszym kraju, szczególniej zwraca jej uwagę na tę sposobność.

## W sprawie Związków Zawodowych

### I.

Zważywszy, że związki socjalistyczne, które jawnie i otwarcie proklamowały zasadę ścisłej łączności między ogólno-klasowym ruchem socjaldemokratycznym a ruchem zawodowym, nietylko przez takie swoje stanowisko nie odstręczyły od siebie szerokich mas, lecz wręcz przeciwnie, skupiły w swej organizacji wielotysięczne rzesze robotnicze i rozwijały szeroką akcję masową; że jednolitość akcji zawodowej w tych wypadkach, gdy było niezbędne wspólne występowanie wszystkich organizacyj robotniczych przeciwko burżuazji, najzupełniej przez takie stanowisko s.d. związków zawodowych na szwank wystawiona nie była; że, jak to wykazała praktyka, we wszystkich tych akcjach, w których wchodziły w grę zasadnicze interesy klasy robotniczej, współdziałanie związków zawodowych i partji okazało się nietylko wysoce pożytecznem dla stron obu, lecz nawet koniecznem,

zważywszy z drugiej strony, że upadek nielegalnych socjaldemokratycznych związków w Polsce jest spowodowany tak samo, jak zanik legalnych związków zawodowych w całem państwie, wyłącznie przez połączony atak kontrrewolucji i kapitału,

VI Zjazd SDKPiL stwierdza, że doświadczenie lat ostatnich w zupełności potwierdziło stanowisko, zajęte w sprawie wzajemnego stosunku związków do partji przez V nasz Zjazd, które to stanowisko znalazło również uznanie w uchwałach międzynarodowego Kongresu Sztutgarckiego i ogólno-partyjnego Zjazdu Londyńskiego *.

---

* Odnośne ustępy rezolucji V Zjazdu naszego brzmią, jak następuje: 1) najściślejsze zjednoczenie walki ekonomicznej z polityczną jest ruchowi robotniczemu zarówno nakazane przez cele tego ruchu, jak i urzeczywistniane przez objektywny rozwój społeczeństwa kapitalistycznego. 2) zjednoczenie to może być osiągnięte tylko na tej drodze, że związki zawodowe w całej swej działalności jaknajbaczniej uwzględniać będą interesy ruchu całej klasy robotniczej, a partja klasowa proletarjatu wszelkiemi siłami popierać będzie związki zawodowe, 3) organizacyjne formy, zapomocą których urzeczywistniamy i osiągamy faktyczną jedność ruchu zawodowego i ogólno-klasowego, zależeć muszą od konkretnych warunków rozwoju ruchu robotniczego, mogą i muszą się zmieniać w zależności od miejsca i czasu.

Zjazd oświadcza więc, że partja nadal, jak i dotychczas, winna nieść najczynniejszą pomoc socjaldemokratycznym związkom zawodowym, dążąc do tego, by związki zawodowe uznawały kierownictwo i zachowały jaknajściślejszą łączność z SD.

II

Podnosząc — podobnie jak i poprzedni zjazd — wysoko znaczenie legalności związków zawodowych dla ich pomyślnego rozwoju, VI Zjazd SDKPiL stwierdza, że legalizacja ta była u nas i jest jeszcze obecnie niemożliwa. O ileby ogólna sytuacja, polityczna i ekonomiczna, uległa o tyle zmianie, że legalizacja stałaby się nakazana, wybór odpowiedniej chwili do uczynienia tego kroku należy, zdaniem zjazdu, pozostawić porozumieniu związków zawodowych z odpowiedniemi instancjami partyjnemi, które wspólnie też określą możliwie skoordynowany i planowy sposób przeprowadzenia legalizacji w praktyce.

Jednocześnie zjazd wyraża swe przekonanie, że i po zlegalizowaniu się socjaldemokratyczne związki zawodowe nie powinny w niczem obniżać swego charakteru bojowego, a nadewszystko, że legalizacja nie osłabi ich wewnętrznej ideowej i politycznej łączności z ruchem socjaldemokratycznym. Prowadzenie więc możliwie najenergiczniejszej agitacji na rzecz idei, haseł i sposobów walki socjaldemokracji, jak również usilne propagowanie idei ścisłej łączności ruchu zawodowego z ruchem politycznym pozostanie i nadal jednem z najważniejszych zadań socjaldemokratycznych związków zawodowych.

III

Na podstawie doświadczenia naszego ruchu zawodowego zjazd dochodzi do przekonania:

zarówno związki «polskie», zakładane przez Narodową Demokrację i jej filję, Narodowy Związek Robotniczy, jak i związki chrześcijańsko-demokratyczne, zakładane przez wyższy i niższy kler, jedne pod przykrywką frazesu narodowego, drugie pod płaszczykiem miłości bliźniego — mają za zadanie tylko wyrwanie mas robotniczych z pod wpływów socjaldemokracji i oddanie ich na łup bezgranicznej żądzy zysku i panowania kapitalistycznych wyzyskiwaczy.

Wzrost tych związków jest jednym z nieuniknionych skutków zwycięstwa kontrrewolucji, bezpośrednio zaś podstępnej polityki carskiego rządu i kapitalistów, słusznie upatrujących w tych związkach do tumanienia robotników «narodowym» i «chrześcijańskim» frazesem jeden z najskuteczniejszych środków do utrwalenia swego panowania.

Wobec powyższego zjazd uznaje, że socjaldemokracja winna i nadal związki te zwalczać jaknajbezwzględniej, demaskując ich obłudną, niby przyjacielską dla robotników politykę i dążąc wszystkiemi siłami do wyrwania objętych przez nie mas robotniczych z pod wpływu narodowych i chrześcijańskich demagogów.

W sprawie tak zwanych związków bezpartyjnych zjazd uznaje: o ile związki te w praktyce pozostają na gruncie walki klasowej, o tyle związki socjaldemokratyczne winny porozumiewać się z niemi i współdziałać we wszystkich tych wypadkach, gdy tego wymaga interes walki ekonomicznej — w szczególności, gdy chodzi o zwalczanie szkodliwej akcji narodowo-demokratycznej i chrześcijańsko-demokratycznej.

Zważywszy jednak, że agitacja związków bezpartyjnych przez swe niejasne i niewyraźne stanowisko w stosunku do politycznego ruchu klasy robotniczej, jak również i przez to, że neguje niezbędność ścisłej łącz-

ności między tym ostatnim a ruchem zawodowym, może prowadzić do obniżenia świadomości klasowej, Zjazd uznaje, że socjaldemokratyczne organizacje zawodowe winny działalność związków bezpartyjnych, zarówno jak i ich ogólne stanowisko, poddawać krytyce z punktu widzenia socjaldemokracji.

### W sprawie ruchu spółdzielczego

Stowarzyszenia spożywcze, mające na celu dostarczanie swym członkom możności najkorzystniejszego zużytkowania swego zarobku, zdobytego przez sprzedaż siły roboczej, tak samo, jak i własne przedsiębiorstwa wytwórcze, zakładane przez te stowarzyszenia, a mogące z natury rzeczy dać zatrudnienie tylko drobnej cząstce klasy robotniczej, nie są w stanie, przy najpomyślniejszym nawet rozwoju ani usunąć gospodarki towarowej i związanej z nią anarchji — przez domniemaną «organizację wymiany», ani przekształcić w jakichkolwiek znacznych rozmiarach produkcji kapitalistycznej na podstawach spółdzielczych; nie dotykając wyzysku u jego źródeł, nie mogą one być uważane za projekt zniesienia lub zreformowania kapitalistycznego ustroju, a nie organizując wcale oporu i walki robotników jako wytwórców, nie powinny być uważane za jedną z form walki klasowej i stawiane w jednym rzędzie co do swej wartości z walką polityczną i zawodową proletarjatu.

Nadomiar, jak tego dowiodła praktyka ruchu spółdzielczego w zachodniej Europy, i jak to wynika z konieczności z faktycznego położenia proletarjatu, stowarzyszenia te mogą ogarnąć tylko najlepiej postawione materjalnie warstwy robotników — mniejszość proletarjatu, a więc nie mogą mieć zasadniczego znaczenia nawet tylko dla podniesienia na gruncie gospodarki kapitalistycznej dobrobytu klasy robotniczej w jej całości.

Wywodu powyższe w jeszcze większym stopniu stosują się do stowarzyszeń wytwórczych, n i e  z w i ą z a n y c h ze stowarzyszeniami spożywczemi i wskutek tego zupełnie bezbronnych wobec przewagi wielkiego kapitału prywatnego. Zakładane przez drobne grupy robotników — o ile przetrwają konkurencję — zamieniają się z natury rzeczy w organizacje drobnych posiadaczy.

Wobec powyższego należy uznać, iż dążności, upatrujące w ruchu spółdzielczym drogę do wyzwolenia proletarjatu, są beznadziejną utopją, albo też świadomie przez burżuazyjnych demagogów stosowanym środkiem ogłupiania robotników w celu odciągnięcia ich od jedynie skutecznej drogi walki klasowej i skierowywania ich wysiłków na tory jałowej «samopomocy» robotniczej.

Pomimo to wszystko stowarzyszenia spożywcze przy p e w n y c h  w a r u n k a c h mogą zyskać w walce proletarjatu ważne znaczenie pomocnicze, mianowicie wtedy, gdy są ściśle związane z ruchem socjalistycznym — politycznym i zawodowym. Pod tym warunkiem mogą przynieść poważną korzyść: m a t e r j a l n ą — przez popieranie bezpośrednie partji i związków w ich walce, przez dostarczanie zatrudnienia prześladowanym agitatorom robotniczym oraz zapewnianie swym pracownikom wzorowych warunków pracy, przez pewne podnoszenie poziomu życiowego swych członków; d u c h o w ą — przez poświęcanie części swych dochodów na cele kulturalne, służące ku wyrobieniu świadomości klasowej; o r g a n i z a c y j n ą — przez stwarzanie gruntu i nowych sposobów dla agitacji socjalistycznej.

W myśl tego — ograniczenie składu stowarzyszeń spożywczych do sfer proletarjackich z wykluczeniem żywiołów drobnomieszczańskich: majstrów, kupców i t. d., wolność od wszelkich iluzyj burżuazyjnych co do samodzielnej i zbawczej roli stowarzyszeń spółdzielczych w walce proletarja-

tu o swoje wyzwolenie, natomiast — jasne, oparte na podwalinie światopoglądu socjalistycznego zrozumienie swej właściwej roli w ruchu robotniczym, jako też w całokształcie gospodarki kapitalistycznej — oto są zasady, które powinny być zarówno ideową podwaliną ruchu spółdzielczego, jak i określać działalność w nim klasowo uświadomionych jego uczestników.

Rozpatrując obecną sytuację, w której nasza klasa robotnicza staje wobec kwestji ruchu spółdzielczego, zjazd uważa za niezbędne stwierdzić, że obecnie w zakładaniu stowarzyszeń znajduje między innemi wyraz z jednej strony obniżenie energji bojowej klasy robotniczej, która szuka w nich sposobu poprawy bytu bez walki z kapitalizmem i caratem, z drugiej zaś strony dążenie burżuazji do ujęcia w swoje ręce ruchu proletarjatu i skierowania go na fałszywe tory; że nadto brak swobód politycznych uniemożliwia stowarzyszeniom spożywczym szerszy rozwój, socjaldemokracji zaś wywieranie na nie wpływu w rozmiarach, niezbędnych w interesie samych stowarzyszeń, oraz stwarza warunki, sprzyjające rozpanoszeniu się w nich ducha sobkowstwa.

Mając to na względzie, nie ma zupełnie socjaldemokracja w obecnej sytuacji powodu do rozwinięcia agitacji za zakładaniem stowarzyszeń spożywczych. Ponieważ jednak w dzisiejszym okresie reakcji w masie robotniczej przejawiać się może żywsze ku temu ruchowi dążenie, winna socjaldemokracja w literaturze wykazywać, że tylko kooperatywy spożywcze, nie mające na celu wydawania dywidend i oparte w swej wewnętrznej organizacji na zasadach programu minimum, mogą oddawać korzyści walce klasowej proletarjatu i to jedynie pod warunkiem istnienia wolności politycznej i silnego ruchu zawodowego.

## W sprawie stosunku do PPS Frakcji Rewolucyjnej i «Lewicy»

### I

Zjednoczenie wszystkich żywiołów robotniczych w każdym kraju jest nieodzowną potrzebą walki proletarjackiej i powinno być stałym celem ruchu robotniczego.

Jednakże zjednoczenie takie powinno się opierać na jedności podstaw światopoglądu, a więc naczelnych żądań programowych, oraz przynajmniej najgłówniejszych i najważniejszych zasad taktycznych. W przeciwnym bowiem razie połączenie organizacyjne różnorodnych, lub choćby niedostatecznie ujednostajnionych politycznie żywiołów, pozostając sztucznem i pozornem, wywołuje tylko zaciętą walkę i rozterki wewnątrz partji, zamiast więc potęgować akcję proletarjatu i siły partji robotniczej, paraliżuje je w chwilach, kiedy jednolita akcja i wytężenie sił niezbędniejsze są, niż kiedykolwiek. Formalne takie połączenie musi nadto niechybnie szkodliwie oddziaływać na zwartość i zdolność do akcji dojrzalszego odłamu tej zewnętrznie tylko spojonej całości i przez to obniżać świadomość socjalistycznego proletarjatu w danym kraju.

Przy pewnych warunkach, jak w danym razie u nas, różnice pomiędzy poszczególnemi warstwami proletarjatu, różnorodność prądów ideowych w jego łonie, wpływy przeżytków ideologji burżuazyjnej, jakoteż całokształt warunków rozwoju społecznego danego kraju — powodują rozbicie ruchu socjalistycznego na poszczególne odłamy. W tych warunkach istnienie różnych partyj socjalistycznych w jednym kraju jest do pewnego momentu koniecznością historyczną. Nie daje się ona usunąć ani przez jałowe lamentacje, ani przez sztuczne zacieranie różnic zapomocą budowania wiszących w powietrzu mostów organizacyjnych, lecz jedynie przez

stopniowe oddziaływanie rozwoju społecznego i przodujących odłamów obozu socjalistycznego na bardziej wsteczne. Atoli podział taki na różne odłamy nie wyklucza bynajmniej wspólnych wystąpień w chwilach bezpośredniej akcji politycznej, nie usuwa bowiem, lecz raczej potęguje, zarówno w samej akcji, jak i w czasach pokojowej agitacji, faktyczne oddziaływanie ideowe partji socjaldemokratycznej, jako naturalnej straży przedniej proletarjatu, na inne pokrewne odłamy ruchu robotniczego, przygotowując tem samem grunt dla rzeczywistej jedności proletarjatu.

II

Z partyj niesocjaldemokratycznych, działających na terenie Królestwa Polskiego, ten odłam PPS, który zwie się Frakcją Rewolucyjną, jest kierunkiem drobnomieszczańsko-inteligenckim, osłaniającym się frazesem socjalistycznym dla pozyskania mas na rzecz zbankrutowanej idei nacjonalistycznej, a tem samem zdolnym pozyskać sobie wpływy jedynie wśród najbardziej zacofanych warstw proletarjatu. — W ścisłej zależności od tego swego drobnomieszczańsko-reakcyjnego charakteru klasowego uprawia on wysoce zgubną dla proletarjatu i haniebną dla partji, mieniącej się socjalistyczną, taktykę anarchistyczną, i jako partja socjalistyczna w rachubę wogóle nie wchodzi.

Tak zwana «Lewica» PPS znajduje się w procesie rozkładu i zawiera w sobie różnorodne żywioły, poczynając od zbliżonych w swem stanowisku programowo-politycznem do Frakcji Rewolucyjnej, a kończąc na żywiołach socjaldemokratycznych.

Obecnie stanowisko tej partji w najważniejszej kwestji politycznej, decydującej o całem stanowisku programowem polskiego proletarjatu, kwestji polskiej, jest mieszaniną poglądów czystego socjalnacjonalizmu, uosobionego po dziś dzień we Frakcji Rewolucyjnej, z postulatami programowemi socjaldemokracji — jak wszelkie mieszaniny niejednolitą i niespójną, a jedynie mechaniczną. Ogólne natomiast zasady programowe i taktyczne SDKPiL, będące zastosowaniem zasad naukowego socjalizmu do szczególnych warunków naszego kraju, pozostały Lewicy PPS obce. Między innemi ujawnia się to w ujęciu przez nią postulatu autonomji Królestwa Polskiego.

Dzisiejsze stanowisko Lewicy PPS w kwestji politycznego programu, jak obecna jej taktyka, są oportunistyczną koncesją na rzecz wymagań rzeczywistości wobec jawnego faktu bankructwa socjalnacjonalizmu, nie zaś wynikiem głębszego rozumienia dróg i środków walki klasowej w naszym kraju.

Niemniej przesiąknięte jest duchem oportunizmu stanowisko, zajęte przez Lewicę PPS w praktycznych kwestjach ruchu (stosunek partji do związków zawodowych, praca kulturalna i in.) na ostatnim jej zjeździe, potwierdzając w ten sposób tem dobitniej kompromisowy i oportunistyczny charakter tej partji.

Z drugiej strony stwierdzić należy ten fakt decydujący, że SDKPiL właśnie dzięki odrębności organizacyjnej oraz konsekwencji swego światopoglądu i jedności, panującej w jej szeregach, zdołała w okresie rewolucyjnym stanąć na czele całego proletarjatu polskiego, nadać kierunek jego wystąpieniom i przez to potężnie oddziaływać na cały obóz socjalistyczny.

Swą nieubłaganą krytyką, a nadewszystko swą konsekwentną taktyką, socjaldemokracja zmuszała PPS do coraz wyraźniejszego odrzucania swoich dawnych haseł i podporządkowywania się pod ruch socjaldemokratyczny, przez co najskuteczniej przyśpieszała jej ewolucję w kierunku socjaldemokratycznym.

III

Wychodząc z powyższych rozważań, VI Zjazd SDKPiL:

uważa za niezbędne z całą stanowczością zwalczać anarchistyczną taktykę i cały kierunek socjalnacjonalizmu w postaci Frakcji Rewolucyjnej PPS,

uznaje, że partja nasza powinna i nadal poddawać krytyce ogólne stanowisko oraz wystąpienia pps-owskiej Lewicy w poszczególnych wypadkach; w ten sposób oddziała ona najskuteczniej na przyśpieszenie przechodzenia członków Lewicy PPS do szeregów socjaldemokracji.

Zjazd wzywa wszystkich członków Lewicy PPS, by, nie stawając w połowie drogi, zerwali ostatecznie z niekonsekwentnem stanowiskiem Lewicy, i by wstępując do SDKPiL, przyczynili się do skoncentrowania sił proletarjatu szczerze socjalistycznego.

**Żądanie autonomji Królestwa Polskiego w programie SDKPiL**

I

Stanowisko SDKPiL w kwestji autonomji jest konsekwencją i zastosowaniem szczegółowem ogólnego stanowiska zasadniczego, na którem oparty jest cały jej program i działalność.

Rozwój kapitalistyczny wielkopaństwowy prowadzi z jednej strony do spojenia różnych części państwa nowożytnego w jeden mechanizm gospodarczy i polityczny, zatem do usunięcia wszelkiego partykularyzmu i rozproszenia politycznego, cechujących stosunki przedkapitalistyczne.

Z drugiej strony tenże proces rozwojowy, prowadząc do jaknajwiększej centralizacji gospodarczej i politycznej państwa, czyni zarazem aparat biurokratyczno-rządowy niewystarczającym do zaspokojenia interesów gospodarki burżuazyjnej w całej ich rozmaitości lokalnej oraz całej zmienności i elastyczności, i w tejże mierze czyni niezbędnym udział bezpośredni szerokich warstw ludności w funkcjach państwa, w zakresach, odpowiadających terytorjalnemu ugrupowaniu interesów ekonomicznych dzisiejszego społeczeństwa. Nowożytny samorząd lokalny gminy wiejskiej, miasta, okręgu, prowincji jest niezbędnem uzupełnieniem parlamentarnych form dojrzałego państwa burżuazyjnego.

Tam gdzie rozwój kapitalistyczny, działając na terenie pewnej narodowości, na podłożu pewnych warunków historycznych, w formach duchowych pewnej kultury narodowej, wywołuje nietylko wyodrębnienie gospodarcze i społeczne danego terytorjum, jako określonego okręgu w ogólnym mechanizmie gospodarczym państwa, ale i rozkwit kultury narodowej, zwłaszcza w formie nowożytnej kultury burżuazyjnej i wielkomiejskiej, tam obok zabezpieczenia interesów ekonomicznych i społecznych danego terytorjum niezbędne stają się formy polityczne, umożliwiające byt i rozwój kultury narodowej. W tych warunkach samorząd lokalny przeistacza się w odrębny typ samorządu narodowościowego.

W Królestwie Polskiem samorząd krajowy w tej formie, czyli autonomja, jest historycznie niezbędnym wynikiem nowożytnego rozwoju kapitalistycznego Polski, który stworzył i społeczne podłoże tej autonomji w postaci dzisiejszej gospodarki i kultury burżuazyjnej kraju, i siłę, powołaną do jej urzeczywistnienia, w postaci zjednoczonej rewolucyjnej klasy polskiego i rosyjskiego proletarjatu.

Autonomja Królestwa Polskiego jest zatem tylko drugą stroną tego samego procesu dziejowego, który, skupiwszy Polskę z Rosją w jeden mechanizm gospodarczy, pogrzebał ideał nacjonalistyczny odbudowania Polski, i może być urzeczywistniona tylko jako jeden z szczegółów ogólnej demokratyzacji państwa rosyjskiego.

Dlatego SDKPiL, stawiając od początku postulat autonomji Królestwa Polskiego w świadomem i wyraźnem przeciwieństwie do utopji drobnomieszczańskiego i pseudosocjalistycznego nacjonalizmu, jedynie jako szczegół swego ogólnego programu wolności politycznej w całej Rosji, oraz skierowując niezmordowanie świadomość proletarjatu polskiego w łożysko wspólnej z rosyjskim proletarjatem walki klasowej o obalenie absolutyzmu, była jedyną partją polityczną w kraju, która całą swą działalnością przygotowywała grunt i przyśpieszała urzeczywistnienie autonomji krajowej, a tem samem prowadziła obronę narodowej kultury polskiej w tej formie, jaka historycznie jest możliwa i skuteczna.

II

Z zasadniczego stanowiska SDKPiL względem postulatu autonomji wypływa wyraźnie określenie treści i zakresu tejże. Będąc sama z jednej strony wynikiem kapitalistycznego rozwoju Polski, z drugiej strony walki klasowej proletarjatu, autonomja krajowa ma zgóry zakreślone szranki w tych sprawach gospodarczych, społecznych i politycznych, które dotyczą już to podstawowych warunków bytu wielkopaństwowej gospodarki kapitalistycznej, jużto interesów żywotnych walki klasowej zjednoczonego proletarjatu państwa.

Stąd należeć muszą do zakresu prawodawstwa ogólno-państwowego finanse, polityka handlowa, wojskowość, polityka międzynarodowa, prawodawstwo cywilne i karne, sprawy komunikacji w ogólnych podstawach, a z drugiej strony prawodawstwo robotnicze, ustawodawstwo, dotyczące zasadniczych praw obywatelskich: wolności sumienia, zgromadzeń, związków, słowa i prasy, nietykalności osobistej i t. d.

Natomiast do zakresu autonomji krajowej należą z natury rzeczy wszystkie potrzeby miejscowe z zakresu rolnictwa, przemysłu, handlu i kredytu, komunikacji miejscowej, zdrowia publicznego, oświaty i kultury duchowej oraz dodatkowego opodatkowania na potrzeby miejscowe.

Zgodnie ze swym ogólnym programem politycznym SDKPiL domaga się kompetencji prawodawczej dla sejmu krajowego we wszystkich sprawach, wchodzących w zakres autonomji, prawa kontroli nad działalnością władz administracyjnych, powszechnych, równych, tajnych i bezpośrednich wyborów do sejmu oraz obieralności sędziów i urzędników, stojących na czele instytucyj autonomicznych. Uważając autonomję krajową Królestwa Polskiego za jeden z postulatów wspólnego programu świadomego proletarjatu w całem państwie, SDKPiL uważa w tej samej mierze za zadanie zjednoczonej socjaldemokracji państwa rosyjskiego wywalczenie równości obywatelskiej, wolności języka i instytucyj, gwarantujących niekrępowany rozwój kulturalny poszczególnych narodowości na obszarze państwa.

III

Odkąd rewolucja w caracie rozpoczęła erę likwidacji samowładztwa i urzeczywistnienia wolności politycznej, nietylko ogólne punkty podstawowe programu politycznego socjaldemokracji, ale i wszystkie jego konkretne szczegóły wkraczają w sferę polityki aktualnej, a w tej samej mierze nabrało praktycznego znaczenia i wyszczególnienie postulatu autonomji krajowej. Nadto fakt przyjęcia postulatu autonomji przez wszystkie niemal stronnictwa polityczne w kraju od początku rewolucji uczynił niezbędnem wyjaśnienie szczegółowe stanowiska SDKPiL w tej sprawie w celu odgrodzenia się od innych obozów klasowych partyjnych.

Stanowisko to różni się od stanowiska innych partyj zasadniczo.

W programie SDKPiL postulat autonomji jest od początku przeci-

wieństwem świadomem nacjonalizmu. W programie innych partyj postulat ten, będąc w treści swej objektywnej również faktycznem pogrzebaniem nacjonalizmu, owinięty jest jednak, mianowicie w polityce Narodowej Demokracji, w frazesy polityki «narodowej», w pozory tendencyj nacjonalistycznych i stanowi w ten sposób objaw polityki separatyzmu, stając się szyldem specjalnej polskiej reakcji społecznej i politycznej. W programie PPS (tak zwanej Lewicy) jest to oportunistyczny kompromis z twardą rzeczywistością, bez jasnego zrozumienia właściwego podkładu tego hasła w rozwoju społecznym Polski, jak i we własnym rozwoju partyjnym.

Stosownie do tego SDKPiL opiera uzasadnienie swego programu autonomicznego nie na metafizycznym prawie narodów do stanowienia o sobie, ani na «prawach historycznych» lub «nieprzedawnionych traktatach», ani też na urojonej przez PPS ogólnej «decentralizacji Rosji», mającej jakoby być wynikiem rewolucji w caracie, lecz na rozwoju społecznym Polski i Rosji i na realizacji jego wyników w duchu rewolucyjnej polityki klasowej proletarjatu.

SDKPiL domaga się dlatego też urzeczywistnienia autonomji nie od jakiejkolwiek karykatury parlamentu w rodzaju Dumy Stołypinowskiej, jak to czynią wszystkie stronnictwa burżuazyjne w kraju, ani też od «Konstytuanty Warszawskiej», lecz od ogólno-państwowego Zgromadzenia Konstytucyjnego, zwołanego po obaleniu caratu na zasadzie powszechnych, równych, tajnych i bezpośrednich wyborów całej dorosłej ludności państwa.

Niemniej SDKPiL odróżnia się i tem od pozostałych stronnictw politycznych, że ram i granic autonomji nie zakreśla dowolnie, uważając za ogólny ideał zdobycie «jaknajszerszej», «szerokiej» lub «wąskiej» autonomji, lecz znajduje w samem uzasadnieniu swego postulatu autonomicznego ścisły miernik objektywny dla treści i zakresu autonomji.

Wreszcie tak samo, jak SDKPiL, jako partja klasowa świadomego proletarjatu, bynajmniej nie idealizuje republikańskiej formy rządu ani innych form demokracji, jak powszechne prawo głosowania, jak cały aparat parlamentu burżuazyjnego, uważa jednak zdobycie tych form politycznych za niezbędne w interesach najszerszej i niekrępowanej walki klasowej proletarjatu,

tak samo też, nie idealizując zgoła autonomji krajowej w duchu frazeologji nacjonalistycznej i nie uważając jej za bezwzględną gwarancję bytu i rozwoju kulturalno-narodowego, uznając w niej raczej w gruncie rzeczy tylko postępową, rozwiniętą formę panowania klasowego warstw posiadających, SDKPiL uznaje za niezbędne zdobycie autonomji, jako nowego terenu dla niekrępowanej i niefałszowanej uciskiem narodowościowym walki klasowej polskiego proletarjatu.

### W sprawie naszego stosunku do agrarnego programu SDPRR

Zjazd uważa, że kwestje, związane ze stanowiskiem SD w sprawie agrarnej podczas rewolucji (konfiskata ziemi, nacjonalizacja, municypalizacja i t. d.), nie zostały w literaturze naszej dostatecznie wyjaśnione, aby zjazd mógł w tej sprawie zająć ostatecznie stanowisko. Zjazd wyraża przeto życzenie, aby kwestje te nadal były szczegółowo dyskutowane w naukowym organie partji w celu przygotowania podstaw dla rozstrzygnięcia kwestji na zjeździe następnym.

### Wytyczne dla programu i agitacji wśród ludności wiejskiej

Uznając pilną potrzebę usilnej agitacji wśród najmitów wiejskich, VI Zjazd SDKPiL poleca, aby w agitacji tej były uwzględnione następujące wytyczne.

Środkami do ograniczenia wyzysku i do poprawy bytu najmitów wiejskich są:

1) zupełna wolność koalicji celem zorganizowania robotników wiejskich;

2) ośmiogodzinny dzień roboczy;

3) ograniczenie pracy najemnej dzieci i niewiast;

4) zniesienie form najmu, będących przeżytkiem form pańszczyźnianych (t. zw. posyłki);

5) unormowanie warunków pracy i bytu pod względem higjenicznym (dozór nad maszynami, inspekcja mieszkań i t. p.);

6) państwowe ubezpieczenie na wypadek choroby, kalectwa i na starość;

7) biura stręczeń pracy pod kierunkiem organizacji robotniczej.

Środkami do dźwignięcia gospodarczego włościan małorolnych są:

1) zniesienie ograniczeń stanowych;

2) zniesienie niesprawiedliwego obciążenia gruntów podatkami;

3) uregulowanie serwitutów na warunkach, dogodnych dla włościan;

4) usuwanie szachownic;

5) podjęcie kosztem kraju regulacji rzek, osuszania błot i moczarów, budowy kolei podjazdowych, dróg, mostów i t. p.;

6) rozwój szkolnictwa fachowego dla rolników.

Zarówno najmici rolni, jak włościanie, jako obywatele kraju są zainteresowani oczywiście w przeprowadzeniu tych reform, które stanowią treść ogólnego programu socjaldemokratycznego. Więc zadaniem agitacji wiejskiej winno być popularyzowanie odnośnych żądań programowych, jako to: zastąpienie systemu urzędniczego przez samorząd gmin, prowincyj i kraju, zniesienie militaryzmu, zreformowanie systemu podatkowego przez zaprowadzenie podatków bezpośrednich i postępowych od dochodu, zreformowanie sądownictwa przez zaprowadzenie sądów przysięgłych, przeprowadzenie powszechnego i bezpłatnego szkolnictwa, oddzielenie kościoła od państwa i t. d.

Zgodnie z temi wytycznemi konieczną jest potrzeba wydawania popularnych broszur dla agitacji wiejskiej.

### W sprawie stanowiska SDKPiL w SDPRR i naszego stosunku do obu kierunków w niej

VI Zjazd SDKPiL uznaje, że dotychczasowa taktyka SDKPiL w obrębie partji, polegająca na bezwzględnem przeprowadzaniu zasad rewolucyjnej socjaldemokracji i zwalczaniu mieńszewickiego kierunku, była najzupełniej słuszna.

Zjazd wypowiada przekonanie, że najbliższem zadaniem organizacji naszej wewnątrz partji pozostaje i nadal:

1) dążenie do tego, by partja w swej całości stała na gruncie rewolucyjnej socjaldemokracji,

2) zwalczanie wszelkich frakcyjnych dążeń, o ile idą one w kierunku podkopywania jedności partyjnej, i współdziałanie sprawie utrzymania tej jedności.

Zjazd poleca Zarządowi Głównemu zaznajamiać bliżej całą organizację partyjną — zarówno w literaturze partyjnej, jak i na drodze organizacyjnej — ze stosunkami, panującemi w całej partji. Zarząd Główny winien dbać o to, aby w prasie partyjnej oportunistyczny kierunek w partji był szczegółowo oświetlany i poddawany stale zasadniczej krytyce.

Zjazd poleca Zarządowi Głównemu przyłożyć wszelkich starań w celu wydania sprawozdania ze Zjazdu Londyńskiego.

## W sprawie zjednoczenia miejscowych organizacyj socjaldemokratycznych w Królestwie Polskiem

VI Zjazd SDKPiL uznaje, że organizacyjny stosunek Bundu do SDKPiL jest w sprzeczności z interesami rozwoju ruchu socjaldemokratycznego u nas i zwraca się do Centralnego Komitetu SDPRR z żądaniem, by w porozumieniu z Zarządem Głównym naszej organizacji oraz z Centralnym Komitetem Bundu przeprowadził połączenie organizacyj Bundu z organizacjami SDKPiL w myśl uchwał konferencji krajowej SDKPiL z listopada 1906 roku.

## Statut organizacyjny SDKPiL

*Przynależność do partji*

§ 1. Członkiem Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy jest każdy, kto uznaje program partyjny oraz statut organizacyjny, popiera partję materjalnie i należy do jednej z jej organizacyj.

Uwaga. Nie może być członkiem partji nikt, kto popełnił wykroczenie natury moralnej lub dopuścił się czynu, przeciwnego zasadom czy to interesom partji.

*Instancje partyjne.*

§ 2. Najwyższą instancją partyjną jest Zjazd.

§ 3. Na czele partji w okresie od jednego do drugiego Zjazdu stoi Zarząd Główny.

§ 4. Na czele organizacji w danym okręgu stoi Komitet; na czele organizacyj lokalnych lub dzielnicowych stoi Zarząd.

*Zjazd partyjny.*

§ 5. Zjazd partyjny bywa zwoływany przez Zarząd raz do roku. Zjazd nadzwyczajny musi być zwołany na żądanie ½ członków partji w ciągu 2 miesięcy. Zjazd nadzwyczajny może być zwołany przez Zarząd Główny, o ile nie założy protestu ½ członków konferencji organizacyj dzielnicowych lub lokalnych.

Uwaga.

a) Za uprawnioną do głosowania ilość członków partji uważa się dane z ostatniej konferencji partyjnej.

b) Centralny organ partyjny obowiązany jest umieszczać na łamach pisma żądania poszczególnych organizacyj zwołania Zjazdu nadzwyczajnego, oraz rezultaty głosowania w tej sprawie.

§ 6. Na Zjazd partyjny wysyłają po jednym delegacie Komitety. Organizacje lokalne, dzielnicowe lub równoznaczne im mogą wysyłać na Zjazd delegatów z uwzględnieniem ilości członków zorganizowanych w danej dzielnicy przy zachowaniu następującego stosunku: dzielnice, liczące od 50 do 400 zorganizowanych, wysyłają jednego delegata, od 400—800 — dwóch, powyżej 800 — trzech delegatów. W Zjeździe uczestniczą z urzędu członkowie Zarządu Głównego, przedstawiciele partji w Międzynarodowem Biurze Socjalistycznem oraz w redakcji ogólno-partyjnego centralnego organu. Z głosem doradczym uczestniczą w Zjeździe przedstawiciele socjaldemokratycznych związków zawodowych oraz sekcyj zagranicznych. O sposobie obioru jednych i drugich decydują konferencje odnośnych organizacyj, ewentualnie ich ustawa wewnętrzna.

Uwaga. W sprawach, dotyczących ich działalności, członkowie Zarządu Głównego i przedstawiciele redakcji posiadają jedynie prawo głosu doradczego.

§ 7. O sposobie obioru delegatów na Zjazd decydują konferencje międzydzielnicowe. Delegaci zostają wybierani absolutną większością głosów. Prawidłowość wyborów zatwierdza Komitet.

§ 8. Koszty delegacji ponosi każda organizacja za swoich delegatów.

§ 9. Organizacje partyjne powinny być zawiadomione o mającym się odbyć Zjeździe i o prowizorycznym porządku dziennym na dwa miesiące przed otwarciem Zjazdu.

§ 10. Zjazd decyduje o wszystkich sprawach partyjnych w granicach autonomji, posiadanej przez SDKPiL w obrębie SDPRR.

§ 11. Zjazd obiera członków Zarządu Głównego i ich zastępców ze wskazaniem porządku, w jakim zastępować oni powinni członków ZG wrazie, gdyby ci nie byli w stanie spełniać swojego urzędu.

*Zarząd Główny; konferencje partyjne.*

§ 12. Zarząd Główny składa się z ilości członków, każdorazowo oznaczanej przez Zjazd. Wrazie wystąpienia lub uwięzienia któregokolwiek z członków Zarządu miejsca ich zostają obsadzone w porządku przez Zjazd oznaczonym. O ile lista zastępców, obranych przez Zjazd, zostanie wyczerpana, prawo naznaczenia zastępców wrazie nowego zdekompletowania Zarządu przysługuje konferencji.

§ 13. Zarząd kieruje akcją polityczną partji w całym kraju i reprezentuje partję na zewnątrz; kontroluje i kieruje działalnością organizacyj miejscowych i organizacji zagranicznej; czuwa nad wykonaniem uchwał Zjazdów partyjnych; zatwierdza nowopowstające organizacje partyjne i w razie cięższych wykroczeń przeciwko karności partyjnej i interesom partji rozwiązuje je, przyczem uchwałę tę przedstawia do zatwierdzenia najbliższej konferencji partyjnej; stanowi o podziale sił i środków partyjnych; zarządza kasą partyjną; rozstrzyga zatargi wewnątrz organizacyj i pomiędzy niemi; wyznacza przedstawiciela SDKPiL do redakcji ogólnopartyjnego organu i przedstawiciela partji do Międzynarodowego Biura Socjalistycznego.

§ 14. Dla omówienia ważniejszych spraw partyjnych, co do rozporządzania funduszami i siłami partyjnemi, rozstrzygania spraw agitacji i organizacji, dopełniania składu Zarządu, Zarząd zwołuje konferencje partyjne. W skład takich konferencyj wchodzą: Zarząd Główny i po 1-ym delegacie od Komitetów i konferencyj międzydzielnicowych. Konferencje takie zwoływane powinny być co trzy miesiące; w wypadkach nagłych Zarząd Główny zwołuje konferencje niezależnie od tego terminu.

Nadzwyczajne konferencje zwoływane są też na żądanie większości Komitetów.

*Organizacje lokalne.*

§ 15. Działalnością partji w danej miejscowości kieruje Komitet miejscowy.

Teren działania organizacji miejscowej wyznacza Zarząd w porozumieniu z Komitetem.

§ 16. Komitet bywa wybierany na czas sześciu miesięcy przez konferencje międzydzielnicowe, które stanowią również o ilości członków Komitetu. Wrazie ustąpienia lub aresztowania członka Komitetu, skład tego ostatniego dopełnia najbliższa konferencja międzydzielnicowa.

Uwaga. Na konferencjach międzydzielnicowych przy wyborach do Komitetu obowiązująca jest obecność przedstawiciela Zarządu Głównego.

§ 17. Organizacja, na czele której stoi Komitet, składa się z poszczególnych lokalnych, dzielnicowych lub im równoznacznych organizacyj.

Uwaga. Organizacje poszczególnych fachów mogą otrzymywać prawa organizacyj dzielnicowych lub lokalnych za zgodą konferencyj międzydzielnicowych.

§ 18. Do organizacyj dzielnicowych należą wszyscy członkowie partji, zamieszkali w danej dzielnicy lub miejscowości, i wszystkie partyjne organizacje poszczególnych fabryk, warsztatów, zawodów i inne w danej dzielnicy.

§ 19. Działalnością organizacji dzielnicowej i lokalnej kieruje Zarząd dzielnicowy, składający się z pięciu osób, z których 4 wybiera konferencja dzielnicowa na czas trzech miesięcy, 5-tego zaś mianuje Komitet. Wrazie usunięcia się lub aresztowania członka Zarządu najbliższa konferencja dzielnicowa dopełnia skład Zarządu.

§ 20. Przedstawiciele poszczególnych organizacyj danej dzielnicy oraz Zarząd dzielnicowy tworzą konferencję dzielnicową, która się zbiera raz na miesiąc. — Na tych konferencjach rozstrzygane bywają wszelkie sprawy, dotyczące organizacji i agitacji w danej dzielnicy.

Na konferencjach dzielnicowych mają głos decydujący tylko przedstawiciele organizacyj fabrycznych, warsztatowych lub kół. Takimi przedstawicielami mogą być też propagandyści. Przedstawiciele socjaldemokratycznych związków zawodowych posiadają prawo głosu doradczego.

§ 21. Komitet miejscowy, zarządy dzielnic, agitatorzy, wybrani na konferencjach dzielnicowych, oraz przedstawiciel organizacji wojskowej tworzą konferencję międzydzielnicową, która decyduje o sprawach organizacji i agitacji w danej miejscowości. W konferencji przyjmują też udział z głosem doradczym przedstawiciele Komisji Zawodowej.

Uwaga. Przedstawiciele Zarządu Głównego posiadają na konferencjach międzydzielnicowych głos doradczy.

§ 22. Organizacje miejscowe we wszystkich sprawach, dotyczących stosunku do innych partyj, obowiązane są stosować się do dyrektyw Zarządu Głównego.

§ 23. Zarządy organizacyj lokalnych, dzielnicowych lub im równoznacznych mają prawo wydawać same na potrzeby swej organizacji nie więcej nad $1/3$ składek członkowskich. Reszta dochodów musi być przelewana do kasy Komitetu.

§ 24. Komitety miejscowe są obowiązane 40 procent swych dochodów brutto przelewać do kasy Zarządu Głównego.

§ 25. Organizacje miejscowe i specjalne mają prawo wydawać w swem imieniu literaturę partyjną. W sprawie wydawania stałych organów partyjnych winny one uprzednio porozumieć się z Zarządem Głównym.

### *Organizacja zagraniczna*

§ 26. Grupy polskich socjaldemokratów zagranicą, mające na celu niesienie materjalnej i moralnej pomocy partji i urabianie swych członków na pracowników partyjnych, pozostają pod kierownictwem ZG, który kontroluje i kieruje ich działalnością przy pośrednictwie obranego przez grupy Biura sekcyj zagranicznych, jak również za porozumieniem z tem Biurem zatwierdza sekcje nowopowstające.

§ 27. Sekcje zagraniczne rządzą się w swem życiu wewnętrznem ustawą, która podlega zatwierdzeniu przez ZG, posiada swe Biuro, mające za zadanie pośredniczenie w stosunkach między sekcjami, oraz sekcjami a partją, urządzają swe zjazdy (konferencje), obsyłają z prawem głosu doradczego zjazdy partyjne.

W skład Biura sekcyj zagranicznych wchodzi przedstawiciel Zarządu

Głównego. Wrazie jego protestu przeciwko uchwale Biura, uchwała ta zostaje prawomocna dopiero po zatwierdzeniu jej przez Zarząd Główny.

W konferencjach sekcyj zagranicznych przyjmuje udział przedstawiciel Zarządu Głównego.

*Centralny organ partyjny*

§ 28. Za centralny organ partyjny, zarówno jak i za wszelką literaturę partyjną, wydawaną w imieniu całej partji, odpowiedzialny jest Zarząd Główny.

*Wykluczenie z partji; sądy partyjne i rozjemcze*

§ 29. Wrazie postawienia przez jednego lub paru towarzyszy żądania, by członek partji został oddany pod sąd partyjny, organizacja partyjna, do której dany towarzysz należy, decyduje, czy sprawa powinna być rozpatrzona przez sąd partyjny lub też przez sąd rozjemczy.

§ 30. Skład sądu partyjnego określają Komitety organizacji, do której należy oskarżony, lub też, o ile chodzi o członka organizacji zagranicznej, Biuro sekcyj zagranicznych. Oskarżony może żądać zmiany połowy sędziów.

Sądy polubowne i rozjemcze są tworzone drogą wyznaczenia równej ilości sędziów przez obie strony; superarbiter zostaje wyznaczony za zgodą stron obu.

§ 31. Członek partji, oddany pod sąd partyjny, zostaje zawieszony do wyroku w swych czynnościach partyjnych.

§ 32. Od wyroków sądów partyjnych przysługuje apelacja do Zjazdu partyjnego.

§ 33. Członek partji, wykluczony z partji przez sąd partyjny, może być ponownie przyjęty do partji tylko na podstawie uchwały Zjazdu partyjnego.

### W sprawie połączenia sekcyj zagranicznych SDKPiL z grupami współdziałania SDPRR i innych organizacyj autonomicznych

VI Zjazd SDKPiL uznaje w zasadzie, że połączenie zagranicznych grup poszczególnych organizacyj autonomicznych SDPRR z s.d. grupami rosyjskiemi jest pożądane i powinno być przeprowadzone w możliwie najkrótszym czasie. Połączenie to powinno być, zdaniem zjazdu, dokonane w ten sposób, by stwarzając jedną całość organizacyjną, zachować członkom poszczególnych organizacyj autonomicznych prawo tworzenia w łonie wspólnej organizacji sekcyj autonomicznych.

Wypracowanie bardziej szczegółowych warunków połączenia Zjazd poleca Zarządowi Głównemu, który powinien dokonać tego w porozumieniu z odpowiedniemi instancjami ogólnej partji, poszczególnych organizacyj autonomicznych (Bundu i SD Łotwy) i z naszemi sekcjami zagranicznemi.

### W sprawie stanowiska sekcyj zagranicznych wewnątrz partji

Sekcje zagraniczne, zajmując w organizacji partyjnej tylko stanowisko grup, niosących pomoc partji («grup współdziałania»), nie mogą być uważane za organizacje partyjne, równoznaczne z organizacjami partyjnemi w kraju, nie mogą wydawać literatury bez zgody Zarządu Głównego, wogóle korzystają z autonomji organizacyjnej jedynie w granicach, zakreślonych przez statut sekcyj zagranicznych, zatwierdzony przez ZG.

### W sprawie charakteru działalności Związków Zawodowych

Doświadczenie ruchu zawodowego u nas dowiodło, że specjalnie funkcje zapomogowe związków zawodowych wymagają dla pomyślnego rozwoju legalnych warunków bytu, i że w nielegalnym okresie w ruchu zawodowym z natury rzeczy musi przeważać akcja strajkowo-bojowa. Wobec tego VI Zjazd SDKPiL zwraca uwagę towarzyszy, pracujących w związkach, na to, że byłoby celowem, aby związki zwęziły swą działalność zapomogową, ograniczając ją, o ile możliwe, do akcji bojowej. Jednocześnie związki bezwarunkowo powinny dążyć do zachowania masowego i demokratycznego charakteru swej organizacji.

### W sprawie współpracownictwa członków partji w prasie burżuazyjnej

VI Zjazd SDKPiL uważa, że do czasu załatwienia sprawy współpracownictwa członków partji w prasie burżuazyjnej przez konferencję ogólnopartyjną towarzysze, którzy chcą pracować w prasie niepartyjnej, są zobowiązani uprzednio porozumieć się w tej sprawie z Zarządem Głównym.

### W sprawie wzmocnienia szeregów czynnych pracowników partyjnych

Przyjmując pod uwagę niezwykle ciężkie warunki, w jakich walczy obecnie organizacja socjaldemokratyczna, pozbawiona niemal zupełnie sił agitatorskich i propagandystycznych,

VI Zjazd SDKPiL odwołuje się do wszystkich towarzyszy partyjnych, przebywających obecnie zagranicą, by jaknajliczniej śpieszyli do kraju nieść pomoc żywem słowem i czynną pracą znękanemu przez represje proletarjatowi polskiemu.

## Tezy ZG o sytuacji politycznej

*(Tekst ostateczny według «Sprawozdania z VI Zjazdu SDKPiL»)*

I

Cały przebieg rewolucji rosyjskiej i w szczególności ustosunkowanie klas społecznych i partyj politycznych w ostatnim okresie, poczynając od rozpędzenia I Dumy, dowiodły niezbicie, że jedyną siłą, powołaną i zdolną w konkretnych warunkach państwa rosyjskiego do zupełnego obalenia absolutyzmu i przekształcenia Rosji w duchu nowoczesnego burżuazyjno-demokratycznego państwa, jest proletarjat, który przy spełnianiu tego zadania może i musi się oprzeć na szerokich rewolucyjnych warstwach włościaństwa. Rewolucja dowiodła dalej, że przewrót ten, co do swych ostatecznych wyników burżuazyjny, może być przeprowadzony nie przy pomocy klas posiadających, lecz tylko wbrew tym klasom, które, poświęcając interesy polityczne kapitalistycznego rozwoju dla swoich bezpośrednich ciasnych i koteryjnych interesów ekonomicznych, wolą osłonięte, a bodaj otwarte panowanie absolutyzmu, niż demokrację, związaną nierozerwalnie z przeprowadzeniem radykalnych reform w dziedzinie stosunków gospodarczych oraz z rozwinięciem potężnej akcji rewolucyjnej proletarjatu.

Okres ostatnich dwóch i pół lat cechuje ten fakt, że absolutyzm, który w początkach rewolucji opierał się poza siłą bagnetów na płatnem czynownictwie, sfanatyzowanej części duchowieństwa oraz hordach chuliganów, rekrutowanych z mętów społecznych, dziś zyskał podporę prawie w całej ultrareakcyjnej własności ziemskiej i wielkim kapitale przemysłowym; cechuje go dalej i to, że wszystkie warstwy burżuazyjne, które

stały dawniej w opozycji do absolutyzmu, pod wpływem ruchu rewolucyjnego poczęły dążyć i dążą obecnie do zawarcia z nim kompromisu za wszelką cenę.

Liberalizm ziemski prysnął jak bańka mydlana, skoro tylko ruch rewolucyjny włościaństwa, zmierzający do odebrania ziemi półpańszczyźnianym pasorzytom, zagroził ich dziedzicznym posiadłościom. Szlachta, przedtem w większości liberalna, przeszła w swej masie do obozu najdzikszej reakcji, łączącej w sobie potworny bizantynizm, kult bata pańszczyźnianego i wyuzdanie chuligaństwa. Dla obrony swych interesów, przedewszystkiem zaś dla zabezpieczenia sobie możności nieokiełznanego wyzysku i obdzierania chłopstwa, szlachta rosyjska, reprezentowana w Dumie przez prawicę skrajną i umiarkowaną, uważa za najodpowiedniejsze narzędzie nagi absolutyzm, odrzucający wszelkie listki figowe konstytucjonalizmu.

Burżuazja przemysłowa zainteresowana jest wprawdzie z jednej strony w przeprowadzaniu reform agrarnych, któreby rozszerzyły rynek wewnętrzny, a których skutecznego i szybkiego przeprowadzenia nie może oczekiwać od obecnego rządu. Z drugiej jednak strony zależy ona w dużej części, mianowicie w swej tradycyjnej pasorzytniczej formie, od zapomóg i zamówień tegoż rządu, od jego polityki protekcyjnej, kolejowej, handlowej i t. d., a natomiast nie ma widoków przeparcia tych swoich wyłącznych interesów przy urządzeniach demokratycznych, które zapewniłyby wpływ szerokim warstwom ludowym. Przedewszystkiem zaś burżuazja przemysłowa jako całość upatruje w absolutyzmie puklerz obrony przeciw potężnej akcji klasowej proletarjatu. Stołypinowski zamach stanu z dn. 16 czerwca stworzył sztuczne warunki dla przeważającej roli politycznej burżuazji w Dumie i oto wszystkie te czynniki zrodziły ewolucję przedstawicielki wielkiego kapitału handlowego i przemysłowego, partji październikowców, która począwszy w dniach październikowych od uznania nawet powszechnego głosowania, skończyła w II Dumie, jako potulny pachołek absolutyzmu, szukając schronienia przed groźnem widmem rewolucji w objęciach związku «prawdziwych Rosjan».

Liberalizm rosyjski w osobie partji kadetów zbankrutował doszczętnie nietylko jako czynnik przeobrażenia demokratycznego, lecz nawet jako wyraziciel opozycji burżuazyjnej. Zredukowany po odpadnięciu żywiołów szlacheckich do słabego liczebnie i materjalnie drobnomieszczaństwa i inteligencji, od początku będący partją kompromisu i ugody z absolutyzmem kosztem interesów ludu, więcej obawiający się rewolucji i proletarjatu, niż absolutyzmu, i dążący przez cały okres rewolucji do jaknajszybszego jej zlikwidowania, połowiczny i tchórzliwy liberalizm rosyjski pod pozorem patrjotycznej obrony interesów państwowych Rosji doszedł obecnie do czynnego popierania wewnętrznej i zewnętrznej polityki caratu, stając się na arenie Dumy igraszką w rękach rządowo-czarnosecinnej reakcji.

Zgodnie z poglądem SDKPiL oraz jednej części rosyjskiej socjaldemokracji, która od samego początku stwierdziła niezdatność Dumy do roli narzędzia rewolucji, Duma Państwowa w miarę przesuwania się sił społecznych w stronę reakcji i stopniowego wzmożenia się kontrrewolucji, przeistoczyła się ze zgromadzenia, mającego w mniemaniu liberałów odnowić Rosję, a w mniemaniu socjaldemokratów mieńszewickiego kierunku mającego stać się «narzędziem rewolucji», w organ absolutyzmu, służący z jednej strony do formułowania potrzeb i życzeń szlachty ziemskiej oraz wielkiej burżuazji pod adresem władzy państwowej, z drugiej zaś strony — do ułatwienia polityki finansowej i pożyczek zagranicznych caratu.

Jeszcze jaskrawszą jest jednoczesna ewolucja partyj burżuazyjnych w Polsce, która doprowadziła do zatarcia wszelkich poważniejszych pomiędzy niemi różnic. Postępowa Demokracja, będąca od samego początku nicością polityczną i karykaturą partji kadetów, wykazała w okresie kontrrewolucji — byleby się utrzymać na widowni politycznej — gotowość nawet do żebrania o aljanse wyborcze z Narodową Demokracją, do udziału w szowinistycznej nagance przeciw Niemcom i wogóle przestała obecnie wchodzić w rachubę jako czynnik polityczny.

Narodowa Demokracja, która była otwartą rzeczniczką kontrrewolucji i absolutyzmu w Polsce jeszcze za czasów, gdy klasy burżuazyjne w Rosji na swój sposób walczyły z absolutyzmem, i która w Dumie uchwalała kontygens rekruta i budżet, jakoby w celu osiągnięcia zdobyczy dla «narodu», obecnie wyrzekła się swoich nawet najskromniejszych haseł narodowych, zdradziła hasło autonomji Polski, ofiarując absolutyzmowi pod płaszczykiem «neopanslawizmu» poparcie kontrrewolucji «bez zastrzeżeń» i schodząc tem samem na grunt polityki ugodowców z cynizmem, przechodzącym największe wybuchy lokajstwa i ugody.

Polityka imperjalistyczna i w szczególności panslawistyczna rządu, oznaczająca spotęgowanie caratu na zewnątrz oraz wzmożenie reakcji, represyj i wynaradawiania na wewnątrz, polityka czynnie i żarliwie popierana nietylko przez kadetów w Rosji, lecz i niemniej przez Narodową i Postępową Demokrację w Polsce, jest widomym miernikiem przestrzeni, którą przebyły partje te po drodze kontrrewolucyjnej od czasów pierwszej Dumy.

II

Pomimo obecnego zwycięstwa absolutyzmu, cofnięcia prawie wszystkich zdobyczy rewolucji, panowania sądów wojennych i szubienicy, zdławienia wszelkich przejawów samodzielnej akcji proletarjatu, zniechęcenia i wyczerpania walczących mas ludowych — stwierdzić należy, iż rewolucja dokonała wielkiego dzieła. Wywołała ona jaskrawie wyraźne zróżniczkowanie polityczne społeczeństwa na stronnictwa o antagonistycznych interesach, określiła ich wzajemny stosunek do siebie i do starej władzy, dając przez to najgłówniejsze podłoże otwartej walki klasowej, którego żadne represje zniszczyć już nie mogą, i zaogniła tę walkę do najostrzejszych form. Chwyciwszy absolutyzm w pierwszym swym rozpędzie żelazną dłonia za gardło i wydarłszy mu chwilowo przynajmniej wolności polityczne, poraz pierwszy ukazała widomie cały jego wewnętrzny rozkład i polityczną bezsilność wobec jednolitego natarcia szerokich mas ludowych w całem państwie. Stworzyła ona nowe formy organizacji i akcji masowej, które i dziś, aczkolwiek w spaczonej i okrojonej formie, przetrwały niszczącą działalność kontrrewolucji. Powołała do życia politycznego najszersze masy ludowe, stwarzając nowe w Rosji formy walki masowej, poczynając od strajków powszechnych, a kończąc na zbrojnych powstaniach. Wreszcie postawiła na czele mas walczących klasę robotniczą, jako ich naturalną przewodniczkę polityczną i jako główną dźwignię przewrotu.

Zarówno przebudzenie się do walki klasowej mas wyniszczonego chłopstwa, uskutecznione przez pierwszą fazę rewolucji — do walki, którą w dalszym ciągu roznieca nieuchronnie, acz powoli cała polityka agrarna absolutyzmu, jak świadomość polityczna, doświadczenie i zdolność do akcji przewodniej, nabyte przez klasę robotniczą w ogniu rewolucji, zapewniają masom pracującym, a przedewszystkiem proletarjatowi, wpływ na przyszły bieg wypadków, skoro przeminie faza niepodzielnego panowania reakcji.

Objektywne przyczyny, które wywołały rewolucję, działają w dalszym ciągu. Półpańszczyźniane stosunki, będące największą przeszkodą ekonomiczną dla rozwoju kapitalizmu, i skazujące miljony ludności włościańskiej na przymieranie głodem; panowanie biurokracji, nie dające się połączyć z rozwojem sił wytwórczych; całkowita ruina sił finansowych państwa, którą tylko do pewnego kresu łagodzić mogą wysiłki giełdy europejskiej, ratujące rosyjski absolutyzm; dezorganizacja i demoralizacja sił zbrojnych, ujawnione w wojnie japońskiej, a przybierające potworne rozmiary naskutek wojny caratu z całą Rosją; zaniedbanie wszystkich kulturalnych funkcyj państwa, niezbędnych dla rozwoju kapitalistycznego; niezbędność swobód demokratycznych, jako podstawowego warunku dla przeprowadzenia reform we wszystkich tych dziedzinach — wszystkie powyższe czynniki działają nadal i gwarantują dalsze przeobrażenie stosunków politycznych w państwie, jako konieczność historyczną, będącą tylko kwestją czasu.

*(«Sprawozdanie z VI Zjazdu Soc. Dem. Kr. Pol. i Litwy» Kraków, 1910).*

* * *

## KONFERENCJE PARTYJNE W OKRESIE ROZŁAMU W SDKPiL

Linja oportunistyczna ZG w okresie reakcji doprowadziła do rozłamu w SDKPiL. ZG wbrew domaganiu się organizacyj krajowych nie chciał zwołać zjazdu partyjnego i nadal zbierały się już tylko konferencje partyjne SDKPiL. W tym okresie szczególnej wagi nabiera organizacja warszawska, czołowa organizacja proletarjacka Polski.

Porównanie uchwał główniejszych warszawskich konferencyj rozłamowych z uchwałami konferencyj krajowych, zwołanych przez ZG, jaskrawo wykazuje rozbieżności kierunków politycznych rozłamu a ZG. Jednocześnie jednak dokumenty te wykazują, że rozłam, zbliżając się do bolszewików i walcząc z ZG, pozostaje jednak w kwestjach zasadniczych na gruncie ideologji luksemburgistowskiej.

Podajemy główniejsze z uchwał konferencyj lat 1911—1913.

* * *

## GRUDNIOWA KONFERENCJA MIĘDZYDZIELNICOWA ORAGANIZACJI WARSZAWSKIEJ R. 1911

Skład i porządek dzienny konferencji podany jest w sprawozdaniu. Walka o zjazd partyjny lub przynajmniej o konferencję w składzie rozszerzonym, ostre zarzuty pod adresem ZG za uchylenie się od sprawozdania na konferencji warszawskiej, za brak informacyj o życiu SDPRR i niemniej ostre zarzuty pod adresem redakcji «Czerwonego Sztandaru» za oderwanie się od organizacyj partyjnych i zbliżanie z Lewicą PPS, wykazują rewolucyjny, nieprzejednany charakter konferencyj rozłamowych. Nie trudno jednak zauważyć w tych uchwałach błędy typowo luksemburgistowskie, jak np. w sprawie s.d. związków zawodowych.

Grudniowa konferencja r. 1911 stanowi ważny etap w rozwoju rozłamu przez wybory Komitetu Warszawskiego, założenie «Gazety Robotniczej» i rozwinięcie szerokiej akcji strajkowej w walce z drożyzną.

Do Komitetu Warszawskiego zostali wybrani towarzysze: 1) «Jurowski» (J. Unszlicht), 2) «Marcin» (Win. Matuszewski), 3) «Andrzej», «Ernest» (L. Ferst), 4) «Barwinek» (Zieliński), 5) «Kazik», 6) «Babinicz» i 7) «Kański» (Kaz. Jasiński).

Tekst sprawozdania podajemy według oryginału, znajdującego się w archiwum IMEL.

* * *

Dnia 10 grudnia odbyła się konferencja org. warszawskiej przy udziale 13 czł. organizacji warszawskiej i 2 przedst. związków zawodowych (stolarzy, szewców), nie stawiło się z organ. polit. — 4, a z org. związkowych 3 (piek., mularze, handlowcy).

Przyjęto następujący porządek dzienny:

1. Stosunek do konferencji krajowej.
2. Sprawozdanie KW.
3. Organizacje i agitacja.
   a) koła fabryczne,
   b) szkoły propagandy i agitacyjne,
   c) literatura,
   d) finanse.
4. Sprawozdanie ZG.
5. Stosunek do SDPRR.
6. Stosunek do PPS Lew.
7. Związki zawodowe.
8. Sprawa drożyzny.
9. Dumski projekt ubezpiecz. robot.
10. Kampanja petycyjna.
11. Wybór Komitetu Warsz.
12. Wybór delegatów na konferencję krajową.

W sprawie p. 1 przyjęta została następ. rezolucja:

Zważywszy, iż ostatni Zjazd Partyjny odbył się przed 3 laty, że za ten okres czasu wyłoniło się cały szereg kwestyj pierwszorzędnej wagi, że co do samych tych kwestyj zachodzi poważna różnica zdań w łonie organizacji, konferencja m. w. uważa za konieczne, jeżeli zwołanie kolejnego Zjazdu P. jest niemożliwe, to aby mająca się odbyć konf. kr. odbyła się w składzie rozszerzonym, co umożliwi jaknajszersze i jaknajbardziej wyczerpujące omówienie punktów p. dz. K. K. i wobec tego postanawia wybrać na proponowaną konf. kr. 3 del. poza delegatem KW, uważając tę liczbę za minimalną, przy której zwołanie konf. jest celowe.

Zważywszy dalej, że między p.p. dz. k. kr. znajdują się i takie, które ściśle dotyczą życia zw. zaw., konf. uważa za konieczne, aby takowe wysłały na konf. kr. swych delegatów.

W sprawie tej rezolucji zachodziła tylko różnica zdań co do ilości delegatów na k. kr. Część tow. uważała wysłanie 3 del. za niewystarczające i tylko licząc się z trudnościami natury technicznej, k. m. uchwaliła ilość przyjętą w rezolucji.

Przechodząc do 2 p. p. dz. przedstawiciel KW zdał sprawozdanie z 11 mies. działalności organizacji. Wzmożone represje i liczne areszty spowodowały rozbicie 2 dzielnic i pozbawiły nas paru wybitniejszych pracowników, co w rezultacie zatamowało na pewien czas normalny rozwój roboty partyjnej. Mimo to trzeba stwierdzić stały przypływ tow. do org. part., jak również coraz szersze zainteresowanie się sprawami, związanemi z życiem robotników. Zapotrzebowanie na literaturę stale wzrastało, ale niestety, wobec stałego braku takowej, nie można było wymagań takowych zaspokoić. Organ. współdziałała również w całym szeregu strajków ekonom. Wydano przez okres spraw. odezwy na 22 stycznia (10000) i 1 maja (8000), rozpowszechniono odezwy ZG o rozruchach studenckich (8000), o drożyźnie (1500), pisma ulotne na 1 maja (7000) i o ubezp. robot. (1300), 4 Nr.Nr. Cz. Szt. (7000) i wydawnictwa zw. zaw.

Funkcjonują stale 4 dzielnice, jak również 6 kół wykładowych i szkoła propagandy.

Dochód przez okres sprawozdawczy wyniósł 610.61 k. (na agit. 469,19, za liter. 58.91, na . . . . 82.51).

W sprawie organ. i agit. przyjęto następ. rezol.:

a) Uznając, iż organ. fabryczne stanowią podwalinę organ. politycznej, konfer. poleca zarządom dzielnicowym przyłożyć jaknajwięcej energji dla ich zakładania wszędzie, gdzie to się okaże możliwem.

b) Konferencja poleca KW zająć się zorganizowaniem systematycznych kół propagandy i agitacji.

c) Zważywszy, że Cz. Szt. nie zaspakaja potrzeb szerokich mas robotniczych, konferencja poleca KW dołożyć wszelkich sił w celu wznowienia wydawnictwa pisma org. W. «Gazeta Robotnicza» jako organu dostępnego dla jaknajszerszych mas robotniczych.

d) Poleca się KW zorganizowanie systematycznego zbierania składek członkowskich i funduszu agitacyjnego.

Do p. 4 przyjęto następ. rezol.:

Konferencja z przykrością stwierdza, że nie może zająć się rozpatrzeniem sprawozdania Zarz. Gł., albowiem ZG, nie bacząc na bliski termin konferencji, takowego nie doręczył organizacjom.

Do p. 5 przyjęto następ. rezol:

Konferencja stwierdza, że życie wewnętrzne, jak i zewnętrzne SDPRR w skład której wchodzimy, jest nam nieznane, albowiem nasze instytucje kierownicze ani drogą organizacyjną, ani też za pomocą naszej prasy partyjnej, nie uważały za potrzebne nas o tem informować. Zważywszy, że statut nasz partyjny nie przewiduje sposobu wybierania delegatów na konfer. Ogólnoros., konf. międzydz. w. proponuje, aby nasza konfer. krajowa wybrała na Ogólnoros. 3 delegatów, zaś ZG pozostałą ilość.

Do p. 6 przyjęto następ. rezol.:

I. Stojąc na gruncie uchwał naszych Zjazdów i Konferencji stwierdzamy,

że wezwanie rzucone przez redakcję «Cz. Szt.» w Nr. 179 w artykule «Pozorna czy prawdziwa jedność» w stronę organizacyj Lew. PPS, aby te łączyły się z naszemi organizacjami na zasadach proporcjonalnego przedstawicielstwa — nie wypływa z uchwał Zjazdów lub konferencyj, nie było też omawiane w poszczególnych organiz. ani w prasie partyjnej, i że jest ono niezgodne z naszemi zasadami. Wobec tego protestujemy jak przeciwko treści samego wezwania, tak i przeciwko samowoli redakcji «Cz. Szt.» i wzywamy konf. kr., aby punkt — stosunek do Lew. PPS, nieobjęty p. dz., proponowanym przez Z. Gł., został przez takową wzięty pod obrady i aby poleciła redakcji «Cz. Szt.» otworzyć łamy tego pisma dla jaknajszerszej w tej sprawie dyskusji, powołując do tego wszystkich naszych literatów partyjnych.

II. Konferencja wyraża żywe niezadowolenie z powodu sposobów prowadzenia dyskusji na łamach «Cz. Sz.», przypominających artykuły dyskusyjne «Robotnika».

III. Konfer. m. poleca KW aby zajął się zbieraniem materjału na dzielnicach, dotyczącego istotnego stosunku z Lew. PPS, by materjał ten został przedyskutowany na dzielnicach i ujęty w formie referatu przesłany na konf. kr.

W sprawie zw. zaw. przyjęto następującą rezolucję:

I. Uznając, że jedynie legalne formy dają możność szerokiego i normalnego rozwoju organiz. proletarjackich, stwierdzamy, że obecny system prawno-policyjny uniemożliwia wcielenie ich w życie, albowiem tworzenie obecnie organiz. zawodowych w ramkach legalnych pociąga z koniecz-

nością obniżenie naszych haseł bojowych, jak wogóle odstępstwa od naszego stanowiska s.d. i wobec tego konf. m. wypowiada się za tem, aby aż do chwili wywalczenia znośniejszych warunków całą energją dążyć do rozwoju już istniejących partyjnych s.d. zw. zaw., jak również do tworzenia nowych tego typu.

II. Konferencja poleca KW niezwłocznie powołać do życia kartel związków zaw.

W sprawie drożyzny przyjęta została następująca rezolucja:

Uznając, że jedynie przy ogólnej demokratyzacji państwa możliwa jest skuteczna walka z wszelkiemi formami wyzysku, a więc i z lichwą na artykuły pierwszej potrzeby, jak i mieszkaniową, konferencja uważa, że dziś jedyną formą walki z szalejącą drożyzną jest przeprowadzenie szerokiej akcji strajkowej, mającej na celu uzyskanie lepszych warunków płacy.

Konferencja protestuje przeciwko uprawianej przez fabrykantów «filantropji» w postaci dostarczanych przez nich po «zniżonej cenie» artykułów spożywczych, jak również przeciwko pismakom burżuazyjnym, wychwalającym powyższe czyny, i widzi w tej akcji chęć obałamucenia ciemnych mas robotniczych.

Konferencja poleca dzielnicom zająć się zebraniem materjału statystycznego, dotyczącego faktycznej strony «filantropijnej» działalności fabrykantów.

Pozatem konferencja zwraca się do KW z żądaniem wydania broszury, wyjaśniającej samą istotę drożyzny.

Do punktu 9 przyjęta została następująca rezolucja:

Konfer. międzydz. protestuje przeciw dumskiemu projektowi ubezp. robot., widząc w tem chęć zaciemnienia świadomości klasowej proletarjatu przez stworzenie iluzji, iż rząd dba o dobro klasy robotniczej, i korzystając z tego projektu jako doniosłego środka agitacyjnego, zwraca się do instytucyj kierowniczych o wydanie jaknajwiększej ilości luteratury agitacyjnej, jak również i broszury, dotyczącej istoty prawodawstwa robotniczego.

Z powodu późnej pory konferencja nie omówiła kwestji kampanji petycyjnej i zakończyła swe obrady, które trwały od 11 zr. — do 6 w., obiorem Komitetu i jego zastępców, jak również 3 delegatów na konfer. krajową oraz ich zastępców.

## SIERPNIOWA KONFERERCJA MIĘDZYDZIELNICOWA WARSZAWSKA R. 1912

Konferencja grudniowa 1911 r. wywołała ostry zatarg między organizacją warszawską a ZG.

Zgodnie z rozporządzeniem ZG o rozwiązaniu Komitetu Warszawskiego została wybrana komisja tymczasowa w składzie trzech t.t. («Kański» [Jasiński] przewodniczący), wszyscy trzej robotnicy. Ten manewr ZG nie dał bynajmniej pomyślnych skutków. Komisja tymczasowa przeprowadziła konferencje dzielnicowe, które wypowiedziały się wszystkie po stronie rozłamu. W odpowiedzi na to ZG rozwiązał całą organizację warszawską i ogłosił, że członkowie tej organizacji znajdują się poza partją. Organizacja warszawska wybrała Komitet Warszawski i konferencja sierpniowa wysłuchała sprawozdania o działalności tego KW.

Konferencja sierpniowa z największem oburzeniem odrzuciła oskarżenie o prowokację i z uznaniem przyjęła sprawozdanie Komitetu, który energicznie wykorzystał nowe wzniesienie fali ruchu robotniczego i przyczynił się do ożywienia partyjnych organizacyj fabrycznych.

Konferencja obrała 5 członków Komitetu Warszawskiego, mianowicie: 1) «Marcina» (Matuszewskiego), 2) «Ernesta» (Fersta), 3) «Kańskiego» (Jasińskiego), 4) «Babinicza», 5) «Zofję» (Przedecką) i 6) «Jurowskiego» (Unszlichta). Delegatem na konferencję krajową obrano «Marcina» (Matuszewskiego).

## KONFERENCJA MIĘDZYDZIELNICOWA WARSZAWSKA

Dnia 4-go sierpnia odbyła się konferencja międzydzielnicowa z udziałem 17 towarzyszy: 3 z dzielnicy Powązkowskiej, 3 z Wolskiej, 3 z Mokotowskiej, 4 z Praskiej, 1 przedstawiciela związku drzewnego, 1 związku włóknistego, 1 z komisji metalowej, 1 czł. komitetu. Nie przybył jeden delegat z Powązek, 1 z Mokotowa, 1 z Woli. Delegat ZG, przedstawiciele związku murarskiego i skórzanego byli zawiadomieni, lecz nie przyszli.

Przyjęto następujący porządek dzienny:

1) sprawozdanie Komitetu, 2) zatarg organizacji warszawskiej z ZG, 3) konferencja krajowa, 4) organizacja i agitacja: a) koła fabryczne, b) szkoła agitatorska i klub dyskusyjny, c) literatura, d) finanse, 5) stosunek do PPS, 6) związki zawodowe, 7) wybory do Dumy, 8) prawo ubezpieczeniowe, 9) obiór komitetu, 10) obiór delegata na konferencję krajową.

1) Ze sprawozdania Komitetu okazuje się, iż od dnia 9-go czerwca, tj. od wyboru komitetu tymczasowego na zebraniu zarządów dzielnic zajął się on przedewszystkiem usilną pracą organizacyjną na dzielnicach; w okresie sprawozdawczym odbyły się 23 zebrania dzielnicowe, zorganizowano w 6 fabrykach koła i zarządy fabryczne, nawiązano nowe 12 kół wykładowych, trwają przygotowania do masowej akcji wyborczej. Dzielnice w tym okresie prowadziły lub prowadzą strajki w fabrykach: Miklaszewskiego, w Kaczym Dole i u Franaszka, wszędzie urządzono masówki lub wiece fabryczne; dalej opracowano żądania dla robotników kolejki Wilanowskiej i robotnic fabryki szelek na Orlej, urządziwszy poprzednio szereg zebrań.

Odbyły się w tym okresie cztery konferencje dzielnicowe: wolska, mokotowska, powązkowska i praska.

Prócz powyższego Komitet wspierał czynnie związek drzewny w jego pracy. Brał udział w konferencji związku, a następnie w akcji przygotowawczej do ogólnego strajku stolarzy i posadzkarzy (wydano 2 odezwy), współudział w utworzeniu związku włóknistego i jego akcji w tej gałęzi przemysłu, w strajku u Schönwitza (w tej sprawie związek wydał odezwę), w staraniach związku około unormowania warunków pracy fachu wstążkowego i wydaniu przez związek odezwy do robotników przemysłu włóknistego. W okresie sprawozdawczym wznowiła swą działalność komisja organizacyjna związku metalowców i postanowiła w najbliższym czasie zwołać walne zgromadzenie, które ma rozpatrzyć i przystosować do dzisiejszych warunków dawny statut związku oraz wybrać zarząd; dalej komisja postanowiła wydać odezwę do ogółu robotników metalowych i rozesłać kwestjonarjusz w sprawie warunków pracy i płacy w przemyśle metalowym.

Niezależnie od wpływów pieniężnych z dzielnic Komitet poczynił kroki ku utworzeniu specjalnej Komisji finansowej, jak również ku scentralizowaniu kasy więźniów w rękach Komitetu. Wydał Komitet w okresie sprawozdawczym następujące druki: broszurę «Do wszystkich zarządów lokalnych i dzielnicowych», Nr. 15—16 «G a z e t y R o b o t n i c z e j» odezwy: «Pod sąd opinji robotniczej» i «Do ogółu partyjnego»; dzielnica Wolska— «Do robotników fabr. Franaszka»; organizacja s.d. fabryki «Wulkan» —

do robotników tej fabryki; komisja organizacyjna związku «metalowców» — «Do robotników fabryki Bormana»; związek włóknisty — dwie (do robotników fabryki Schönwitza i do fachu); związek drzewny — trzy (do posadzkarzy, do stolarzy i odezwę z powodu wykluczenia związku z kartelu przez ZG), również sprawozdanie z konferencji związku drzewnego.

Z powyższego sprawozdania widać, iż mimo trudne warunki policyjne, mimo oszczercze wieści, szerzone przez ZG, masa robotnicza, parta naturalną potrzebą walki klasowej, dąży do skupienia się przy sztandarze partji; organizacja warszawska żyje i rozwija się.

2) Po zreferowaniu przez przedstawiciela KW zatargu między organizacją warszawską a Zarządem Głównym, poczynając od konferencji grudniowej aż do ostatnich zajść, szereg towarzyszy jaknajostrzej potępił haniebną praktykę ZG w tym zatargu. Przyjęto następujące rezolucje:

«Nie posiadając żadnych rzeczowych argumentów dla przekonania organizacji o słuszności swych zarządzeń «administracyjnych», ZG dla złamania ducha oporu w organizacji warszawskiej nie przebiera w środkach i ucieka się do najpotworniejszych sposobów walki, rzucając oskarżenie o prowokację na ciała kierownicze organizacji warszawskiej, oskarżenie tem potworniejsze, że niepoparte nawet cieniem dowodu prawdy, że sprzeczne zupełnie z opinją komisji śledczej, że dążące jedynie do tego, by korzystając z nielegalnych warunków pracy, popełnić na nas za odmienność poglądów skrytobójcze morderstwo moralne».

«ZG, straciwszy wpływ ideowy na organizację warszawską, stara się fabrykować dla siebie uznanie drogą wyłudzenia podpisów od poszczególnych towarzyszy na wypracowanym przez siebie elaboracie, zawierającym hymny pochwalne dla niego, a najżywsze potępienie dla nas.

Rozumiemy towarzyszy, którzy z tych czy innych przyczyn nie biorąc w ostatnich latach żadnego udziału w robocie partyjnej, idealizowali ZG i z zaufaniem przyjęli jego słowa, dali się oszołomić potwornością oskarżeń, nie starając się zbadać ich prawdziwości.

Przeświadczeni jednak jesteśmy, że rozważywszy całą sprawę na chłodno, przypomnicie sobie towarzysze o elementarnym obowiązku wysłuchania i nas przed wydaniem wyroku.

Przeświadczeni jesteśmy, że mając na względzie dobro partji, interesy klasy robotniczej, niezwłocznie zażądacie obustronnego spokojnego wyświetlenia sprawy.

Od ZG kategorycznie żądamy: 1) wskazania dowodów prowokacji w organizacji warszawskiej za czas od grudnia 1911 r., 2) ogłoszenia tych z organizacji warszawskiej, którzy utrzymują stosunki z ochraną, z podaniem dowodów ich zbrodni».

3) Wszyscy uczestnicy konferencji doszli do wniosku, że żądanie zwołania konferencji krajowej w składzie rozszerzonym staje się obecnie bardziej koniecznem, niż w okresie międzydzielnicówki grudniowej.

Dalsze przemówienia dadzą się streścić, jak następuje: wiemy jednak dobrze, że ZG, kierując się rzekomo «dobrem» partji, korzysta z przysługujących mu praw formalnych i trwa dalej w postanowieniu zwołania konferencji w zwykłym składzie (z kraju najwyżej 8 delegatów oraz cały ZG), wiemy, że ZG zwoła taką konferencję. Skoro ma się ona odbyć, to nie wolno dopuścić do załatwienia na niej spraw w sposób zgóry przez ZG narzucony. Nieobecność naszych delegatów, bardziej jeszcze zmniejszając liczbę pracowników krajowych, ułatwiłaby ZG jego taktykę. Najstarsza i najbardziej uświadomiona organizacja musi wpływać na bieg obrad konferencji krajowej, na przyjmowane na niej uchwały. Nasi delegaci muszą być na tej konferencji, aby wyjaśnić wobec delegatów innych naszych organizacyj istotę zatargu. W końcu dyskusji przyjęto uchwałę:

«Konferencja postanawia wziąć udział w organizowanej przez ZG konferencji krajowej i wybrać na nią 1 delegata».

4) a) Konferencja podniosła z uznaniem działalność organizacyjną Komitetu, który zdołał zrealizować tylokrotnie powtarzane przez wszystkie konferencje życzenia i powołał do życia szereg organizacyj fabrycznych; konferencja poleca w dalszym ciągu wytężyć w tym kierunku jaknajwięcej energji.

b) Konferencja poleciła Komitetowi założyć międzydzielnicową szkołę agitatorską z najbardziej wyrobionych towarzyszy i czuwać nad normalnem funkcjonowaniem szkół agitatorskich dzielnicowych. Postanowiono niezwłocznie powołać do życia klub dyskusyjny, na który mają uczęszczać wszyscy agitatorzy i propagandyści. Na najbliższych zebraniach mają być omawiane: agitacja wyborcza, stosunek do PPS lewicy i stosunki w SDPRR.

c) G a z e t a R o b o t n i c z a spotkała się z ogólnem uznaniem; zarzucano jednak, że artykuły są za długie, że za wiele miejsca zajmują artykuły dyskusyjne i kwestje ogólno-partyjne. Towarzysze wypowiedzieli się za przeniesieniem artykułów dyskusyjnych do specjalnego organu dyskusyjnego i poświęcaniem jaknajmniej miejsca na polemikę z ostatniemi haniebnemi wystąpieniami Zarządu Głównego, któremu należy dać odprawę w osobnych publikacjach. W związku z tym punktem przyjęto następujące uchwały:

1. Powołując się na uchwały konferencji grudniowej, konferencja jeszcze raz podkreśla, że G a z e t a R o b o t n i c z a, jako organ przeznaczony dla szerokich mas powinna odźwierciadlać wszystkie przejawy życia robotniczego w formie jaknajpopularniejszej. 2. Konferencja poleca Komitetowi przystąpić do wydawania organu dyskusyjnego. W sprawie bibljoteki, w myśl uchwał wszystkich konferencyj dzielnicowych, konferencja postanowiła opracować katalog książek legalnych treści społeczno-politycznej i ekonomicznej.

d) Postanowiono pobierać tygodniowy podatek 5-kopiejkowy, zobowiązując przedstawicieli fabryk do bezwarunkowego wykonywania tej uchwały. Uchwalono również przystąpić do zbierania specjalnego funduszu na agitację wyborczą.

W sprawie wpływających na dzielnice funduszów dla strajkujących i więźniów przedstawiciel Komitetu wyjaśnił nienormalność panujących w tej dziedzinie stosunków. Wskazał, że sumy te powinny być przelewane do kasy Komitetu, który jedynie planowo, uwzględniając ogólne potrzeby, potrafi dokonać właściwego podziału. Niektórzy towarzysze, przejęci patrjotyzmem dzielnicowym, obstawali przy zachowaniu dotychczasowego systemu, ale pojedyńcze te głosy nie znalazły oddźwięku i zebrani zgodzili się z wywodami delegata KW.

5) Punkt o stosunku do PPS wywołał dyskusję, która wykazała, że poszczególni towarzysze rozmaicie tę sprawę ujmują, oraz że część zebranych nie jest dokładnie obznajmiona z uchwałami XI zjazdu PPS. Waga sprawy, potrzeba sumiennego wyświetlenia procesu rozwojowego Lewicy PPS skłoniły konferencję do przeniesienia całej dyskusji na ten temat na umyślnie w tym celu zwołane zebranie z udziałem jaknajliczniejszego grona czynnych pracowników partyjnych.

6) Po referacie, wyjaśniającym obecny okres walk ekonomicznych oraz rolę w nich związków zawodowych, przyjęto następujące uchwały:

«Konferencja stwierdza, że 1) zgodnie z uchwałą warszawskiej grudniowej (1911) konferencji międzydzielnicowej organizacja warszawska znacznie pchnęła naprzód zakładanie nowych i rozwijanie już istniejących s.d. związków zawodowych.

2) że wobec wzmożonego ruchu strajkowego rola s.d. związków zawo-

dowych staje się coraz donioślejsza, bo winny one niezwłocznie ująć w swe ręce kierownictwo tym ruchem, nadając mu planowość i jednolitość;

3) że więc dalsze niestrudzone współdziałanie wszystkich towarzyszy w rozszerzaniu sfery działań s.d. związków zawodowych stanowi jedno z pilniejszych zadań doby obecnej».

«W sprawie akcji, zmierzającej do zakładania legalnych organizacyj z robotników poszczególnych fachów, konferencja uważa, że należy do niej przystąpić po uprzedniem jednak zbudowaniu s i l n y c h s.d. związków zawodowych, bez czego o powiązaniu tych dwóch typów organizacji mowy być nie może».

«Poleca się KW wznowić działalność kartelu związkowego, przerwaną skutkiem «uświadamiającej» roboty ZG».

7) Wychodząc z założenia, że socjaldemokracja powinna brać udział w wyborach do Dumy z dwóch przyczyn:

a) w okresie wyborczym, w samej akcji wyborczej jednoczy ona wszystkie swoje siły i organizuje je wkoło określonego programu, określonych haseł, wzmacniając swoje pozycje na przyszłość;

b) stara się przeprowadzić swych przedstawicieli, którzy z trybuny Dumy głoszą publicznie jej potrzeby i żądania;

Konferencja postanowiła rozpocząć akcję wyborczą i skupić jaknajszersze masy robotnicze wokoło haseł następujących: 1) republika demokratyczna z autonomją dla Polski, 2) 8-godzinny dzień roboczy, 3) najszersze swobody polityczne, 4) wolność koalicji — związków, zgromadzeń i strajków.

8) W sprawie prawa o ubezpieczeniu robotniczem od chorób i wypadków wygłosił referat przedstawiciel KW. Przedstawił w nim projekt ubezpieczenia żądanego przez partję socjaldemokratyczną i obszernie wykazał, że prawo ubezpieczeniowe, przyjęte w Rosji obecnie, nietylko urąga najelementarniejszym potrzebom robotników, lecz nawet pogarsza dotychczasowe ustawy. Wskazywał dalej, że mimo karykaturalności ubezpieczenia, darowanego proletarjatowi przez czarnosecinną Dumę, robotnicy nie powinni bojkotować kas chorych, lecz i tę nową placówkę, jakkolwiek niedostateczną i mizerną, wyzyskać dla walki klasowej.

W myśl referatu konferencja postanowiła: 1) poddać jaknajostrzejszej krytyce prawo ubezpieczeniowe w związku z agitacją wyborczą, 2) dążyć do tego, by do instytucyj ubezpieczeniowych wchodzili uświadomieni robotnicy i obracali je w narzędzie walki z kapitałem.

9) W końcu nastąpił obiór 5 członków Komitetu i ich zastępców, jak również delegata od konferencji międzydzielnicowej na konferencję krajową.

*(Gazeta Robotnicza Nr. 17—18, Warszawa, 24 września 1912 r., str. 11—12).*

## SIERPNIOWA KONFERENCJA KRAJOWA R. 1912 (ZARZĄDOWA)

*(11—17 sierpnia)*

Na konferencji sierpniowej Zarządu Głównego brało udział 8 delegatów z głosem decydującym, 6 delegatów s.d. związków zawodowych z głosem doradczym i 4 członków ZG. Delegaci organizacyj rozłamowych nie zostali dopuszczeni na konferencję.

Porządek dzienny konferencji był następujący:

1. Sprawozdanie ZG i organizacyj miejscowych.
2. Wybory do IV Dumy.
3. Stanowisko SDKPiL w SDPRR.

4. Ubezpieczenie państwowe robotników.
5. Samorząd miejski w Królestwie Polskiem.
6. O oderwaniu Chełmszczyzny.
7. Walka przeciw drożyźnie.
8. Walka ekonomiczna i związki zawodowe.
9. Uzupełnienie składu ZG.
10. Różne.

Najdonioślejsze znaczenie mają uchwały: 1) o ogólnych podstawach polityki organizacyjnej i najbliższych zadaniach organizacji, 2) o rozłamie w SDKPiL, 3) o stanowisku SDKPiL w SDPRR. Niżej podajemy wymienione rezolucje według tekstu zawiadomienia ZG o konferencji.

W rezolucjach tych stanowisko ZG znalazło szczególnie jaskrawy wyraz. Rozłam jako sprawa kilku emigrantów i paru warchołów w kraju, konferencja styczniowa bolszewicka 1912 r. jako «rozsadzanie» przez leninowców lewego skrzydła i podważanie przez to wpływu rewolucyjnego marksizmu w Rosji, twierdzenie, że SDPRR jako zorganizowana całość jest rozbita i nie istnieje więcej i jako wynikający z tego wszystkiego obowiązek SDKPiL łączyć się wrazie potrzeby we wspólnych wystąpieniach z pojedyńczemi częściami — oto stanowisko ZG w tych najważniejszych sprawach życia partyjnego.

## UCHWAŁY GŁÓWNIEJSZE KONFERENCJI ZARZĄDOWEJ W SIERPNIU 1912 R.

### Ogólne podstawy naszej polityki organizacyjnej i najbliższe zadania organizacji

Podstawowem zadaniem organizacyjnem Socjaldemokracji i warunkiem jej bytu jako partji jest z jednej strony utrzymanie jaknajsilniejszej łączności z najszerszą rozproszoną jeszcze masą proletarjatu, z drugiej strony oparcie istnienia samej partji, jej walki i taktyki, poszczególnych jej wystąpień i działalności jej organów kierowniczych na woli i czynnym udziale w życiu partyjnem szerokiej masy zorganizowanych towarzyszy, będących właściwą podwaliną partji.

Jedynie czyniąc zadość tym wymaganiom organizacyjnym, Socjaldemokracja może stać się tem, czem być powinna: partją świadomych robotników, którzy sami walczą o swoją sprawę, sami tworzą i budują swoją organizację, a zarazem są strażą przednią proletarjatu w całości, dającą wyraz i kształty jego dążnościom i interesom i prowadzącą za sobą niezorganizowane zastępy klasy robotniczej.

Warunki działalności w caracie stawiają obecnie taksamo, jak przed rewolucją, nieprzezwyciężone prawie przeszkody wcieleniu w życie tej naczelnej zasady organizacyjnej SD w całym zakresie. Brak elementarnych swobód politycznych utrudnia i zwęża w najwyższym stopniu łączność i czynny kontakt partji z masą; nieustające represje odstraszają tę ostatnią od organizacji nielegalnej, samą zaś partję dziesiątkują i burzą coraz to znowu jej fundamenty, wtłaczając ją w ciasne szranki działalności konspiracyjnej. Konieczność konspiracji w związku z prześladowaniami prowadzi zkolei do przeniesienia środka ciężkości życia partyjnego z niższych komórek organizacyjnych grup fabrycznych, organizacyj dzielnicowych itd. do organizacyj kierowniczych, do komitetów lokalnych i przedewszystkiem do ZG. W ten sposób ciała kierownicze partji, które powinny być i w normalnych warunkach swobody politycznej są jedynie organami wykonawczemi uchwał, woli i dążności szerokich rzesz towarzyszy, stają się naodwrót mózgiem i sercem partji, zaczynają ją zastępo-

wać i określać zgóry, często w oderwaniu od organizacyj niższych, wszystkie szczegóły ich życia.

O ile podobny stan rzeczy stałby się panującym, musiałoby się to odbić w najwyższym stopniu ujemnie na całem życiu partyjnem. Partja przestaje wówczas być masową, ciała kierownicze z konieczności zmuszone zostają do pełnienia funkcyj wcale do nich nie należących. Na ZG spada praca, wchodząca w zakres działalności i obowiązków organizacyj lokalnych, na komitety lokalne praca organizacyj dzielnicowych, dzielnice traciłyby punkt oparcia w organizacjach fabrycznych, które zanikają, i cała budowa partyjna zostaje w ten sposób wywrócona podstawą do góry, opierając się na wąskim fundamencie instancyj kierowniczych. Jasnem jest, że i odbudowywanie organizacji, rozbitej naskutek represyj, staje się w takich warunkach bardzo utrudnione, gdyż szersze koła towarzyszy nie wykazują wówczas żadnej inicjatywy, oczekując wszystkiego od instancyj naczelnych. Te ostatnie zaś, będąc pozbawione źródła swej naturalnej siły przez zanik niższych komórek organizacyjnych, niezawsze mogą podołać swym zadaniom i nigdy nie mogą dokonać tej pracy, którą dokonać byłaby w stanie jedynie skupiona, samodzielna i świadoma praca setek i tysięcy.

Warunki zewnętrzne, w których działa obecnie Socjaldemokracja, popychają ją na drogę kółkowości, z jej wszystkiemi brakami i niedomaganiami i mogłyby rzeczywiście spaczyć istotę organizacyjną ruchu, o ileby partja świadomie nie przeciwdziałała tym wpływom. Tej to wrogiej tendencji i stałego niebezpieczeństwa, które zagraża samemu istnieniu partji, nie powinna zatem organizacja nasza nigdy tracić z oczu. Zgodnie z tem naczelna zasada całej jej taktyki organizacyjnej powinna być

walka przeciw tendencjom kółkowości, utrzymanie za wszelką cenę masowego charakteru partji oraz łączności z życiem i potrzebami masy niezorganizowanej.

Wychodząc z powyższych założeń i uzupełniając uchwały poprzedniej Konferencji stosownie do potrzeb działalności partyjnej w chwili obecnej, Konferencja uważa za niezbędne zastosowanie następujących środków w celu rozszerzenia wpływów partji na masę proletarjatu, stojącą poza jej obrębem, jak również w celu postawienia swej działalności na trwałym fundamencie własnych wysiłków i własnej akcji szerokiej masy towarzyszy partyjnych, t. zn. komórek organizacyjnych, stanowiących podstawę partji.

### *A) W dziedzinie organizacji partyjnej*

1) Utrzymanie i przestrzeganie w życiu partyjnem obecnego demokratycznego układu organizacji obok zachowania ścisłej i bezwzględnej karności w stosunku do instancyj kierowniczych przez partję wybranych.

2) Jako podstawę całej pracy organizacyjnej i nieodzowny warunek samego bytu partji — planowe zakładanie i rozszerzanie s.d. organizacyj fabrycznych i politycznych grup fachowych w charakterze samodzielnych w pewnym zakresie komórek, pełniących stałe i określone funkcje, — wcielanie do tych grup szerokich kół towarzyszy, stojących obecnie jeszcze poza organizacją.

3) Systematyczne wciąganie organizacyj fabrycznych do czynnego udziału w życiu partji, do zajmowania stanowiska w kwestjach, stojących na porządku dziennym jej działalności, do omawiania objawów życia wewnętrznego partji, dyrektyw jej instytucyj kierowniczych itd.

4) Zaspokajanie potrzeb lokalnej organizacji własnemi siłami, utrzymywanie funkcjonarjuszy, własnej techniki oraz wydawanie literatury, sprawozdań, pism ulotnych i odezw treści lokalnej.

5) Prawidłowe i obowiązkowe ściąganie składek partyjnych od wszystkich członków organizacyj fabrycznych i innych, oraz od robotników sympatyzujących z partją, lecz do organizacyj nie wchodzących; obowiązkowe opłacanie wszelkiej literatury partyjnej poza odezwami.

UWAGI. a) Konferencja widzi w tem nietylko sposób powiększenia dochodów organizacji, ale i środek wpajania poczucia łączności i przynależności do partji. b) Prasa partyjna powinna przypominać jaknajczęściej o tych elementarnych obowiązkach członków partji. c) Komitety powinny wydawać regularnie co miesiąc sprawozdania ze swych wpływów i wydatków, łącząc je z wyjaśnieniem konieczności finansowego popierania organizacji partyjnej i nawoływaniem do wypełniania tego obowiązku.

6) Pobudzanie członków związków zawodowych do wstępowania do organizacyj politycznych i naodwrót, a więc nietylko ideowe, lecz i bezpośrednio-osobiste zespolenie ruchu zawodowego i politycznego, wszakże bez pomieszania ich odrębnych funkcyj.

7) Zwoływanie konferencyj krajowych z udziałem przedstawicieli związków conajmniej raz do roku, o ileby zwoływanie takich konferencyj w krótszych odstępach czasu było niemożliwe.

8) Urządzanie systematycznych objazdów organizacyj miejscowych przez przedstawicieli ZG i branie przez nich od czasu do czasu udziału w posiedzeniach komitetów i organizacyj dzielnicowych.

*B) W dziedzinie rozszerzenia wpływu na masy niezorganizowane*

1) Wyzyskanie w celach agitacyjnych działalności s.d. frakcji dumskiej; komunikowanie jej swych wymagań oraz materjałów, niezbędnych do jej wystąpień w obronie interesów proletarjatu Królestwa i poszczególnych jego grup; zwracanie uwagi szerokich kół robotników zapomocą agitacji drukiem i ustnej na wystąpienia frakcji s.d. w Dumie.

2) Pobudzanie towarzyszy do zakładania tam, gdzie to będzie możliwe, legalnych stowarzyszeń robotniczych, względnie do wyzyskania już istniejących na korzyść ruchu socjaldemokratycznego pod warunkiem podporządkowania pracy w tych stowarzyszeniach kierownictwu organizacji partyjnej za pośrednictwem specjalnych ośrodków partyjnych, zakładanych wewnątrz tych stowarzyszeń; ośrodki te powinny być powiązane z organizacją partyjną za pośrednictwem specjalnych przedstawicieli w dzielnicach.

3) Zastosowanie wszędzie, gdzie to jest możliwe, masowych protestów robotniczych w formie strajków politycznych i demonstracyj, mityngów i masówek.

4) Przeprowadzanie akcyj masowych zapomocą uchwalania protestów i rezolucyj w fabrykach i warsztatach.

5) Wydawanie legalnego pisma robotniczego, dostępnego dla szerokiej masy.

6) Przystosowanie propagandy i wogóle pracy w kołach wykładowych — obok pogłębienia świadomości uczestników kół — do potrzeb bieżącej agitacji masowej.

**Wydawnictwa partyjne**

W celu podniesienia i pogłębienia świadomości szerszych kół partyjnych oraz dla zadośćuczynienia wzmożonym potrzebom agitacji masowej, Konferencja

1) zwraca uwagę towarzyszy na konieczność wyzyskania w jaknajszerszym zakresie w pracy propagandystycznej legalnej literatury marksistowskiej z dziedziny teorji i praktyki socjalizmu, ruchu zawodowego itd.,

przyczem uważa za niezbędne przyśpieszenie przez ZG wydania rozumowanego katalogu tej literatury;

2) uważa za pożądane wydanie w pierwszym rzędzie następujących broszur: a) broszury wyświetlającej podstawy i szczegóły prawa ubezpieczenia państwowego w związku ze wskazówkami dla robotników, b) uzupełnionego i poprawionego wydania broszury «Czego chcemy», c) broszury o znaczeniu i rozwoju związków zawodowych, d) zbioru artykułów z prasy partyjnej o «Lewicy» PPS, e) zbioru pieśni rewolucyjnych.

Natomiast Konferencja uważa, że ZG powinien ze względu na znaczne koszta, jakie musiałby ponieść, zaniechać wydania przygotowanej do druku broszury, zawierającej dokumenty w sprawie rozłamu warszawskiego. To samo dotyczy ze względu na jej rozmiar — przygotowanej do druku broszury p. t. «Kryzys w SDPRR».

3) Pożądane jest wydawanie «Czerwonego Sztandaru» w odstępach czasu nie dłuższych niż miesięczne.

4) W celu zadośćuczynienia potrzebom agitacji wśród niemieckich robotników w Łodzi, pożądane jest wydawanie «Vorwärts'u» przynajmniej raz na dwa miesiące oraz wydawanie tłumaczeń najważniejszych odezw partyjnych.

## Rozłam w Organizacji Warszawskiej SDKPiL *

I.

Konferencja stwierdza:

1. Rozłam, wywołany przez grupę jednostek w Organizacji Warszawskiej, nie ma na swoje usprawiedliwienie najmniejszej myśli politycznej, żadnych różnic zdań co do programu albo taktyki. Jedynym gruntem, na którym dotychczas trzymają się rozłamowcy, są napaści na organ kierowniczy partji — Zarząd Główny, a ostatnio na całą SDKPiL, która w wydawnictwie rozłamowców, mianującem się «Gazetą Robotniczą», została spotwarzona przez twierdzenie, jakoby partja nasza taksamo urządzała fikcyjne zjazdy jak PPS i miała taksamo inteligencki charakter. Wywołanie rozłamu bez żadnego ideowego podkładu, nadomiar w przeddzień wyborów do Dumy, należy uznać za zbrodniczy występek względem partji, jak i względem proletarjatu polskiego w całości.

2. Konferencja upatruje głębsze źródła rozłamu w atmosferze okresu kontrrewolucji, która stworzyła grunt podatny dla wichrzycielskiego działania tej garści jednostek.

Kontrrewolucja wyparła zagranicę inteligencję, która napłynęła do partji robotniczej z falą rewolucji, ale, nie spoiwszy się z nią duchowo, opuściła służbę partyjną w najcięższych chwilach i, znalazłszy się na gruncie emigracji, oderwana od ruchu, pozbawiona wędzidła organizacji robotniczej, poczęła folgować swym inteligenckim ambicyjkom, deptać niezbędną dla każdej partji masowej karność i uknuła spisek przeciw jedności partji. Z drugiej strony zdziesiątkowanie Organizacji Warszawskiej przez szalone represje oraz bezczynność ówczesnych jej kierowników i zupełne zaniedbanie przez nich ruchu masowego sprowadziło Organizację Warszawską, mimo tysięcy towarzyszy partyjnych w Warszawie, do nielicznych kółek, które się stały nieświadomem narzędziem wspólnego spisku uciekinierów — inteligentów zagranicą i paru warchołów w kraju.

3. Konferencja aprobuje uchwały ZG w zatargu z przewodnikami rozłamu w Organizacji Warszawskiej, — a mianowicie:

* Pod wspólnym tytułem podajemy tu cztery odrębne, samoistne uchwały, które wyłoniły się w toku obrad i oddzielnie były poddawane pod głosowanie.

a) zawieszenie uchwał grudniowej międzydzielnicówki warszawskiej ze względu na przekroczenie statutu przy jej zwołaniu, przyczem Konferencja wyraża szczególnie swoje oburzenie z tego powodu, iż zwołanie międzydzielnicówki grudniowej odbyło się bez poprzedniego zawiadomienia o tem ZG, pomimo to, że organizatorzy międzydzielnicówki zamierzali poddać na konferencji działalność ZG ostrej krytyce;

b) rozwiązanie Komitetu Warszawskiego w marcu bieżącego roku za uporczywe zaniechanie masowej akcji protestowej, rozpoczętej przez partję w sprawie ubezpieczenia robotniczego, samorządu miejskiego, sprawy s.d. posłów II Dumy;

c) oddanie pod sąd dwóch prowodyrów rozłamu Mar—a i Jur-go[1] za nieprawne wydanie odezwy majowej z podpisem rozwiązanego Komitetu Warszawskiego; Konferencja jednocześnie stwierdza, że prawo ZG jako naczelnej i kierowniczej instytucji partji do oddawania pod sąd pojedyńczych członków partji i wyznaczenia sądu nie może ulegać wątpliwości i jest wprost niezbędne w interesach partji;

d) rozwiązanie byłych dzielnic Organizacji Warszawskiej po przyjęciu przez nie uchwał rozłamowych na zebraniach dzielnicowych, jakoteż na nieprawnem zebraniu zarządów dzielnicowych w dniu 9 czerwca b. r.

Konferencja potępia postępowanie rozłamowców, jako jedno pasmo wykroczeń przeciw statutowi i elementarnym wymaganiom bytu partyjnego, a zwłaszcza potępia niepoddanie się ich uchwale Zarządu Głównego o rozwiązaniu b. dzielnic.

4. Konferencja stwierdza, że Zarząd Główny wyczerpał w stosunku do byłej Organizacji Warszawskiej wszystkie środki, aby osiągnąć wytępienie prowokacji w drodze organizacyjnej i uważa, że postępowanie rozłamowców stworzyło najżyźniejszy grunt do dalszego grasowania wśród nich prowokacji i że obecne osłanianie jej przez rozłamowców, wbrew faktom i ich własnym zeznaniom, jest największą zbrodnią względem ruchu robotniczego i faktem niebywałym w dziejach jakiejkolwiek organizacji rewolucyjnej.

5. Konferencja piętnuje zamiar organizacji rozłamowej wzięcia udziału w naszej Konferencji, jako obłudny manewr i zarazem urąganie zarówno zdrowemu rozsądkowi, jak i partji, albowiem

a) rozłamowcy przez powzięcie swych uchwał czerwcowych i później przez odwołanie się w swej odezwie z lipca do zjazdu partyjnego odrzucili propozycję ZG oddania całego zatargu na sąd Konferencji i zgóry nie uznali uchwał Konferencji dla siebie za obowiązujące;

b) po dokonaniu szeregu ciężkich świadomych i umyślnych wykroczeń przeciw statutowi organizacyjnemu partji, po zerwaniu stosunków z instytucją kierowniczą i z resztą partji organizacja rozłamowa rozpoczęła — w celu wprowadzenia do partji zamętu — po ukazaniu się «Gazety Robotniczej», organu KW, wydawanie pod tą samą nazwą rozłamowego pisemka, prowadzonego w czarnosecinno-chuligańskim tonie i obrzucającego partję naszą błotem — przez co formalnie i widocznie dla każdego sama stwierdziła, że dokonała rozłamu, że do partji naszej nie należy i co zatem idzie, równie mało ma prawa do przedstawicielstwa na Konferencji, jak każda inna obca nam partja.

6. Konferencja stwierdza dalej, że taksamo żądanie zwołania zjazdu, podniesione przez rozłamowców, jest niczem innem, jak wybiegiem, albowiem dobrze im jest wiadome, że zwołanie zjazdu w obecnych warunkach jest zarówno niemożliwe, jak i nieodpowiednie; rozłamowcy nie mogą nadomiar oczekiwać niczego od zjazdu prócz potępienia, które by-

[1] t.t. Matuszewskiego («Marcin») i Unszlichta («Jurowski»). Red.

łoby tem silniejsze, że zjazd byłby liczniejszy niż konferencja, — gdyż mają przeciw sobie całą Partję w kraju — nietylko komitety, ale i dzielnice; przytem nadmienić należy, że rozłamowcy nie mogliby wcale być reprezentowani na tym zjeździe, jak nie mogli być dopuszczeni na obecną Konferencję — dla tej prostej przyczyny, że przez swoje uchwały sami odcięli się od partji i stanęli poza jej obrębem.

Zgodnie z powyższem Konferencja przechodzi nad żądaniem rozłamowców co do zjazdu do porządku dziennego.

7. Wreszcie Konferencja oświadcza, że SDKPiL, cała reprezentowana na tej Konferencji, jak również socjaldemokratyczne związki zawodowe Warszawy, Łodzi i Zagłębia nie mają z grupą rozłamową pod względem organizacyjnym nic wspólnego i żąda od niej kategorycznie, aby się niezwłocznie rozwiązała, albo też wybrała sobie inne miano, zaprzestała występować pod firmą SDKPiL oraz wydawać pismo pod nazwą «Gazeta Robotnicza», organ KW, gdyż jedno i drugie jest bezczelnem oszustwem, obliczonem na wprowadzenie zamętu w sfery robotnicze, na wyzyskanie sztandaru SDKPiL, który rozłamowcy zbrukali całem swem postępowaniem.

(D e l e g a c i p a r t y j n i j e d n o g ł o ś n i e z a. U c h w a ł a p r z y j ę t a. D e l e g a c i z w i ą z k o w i j e d n o g ł o ś n i e z a).

II

Wychodząc z elementarnego założenia, że partja nie może istnieć bez jedności organizacyjnej i jedności akcji, uznawania bez zastrzeżeń uchwał zjazdów i konferencyj partyjnych, przestrzegania jej ustawy oraz wymagań karności w stosunku do kierowniczych instytucyj partyjnych, że więc otwarte lub osłonięte dążności rozłamowe a istnienie partji wykluczają się wzajemnie.

Konferencja w myśl § 1 Ustawy organizacyjnej uchwala:

1) polecić ZG skreślić z liczby członków partji wszystkich tych towarzyszy, którzy bądź to biorą bezpośredni udział w rozłamie, bądź to czynnie popierają rozłamowców warszawskich, to znaczy: zasilają ich wydawnictwa i kasę, prowadzą agitację w bezpośrednim celu wzmocnienia ich organizacji; używają SDKPiL za teren do werbowania do niej zwolenników, którzy systematycznie rozpowszechniają jej wydawnictwa, wyzyskują pełniony przez się urząd partyjny na rzecz rozłamowców lub w inny sposób bezpośrednio niosą pomoc rozłamowi i rozłamowcom.

Przed wydaniem uchwały o skreśleniu z liczby członków ZG winien zażądać od odnośnych towarzyszy wyjaśnienia ich stosunku do rozłamowców, wymieniając te ich czyny, które, według zdania ZG, świadczą o popieraniu rozłamu, a więc o wykroczeniu przeciw § 1-mu Ustawy. Brak odpowiedzi w określonym a wystarczającym terminie upoważnia ZG do niezwłocznego powzięcia uchwały, która wszakże w stosunku do każdego poszczególnego towarzysza powinna być umotywowana i zakomunikowana najbliższej Konferencji partyjnej, do której towarzysz ten może przeciw uchwale ZG apelować. Wrazie zaprzeczenia ze strony oskarżonego towarzysza samym faktom (nie zaś ich interpretacji przez ZG), będącym przedmiotem oskarżenia, może on być przez uchwałę ZG jedynie zawieszony we wszelkiej pracy partyjnej do najbliższej Konferencji, która powinna wyznaczyć sąd dla ostatecznego rozpatrzenia jego sprawy.

2) Każda odnośna uchwała ZG nabiera niezwłocznie mocy i jest obowiązująca dla organizacji, do której towarzysz ów należy. Wrazie jej odmowy usunięcia go ze swego łona, ZG winien rozwiązać ją niezwłocznie i traktować jako nienależącą do partji, gdyby organizacja ta uchwale o rozwiązaniu się nie poddała.

Konferencja widzi w bezwzględnem zastosowaniu tego stanowczego środka jedyny sposób usunięcia z partji szkodliwych i dezorganizatorskich żywiołów, które już utraciły łączność duchową z partją i pozostają w niej tylko w celu wichrzenia i wprowadzania do niej zamętu.

(Delegaci partyjni jednogłośnie za. Uchwała przyjęta. Delegaci związkowi jednogłośnie za).

III

Konferencja po rozpatrzeniu odezwy, zatytułowanej: «Do Komitetu Warszawskiego SDKPiL» i zaopatrzonej w podpis: «Większość komisji śledczej, naznaczonej przez Zarząd Główny dla badania sprawy prowokacji — Aleksander, Jakób, Stefan»[1] i zaznajomieniu się z dokumentami, dotyczącemi tej sprawy, konstatuje:

1) że wszystkie gołosłowne twierdzenia tej odezwy — jak to wynika z nieprzepartą logiką i namacalną oczywistością z zestawienia ich z faktami, dokumentami i oświetleniem sprawy prowokacji, zawartemi w wydawnictwie naszego partyjnego KW p.t. «W szponach ochrany» — są świadomem oszukiwaniem partji i występnem i hańbiącem rewolucjonistę osłanianiem prowokacji w interesie kliki rozłamowców i samego rozłamu;

2) że i niezależnie od tej treści, odezwa, jak to już wynika z jej tytułu, jest wyraźnem świadectwem faktu uznania przez podpisanych rozłamowej, przez instancję kierowniczą partji rozwiązanej organizacji, nieprawnie przywłaszczającej sobie miano KW SDKPiL

Konferencja wobec tego uchwala: na podstawie § 1 Statutu podpisane na odezwie osoby: Aleksandra, Jakóba i Stefana skreślić z liczby członków partji.

(Delegaci partyjni jednogłośnie za przy 1 wstrzymującym się. Uchwała przyjęta. Delegaci związkowi jednogłośnie za).

IV

Konferencja poleca wszystkim Komitetom partji wydanie krótkiego jednobrzmiącego ostrzeżenia przed grupą rozłamową, stanowiącą ze względu na grasującą wśród niej prowokację oraz nadużywanie przez nią naszej firmy partyjnej niebezpieczeństwo dla każdego robotnika.

Wobec niebezpieczeństwa, którem prowokacja w organizacji rozłamowej grozi pośrednio naszym organizacjom, naskutek niedawnej jeszcze łączności jej z naszą partją — Konferencja żąda jaknajbardziej stanowczo od wszystkich towarzyszy — pod groźbą usunięcia od wszelkiej czynnej pracy partyjnej — przestrzegania jaknajściślejszej konspiracji przed członkami organizacji rozłamowej i zerwania z nimi stosunków, któreby mogły im ułatwić otrzymanie informacji o towarzyszach, działających w naszej organizacji, o jej pracy i życiu wewnętrznem.

(Delegaci partyjni: 6 — za, 1 — przeciw, 1 — wstrzymuje się. Uchwała przyjęta. Delegaci związkowi — jednogłośnie za).

Konferecja uchwala wydać w związku z rozłamem odezwę do ogółu towarzyszy o znaczeniu jedności w wystąpieniach i w organizacji partji.

## W sprawie wyborów do IV Dumy

I

Po pięcioletniem istnieniu trzeciej Dumy, cała sytuacja wewnętrzna i zewnętrzna państwa, stosunki ekonomiczne jak i polityczne świadczą do-

[1] Bagocki, Fajnmesser i Wolf.

bitnie, że przyczyny, z których zrodził się w roku 1905 wybuch rewolucyjny, działają nadal w całej potędze. Polityka rządu carskiego jest dziś, jak była przed rewolucją, wyrazem dzikiej reakcji, tratującej wszelki postęp społeczny, nieokiełznanego wyzysku klas pracujących i zwierzęcego szowinizmu względem obcoplemiennych narodowości państwa. Zajścia czasów ostatnich wykazały, że obalenie rządów zbrodniczej szajki, będącej u władzy, jest nietylko pierwszym warunkiem ekonomicznego i społecznego podniesienia się klasy robotniczej, ale i kwestją bezpieczeństwa, życia i śmierci dla tysięcy.

Z drugiej strony rozwój lat ostatnich kontrrewolucji jeszcze dobitniej podkreślił ten fakt, że jedyną klasą, zdolną i powołaną do obalenia rządu carskiego, jest dziś, jak przed 7-miu laty, masa świadomego proletarjatu, jako naturalna przodowniczka całego ludu pracującego w mieście i na wsi, wszystkie partje burżuazyjne przesunęły się w latach ostatnich jeszcze bardziej na prawo do obozu reakcji.

Wobec tego — zadania klasy robotniczej pozostają te same, co przedtem: najlepszem z tych zadań jest obalenie rządów szajki carskiej oraz skojarzonych z nią partyj burżuazyjnych drogą Rewolucji i ogłoszenie Republiki demokratycznej w całem państwie, z równouprawnieniem wszystkich narodowości i autonomją krajową dla Polski.

II

Z tego stanowiska walka wyborcza do IV Dumy staje przed nami, jako znakomity środek do szerzenia w masach proletarjatu świadomości, iż wznowienie rewolucji jest niezbędną i jedyną drogą do zdobycia wolności politycznej; agitacja wyborcza jest dla nas sposobnością do wpajania w najszersze koła robotnicze świadomości socjaldemokratycznej i żądań klasowych proletarjatu. Dla nas, jako partji socjaldemokratycznej, wybory nie są momentem, w którym wysuwamy jakieś s p e c j a l n e hasła lub ograniczamy się do jakichś c z ą s t k o w y c h żądań w nadziei łatwiejszego osiągnięcia tą drogą rzekomych korzyści namacalnych. Partja nasza występuje do walki wyborczej, jak zawsze z otwartą przyłbicą, agitując na gruncie c a ł o k s z t a ł t u swego programu i swych idei przewodnich. Celem udziału naszego w kampanji wyborczej, zwłaszcza przy obecnem bezprawiu wyborczem mas proletarjatu i roli Dumy jako narzędzia kontrrewolucji, jest nie gonienie za jakiemiś urojonemi zdobyczami pozytywnemi, tylko skupienie mas robotniczych naokoło sztandaru Socjaldemokracji, wykazanie im zapomocą krytyki wszystkich partyj burżuazyjnych, że Socjaldemokracja jest jedyną przedstawicielką interesów klasowych proletarjatu, a przez to wszystko — przyśpieszenie nowej rozprawy rewolucyjnej z caratem. Mównica w Dumie jest dla Socjaldemokracji i jej posłów placówką, z której najdonioślej rozlegają się żądania klasowego proletarjatu, budząc masy robotnicze i skupiając je do walki. Słowem, udział w obecnej walce wyborczej na gruncie caratu, jak udział w samej Dumie czarnosecinnej, jest dla nas tylko środkiem do tego celu, który stanowi treść i istotę naszej działalności wogóle: do szerzenia świadomości klasowej.

Z tego samego stanowiska wszakże wynika, że agitacja dumska posłów robotniczych o tyle tylko ma znaczenie, o ile służy do agitacji masowej i o ile z drugiej strony sama się opiera na czynnem i świadomem poparciu ze strony mas robotniczych. Akcja wyborcza jest właśnie pierwszorzędną demonstracją polityczną tych mas, głosy ich, oddawane na kandydatów Socjaldemokracji, są czynnem poparciem działalności posłów socjaldemokratycznych w Dumie. Dlatego też udział jaknajenergiczniejszy

robotników polskich w wyborach jest zarówno ich obowiązkiem, jak i bezpośrednim interesem. Czy zdobędziemy za obecnych wyborów własnego posła socjalistycznego z Polski, czy nie, to jednak każdy głos, oddany w kraju na kandydata Socjaldemokracji, powiększy powagę moralną frakcji socjaldemokratycznej w IV Dumie.

III

W najbliższych wyborach partji naszej chodzi przedewszystkiem o kurję robotniczą, o wyrwanie mas robotniczych ze szponów Chrześcijańskiej i Narodowej Demokracji, o otworzenie oczu tym robotnikom, którzy zabłądzili do obozu demagogów chadeckich lub endeckich, zniechęceni cierpieniami, związanemi z okresem Rewolucji, zgnębieni głodem, przytłoczeni całym ciężarem kontrrewolucji. Obecnie gospodarka Narodowej Demokracji i bankructwo Koła Polskiego już zachwiały w masie robotników, idących za przewodem partyj burżuazyjnych, wiarę w skuteczność polityki zdrady narodowej względem interesów proletarjatu i społeczeństwa. Z jednej strony widzimy upadek polskich związków łamistrajkowskich, a jednocześnie szerzy się w kołach nacjonalistycznych abstynencja polityczna, jako wyraz rozczarowania i opozycji przeciw ND. Z drugiej strony ogólne ożywienie się mas robotniczych, potężne ich przebudzenie się do walki ekonomicznej stwarza grunt również do ocknięcia się kół, wodzonych dotąd na pasku demagogji endeckiej. Naszem to zadaniem w walce wyborczej przepoić te koła zwątpionych i zachwianych świadomością socjalistyczną.

Takie to jest pierwsze zadanie Socjaldemokracji w kampanji wyborczej, ale nie jedyne to zadanie, są i inne. I tych robotników, którzy już są socjalistami, należy uświadomić co do niezbędności wznowienia Rewolucji ludowej, jako jedynej drogi do zdobycia wolności politycznej w państwie. To się stosuje do robotników z t. zw. «Lewicy» PPS. Ponieważ najważniejszą potrzebą proletarjatu jest to, aby jasno widział swoje drogi, któremi w walce kroczyć musi, ponieważ hasło Rewolucji w obecnym okresie walki ma decydujące znaczenie dla całokształtu taktyki partyjnej, więc należy wyjaśnić robotnikom lewicowym, że żadne przemilczanie i omijanie tego hasła, żadna połowiczność, żadne rozdrabnianie programu, żadna taktyka «nietopienia pojedyńczych, cząstkowych żądań w ogólnem żądaniu obalenia caratu» nie prowadzi do celu i jest tylko czynnikiem, wprowadzającym zamęt i rozstrój w akcję klasową proletarjatu.

Poza kurją robotniczą partja nasza bierze udział w wyborach i w kurji miejskiej, chociażby tylko nieliczne warstwy proletarjatu — subjekci handlowi, rzemieślnicy, robotnicy, wynajmujący na własne imię mieszkanie a nie wybierający w kurji robotniczej, mogły uczestniczyć w kurji mieszczan. I tu musimy stawiać czoło wszystkim innym partjom, uczęszczać w miarę możności na zebrania wyborcze partyj burżuazyjnych, aby przeciwstawiać im nasze żądania, aby pozyskać możliwie wybierające w tej kurji warstwy pracujące dla idei Socjaldemokracji i zarazem pociągnąć za sobą wprawdzie nieliczne w kraju naszym, żywioły demokratyczne i opozycyjne z drobnomieszczaństwa, wykazując im, że jedynie Socjaldemokracja konsekwentnie i nieugięcie walczy przeciw wszelkiemu uciskowi narodowościowemu oraz o prawdziwe wolności demokratyczne dla całego ludu.

Niemniej obowiązkiem naszym jest rozwinąć z całą energją agitację podczas wyborów i wśród pracowników warsztatowych, wśród kobiet z klasy robotniczej, wśród młodzieży proletarjackiej. Jeśli bowiem rząd carski pozbawił wszystkie te szerokie koła prawa wyborczego, to nie po-

zbawia ich udziału w życiu społecznem, nie pozbawił ich potrzeb i dążności, wspólnych całej klasie wyzyskiwanych. Ponieważ celem Socjaldemokracji w walce wyborczej jest nie pogoń za mandatami poselskiemi jedynie, lecz przedewszystkiem zdobywanie umysłów robotników dla idei socjalizmu, więc obowiązkiem naszym również pilnym, jak agitacja wśród wyborców, jest, korzystając z ogólnego zainteresowania w sprawach politycznych w okresie kampanji wyborczej, uświadamianie kół robotniczych, nie mogących brać udziału w wyborach.

IV

Wychodząc z powyższych założeń, Konferencja postanawia, iż towarzysze winni rozwinąć wszędzie jaknajszerszą agitację w kurji robotniczej za obiorem w fabrykach pełnomocników-socjaldemokratów.

Taksamo zobowiązuje ona towarzyszy, aby starali się i w kurji miejskiej przeprowadzić możliwie wyborców naszej partji.

W tym celu Konferencja poleca rozwinąć agitację drukiem i ustną, wystawiając listy wyborcze SDKPiL w kurji miejskiej. Konferencja zwraca przytem szczególną uwagę towarzyszy na to, że udział w walce i agitacji wyborczej jest zadaniem i obowiązkiem w s z y s t k i c h członków partji. Najszersze koła towarzyszy nie powinny oczekiwać, iż cała praca agitacyjna będzie wykonana przez instytucje kierownicze i ośrodki organizacyjne. Przeciwnie — k a ż d y towarzysz powinien uważać siebie za agitatora w okresie wyborczym, nieść czynną pomoc organizacji partyjnej i z całem oddaniem się o s o b i ś c i e szerzyć idee i program Socjaldemokracji w kołach swych krewnych, znajomych i kolegów pracy. Tylko w takim razie, tylko przez akcję masową towarzyszy — partja nasza zdoła wywrzeć ten wpływ na koła wyborców, jaki jej się należy.

V

W kwestjach praktycznych i technicznych taktyki wyborczej Konferencja uchwala, co następuje:

*A. W sprawie stosunku do innych partyj*

1) Partja wszędzie, gdzie bierze udział w wyborach, wystawia własne kandydatury.

2) Żadne porozumienia z partjami burżuazyjnemi w pierwszem stadjum wyborów (wybory wyborców) w kurji miejskiej nie są dopuszczalne.

3) W ostatniem stadjum wyborów (wybory posła), o ileby decydowały pomiędzy dwoma burżuazyjnymi kandydatami głosy wyborców socjaldemokratycznych, dopuszczalne jest głosowanie przeciw endekom i realistom, względnie secesji endeckiej za tym posłem, który się zobowiąże:

a) nie wstępować do Koła Polskiego,

b) bronić powszechnego, bezpośredniego, równego prawa wyborczego z tajnem głosowaniem, prawa koalicji, wolności prasy, zebrań, słowa i sumienia oraz postulatu autonomji kraju w myśl naszego programu,

c) głosować w Dumie przeciw budżetowi.

4) Co się tyczy Bundu i PPS «Lewicy», to dopuszczalne są techniczne porozumienia z niemi, takie same, jak przy ostatnich wyborach.

A więc: odrębne platformy wyborcze wobec rozbieżności poglądów w kwestjach taktycznych, swoboda wzajemnej krytyki w interesach wszechstronnego uświadomienia proletarjatu i wyjaśnienia mu właściwych dróg i zadań walki bezpośredniej.

Pozatem, wobec partyj burżuazyjnych, mianowicie tam, gdzie niezbęd-

ne jest wspólne wystąpienie obozu socjalistycznego dla zapobieżenia zwycięstwu ND, dopuszczalne jest porozumienie z Bundem i PPS «Lewicą» na następujących podstawach:

a) wspólne listy wyborcze w kurji miejskiej (kurji robotniczej patrz niżej),

b) porozumienie co do kandydatów na posła pomiędzy partjami.

5) a) w kurji robotniczej partja wszędzie wystawia własnych kandydatów na pełnomocników,

b) partja nasza stara się przeprowadzić wszędzie po fabrykach sposób wyborów, przy którym ten kandydat ma być uważany za obranego pełnomocnika, który dostał absolutną większość głosów. O ile żaden z kandydatów na pełnomocnika nie dostał absolutnej większości, mają się odbyć wybory ściślejsze,

c) przy wyborze pełnomocników w kurji robotniczej dopuszczalne są porozumienia z Bundem i PPS tylko przy ściślejszych wyborach na następujących zasadach:

1. przy ściślejszych wyborach pomiędzy kandydatami na pełnomocników z partyj burżuazyjnych (ChD, ND, dzikich) a kandydatem socjalistycznym, wszystkie socjalistyczne głosy powinny być oddane na kandydata socjalistycznego, który przy pierwszych wyborach otrzymał większą ilość głosów,

2. wrazie ściślejszych wyborów na pełnomocników pomiędzy dwoma kandydatami socjalistycznymi, ten z nich, który otrzymał mniej głosów, cofa swą kandydaturę.

## Stanowisko SDKPiL w SDPRR

Konferencja uważa, że stanowisko zajęte przez przedstawicieli SDKPiL w centralnych instytucjach SDPRR w zupełności odpowiadało dyrektywom naszego VI Zjazdu i ostatniej Konferencji Krajowej, i stwierdza, że przedstawiciele nasi spełnili swój obowiązek.

Dyrektywy te nakazują organizacji naszej skierować usiłowania w obrębie partji ogólno-rosyjskiej na to, by stała ona konsekwentnie i niezachwianie w całej swej polityce na gruncie rewolucyjnej SD, zwalczając nurtujące ją prądy oportunistyczne, ale jednocześnie zachowała i przestrzegała jedności organizacyjnej oraz współdziałania różnych grup i kierunków do partji należących.

Opierając się na odnośnych uchwałach Konferencja uważa:

1) Likwidatorstwo i legalizm za wszelką cenę, zaprzeczające niezbędności s.d. partji nielegalnej, względnie dążące do przeistoczenia nielegalnej partji s.d., walczącej o ziszczenie haseł Rewolucji 1905 roku, jedynie w organ pomocniczy legalnego ruchu robotniczego, jest największą zaporą rozwoju SDPRR i poważnem niebezpieczeństwem dla samego jej bytu. W warunkach kontrrewolucji, przy braku swobód politycznych i na gruncie legalności stołypinowskiej likwidatorstwo prowadzi niechybnie do wyrzeczenia się przez partję w jej walce praktycznej podstawowych zasad i żądań s.d. programu i taktyki, — do wyrzeczenia się taktyki i propagandy socjalistycznej, hasła republiki i rewolucyjnego charakteru partji.

Z drugiej strony sam legalny ruch robotniczy, o ileby został opanowany przez prąd likwidatorski i oderwany od s.d. partji nielegalnej, jej kontroli i kierownictwa, musiałby zejść na manowce skrajnego oportunizmu, zatracić swój charakter klasowy i stać się przylepkiem burżuazyjno-inteligenckiego radykalizmu, będąc zarazem zgóry skazanym na zupełną niemoc.

Otwarte i konsekwentne likwidatorstwo a rewolucyjna SD wykluczają się nawzajem. Partja powinna zatem usunąć ze swego łona żywioły, zaprzeczające konieczności samego jej istnienia, jako żywioły obce jej duchowo i politycznie. Ale uczynić to powinna i może jedynie sama partja, t. zn. o g ó ł z o r g a n i z o w a n y c h w SDPRR t o w a r z y s z ó w przez organ, powołany do reprezentowania partji, przez zjazd, lub konferencję ogólno-partyjną.

2) Konferencja Krajowa potępia w sposób jaknajbardziej stanowczy rozłam, dokonany w partji przez frakcję leninowską, i sądzi, że energiczna walka, prowadzona przez tę frakcję przeciw likwidatorom, stanowiąca niewątpliwie zasługę wobec partji i proletarjatu, w żadnym razie nie może usprawiedliwić ani istnienia frakcji leninowskiej, jako odrębnej zorganizowanej całości, ani całej jej polityki organizacyjnej, polegającej na narzucaniu partji woli jednostek tam, gdzie powinien decydować ogół towarzyszów, na stosowaniu środków mechanicznego dławienia, usuwania i wykluczania od udziału w instytucjach partyjnych przeciwników politycznych; na podrabianiu opinji partyjnej, wreszcie — przy poważniejszych różnicach zdań — na świadomem sprowadzaniu rozłamu.

Polityka ta jest z całej swej istoty przeciwna duchowi i zasadom Socjaldemokracji, gdyż prowadzi, zamiast, jak to być powinno, do ogarniania przez partję coraz to szerszej masy i wyrabiania jej w duchu rewolucyjnego socjalizmu, do coraz to nowego rozdrabniania i rozproszkowania partji, do osłabienia jej siły i wpływu nazewnątrz i nawewnątrz. Zastosowana w obrębie SDPRR polityka organizacyjna leninowców doprowadziła też nietylko do rozbicia partji w całości, lecz z konieczności również do rozsadzenia lewego skrzydła partji i podkopania przez to wpływu rewolucyjnego marksizmu na całokształt ruchu s.d. w Rosji.

3) Konferencja Krajowa stwierdza, że styczniowa konferencja rosyjska, która przywłaszczyła sobie miano konferencji SDPRR, nie była ogólno-partyjną konferencją Socjaldemokracji Rosji, lecz jedynie konferencją frakcji leninowskiej, że nie miała ona prawa przemawiać w imieniu partji, że stworzone przez nią centrum, t. zw. «komitet centralny» jest zatem instytucją frakcyjną, dyrektywy której dla nikogo prócz leninowców nie są obowiązujące, i t. zw. «Centr. Organ» SDPRR obecnie może wyrażać najwyżej zdanie frakcji leninowców. Konferencja krajowa potępia sam sposób zwołania konferencji leninowskiej, który zgóry i planowo wykluczył możność udziału w konferencji, względnie wpływu na jej uchwały innych odłamów partji.

Konferencja w zupełności aprobuje odmowę ZG wzięcia udziału w tej konferencji, będącej próbą pochwycenia władzy w partji przez odbudowaną wbrew uchwale plenum CK frakcję leninowską, — próbą, zarówno zaogniającą walkę frakcyjną wewnątrz partji, jak i obniżającą jej powagę.

Konferencja stwierdza, że zarzuty, zawarte w rezolucji konferencji leninowskiej p. t. «O nieobecności delegatów od organizacyj narodowych», o ile dotyczą nieobecności polskich przedstawicieli na tej Konferencji, jakoteż roli przedstawicieli partji naszej w instytucjach centralnych SDPRR, oparte są albo na fałszach, albo na przekręcaniu faktów i mają na celu wbicie klina pomiędzy robotników polskich i rosyjskich.

Konferencja piętnuje próby leninowców wprowadzenia rozłamu i zamętu do s.d. organizacyj narodowościowych w interesach leninowskiego kramiku frakcyjnego oraz używanie przez nich w tym celu środeczków poziomej demagogji demoralizującej i obliczonej na prostaczków.

4) Tembardziej Konferencja potępia tendencje rozłamowe inicjatorów oportunistyczno-likwidatorskiej konferencji (Bund, «Gołos Socjaldemo-

krata» itd.), która na usługach likwidatorstwa ma za zadanie doprowadzić do końca i przypieczętować rozłam w SDPRR.

Stwierdzając, że konferencja ta zostaje zwołana na podstawach wręcz sprzecznych z uchwałą plenum Centralnego Komitetu ze stycznia 1910 r., który wykluczył od udziału w Konferencji otwartych likwidatorów oraz działaczy w legalnym ruchu robotniczym, nie uznających nad sobą kontroli i kierownictwa partji.

Stwierdzając dalej, że inicjatorzy konferencji złamali uchwałę plenum CK w wyraźnym celu zabezpieczenia wpływu na konferencję i na partję otwartym jej likwidatorom, że przez to zupełnie świadomie i planowo zgóry uniemożliwili udział w konferencji odłamów i grup, stojących na ściśle partyjnem stanowisku i broniących prawdziwej jedności partyjnej, Konferencja Krajowa wyraża swe przekonanie, że frazesy o jedności partyjnej w ustach inicjatorów konferencji likwidatorskiej są obłudą i płaszczykiem dla osłonięcia przygotowywanego przez nich rozłamu i wprowadzenia w błąd opinji publicznej, i uchwala, że SDKPiL nie może wziąć w niej żadnego udziału. Zgodnie z tem Konferencja Krajowa oświadcza, że SDKPiL nie może uważać zlepku różnych prądów i frakcyjek, który na jej konferencji zostanie utworzony na gruncie taktyki oportunistyczno-likwidatorskiej rzekomo, jako SDPRR, za ogólną Socjaldemokratyczną Partję Rosyjską.

Konferencja piętnuje w szczególności obłudę inicjatorów likwidatorskiej konferencji, którzy, krzycząc o jedności partyjnej, jednocześnie przez zaproszenie PPS na swoją konferencję wbrew ustawie, t. zn. bez zgody SDKPiL, łamią umowę zjednoczenia pomiędzy SDKPiL a SDPRR w interesie powiększenia likwidatorskich kadrów i zaognienia walki pomiędzy partjami robotniczemi w naszym kraju.

5) Stwierdzając, że SDPRR jako zorganizowana całość nie istnieje, Konferencja oświadcza, że SDKPiL pozostaje — taksamo jak i inne odłamy i organizacje, które wchodziły w skład partji ogólnej — usamodzielnioną częścią rozbitej SDPRR, zachowuje wspólny program, wspólny organ przedstawicielstwa w osobie przyszłej frakcji posłów SD w IV Dumie i że pozostaje nadal częścią socjaldemokratycznego proletarjatu całego państwa rosyjskiego, związaną z nim wspólnemi interesami i wspólną walką.

6) Konferencja oświadcza, że wobec zerwania organizacyjnych więzów pomiędzy pojedyńczemi częściami SDPRR — SDKPiL może i powinna wrazie potrzeby łączyć się we wspólnych wystąpieniach z pojedyńczemi jej częściami.

7) Wreszcie Konferencja poleca ZG przy każdej nadającej się sposobności dołożyć wszelkich usiłowań, aby się przyczynić do odbudowania SDPRR, przyczem Konferencja uważałaby organizacyjne zbliżenie się pomiędzy sobą wszystkich czterech odłamów, stanowiących lewe skrzydło SDPRR (leninowcy, bolszewicy-partyjni, mieńszewicy-partyjni i SDKPiL) i stojących na gruncie rewolucyjnego marksizmu, za poważny — aczkolwiek pierwszy — krok naprzód na drodze do przywrócenia zupełnej jedności organizacyjnej partji.

*(Jednogłośnie)*

### Ubezpieczenie państwowe robotników

Prawo o ubezpieczeniu państwowem robotników, uchwalone przez trzecią Dumę, jest urąganiem potrzebom i żądaniom klasy robotniczej.

Prawo to przedewszystkiem całkiem wyklucza od ubezpieczenia miljony robotników — mianowicie wszystkich robotników rolnych, kolejo-

wych, robotników pracujących w handlu, rzemiośle, przemyśle domowym, służbę domową i wielu innych. Robotnikom fabrycznym prawo to rzuca nędzny ochłap w postaci ubezpieczenia wrazie choroby oraz od nieszczęśliwych wypadków, ale nie daje nawet i tym robotnikom żadnego ubezpieczenia na starość, na wypadek niezdolności do pracy i braku pracy, pozostawiając nadal starców, inwalidów i bezrobotnych na pastwę głodu i niełaskę losu. Co więcej, prawo to pogorszy położenie robotników, bo nakłada na nich $^2/_5$ kosztów utrzymania kas chorych, gdy dotychczas fabrykanci obowiązani byli dawać robotnikom pomoc lekarską bezpłatnie. Wsparcia, wypłacane chorym i okaleczonym robotnikom na podstawie tego prawa, będą zupełnie niedostateczne do życia robotników i ich rodzin, gdyż mają wynosić zaledwie połowę do $^2/_3$ zarobku. Dla tej nędznej zapomogi robotnicy będą musieli jeszcze bardziej uszczuplać swoje zarobki głodowe, płacąc wysokie wkładki do kas ubezpieczeniowych.

Natomiast prawo pozbawia robotników należnego im samorządu i kontroli w ich własnych kasach ubezpieczeniowych, oddając je w ręce przedsiębiorców i czynowników.

W ten sposób całe prawo ma na celu nie ulżenie nędzy robotniczej, lecz dobro przedsiębiorców. Kapitaliści, którzy z pracy robotników ciągną ogromne zyski, będą przy t a k i e m ubezpieczeniu ofiar swego wyzysku wydawali mniej nawet niż obecnie.

Konferencja wobec tego oświadcza:

1) Niezmordowana walka o rzeczywiste ubezpieczenie państwowe według wymagań programu SD pozostaje i nadal obowiązkiem i zadaniem świadomego proletarjatu polskiego.

2) Pomimo absolutnej niedostateczności tego prawa, koniecznem jest, aby towarzysze partyjni brali udział w wyborach do kas chorych i starali się opanować te placówki w celu obrony interesów robotników i walki przeciw szkodliwym dla nich postanowieniom prawa, jak również w celu uczynienia kas punktem oparcia dla agitacji socjaldemokratycznej.

3) Konferencja wzywa robotników, aby przez walkę o podwyższenie płacy starali się zapobiec uszczupleniu zarobków naskutek opłaty wkładek do kas ubezpieczeniowych.

### Samorząd miejski

Przyjęty przez Dumę projekt samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem jest podeptaniem najżywotniejszych interesów klasowych proletarjatu i interesów narodowych kraju.

Projekt ten przy pomocy wysokiego cenzusu majątkowego wyklucza szerokie masy ludności, a przedewszystkiem całą klasę robotniczą od udziału w wyborach do rad miejskich, oddając samorząd w ręce burżuazji: lichwiarzy-kamieniczników, fabrykantów, bankierów, kupców, zamożniejszych majstrów, zamożniejszej inteligencji burżuazyjnej z jednej strony oraz złodziei-czynowników carskich — z drugiej; projekt ten narzuca olbrzymiej większości ludności kraju obcy jej język rosyjski, jako język panujący w gospodarstwie miast polskich, dzieli wyborców na kurje narodowościowe, mające na celu uprzywilejować garstkę czynowników i popów i odgrodzić żydów od społeczeństwa polskiego, aby stworzyć nowy grunt do szczucia ludności polskiej na żydów, aby wbić klina pomiędzy robotników polskich i żydowskich i zatamować zlanie się ich w jedną klasę, walczącą ze wspólnym wyzyskiem i uciskiem.

Szlachecko-burżuazyjne Koło Polskie w Dumie nietylko ani jednem słowem nie upomniało się podczas obrad nad projektem o prawa wyborcze klasy robotniczej, lecz z otwartą radością i niesłychanym cynizmem

przyjęło ten projekt samorządu worka pieniężnego i rusyfikacji miast polskich, i przy hucznych oklaskach pogromszczyków i czarnosecińców z obozu Puriszkiewicza oświadczyło się uroczyście przeciw równouprawnieniu żydów.

Komisja czynowniczej Rady Państwa, w której znajduje się teraz ten wspólny płód czarnosecińtwa rosyjskiego i endeckiego, poszła jeszcze dalej w kierunku ograbiania polskiej klasy robotniczej z należących się jej praw wyborczych i udziału w samorządzie miejskim, podwyższając jeszcze bardziej cenzus wyborczy lokatorów w Warszawie, Łodzi i miastach gubernjalnych. I za tem podwyższeniem cenzusu głosowali polscy przedstawiciele obszarników szlacheckich i wielkiego kapitału w komisji Rady Państwa.

Piętnując te czyny posłów polskiej szlachty i burżuazji w Dumie i Radzie Państwa, Konferencja Krajowa SDKPiL przyłącza swój głos oburzenia do protestu tysięcy robotników polskich, wysłanego do frakcji posłów s.d. w III Dumie z powodu projektu prawa o samorządzie.

Zarazem Konferencja Krajowa wraz z temi tysiącami robotników polskich, którzy podnieśli głos protestu, wyraża uznanie frakcji s.d. posłów robotniczych w III Dumie, którzy z mównicy dumskiej napiętnowali ten projekt samorządu miejskiego burżuazji przeciw robotnikom, którzy protestowali przeciw pogwałceniu języka polskiego, przeciw dzieleniu wyborców na kurje i żądali powszechnego, bezpośredniego, równego prawa wyborczego z tajnem głosowaniem przy wyborach do rad miejskich.

Wraz z frakcją posłów s.d. w Dumie i całym świadomym proletarjatem Konferencja wyraża przekonanie, że nie może być mowy o zdobyciu rzeczywistego samorządu miast polskich w interesie ludu i kraju, dopóki nie zostanie obalone panowanie szajki rządowej i sprzymierzonej z nią szlachty czarnosecinnej i burżuazji kontrrewolucyjnej, dopóki nie będzie wywalczona Republika demokratyczna w państwie z autonomją krajową dla Polski.

Konferencja poleca Zarządowi Głównemu sformułować i oświetlić w popularnej formie najgłówniejsze żądania programowe SD, tyczące się samorządu miejskiego, — w celu ułatwienia partji szerokiej agitacji przeciw temu projektowi rządzących czarnosecińców rosyjskich i ich braci endeckich, zanim stanie się on prawem i wejdzie w życie. Konferencja uważa, że wyświetlenie odnośnych żądań partji koniecznem będzie jej również do agitacji podczas samych wyborów do rad miejskich, w których partja powinna wziąć jaknajczynniejszy udział, pomimo pozbawienia masy pracującej praw wyborczych.

Szczegółowe opracowanie kwestyj, związanych z agitacją wyborczą po wprowadzeniu samorządu Konferencja przekazuje następnej Konferencji Krajowej.

### O oderwaniu Chełmszczyzny

Konferencja Krajowa SDKPiL jaknajenergiczniej protestuje przeciw aktowi dzikiej przemocy i gwałtu, jakim jest wyodrębnienie Chełmszczyzny.

Nie zadawalając się barbarzyńską polityką rusyfikacji, stosowaną w Królestwie Polskiem, rząd katów oraz czarnosecinna Duma i Rada Państwa odrywają obecnie od Królestwa około 900.000 ludności Chełmszczyzny i Podlasia, aby olbrzymią jej większość, złożoną z Polaków i Rusinów, katolików i unitów oddać na pastwę jeszcze bardziej nieokiełznanego ucisku narodowościowego i religijnego.

Wyodrębnienie Chełmszczyzny jest jednym z przejawów ogólnej szowinistycznej polityki szczucia na Polaków, Finlandczyków i innych obco-

plemieńców w interesie wzmocnienia reakcji i absolutyzmu przez podsycanie walk narodowościowych w państwie, jak również w bezpośrednim interesie popów i czynowników ze szlachty, żyjących z fanatycznej nagonki na ludność kresową. Ta nacjonalistyczna polityka budzenia dzikich instynktów nienawiści narodowościowej ma na celu szerzenie niezgody i waśni pomiędzy robotnikami różnych narodowości w państwie rosyjskiem, rozerwanie ich łączności i jedności klasowej i odwrócenie ich uwagi od prawdziwych wrogów proletarjatu — od rządu carskiego i wyzyskiwaczów kapitalistycznych.

Stwierdzając, że oderwanie Chełmszczyzny jest jednym ze skutków tryumfu kontrrewolucji, Konferencja piętnuje obłudę Koła Polskiego i stojących za niem partyj burżuazyjnych, które obecnie protestują przeciw gnębieniu ludności chełmskiej, podczas gdy same dopomogły rządowi do zdławienia Rewolucji i popierają w dalszym ciągu w Dumie całą politykę kontrrewolucyjną rządu carskiego.

Konferencja uważa za niezbędne podkreślić wobec robotników-narodowców ten oburzający fakt, że gdy frakcja posłów s-d. w Dumie przy wniesieniu przez rząd projektu chełmskiego żądała natychmiastowego jego odrzucenia bez rozpatrzenia, Koło Polskie głosowało przeciw temu wnioskowi oraz za rozpatrzeniem projektu w komisji dumskiej, albowiem pragnęło za wszelką cenę, chociażby za cenę zdrady narodowej, uniknąć zatargu z rządem carskim i większością czarnosecinną Dumy, z którymi łączy je wspólność interesów klasowych burżuazji i szlachty polskiej.

Konferencja piętnuje posłów z Koła hańby narodowej, którzy nawet po uchwaleniu projektu chełmskiego przez Dumę nie zdobyli się na żaden czynny protest i aż do końca III Dumy odgrywali nędzną rolę polskich służalców i popleczników gnębicieli i łupieżców carskich.

## Walka przeciw drożyźnie

Najgłębszem źródłem drożyzny, która w obecnem stadjum rozwoju kapitalistycznego jak zmora trapi klasy pracujące, nietylko w państwie rosyjskiem, lecz również choć w mniejszym stopniu w Europie zachodniej — jest gospodarka kapitalistyczna z jej prywatnem posiadaniem środków produkcji, nieokiełznaną walką interesów prywatnych w pogoni za zyskiem oraz anarchją w wytwarzaniu.

Na tym gruncie wyrastają potężne zmowy kapitalistów, syndykaty i trusty, w celu łupienia ogółu spożywców na korzyść interesów prywatnych zapomocą wyśrubowania bez miary cen produktów.

Na tymże gruncie oparte jest polityczne panowanie klas burżuazyjnych, polityka zaborcza i militaryzm, które prowadzą do coraz to bezwzględniejszego powiększenia ciężaru podatków pośrednich od przedmiotów spożycia masowego, a więc i podwyższenia cen towarów, do coraz to nowego podnoszenia ceł od towarów zagranicznych, rzekomo w interesie ojczystego przemysłu, w rzeczywistości zaś w interesie wzbogacenia się klik kapitalistów przemysłowych kosztem ogółu.

Stosunki kapitalistyczne — związana z niemi własność prywatna ziemi i co za tem idzie nieustający wzrost renty gruntowej — wywołują, jako niechybny skutek, obok spekulacji budowlanej, ciągły wzrost komornego, przytłaczający przedewszystkiem masy pracujące.

Źródła drożyzny obecnej, tkwiące w samym ustroju kapitalistycznym, mogą zostać zupełnie usunięte jedynie przez oparcie społeczeństwa na podwalinach gospodarki socjalistycznej.

Ale już na gruncie gospodarki dzisiejszej daje się wiele zrobić dla zatamowania i osłabienia źródeł i skutków plagi drożyźnianej.

Środkami ku temu są:

1) prawodawstwo przeciw wybujaniu ździerskiej polityki trustów i syndykatów,

2) zniesienie wszystkich ceł i podatków pośrednich na przedmioty spożycia,

3) polityka samorządu miejskiego, skierowana do obniżenia renty gruntowej w obrębie miast, budowanie przez demokratyczne ciała samorządowe mieszkań robotniczych,

4) działalność kooperatyw robotniczych, stojących na gruncie walki klasowej, zmierzająca do obniżenia cen przedmiotów niezbędnego użytku masowego,

5) przedewszystkiem — walka związków zawodowych o podniesienie stopy życiowej klasy robotniczej przez podwyższenie płac i zmniejszenie czasu pracy.

Wszystkie te środki zaradcze, by mogły być wogóle zastosowane, by mogły dopiąć celu, wymagają wszakże jaknajdalej idącej demokratyzacji państwa; wymagają z jednej strony instytucyj politycznych, gwarantujących klasom pracującym wybitny wpływ na sprawy społeczne i prawodawstwo, z drugiej strony — zupełnej wolności koalicji, strajków i zrzeszeń robotniczych oraz innych swobód.

W Rosji carskiej, w której bezpośrednie źródła drożyzny, — nieokiełznana zdzierska polityka syndykatów, protekcjonizm cłowy, system podatków pośrednich — są rozwinięte i rujnują ludność bardziej, niż w jakimkolwiek innem państwie, — w której ludność jest wogóle biedniejsza i zatem w daleko większym stopniu cierpi od skutków drożyzny — tych warunków wolności politycznych niema, i dlatego w państwie rosyjskiem walka z drożyzną powinna być jaknajściślej związana z walką o obalenie caratu, o zdobycie republiki demokratycznej i demokratycznego samorządu w miastach i całym naszym kraju.

Dlatego też w państwie rosyjskiem, dopóki ustrój obecny nie został obalony, ze wszystkich środków, stosowanych w walce z drożyzną na Zachodzie, może być użyty tylko jeden — walka masy robotniczej o podniesienie zarobków zapomocą strajków; budowanie organizacyj zawodowych dla kierowania tą walką. Ale właśnie dlatego walka ekonomiczna robotników u nas powinna być tembardziej intensywna i wytrwała, im mniej innych środków do zwalczenia drożyzny daje ich bezprawne położenie w caracie.

## KWIETNIOWA KONFERENCJA MIĘDZYDZIELNICOWA ORGANIZACJI WARSZAWSKIEJ r. 1913

Kwietniowa konferencja międzydzielnicowa 1913 r. rozpatrywała główniejsze kampanje polityczne i sprawy życia partyjnego. Na porządku dziennym stały:

1. Sprawozdanie Komitetu Warszawskiego.
2. Praca i potrzeby organizacyjne.
3. Nowe prawa ubezpieczeniowe i akcja socjaldemokratyczna.
4. Wybory do Dumy.
5. Frakcja s.d. w IV Dumie.
6. Sytuacja w partji.
7. Stanowisko SDKPiL w SDPRR.

Porównanie uchwał tej konferencji rozłamowej z uchwałami konferencji zarządowej r. 1912 wyraźnie wykazuje rozbieżność w kierunkach politycznych między rozlamem a Zarządem Głównym. Przeniesienie pun-

ktu ciężkości organizacji partyjnej do fabryki, rewolucyjne kierownictwo akcją masową klasy robotniczej i wykorzystanie legalnych możliwości kampanji ubezpieczeniowej, gorliwe wychowanie aktywu partyjnego, zdecydowana walka z partjami patrjotycznemi i nawpół socjalpatrjotycznemi, nawiązanie stałego kontaktu organizacyjnego z bolszewikami i Komitetem Centralnym leninowskim, uznanie bolszewickiego organu «Socjaldemokrat» za organ centralny partji — takie są zasadnicze pozycje konferencji rozłamowej. Konferencja jednak nie umiała i nie chciała, trwając na pozycjach luksemburgistowskich, przeprowadzić gruntownej analizy stanowiska ZG i konsekwentnie przeprowadzić połączenia z bolszewikami.

### I. Sprawozdanie Komitetu Warszawskiego

*(za czas od 4 sierpnia 1912 r. do 12 kwietnia 1913 r.)*

Najwybitniejszym momentem w pracy Organizacji Warsz. nazajutrz po odbyciu się ostatniej konferencji międzydzielnicowej (4 sierpnia 1912 r.) była akcja wyborcza do IV Dumy. Wszystkie niemal siły nasze skupiliśmy w kampanji wyborczej, aby ją odpowiednio wyzyskać dla spopularyzowania haseł socjaldemokratycznych wśród wielotysięcznych zastępów proletarjatu warszawskiego. Dla nas bowiem — dla partji rewolucyjnego proletarjatu — wybory te posiadały pierwszorzędne znaczenie, jako sposobność agitacyjna, którą zużytkowaliśmy w duchu naszej zasady: Wybory dla platformy, a nie platforma dla wyborów.

Wśród spiętrzonych trudności policyjnych robiliśmy wszystko, aby sprostać temu zadaniu. Całą energję wytężyliśmy w kierunku propagandy ustnej, która najbardziej podnosi ducha bojowego mas. Nasze wiece i masówki, przeprowadzone ogółem w 16 fabrykach, rzuciły wszędzie posiew rewolucyjny i zjednały masę robotniczą dla sztandaru Socjaldemokracji. Działalność wydawnicza KW była również dość znaczna: Trzy odezwy, rozpowszechnione w 20 tys. egzemplarzy i Nr. 17—18 «Gazety Robotniczej», poświęcony przeważnie wyborom do Dumy, musiały wpłynąć na wyrobienie orjentacji s.d. wśród proletarjatu warszawskiego. To też rezultaty bezpośrednie naszej akcji przewyższyły skromne oczekiwania. Z ogólnej liczby 66 pełnomocników, 34, czyli więcej niż połowa, okazała się socjaldemokratami. A dwuch naszych wyborców — z ogólnej liczby trzech — przeciwstawiło się całej zgrai nacjonalistyczno-burżuazyjnej w warszawskiem kolegjum wyborczem.

Zwycięstwa tego nie zdoła bynajmniej osłabić wycyganiony przez «Lewicę» kosztem odstępstw programowych mandat poselski, ani złośliwe plotki ZG, rozpuszczane na łamach «Czerwonego Sztandaru», o ukazaniu się w Warszawie numeru wyborczego «Gazety Robotniczej» jakoby dopiero po wyborach.

W kurji robotniczej w Warszawie zwyciężyła na całej linji Socjaldemokracja dzięki pracy i wysiłkom agitacyjnym Organizacji Warszawskiej.

Prawdziwa orgja szowinizmu rasowo-nacjonalistycznego rozpętała się po klęsce wyborczej burżuazji polskiej. Żydożercza kampanja bojkotowa, z niebywałą wrzawą rozpoczęta przez polskie klasy posiadające z drobnomieszczaństwem na czele, groziła w pewnej mierze zaciemnieniem świadomości klasowej wśród bardziej zacofanych i biernych politycznie sfer robotniczych, wprzęgnięciem ich do rydwanu obcych interesów. Org. Warsz. występuje pierwsza do walki z tym zalewem nacjonalizmu na gruncie warszawskim. Jej odezwa, ostro piętnująca nagankę żydożerczą, nawołującą do jedności proletarjatu polskiego i żydowskiego w walce ze wspólnym

wrogiem, spotkała się z zaciekłem ujadaniem całej prasy burżuazyjnej, poczynając od «dwugroszówki», a kończąc na t. zw. Myśli Niepodległej.

Akcja wyborcza musiała na pewien czas osłabić robotę wewnątrzorganizacyjną o charakterze uświadamiającym. Nazajutrz jednak po wyborach przystąpiliśmy do niej ze zdwojoną energją. Korzystając z ożywienia, jakie wniosła nasza propaganda wyborcza do masy robotniczej, nawiązaliśmy nowe stosunki organizacyjne w kilkunastu fabrykach *.

Zebrania dzielnicowe zostały uruchomione, odbywając się poza nielicznemi wyjątkami stale raz w tygodniu przy udziale 14—20 przedstawicieli. Żadne z tych zebrań, jak wykazują sprawozdania konferencyj dzielnicowych, nie przechodziło bez korzyści uświadamiającej dla robotników. Szereg referatów o sprawach bieżących i programowych, pilne śledzenie ruchu robotniczego w Rosji, świadczą o pewnem pogłębieniu tej dziedziny pracy.

Dlatego też akcja ubezpieczeniowa zastała nas w pogotowiu. Zawczasu bowiem na wszystkich dzielnicach wszechstronnie i wyczerpująco były omawiane zarówno nowe prawa ubezpieczeniowe, jak i te hasła i żądania, około których skupić należy jaknajszersze masy robotnicze. Doświadczenie, jakie nam przynosił ruch ubezpieczeniowy w Petersburgu, pozwalało również przewidzieć poszczególne etapy walki, czekającej nas w Królestwie Polskiem.

Możemy dzisiaj śmiało powiedzieć, żeśmy pierwsi przystąpili do tej walki. Już we wrześniowym numerze «Gazety Robotniczej» skreśliliśmy charakter zasadniczy, jaki powinna posiadać robotnicza akcja ubezpieczeniowa. Wkrótce potem wydaliśmy specjalną broszurę, zawierającą krytykę prawa ubezpieczeniowego i wskazówki praktyczne dla robotników. Broszura ta została rozpowszechniona w Warszawie w 2.000 egz.

W początkach stycznia 1913 r. uwaga Org. Warsz. została pochłonięta nadchodzącą rocznicą rewolucji piątego roku. Uważaliśmy za stosowne poczynić wszelkie przygotowania do wznowienia przerwanego latami szalejącej kontrrewolucji obchodu styczniowego w Król. Polskiem. Dzięki odezwom naszym, szeroko rozrzuconym wśród proletarjatu warszawskiego (w 18.000 egz.), dzięki zabiegom i staraniom zarządów dzielnicowych do strajku powszechnego w dniu 22 stycznia stanęła 10-tysięczna masa robotnicza.

Należy tutaj podkreślić fakt, że w obchodzie styczniowym byliśmy zupełnie odosobnieni: ani bowiem Lewica PPS, ani tembardziej Bund nie brały w nim żadnego udziału.

Już w początkach marca stanęła przed nami praca ubezpieczeniowa w całej rozciągłości. Należało nagwałt szykować się do wyborów pełnomocników robotniczych, mających wspólnie z fabrykantami omówić ustawy dla Kas Chorych. W przeciągu niespełna 2 tygodni w całem Król. Polskiem powstały Urzędy gubernjalne do spraw ubezpieczenia robotników. Urząd taki, przeznaczony specjalnie dla miasta Warszawy, zaczął obradować już w połowie marca. Plan rządowy był tutaj zupełnie jasny: zaskoczyć znienacka polską klasę robotniczą, nie pozwolić jej zorjentować się we własnych żądaniach i, wprowadzając szybko w życie prawo ubezpieczeniowe, zdusić w zarodku wszelką agitację i wszelkie przejawy oporu.

Jednak plan ten nie powiódł się wcale na gruncie warszawskim. Jeszcze na tydzień przed powstaniem Urzędu miejskiego w Warszawie KW wydał specjalną odezwę (w 8 tys. egz.), protestując przeciwko mianowaniu «delegatów» robotniczych do tego Urzędu, jak to miało miejsce w Petersburgu, wysuwając natomiast żądanie obioru tych przedstawicieli przez ogół

---

* Patrz sprawozdanie dzielnicowe.

robotników warszawskich. A gdy delegaci ci zostali mianowani przez oberpolicmajstra warszawskiego, organizacja nasza przeprowadza natychmiast protest masowy po fabrykach, który ich zmusił do oficjalnego zrzeczenia się swej godności, a w związku z tem do odmówienia podpisów pod protokułem pierwszych obrad Urzędu.

Żywimy nadzieję, że i w dalszym biegu wypadków potrafimy stanąć na wysokości zadania. Czuwają nad tem specjalnie komisje ubezpieczeniowe, wybrane na konferencjach dzielnicowych. Ich obowiązkiem utrzymywać stały kontakt z masą robotniczą, śledzić pilnie każdy objaw niezadowolenia, aby w odpowiedniej chwili wystąpić z określoną inicjatywą, nadając poruszeniom żywiołowym kierunek zorganizowany.

W nawale pracy nie zapominaliśmy również o bezrobociu w Łodzi. KW rozpowszechnił 5.000 egz. odezwy Komitetu Łódzkiego, wyjaśniającej istotę kryzysu w związku z całokształtem warunków politycznych, panujących pod caratem, charakteryzującej oblicze społeczne komitetu obywatelskiego w Łodzi i nawołującej do zorganizowania samodzielnej akcji pomocy na rzecz bezrobotnych. W ślad za odezwą KW puścił w obieg listy składkowe na fundusz dla bezrobotnych.

Praca organizacyjna KW zmierzała w dwuch kierunkach: pogłębienia i utrwalenia organizacji istniejącej, jak również rozszerzenia sfery jej wpływów i stosunków. Zadanie pierwsze wypełnialiśmy w miarę sił i możności. Posiadamy 4 sprawnie funkcjonujące dzielnice: Wolską, Praską, Powązkowską i Mokotowską. Odbudowujemy obecnie dzielnicę Dolną. Zebrań dzielnicowych za czas sprawozdawczy odbyło się 97. Kół propagandy istnieje 12 (od 8—12 członków w każdem). Jednak regularnie funkcjonowało tylko 6. Tłumaczy się to brakiem odpowiednich sił wykładowych. Dla wytworzenia sił agitatorskich z pośród samych robotników została założona szkoła propagandy, składająca się z przedstawicieli dzielnic i związków zawodowych.

Stosunki organizacyjne posiadamy w 63 fabrykach. Pozatem w szeregu innych fabryk rozchodzi się nasza literatura.

Dwie słabe strony pozostają do naprawienia w przyszłości, a mianowicie: szersze, niż dotychczas, zorganizowanie zarządów fabrycznych oraz sprawniejsze ściąganie składek członkowskich, podatku partyjnego na bloczki i ofiar dobrowolnych na listy.

Intensywną działalność zawodową prowadzą trzy nasze s.d. związki nielegalne: drzewny, włóknisty i metalowy. Ostatnie sprawozdanie drukowane z konferencji związku drzewnego, liczne sprawozdania zw. włóknistego, umieszczanie na łamach «Gazety Robotniczej», świadczą najdobitniej, czem potrafi być w masowym ruchu zawodowym stosunkowo nieliczna, lecz zato sprężysta i świadoma swoich zadań s.d. organizacja zawodowa.

SD związek skórzany, rozbity dezorganizacyjną robotą zarządowców, zaczyna się dopiero dźwigać z upadku. Pierwszym krokiem w tym kierunku jest konferencja związkowa, około której zakrzątnęli się już energicznie członkowie naszej organizacji z Komisją Rewizyjną na czele.

Staraniem KW powstaje obecnie s.d. związek krawiecki. Ukonstytuowanie się ostateczne tego związku jest kwestją niedalekiej przyszłości. Oprócz tego zorganizowaliśmy niedawno około 50 murarzy. Stojąc na stanowisku jedności ruchu zawodowego, KW postanowił ich skierować do istniejącego już w Warszawie s.d. związku budowlanego, którego zarząd został opanowany, podobnie jak w związku skórzanym, przez wysłańców ZG. Sądzimy przytem, że nowy żywioł przez nas zorganizowany, przyczyni się do podniesienia zamierającej powoli działalności związku.

KW zawsze śpieszył chętnie z pomocą związkom zawodowym, zarówno

w ich robocie uświadamiającej, jak w prowadzeniu szeregu strajków ekonomicznych. Świadczą o tem najlepiej sprawozdania związkowe.

W działalności naszej zawsze mieliśmy na względzie utrzymywanie ciągłej styczności z masą robotniczą. Tak było podczas wyborów, tak również jest obecnie w ruchu ubezpieczeniowym. Prowadzą do tego celu dwa środki: masówki i akcja protestowa. Wiążą one uwagę robotników z ważniejszemi sprawami, stojącemi na porządku dziennym życia politycznego.

Ogólna liczba masówek, urządzonych przez Org. Warsz. w ciągu okresu sprawozdawczego wynosi 23.

Pod protestem z powodu Warsz. Urzędu Ubezp. zebrano dotychczas 2.255 głosów. Pod instrukcjami dla frakcji s.d. w Dumie, skierowanemi na ręce posła Malinowskiego, 1419 głosów.

Tak się pokrótce przedstawia sprawozdanie KW, złożone na konferencji międzynarodowej.

Z dnia na dzień rozwija się i rośnie we wpływy Organizacja Warszawska. Coraz szerszą popularność zdobywa sobie ona wśród warszawskich mas robotniczych. Najstarsza i najsilniejsza organizacja s.d. kroczy ona i dziś na czele proletarjatu polskiego.

### Sprawozdanie kasowe KW

*za czas od 1/IX do 1/IV 1913 (w rublach).*

P r z y c h ó d: Składki: 2320.82; nadzwyczajne: 177.51; literatura: 89.76; zapomogi: 17.38; zwrot pożyczek 62.06; pożyczki 438.86. O g ó ł e m 3106.39.

R o z c h ó d: Wydawnictwa 761.34; utrzymanie funkcjonarjuszy 980.96; transport i ekspedycja 556.05, poczta i mater. piśm. 107.77, podróże 268.64, pożyczki 64.96, zapomogi 89.71, drobne wydatki 29.18, różne 246.17, zwrot pożyczki 143.03. O g ó ł e m 3247.81.

### I. Ogólny wykaz druków za okres sprawozdawczy

K o m i t e t W a r s z a w s k i: Odezwy: W sprawie wyborów do Dumy — 4000 egz. Do ogółu wyborców — 10.000. Socjaldemokracja na czele — 6.000. Przeciw nagance antysemickiej — 6.000. Na 22 stycznia 1913 r. — 8.000. Do strajku powszechnego — 10.000. Baczność robotnicy (przeciw mianowaniu delegatów ubezpiecz.) — 8.000.

Pisma ulotne: Wojna bałkańska, carat a klasa robotnicza — 3.000.

Gazeta Robotnicza: Nr. 17—18 — 3.000, Nr. 19 — 3.000, Nr. 20—21 — 3.000.

Pod Pręgierz — dodatek do N-ru 17—18 Gaz. Rob. — 3.000.

Broszura: Klasa robotnicza wobec carskiego prawa ubezpieczeniowego. Warszawa 1912 — 1000. Wydanie II. Warszawa 1913 — 1000.

Z a r z ą d D z. W o l s k i e j: Odezwy: 1) Do robotników fabryki Franaszka — 200, 2) do robotników fabryki «Ursus» — 100.

Z a r ą d D z. P o w ą z k o w s k i e j: Odezwa: Do ogółu robotników fabryki «Parowóz» — 100.

Z w i ą z e k D r z e w n y: Odezwy: 1) Do ogółu stolarzy — 3.000, 2) Do robotników stolarskich, nawołująca do strajku — 3.000, 4) przeciw napaściom ZG — 300, 5) posadzkarzy, nawołująca do strajku — 100, 6) żądania posadzkarzy — 50. Sprawozdanie z konferencji związkowej (lipiec, 1912 r.) — 500. Broszura: sprawozdanie z konferencji (styczeń 1913 r.) — 700. Odezwa: Towarzysze stolarze — 1.000.

Z w i ą z e k w ł ó k n i s t y: Żądania robotników fabryki Schön-

witza — 30. Do ogółu robotników przemysłu włóknistego — 3.000. Sprawozdanie Zarządu — 1200.

Z w i ą z e k m e t a l o w y: Do ogółu metalowców — 3.000. Ustawa Związku — 500.

O g ó ł e m od sierpnia 1912 do połowy kwietnia 1913 — 90.780 egzdruków.

## II. Praca i potrzeby organizacyjne

Punkt ten, dotyczący w pierwszym rzędzie bolączek, które posiada Org. Warsz., wywołał żywą wymianę zdań. Każdy z uczestników konferencji podnosił braki, jakim należałoby w przyszłości zapobiec i ulepszenia, jakie powinny być zaprowadzone.

Przedstawiciele związkowi uskarżali się na brak sił fachowych, któreby potrafiły należycie obsłużyć pracę propagandystyczną i organizacyjną. Przedstawiciel s.d. związku drzewnego zaproponował utworzenie specjalnej szkoły dla związków zawodowych. Trzeba bowiem dążyć do wyrobienia sił kierowniczych i agitatorskich z pośród samych robotników, a tylko wtedy s.d. ruch zawodowy oprze się na trwałych podstawach. Projekt spotkał się z ogólnem uznaniem. Polecono więc KW

«utworzenie obok międzynarodowej szkoły agitatorskiej specjalnej szkoły fachowej dla s.d. związków zawodowych w celu wyrobienia z pośród robotników agitatorów i kierowników związkowych».

Dalszą potrzebą, którą wysuwa s.d. akcja zawodowa w Warszawie jest odbudowanie Kartelu Związkowego, rozbitego przez robotę dezorganizacyjną Zarządu Głównego, który opanował zarządy niektórych Związków (mącznego, budowlanego i skórzanego) dla użycia ich za narzędzia rozłamowe w walce z partją. Dzisiaj jednak, gdy s.d. ruch zawodowy w Warszawie skupia się całkowicie około swej prawowitej reprezentacji politycznej na gruncie warszawskim — Org. Warsz., przechodząc na każdym kroku do porządku dziennego nad wichrzeniami kółeczka zagranicznego, powstanie do życia kartelu, jako ogólnej instytucji kierowniczej, jest rzeczą konieczną.

Dlatego

«Konferencja poleca KW wznowienie Kartelu Związków Zawodowych, któryby w rękach swoich skoordynował s.d. pracę zawodową na gruncie warszawskim».

Coraz większy rozrost ruchu i s.d. propagandy zawodowej w Warszawie już od dłuższego czasu wysuwa na porządek dzienny potrzebę specjalnego organu. Poświęcona przeważnie sprawom polityki partyjnej «Gazeta Robotnicza» nie może nawet powierzchownie zaspokoić tych wymagań. Kierując się temi względami,

«Konferencja poleca Kartelowi Związkowemu przystąpić jaknajprędzej do wydawania organu zawodowego, któryby oświetlał ze stanowiska socjaldemokratycznego poszczególne zagadnienia, związane z ruchem ekonomicznym naszego kraju i udzielał wszelkich wskazówek w zakresie s.d. pracy zawodowej».

Poruszono następnie sprawę s.d. związku skórzanego i włóknistego. Związek skórzany, którego wszyscy niemal członkowie za reprezentację polityczną na gruncie warszawskim uznają Org. Warsz. SDKPiL, dzięki polityce większości swego zarządu, składającej się z 3 jednostek, opanowanych przez wysłańców ZG, doprowadzony został do zupełnej ruiny. Owa

trójka zarządowa staje wpoprzek wszelkim wysiłkom, zmierzającym do podźwignięcia Związku, dlatego jedynie, że pochodzą one ze strony «rozłamowców» i że zagrażają jej utratą dotychczasowej władzy.

Napróżno członkowie Związku z Komisją Rewizyjną na czele domagają się ciągle zwołania konferencji związkowej, któraby kres położyła zatargom wewnętrznym.

Już przed kilku miesiącami pod naporem wzburzonej opinji ogółu związkowców «większość» zarządu zapowiedziała w drukowanym paszkwilu na «rozłamowców» zwołanie tej konferencji. Upłynęło jednak kilka miesięcy, a zapowiedzianej konferencji jak niema, tak niema. Czekać dłużej nie można. Po bliższem omówieniu tej sprawy zebrani doszli do przekonania, że wznawiający swoją egzystencję Kartel Związkowy powinien wpłynąć na Komisję Rewizyjną związku skórzanego, aby

> «przystąpiła natychmiast do zwołania konferencji, zapowiedzianej już przed kilku tygodniami przez Zarząd, który jednak dotychczas nic w tym kierunku nie zrobił».

Ale wysłańcy ZG pragnęliby również wnieść rozłam do związków, które nie zostały nim zarażone. Charakterystyczny pod tym względem fakt zaszedł niedawno w związku włóknistym. Oto grupa robotników, nakręcona przez tych wysłańców, zgłosiła przez nich na ręce Zarządu swoje wstąpienie do Związku, — żądając jednak uprzednio «określenia stosunku Związku do całości partji». Wówczas na posiedzeniu swoim Zarząd oświadczył, że «za ogólno-krajową reprezentację polityczną Związek — w myśl statutu — uznaje SDKPiL, na gruncie zaś warszawskim — jej część składową Organizację Warszawską».

Otrzymawszy taką odpowiedź grupa owa po upływie pewnego czasu zapisała się do Związku. Lecz nagle — po kilku tygodniach pobytu w Związku, nowozapisani członkowie, spostrzegłszy widocznie, że zamierzonego rozłamu dokonać nie zdołają, wypisują się z niego, żądając jednocześnie zwrotu zapłaconych wpisów i składek. Wobec propozycji przedstawiciela zw. włókn., aby konferencja międzydzielnicowa wypowiedziała swoje zdanie w tej sprawie, zebrani jednomyślnie stwierdzili, że

> «ani ze stanowiska formalnego, ani tembardziej faktycznie nie widzą najmniejszej racji do zwracania wpisów i składek nowozapisanym, a obecnie występującym ze Związku członkom, akcentując na podstawie informacji Zarządu, że wstąpili oni do całości partji i Organizacji Warszawskiej».

Zkolei wyłoniła się sprawa 57 murarzy, zorganizowanych przez KW i żądających utworzenia nowego związku zawodowego w przemyśle budowlanym. Żądanie swoje oni umotywowali tem, że istniejący podobno w Warszawie s.d. związek murarski, opanowany przez zarządowców, nie daje o sobie najmniejszego znaku życia. Tymczasem szereg strajków ekonomicznych, wybuchających z nastaniem sezonu, wymaga koniecznie sprężystej organizacji zawodowej.

Stojąc jednak na stanowisku jedności s.d. ruchu zawodowego, konferencja orzeka, że

> «zorganizowanych przez KW murarzy skierować należy do istniejącego już Związku i tym sposobem przyczynić się do ożywienia jego działalności».

Zastanowiono się wreszcie nad potrzebą legalizowania związków zawodowych. W tej dziedzinie konferencja mogła uczynić krok naprzód

w porównaniu z międzydzielnicówką grudniową 1912 r., która obradowała jeszcze przed okresem wzmożenia się ruchu masowego. Obecny rozwój ruchu robotniczego w Rosji i Królestwie Polskiem wysunął sprawę legalizacji związków na porządek dzienny. Przy zakładaniu związków legalnych nie wolno nam oczywiście zapominać o stanowisku naszem w tej sprawie — o przepojeniu pracy związkowej duchem socjaldemokratycznym. Rzecz jasna zupełnie, że duszą kierowniczą związku legalnego będzie nielegalny ośrodek s.d., że cała akcja bojowa pozostanie nadal w rękach związku nielegalnego.

Ośrodki takie mamy już gotowe, możemy więc jaknajprędzej przystąpić do poczynienia odpowiednich kroków w tym kierunku. Wielu z przemawiających podkreślało znaczenie, jakieby posiadał choćby jeden taki związek zawodowy w akcji ubezpieczeniowej. Po dłuższej dyskusji uchwalono rezolucję następującą:

> «Konferencja uważa, że Org. Warsz. w dobie dzisiejszej, w dobie coraz silniejszego rozwoju ruchu masowego, powinna starać się o wyzyskanie wszelkich placówek legalnych w duchu socjaldemokratycznym. W myśl tego konferencja nawołuje s.d. organizacje zawodowe do zakładania legalnych związków zawodowych, dla których ośrodkiem powinny być związki nielegalne».

Jako najpoważniejsze braki organizacji politycznej wysunięto niesprawne funkcjonowanie zarządów fabrycznych oraz stałe i nieregularne zbieranie podatku partyjnego i składek na listy agitacyjne. Włożono na nowoobrany Komitet obowiązek zaradzenia tym brakom.

Dyskusja w sprawie «Gazety Robotniczej» była nadzwyczaj ożywiona. 9 uczestników zebrania zapisało się do głosu. Podnosząc naogół zasługi, jakie położyła «Gazeta Robotnicza» na gruncie warszawskim, wskazując na sympatje, jakie zjednała sobie wśród szerokich kół proletarjatu, wystąpili oni z energiczną krytyką ostatniego numeru. — Rozszerzony — nieproporcjonalnie do całości numeru — dział «z Partji», poświęcony zjadliwej polemice z ZG, wywarł przeważnie ujemne wrażenie wśród zorganizowanych robotników. Zadaniem naszem — nie polemika z oszczerstwami ZG, które dla robotników dawno już istnieć przestały, ale rzetelna praca uświadamiająca i organizacyjna. Dzisiaj rzadko do kogo trafi demagogja zarządowa. Posunięto się w niej zadaleko, aby mogła ona poważniej oddziałać na robotników cokolwiek uświadomionych.

W myśl przesłanek powyższych przyjęto wszystkiemi głosami przy 2 wstrzymujących się rezolucję, zaprojektowaną przez przedstawiciela Związku metalowego:

> «Zebrani stwierdzają, że «G. R.», jako jedyne pismo Org. Warsz. cieszące się olbrzymią popularnością wśród mas robotniczych, powinna odpowiadać całkowicie jej zadaniom i potrzebom. W myśl tego, zebrani żądają aby na łamach «G. R.» były uwzględniane przedewszystkiem te sprawy, około których skupia się praca i uwaga Org. Warsz. Zebrani uważają, że ostatnie numery «G. R.» nie odpowiadały warunkom powyższym, bowiem:
>
> 1. Nie były w nich należycie uwzględnione sprawy, związane z naszym ruchem ekonomicznym. Tak np. kryzys w przemyśle włóknistym, który dotknął najsilniej Łódź robotniczą, warunkując w znacznym stopniu rozwój walki politycznej w Król. Pol., nie spotkał się z ogólnikowem choćby oświetleniem w «G. R.».
>
> 2. Natomiast poważna część ostatniego numeru została zapełniona polemiką z ZG, posiadającą dla nas przy nawale pracy dzisiejszej zna-

czenie mniej niż drugorzędne. Przytem ton tej polemiki w niektórych miejscach naśladuje pisma, redagowane przez ZG, co w dużej mierze obniża poziom naszej walki o uzdrowienie stosunków partyjnych.

Zebrani kategorycznie żądają: aby w przyszłości polemika z ZG ograniczała się do minimum, odpowiadając w tonie zupełnie poważnym i rzeczowym, krótko i węzłowato na jego napaści najważniejsze, mogące rzeczywiście wprowadzić w błąd robotników mniej uświadomionych;

aby natomiast obszerniej uwzględniane były sprawy, dotyczące zadań i działalności naszych związków zawodowych, a więc wogóle — ruch zawodowy w Rosji i Król. Polskiem; aby został zaprowadzony dział stały, traktujący o ruchu ubezpieczeniowym w Rosji i Król. Polskiem, aby «G. R.» udzielała obszernych wiadomości o ruchu rewolucyjnym w Rosji; aby wychodziła regularnie — w miesięcznym, pożądanem zaś jest — dwutygodniowym odstępie czasu.

Zebrani podkreślają z naciskiem, że najistotniejszą gwarancją powodzenia naszej sprawy jest jej niezaprzeczona słuszność oraz nasza praca organizacyjna na gruncie proletarjackim w duchu zasad Socjaldemokracji».

### III. Nowe prawa ubezpieczeniowe i akcja socjaldemokratyczna

W referacie swoim przedstawiciel KW po ogólnem scharakteryzowaniu praw ubezpieczeniowych starał się szczegółowiej wyłożyć, jaką powinna być treść zasadnicza naszej akcji, jakie żądania należy rzucić w masy robotnicze. Poza propagandą zasadniczą działalność Org. Warsz. musi mieć obecnie na względzie dwa najważniejsze momenty: wybory pełnomocników robotniczych i walkę o jaknajszerszą — w granicach prawa — ustawę dla Kas Chorych. Akcję ubezpieczeniową partja nasza powinna prowadzić samodzielnie w nierozdzielnym związku z ogólnemi hasłami programowemi. Dlatego referent wypowiada się przeciwko zawieraniu stałego bloku z Lewicą PPS. Nie wyklucza to bynajmniej wzajemnego porozumiewania się w poszczególnych wypadkach, jak np. przy wyborach, ustaleniu wspólnej ustawy dla Kas Chorych, urządzaniu zebrań legalnych, demonstracyjnych wystąpień masowych itd. Oczywiście może zachodzić tylko takie porozumienie, które nie pociąga za sobą odstępstwa od stanowiska zasadniczego.

W dyskusji nad drugą częścią referatu zabierało głos 9 uczestników zebrania. Wszyscy podkreślali charakter zasadniczy s.d. akcji ubezpieczeniowej, wypowiadając się za zgłoszoną rezolucją. Tylko delegat dzielnicy Wolskiej, wychodząc z założenia, że akcja ubezpieczeniowa, obliczona na masy robotnicze, wymaga połączenia wszystkich sił zorganizowanych bez względu na przynależność partyjną, przemawiał za stworzeniem bloku ubezpieczeniowego z «Lewicy», Bundu i SDKPiL.

Za rezolucją KW padły 23 głosy. Przeciw — 1 głos.

Nowe prawa ubezpieczeniowe, uchwalone przez obszarniczo-burżuazyjną Dumę i zatwierdzone przez biurokratyczny Senat pod naporem wzmagającego się coraz bardziej ruchu rewolucyjnego, nie odpowiadają w drobnej nawet części potrzebom i żądaniom klasy robotniczej:

1. Obejmując tylko 2 i pół miljona robotników wielkoprzemysłowych w całem państwie rzucają one wielomiljonowe rzesze proletarjatu na pastwę losu w razie choroby lub nieszczęśliwego wypadku.

2. Zwalając na barki robotników przeważną część ciężarów pieniężnych, dają im wzamian zapomogi groszowe.

3. Stawiając Kasy Chorych pod kontrolę fabrykancką i dozorem poli-

cyjnym czynowników z Urzędów Ubezp., pozbawiają robotników samorządu w tych kasach.

4. Wkładając na Kasy Chorych obowiązek wypłacania w ciągu 15 tygodni zapomóg ofiarom wypadków przy pracy, nowe prawo zwala znowu na robotników ciężary, które dotąd ponosili kapitaliści. A jednocześnie pozbawia robotników wszelkiego wpływu na T-stwa ubezpieczeniowe, czyniąc z nich własność prywatną fabrykantów. Protestując przeciwko nędznym i oszukańczym ochłapom prawodawczym, rzuconym przez rząd carski i reakcję obszarniczo-burżuazyjną dla «wyrwania żądła Socjaldemokracji», konferencja międzydzielnicowa stwierdza, że:

zadaniem polskiej klasy robotniczej jest wyzyskać powstające Kasy Chorych zgodnie z własnemi interesami, a nie oddawać je na łup naszej zgrai fabrykanckiej. Zadaniem więc robotników uświadomionych — uczynić z Kas Chorych placówki wyrobienia klasowego i dalszej walki o ubezpieczenia rzetelne i całkowite, wypisane na sztandarze Międzynarodowej Socjaldemokracji, — o jednolite ubezpieczenie od chorób, nieszczęśliwych wypadków, kalectwa, starości i bezrobocia na koszt państwa i fabrykantów, obejmujące wszystkich robotników i oddające w ich ręce kontrolę i kierownictwo.

Zaprowadzenie takiego ubezpieczenia jest tylko możliwe w warunkach zupełnej swobody politycznej, a walka o nie jest nierozdzielnie związana z walką rewolucyjną o obalenie caratu, o republikę demokratyczną i autonomję Polski.

Konferencja wzywa frakcję s.d. IV Dumy, aby z trybuny dumskiej popularyzowała wśród szerokich mas proletarjatu zasady rzeczywistego ubezpieczenia.

Konferencja uważa, że partja nasza powinna zakrzątnąć się energicznie koło wyborów pełnomocników robotniczych, mających omówić wspólnie z fabrykantami ustawy Kas Chorych. Wszędzie, dokąd sięgają wpływy Organizacji Warsz., należy starać się o przeprowadzenie na pełnomocników świadomych socjaldemokratów, jako ludzi, którzy potrafią stanąć na wysokości zadania. We wszystkich fabrykach powinny się odbywać zgromadzenia przedwyborcze dla ułożenia listy kandydatów i omówienia żądań, o które dobijać się muszą wybrani pełnomocnicy.

Obowiązkiem ich żądać:

1. Ogólno-warszawskiej Kasy Chorych.
2. Wyłącznie robotniczego składu walnego zebrania i zarządu Kas Chorych.
3. Przekazania pomocy lekarskiej w ręce Kasy Chorych za odpowiednią umową z przedsiębiorcami.
4. Legalnych zgromadzeń dla zapoznania jaknajszerszych kół robotniczych z nowemi prawami, z ich taktyką w akcji ubezpieczeniowej.
5. Krajowego i ogólno-państwowego Zjazdu delegatów od robotników podlegających ubezpieczeniom.

Obowiązkiem tych pełnomocników jest utrzymywanie ciągłej styczności z masą robotniczą, informowanie tej masy o każdym swoim kroku.

Konferencja poleca KW wydanie wzorowego statutu Kas Chorych, odpowiadającego interesom klasy robotniczej. Pełnomocnicy zaś powinni domagać się od fabrykantów, aby projektowaną przez nich ustawę dawali do zatwierdzenia Urzędowi Ubezpieczeniowemu.

Konferencja protestuje energicznie przeciw samowolnemu mianowaniu przez oberpolicmajstra warszawskiego delegatów robotniczych do miejskiego Urzędu Ubezp., zaznaczając dobitnie, że tylko robotnicy, wy-

brani przez ogół pracujący, mogą występować w charakterze przedstawicieli klasy robotniczej.

Wreszcie Konferencja zwraca uwagę wszystkim robotnikom, że dla odpowiedniego wyzyskania Kas Chorych niezbędnem jest uzbrojenie się w oręż organizacji politycznej i zawodowej. Konferencja nawołuje robotników do wstępowania do s.d. związków zawodowych, aby drogą zorganizowanej walki o podwyższenie płacy przenieść na kapitalistów te ciężary ubezpieczeniowe, które nowe prawo nakłada na proletarjat.

II. Konferencja międzydzielnicowa uważa, że akcję ubezpieczeniową partja nasza powinna prowadzić samodzielnie w myśl zasad socjaldemokratycznych, wytkniętych w rezolucji o ubezpieczeniach. Zadaniem Org. Warsz. jest głosić wśród mas robotniczych nieokrojone hasła rewolucyjne, ujawniając każdą samowolę i bezprawie rządowe przy wprowadzeniu w życie praw ubezpieczeniowych; skupić te masy pod sztandarem Socjaldemokracji. Dlatego Konferencja uznaje za niewskazane — zarówno pod względem zasadniczym, jak i taktycznym — zawieranie stałego bloku z Lewicą PPS, której działalność dotychczasowa jest sprzeczna z zadaniami naszemi w akcji ubezpieczeniowej.

Natomiast Konferencja wypowiada się za porozumiewaniem się z Lewicą PPS wrazie istotnej potrzeby w tych poszczególnych wypadkach, które nie pociągają za sobą odstępstwa od naszego stanowiska.

## IV. Wybory do Dumy

Sprawa wyborów warszawskich do IV Dumy była dość wyczerpująco omawiana na wszystkich kołach, zebraniach i konferencjach dzielnicowych. Wybory bowiem w Warszawie były najwierniejszem odbiciem wszelkich starć i prądów, zachodzących zarówno w obozie reakcji społecznej, jak i socjalizmu polskiego.

Oprócz tego wybory warszawskie były sprawdzianem siły i wpływów, jakie posiada rewolucyjny kierunek socjaldemokratyczny wśród proletarjatu polskiego. Wszak Warszawa robotnicza — to awangarda w polskim ruchu proletarjackim. Dlatego przedłożona na zebraniu rezolucja, dając ogólną charakterystykę wyborów w całem państwie, poświęca najwięcej uwagi wyborom warszawskim.

Dyskusja ograniczyła się do przemówień dwóch towarzyszy, z których jeden wypowiedział się za rezolucją w całej rozciągłości, drugi zaś, zgadzając się zasadniczo z zawartem w niej stanowiskiem, wystąpił przeciwko zbyt dobitnej i — jego zdaniem — w pewnych miejscach niesłusznej krytyce tej roli, jaką odegrała Lewica PPS podczas wyborów w Warszawie.

Rezolucja została przyjęta większością 21 głosów przy 3 wstrzymujących się.

I. Wybory do IV Dumy pokazały, że czarna noc kontrrewolucji i najcięższe represje rządu carskiego nie zdołały złamać ducha bojowego proletarjatu i jego s.d. świadomości klasowej. Potężny wzrost głosów socjaldemokratycznych wbrew niesłychanej presji wyborczej władz carskich jest jednym więcej dowodem nowego ożywienia ruchu rewolucyjnego.

II. Konferencja zwraca szczególną uwagę na radosny objaw, że wszyscy posłowie, wybrani w liczbie 6 bezpośrednio przez kurję robotniczą, należą do rewolucyjnego skrzydła SDPRR, odrzucającego wszelkie hasła połowiczne i złudzenia reform carskich i bezwzględnie zwalczającego wszelkie konszachty z liberalizmem. Partja nasza, która zawsze głosiła konsekwentną taktykę rewolucyjną, może stwierdzić w wyniku wyborów robotniczych tryumf swoich własnych haseł bojowych.

III. Konferencja stwierdza, że taktyka wyborcza, której trzymał się blok PPS Lewicy i Bundu przy wyborach w Warszawie, jest wyrazem najgorszego oportunizmu i lekceważenia zadań agitacyjnych partji proletarjackiej. Dążąc jedynie za wszelką cenę do przeprowadzenia E. Jagiełły na posła do IV Dumy, blok PPS i Bundu odebrał swej kampanji wyborczej wszelkie znaczenie rewolucyjne i uświadamiające, zmienił ją w poziomy targ o mandat poselski. Wobec niezaprzeczonego faktu, że bezwzględna większość warszawskiej kurji robotniczej wypowiedziała się za Socjaldemokracją, że również z 3-ch przez tę kurję wybranych wyborców 2-ch było socjaldemokratów, przeprowadzenie na posła w kolegjum wyborczem głosami wyłącznie burżuazyjno-nacjonalistycznemi kandydata bloku — Jagiełły, było jawnem narzuceniem proletarjatowi warszawskiemu posła wbrew jego woli. Wobec zaś charakteru taktyki wyborczej PPS i Bundu wybranie do Dumy Jagiełły nie może być uważane za tryumf socjalizmu, za jaki go ogłasza blok, lecz za wynik szacherek mandatowych, od których rewolucyjny proletarjat musi się odgradzać.

Fakt, że PPS w swym organie, świadomie przemilczając najcięższe zarzuty Komitetu Warszawskiego SDKPiL, gołosłownie ogłasza jego konsekwentnie rewolucyjną taktykę wyborczą za «oportunizm najgorszego rodzaju», wykazuje obłudę partyjną PPS i stwierdza jeszcze raz, jak dalece robotnicy s.d. strzec się muszą tej partji, żyjącej zacieraniem jasnych pojęć politycznych i obniżaniem świadomości rewolucyjnej mas.

IV. Konferencja potępia zachowanie się ZG w czasie kampanji wyborczej. Skupiwszy całą swą uwagę na walce z Org. Warsz., ZG zaprzepaścił akcję wyborczą na prowincji i sprawił, że PPS osiągnęła w niej takie powodzenie, o jakiem dawniej nie mogło być mowy. Z drugiej strony ZG odegrał najszkodliwszą rolę przy wyborach warszawskich, usiłując dezorganizować akcję Org. Warsz. i demoralizować pełnomocników robotniczych, nakłaniając ich do wyłamywania się z pod karności partyjnej. Tylko dzięki intrygom ZG pepesowcom udało się przeprowadzić obok 2-ch wyborców socjaldemokratów jednego swego, tak, że wybór Jagiełły na posła jest wynikiem przedewszystkiem warcholskiej akcji ZG.

Konferencja stwierdza z ubolewaniem, że ZG, obracając wszystkie swoje siły na marną kampanję oszczerczą i osobistą przeciwko towarzyszom przeciwnym jego polityce organizacyjnej, zatracił szersze widnokręgi polityczne i zdolność do zasadniczej walki ideowej. W walce z akcją wyborczą bloku PPS-owsko-Bundowskiego ZG nie potrafił poddać zasadniczej krytyce taktyki blokowców i zdobył się tylko na osobiste napaści na Jagiełłę, oraz powtarzanie antysemickich argumentów prasy burżuazyjnej, nie wahając się w tym celu korzystać z jej łamów. W ten sposób ZG dał jej pożądane pozory do powoływania się na Socjaldemokrację, której obowiązkiem jest wszak zwalczanie harców czarnosecinnych naszej reakcji.

### V. Frakcja SD w IV Dumie

Rezolucja, zgłoszona w sprawie stosunku naszej partji do frakcji s.d. w IV Dumie, sformułowała jedynie te głosy i opinje, które dotychczas wypowiadane były na zebraniach kół organizacyjnych. Towarzysze nasi od samego początku pilnie śledzili każdy krok frakcji s.d. w Dumie, każdą jej uchwałę i każde niemal wystąpienie na zewnątrz. Dumą i zadowoleniem napełniała ich ta niezmordowana praca posłów s.d. stojąca w jaskrawej sprzeczności z ogólnym nastrojem nudy i apatji, które ogarnęły inne stronnictwa. Ale podnosząc z uznaniem wystąpienia szczerze rewolucyjne, do których w pierwszym rzędzie zaliczyć należy przemówienia posła Malinowskiego, towarzysze nasi nie szczędzili krytyki w stosunku do poszcze-

gólnych błędów i odchyleń od stanowiska Socjaldemokracji, jakie się ujawniły w dotychczasowej działalności frakcji poselskiej.

Krytyka, ta, wypowiedziana częściowo w instrukcjach dla frakcji, skierowanych na ręce posła Malinowskiego, była ich prawem i obowiązkiem partyjnym.

Robotnicy s.d. w Warszawie od samego początku dążyli do nawiązania ścisłej łączności z frakcją s.d. w Dumie. Uważają bowiem, że tylko drogą wzajemnego oddziaływania działalność posłów s.d. osiągnie ten wpływ i znaczenie, jakie posiadać powinna w naszych warunkach politycznych.

Załączona poniżej rezolucja — przyjęta na zebraniu większością 23 głosów przy 1 wstrzymującym się — w krótkich słowach ujmuje stosunek s.d. proletarjatu polskiego do frakcji i jej działalności w Dumie.

I. Konferencja międzydzielnicowa wita gorąco frakcję s.d. IV Dumy, jako jedyne prawowite przedstawicielstwo w Dumie klasy robotniczej całego państwa i jako wyraz niezłomnej woli rewolucyjnego proletarjatu, która przebiła się przez wszystkie zapory stawiane jej przez potworną ordynację wyborczą kontrrewolucji i bezwstydne nadużycia wyborcze władz carskich. Wbrew demagogji nacjonalistycznej, usiłującej przedstawić burżuazyjno-obszarnicze Koło Polskie, jako reprezentację całego narodu polskiego, Konferencja międzydzielnicowa stwierdza, że polska klasa robotnicza widzi swą reprezentację tylko we frakcji socjaldemokratycznej. Konferencja wzywa robotników do śledzenia każdego wystąpienia posłów s.d., aby móc w odpowiedniej chwili poprzeć ich głos wystąpieniem całej masy robotniczej.

II. W dalszym ciągu Konferencja stwierdza, «że działalność frakcji socjaldemokratycznej w IV Dumie powinna ściśle odpowiadać dążeniom i zadaniom rewolucyjnego proletarjatu państwa rosyjskiego. Przesyłając frakcji wyrazy szczerego uznania za jej wytrwałą pracę, Konferencja musi jednocześnie zaznaczyć, że niektóre jej wystąpienia i uchwały były poważnym błędem ze stanowiska powyższego. Do błędów takich Konferencja zalicza głosowanie frakcji s.d. za beztreściwą i reakcyjną formułą postępowców przejścia do porządku dziennego nad przemówieniem Kokowcewa, wystąpienie posła Czchenkeli w imieniu frakcji za autonomją kulturalno-narodowościową, oraz przyjęcie do frakcji posła bloku bundowsko-lewicowego E. Jagiełły, którego obioru — jak to Konferencja wykazuje w rezolucji swej o wyborach — nie można uważać za «tryumf idei socjalistycznych», lecz przeciwnie — za kompromitowanie sztandaru rewolucyjnego.

Konferencja stwierdza również, że frakcja s.d., dając Jagielle głos decydujący w sprawach politycznych, a doradczy w sprawach wewnątrzpartyjnych, sztucznie oddzieliła sprawy polityki dumskiej od spraw partji, które są ze sobą ściśle związane. Poltyka frakcji w Dumie jest polityką partyjną i wpływ na nią żywiołów pozapartyjnych musi być z natury rzeczy wykluczony.

III. Konferencja nawołuje frakcję s.d. do ścisłego przestrzegania jedności wystąpień w IV Dumie, do wspólnej walki, opartej na zasadach rewolucyjnych, silnie ugruntowanych wśród proletarjatu państwa rosyjskiego. Dlatego Konferencja protestuje energicznie przeciwko zachowaniu się większości tej frakcji, złożonej z 7 posłów s. d., przy ostatnim zatargu wewnątrz frakcji. Konferencja uważa za niedopuszczalne ze stanowiska zasad rewolucyjnego proletarjatu występowanie 7 posłów s.d. w obronie kierunku likwidatorskiego, który napaściami swojemi na ruch i organizację nielegalną postawił się już dawno poza obrębem SDPRR. Jednocześnie Konferencja pochwala i solidaryzuje się z krokiem 6 posłów od kurji ro-

botniczej, odmawiających swego współpracownictwa w piśmie nawskroś likwidatorskiem, jakiem jest «Łucz».

O stosunku do tow. Malinowskiego. Warszawska Konferencja międzydzielnicowa SDKPiL z zadowoleniem podnosi obiór na posła z kurji robotniczej w Moskwie, robotnika polskiego, tow. Malinowskiego. Wszystkich świadomych proletarjuszy przejąć musi radością ten fakt obioru socjaldemokraty-polaka przez robotników rosyjskich w samem sercu Rosji, jako świetny tryumf międzynarodowego braterstwa proletarjatu.

Obiór tow. Malinowskiego jest policzkiem dla podszczuwaczy nacjonalistycznych czy to polskich czy rosyjskich, usiłujących rozpasaniem nienawiści narodowych rozbić solidarność robotniczą.

Zważywszy:

1. że Jagiełło, jako poseł obrany wbrew woli większości robotników warszawskich i przeprowadzony zapomocą metod, sprzecznych z zasadami rewolucyjnego socjalizmu, nie może być uważany za posła od ogółu socjalistycznego proletarjatu polskiego,

2. że jako przedstawiciel oportunistycznego bloku pepesowsko-bundowskiego, jako członek PPS, sprzeniewierzającej się zasadom rewolucyjnym, nie może on występować w Dumie w imieniu robotników socjaldemokratycznych.

Zważywszy z drugiej strony, że tow. Malinowski obrany został przez robotników moskiewskich jako przedstawiciel zasad rewolucyjnej Socjaldemokracji, odpowiadających w zupełności i stanowisku naszej partji,

ża jako polak, znający nasze warunki i potrzeby, tow. Malinowski najbardziej jest powołany do obznajmienia frakcji s.d. ze sprawami polskiemi i do obrony naszych interesów z trybuny Dumy —

Konferencja oświadcza, że polscy robotnicy socjaldemokraci uważają za swego mandatarjusza nie Jagiełłę, lecz tow. Malinowskiego, jemu będą przysyłali swe rezolucje oraz inne materjały i powierzają mu obronę swych spraw w Dumie.

## VI. Sytuacja w partji

Wobec wyczerpującego omówienia samej sprawy zatargu na konferencjach dzielnicowych, dyskusja nad tym punktem dotyczyła przeważnie drugiej części rezolucji, a więc drogi, prowadzącej do usunięcia rozłamu w naszej partji.

Wytworzenie centrum kierowniczego dla pracy w kraju, którego najpierwszym obowiązkiem byłoby poczynienie kroków dla przygotowania i zwołania zjazdu, uznano za konieczne.

Pochłonięty walką z «rozłamowcami» Zarząd Główny zaniedbał realną pracę partyjną w kraju. Najlepszym dowodem tego jest przebieg ostatnich wyborów do Dumy na prowincji. ZG świadomie odpycha od tej pracy szereg jednostek, które nie kryją się ze swojemi sympatjami dla Organizacji Warszawskiej. Stan taki, przynoszący nieobliczone szkody rozwojowi naszej partji, nie może istnieć w dalszym ciągu. Samo życie wysuwa potrzebę zorganizowania centrum kierowniczego w kraju, któreby potrafiło skupić wszystkie siły zdolne do pracy i pchnąć propagandę s.d. na właściwe drogi.

Załączoną poniżej rezolucję przyjęto jednogłośnie:

1. Zważywszy:

że organizacje krajowe, dając dyrektywy delegatom na Konferencję Krajową, odbytą w sierpniu 1912 r., opierały się na materjale jednostronnym, bo jedynie na informacjach i publikacjach ZG, co dyrektywom tym odebrało wszelką objektywną wartość;

że Konferencja Krajowa nie dopuściła przedstawicieli Org. Warsz. nawet z głosem dordczym, nie dała więc jej możności obrony, oraz wyjaśnienia istoty zatargu;

że mimo to Konferencja Krajowa rozpatrywała i osądziła sprawę konfliktu ZG z Org. Warsz.

Zważywszy dalej:

że Konferencja Krajowa, pozbawiwszy się wszęlkiej możności sprawiedliwego załatwienia zatargu, w decyzjach swoich o Org. Warsz. okazała nietylko mało skrupulatności moralnej, ale złamała przytem najoczywiściej statut partyjny, niwecząc wszelkie gwarancje prawne w partji, potęgując anarchję i bezprawie, wnoszone do partji przez ZG;

że Konferencja Krajowa pozwoliła sobie na niesłychany czyn bezczeszczenia całej Org. Warsz. zarzutem prowokacji, nieopartym na najsłabszym chociażby materjale dowodowym;

że Konferencja Krajowa, depcząc elementarne prawa, przysługujące towarzyszom, skreśliła z listy członków partji bez sądu i przesłuchania tow. Aleksandra, Stefana i Jakóba, którzy zdemaskowali ZG, a sądem polowym, urągającym wszelkim normom sądownictwa i najprostszym wymaganiom etyki, wykluczyła z partji tow. Radka, czem odegrała rolę ślepego narzędzia w rękach ZG, a nie bezstronnej instancji partyjnej;

zważywszy wreszcie, że Konferencja Krajowa podeptała wszelkie prawa, przysługujące na mocy statutu członkom partji i nadała Zarządowi Głównemu dyktatorskie prawa wyjątkowe — administracyjnego wykluczania członków partji i całych organizacyj, wprowadziła więc do partji czynniki niesłychanego rozkładu, grożące jej wprost zagładą,

Konferencja międzydzielnicowa warszawska stwierdza, że rezolucje o «rozłamie» w takich warunkach przyjęte, pozbawione są wszelkiej wartości moralnej i politycznej, że są one nielegalne i stanowią wyraźny zamach na całość partji; dlatego też konferencja nie uznaje ich za obowiązujące i protestuje jaknajenergiczniej przeciwko bezczeszczeniu Org. Warsz. bez cienia dowodów.

Konferencja międzydzielnicowa piętnuje jaknajostrzej rezolucję, zmierzającą do odcięcia setek towarzyszy od partji, do zniesławienia i zamordowania moralnego i politycznego setek pracowników partyjnych.

Konferencja trwa w przekonaniu, że dla uchronienia partji od rozkładu niezbędne jest obustronne rozpatrzenie całego zatargu i osądzenia go na zasadzie obowiązującego statutu partyjnego.

Konferencja wzywa wszystkie organizacje partyjne, by jaknajenergiczniej zaprotestowały przeciwko bezprawiom, popełnionym przez ZG i Konferencję Krajową, i poparły Org. Warsz. w jej żądaniu: zwołania Zjazdu partyjnego, który jedynie może uzdrowić życie partyjne.

II. Zważywszy następnie:

że ZG w walce z t. zw. «rozłamem» zatracił już wszelkie poczucie odpowiedzialności partyjnej i moralnej;

że w gorliwem tropieniu «rozłamowców» zaprzepaścił on właściwą pracę partyjną — jak to wykazała klęska ZG podczas wyborów do IV Dumy;

że ZG w zacietrzewieniu swem okazał się niezdolnym do dalszego sprawowania kierownictwa partyjnego;

że dezorganizacyjna robota ZG prowadzi partję naszą do nieuniknionej ruiny;

Konferencja międzydzielnicowa uważa za konieczne jaknajprędzej po-

łożyć kres takiemu stanowi rzeczy i należy więc dążyć do usunięcia obecnego Zarządu od steru partyjnego i wyboru drogą Zjazdu nowego Zarządu, odpowiadającego zadaniom i potrzebom pracy socjaldemokratycznej w dobie dzisiejszej.

Ponieważ z drugiej strony — mimo kategoryczne żądania zwołania Zjazdu, wysunięte przez Organizację Warszawską, Łódzką i zagraniczną, ZG nie uczynił dotychczas nic w tym kierunku,

Konferencja międzydzielnicowa postanawia, aby KW przystąpił do zorganizowania centrum kierowniczego w kraju, do którego weszliby przedstawiciele organizacyj partyjnych. Zadaniem jego między innemi będzie przystąpić natychmiast po zawiadomieniu ZG o swem ukonstytuowaniu do poczynienia kroków w celu zwołania Zjazdu.

## VII. Stanowisko SDKPiL w SDPRR

Referent z ramienia KW nakreślił historję ugrupowań i starć wewnętrznych w SDPRR od czasu zjazdu londyńskiego. Scharakteryzował następnie istotę walki, jaka dzisiaj się toczy pomiędzy kierunkiem partyjnym i likwidatorskim, krytykując jednocześnie zachowanie się wobec niej ZG naszej partji. Wytworzenie się w SDPRR dwuch głównych ugrupowań jest poważnym korkiem na drodze do zjednoczenia. Proces ten, odpowiadający wzmaganiu się ruchu rewolucyjnego w Rosji, powinniśmy wszelkiemi siłami popierać. SDKPiL powinna się wyraźnie oświadczyć po stronie kierunku partyjnego, na czele którego stoi obecnie «Centralny Komitet», wybrany na konferencji styczniowej 1912 r. Pierwszym właśnie krokiem naszym ku zjednoczeniu jest nawiązanie kontaktu organizacyjnego z tym komitetem.

Wypowiadamy się za zjednoczeniem wszystkich żywiołów p a r t y j n y c h, a więc i tych, które znajdują się chwilowo pod wpływem likwidatorów, o ile zerwą z nimi stosunki, aby pracować zgodnie z zasadami partji rewolucyjnego proletarjatu.

Tocząca się nad przemówieniem referenta dyskusja nie ujawniła naogół poważniejszej rozbieżności zdań.

Jednogłośnie też została przyjęta rezolucja następująca:

Konferencja międzydzielnicowa stwierdza, że ZG całą swą politykę w SDPRR prowadził poza plecami partji i bez jej udziału. Nie informując partji o żadnym ze swych kroków, nie dając w prasie partyjnej żadnych wiadomości o sytuacji partyjnej w SDPRR, ZG działał w tak doniosłych sprawach zupełnie na własną rękę, co mu nie przeszkadzało twierdzić, że działa w imieniu całej SDKPiL. Jego zakulisowa polityka intryg w SDPRR była źródłem ciągłych starć i fermentów i doprowadziła w końcu do tego, że SDKPiL znalazła się poza ramami Socjaldemokracji Rosji. Ubolewać tylko można nad tem, że ślepo idąca za ZG Konferencja Krajowa nie zdobyła się na ocenę krytyczną jego taktyki; przeciwnie — pochwaliła ją i godząc się z faktem wyjścia naszej partji z organizacji proletarjatu Rosji, zadowoliła się dziwaczną formułą: «SDKPiL jest usamodzielnioną częścią SDPRR» *.

Protestujemy stanowczo przeciw artykułom w Nr.Nr. 188 i 189 «Czerw. Sztand.», gdzie ZG, chcąc zwalić na inne części partji winę za odpadnięcie SDKPiL od SDPRR, utrzymuje, że SDPRR właśnie obecnie przestała istnieć, jako całość, wskutek taktyki Lenina i z drugiej strony taktyki likwidatorów; przeciwnie, uznajemy, że wytworzenie się na miejsce kilkunastu frakcyj i kółek dwuch głównych s. d. ugrupowań organizacyj-

* Sprawozdanie z Konferencji Krajowej.

nych jest poważnym krokiem zarówno dla przyszłego zjednoczeia żywiołów partyjnych SDPRR w ramach jednej organizacji, jak do wyświetlenia i uwypuklenia różnic ideowych, dzielących obóz radykalny od obozu oportunistycznego. Zadaniem SDKPiL jest obecnie przyśpieszyć ten proces, a nie opóźniać go przez tworzenie trzeciej frakcji w łonie SDPRR, jak to czyni ZG.

Zważywszy, że z dwuch zasadniczych ugrupowań, na jakie rozpada się obecnie SDPRR, jedno, skupiające się dokoła Komitetu Organizacyjnego (OK), wybranego na Konferencji Sierpniowej 1912 r., ma wyraźny charakter oportunistyczny i okazuje dążność do wyrzeczenia się zasadniczej agitacji na rzecz zdobycia republiki demokratycznej w drodze rewolucyjnej, zastępując ją propagandą haseł połowicznych i częściowych — jak «wolność koalicji», «powszechne prawo wyborcze» itp., przy tem mieści w sobie obok żywiołów partyjnych wiele żywiołów wręcz likwidatorskich, przeciwnych nielegalnej organizacji politycznej, chcących z niej uczynić doczepkę do stowarzyszeń i związków legalnych i stanowiących niebezpieczeństwo dla klasowego charakteru partji.

— Drugie, mając swój ośrodek w Komitecie Centralnym (CK), wybranym na Konferencji styczniowej 1912 r., a wyraz ideowy w organie centralnym «Socjałdemokrata», stoi niezachwianie na stanowisku rewolucyjnem, podzielanem przez ogół naszej partji.

Konferencja uznaje, że pierwszy krok do wzmocnienia węzłów między SDPRR i SDKPiL, a tem samem do stworzenia podwaliny pod jedność SD Rosji — powinien polegać na kontakcie organizacyjnym z CK. Konferencja wyraża nadzieję, że żywioły partyjne i proletarjackie, wchodzące w skład grup, skupionych około OK, prędzej czy później zerwą z likwidatorami partji, pod których wpływem zostają obecnie i znajdą drogę do obozu rewolucyjnej Socjaldemokracji.

Rękojmię tego Konferencja widzi w potężnem wzmaganiu się w obecnej dobie ruchu masowego i zaostrzaniu się walki politycznej proletarjatu, która musi znieść nastroje ugodowe, zrodzone przez zastój i przygnębienie okresu kontrrewolucji.

## KRAJOWA KONFERENCJA ZJEDNOCZENIOWA

*(Według sprawozdania, umieszczonego w «Czerwonym Sztandarze» w czerwcu 1917 roku).*

W listopadzie r. z. dokonano na konferencji zjednoczeniowej SDKPiL dzieła połączenia obu odłamów. Otwarta rana, krwawiąca przez długie lata, została zamknięta i ślady jej zabliźniają się i znikają pod wpływem wspólnej pracy nad osiągnięciem jedynego celu.

Bratobójcza walka została pogrzebana, złączyły się w całość rozproszone siły proletarjatu socjaldemokratycznego, który jeden front przeciwstawia obecnie wysiłkom i atakom swych wrogów, walczy pod jednym sztandarem.

Konferencja zjednoczeniowa obradowała w Warszawie od 30 października do 4 listopada 1916 r. Uczestniczyło w niej ogółem 19 towarzyszy z głosem decydującym, w tej liczbie 15 z Warszawy (10 z org. Zarządu Krajowego i z 5 z org. Zarządu Głównego), 3-ch z Łodzi (org. ZG) i 1 z Częstochowy (org. ZG). Delegaci z Zagłębia (org. ZG) nie przybyli z przyczyn niezależnych. Jako gość brał udział w konferencji towarzysz z Lublina (org. ZK).

Po otwarciu konferencji zostały odczytane rezolucje zjednoczenia, a przyjęte przez uprzednie konferencje obu odłamów.

Pierwsza z rezolucyj, charakteru ogólnego, stwierdza z jednej strony konieczność połączenia się ze względu na organizowanie się reakcji i ogrom zadań, stojących w dobie obecnej przed proletarjatem, a z drugiej strony — możliwość połączenia wobec faktycznego ujednostajnienia działalności obu odłamów SD.

Druga rezolucja natury organizacyjnej brzmi: Konferencja stwierdza, że zasadniczem źródłem zatargu organizacyjnego w SDKPiL i jego niesłychanego zaostrzenia były ogólne warunki pracy pod caratem w okresie kontrrewolucji,

że zarzuty wytoczone przez ZG przeciw organizacji warszawskiej zostały rozproszone przez późniejszy rozwój wypadków,

że jednak wskutek warunków dzisiejszych, uniemożliwiających obecność szeregu osób bezpośrednio do zatargu wmieszanych, nie może być mowy o wszechstronnem jego wyświetleniu i ocenie —

wobec tego konferencja uważa, że dla likwidacji skutków zatargu w tej chwili możliwe jest tylko stwierdzenie, że wszyscy towarzysze wydaleni przez ZG w związku z rozłamem, a korzystający z praw członkowskich w organizacji ZK, używają pełni praw również i w zjednoczonej organizacji.

Konferencja wyraża nadzieję, że uchwała ta usunie antagonizmy, zrodzone przez walki okresu rozłamowego i umożliwi wszystkim socjaldemokratom pracę dla dobra ruchu robotniczego i wzywa wszystkich SD do skupienia się pod sztandarem zjednoczonej SDKPiL.

Po odczytaniu tych rezolucyj i przyjęciu ich przez aklamację ustalono porządek dzienny.

Nawał spraw omówionych przez konferencję oraz brak miejsca uniemożliwia nam podanie dokładnego sprawozdania. Musimy więc poprzestać na podaniu momentów najważniejszych.

Po wysłuchaniu sprawozdań z Warszawy z obu organizacyj, z Łodzi, z Częstochowy i Lublina, przyczem delegat z Częstochowy złożył sprawozdanie z Zagłębia, konferencja przyjęła rezolucję, stwierdzającą konieczność nieprzejednanej międzynarodowej walki klasowej w celu skupienia wokoło partji najszerszych kół proletarjatu i wyplenienia oportunizmu z ruchu robotniczego.

W sprawie sytuacji politycznej konferencja przyjęła rezolucję, stwierdzającą, że wojna otwiera okres zaostrzonych walk klasowych i masowych ruchów rewolucyjnych, których cele muszą z konieczności wychodzić poza ramy dzisiejszego ustroju.

Rezolucja stwierdza dalej, że zadaniem SD jest wyjaśnianie masom, iż dla zapobieżenia wojnom niema innej drogi, jak obalenie kapitalizmu, zwalczanie złudzenia o możliwości «trwałego pokoju» w ustroju burżuazyjnym i haseł pacyfistycznych, demaskowanie jako zdrajców sprawy robotniczej socjalpatrjotów, zarazem zaś zwalczanie żywiołów centrowych, popieranie odłamu skrajnie rewolucyjnego Międzynarodówki, znanego pod nazwą lewicy zimmerwaldzkiej.

Na gruncie polskim rezolucja stwierdza «bankructwo fikcji jedności narodowej», poczem charakteryzuje główne obozy burżuazji polskiej oraz żydowskiej, jakoteż władze okupacyjne i podaje jako zadania SD: demaskowanie frazesów narodowych, których ostrze zwrócone jest przeciwko ruchowi klasowemu proletarjatu; walkę z reakcją krzewiącą się wśród robotników jako to: ChD, związkami polskiemi, NZR; zwalczanie Frakcji Rewolucyjnej PPS; bezwzględną krytykę oportunizmu i ugodowości PPS Lewicy i Bundu i wyzyskiwanie wszelkich możliwości legalnych i nielegalnych dla organizowania mas robotniczych; dążenie do zaostrzenia konfliktów z organizacjami burżuazji i władzami okupacyjnemi; de-

maskowanie «legend wyzwoleńczych»; organizowanie akcji rewolucyjnej polskich mas robotniczych przeciw wojnie i imperjalizmowi i kierowanie tej akcji w łożysko ogólnej akcji międzynarodowej proletarjatu pod hasłem rewolucji socjalnej.

Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych, między innemi sprawy reprezentacji SDKPiL w Międzynarodówce, konferencja powzięła szereg uchwał, dotyczących wydawania Czerwonego Sztandaru i broszur, pracy wśród robotników żydowskich, uchwaliła wybrać na konferencji 2 towarzyszy do redakcji Organu Centralnego.

W sprawie reprezentacji w Międzynarodówce konferencja stwierdza swą łączność z rewolucyjnym odłamem Międzynarodówki i przekazuje wybór przedstawiciela i zastępcy do Międzynarodowej Komisji Socjalistycznej nowoobranemu Zarządowi Głównemu. Uchwałę w tej materji winien ZG przyjąć większością przynajmniej 6-u głosów. Wrazie gdyby w tych warunkach ZG uchwały przyjąć nie mógł, sprawę wyborów przekazuje najbliższej Konf. Krajowej.

Przeciwko tej rezolucji część delegatów złożyła votum seperatum, uważając za niezbędny natychmiastowy wybór delegata i zastępcy.

Co do ZG konferencja uchwaliła, że aż do następnej konferencji składać się winien z 8-u tow. (po 4-ch od każdego odłamu). Uchwały formalne i zasadnicze, dotyczące spraw, związanych z rozłamem, muszą być powzięte większością 6-u głosów. Na żądanie 2 okręgów winna być zwołana konferencja nadzwyczajna.

W sprawie stosunku do innych partyj, uchwalono co do Lewicy — po wincji. Do wypracowania platformy postanowiono wziąć za podstawę platformę RSDKW z uwzględnieniem platformy SDKW.

W sprawie stosunku do innych partyj, uchwalono co do Lewicy — po scharakteryzowaniu jej stanowiska zasadniczego konferencja uznaje, że SD winna prowadzić z Lewicą PPS stałą walkę ideową, demaskując jej chwiejność i oportunizm, przyśpieszając przez to jej rozkład i zmuszając żywioły radykalniejsze do wyraźnego zdeklarowania się w duchu SDKPiL.

Co do Frakcji Rewolucyjnej PPS, konferencja uznaje, że partja ta, będąc z Bundem są niedopuszczalne, że SD musi toczyć z Bundem zdecydowaną walkę dla wyrwania żydowskich mas robotniczych z pod jego demoralizujących wpływów.

Co do Frakcji Rewolucyjnej PPS, konferencja uznaje, że partja ta, będąc wyrazem dążeń i interesów drobnomieszczańskich, wroga jest zarówno celom jak i taktyce klasy robotniczej, którą usiłuje sprowadzić na manowce polityki burżuazyjnej i pozyskać dla akcji militarystycznej i państwowej.

Co do pracy legalnej powzięto uchwałę, stwierdzającą konieczność wzięcia udziału w tej pracy dla wyzyskania i tych placówek ruchu robotniczego.

Wreszcie dokonano wyborów do ZG i dwuch towarzyszy do redakcji organu partyjnego.

*(«Trybuna» Nr. 7 (35), Piotrogród, 21 lutego 1918, str. 2—3).*

* * *

# UCHWAŁY KONFERENCJI KRAJOWEJ SDKPiL
## odbytej w listopadzie 1918 roku

*(Rezolucje podajemy według «Naszej Trybuny» Nr.Nr. 4 i 5 z 6 i 13 grudnia 1918 r.)*

Konferencja odbyła się w Warszawie. Uczestniczyło w niej 12 delegatów (3 z Warszawy, 2 z Częstochowy, 3 z Zagłębia Dąbrowskiego, 2 z Radomia, 1 z okręgu Ciechanowskiego, 1 od komisji wiejskiej), 7 członków Zarządu Głównego i kilkunastu gości. Wskutek trudności komunikacyjnych przybyć nie mogli delegaci z Lublina, a dwaj delegaci z Łodzi przyjechali pod koniec konferencji.

Przed przystąpieniem do obrad konferencja uchwaliła pozdrowienie dla rewolucji rosyjskiej i niemieckiej.

Na konferencji zostały omówione: sytuacja polityczna, sprawa Rad Delegatów Robotniczych, sprawa rolna, oraz sprawa zjednoczenia z PPS Lewicą. Przyjęty został również wniosek w sprawie zmiany nazwy partji i 3 wnioski w sprawach organizacyjnych.

### Powitanie

Delegaci organizacyj SDKPiL, zebrani na Konferencji Krajowej, przed przystąpieniem do obrad śpieszą przesłać swoje najgorętsze pozdrowienia ogólno-rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republice Rad Delegatów Robotniczych, Chłopskich i Żołnierskich oraz robotnikom Niemiec, Austrji i innych krajów, którzy po zwycięskiem obaleniu monarchji militarnej dążą wzorem Rosji do obalenia kapitalizmu.

Rewolucja proletarjatu rosyjskiego rok cały w najcięższych warunkach, wśród niesłychanych ofiar wytrwała w walce z imperjalizmem światowym, który groził jej unicestwieniem. Rewolucja proletarjatu niemieckiego uratowała Republikę Sowietów od zduszenia w żelaznych kleszczach imperjalizmu niemieckiego. Wierzymy, że nadejdzie, że rychło nadejść musi rewolucja proletarjatu w innych krajach, która uratuje rewolucję proletarjatu w Rosji i Niemczech i nad ruinami kapitalizmu światowego zatknie zwycięski międzynarodowy sztandar socjalizmu.

Proletarjat Polski zdziesiątkowany, rozproszony, pozbawiony ognisk pracy, które uległy zupełnemu zniszczeniu, nie dokonał jeszcze swojej rewolucji. Ale zapewniamy robotników Rosji i Niemiec, że klasowo uświadomieni rewolucyjni robotnicy Polski nie cofają się przed żadnym trudem i żadną ofiarą, aby pracujący lud Polski spełnił swoją misję historyczną i mógł godnie stanąć w braterskiej socjalistycznej rodzinie ludów, wyzwalających się z pęt kapitału.

Jeszcze w kraju naszym panuje burżuazja, która już wszczęła spory o granice swego państwa, grożąc wojną ze wszystkiemi sąsiedniemi narodami.

Rewolucja niemiecka zniosła niewolę okupacji. Burżuazja polska wywdzięcza się rewolucji niemieckiej w ten sposób, że łączy się z imperjalizmem Koalicji, zagrażającym rewolucji niemieckiej.

Dyktatura proletarjatu rosyjskiego unicestwia politykę zaborów. Dyktatura proletarjatu niemieckiego również usunie wszelkie zatargi narodowe. Gdzie panuje dyktatura proletarjatu socjalistycznego, tam każdy naród jest wolny!

Socjalistyczna Republika Rosji, a za nią socjalistyczna Republika Niemiec, wyzwolą nietylko proletarjat, lecz Polskę i ludzkość całą!

Ślemy gorące życzenia robotnikom rosyjskim i niemieckim i wraz z nimi wołamy:

Niech żyje dyktatura proletarjatu!
Niech żyje braterstwo ludów!
Niech żyje socjalizm!

## Sytuacja polityczna

Konferencja stwierdza, że obecna wojna wszechświatowa zmienia się, zgodnie z przewidywaniami socjaldemokracji, w katastrofę samego ustroju kapitalistycznego. Obecne rewolucje w Europie kierują się już nietylko przeciw wojnie, lecz przeciw samym podstawom tego ustroju, w którym dążności imperjalistyczne i wojenne są nieuniknioną koniecznością, nieodłączną od rozwoju sił produkcyjnych. Cechą tych rewolucyj jest dążność proletarjatu do dyktatury klasowej, wyrażająca się w Radach Delegatów Robotniczych, i do zastąpienia gospodarki kapitalistycznej przez komunistyczną.

Konferencja stwierdza, że klasy burżuazyjne przy pomocy socjalpatrjotów starają się zaciemnić w oczach mas robotniczych rzeczywistą treść dokonanej przez nie rewolucji. Z jednej strony zacierają one jej charakter międzynarodowy podsuwaniem jej haseł budowania państw narodowych, jak to się zwłaszcza dzieje w Austro-Węgrzech i rozżegania w ten sposób nowych starć imperjalistycznych. Z drugiej strony zacierają jej charakter klasowy wysuwaniem haseł burżuazyjnej demokracji republikańskiej, jak to robił Rząd Tymczasowy w Rosji, a jak to czynią obecnie również rządy państw Środkowej Europy, a w szczególności rząd tymczasowy niemiecki, złożony z socjalpatrjotów Scheidemanna i socjaloportunistów Haasego.

Zamiast klasowej dyktatury proletarjatu podsuwa w ten sposób burżuazja hasła ogólnonarodowe, co w praktyce wyraża się w zastępowaniu hasła władzy Rad Robotniczych przez hasło Konstytuanty.

W przeciwstawieniu do tych prób spaczenia rewolucji proletarjackiej komuniści podkreślają jej charakter klasowo-socjalistyczny i międzynarodowy, demaskują hasła demokratyczne jako pokrywkę panowania burżuazji i dążą do przelania pełni władzy na Rady Del. Rob.

W Polsce zlikwidowanie władzy imperjalizmu okupacyjnego odbyło się nie drogą samodzielnego ruchu polskich mas ludowych, lecz przez odbicie rewolucyj robotniczych w państwach centralnych. Wyzwolona przez upadek imperjalizmu niemiecko-austrjackiego burżuazja polska stara się okiełznać ruch mas ludowych przez skierowanie go na tory budowania polskiego państwa kapitalistycznego, i usiłuje zatopić jego charakter klasowy w fali kontrrewolucyjnego nacjonalizmu.

W tym celu rozpętuje ona agitację za armją polską z wyraźną dążnością zaborczą w stosunku do krajów ościennych, jak: Ukraina, Rosja i Niemcy, i wiąże interes Polski z interesami zwycięskiego imperjalizmu Koalicji.

Dalszym jej celem jest odegranie roli kontrrewolucyjnej również na terenie międzynarodowym i przedewszystkiem zdławienie rewolucji robotniczej w Rosji. Wewnątrz kraju reakcja burżuazyjna stara się wzmocnić swe wpływy agitacją pogromowo-antysemicką, skierowaną wyraźnie przeciw socjalizmowi. Od obozu reakcji burżuazyjnej odcina się obóz radykalizmu drobnomieszczańskiego łącznie z frakami. Obóz ten, zdając sobie sprawę z konieczności przystosowania do narastającego nastroju rewolucyjnego mas robotniczych, rzuca im rzekomo rewolucyjne hasła republiki demokratycznej i Konstytuanty. W praktyce obóz ten podziela tendencje nacjonalistyczne i imperjalistyczne klas burżuazyjnych, narówni

z niemi schlebia imperjalizmowi Koalicji i odgradza się od socjalistycznej Rosji, oraz stara się odciągnąć proletarjat od jego klasowych celów socjalno-rewolucyjnych.

Zadaniem partji naszej wobec tego jest dążyć do zorganizowania proletarjatu jako samodzielnej siły i do objęcia przezeń władzy politycznej.

W tym celu SDKPiL powinna:

1) tworzyć Rady Del. Rob. miast i wsi, jako organy dyktatury proletarjatu i skupiać wkoło nich całą klasę robotniczą,

2) wykazywać masom rob. niebezpieczeństwa dalszego istnienia kapitalizmu, który rodzić musi starcia imperjalistyczne i prowadzić do nowych rzezi wojennych,

3) demaskować imperjalistyczny charakter haseł, rzucanych czy to przez otwartą reakcję burżuazyjną, czy przez radykalizm drobnomieszczański i socjalpatrjotyczny, zwalczać bezwzględnie oba te obozy i odsłaniać ich próby zahamowania rewolucji proletarjackiej,

4) zaostrzać i pogłębiać starcia codzienne na gruncie kwestyj zarobkowych, braku pracy, lichwy żywnościowej i mieszkaniowej, lokautów, sabotażu itd. i wprowadzać je w łożysko walki o dyktaturę proletarjatu,

5) organizować bezpośrednią walkę o władzę polityczną przez zbrojenie ludu (Czerwoną Gwardję) i rozbrajanie burżuazji, przez łączenie Rad. Del. Rob. w jeden scentralizowany organizm, zdolny do objęcia całej władzy w kraju, przez ścisłą łączność z rządami proletarjackiemi i Radami wszystkich krajów.

## W sprawie zjednoczenia z PPS Lewicą

I.

Konferencja stwierdza, że w najkardynalniejszej kwestji doby obecnej, kwestji stosunku do imperjalizmu, rewolucji socjalnej i dyktatury proletarjatu, CKR PPS (Lewicy) stanął na gruncie haseł SD.

II.

Aby stwierdzić, że dzisiejsze rewolucyjne stanowisko CKR PPS (Lewicy) nie jest chwilowem tylko zerwaniem z dawną taktyką oportunistyczną i że na nowem stanowisku rewolucyjnem stanął również ogół towarzyszy z PPS (Lewicy), konferencja proponuje, aby PPS (Lewica) wypowiedziała się w tej sprawie na swoim zjeździe, lub — gdyby go nie można było zwołać — na swojej konferencji.

III.

Aby oprzeć ewentualne połączenie na trwałym gruncie zasad programowych i taktycznych i aby uczynić je wyrazem świadomej woli i czynnego udziału ogółu towarzyszy naszych, konferencja oddaje tę sprawę w ręce wszystkich organizacyj partyjnych i postanawia zwołać w tym celu specjalną konferencję, która winna ustalić zasady i warunki ewentalnego zjednoczenia.

IV.

Do czasu zwołania powyższej konferencji Konferencja poleca Zarządowi Głównemu i organizacjom krajowym prowadzić wspólną z PPS (Lewicą) akcję polityczną w Radach Delegatów Robotniczych i poza Radami na gruncie hasła rewolucji socjalnej i dyktatury proletarjatu.

## Zmiana nazwy partji

Konferencja przyjmuje do wiadomości rezolucje poszczególnych organizacyj lokalnych, żądających zmiany nazwy partji na «Partję Komunistyczną Polski» i postanawia dokonać tej zmiany po rozstrzygnięciu sprawy ewentualnego zjednoczenia z PPS (Lewicą).

## Rezolucja w sprawie rolnej

Główną wytyczną dla naszej partji przy organizowaniu stosunków rolnych po zwycięskiej rewolucji winno być stworzenie jaknajdogodniejszych warunków dla rozwoju sił produkcyjnych (wytwórczych). Z tego punktu widzenia celem naszym musi być zaprowadzenie w rolnictwie wielkiej i scentralizowanej (skupionej w rękach krajowego rządu robotniczo-chłopskiego) produkcji komunistycznej (wspólnej). Drobni posiadacze będą musieli z czasem uznać przewagę gospodarki komunistycznej i dobrowolnie, w imię własnej korzyści, przyłączyć się do niej. W dążeniu zatem do naszych naczelnych postulatów komunistycznych akcja nasza musi przejść następujące etapy (drogi) pośrednie:

a) z chwilą dojścia proletarjatu (ludu pracującego) do dyktatury (do władzy) wydany zostanie dekret o zniesieniu prawa prywatnej własności ziemskiej. Ziemia z zabudowaniami, żywym i martwym inwentarzem, wnętrza ziemi, sady, lasy, łąki, wody i wszystko to, co stanowi nieruchomość z prawa i przeznaczenia — staje się własnością wyłączną społeczeństwa socjalistycznego;

b) drobne gospodarstwa rolne, prowadzone bez uciekania się do najmu robotników, mogą być zostawione posiadaczom dotychczasowym z ograniczeniami, wywołanemi koniecznością uzgodnienia drobnej produkcji rolnej z potrzebami ogólnej produkcji kraju. Los tych gospodarstw będzie zdecydowany na zjeździe ogólno-krajowym Rad Delegatów Robotniczych i Chłopskich;

c) znosi się prawo sprzedaży, kupna i darowizny gruntów;

d) drobni gospodarze rolni będą mogli oddać swoje grunta na własność społeczną, a sami wejść w skład organizacji komunistycznej. W tym celu składają oni odpowiednią deklarację lub przeprowadzają uchwałę gromadzką;

e) gospodarstwa większe i folwarki, wywłaszczone przez dekret o zniesieniu prawa prywatnej własności rolnej, przyłączone zostaną do gruntów społecznych, na których zaprowadzona będzie gospodarka komunistyczna według najnowszych zasad nauki i techniki;

f) powyższe dotyczy również gruntów, oddanych dobrowolnie do dyspozycji ogółu;

g) cały handel produktami, wytworzonemi tak na gruntach indywidualnych (osobistych), jak unarodowionych, zostaje zmonopolizowany przez społeczeństwo socjalistyczne;

h) produkcja rolna, jak wytwórczość wogóle, ulegnie uporządkowaniu świadomemu, stosownie do potrzeb społeczeństwa socjalistycznego, przez obliczenie coroczne, ile i jakich produktów wytworzyć należy, aby wszystkie potrzeby obywateli zaspokojone zostały. Społeczeństwo socjalistyczne mieć musi tak zwany budżet produkcji i gospodarstwo rolne będzie tak prowadzone, aby przy minimalnym (najmniejszym) zużyciu sił ludzkich budżet (przychód i rozchód) wykonany został;

i) kierownictwo produkcją przemysłu rolnego i leśnego podlega centralnemu (głównemu) zarządowi społeczeństwa socjalistycznego i prowa-

dzone jest przy pomocy wybranych zarządów lokalnych (miejscowych) i przydzielonych im zawodowców;

k) praca w przedsiębiorstwach i na gruntach uspołecznionych jest służbą publiczną, która obowiązywać będzie każdego bez wyjątku obywatela;

l) Zjazdy krajowe robotniczo-chłopskie ustalą zasady, na których oparte będzie zabezpieczenie każdemu wychowania, wykształcenia, utrzymania, opieki w chorobie i na starość.

**Wnioski organizacyjne**

Nr. 1

Wobec wielkiego braku funkcjonarjuszy agitacyjnych na wsi i słabego wyrobienia miejscowych towarzyszy, Konferencja Krajowa poleca Zarządowi Głównemu urządzenie bezzwłoczne przynajmniej kilkodniowych kursów dla towarzyszy prowincjonalnych.

Nr. 2

Stwierdzając, że prowincja nie jest dostatecznie zaopatrzoną w literaturę z powodu wadliwej działalności techniki centralnej, Konferencja Krajowa poleca Zarządowi Głównemu zaangażowanie odpowiedniej liczby możliwie wykwalifikowanych funkcjonarjuszów technicznych, z postawieniem na czele najdzielniejszych towarzyszy.

Nr. 3

Konferencja Krajowa poleca wszystkim organizacjom partyjnym brać jaknajenergiczniejszy udział w tworzeniu i pracach Rad Delegatów Robotniczych na gruncie platformy wyborczej, ogłoszonej w odezwie ZG SDKPiL i CKR PPS (Lewicy). W celu możliwego ujednostajnienia akcji ZG winien wydać instrukcje możliwie szczegółowe, organizacje lokalne winny działać w najściślejszem porozumieniu z ZG.

# RECENZJE

## O MARKSISTOWSKĄ KONCEPCJĘ HISTORJI POLSKI

*J. Marchlewski (Karski). «Oczerki istorji Polszi» Dzieła tom VI, str. XXIV—320. Wyd Akademji Komunistycznej, Moskwa—Leningród, 1931 r.*

Od lat stoi na porządku dziennym sprawa marksistowskiego opracowania historji Polski. Potrzeby codziennej pracy szkolnej naszych licznych uczelni średnich i wyższych domagają się natarczywie od lat rozwiązania tego zadania. Na obecnym etapie naszego socjalistycznego budownictwa kulturalnego sprawa ta nabiera szczególnego znaczenia, zwłaszcza w związku z niedawnem postanowieniem CK WKP(b) w sprawie podręczników z zakresu historji.

Zbiorek prac historycznych tow. Juljana Marchlewskiego, wydany blisko trzy lata temu, istniejącej luki nie zapełnia.

Prace historyczne tow. Marchlewskiego, wydane w zbiorku Akademji Komunistycznej p. t. «Oczerki istorji Polszi» nie przedstawiają ani jednolitej całości, ani systematycznego wykładu historji Polski. Są to prace o rozmaitym charakterze, pisane najczęściej w związku z bieżącemi zadaniami ruchu rewolucyjnego, na przestrzeni 27-miu lat, od r. 1896 do r. 1923.

Tow. Juljan Marchlewski był bardzo płodnym pisarzem i utalentowanym publicystą. Część jego prac historycznych nosi charakter publicystyczny, przystosowany do aktualnych zagadnień walki politycznej. Inne zaś, dotyczące okresów Polski przedrozbiorowej, drukowane poraz pierwszy w Zbiorku, mają charakter opracowań monograficznych, przeważnie niezakończonych i dokonanych nie na podstawie badań źródłowych, lecz monograficznej literatury burżuazyjnej.

Jednakowoż głównem polem działalności tow. Marchlewskiego była rozwinięta działalność partyjno-polityczna. Toteż tow. Marchlewski odegrał wybitną rolę w proletarjackim ruchu rewolucyjnym od samego powstania ruchu socjaldemokratycznego w Królestwie Polskiem. W ciągu lat blisko 40-tu stał on wytrwale na bojowych i czołowych posterunkach rewolucji proletarjackiej w Polsce, Niemczech i Rosji. Niezmordowana walka tow. Marchlewskiego o międzynarodowe wychowanie klasy robotniczej, walka przeciwko rewizjonizmowi i reformizmowi, zwłaszcza przeciwko socjalpatrjotyzmowi PPS, walka ta — nie bacząc na błędy luksemburgistowskie — oddała proletarjatowi nieocenione usługi.

Tow. Marchlewski był jednym z założycieli i najwybitniejszych kierowników SDKPiL i lewicy socjaldemokracji Niemiec, był współbojownikiem Róży Luksemburg. Nic tedy dziwnego, że prace historyczne tow. Marchlewskiego odzwierciedlają głównie jego luksemburgistowskie poglądy.

Prace historyczne tow. Marchlewskiego, umieszczone w Zbiorku, nie należą do głównych form jego działalności, któreby decydowały o roli, jaką odegrał tow. Marchlewski w ruchu rewolucyjnym proletarjatu. Jednakowoż wydanie tej książki zasługuje na uwagę i krytyka nie może pominąć przynajmniej podstawowych błędów, zawartych w Zbiorku.

* * *

Autor nie dał marksistowskiej koncepcji dziejów Polski. Pozostając zasadniczo na pozycjach luksemburgizmu, tow. Marchlewski ulegał w swych pracach historycznych jednocześnie wpływom polskiej historjografji burżuazyjnej. Książki Marchlewskiego nie można więc uważać «za marksistowską książkę podręczną z historji Polski», jak tego chce tow. Bobiński w swej przedmowie redakcyjnej (str. XIV). Błędy, zawarte w książce, są tembardziej szkodliwe, że niektóre z nich są ściśle związane z zagadnieniami, posiadającemi aktualne znaczenie polityczne dla walki rewolucyjnej w Polsce współczesnej.

Podstawowym błędem w pracach historycznych tow. Juljana Marchlewskiego jest wynikające z koncepcji luksemburgizmu niepojmowanie roli chłopstwa na wszystkich etapach rozwoju klasowego społeczeństwa polskiego. Sprowadzając chłopstwo wyłącznie do roli biernego przedmiotu działań klas panujących polskiego społeczeństwa feodalnego i burżuazyjnego, autor faktycznie zaciera ostre formy walki klasowej między chłopami a feodałami-obszarnikami na całej przestrzeni historji Polski. Masy chłopskie pozostają dla tow. Marchlewskiego «w głębokiej politycznej obojętności» (str. 138) i dotyczy to nawet i końca XVIII stulecia, okresu silnego oddziaływania rewolucji francuskiej na masy ludowe Polski. Dlatego też i reformy w końcu istnienia Polski szlacheckiej, wynikiem których była Konstytucja 3-go Maja, «nie zostały — zdaniem J. M. — dokonane w rezultacie walk klasowych» (str. 131). Kwalifikując chłopstwo, jako masę politycznie bierną i ciemną, tow. Marchlewski nie widzi w niem czynnika politycznego, niedocenia znaczenia samorzutnej, żywiołowej i ostrej walki rewolucyjnej chłopstwa polskiego.

Tow. Marchlewski niedocenia ruchu mas chłopskich we wczesnym okresie feodalizmu polskiego w XI w. (1034, 1076), pomija zupełnie ostre formy walki klasowej między chłopstwem a feodałami podczas kształtowania się monarchji stanowej za Kazimierza III, którego ustawodawstwo (Statut Wiślicko-Piotrkowski — 1347—1365) przewidywało w zakresie prawa karnego ostre środki represyjne przeciwko chłopstwu. Również niedocenia on chłopskiego powstania Muchy za Kazimierza Jagiellończyka w połowie XV w., jak i powstania chłopów w XVII w. za Jana Kazimierza. Nic tedy dziwnego, że tow. Marchlewski dochodzi do zupełnie błędnego wniosku, który faktycznie wykrzywia proces rozwoju historycznego Polski. «Historja ludzkości — pisze tow. Marchlewski — jest historją walk klasowych. Lecz nie taką była historja Polski od XV do końca XVIII wieku, ponieważ tu nie było już w tym okresie ostrych walk klasowych. W tym okresie istniał w Polsce tylko niemiłosierny wyzysk klas pokonanych — chłopów pańszczyźnianych i mieszczan — przez panującą i niepodzielnie rządzącą zwycięską klasę szlachecką» (str. 131). Rozumie się, że tow. Marchlewski nie zaprzecza istnienia walki klasowej w Polsce, lecz, podkreślając nadzwyczajną eksploatację chłopstwa w Polsce w okresie istnienia gospodarki folwarcznej, autor, hołdujący poglądom luksemburgistowskim, widzi w chłopie tylko pokornego pół-niewolnika, przytroczonego do gleby i niezdolnego do «ostrych» wystąpień; walka klasowa nie oddziałuje na życie społeczno-polityczne kraju. Tow. J. Marchlewski pominął też ostre walki chłopów polskich, które toczyły się niemal przez cały czas panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego i groziły przekształceniem się w rewolucję agrarną. Obezwładniwszy w ten sposób — w swoich rozumowaniach — chłopstwo, tow. Marchlewski dochodzi do idealistycznego w gruncie rzeczy tłumaczenia reform Sejmu 4-letniego, twierdząc, że reformy te «były skutkiem nie walk klasowych» (str. 131), a rezultatem «świetnych zdolności» reformatorów (str. 139).

Niedocenianie roli chłopstwa stało się w pracach historycznych tow. J. M. główną przyczyną ulegania wpływom polskiej historjografji burżuazyjnej, usiłującej zatuszować ruch rewolucyjny chłopstwa w Polsce. Tam gdzie tow. Marchlewski posługuje się bezpośrednio Marksem, tam ocenia on słusznie położenie. I tak np., analizując przyczyny upadku państwa polskiego, autor wślad za Marksem twierdzi, że «arystokracja, ratując się przed rewolucją agrarną, szukała obrony u państw militarystycznych» i doprowadziła do podziałów Polski. Lecz tam, gdzie tow. Marchlewski usiłuje dać samodzielnie analizę stosunków społeczno-politycznych, zwłaszcza w zakresie kwestji chłopskiej i agrarnej, tam popełnia on błędy luksemburgistowskie i ulega wpływom burżuazyjnych historyków.

Poglądy tow. Marchlewskiego w sprawie chłopskiej ściśle łączą się z tradycyjną luksemburgistowską obojętnością wobec zagadnień narodowych, która doprowadza go do całkowitego ignorowania ruchu narodowo-wyzwoleńczego oraz kwestji ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej w ruchu powstańczym. I tu negacja kwestji narodowej, podobnie jak i niedocenianie roli chłopstwa, stworzyło warunki do oddziaływania na tow. Marchlewskiego historjografji burżuazyjnej, oraz zapoznawania przezeń roli, jaką odegrał zaborczy nacjonalizm polski w okresie powstań polskich na obszarach ongiś przez Polskę podbitych.

Poglądy Marchlewskiego na rozwój Polski kształtowały się pod bezpośrednim wpływem Róży. Wykład zaś poglądów Marchlewskiego na rozwój stosunków społeczno-ekonomicznych opiera się w znacznej mierze na pracy Franciszka Mehringa, który — jak sam przyznaje — przyswoił sobie poglądy Róży Luksemburg, zawarte w nieopublikowanej podówczas (obecnie zaginionej) pracy o Polsce. («Aus dem literarischen Nachlass Marx—Engels», herausg. von Fr. Mehring, Bd. III, S. 18—44).

Wpływ Mehringa na Marchlewskiego wyraża się przedewszystkiem w zacieraniu walk klasowych w Polsce w wie-

ku XV—XVIII. Z porównania stosunków klasowych, jakie panowały w Europie Zachodniej i w Polsce w w. XV—XVIII Mehring wysnuwa wniosek, że «w Polsce brak było rozwijającej (vorwärtstreibende) walki klas, ponieważ szlachta zjednoczyła w swem ręku najważniejsze funkcje miejskie z posiadaniem wielkiej feodalnej własności ziemskiej». (Mehring, jak wyżej — «Kwestja polska» — str. 32). Tow. Marchlewski rozciąga to błędne twierdzenie i na poprzednie stulecia i wpada w łożysko nacjonalistycznej teorji «wyjątkowości» dziejów Polski.

Analizując proces rozkładu polskiego społeczeństwa rodowego, Marchlewski twierdzi gołosłownie, że w przeciwstawieniu do Niemiec «wśród słowian nigdy (?!) nie istniała organizacja społeczna, specjalnie przystosowana do wojny» (str. 12). Potwierdza on to i w innem miejscu, gdy utrzymuje, że w zaraniu dziejów państwa polskiego nie było organizacji wojennej (str. 266). Marchlewski idealizuje społeczeństwo polskie i sprowadza rzekomą jego «pokojowość» do narodowych właściwości słowian, w tej liczbie i polaków.

Takie nastawienie Marchlewskiego przenika niemal cały jego wykład historji, od chwili wystąpienia Polski na arenie historycznej, jako państwa. Autor, akcentując zbyt silnie wpływ zaborczości sąsiadów, zwłaszcza polityki Niemiec na proces zjednoczenia ziem plemion polskich i powstanie państwa polskiego, wytwarza u czytelnika mylny pogląd, jakoby czynnik zewnętrzny d e c y d o w a ł przy powstaniu państwa polskiego i że ono zorganizowało się w celach obronnych (str. 268). Tow. Marchlewski pomija analizę, konieczną dla wyjaśnienia, jak na gruncie rozkładu stosunków rodowych, kształtowania się klas społecznych wewnątrz społeczeństwa polskiego i walk między plemionami polskiemi, wyłoniło się drogą podbojów państwo polskie, jako wyraz panowania klasy nad klasą, a nie jako wyraz organizacji obrony wobec obcoplemiennych organizacyj państwowych.

W wojnach Polski z państwami ościennemi tow. Marchlewski nie widzi celów zaborczych, ba, pokojowo usposobieni polacy, zdaniem tow. M. nawet zwycięstw swoich wykorzystać nie umieli. W takim duchu przedstawia tow. Marchlewski walkę Polski z Zakonem Krzyżackim w XV i XVI stuleciu, kiedy polacy «nie umieli wykorzystać» (str. 76—77) swego zwycięstwa oraz stosunków ze szwedami i walk z wielkiem Księstwem Moskiewskiem. Tow. Marchlewski podkreśla więc tylko zaborczość Moskwy i pokojową politykę państwa polskiego, które nie jest nawet w stanie «wykorzystać swoich zwyciestw» (str. 88).

Ten jednostronny, a tem samem błędny wykład historji stosunków polsko-moskiewskich świadczy o niewątpliwym wpływie na tow. Marchlewskiego burżuazyjnych historyków polskich, którzy, broniąc historycznych granic Rzeczypospolitej, usprawiedliwiają zaborczą jej politykę wobec ziem ruskich i litewskich pod płaszczykiem rzekomej pokojowości Polski szlacheckiej i «obronnego» charakteru wojen, Polsce «narzuconych». Nie w mniejszym stopniu uwidocznia się wpływ polskiej historjografji burżuazyjnej na tow. Marchlewskiego, kiedy przedstawia wojny Polski ze szwedami.

Metody prowadzenia wojen przez sąsiadów i przez Polskę autor opisuje jednostronnie, nie charakteryzując ani razu, jak postępowała szlachta polska ze swoimi sąsiadami podczas pochodów wojennych.

Powstanie szlachty polskiej Marchlewski wiąże przyczynowo z procesem wydzielenia się «wychodźców ze składu pierwotnych komun z ich rodowym i wiekowym ustrojem. I z tych wychodźców, osiadających oddzielnie poza osadami, z biegiem czasu powstała szlachta» (str. 266), która z biegiem czasu «przekształciła się w stan wojskowy». Marchlewski słusznie szuka korzeni szlachty w rozkładającem się społeczeństwie patrjarchalno-rodowem, w organizacji drużyn bojowych, z których później wyrosło podstawowe jądro rycerstwa polskiego. Jednakowoż całkowicie niesłusznem jest twierdzenie, jakoby owymi drużynnikami byli «wychodźcy z komun pierwotnych», którzy, wykarczowawszy teren poza osadą rodową, zajmowali ją na własność. A więc nie z procesu powstania własności prywatnej na ziemię i bydło, z procesu różniczkowania się rozkładającego się społeczeństwa patrjarchalno-rodowego wyłania się panująca klasa szlachecka, lecz w wyniku «wychodźtwa» z komun pierwotnych. Tak tedy u źródeł powstania szlachty polskiej leży według tow. J. M. czynnik biologiczny. Ta fałszywa teorja powstania szlachty polskiej jest również wyrazem oddziaływania na J. M. burżuazyjnych historyków polskich, próbujących w ten sposób usprawiedliwić panowanie nad masami pracującemi klasy feodalnej, składającej się z elementów «przedsiębiorczych», «tężyzny narodowej».

Marchlewski błędnie utrzymuje, że panowanie całej szlachty, jako klasy, datuje się od początków XIV w. (str. 268). Dopiero od połowy XV w., po uporczywych walkach z możnowładztwem, szlachta zdobywa ostatecznie nad niem przewagę. Długotrwały okres walk wewnątrz klasy feodalnej poprzedzał ukształtowanie się rzeczypospolitej szlacheckiej. Wobec tego błędnem jest

twierdzenie o panowaniu szlachty, począwszy od paktów koszyckich (rok 1373-4), a tembardziej od początków XIV wieku — i negowanie panowania możnowładztwa w XIV i XV stuleciu.

Ukształtowanie się rzeczypospolitej szlacheckiej Marchlewski analizuje prawie wyłącznie z punktu widzenia walki politycznej i kształtowania się prawodawczych organów władzy szlacheckiej (str. 73—99 i 268—271) w walce szlachty z panowaniem możnowładztwa. System folwarczno-pańszczyźniany, podstawa ekonomiczna dyktatury szlacheckiej traktowana jest mimochodem (str. 103—105) i w sposób niedostateczny.

Błędna ocena roli kapitału handlowego w warunkach gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej za czasów rzeczypospolitej szlacheckiej — sprowadza Marchlewskiego do fałszywego twierdzenia, że wywłaszczenie doprowadziło w Polsce już do napół kapitalistycznego wytwarzania w gospodarstwie rolnem (str. 106). W istocie zaś nie może być i mowy nawet o «napół kapitalistycznym» systemie wytwarzania, bowiem podstawowa forma organizacji gospodarki polowej i hodowlanej opierała się na sile roboczej pańszczyźnianego chłopa, przykutego do ziemi. Zmonopolizowanie handlu w Polsce przez szlachtę hamowało powstawanie kapitalistycznych form wytwarzania. Szlachta polska, zwiększając bezustannie wyzysk i ucisk chłopów do niebywałych rozmiarów, zacieśniała coraz bardziej chłopa w ramach gospodarki naturalnej i izolowała go niemal zupełnie od rynku wewnętrznego. Jednocześnie malała zdolność nabywcza ludności miejskiej z powodu podniesienia się cen na zboże i zmniejszenia zarobków. Nadzwyczajna eksploatacja chłopstwa doprowadziła w XVII wieku w warunkach bezustannych wojen do ogólnego regresu kraju. Między siłami wytwórczemi kraju a stosunkami społecznemi, regulowanemi przez szlachecką politykę ekonomiczną, powstał i rozwijał się konflikt. Przesunięcie się tranzytowych linij handlowych w XVI—XVII wieku na niekorzyść miast polskich konflikt ten jeszcze zaostrzyło. Dyktatura szlachecka, oparta na systemie gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej, weszła w konflikt z dalszemi tendencjami rozwojowemi kapitału handlowego, hamując rozwój sił wytwórczych kraju i konserwując feodalne stosunki wytwarzania. Handel nie zdołał zrewolucjonizować starych form wytwarzania, zaczątki manufaktury nie były w stanie podporządkować sobie handlu, zmonopolizowanego w ręku szlachty.

Tow. Marchlewski popełnia błąd, kiedy twierdzi, że «położenie chłopów w Polsce znacznie się różniło od położenia chłopów w Rosji». Miało się to wyrażać w tem, że pełnego niewolnictwa w Polsce nie było. Kryterjum odróżniającem jest według Marchlewskiego co następuje: «Właściciel ziemski rosyjski mógł sprzedawać chłopów bez ziemi, lecz w Polsce i na Zachodzie tego nie było, chłop był przytwierdzony do ziemi i właściciel ziemski mógł sprzedawać ziemię wraz z chłopami, lecz oddzielić chłopa pańszczyźnianego od ziemi i sprzedawać go oddzielnie nie mógł» (str. 272—3). W świetle faktów historycznych sprawa przedstawia się inaczej. Ustawa z r. 1496 traktuje chłopa-dłużnika, jako rzecz należącą do pana; pan-wierzyciel ma prawo go uwięzić i nie wydawać go nawet za poręczycielstwo. Księgi sądowe XIV i XV wieku potwierdzają niezbicie, że chłopów sprzedawano z ziemią, albo bez niej, że chłopów zastawiano, dawano w posag, albo sprzedawano do kopalń soli itd. Król Leszczyński, który znał dokładnie stan kraju, pisze, że «szlachta nie może uważać poddanego za nic innego, jak bydlę. Mało na tem, że chłopem, jak bydlęciem pracujemy, ale co większa, że często za psa albo szkapę chłopa poddanego sprzedajemy» («Głos Wolny»).

Poglądy swe na powstanie i rolę miast w Polsce Marchlewski oparł niemal całkowicie na poglądach F. Mehringa. Sprawa ta posiada ogromne znaczenie dla konstrukcji marksistowskiej koncepcji historji walk klasowych w Polsce i dla wyjaśnienia przyczyn upadku państwa polskiego.

W polskiej historjografji burżuazyjnej te fałszywe poglądy istnieją w postaci mocno zakorzenionej t. zw. «teorji kolonjalnej» powstania miast polskich. Teorja ta, rozpatrując miasta polskie jako produkt napływowy, przeprzeniesiony z obcego podłoża ekonomicznego na rodzimy grunt feodalizmu polskiego, wypacza ogólną linję rozwoju ekonomiczno-społecznego Polski i zmniejsza odpowiedzialność szlachty za koleje historyczne Polski. Pogląd, że główną siłą napędową w powstaniu i rozwoju miast polskich był handel przewozowy, a przeistoczenie punktów targowych w miasta odbyło się tylko pod wpływem kolonizacji niemieckiej przez «recepcję»[1] urządzeń miejskich z Zachodu Europy na grunt polski» (Kutrzeba) — w świetle faktów nie wytrzymuje krytyki.

Podobne poglądy spotykamy u Mehringa, jakoteż u Marchlewskiego, który narówni z nim widzi w miastach polskich tylko «szlacheckich klijentów, niemców i żydów». Miasta polskie, ich zdaniem — nie posiadały historycznych korzeni w Polsce i dlatego nie były w dostatecznej mierze związane z całokształtem gospodarki kraju. Handel przewozowy posiadał ogromne znacze-

[1] Przeszczepienie.

nie dla rozwoju miast w Polsce, lecz Marchlewski akcentuje go zbyt silnie i uzależnia tem samem wślad za Mehringiem upadek miast polskich przedewszystkiem od czynników zewnętrznych, a nie od ekonomicznej polityki szlacheckiej.

Społeczno-polityczna ocena żydów w Polsce również nie jest bez zarzutu. Słuszne twierdzenie o roli żydów w Polsce średniowiecznej autor pozostawił bez dostatecznego uzasadnienia, bez dostatecznej analizy warunków socjalno-ekonomicznych żydów w Polsce (str. 122). Nierozwinięta analiza stosunków klasowych wewnątrz społeczności żydowskiej może doprowadzić czytelnika do błędnych, uogólniających, a nawet wręcz szkodliwych wniosków.

Ożywienie się handlu i przemysłu w ostatnich dziesięcioleciach istnienia Polski szlacheckiej nie znalazło marksistowskiego oświetlenia w pracach tow. Marchlewskiego. «W końcu XVIII w. powstawały tu i ówdzie manufaktury, na zasadach zapożyczonych z Francji i Anglji... Przedsiębiorstwa posługiwały się pracą chłopów pańszczyźnianych i dlatego nie mogły się cieszyć poważnemi wynikami» (str. 179). Manufaktury kupieckiej, ani procesu przekształcenia się manufaktury pańszczyźnianej w manufakturę kapitalistyczną tow. Marchlewski wcale nie dostrzega. Niedocenia on w sposób jaskrawy wzrostu sił wytwórczych kraju, których rozwój hamowany był przez konserwowanie feodalnych stosunków społeczno-politycznych.

Doprowadziło to tow. Marchlewskiego do fałszywej oceny dążeń reformatorskich, konstytucji r. 1791 i znaczenia powstania r. 1794. Książka zawiera trzy obszerne artykuły, poświęcone Konstytucji 3 Maja, publikowane w latach 1896—7 i w r. 1921. Mimo znacznych sprzeczności w analizie roli szlachty, tow. Marchlewski wyraża zasadniczo jeden i ten sam punkt widzenia. «Wszelkie dążności reformatorów miały na celu — zdaniem autora — wzmocnienie władzy państwowej, wzmocnienie zdolności obronnej i obrony niezawisłości państwowej Polski drogą zmian w ustroju państwowym. Początkowo chodziło tylko o reformę czysto zewnętrzną, polityczną. Lecz powoli powstała myśl, że nie może być mowy o jakimkolwiek rzeczywistym oporze, jeśli nie zostaną rozbudowane siły ludowe. I przytem «polskie gospodarstwo wiejskie coraz bardziej podupadało» (str. 136).

Szlachtę polską z końca XVIII w. autor traktuje raz jako jednolity stan, jako niezróżniczkowaną masę, w drugiem zaś miejscu twierdzi on, że reformatorzy zmuszeni byli oprzeć się na «elementach, które jeszcze niezupełnie zgniły» (str. 138). Brak różniczkowania szlachty idzie w parze z całkowitem zaprzeczaniem ruchu chłopstwa i mieszczaństwa: «Masy ludowe, mieszczanie i chłopi pozostawali w głębokiej, politycznej obojętności» (str. 138).

W artykule o Konstytucji 3 Maja, opublikowanym w r. 1921, tow. Marchlewski formułuje czysto idealistyczny punkt widzenia, kiedy w sposób zwięzły konkluduje: «Konstytucja ta jest owocem zmowy nieznacznej grupy reformatorów przeciwko reakcyjnej większości szlacheckiej» (str. 161). W artykule zaś, napisanym w r. 1896, tow. Marchlewski zupełnie słusznie usiłował różniczkować ówczesne społeczeństwo szlacheckie (str. 155).

Ta chwiejność w określaniu charakteru klasowego reform wyraża się też w samej ocenie Sejmu 4-letniego. Tow. Marchlewski nie widzi procesu rozkładu polskiego społeczeństwa feodalnego pod wpływem rozwoju handlu i przemysłu, nie widzi procesu powstawania stosunków kapitalistycznych w końcu XVIII w. Uważając Sejm za «wyłącznie szlachecki», bowiem «nieograniczona dyktatura szlachecka całkowicie panowała nad narodem» (str. 158), Marchlewski utożsamia formalnie istniejącą dyktaturę szlachty jako całości w XVIII w. z faktyczną jej dyktaturą XVI—XVII w., i pomija przesunięcie układu sił społecznych wewnątrz klas panujących, które dokonało się na korzyść oligarchji magnackiej, przy zachowaniu oddawna istniejących ogólno-szlacheckich form ustroju państwowego. Marchlewski mylnie ocenia dążności reformatorskie, będące wyrazem zmian, jakie się dokonały w strukturze społecznej i gospodarczej pod wpływem rozwoju kapitału handlowego.

Marchlewski niedocenia ruchu chłopstwa w końcu XVIII w. i twierdzi, że «niezliczone masy chłopstwa odniosły się głucho i obojętnie do wszystkich wstrząśnień politycznych» (str. 174). To samo dotyczy i nastrojów jakobińskich wśród mieszczaństwa polskiego, pod naporem których powstawały dążności reformatorskie Kołłątaja, które jednakowoż nie wychodziły z ram «wieku oświecenia». Dlatego tow. Marchlewski nie dostrzega embrjonalnych elementów demokratyczno-burżuazyjnych w powstaniu r. 1794 i niedocenia historycznego znaczenia udziału w niem chłopów i biedoty miejskiej.

Dlatego też oświetla fałszywie politykę Tadeusza Kościuszki. Kościuszko, reprezentując prąd reformistyczny wśród szlachty, będącej w porozumieniu z bogatem mieszczaństwem, stając w obronie Konstytucji 3-go Maja, walczył z reakcją arystokratyczną Targowicy, popieraną przez bagnety rosyjskie. Lecz Kościuszko w walce swej przeciw mag-

naterji feodalnej, ratującej swój stan posiadania przed grożącą rewolucją agrarną kosztem utracenia niepodległości państwowej, nie wychodził z ram, nakreślonych przez interesy szlachty. Broniąc panowania szlachty przed rewolucją agrarną, Kościuszko uśmierzał przy pomocy szubienic wystąpienia rewolucyjne chłopstwa i jakobińskie dążenia biedoty miejskiej.

Przyczyny rozbiorów Polski Marchlewski upatruje przedewszystkiem w tem, że wówczas gdy «żywiołowość rozwoju kapitalizmu coraz bardziej rozwijającej się gospodarki pieniężnej wytworzyła państwo współczesne z jego dążeniem do rozwoju militaryzmu, z jego niepohamowaną żądzą zaborów... Polska pozostała poza obrębem tego rozwoju». Szlachta zaś, broniąca wadliwego ustroju państwowego, «uczyniła go (naród) bezbronnym wobec państw z silnie wyrażonym absolutyzmem i zmierzających do zaborów». I «kiedy Piotrowi I udało się przekształcić państwo moskiewskie w państwo europejskie, losy polskiej republiki szlacheckiej były rozstrzygnięte» (str. 134—35). Według Marchlewskiego główna przyczyna rozbiorów to zacofanie gospodarstwa polskiego, brak militaryzmu i bezbronność Polski wobec mocnych sąsiadów.

W innem miejscu (str. 212) tow. Marchlewski, powołując się na Marksa, wspomina mimochodem, że podczas rozbiorów arystokracja polska, broniąc się przed rewolucją agrarną, okazała się po stronie państw zaborczych.

Lecz nigdzie więcej nie spotykamy rozwinięcia tego słusznego twierdzenia, ani uzasadnienia go na podstawie faktycznego materjału dowodowego, ani analizy procesu rozkładu stosunków feodalno-pańszczyźnianych oraz wogóle sprzeczności rozwoju ekonomicznego i przeciwieństw klasowych w Polsce.

Zniesienie poddaństwa chłopów w Księstwie Warszawskiem Marchlewski rozpatruje przedewszystkiem, jako akt prawodawczy, narzucony przez zwycięskiego Napoleona (str. 286). Przytem autor trzykrotnie powtarza utartą legendę, przepisaną z pamiętników Wybickiego, że Napoleon miał jakoby podyktować konstytucję Ks. Warszawskiego w Dreźnie w ciągu jednej godziny. Toteż tow. Marchlewski niedocenia znaczenia tej konstytucji dla rozwoju stosunków kapitalistycznych w Polsce w przemyśle i rolnictwie.

Omawiając rozwój przemysłu fabrycznego w Królestwie Kongresowem w późniejszym okresie (str. 181), tow. Marchlewski przedstawia jednostronnie rozwój stosunków gospodarczych między Królestwem a Rosją i wślad za Różą Luksemburg przecenia związki ekonomiczne Królestwa z Rosją, fałszywie uważa, że rząd rosyjski specjalnie otaczał opieką przemysł Królestwa, choć wiadomo, że rosyjskie ustawy celne broniły przedewszystkiem interesów przemysłu rosyjskiego. Przeceniając związki gospodarcze między Królestwem i Rosją, tow. Marchlewski pomija związki gospodarcze, jakie się zachowały między zaborem rosyjskim a pruskim i wogóle z Niemcami, które w znacznej mierze oddziaływały na rozwój kapitalizmu w Kongresówce.

Tow. Marchlewski podkreśla znaczenie «organicznego wcielenia» po powstaniu r. 1863, kiedy «organiczne» zrastanie Polski z Rosją prowadziło także do pewnych skutków socjalnych». «Ta identyfikacja interesów burżuazji polskiej z interesami burżuazji rosyjskiej oznaczała dla pierwszej całkowite zarażenie się ideami imperjalizmu rosyjskiego. Tarcia zaś, jakie istniały między burżuazją polską i rosyjską, były co do swej istoty «sporem rodzinnym», który spotykamy nierzadko w jakiemkolwiek państwie między poszczególnemi odłamami burżuazji» (str. 231). Autor pomija tarcia, jakie powstawały na tle konkurencji między burżuazją polską i rosyjską, i przecenia zbieżności interesów przemysłowców polskich i rosyjskich. Niesłuszne jest utożsamienie sprzeczności tych interesów ze «sporami rodzinnemi» między poszczególnemi odłamami burżuazji narodowej oraz twierdzenie, że w latach 90-ch powstała «całkowita solidarność» interesów burżuazji polskiej i rosyjskiej (str. 185).

Wiele miejsca udziela tow. Marchlewski ruchowi powstańczemu w Polsce. Wiadomo, że Marks i Engels wielokrotnie podkreślali, że ruch narodowo-wyzwoleńczy w Polsce może zwyciężyć tylko w postaci rewolucji agrarnej, i tow. Marchlewski przytacza też cytatę w artykule «O kwestji polskiej podczas rewolucji r. 1848» (str. 212).

Zdawałoby się, że kwestja chłopska powinnaby być punktem wyjścia dla analizy sił napędowych powstań polskich i oceny walk klasowych ówczesnego społeczeństwa polskiego. Lecz tow. Marchlewski, wierny swoim poglądom, zbywa tę podstawową kwestję kilku ogólnikowemi zdaniami. Dlatego tow. Marchlewski, podkreślając coprawda znaczenie elementów demokratyczno-rewolucyjnych w powstaniach, nie jest jednak w stanie dać dostatecznie uzasadnionej i rozwiniętej analizy ich sił napędowych i nie może powiązać ich z rolą, jaką odegrały z punktu widzenia walki demokracji europejskiej z reakcją carską.

Przyczyny powstania r. 1830—31 tow. Marchlewski rozpatruje wyłącznie z punktu widzenia wpływu czynników zewnętrznych. Brak marksistowskiej analizy przeciwieństw klasowych, wyrosłych na gruncie rozkładu gospodarki pań-

szczyźnianej i kształtowania się kapitalizmu, doprowadza autora nierzadko do sprzecznych twierdzeń. Gdzieniegdzie tow. Marchlewski przypisuje demokratom r. 1831 rolę rewolucyjną, twierdzi, że oni «starali się nadać powstaniu charakter rewolucyjny» (str. 205), choć wiadomo, że demokraci nie wychodzili poza obręb ówczesnej legalności państwowej, pchając tylko kierownicze sfery powstania do nieznacznych ustępstw na rzecz chłopów drogą reformy zgóry. Potwierdza to zresztą nieco dalej sam t. Marchlewski. Demokraci «nawoływali sejm do zdecydowanej reformy agrarnej celem uwłaszczenia chłopów, by wciągnąć ich do walki w obronie ojczyzny» (str. 189).

W innej zaś pracy tow. Marchlewski ogólnikowo utrzymuje, że «rok 1830 był zbrojną walką narodu polskiego przeciwko caratowi... że naród był wciągnięty do walki przeciwko caratowi» (str. 209), przytem autor traktuje szlachtę, jako całość niezróżniczkowaną.

Nieco wyraźniej ujęte są siły napędowe powstania r. 1863, choć i tu tow. Marchlewski nie daje rozwiniętej charakterystyki przeciwieństw klasowych, jakie istniały w przededniu jego wybuchu.

W ocenie charakteru powstania chłopów w zaborze austrjackim w r. 1846 tow. Marchlewski powtarza burżuazyjne poglądy historjografji polskiej. «Rząd austrjacki rozprawił się z powstaniem w ten sposób, że za pośrednictwem swoich agentów poprowadził chłopów, pobudzonych agitacją powstańców, przeciwko tymże powstańcom; w okolicach Tarnowa odbyła się rzeź, ofiarą której padli w pierwszym szeregu obszarnicy, których agenci rządowi uważali za wspólników powstania» (str. 207).

Zapewne, agitacja agentów rządu austrjackiego, który zwalczał polskie dążenia niepodległościowe, odegrała swoją rolę, lecz nie w tej agitacji, a w przeciwieństwach klasowych między chłopstwem i szlachtą należy szukać istotnych przyczyn powstania chłopów galicyjskich przeciw szlachcie. Rząd austrjacki, który we krwi zatopił powstanie chłopskie, umiejętnie wykorzystał ruch rewolucyjny chłopstwa w celu zdławienia burżuazyjno-demokratycznego powstania krakowskiego oraz politycznego podporządkowania sobie szlachty polskiej, wykazania jej, że rząd jest obrońcą jej interesów klasowych.

Burżuazyjna historjografja polska, przedstawiając powstanie chłopów galicyjskich, jako robotę agentów austrjackich, fałszuje historję w celu zohydzenia ruchu chłopskiego i podporządkowania go kierownictwu obszarników i kapitalistów.

W ostatnim rozdziale książki: «Polska i rewolucja światowa», drukowanym w r. 1919 w «Międzynarodówce Komunistycznej», a w r. 1920 wydanym w postaci oddzielnej broszury, autor opisuje stosunki społeczne w Polsce przed wojną światową, warunki powstania Polski współczesnej, wojnę polsko-sowiecką, powstanie i walkę Komunistycznej Partji Polski w pierwszym jej okresie. Rozdział ten posiada szczególnie aktualne znaczenie ze względu na to, że Marchlewski porusza w nim podstawowe zagadnienia rewolucji proletarjackiej w Polsce.

Analizując stosunki klasowe i ucisk caratu w zaborze rosyjskim w końcu XIX w. i na początku XX stulecia, Marchlewski pisze:

«Ten porządek był wyłącznie uciążliwy dla stanu średniego, zwłaszcza dla inteligencji. Co dotyczy chłopstwa to ono pozostało zupełnie obojętne...

Ucisk narodowy dawał się chłopu bardzo we znaki, lecz koniec końców żadna siła na świecie nie była w stanie pozbawić go języka ojczystego i wiary ojców. Przeciwko rusyfikacji szkoły walczył on w ten sposób, że potajemnie uczył swe dzieci języka polskiego. Uciskało go mocno tylko gospodarowanie urzędników, ciężary podatkowe i obowiązek służby wojskowej. Toteż nie mogło być mowy o gotowości chłopstwa do uporczywej walki o obalenie obcego panowania» (str. 233). Wobec tego «możliwe były tylko wyłącznie wybuchy walki klasowej robotników przeciwko burżuazji» (str. 228—29).

Jest to luksemburgistowskie niedocenianie znaczenia walki narodowo-wyzwoleńczej, jako jednej z dźwigni rewolucji. Tow. Marchlewski twierdzi: «W samej rzeczy minęły czasy, kiedy ruchy narodowe tworzyły czynnik rewolucyjny» (str. 228).

Pierwszą z dwóch historycznych tendencyj kapitalizmu w kwestji narodowej: «rozbudzenie życia narodowego i ruchów narodowych, walka przeciwko wszelkiemu uciskowi narodowemu, tworzenie państw narodowych» (Lenin, t. XIX, str. 46), tow. Marchlewski całkowicie pomija. Rewolucyjny ruch narodowo-wyzwoleńczy może mieć miejsce — według tow. J. M. — tylko w początkowych okresach rozwoju kapitalizmu, ruch narodowy w okresie rozwiniętych stosunków kapitalistycznych wydawał się tow. Marchlewskiemu, ruchem reakcyjnym.

«Te nierozwiązane kwestje znowu wypełzły na świat, jak złe upiory w chwili zakończenia wojny imperjalistycznej, i znowu widzimy ich reakcyjne oblicze... Istota polega na tem, że jak długo odbywały się rewolucje burżuazyjne, polskie dążności wyzwoleńcze były rzeczywiście czynnikiem rewolucyjnym. Lecz

w chwili, kiedy rozwój społeczny umożliwił tylko wyłącznie wybuchy walki klasowej proletarjuszy przeciw burżuazji — a te wybuchy nie ominęły i Polski — «kwestja polska» przyjęła zupełnie inny charakter» (str. 228—29).

Autor nie dostrzega, że w szeregu krajów burżuazyjnych postępowe ruchy narodowe nie są jeszcze zakończone, a w niektórych walka narodowa nawet się zaostrzyła, że ruch narodowo-wyzwoleńczy stał się częścią składową rewolucji proletarjackiej.

W rozdziale «Galicja», który ma charakteryzować tamtejsze stosunki społeczne przed wojną światową, autor poświęca sprawie ukraińskiej literalnie tylko następujące słowa: «Wybitne miejsce w galicyjskiej polityce zajmowały waśnie narodowe między polakami i ukraińcami: chodziło o to, że wschodnia część kraju jest zaludniona całkowicie przez ludność chłopską, przez ludność spokrewnioną z ukraińcami sowieckimi («galicjanie»), podczas gdy wielcy obszarnicy i przeważająca część ludności miejskiej — to polacy» (str. 236).

Marksistowską analizę stosunków klasowych oraz walk narodowych Marchlewski zastąpił «waśniami» narodowemi między «polakami i ukraińcami», Galicję traktuje, jako całość i we wschodniej jej części widzi jedynie chłopów, nie ukraińców, a tylko spokrewnionych z ukraińcami, najprawdopodobniej «rusinów».

W innem miejscu tow. Marchlewski wspomina wojnę polsko-ukraińską na Ukrainie Zachodniej (r. 1918—1919). Zgodnie z manifestem rządu Moraczewskiego z dn. 20. XI. r. 1918, który wysunął na pierwszy plan imperjalistyczny program «zjednoczenia ziem polskich», burżuazja polska — w pierwszym jej szeregu PPS — rozpoczęła wojnę przeciw Zachodnio-Ukraińskiej Republice Ludowej, ogniem i mieczem podbijając całą Ukrainę Zachodnią po rzekę Zbrucz.

Marchlewski przedstawia wojnę polsko-ukraińską niezgodnie z faktami historycznemi i w fałszywem oświetleniu. «W Galicji — pisze tow. Marchlewski — rozpaliła się po upadku Austrji walka między ukraińcami i polakami. C i  p i e r w s i  u w a ż a l i, że są s p o k r e w n i e n i  z  s ą s i e d n i m i  u k r a i ń c a m i,  k t ó r z y  d ą ż y l i  d o  z a j ę c i a  L w o w a. To było przyczyną walki, która się zakończyła narazie zwycięstwem polaków» (str. 252).

W ten sposób dowiadujemy się od Marchlewskiego, że nie wojska Piłsudskiego, nie imperjalizm polski podjął zbrojny pochód w celu zduszenia walki wyzwoleńczej narodu ukraińskiego i okupowania Ukrainy Zachodniej, lecz «sąsiedni ukraińcy dążyli do zajęcia Lwowa». Oczywiście takie oświetlenie wydarzeń na Ukrainie Zachodniej, całkowicie sprzeczne z rzeczywistością, jest poważnym błędem politycznym.

Publikowanie takich prac bez słowa uwagi redakcji nie jest prostem powtórzeniem błędu tow. Marchlewskiego, popełnionego w r. 1919. Przedrukowując tę pracę w r. 1931, podczas rozpasanej «pacyfikacji» Ukrainy Zachodniej przez okupantów polskich, redaktorzy książki sami popełnili błąd polityczny, zasługujący na najsurowsze potępienie.

Luksemburgizm tow. Marchlewskiego w kwestji narodowej redukuje tę kwestję do zagadnień czysto ekonomicznych. Rozpatrując sprawę Korytarza Gdańskiego, tow. Marchlewski pisze: «Jedynie tylko zwycięstwo socjalizmu w obu krajach jest w stanie rozstrzygnąć tę kwestję narodową, bowiem w i s t o c i e  w s z y s t k o  s p r o w a d z a  s i ę  d o  r o z w i ą z a n i a  o k r e ś l o n y c h  z a g a d n i e ń  e k o n o m i c z n y c h, zgodnie z danemi warunkami przyrodzonemi» (str. 253).

Opisując p o ł o ż e n i e  n a  z i e m i a c h  P o l s k i  z a b o r u  r o s y j s k i e g o  w  c h w i l i  w y b u c h u  w o j n y imperjalistycznej, t. Marchlewski pomija analizę stosunków klasowych i utożsamia dążenia pewnych odłamów klas panujących z dążeniami ludności pracującej. Do wojennych nastrojów w zaborze austrjackim, a zwłaszcza w pruskim, Marchlewski odnosi się dość krytycznie. W Galicji stwierdza on lojalność wobec Habsburgów, natomiast w zaborze pruskim «nastrój ludności polskiej wobec Niemiec był naogół wrogi» (str. 344). «W Warszawie zaś — pisze on — odczuwano nie zwyczajną lojalność — tu panował zapał... żądza walki, zabójstwa, ogromnie pobudzona w pierwszych tygodniach wściekłą propagandą rządu, co zupełnie pozbawiło masy rozsądku»... Prawda — «jedynie SDKPiL spełniła swój obowiązek rewolucyjny, prowadząc od samego początku kampanję przeciw rzezi ludów, podobnie, jak i «Lewica». ...Lecz, tu, jak i w całej Europie, te pojedyńcze głosy tonęły beznadziejnie w ogólnym zgiełku wojennym» (str. 243).

Podciągając pod jeden strychulec nastroje burżuazji i proletarjatu, tow. Marchlewski nie wspomina ani słowem. o częstych i licznych aresztowaniach robotników-rewolucjonistów, dokonanych przez carską ochrankę na samym początku wojny, i pomniejsza rolę rewolucyjnej awangardy proletarjatu do «pojedyńczych głosów», które «beznadziejnie tonęły w zgiełku».

Tow. Marchlewski pomija też zupełnie walkę, jaką prowadził proletarjat pod kierownictwem SDKPiL za czasów okupacji. Wystarczy tylko wspomnieć demonstracje, urządzone jesienią r. 1916 przeciwko Komitetowi Obywatelskiemu, strajki robotników miejskich, tramwaja-

rzy, sukcesy SDKPiL w kampanji wyborczej w r. 1916, założenie pism partyjnych itd. I mimo to tow. Marchlewski twierdzi, że «z powodu nieobecności robotników fabrycznych, którzy zatrzymali się w Niemczech i Rosji, nie było nikogo, ktoby przypomniał panom pepesowcom o socjalizmie» (str. 248).

Autor prawie nie zatrąca walk politycznych wśród klasy robotniczej. Jest to słabe miejsce i innych rozdziałów książki. Polityka klasy robotniczej i rola partji nie znalazła w książce należytego oświetlenia.

Polityka państw centralnych wobec sprawy «niepodległości» polskiej przedstawiona jest błędnie. Tow. Marchlewski pominął «wyodrębnienie» Galicji aktem z 4 listopada i proklamowanie Polski «niepodległej» manifestem z 5 listopada r. 1916 i nie zdemaskował polityki Austrji i Niemiec w kwestji niepodległości Polski. Również polityka uprawiana przez PPS podczas wojny imperjalistycznej nie została w dostatecznej mierze uwypuklona. Projekty polskiej monarchji konstytucyjnej z Habsburgami na czele, wysuwane przez pana Daszyńskiego i prośby oficjalnego przedstawiciela PPS w Radzie Stanu pana Kunowskiego o mianowaniu regenta — pominięto całkowicie.

Opisując powstanie Polski współczesnej, tow. Marchlewski wypowiada błędne poglądy co do sytuacji rewolucyjnej lat 1918—19, zamazując jednocześnie błędy ówczesnego kierownictwa Komunistycznej Partji Polski. «Dzięki rewolucji w Rosji i Niemczech — pisze on — Polska wyzwoliła się z kajdan obcej niewoli, lecz polskie masy ludowe nie brały czynnego udziały w tem wyzwoleniu rewolucyjnem z tej prostej przyczyny, że jedynie rewolucyjny element w Polsce — proletarjat — był sparaliżowany wskutek przymusowej ewakuacji do Rosji i Niemiec. Nikt nie przeszkodził awanturnikom ze środowiska nacjonal-socjalistycznego pochwycić ster rządu w swoje ręce... kształtowanie samodzielnego państwa polskiego pozostawiono przypadkowi» (str. 250). Nie ulega wątpliwości, że wskutek przymusowej ewakuacji proletarjat był znacznie osłabiony; lecz ewakuacja, która ogarnęła około 1/5 ogólnej liczby proletarjatu Kongresówki, nie sparaliżowała pozostałej w kraju klasy robotniczej. Dowodem tego są Rady Delegatów Robotniczych, które powstały masowo w chwili organizowania się burżuazyjnego państwa polskiego.

Według Marchlewskiego jedynie rewolucyjnym elementem jest proletarjat, redaktor zaś w przypisach dodaje: «Opuszczono biedotę chłopską» — pozostałość starych niesłusznych poglądów J. Marchlewskiego na kwestję chłopską. Rzecz zrozumiała, że redaktor, nie przezwyciężywszy luksemburgizmu, nie mógł spostrzec, że u Marchlewskiego zachowały się koncepcje lusemburgizmu jako zasadniczy kręgosłup ideologiczny w całej jego książce. «W chwili zakończenia okupacji niemieckiej — pisze Marchlewski — proletarjat rewolucyjny Polski... był bezsilny, ponieważ główna masa robotników polskich przebywała z musu na obczyźnie. Wobec tego KPP nie mogła nawet myśleć w takich warunkach o proklamowaniu dyktatury proletarjatu, jak tego żąda program partji, i byłoby śmiesznem czynić jej za to wymówki» (str. 256).

O pozostałej masie Marchlewski pisze, że «zupełnie zrozumiałem jest, że koniec końców nawet robotnicy ulegli nastrojom i ich opanowała fala uczuć patrjotycznych w najlepszem zrozumieniu tego słowa» (str. 257).

W ocenie roli proletarjatu w chwili powstania Polski współczesnej autor zwala winę na «objektywne» warunki, na wywiezienie «głównej masy robotników». I nie jest rzeczą przypadkową, że Marchlewski nie jest w stanie poddać bolszewickiej krytyce ówczesnego stanowiska KPP w kwestji agrarnej i narodowej, w sprawach organizacji powstania zbrojnego i roli partji w rewolucji.

Powojenny kryzys rewolucyjny i wpływ rewolucji Październikowej na powstanie państwa polskiego i wytworzenie się sytuacji rewolucyjnej w Polsce 1918—1919 r. autor zobrazował w sposób niedostateczny. Tow. Marchlewski pominął fakty, mające pierwszorzędne znaczenie dla dziejów ruchu rewolucyjnego w Polsce, jak powstanie licznych Rad Delegatów Robotniczych oraz zalążkową organizację Czerwonej Gwardji w Zagłębiu Dąbrowskiem. Pominięto też zupełnie Rady Delegatów Folwarcznych, powstanie republiki Tarnobrzeskiej i wogóle ruch rewolucyjny na wsi.

Rząd Lubelski Daszyńskiego, który powstał później aniżeli zagłębiowska RDR, tow. Marchlewski przedstawia, jako produkt organizacji chłopstwa i legjonów. «Do tych to elementów, do chłopów i legjonistów, przeszła władza. W ten sposób powstał «Rząd Lubelski» z Daszyńskim na czele»..., który «natychmiast ogłosił demokratyczne reformy... Tarcia, jakie powstały początkowo między rządem warszawskim i lubelskim, zostały wkrótce załagodzone» (str. 247—8—9). Zamiast zdemaskować rząd Daszyńskiego, jako pepesowski manewr dywersyjny burżuazji dla zdezorjentowania robotników i chłopów i skierowania ruchu w łożysko burżuazyjne, tow. Marchlewski powtarza legendę, jakgdyby między rządem c. k. socjalisty Daszyńskiego a rządem Mo-

raczewskiego—Piłsudskiego mogły istnieć różnice zasadnicze.

Przecież wiadomo, że tego samego dnia, tj. 11 listopada, kiedy dekretem Rady Regencyjnej władza przeszła w ręce Piłsudskiego, Daszyński, premjer rządu lubelskiego, zjawił się w Warszawie i oddał swe stanowisko do dyspozycji Piłsudskiego.

Mylnie przedstawiono też położenie w Poznańskiem, gdzie według tow. Marchlewskiego «powstały Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich, których skład, rozumie się, okazał się polskim». W rzeczywistości zaś chodzi tu o fikcję «rad robotniczo-żołnierskich», organizowanych przez niemiecką komendę wojskową z generałem Hahnem na czele.

W ocenie imperjalizmu polskiego i wojny polsko-sowieckiej tow. Marchlewski popełnia również duże błędy. Traktuje on Polskę, jako dodatek do Ententy, pozbawiony samodzielnych celów imperjalistycznych. W objęcia Francji Polska jakoby dostała się tylko dzięki niewłaściwej polityce Niemiec.

Zato Polska musiała się odwdzięczyć Francji «jedyną ceną: walką przeciwko socjalistycznej Rosji... Jasne, że polityka aneksyjna jest samobójstwem dla demokracji nowopowstałego państwa. Możliwe, że Piłsudski z całą swą świtą to odczuwa, lecz odsunąć od siebie tej czary nie jest w stanie... Bowiem oni sprzedali swą duszę kapitalistycznym drapieżcom Ententy, a ci rozkazują im walczyć przeciwko socjalistycznej Rosji» (str. 254—255).

W ten sposób Marchlewski niedocenia samoistnych celów imperjalizmu polskiego i przedstawia Polskę tylko jako bezwolne narzędzie polityki imperjalistycznej Francji. W innem miejscu autor uzupełnia swoje poglądy na charakter wojny Polski przeciwko Sowietom i twierdzi, że Polska prowadziła wojnę «w interesach najreakcyjniejszej części obszarników polskich, podolskich, wołyńskich, żubrów grodzieńskich, celem których jest zachowanie swoich latyfundyj... Prócz tego zgłodniała inteligencja, której nie dopuszczono do stanowisk państwowych podczas trwania obcej niewoli, czyha na urzędy, posady, synekury na Ukrainie i Białorusi» (str. 260—261). Oto, według Marchlewskiego, dwie główne «siły napędowe», które pchały Polskę do wojny. Burżuazji imperjalistycznej w Polsce autor nie widzi. Toteż Marchlewski utrzymuje, że «władzę zagarnęli awanturnicy, którzy nie posiadają za sobą żadnej siły realnej poza armją, którą stworzyli przy pomocy i na rozkaz Ententy» (str. 261).

Gdzieniegdzie autor szerzy iluzje co do roli polskiej demokracji burżuazyjnej w stosunku do Rosji sowieckiej. «Jeśliby panowie Piłsudscy, Daszyńscy i S-ka — pisze tow. Marchlewski — posiadali choć odrobinę poczucia już nie socjalistycznego, lecz poprostu demokratycznego, zrozumieliby, że udział w ich aneksyjnej polityce na Wschodzie jest niedopuszczalny» (str. 254).

Marchlewski ignoruje dążności imperjalizmu polskiego do opanowania wschodnich rynków zbytu i surowca, co się szczególnie wyraziło w wojnie polsko-sowieckiej w r. 1920. Redakcja zaś «Zarysów» powtarza ten błąd w r. 1931, po doświadczeniach uporczywej walki KPP przeciwko prawicowej teorji imperjalizmu polskiego Warskiego i Branda.

* * *

Odpowiedzialność za wydanie pośmiertne pism historycznych tow. Juljana Marchlewskiego spada przedewszystkiem na redaktora zbiorku, tow. Bobińskiego. Sposób zestawienia prac niezakończonych i do druku nieprzeznaczonych, oraz charakter przedmowy i przypisów świadczą o politycznie błędnym stosunku do krytyki puścizny poglądów luksemburgistowskich.

Poglądy tow. Marchlewskiego wymagały zasadniczej rewizji przedewszystkiem w duchu przezwyciężenia luksemburgizmu oraz wykrycia wpływów burżuazyjnej historjografji.

Lecz co zrobił redaktor pośmiertnego wydania prac historycznych Marchlewskiego — tow. Bobiński?

Redaktor umieścił w zbiorku 8 prac, niewykończonych i niezaopatrzonych nawet w tytuły. Są to właściwie urywki szkiców historycznych, traktujące o rozmaitych zagadnieniach z historji Polski od czasów przedhistorycznych do XVII wieku. Do tego tow. Bobiński dodał 7 artykułów, opublikowanych w rozmaitych czasopismach w latach 1896—1918, z których większość nosi charakter publicystyczny, broszurę «Polska i rewolucja światowa», opublikowaną w r. 1919, oraz pośmiertne wydanie konspektu wykładów, drukowane w r. 1925.

Wszystkie te prace w żaden sposób nie mogą pretendować na ostateczne opracowanie tych zagadnień, które poruszają. Gdyby tow. Marchlewski żył jeszcze, napewno nie wydałby obecnie prac tych bez dostatecznego przemyślenia do końca zagadnień, uzupełnienia i rewizji szeregu poglądów.

Nie pomniejszając wcale fałszywych poglądów i błędów tow. Marchlewskiego, musimy jednakowoż ze szczególną mocą podkreślić odpowiedzialność redaktora za polityczną stronę wydania «Zarysów».

Przedmowa tow. Bobińskiego i jego przypisy wskazują coprawda na niektó-

re błędy autora, lecz w ten sposób, że je jednocześnie zamazują.

Redaktor daje w zasadzie pozytywną ocenę prac historycznych t. Marchlewskiego i powołuje się na to, że jego prace i poglądy historyczne dotąd nie podlegały krytyce: «Mimo wszystkie braki, koncepcje historyczne Marchlewskiego w ciągu dziesięcioleci określały i przeważnie jeszcze określają po dziś dzień poglądy komunistów polskich na historję Polski XVIII stulecia. Nikt z marksistów nie wystąpił dotąd z zasadniczą krytyką tych dawno opublikowanych prac J. M. i dotąd koncepcji jego nie przeciwstawiono żadnej innej zasadniczo odmiennej koncepcji» (str. 306).

Wskazaliśmy już wyżej, że luksemburgizm jest kręgosłupem ideologicznym tow. Marchlewskiego i że w dziedzinie historji na poglądy jego oddziaływała w znacznej mierze polska historjografja burżuazyjna, że w znacznej mierze dzięki ideologji luksemburgistowskiej Marchlewski mógł ulec wpływom burżuazyjnej historjografji.

Nie można tedy przypisywać Marchlewskiemu jakiejś własnej i samodzielnej koncepcji, «z którą posiada wiele podobieństwa koncepcja R. Luksemburg» (str. 306). Zwęzić zaś «koncepcję» historyczną Marchlewskiego do XVIII wieku również nie jest słusznem, ponieważ błędy tej «koncepcji» spotykamy wszędzie i we wszystkich rozdziałach książki. Całkiem niesłuszne jest też powoływanie się redaktora na brak krytyki «koncepcji» Marchlewskiego, której «dotąd nie przeciwstawiano żadnej innej zasadniczo odmiennej «koncepcji». Spekulowanie na słabości pracy historycznej na odcinku polskim nie idzie w parze z prawdziwie bolszewicką walką o marksistowsko-leninowską koncepcję procesu historycznego dziejów Polski.

Nadomiar złego redaktor nietylko broni błędów Marchlewskiego, lecz jeszcze je uzupełnia własną produkcją. W przypisie 120 mówi on: «Na tej pracy odbiło się niesłuszne traktowanie kwestji chłopskiej przez J. M., który w przeciwstawieniu do Lenina z b y t s c h e m a t y c z n i e p o d k r e ś l a r e a k c y j n ą r o l ę c h ł o p s t w a i o b j e k t y w n i e p o s t ę p o w ą r o l ę w i e l k i e j w ł a s n o ś c i z i e m s k i e j» (str. 310). Redaktor stwierdza «reakcyjną rolę chłopstwa» i przeciwstawia się tylko «zbyt schematycznemu podkreślaniu», prócz tego stwierdza on «objektywnie postępową rolę wielkiej własności ziemskiej», co według niego uchodzić ma za leninizm. Tow. Bobiński twierdzi przytem w swej przedmowie, że przypisy zawierają uwagi «tylko najkonieczniejsze i n i e p o d l e g a j ą c e — jego zdaniem — dyskusji» (str. XV).

Widać, że tow. Bobiński nie przezwyciężył jeszcze luksemburgizmu, przynajmniej do chwili, kiedy zaopatrywał książkę w przypisy i w przedmowę. W przedmowie, napisanej w lipcu r. 1929, tow. Bobiński sprowadza różnice między luksemburgizmem i leninizmem do «pewnego schematu i elementów «teorji» żywiołowości» (str. XIV).

Błędną jest też przedmowa tow. N e w s k i e g o, który — jak widać — nie zdołał zaznajomić się dokładnie z treścią książki. Dla charakterystyki tej przedmowy wystarczy przytoczyć kilka cytat:

«...Jak u Marksa, tak i u Marchlewskiego walka klas stanowi sprężynę wydarzeń historycznych. Z tego punktu widzenia odrzuca on pogląd niektórych historyków polskich, według których przyczyną powstania państwa polskiego są podboje... Rozdziały o pochodzeniu szlachty, ujarzmieniu i pauperyzacji chłopów i o walce szlachty z magnaterją są najlepsze» (str. XXII—XXIII).

Tow. Newski «przeoczył» najważniejszy błąd autora, polegający na zacieraniu walki klasowej w Polsce wskutek niedocenienia roli rewolucyjnej chłopstwa. Przytem tow. Newski wychwala rozdziały, w których tow. Marchlewski popełnił poważne błędy. Rzecz zrozumiała, że tow. Newski nie «dostrzegł» nawet luksemburgistowskich pozycyj ideologicznych J. Marchlewskiego, ani eklektyzmu całej jego metody historycznej.

W rezultacie swoich wywodów tow. Newski udziela książce błogosławieństwa na drogę: «Zaznajomienie się z jego pracami... jest nieodzowne nietylko dla każdego marksisty, lecz również dla historyków bezpartyjnych, jeśli pragną odetchnąć świeżem powietrzem wolnego badania, nieskutego dogmatem idealistycznego pojmowania historji» (str. XXIV).

Książka wraz z przypisami i przedmowami jest propagatorką luksemburgizmu, oraz poczęści poglądów burżuazyjnej historjografji polskiej. Wydana pod firmą A k a d e m j i K o m u n i s t y c z n e j z nakładem 10 tys. egz. i polecana. jako «książka podręczna», uzyskała szeroki dostęp do uczącej się młodzieży, co może odbić się ujemnie na marksistowsko-leninowskiem pojmowaniu przez nią dziejów Polski.

**B. Szmidt.**

# W SPRAWIE CHARAKTERYSTYKI 1923 ROKU W POLSCE

*(M. Misko «Rewolucjonnyj krizis w Polsze w 1923 g. i taktika polskoj kompartji» — «Istorik Marksist» Nr. 6(28), 1932 r.).*

Artykuł tow. Misko jest jedną z pierwszych prac historycznych, poświęconych historji 1923 r. w Polsce i błędnej oportunistycznej pozycji partji wobec kryzysu rewolucyjnego, jaki wówczas w Polsce miał miejsce. W języku rosyjskim bodajże pierwszą. Tę inicjatywę przyswojenia szerokim kołom czytelników doświadczeń i nauk, jakie płyną z przebiegu tego kryzysu i zachowania się w nim partji komunistycznej, należy, rzecz jasna, powitać i życzyć jej naśladowców także w stosunku do innych okresów walk proletarjatu polskiego. Przy wyciąganiu z wypadków polskich 1923 r. nauki dla międzynarodowego ruchu rewolucyjnego praca musi sięgnąć do najgłębszych źródeł popełnionych błędów, bo tylko w ten sposób można uodpornić ruch w stosunku do tych błędów.

Pracę swoją tow. Misko potraktował poważnie. Główną część artykułu, tj. ocenę taktyki partji w 1923 r. poprzedza analiza położenia ekonomicznego Polski w r. 1923 oraz analiza i opis przebiegu kryzysu rewolucyjnego na jesieni tego roku. Tow. Misko szkicuje konkretny przebieg powojennego kryzysu kapitalizmu w tym okresie w Polsce, słusznie wiążąc go zarówno z ogólnem położeniem gospodarki światowej, jak i z polityką klas panujących Polski, a także z bezpośredniemi wynikami wojny, utratą rynków rosyjskich, szczególnie bolesną dla Kongresówki itd. Następuje charakterystyka skutków polityki inflacyjnej i gwałtownego wzrostu ofensywy kapitału w mieście i na wsi w Polsce — jednem z najsłabszych ogniw powojennego kapitalizmu — i opis powstawania rewolucyjnej sytuacji na jesieni 1923 r. Na tem tle tow. Misko kreśli słuszny naogół obraz rozwoju walk proletarjatu polskiego w okresie 1921—1923 r., ich upolityczniania się, nabierania przez nie coraz większej masowości, bojowości i ofensywnego charakteru. Szczególną uwagę (i słusznie) tow. Misko poświęca fali walk w październiku i listopadzie 1923 r. i ich najwyższemu punktowi — powstaniu krakowskiemu, podkreślając zarówno brak świadomego kierownictwa w tem powstaniu, jak i ogromną inicjatywę i bojowość, ujawnioną w niem przez masy robotnicze. Na tle tej wyjątkowej gotowości robotników polskich do walki, jaka została przez nich ujawniona w walkach 1923 r., tow. Misko daje obraz zdradzieckiej taktyki PPS «głównej winowajczyni klęski proletarjatu polskiego i spadku fali rewolucyjnej» (str. 53).

Zkolei tow. Misko przechodzi do analizy taktyki KPP w 1923 r., słusznie stwierdzając, że «...Komunistyczna Partja Polski nie mogła stanąć na czele rewolucyjnego biegu wypadków, ponieważ sama jeszcze nie była dostatecznie przygotowana do kierowania rewolucją proletarjacką. Kierownictwo Komunistycznej Partji Polski było wówczas w wysokim stopniu przesiąknięte przez oportunistyczne, antybolszewickie idee» (str. 59).

Reszta pracy poświęcona jest głównie wykazaniu, na czem polegają te oportunistyczne, antybolszewickie idee, które przyświecały ówczesnemu prawicowemu kierownictwu KPP przy wytyczaniu przezeń linji taktycznej.

Praca tow. Misko, słusznie zwrócona ostrzem przeciwko kierowniczej grupie prawicowej w KPP, nie daje jednak pogłębionej aż do rzeczywistych źródeł oceny tych błędów, a w niektórych bardzo istotnych dziedzinach wprost zamazuje te błędy. Ten brak pogłębionej analizy wiąże się i z błędami samego tow. Misko, popełnionemi przezeń w pierwszych częściach artykułu.

W czem upatruje tow. Misko źródło błędów prawicowej grupy?

«Podstawowym punktem wyjścia teorji politycznej kierownictwa partyjnego była **niesłuszna, mieńszewicka ocena charakteru dojrzewającej rewolucji w Polsce...** Polska musi uprzednio przejść przez burżuazyjno-demokratyczny etap rewolucji i dopiero potem stanąć może kwestja dyktatury proletarjatu» (str. 61, podkreślenie t. M.).

Aby rozstrzygnąć, czy Polska ma przechodzić jeszcze przez burżuazyjno-demokratyczny etap rewolucji, należy zanalizować układ sił społecznych w Polsce, wskazać na rolę kapitału finansowego, rozwiązać zagadnienie imperjalizmu polskiego. Błędność antybolszewickiej koncepcji grupy prawicowej polegała przedewszystkiem na tem, że nie rozumiejąc istoty imperjalizmu wogóle, a imperjalizmu polskiego w szczególności, dekretowała ona 2 etapy rewolucji także i dla tych krajów, dla których etap burżuazyjno-demokratyczny był już zasadniczo przebytym etapem, i na tem, co jest bardzo ważne, że prawica zrzekła się hegemonji proletarjatu i roli kierowniczej KPP na rzecz PPS, oceniając ją nie jako obrończynię imperjalizmu, ale jako postępowy, a niekiedy wprost rewolucyjny czynnik. Niedość jasno formułując tę drugą sprawę, t. Misko zupełnie nie wspomina o zrzeczeniu się przez prawicę hegemonji proletarjatu w stosunku do pracującego

chłopstwa i ruchu narodowo-wyzwoleńczego. Ale o tem niżej.

Z powyższego wynika, że, krytykując teorje prawicowe, nie wystarczy zatrzymywać się na teorji dwóch etapów, lecz trzeba wykazać, że prawica nie rozumiała, co to imperjalizm wogóle i nie uznawała istnienia imperjalizmu polskiego. Ale t. Misko ani słowem nie wspomina o tem, że prawica polska próbowała tworzyć swoją własną «teorję» imperjalizmu, a właściwie ultraimperjalizmu i jego źródeł.

Tymczasem w tymże «N. Przeglądzie», z którego cytuje t. Misko, oto jakie poglądy wygłaszał t. Łapiński:

«Kwestja hegemonji postawioną została otwarcie. Tu (tj. w walce anglo-amerykańskiej o panowanie nad światem — R. S.), jak i w skromniejszej dziedzinie europejskich zagadnień, wewnętrzna tendencja podstawowych, sprzecznych interesów do pełnego wyjawienia się znajduje swój czasowy hamulec w odwrotnej tendencji do zamazywania sprzeczności, do łatanej zgody, do kompromisu, przystrojonego pospolitemi akcesorjami pacyfistycznej sielanki. Która z tendencyj w jakiej mierze zwycięży? Trwały kompromis anglo-amerykański równałby się czemuś w rodzaju procesu strustowania imperjalistycznego świata, zjednoczenia obydwu imperjalizmów w jeden wspólny anglosaksoński system imperjalistyczny. Wszystkie inne kapitalistyczne potęgi musiałyby się tej przemożnej sile bezwzględnie i bez reszty podporządkować. Byłoby to początkiem ery swoistego nadimperjalistycznego kapitalizmu, proletarjat musiałby w najściślejszem znaczeniu tego słowa liczyć tylko na własne siły w walce z zjednoczonym nieprzyjacielem. Nie mógłby liczyć na działanie wulkanicznych sił, nadających konwulsyjny, katastroficzny charakter dzisiejszemu systemowi kapitalistycznemu. W jakim kierunku pójdzie rozwój?» (N. Przegląd Nr. 5, 1922 r., str. 162). Na to ostatnie pytanie t. Łapiński nie daje odpowiedzi, zaznaczając tylko, że na to pytanie miała dać odpowiedź konferencja Waszyngtońska i Genueńska.

I w innem miejscu, w sprawie klasowego charakteru imperjalizmu: «...obie kolejno górujące tendencje powojennego kapitalizmu — p o k o j o w o-m e r k a n t y l n a i o d ś r o d k o w o-k a p i t a l i s t y c z n a i d r o b n o m i e s z c z a ń s k o - i m p e r j a l i s t y c z n a wstępują w otwarty konflikt. O d w y n i k ó w p o j e d y n k u w wybitnej mierze zależeć będzie kierunek linji rozwojowej najbliższej epoki» (N. Przegląd, Nr. 8, VI — 1923. Łapiński: «Zajęcie Westfalji i rozkład Europy», str. 325). (Podkr. moje — R. S.).

Gdyby te teorje t. Misko zestawił z poglądami t. Kostrzewy na sprawę możliwości uzdrowienia kapitalizmu, ulegającego powojennemu rozkładowi, gdy tylko da on pewien większy ilościowy wzrost produkcji — to otrzymałby podstawowe poglądy prawicy na powojenny okres kapitalizmu i na sprawę imperjalizmu.

Zkolei t. Misko powinien był przeciwstawić prawicowemu nastawieniu na dwa etapy w Polsce i prawicowej analizie klas i partyj choćby ogólny obraz rzeczywistego ustosunkowania wzajemnego klas w Polsce na gruncie osiągniętego przez Polskę stopnia rozwoju wewnętrznych przeciwieństw imperjalizmu i wynikającej stąd pozycji wszystkich klas i ostrości walki klasowej.

Tow. Misko pominął także i to zadanie, ograniczając się do uwagi, że linja prawicowych oportunistów znajduje swój wyraz także w ich pozycji «w innych kwestjach, naprzykład, w zaprzeczeniu przez nich «imperjalistycznego charakteru polityki klas panujących Polski...» (str. 79). I tyle o imperjalizmie polskim i stosunku doń prawicy!

Lakoniczność t. Misko w tej sprawie wiąże się z jego własnemi błędami i niejasnościami w sprawie oceny interesów i polityki poszczególnych części obozu imperjalistycznego polskiego. Błędy te znalazły wyraz w pierwszej części omawianego artykułu i idą w gruncie rzeczy po linji niedoceniania imperjalizmu polskiego.

Przytoczę na dowód nieco dłuższe wyjątki z artykułu t. Misko.

Słusznie wskazując, że podstawowa treść polityki polskich kapitalistów i obszarników polegała na wykonywaniu dwóch zadań nierozerwalnie ze sobą związanych, a mianowicie: na przygotowywaniu wojny przeciw Zw. Radzieckiemu oraz na tłumieniu ruchu rewolucyjnego wewnątrz kraju, tow. Misko dodaje (również słusznie), że w tych sprawach istniały dwa poglądy: belwederski i endecki, co do tego j a k to wykonać.

Na czem polegała różnica tych poglądów?

«Program p i ł s u d c z y k ó w — pisze tow. Misko — polegał na utworzeniu «wielkiej Polski» na zasadach federacyjnych, w skład której powinny były wejść dodatkowo Ukraina, Białoruś i Litwa. Faktycznie oznaczałoby to podbój narodów tych krajów przez imperjalizm polski, jak tego w rzeczywistości dowiodła polityka narodowościowa piłsudczyków na «kresach», na Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainie. Program ten był popierany przez obszarników (zwłaszcza «kresowych») i kapitalistów, którzy stracili swoje dobra i przedsiębiorstwa, znajdujące się na terytorjum obecnych republik radzieckich — Ukrainy i Białorusi, program ten był popierany i przez nacjonalistyczną drobną burżuazję i inteligencję, znajdujące się pod wła-

dzą historycznych tradycyj walki przeciwko uciskowi rosyjskiemu i romantycznie marzące o niepodległej Polsce w starych szerokich granicach 1772 r. Ta część polskiego imperjalizmu widziała główną przeszkodę dla urzeczywistnienia swego programu w postaci Rosji, którą uważała za historycznego wroga Polski i którą chciała tak samo podzielić, jak niegdyś była podzielona Polska. Stąd — jaskrawo antysowiecka polityka itp.» (str. 150).

A endecy?

«Ten program (piłsudczyzny — R. S.) wydawał się trzeźwiejszej części burżuazji bardzo ryzykownym i problematycznym, urzeczywistnienia którego nie można się było spodziewać w najbliższym czasie. Nie wyrzekając się w perspektywie utworzenia Polski «od morza do morza», endecy woleli tymczasem widzieć Polskę w jej obecnych granicach, lecz Polskę bez żadnych przybudówek federacyjnych, bez żadnych, choćby i pozornych, ustępstw żądaniom narodowym narodów podbitych. Odrzucając program szerokiej federacji, endecy nie byli również skłonni widzieć swojego głównego wroga narodowego w osobie Rosji: sądzili, że głównym wrogiem Polski tego czasu była nie Rosja, lecz Niemcy, w Rosji zaś należy «przez umiejętną politykę szukać rynków zbytu». Zarazem endecy sądzili, że główną uwagę w najbliższym czasie należy zwrócić na wewnętrzne wzmocnienie kraju, jako najpewniejszy środek i podstawę przyszłej potęgi, która powinna być następnie wykorzystana nie tyle n a w e t (!) (podkr. moje — R. S) przeciw głównemu narodowemu wrogowi — Niemcom, ile p r z e c i w g ł ó w n e m u k l a s o w e m u w r o g o w i — Z w i ą z k o w i R a d z i e c k i e m u. Ten program podtrzymywała znaczna część burżuazji byłego Królestwa Polskiego, która była przed wojną ekonomicznie ściśle związana z Rosją, a także kapitaliści i obszarnicy zachodnich dzielnic (należących dawniej do Niemiec), bojący się nietylko zmiany zachodnich granic Polski, lecz i konkurencji przemysłu niemieckiego» (50) itd.

U tow. Misko znika imperjalistyczna ekspansja kapitalizmu polskiego na Wschód, przedewszystkiem na Ukrainę i Białoruś, jako rynki zbytu, jako źródła surowców, jako tereny lokaty kapitału. Piłsudczykom, w interpretacji tow. Miski, chodzi p o n o tylko o odzyskanie skonfiskowanych dóbr i przedsiebiorstw. «Trzeźwi» endecy w przeciwieństwie do «awunturniczego» militarysty Piłsudskiego (tu t. Misko nawiązuje do oportunistycznej oceny II konferencji KPP) wolą Polskę w obecnych granicach i koncentrują się tylko na wewnetrznem wzmacnianiu kraju. Wreszcie inteligencja burżuazyjna, wierzchołki drobnomieszczaństwa i (dodajmy od siebie) arystokracja robotnicza chcą wojny tylko dla historycznych tradycyj i romantycznych marzeń, a nie dlatego, że są, jako ogniwa obozu imperjalistycznego, zainteresowane w kolonjalnym wyzysku, posadach na ziemiach podbitych itp. Kułactwo, dodajmy nawiasem, wogóle znikło.

W tej interpretacji obóz belwederski (do którego m. in. autor zaliczył na str. 32—63 także Bund, PC, kluby ukraiński i białoruski) mimo należenia do niego grupy kapitalistów i obszarników zatraca swoje oblicze oddziału obozu imperjalistycznego, obozu finansowego kapitału. A niema go także u t. Misko z punktu widzenia jedynie słusznego leninowskiego pojmowania imperjalizmu i endecja.

Tow. Misko słusznie powstaje przeciwko z gruntu oportunistycznej taktyce jednolitego frontu, stosowanej przez prawicę, przeciwko jej antybolszewickiemu pojmowaniu rządu robotniczo-chłopskiego, jako rządu koalicji z sd i kułackiemi partjami, powstającego drogą kombinacyj parlamentarnych itd. Ale t. Misko sam nie daje jeszcze słusznej, jasnej analizy tej bazy, na której powstała fałszywa, oportunistyczna taktyka jednolitego frontu i fałszywa interpretacja hasła rządu robotniczo-chłopskiego.

Tow. Misko popełnia błędy w zagadnieniu spadku historycznego w KPP i przezwyciężenia błędów, wynikających z tego spadku. Zupełnie słusznie podkreślając związek prawicowych koncepcyj przedewszystkiem z nieprzezwyciężonemi mieńszewickiemi tradyciami PPS Lewicy, ale także i z przeżytkami luksemburgizmu, t. Misko sądzi zarazem, że:

«na II Zjeździe, na jesieni 1923 r., tuż w przededniu kryzysu rewolucyjnego, partja potrafiła przezwyciężyć te (luksemburgistowskie — R. S.) poglądy i s ł u s z n i e (podkreślenie moje — R. S.) rozwiązać te najważniejsze kwestje» (str. 60—61).

Przedewszystkiem partja powinna była się uwolnić nietylko o d l u k s e m b u r g i s t o w s k i c h poglądów w sprawie rolnej i narodowościowej, ale i od pozostałości PPS Lewicy.

Gdyby t. Misko zanalizował uchwały II Zjazdu KPP (a to jest przecież główny, podstawowy dokument dla okresu, o którym pisze t. Misko), to przekonałby się, że twierdzenie o s ł u s z n e m rozwiązaniu sprawy narodowej i rolnej przez II Zjazd bez krytyki właśnie II Zjazdu w tych samych sprawach daje fałszywe, błędne wyobrażenie i o roli II Zjazdu i o roli prawicowej grupy w szczególności.

Oto co pisze w tej sprawie odezwa Komisji Polskiej V Kongresu Międzyna-

rodówki Komunistycznej, zwrócona do wszystkich członków KPP (lipiec 1924 rok):

«Grupa ta z t.t. Warskim, Kostrzewą i Waleckim na czele potrafiła dać partji t y l k o p r o g r a m o w e hasła bolszewizmu, lecz nie potrafiła, a jak później okazało się, i nie zechciała wychować partję w duchu bolszewickiej rewolucyjnej taktyki, która jedynie zdolna jest wcielić w życie hasła programu komunistycznego» (Sprawa Polska na V Kongresie MK, Moskwa 1924 r., str. 110). (Podkr. moje — R. S.).

Zamiast słusznego rozwiązania sprawy, które dla bolszewika nie może wszak polegać na słownem tylko uznaniu samego hasła, uchwały II Zjazdu zaopatrują te hasła w fałszywe rewizjonistyczne uzasadnienie (zbijane już na III, a potem na V i VI Zjeździe KPP) oraz przyczepiają do nich z gruntu oportunistyczną taktykę w sprawie rolnej, opartą na niewidzeniu rozwarstwienia wsi, niedocenianiu roli robotnika rolnego i dochodzącą aż do programu żądań w sprawie p r z e p r o w a d z e n i a reformy rolnej (porów. str. 57 uchwał II Zjazdu), zaś w sprawie narodowej wychodzącą z założenia, że Polska to nie kraj imperjalistyczny, tylko kolonja obcego kapitału, głoszącą obronę niepodległości Polski i powodującą wleczenie się partji w ogonie obozu belwederskiego.

I znów t. Misko niechcący wybiela grupę prawicową, robiąc z niej bolszewizatorów partji w walce z ultralewicą. A grupa prawicowa niezdolna była do przeprowadzenia bolszewickiej rewizji luksemburgizmu i mieńszewizmu PPS Lewicy.

Niesłuszne są twierdzenia, jakoby komuniści w 1923 r. zdobyli już większość klasy robotniczej w Warszawie (72), chociaż rozporządzali oni bardzo poważnemi wpływami i powinni byli właśnie podczas wypadków listopadowych stoczyć walkę o większość masy robotniczej. W Warszawie PPS miała jeszcze wówczas wpływ na większość klasy robotniczej, w Łodzi zaś KPP napotykała w swojej walce nietylko na b. poważne wpływy PPS, ale i na ogromne wpływy NPR.

Niedokładne, przesadzające rozmiary ruchu, jest twierdzenie, jakoby strajk kolejowy z lutego 1921 r. p r z e r ó s ł w strajk powszechny w całym kraju.

Wreszcie niedokładnością grzeszą daty, tyczące się strajku górniczego na G. Śląsku w październiku 1923 r.

Kończąc swój artykuł wyjaśnieniem nauk, jakie płyną dla polskiego i międzynarodowego ruchu z doświadczenia 1923 r. w Polsce, autor pomija tak istotną naukę, jak konieczność bolszewickiego stosunku do sprawy powstania zbrojnego.

Powyższe zastrzeżenia, korektywy i uzupełnienia są niezbędne, aby czytelnik mógł sobie uprzytomnić rzeczywiście wszystkie nauki, płynące z doświadczenia kryzysu 1923 r., omówionego w artykule t. Misko, artykule, zawierającym zresztą wiele cennego materjału tak w sprawie ówczesnej sytuacji Polski, jak i taktyki KPP.

**R. Sierpiński**

# KARYGODNA LEKKOMYŚLNOŚĆ

*«Pierwyj Sowiet raboczich dieputatow g. Warszawy». Dokumenty z przedmową i przypisami W. Gostyńskiej. «Istorik Marksist» Nr. 4—5 (26—27), 1932 r. Partizdat. Str. 339—351.*

«Istorik-Marksist» w numerze 4—5 (26—27) za rok 1932 opublikował pod tytułem «Pierwsza Rada Del. Rob. w Warszawie» kilka dokumentów, dotyczących działalności RDR miasta st Warszawy, powstałej w listopadzie 1918 r. w wyniku masowej akcji, rozwiniętej przez SDKPiL oraz PPS Lewicę

Tę inicjatywę redakcji bratniego czasopisma «Istorik-Marksist» należy powitać z uznaniem, gdyż nietylko zapoznaje ono proletarjat radziecki z mało znanemi kartami dziejów proletarjackiego ruchu rewolucyjnego w Polsce ku końcowi wojny imperjalistycznej, ale udostępnia dla pracy naukowej dokumenty, które są dziś prawie niedostępne dla szerszego grona badaczy, nie mówiąc już o naszej uczacej się młodzieży.

Niestety tow. Gostyńska, która, sądząc z przedmowy, dokumenty te do druku przygotowała, odniosła się do swej pracy z karygodną lekkomyślnością. Dokumentów nie zaopatrzono krytycznemi komentarzami, a te nieliczne komentarze, które tow. Gostyńska dała, dezorjentują raczej czytelnika, tak samo jak i przedmowa, która jeży się od rażących błędów i nieścisłości. Tow. Gostyńska, jak to widać z przedmowy, nie rozumie zgoła walk społecznych w Polsce w r. 1918—19, ich klasowego charakteru oraz swoistego splotu, Na str. 340 czytamy taki opis walk społecznych w Polsce w 1918 r.: «Strajki polityczne i demonstracje, które odbywały się w przeciągu całego 1918 r. pod różnemi hasłami: o pokój, p r z e c i w o d e r w a n i u C h e ł m s z c z y z n y o d Pol-

ski, przeciw grabieżczej polityce okupacji niemieckiej i Rady Regencyjnej, o powrót robotników, wysłanych do Niemiec, i innemi — w zasadzie były skierowane przeciw imperjalizmowi niemieckiemu oraz ojczystym wyzyskiwaczom — polskiej burżuazji i obszarnikom» (Podkreślenie moje — S. B.). Tow. Gostyńska w tym ustępie konstruuje jakiś cudny bigos hultajski z różnych haseł, między któremi znajduje się hasło nacjonalistyczne «przeciw oderwaniu Chełmszczyzny», wysuwane podówczas przez całą burżuazję polską do PPS włącznie. Przy pomocy tego hasła PPS usiłowała zeskamotować nastroje rewolucyjne mas i zwekslować je na tory nacjonalizmu i socjalimperjalizmu, a więc uczynić je narzędziem burżuazyjnego jednolitego frontu narodowego. Internacjonalistyczna SDKPiL oczywiście nie pozostała bierną wobec «chełmskich» manewrów niemieckich okupantów, którzy uciekali się do szermowania frazesami wolnościowo-narodowemi w swoich imperjalistycznych celach. W najbardziej ostrej formie SDKPiL demaskowała kontrrewolucyjną istotę tego manewru, obliczonego na zdobycie mięsa armatniego przez imperjalizm austro-niemiecki. Jednocześnie SDKPiL bezlitośnie zwalczała socjalpatrjotyzm PPS, która pod sztandarem «walki» «przeciw oderwaniu Chełmszczyzny od Polski» przykuwała masy do rydwanu nacjonalizmu polskiego i oddawała je na żer burżuazji swojej i obcej. Zaznaczyć należy atoli, że wystąpienie internacjonalistycznej SDKPiL przeciw manewrom werbunkowym imperjalizmu niemieckiego — nie brało za punkt wyjścia bolszewickiej zasady — «prawa narodów uciskanych do samookreślenia aż do oderwania». Odrzucanie hasła samookreślenia narodów lało objektywnie wodę na młyn imperjalizmu niemieckiego i austrjackiego i polskich koncepcyj o jedności frontu narodowego. Ale SDKPiL oczywiście nie szła pod frackiem hasłem «przeciw oderwaniu Chełmszczyzny od Polski», wystąpienia przeciw «chełmskim» manewrom imperjalizmu niemieckiego nie czyniła treścią odrębnej kampanji, lecz wiązała je z całokształtem antyimperjalistycznej i antywojennej walki klasy robotniczej. Wystąpienie to dzięki temu było skierowane «przeciw niemieckiemu imperjalizmowi i ojczystym wyzyskiwaczom» oraz przeciw socjalpatrjotom.

Prawdą jest, że «strajki polityczne i demonstracje, które odbywały się w przeciągu całego 1918 r.»... pod kierownictwem SDKPiL i przy udziale PPS Lewicy nie «w zasadzie» tylko, jak pisze tow. Gostyńska, lecz całkowicie i w zupełności «były skierowane przeciw imperjalizmowi niemieckiemu oraz ojczystym wyzyskiwaczom». Nieprawdą natomiast jest twierdzenie t. Gostyńskiej, idealizujące pomimo jej woli socjalimperjalistów z PPS, że walka PPS «przeciw oderwaniu Chełmszczyzny» chociażby «w zasadzie» była skierowana przeciw «imperjalizmowi niemieckiemu oraz ojczystym wyzyskiwaczom».

W danym wypadku tow. Gostyńska pomieszała strajki polityczne oraz demonstracje, organizowane przez partję proletarjatu — SDKPiL oraz przez lewicowców z wystąpieniami nacjonalistycznej PPS. Ta ostatnia w 1918 r. była przecież tylko lewem skrzydłem burżuazji, a nie prawem skrzydłem obozu proletarjackiego, walczyła nie o zwycięstwo rewolucji proletarjackiej, lecz we wszystkich swych wystąpieniach była przednią strażą zaborczych dążeń burżuazji polskiej. A tego nie widzi tow. Gostyńska.

Według opinji tow. Gostyńskiej tarcia (raznogłasja), które miały miejsce między burżuazją a obszarnikami Polski, były wywołane przez «różne orjentacje podczas wojny światowej». — Nic więc dziwnego, że jak się wojna skończyła, to według t. Gostyńskiej, tarcia te odrazu «znikły». Poczem, wobec groźby rewolucji proletarjackiej w Polsce i w procesie przygotowywania interwencji przeciw Związkowi Radzieckiemu następuje błyskawicznie «całkowita (połnaja) konsolidacja polskiej burżuazji i obszarników wszystkich orjentacyj». Oczywiście niebezpieczeństwo rewolucji proletarjackiej i wojna z ZSRR zmuszały konkurujące kliki polskiej burżuazji do wzajemnych kompromisów i ustępstw (wziąć choćby rząd «obrony narodowej» Witosa—Daszyńskiego itd.), ale wniosek, iż te kompromisy i ustępstwa wzajemne są dowodem urzeczywistnienia «c a ł k o w i t e j konsolidacji polskiej burżuazji i obszarnictwa w s z y s t k i c h o r j e n t a c y j» jest błędny i nie odpowiada rzeczywistości. Naprzekór faktom tow. Gostyńska twierdzi, że znikła walka konkurencyjna o władzę dwóch klik burżuazyjnych — kliki Piłsudskiego, szermującej frazesem ludowo-demokratycznym i federalistycznym, i kliki endeckiej, grającej na antysemityzmie, iluzjach drobnomieszczaństwa w stosunku do Ententy. Zamach Sapiehy, spory o wyprawę kijowską, o reformę agrarną itd. — wszystko to znika lub musi być przeniesione do sfery zjawisk irracjonalnych. Konsolidacja klas posiadającym i to niepełna, dokonana zgodnie z opinją KPP dopiero na gruncie dyktatury faszystowskiej, była — jak się okazuje — już faktem, i to w pełni w 1918 r. A myśmy nawet tego nie podejrzewali, aż do przeczytania przedmowy t. Gostyńskiej. Szkoda tylko, że argumenty, które, według tow. Gostyńskiej, powinny potwierdzić jej «odkrywczą» tezę, mówią bynajmniej nie na jej korzyść. A więc: «endecy, którzy

długo nie chcieli uznawać marjonetkowej Rady Regencyjnej, teraz wysuwają do niej swego przedstawiciela» — pisze tow. Gostyńska — czyż to nie dowód «pełnej konsolidacji burżuazji i obszarników bez różnicy orjentacji». — Nie. Więc argument Nr. 2: «Wojska gen. Dowbór-Muśnickiego, które walczyły po stronie Rosji przeciwko Niemcom (przeto były koalicyjnej orjentacji — S. B.) przechodzą na stronę Rady Regencyjnej (która była niemiecko-austrjackiej orjentacji) dla walki z rewolucją Październikową». Powiadacie, że to martwy schemat i pytacie, co ma uznanie Rady Regencyjnej przez wojska Dowbora-Muśnickiego do «pełnej konsolidacji burżuazji i obszarników bez różnicy orjentacji»?

Tow. Gostyńska sięga więc po trzeci argument: pan Wł. Studnicki — bojowy aktywista, odparowując ataki endeków na «aktywizm», w ten sposób usprawiedliwia się przed nimi: «Nie ulega wątpliwości, że, wy, panowie, nie chcielibyście wycofania się wojsk okupacyjnych, jeżeliby w kraju nie było wojsk polskich. Przecież wówczas groziłaby nam rewolucja».

Czyż tow. Gostyńska d z i ś nie może domyślić się, jaką odpowiedź nietylko mogli, ale m u s i e l i dać endecy — agenci zwycięskiego imperjalizmu Ententy, która szykowała się do otoczenia rewolucyjnej Rosji barjerą z drutu kolczastego? Pomożemy jej, cytując ustęp z przemówienia sejmowego starego wygi, ideologa socjalfaszyzmu, Daszyńskiego. 22 lutego 1919 r. tłumaczył on w sejmie, dlaczego były wówczas niemożliwe jeszcze burżuazyjne rządy koalicyjne: «A czy panowie sądzą — mówił Daszyński — że w owym czasie, ba, dziś jeszcze, a nawet w miesiące jeszcze długie po dniu dzisiejszym, polityk odpowiedzialny przed swojem sumieniem, mógłby aktywistę do rządu powołać?».

«Zanik tarć» (raznogłasij), «konsolidacja całkowita» burżuazji i obszarnictwa mogła być tylko wynikiem zwycięstwa lub ujawnienia się zdecydowanej politycznej przewagi jednej z klik burżuazyjnych w obliczu nadciągającej rewolucji proletarjackiej (jak to się stało w maju 1926 r.), lub groźby zagłady dla całej burżuazji (Armja Czerwona pod Warszawą)... Tych przesłanek konsolidacji w 1918 r. i 19 r. nie było — choćby t. Gostyńska jeszcze uporczywiej dowodziła, iż p o l s k a rewolucja proletarjacka brała w 1918 r. wprost za gardło burżuazję w Polsce. Niestety, klasa robotnicza Polski — wbrew temu, co pisze t. Gostyńska — nie robiła prób wzięcia władzy w swoje ręce (str. 40). O konieczności zdobycia władzy były przekonane p r z e d n i e o d d z i a ł y klasy robotniczej w Polsce. Dlatego też myli się tow. Gostyńska, twierdząc, że zjednoczenie SDKPiL i PPS Lewicy odbyło się «w czasie rewolucji w Polsce, 16 grudnia 1918 r.» (str. 49).

Sam fakt powstania RDR jeszcze nie jest próbą wzięcia władzy. Tembardziej nie był nią w Polsce w 1918—19 r., gdzie RDR powstawały wprawdzie na fali ogólnej sympatji i wiary mas robotniczych w Rady, niewątpliwie w warunkach sytuacji rewolucyjnej, ale gdzie bardzo poważne warstwy proletarjatu wlokły się za polskiemi (fracy, enzetewcy) lub żydowskiemi partjami nacjonalistycznemi, w ogonie burżuazji. Próbą wzięcia władzy nie jest również wymuszenie przez proletarjat łódzki pod kierownictwem łódzkiej RDR i obu partyj — SDKPiL oraz PPS Lewicy — na fabrykantach łódzkich t. zw. odszkodowań. Tylko historja sosnowieckiej RDR, która zorganizowała oddziały Czerwonej Gwardji i utrzymywała je na koszt kapitalistów, przeprowadziła w życie uchwałę o opłacie czasu pracy delegatów w RDR przez fabryki itd. daje nam prawo mówić o pewnych posunięciach w kierunku ujmowania władzy przez RDR, o istnieniu elementów dwuwładzy w Zagłębiu.

Tow. Gostyńska słusznie stwierdza, że pierwsza RDR m. Warszawy, kierowana przez SDKPiL i PPS Lewicę, «wzywała do zbrojnej walki o władzę Rad». Ale ograniczyć się do tego twierdzenia — to powiedzieć połowę prawdy — a więc powiedzieć nieprawdę! Obie te partje korzyły się przed żywiołowością i choć «wzywały do zbrojnej walki o władzę Rad», ale realnie nie były zdolne przygotowywać i poprowadzić masy do tej walki. Przecież gdyby było inaczej, partje te stałyby na bolszewickiem stanowisku. Ale od tej propagandy do zorganizowania walki o władzę, do zorganizowania powstania zbrojnego w imię zdobycia władzy — dystans niemały — dystans, dzielący «lewych radykałów» od konsekwentnego, rewolucyjnego marksizmu, tj. bolszewizmu. Błędne jest twierdzenie t. Gostyńskiej, że warszawska RDR tworzyła swoją Czerwoną Gwardję. Taki fakt miał miejsce w Dąbrowie Górniczej i Sosnowcu. W Warszawie organizowano partyjną samoobronę, którą nazwano «Czerwoną Gwardją». Ta samoobrona, oczywiście, mogłaby stać się w sprzyjających warunkach zalążkiem Czerwonej Gwardji — tembardziej, że linja SDKPiL, a potem KPRP była skierowana właśnie ku rozwinięciu tej partyjnej samoobrony w organ całej klasy pod kierownictwem RDR.

W 1918—19 r. mieliśmy w Polsce sytuację rewolucyjną, mieliśmy walki rewolucyjne, które były oznaką ostrości kryzysu rewolucyjnego w Polsce i odbiciem rewolucji rosyjskiej i walk rewolucyjnych w Niemczech i Austrji, ale re-

wolucji proletarjatu i mas pracujących pod hegemonją proletarjatu i jego partji w Polsce w 1918 i 19 r. nie mieliśmy niestety. PPS, mówiąc o rewolucji 1918 roku, ma na myśli powstanie niepodległego, burżuazyjnego państwa polskiego. Tow. Gostyńska, oczywiście, nie taką «rewolucję» ma na myśli, bo odnosi ją do późniejszej daty, mówiąc, że KPRP powstała 16 grudnia 1918 r. «w czasie rewolucji w Polsce». Ale tem niemniej, nie można zrozumieć przesłanek, na których mocy sytuację rewolucyjną 1918 roku t. Gostyńska uporczywie charakteryzuje, jako *rewolucję*. Jej uporczywa charakterystyka 1918 r., jako rewolucji, zawiera w sobie elementy idealizacji SDKPiL i PPS Lewicy, gdyż jedną z przyczyn, że sytuacja rewolucyjna nie przerosła w rewolucję, był fakt, i SDKPiL nie była partją bolszewicką, nie była nią również i spadkobierczyni jej rewolucyjnych tradycyj — KPRP.

Słusznie podkreślając, że pierwsza warszawska RDR, narówni z zupełnie prawidłowemi rozwiązaniami wielu zadań — znajdując się pod kierownictwem SDKPiL i PPS Lewicy — dała szereg błędnych rozwiązań, które były wynikiem błędów luksemburgistowskich SDKPiL oraz bagażu mieńszewickiego PPS Lewicy, tow. Gostyńska niesłusznie twierdzi, że warszawska RDR «*prawidłowo* prowadziła walkę z iluzjami nacjonal-patrjotycznemi robotników». Jak można prawidłowo walczyć z nacjonalizmem, zajmując wprawdzie internacjonalistyczną pozycję, ale z odchyleniem na ultralewo od bolszewizmu — to znaczy, nie uznając prawa do samookreślenia aż do oderwania, to pozostaje tajemnicą autorki. Do jej tajemnic należy również twierdzenie, że niedocenianie przez Radę Del. Rob., kierowaną przez SDKPiL i przez PPS Lewicę, sprawy chłopskiej jest błędem i tylko luksemburgistowskim, a nie wspólnym dla luksemburgistowskiej SDKPiL oraz mieńszewickiej PPS Lewicy.

Charakterystyczne, że t. Gostyńska ani w odnośniku, ani w przedmowie nie krytykuje takich krzyczących nastawieniem na *żywiołowość* miejsc w publikowanych dokumentach, jak naprzykład ustępy z deklaracji o celach i zadaniach Rad (str. 343).

«Stopniowo też różne kierunki, reprezentowane w ruchu robotniczym, ścierając się z sobą, przechodząc ogniową próbę życia i doświadczenia — wykażą istotną swą wartość, umocnią się lub zbankrutują. Chwiejność, oportunizm, nacjonalizm, dążność do współdziałania z burżuazją *ustąpią* miejsca hasłom walki o dyktaturę, o panowanie klasy robotniczej, o całkowite obalenie kapitalizmu.

Nędzni komedjanci, którzy drżąc przed burżuazją, nie ośmielając się sięgnąć po żaden z jej przywilejów, wmawiają robotnikom, że są rządem socjalistycznym — pójdą precz. Klasa robotnicza w całej swej masie pozna swe rewolucyjne drogi działania, zrozumie konieczność nieprzejednanej rewolucyjnej walki i wsparta o rewolucyjną Międzynarodówkę — sięgnie po władzę i zwycięży (W «Ist. Marksistie», str. 343. Podkreślenia moje — S. B.).

To pominięcie milczeniem błędnej pozycji autorów projektu manifestu, będącej wynikiem mieńszewickich poglądów PPS Lewicy z luksemburgizmem SDKPiL — nie jest rzeczą przypadku u tow. Gostyńskiej, jakeśmy to wyżej już zauważyli.

Swoją przedmowę do zbioru dokumentów tow. Gostyńska rozpoczyna od hymnu na cześć żywiołowości, który pomimo woli autorki zaciera błędy, a więc idealizuje zarówno mieńszewicką PPS Lewicę, jak i najbliższą do bolszewików z pośród partyj II Międzynarodówki, luksemburgistowską SDKPiL.

Słusznie podkreślając, że «rewolucja Październikowa w Rosji okazała ogromny rewolucjonizujący wpływ na okupowaną przez imperjalizm niemiecki Polskę» — t. Gostyńska robi z tego następujący wniosek: «Idea zbrojnego wzięcia władzy przez proletarjat, idee Rad DR oraz *bolszewickiego* rozwiązania *sprawy rolnej i narodowej* — wszystko to przenikało wgłąb mas pracujących Polski, wskazując im drogę do walki o władzę» (str. 339. Podkreślenia nasze — S. B.).

Oczywista, że rewolucja proletarjacka w Rosji odegrała ogromną rewolucjonizującą rolę w Polsce, okupowanej przez imperjalizm niemiecki i austrjacki. Ta rewolucjonizująca rola w 1918 i 19 r. ujawniła się w zaostrzeniu się walk klasowych w Polsce, w zrozumieniu i propagowaniu przez SDKPiL hasła rewolucji socjalistycznej — walki zbrojnej proletarjatu o władzę, o rząd Rad, jako realnego i aktualnego hasła.

Niestety, mieńszewizm PPS Lewicy oraz luksemburgizm SDKPiL były główną przeszkodą na drodze do *zbolszewizowania* partji proletarjatu, oraz zrozumienia przez masy pracujące Polski bolszewickich haseł rewolucji Październikowej. Ani idea «zbrojnego wzięcia władzy» w związku z nastawieniem obu partyj, z których wkrótce powstała KPRP, na żywiołowość nie mogła przeniknąć wgłąb mas i przez to stać się siłą fizyczną przewrotu rewolucyjnego, ani «bolszewickie rozwiązanie sprawy rolnej i narodowej». Niewątpliwie wynik wyborów do pierwszego polskiego sejmu, jak i wpływy w masach pracujących partyj socjalpatrjotycznych i ludowych są dodatkowym dowodem, jak dalekie były masy pracujące Polski od bolszewickiego rozwiązania sprawy rol-

nej i narodowej, jak głęboko w masach tkwiły przesądy oraz iluzje parlamentarne, pomimo pietyzmu, z jakim odnosiły się one, dzięki robocie rewolucyjnej przedewszystkiem SDKPiL, do Rewolucji Październikowej.

Nie znaczy to, oczywiście, żeby w Polsce, pod wpływem rewolucji proletarjackiej w Rosji, której doświadczenie przenosili bezpośredni jej uczestnicy, nie było prób plebejskiego rozwiązania sprawy rolnej. Ale czyż można na tej zasadzie mówić o «bolszewickiem rozwiązaniu sprawy rolnej i narodowej», które rzekomo «przenikało w głąb mas pracujących Polski»?

Parę słów o sposobie przygotowania do druku dokumentów o RDR m. Warszawy:

Poczynając od przekładu tych dokumentów na język rosyjski, który jeży się od błędów i niedokładności, przedewszystkiem dzięki niewolniczej «dosłowności» tłumaczenia, dosłowności, którą t. Gostyńska wprawdzie w wielu miejscach poprawia, ale robi to w o d n o ś n i k a c h: «Lepiej byłoby przetłumaczyć», lub: «po rosyjsku należy powiedzieć», i kończąc na przekręconych nazwiskach towarzyszy, wzmiankowanych w przedrukowanych protokułach, cała praca w dziedzinie przygotowania dokumentów do druku wykonana jest wyjątkowo niedbale. Parę przykładów tego: więc jeden z przywódców PPS Lewicy, Ciszewski (str. 345) jest podany, jako Cichowski, esdekapelowiec S. Tradycja, jako Tradenga (244 i 347). Na str. 350 w punkcie VII dokumentu, zatytułowanego przez t. Gostyńską «Za jedinyj Sowiet» — jest mowa o proteście przeciwko aresztom działaczy socjalistycznych i przeciw pogromom żydowskim oraz wskazanie, iż «tekst protestu jest niżej załączony» — tow. Gostyńska ogranicza się do odsyłacza: «protest nie jest załączony do dokumentu» — choć nie przedstawiało żadnego trudu protest ten przedrukować z «Głosu Robotniczego» (Nr. 96 z r. 1918).

W wyniku tego niedbalstwa przy szykowaniu dokumentów do druku projekt manifestu RDR «O celach i zadaniach Rad» (str. 342), wyliczając żądania klasy robotniczej, o które powinny walczyć wszystkie RDR, mówi o «obronie i walce z sabotażem». O jakiej «obronie» mowa — czego bronić chcą autorzy manifestu — zapyta czytelnik. Tow. Gostyńska nie próbuje nawet rozszyfrować tego skrótu, uważając widać, że rozwiązywanie szarad jest rzeczą wskazaną nietylko w parku kultury i odpoczynku, ale i przy czytaniu dokumentów historycznych. Zapewne dlatego, iż sama nie wie, że autorom projektu szło o «samoobronę robotniczą».

Lekkomyślność autorki przedmowy była tak wielka, że, jak to widać choćby z powołania się na datę powstania RDR w Zagłębiu Dąbrowskiem (8 listopada 1918 r.), nie zadała ona sobie trudu przejrzeć ani jednego druku owych czasów, oprócz rzadkiej, ale nie niedostępnej broszury «PPS a Rady Delegatów Robotniczych», wydanej w 1923 roku. Pierwsze posiedzenie RDR w Zagłębiu odbyło sie bowiem nie w Sosnowcu, lecz w Dąbrowie Górniczej.

Uwagi powyższe wskazują, że przedmowa i komentarze nietylko nie pomagają zorjentować się czytelnikowi w dokumentach pierwszej RDR Warszawy, lecz przeciwnie, zwodzą go na manowce

**S. Bednarski**

# DOKUMENTY RDR W POLSCE

*«Rady Delegatów Robotniczych w Polsce w 1918—1919 r.», opracował Henryk Bicz, Wydawnictwo Partyjne, IMEL, 1934 r.*

Minęło 15 lat od czasu, gdy zakończyły swe istnienie rozbite wówczas — w r. 1919 — przez burżuazję i wodzów PPS Rady Delegatów Robotniczych w Polsce. Jubileusz ten przemilczała PPS— i nic dziwnego: zmuszona w 1918—19 r. do pogodzenia się z faktem powstania Rad dążyła ona do uczynienia z nich dodatku do t. zw. Rządu Ludowego, w którym PPS wiodła prym, potem zaś rozbiła je. Proletarjat polski — wspominając swą walkę rewolucyjną w przeszłości — na jedno z pierwszych miejsc w tych wspomnieniach stawia bohaterskie czasy istnienia Rad Delegatów Robotniczych. Na walkach tego okresu, na jego doświadczeniach, na jego zdobyczach i błędach zaprawia się on do przyszłych walk.

Opracowana przez tow. H. Bicza książka o polskich Radach jest pierwszą pracą, wydaną niejako na uczczenie piętnastolecia od czasu istnienia Rad, dającą znaczny materjał, odnoszący się do ich działalności.

Zbiorek obejmuje zgórą 250 stronic druku samych materjałów. Zawiera on prawie wyłącznie materjały drukowane w latach 1918—1919 w pismach wychodzących wówczas oraz w biuletynie Komitetu Organizacyjnego Zjazdu RDR itd. Tylko protokuły narad przedstawicieli większych Rad Delegatów Robotniczych nie były dotąd nigdy ogłaszane drukiem. Fakt wszakże, że przeważająca część materjałów to przedruki z ówczesnych pism, nie zmniejsza ogromnej wartości omawianej książki, dającej

bardzo obszerny zbiór, charakteryzujący działalność Rad i partyj, występujących na ich terenie. Nie zapominajmy — co podkreślone zostało we wstępie — że znaczna część materjałów «chroni się w zakamarkach polskich władz policyjno-rządowych, dokąd większość ich dostała się po rozbiciu Rad».

Omawiany zbiorek poprzedzony został napisaną przez tow. H. Bicza przedmową, wprowadzającą czytelnika w «materjały i dokumenty», uzupełniającą te dokumenty opisami, które nie znalazły swego odbicia w materjałach. Poza tem praca tow. Bicza daje analizę taktyki i dążeń KPP w ówczesnym okresie.

Wydanie tej książki ma aktualne znaczenie polityczne. Dziś, gdy w obliczu kolosalnej radykalizacji mas, w obliczu krachu demokratycznej frazeologji wodzowie PPS przywdziewają pawie pióra zwolenników rewolucji i «dyktatury mas pracujących» — dobrze jest przypomnieć, jak postępowali oni w sytuacji rewolucyjnej okresu powstawania burżuazyjnego państwa polskiego, gdy istniały Rady. Wodzowie PPS wyłazili ze skóry, aby złamać rewolucję, aby zniszczyć Rady, aby szczuciem nacjonalistycznem i wojennem odciągnąć masy proletarjackie od walki o wyzwolenie. Książka «Rady Delegatów Robotniczych» zawiera masę materjału, ilustrującego tę zdradziecką rolę wodzów socjalimperjalistycznych. Z tego względu omawiana książka posiada również szczególną wartość: przez opisy przeszłości pozwala nam poznać teraźniejsze manewry socjalfaszystów.

Książka posiada duże znaczenie z punktu widzenia badania błędów ówczesnego okresu. Obarczona olbrzymiemi pozostałościami luksemburgizmu, partja nie mogła mobilizować ani rezerw chłopskich, ani narodów uciskanych do wspólnej walki z proletarjatem polskim. Przemówienia mówców komunistycznych, znajdujące się w streszczeniu w recenzowanej książce, z całą dobitnością wykazują te błędne, nieleninowskie pozycje partji, z których wynikały subjektywne przyczyny, dlaczego partja nasza nie mogła wówczas zwyciężyć. Dla zrozumienia tych błędów, dla badania, jaką wielką drogę rozwojową ku bolszewizmowi przeszła partja od tego czasu, daje omawiana książka wiele cennego materjału historycznego. Jest ona szczególnie cenna dziś, gdy problem zdobycia władzy staje na porządku dziennym. Mówiąc o błędach całej partji, autor jednocześnie słusznie podkreśla szkodliwość oportunistycznej taktyki, przeprowadzanej na terenie Rad przez tow. Warskiego.

Omawiana praca stanowi cenny wkład w literaturę o historji ruchu rewolucyjnego w Polsce. Dzięki wprowadzającemu popularnemu wstępowi z łatwością przeczyta ją każdy proletarjusz, nawet nie posiadający specjalnego wykształcenia historycznego.

**J. Sosnowicz**

## TREŚĆ;



### Materjały i dokumenty



### Recenzje





**Redaktor odpowiedzialny: Kolegjum Redakcyjne**

## BŁĘDY ZAUWAŻONE

| | *Wydrukowano*: | *Powinno być*: |
|---|---|---|
| Str. 27—2 ust. od góry, 8 wiersz od dołu | mobilizującej | mobilizującym |
| „ 53—4 „ od dołu, 1 „ od góry | w sprawie | w Sprawie |
| „ 67—3 „ od góry, 3 „ „ | Rosji | Polski |
| „ 67—4 „ od dołu, 3 „ „ | 1929 | 1919 |
| „ 149—1 „ od góry, 3 „ „ | absolustycznej | absolutystycznej. |
| „ 152—4 „ od dołu, 1 „ „ | Wywodu | Wywody |
| „ 194—8 „ od góry, 1 „ „ | od 1/IX | od 1/IX 1912 |
| „ 205—5 „ „ 6 „ „ | korkiem | krokiem |
| „ 208—6 „ „ 1 „ „ | W spawie stosunku do innych partyj uchwalono co do Lewicy — po | W sprawie Rad Miejskich uchwalono brać udział na pro- |
| „ 208—4 „ od dołu, 1 „ „ | Co do Frakcji Rewolucyjnej PPS, konferencja uznaje, że partja ta, będąc | Co do Bundu konferencja uznała, że wszelkie wspólne akcje polityczne |
| Str. 229 II 3 ust. od góry, 11 od dołu | posiadającym | posiadających |

2757

С ПОЛЯ БОРЬБЫ
На польском языке
Цена 3 руб.

TOWARZYSTWO WYDAWNICZE
ROBOTNIKÓW ZAGRANICZNYCH W ZSRR
Moskwa ul. 25 Oktiabrja (Nikolskaja) 7